

№

EX LIBRIS SAC:

Josephi Węckus

*Węckus*

110 kop.



148. XVI  
211 R

**WYKŁAD**  
**OBRZĘDÓW**  
**I RELIGIJNYCH ZWYCZAJÓW**  
**RZYMSKO-KATOLICKIEGO**  
**KOŚCIOŁA,**  
**ZE WZGLĘDU**  
**NA ICH DUCHOWNE ZNACZENIE;**

**ZEBRANY I UŁOŻONY**

**PRZEZ**

**Ks. Jana Ludwika Łunkiewicza Pijara.**

Nihil innovetur, quod traditum est, servetur.  
S. STEPHANUS PAPA.



---

**W I L N O.**

**DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.**

**1 8 5 1.**



K-75/78

Rękopism pod tytułem: **Wykład obrzędów i religijnych Rzymsko-Katolickiego Kościoła zwyczajów, ze względu na ich duchowne znaczenie,** jako na powadze Pisma Ś. i Tradycyi powszechnego wszystkich wieków Kościoła wsparty, dla ożywienia wiary i prawdziwej chrześcijańskiej pobożności, oraz zbudowania wiernych, przez JX. Jana Ludwika Łunkiewicza S. T. M. Kapelana Gimnazjum Grodzieńskiego, pracowicie zebrany i gruntownie napisany, pozwalam drukować. Wilno d. 10 Października 1850 roku.

*Biskup Wileński WACŁAW ŻYLIŃSKI.*

Pozwólono drukować, z warunkiem złożenia po wydrukowaniu do Komitetu Cenzury prawem przepisanej liczby exemplarzy. Wilno 1850 r. Października 12 dnia.



58/30

Cenzor K. Pawłowski

8

✓

JASŃNIE WIELMOŻNEMU

**WACŁAWOWI ŻYLIŃSKIEMU,**

**BISKUPOWI WILEŃSKIEMU,**

**KAWALEROWI ORDERÓW,**

**CZCINAJDOSTOJNIEJSZEMU PASTERZOWI SWEMU**

**z najgłębszém uszanowaniem i najwyższém  
poważeniem**

**poświęca**

**Ks. J. L. ŁUNKIEWICZ S. P.**



## W S T Ę P.

**W**ARTA jest zastanowienia i głębokiej rozważa-  
prawda dawno już od Ś. Augustyna wyrzeczona:  
„że czém jest dusza dla ciała ludzkiego, tém jest  
Duch Ś. dla Ciała Chrystusowego, jakim jest Ko-  
ściół. Co dusza sprawuje we wszystkich członkach  
ciała jednego, toż samo Duch Ś. sprawuje w całym  
Kościele i w każdym z osobna człowieku ściśle z nim  
połączonym”: ożywia go, naucza, daje natchnienia  
pobożne i pobudza do czynności odpowiednich prze-  
znaczeniu człowieka. Ludzie z tym Kościołem zje-  
dnoczeni i będąc jego członkami, ciągną z niego jak-  
by z drzewa żywota posiłek na potrzeby duszy i po-  
karm na doczesną i wieczną szczęśliwość. Kto się  
odosabnia od niego i jak gałąź odrywa się od drze-  
wa zamożnego w soki posilne, nie wystarczy sobie;  
uschnie i na nic się nie zda, chyba na spalenie.  
Gdyby ta wielka prawda nie była głównym artyku-



łem wiary naszój, to samo od ośmnastu wieków doświadczenie, zwracając naszą uwagę z jednej strony na ludzi i narody duchem Kościoła rządzone, a z drugiej duchem prywatnym kierowane, najmocniej nas przekonywa. Czasy nawet obecne i zdarzenia o których słyszymy, wyręczają od historycznego wywodu, a dotykalnie tylko czuć dają, że nie ma wiary, nie ma istotnych warunków prywatnej i społecznej szczęśliwości, jak tylko w przybytku Ducha Ś. Ciele Jezusa Chrystusa, ludzkości Bóstwem ożywionej.

Zaprzeczyć nie można, że duch świata od kilku wieków niezmordowanie siląc się przeciw Duchowi Ś. znacznie wpłynął i na tych, którzy się za prawowiernych uważają: osłabił w nich prawdziwe ocenienie Kościoła, do którego należą; wprowadził lekceważenie jego przepisów i sposobów, jakimi on najistotniejszym celom ubogiej ludzkości zaradza; oczernił jego instytucje, spotwarzył stowarzyszenia, które zwiększają siły działania; nareście praktykę miłości i pobożności obwołał, jako utwor przestarzały, dziś na nic nieprzydatny, a tylko zawałający drogę do jakichś dalszych postępów. Lecz właśnie te dalsze postępy doprowadziły ludzi, nie mówię o wiecznym, lecz i o doczesnym zbawieniu myślących, do przeciwnego postrzeżenia; że zasady i sposoby nie na wierze chrześcijańskiej, lecz na siłach i dowcipie tylko ludzkim oparte, rozprzegają społeczność we wszystkich jej stopniowaniach i zagrażają poniżeniem i zniszczeniem całej chrześcijań-

skiej cywilizacji. Takto: czemu nie chcieli ludzie uwierzyć, drogą doświadczenia ujrzeć muszą, że nie ma w kim innym zbawienia, tylko w Jezusie Chrystusie; że Religia od Boga objawiona jest razem i potrzebą człowiekowi wrodzoną, i koniecznym warunkiem do utrzymania doczesnego nawet bytu. Kościół nie może obojętnie patrzeć na tak smutny postęp: musi sposobami właściwymi oddziaływać, i przez to pełnić swe powołanie i zastępstwo Odkupiciela. Wkłada on obowiązek na każdego z swych członków, a zwłaszcza na zwierzchność duchowną powstrzymywania ludzi od zakazanego owocu, i prowadzić ich do pożywania owocu życia, jakim jest Chrystus żyjący w swoim Kościele. Kto swoje rękę do tej czynności przyłoży, kto tu czasu i pracy nie pożałuje, będzie miał Boga w pomocy, a dla ludzkości największą i najistotniejszą przysługę uczyni.

Kościół nie potrzebuje nowych wymysłów, nadzwyczajnych sposobów, sztucznych zastosowań: jeden ma ogólny skarb, jedno lekarstwo na wszystkie choroby zepsucia ludzkiego, którym chcąc zbawiennie zaradzić, wydobywa tylko to, co ma złożone w zapasie, pokazuje, podaje i do przyjęcia zachęca. Między sposobami wprowadzenia ludzi w życie Kościoła, w myśl jego i czucie, czyli zasilenia ich pomocą boską, najskuteczniejsze i najpospolitsze są obrzędy, i ceremonie, których Kościół podczas nabożeństwa, administrowania Sakramentów i różnych poświęceń używa i ściśle ich zachowanie zaleca. Jak człowiek dwojakim sposobem daje poznać swe



myśli i uczucia, to jest słowami i gestami; tak samo i Kościół osoba boska i ludzka, żywa, myśląca i działająca, tego dwojakiemu sposobu używa: naucza słowami z ambony i książek; naucza gestami w ruchach zewnętrznych, obchodach uroczystych i tém wszystkiém co się do ceremonii odnosi. Potrzeba tylko myśli, znaczenie, i uczucie, z których wynikły odgadnąć, ażeby w sobie też same uczucia i myśli obudzić. Jak nauka Kościoła słowami oddana, jest nauką samego Jezusa Chrystusa, boską, nieomylną, przez Ducha Ś. wyjaśnioną; a uczucie pobożności Kościoła jest natchnieniem Ducha Ś., którego *westchnienia są niewypowiedziane* (1); tak i obrzędy nasze powagą Kościoła do wyrażenia tych prawd i uczuć ustalone, o tyle mają większe znaczenie od wszelkich innych, któreby się podobało komuś prywatnie wprowadzać, o ile osoba Kościoła ubóstwiona jest wyższą od indywiduum lub prywatnej osoby, bardzo łatwo duchem omylnym mogącej się rządzić. Rzecz tedy widoczna, że kto od Kościoła stroni, lekce waży wspólną z nim modlitwę, przygania jego nabożeństwu i obrzędom, nie dba o jego poświęcenia i błogosławieństwa, a odwołuje się do swego nabożeństwa i takiego jakie sam sobie ułożył, ten nie zna co to jest Kościół; nie wie, że modlitwa i błogosławieństwo kościelne, nie mogą iść co do wartości swojej przed Bogiem w żadne porównanie z modlitwą osobistą; że kto modlitwę swo-

(1) Rom. 8, 26.

ja z kościelném nabożeństwem łączy, nadaje jęj kościelne znaczenie i wynagradza niedoskonałości. ~~do U-~~suwanie się od Kościoła chociażby pod słomianą strzechą zgromadzonego, lekceważenie jego obrzędów i nabożeństwa, usposabia człowieka do nieuległości tej matce w rzeczach nawet dogmatycznych i grozi zupełną utratą wiary. Przeciwnie uczestnictwo w modlitwach i błogosławieństwach Kościoła, zagłębianie się w znaczeniu jego obrzędów powierzchownych, do których go chęć poznania prawdy i pobożności prowadzi, obudza w sercach nawet obojętnych bogobojne uczucia i żywą wiarę. Są to postrzeżenia częstém doświadczeniem stwierdzone: nie jeden katolik, co przestał chodzić do kościoła, na zupełném oderwaniu się skończył; i znowu nie jeden obojętny, co zaczął chodzić do kościoła, w nim się rozmyślał i nazawsze pozostał.

Sposób oddawania przyjemnej czei Bogu, komuż może być lepiej wiadomy jak Kościołowi zostającemu w tak ścisłym związku i porozumieniu się z Bogiem? Tu od początku religii chrześcijańskiej tylu mężów duchem Chrystusa napojonych, złożyło najpiękniejsze kwiaty swoich uniesień miłością Boga przepętlonych; zostawiło najdobitniejsze wyrażenia wiary z serdecznego nią się przejęcia wydobyte. Kościół nieomylny znawca tych rzeczy, przyjął je jako prawdziwy wyraz chrześcijańskiej pobożności, przez liczne wieki dla swoich potomków przechował i dotąd przechowuje z tą troskliwością, iż bez wiedzy i zezwolenia najwyższego Pastérza swego, żadnych przydatków do Li-



turgii, czyli Mszy Ś. nie wprowadza, żadnej zmiany w obrzędach kościelnych nie dopuszcza, lecz ściśle i sumienne spełnianie ceremonialnych przepisów, pod ciężkim grzechem nakazuje. Niechże już koniec będzie temu śmiałemu, według swego widzieli się zdaniu o obrzędach kościelnych, już ganiąc i odrzucając jedno, już chwalcąc i zalecając drugie; bo sążnienie podobnego rodzaju nie zkadinać pochodzić może, tylko z lekceważenia powagi Kościoła, co jest przeciw samemu Bogu ciężkim wykroczeniem; albo też z niewiedomości znaczenia obrzędów i zapatrywania się na nie, jakby na ruchy dowolne i do gustu każdego zostawione.

W celu zaradzenia téj ostatniej potrzeby, to jest, wprowadzenia wiernych w myśl i czucie Kościoła, podczas oddawania publicznej czei Najwyższemu Panu i Stwórcy wszech rzeczy, ten wykład obrzędów kościelnych przedsięwzięty został. Wyznać należy, że dopięcie tego celu nie łatwą jest rzeczą; bo trzeba to wiedzieć i czuć, co Kościół myśli i czuje: dla tego w tym wykładzie nie własny domysł mi przewodniczył, ale opierałem się na tém, co się w powszechném podaniu Kościoła przechowało i co inni uczeńsi i pobożniejsi jego synowie wyjaśnili. Słowami wykładają się tu uroczyste obchody Kościoła, przypominające wielkie dzieła boże, dla zbawienia rodu ludzkiego w Tajemnicy odkupienia przez wszystkie trzy osoby Trójcy Przenajświętszej spełnione; dzieła te jawnie pokazują, jak Bóg pełen miłosierdzia, całym sobą zajmuje się naszym zbawieniem.

Kto pilnie śledzi sprawę odkupienia, ten się nawet po ludzku przekona, że religia Jezusa Chrystusa nie jest chwilowym wymysłem szczególnej jakiejś osoby, ale faktem stopniowo przez wszystkie wieki rozwijającym, zostającym w ścisłym związku z bytem i odmianami ludzkości. Niedziela przypomina Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi. Boże narodzenie przywodzi na pamięć jak we 4 tysiące lat potem druga osoba Trójcy Najświętszej, Syn Boży stał się człowiekiem dla zbawienia naszego. Zesłanie Ducha Ś. oznacza Wcielenie się Jego w Kościele, mające trwać aż do skończenia wieków, dla oświecenia i prowadzenia nas przez Kościół do nieba. Na trzech osobach Trójcy ŚŚŚ. jak na filarach wspiera się budowa odkupienia: inne zaś uroczystości Matki Boskiej i Świętych Pańskich, są częściami do jęj całości należąciami. Kościół jak czuła Matka wychowuje nas na obywateli nieba, dostarcza różnych pomocy, zasila środkami na uświatobliwienie się i podaje prawdziwy sposób uczenia P. Boga, obok powściągnięcia zmyślności od enoty odwodzącej: ztąd też poświęcenia, różne nabożeństwa, posty, stowarzyszenia pobożne początek swój biorą. Kto nie przez Kościół idzie do Boga, nie trafi do niego; kto się modli osóbnio z tém uprzedzeniem, że jego modlitwa ma więcej trafności i wagi, szkodę sobie czyni; bo się pozbawia przeważnej zasługi Jezusa Chrystusa i niewypowiedzianych wzdychań Ducha Ś. Kto posty łanie, błogosławieństwa Kościoła nie szuka; kto nie przywiązując do jego benedykcyj,



i poświęceń poniewiera prawa, sankcyę boską mając, niebacznie pozbawia siebie najskuteczniejszej pomocy. Kościół Ś. jest przedsiönkiem nieba: w nim się odbywa to, co się w niebie dzieje. Jak tam Duchy Anielskie wychwalają Boga i Nim żyją; tak tu ludzie cześć Najwyższemu oddając, zasilają się Ciałem i Bóstwem Zbawiciela. Msza Ś. przez ofiarę i poświęcenie jest zgotowaniem téj niebieskiej potrawy, a Kommunia jest rzeczewistém pożywianiem. W Kościele jest 7 źródeł łaską, męką i śmiercią Zbawiciela napełnionych, z kąd mieć możemy wszystko czego nam trzeba, bylebyśmy tylko należycie czerpać umieli.

Obrzędy Sakramentalne, tém się różnią od ustanowionych przez Kościół, że je sam Chrystus nazaczył i boską mocą łaskę swą do nich przywiał; przez co pokazał, że dla zapewnienia nam swéj pomocy, więcej polegał na martwych i przez się nieczynnych elementach, niżeli na ludziach zmiennych. Kościół właściwie stanowią ludzie stowarzyszeni związkiem wiary, miłości i posłuszeństwa namiestniczej władzy Jezusa Chrystusa: domy zaś czy to mrowane czy drewniane, dla tego się kościołami zowią, że do nich zgromadzają się tacy ludzie. Na upiększenie tych domów i wewnętrzne ich urządzenie, stosowne do potrzeb ludu oddającego cześć Bogu i chcącego korzystać z nauki i łaski Chrystusa Pana, przeznaczone są rozmaite ubiory i sprzęty wyłącznie na ten cel poświęcone. Oto jest treść i przedmiot niniejszego dziełka; każdy myślący o swoim zba-

wieniu i przekonany, że nie ma do niego innéj drogi, jak przez Kościół Chrystusa, zechce się zastanowić z uwagą nad rozbiorem i znaczeniem wszystkich szczegółów do nabożeństwa naszego odnoszących się, aby oddając cześć Bogu ciałem, oddawał też ją razem sercem i rozumem. Bogu cześć i chwałę oddawać, dla człowieka jest toż samo, co o własny dbać pożytek; bo na miłości Boga i spełnieniu Jego woli świętej, cała nasza wartość, życie i szczęście zależy. Człowiek stroniący od tego, polegający na sobie, chcący samemu sobie wystarczyć, raz jeszcze powtarzam, jest gałęzią uciętą, strumieniem oderwanym od źródła, a następnie zwiędnie, uschnie i niechybnie zginie; nie tylko, że się rozminie z anielskim przeznaczeniem swoim, ale na tym świecie nie znajdzie pokoju, prawdziwego szacunku u ludzi i nawet doczesnej pomyślności. Jeżeli do jakiegoś czasu nieźle się mu powodzi, to winien nie sobie, ale téj społeczności, która się darem niebieskim utrzymuje, a przez to i jemu swéj pomocy dostarcza. Jeszcze się u nas zasada antykościelna nie utworzyła, nie ma jeszcze tego otwartego zaciągania się pod chorągiew przecznika pańskiego; atoli jeżeli obojętność względem Kościoła i lekceważenie ustanowień jego nadal tak potrwa, jak dotąd serca wiernych zasmucała, obawiać się trzeba téj najokropniejszej ostateczności. Zwróćmyż się do przybytku Pańskiego i z całą gorącością ducha, z najpilniejszym zastanowieniem się, ocenmy prawdy i tajemnice w nim przechowane, rozbierzmy tak w rze-



czach i czynnościach, jak w słowach pomniki wiary i pobożności przodków naszych. Nie każdy czytać umie, nie każdy może mieć podobne wykłady pod ręką: dla takich wielką pomocą przyniosą kapłani, jeśli przy każdej uroczystości, wyjaśniają jej właściwą Tajemnicę i obrzędy; jeśli przy udzielaniu Sakramentów ŚŚ. dadzą poznać znaczenie wchodzących tu rzeczy, wyrazów i czynności; jeżeli szczególnie najświętszą ofiarę Mszy Ś. we wszystkich jej częściach wyłożą i pokażą, że ona jest sercem całej chrześcijańskiej wiary, punktem serdecznym, z którego wszystkie prawdy naszej religii i obrzędy jak promienie wychodzą i znowu się w nim zbiegają, że jest duszą ożywiającą nabożeństwo i całą mu nadającą wartość; jeżeli w razie spotkania się ze zdaniem ludzi rozumujących, jakoby publiczne nabożeństwo dawało więcej powodów do roztargnienia, a mniej goręcej i uważnej modlitwy, nie przemilczą, lecz wyłuszczą wartość kościelnego nabożeństwa, jak się powiedziało wyżej. Wiele pomogą nauczyciele wychowującej się młodzieży, jeśli obok katechizmu, objaśnienie tego, co się dzieje w kościele położą. Inne sposoby obudzenia wiary usypionej są w ręku Biskupów i Plebanów: ten zaś przez wyrażenie obrzędów, w ręku jest nawet ludzi świeckich, którzy je poznawszy i sami korzystać i otaczającym siebie tej wiadomości udzielić mogą. W obrzędach religii nas się dotyka zmysłowie, budzi ciekawość, rodzi pytania; ministrom przeto religii szczególnie potrzeba mieć

się na pogotowiu i korzystać ze zdarzenia, które się samo często nawija do podania ważnej nauki. Nieumiejętność zwłaszcza Kapłana w wytłumaczeniu tego, co się odbywa w kościele, daje powód ludziom mało ugruntowanym w wierze, już do sądzenia, że obrzędy kościelne są bez żadnego znaczenia, już do układania samemu sobie jakiegoś nabożeństwa niby w duchu i prawdzie. Nie ma tej prawdy wiary naszej, któraby jakim obrządkiem nie była uzmysłowiona; nie ma takiego podniesienia ducha, któreby się nie wyraziło w jakimś znaku powierzchniowym i nie zostało wprowadzone w skład nabożeństwa naszego. Kościół Ś. mądrze w tym postąpił, bo myśl i czucie pod znakami zmysłowemi ukryte i należycie wyswiecone, mocniej działają i silniej się w pamięci zatrzymują. Pobożność dawnych Chrześcijan nie przestając na okazaniu swjej wiary zewnętrznymi obrzędami w kościele, wprowadziła nawet w zwyczaje domowe pewne oznaki swego religijnego przekonania; i temi gardzić nie trzeba, ani za zabobon poczytywać, jako to: Podściełanie siana na kucę, pisanie krzyżów, zawieszanie pościanach obrazów ŚŚ., kadzenie poświęconemi ziołami i inne tym podobne czynności uświęcone modlitwą lub pokropieniem kościelném, bo i te w sprawie objawienia pewne zdarzenia przypominają. Trzeba się nam uczyć w tym względzie od nieprzyjaciół religii objawionej; dobrze oni odgadnąć umieją co jej pomaga i sprzyja; właśnie też na to najwięcej nastają. Dla tego najpierw po-



wstali na obrzędy i powierzchowne czynności Kościoła, ogłaszając je za niepotrzebne, zabobonne, niezgodne z duchem i prawdą; na nabożeństwo publiczne, kościelne ubiory kapłanów; wreszcie na cały widomy i dotykalny organizm Kościoła: chcą ludzi odesłać do niewidomego Kościoła i wszelkie znaki zewnętrzne, przy oddawaniu czci Bogu, za niewłaściwe osadzili. Na czémże się to ich rozumowanie skończyło? oto na umorzeniu wiary i życia religijnego, a nawet na zupełnej utracie objawionej religii Jezusa Chrystusa w tych wyznaniach, które opuściwszy Kościół za pomienionemi zdaniem poszły. Niechże ich smutne doświadczenie nauczy nas rozumu, a odgłosy ich zawstydzonego powstawania na Kościół widomy i całe jego urządzenie, niech nas ostrzegają, że nie duchami jesteśmy, ale ludźmi z ciała i duszy złożonymi; a zatem że naszym jest obowiązkiem ciałem i duszą część Boga oddawać. Niewidomy nasz Kościół w niebie: nie inaczej do niego dostać się możemy, jak przez Kościół Jezusa Chrystusa na tej ziemi; zachowując ściśle jego naukę, co do wiary i obyczajów, chwając Boga podług jego przepisów i kształcąc swe życie na wzór Zbawiciela.

**CZĘŚĆ PIĘRWSZA.**  
**WYKŁAD UROCZYSTOŚCI I OBRZĘDÓW**  
**PODCZAS NICH ODBYWANYCH.**

**I. Tydzień.**

**P**RZECIĄG siedmiu dni nazywa się *Tygodniem*. Rachuba czasu na tygodnie początek swój wzięła od stworzenia świata; albowiem Pismo S. mówi, że Bóg w przeciągu sześciu dni świat stworzył, a siódmy dzień poświęcił, to jest przestał nowe dzieła tworzyć. Ztąd u najdawniejszych narodów, jakoto: u Egipcyan, Chińczyków, Indyan, Persów, Chaldejczyków, Peruvian zwyczaj liczenia czasu na tygodnie ciągle się utrzymywał, chociaż znajomość prawego Boga między nimi zatartą została. Lecz jak znajomość Boga, tak liczenie czasu na tygodnie najwierniej i najwidoczniej zachowali Izraelici i przekazali potomnym wiekom przez Księgi Starego Zakonu, gdzie wyraźnie czytamy, że Noe czekał siedm



dni przed wyjściem z Arki; że wesele i pogrzeb Jakóba Patriarchy dni siedm obchodzono. Bóg nakazuje Izraelitom obchodzić Paschę przez dni siedm, na pamiątkę wybawienia ich z Egiptu. Podobnie obchod wielu innych uroczystości do tyluż dni się rozciągał. Dla tego liczba siódma, u Żydów w niejaki sposób uświęconą była. Dla tego Abraham, Jakób i Dawid w składaniu ofiar liczby siódmej pilnowali. Siódmy rok był przeznaczony na odpoczynek ziemi. Ztąd w Piśmie S. liczba siódma często się wspomina, gdzie jest mowa o siedmiu lichtarzach, siedmiu lampach, siedmiu pieczęciach, siedmiu Aniołach, siedmiu trąbach i t. d. tak że z czasem liczba siedmiu, liczbę nie określoną oznaczała, np. gdy Chrystus Pan S. Piotra o darowaniu przewinień naucza (1).—Wyraz Tydzień w piśmie S. prócz dni siedmiu oznacza jeszcze przeciąg lat siedm. I tak prorok Daniel przepowiadając (2) Żydom powrót ich z niewoli Babilońskiej, określa razem czas przyjścia Messyasa i ustanowienia nowej religii po 70 tygodniach; rzeczywiście po upłynieniu 490 lat licząc od powrotu Żydów z Babilonu, Jezus Chrystus się narodził.

Niektórzy utrzymują że liczenie czasu na tygodnie wprowadzonem zostało od siedmiu planet starożytnym już znanych i dla tego każdy dzień w tygodniu od Planety miał otrzymać nazwanie. Lecz taki wywód jest mylny; zwyczaj bowiem liczenia czasu na tygodnie znany był nawet u narodów, które nie miały wyobrażenia o Astronomii, ani też o siedmiu Planetach słyszały. Wszakże nazwanie dni tygodnia od Planet było tylko u Rzymian, którzy Niedzielę nazywali *Dies Solis*, Poniedziałek *Dies Lunae*, Wtorek *Dies Martis*, Srodę *Dies Mercurii*, Czwartek *Dies Jovis*, Piątek *Dies Veneris*, Sobotę *Dies Saturni*. Najwłaściwiej przeto utrzymywać wypada, że liczenie czasu na tygodnie, jakie

postrzegać się daje u starożytnych narodów, od stworzenia świata początek bierze, bo księgi Mojżesza, które są najdawniejszym zabytkiem w Literaturze, o tém świadczą: i te narody które wpadły w bałwochwalstwo i grubą niewiedzę, przecież rachubę czasu na tygodnie zachowały, jawnym są tego dowodem.

W Polskim języku dni tygodnia zwyczajnie się nazywają: 1. *Niedziela*, 2. *Poniedziałek*, 3. *Wtorek*, 4. *Sroda*, 5. *Czwartek*, 6. *Piątek*, 7. *Sóbota*. Pierwszy dzień zowie się Niedzielą, że w nim nic działać czyli robić się nie godzi; Poniedziałek, że jest pierwszym dniem po Niedzieli, Wtorek że wtóry dzień po Niedzieli, Sroda, że dzień środkowy w tygodniu, Czwartek, że czwarty dzień po Niedzieli, Piątek, że Piąty dzień po Niedzieli. Sóbota z Hebrajskiego *Szabat*, a z Łacińskiego *Sabbatum* ma nazwanie.

Pobożność Chrześcijan szczególnem nabożeństwem i duchownemi ćwiczeniami uświęca wszystkie dni w tygodniu, osobliwie te do których pamiątki religijne tyczące się odkupienia naszego są przywiązane. Ztąd wprowadzono post we Srodę, Piątek i Sobotę. Ztąd powstał chwałebny zwyczaj odprawować nabożeństwo w Niedzielę do Trójcy Przenajświętszej; w Poniedziałek do Ducha S. i Boskiej Opatrzności; we Wtorek do SS. Aniołów i SS. Pańskich; we Srodę za dusze zmarłe; we Czwartek o Najsw. Sakramencie; w Piątek o męce Pańskiej i Krzyżu; w Sobotę o Najświęt. Pannie, która w tym dniu śmiercią swego najukochańszego Syna najwięcej w smutku pogrążoną była i więcej od wszystkich Jego Zmartwychwstania czekała.

**FERYE I DNI FERALNE.** W Kościelnym języku dni tygodnia mają nazwanie *Feryi*, prócz Niedzieli, która się nazywa *Dies Dominica*.—*Dzień Pański*, i Soboty *Sabbatum*. Poniedziałek *Feria 2-a*, Wtorek *Feria 3-a*, Sroda *Feria 4-a*, Czwartek *Feria 5-a*, Piątek *Feria 6-a*. Wy-

(1) Mat. 18, 21, 22. (2) Dan. 9, 24—27.



raz Feria u Starożytnych Rzymian dzień wolny od zatrudnienia oznaczał. Ztąd w pierwotnym Kościele dni w ciągu tygodnia przeznaczone do święcenia, *Feryami* zwano i szczególne na te dni nabożeństwo ustanowione było; np. wszystkie dni tygodnia Wielkonocnego, tygodnia po Zielonych Świątkach i t. d. czego teraz ślad tylko we mszalach i nabożeństwach Kościelnych zachowany został. Z czasem nazwanie Feryi przyjęto do oznaczenia dni w każdym tygodniu, zmieniwszy tego wyrazu znaczenie. Ztąd wyraz Ferya, nie oznacza teraz dzień święty, ale dzień powszedni. — Ferye w Kościelnym języku podług teraźniejszego ich znaczenia, na większe i mniejsze się dzielą. Ferye większe, które mając swoje właściwe officjum i nabożeństwo, żadnemu innemu nie ustępują; mniejsze, w których nabożeństwo o jakim świętym odprawowanem być może.

Dni feryalne były to dni świąteczne u Rzymian, w które nic robić ani w drogę wyjeżdżać się nie godziło. Dni feralne *dies ferales* były to dni żałobne pamiątke zmarłych poświęcone. Od nich wzięły początek tak nazwane u nas dni feralne, albo nieszczęśliwe, w które zabobonni ludzie lękają się wyjeżdżać w podróż lub jaką pracę rozpoczynać. Wiara w takowe dni, będąca zabytkiem pogaństwa i ciemnoty jest zabobonem, którego wstydzić się oświecony Chrzęścjanin powinien.

## II. Niedziela.

W starym zakonie Bóg przykazał święcić dzień siódmy w tygodniu, to jest Sobotę, na pamiątkę odpoczynku swego po ukończeniu w przeciągu sześciu dni dzieła stworzenia. Kościół chrześcijański od czasów Apostolskich święcenie Soboty na dzień pierwszy w tygodniu, to jest Niedzielę przeniósł: na pamiątkę że w tym dniu Jezus Chry-

stus Zmartwychwstał, oraz Duch S. na Apostołów i cały Kościół chrześcijański zstąpił; dla tego nazwał go *dniem Pańskim*. — *Dies dominica* czyli *Dominica*. Że święcenie Niedzieli od czasów apostolskich w Kościele chrześcijańskim już było wprowadzonem, można ztąd się przekonać, że S. Paweł w liście do Koryntyjan (1) i S. Jan w Objawieniu (2) wspominają o dniu pierwszym tygodnia, jako przeznaczonym na pobożne uczynki, a S. Jan *Dniem Pańskim* go nazywa. Przekonywa o tem jeszcze bardziej stałe Kościelne podanie i jednostajna praktyka wszystkich Kościołów pierwszych wieków. Pierwsi Chrzęścjanie w tym dniu pomimo okrutnych prześladowań gorliwie się zgromadzali i modły swe do Boga zanosili, zawsze prawie wszyscy Komunią S. przyjmowali, na ubogich zaś i nieszczęśliwych składki czynili.

Dzień niedzielny jest wieczną oktawą wielkich uroczystości na uczczenie wspomnianych Tajemnic, który ożywia w Chrzęścjanach wiarę do oddawania Bogu najgłębszej czci i okazywania mu wdzięczności pobudza, serca wiernych religijnymi uczuciami napełnia i wzmacnia w nich chrześcijańską nadzieję, że kiedyś z Chrystusem zmartwychwstana, jak zapewnia Apostoł (3), z Chrystusem też w Niebie chwały wiecznej używać będą. Chrzęścjanie, żeby dzień niedzielny należycie, jak Kościół S. przykazuje, święcili, zajmować się powinni sprawami religijnymi, to jest takimi, które się do czci i chwały Boga odnoszą. A szczególnież bywać w Kościele na mszy S. i na innych publicznych nabożeństwach, które dla ich duchownego pożytku się odprawują; słuchać kazania i nauk wykładanych, resztę zaś dnia od publicznego nabożeństwa przepędzić na nabożeństwie prywatnem, na czytaniu ksiąg pobożnych i na wykonywaniu dobrych uczynków. Powinni się wstrzymywać od wszelkich cięż-

(1) 1 Cor. 16, 2. (2) Apoc. 1, 10. (3) Colos 3, 1-4.



kich i służebniczych robot, bo ten dzień nie na rzeczy doczesne, ale duchowne jest przeznaczony; wszelkie zaś roboty przeszkadzają dopełniać obowiązków religijnych i odrywają umysł od ich rozważania. W gwałtownej tylko potrzebie, kiedy dobro publiczne i miłość bliźniego od nas pomocy wymaga, wolno niemi się zajmować i to nie inaczej jak za pozwoleniem zwierzchności duchownej, do której sądzić należy, azali takich zatrudnień wymaga lub nie, konieczna potrzeba. Nadewszystko unikać powinni wszelkich grzechów, któremi Bóg w dni święte więcej się niż w inne obraża, bo te dni są przeznaczone na chwałę Jego i przebłaganie Go za grzechy w inne dni popełnione. Po odprawieniu ćwiczeń religijnych i dopełnieniu dobrych uczynków w dni niedzielne niewinnych także rozrywek użyć można. Widzimy z listu S. Pawła do Koryntyan (1), że pierwsi Chrześcijanie z uczestnictwem Eucharystyi łączyli uczty towarzyskie i miłości—*Agape* zwane. Lecz należy unikać zbytnich zabaw, uciech i rozrywek, bo z niemi popolicie grzechy są połączone. Dla tego Ojcowie SS. pozwalając wiernym niewinnych rozrywek po dopełnieniu obowiązków religii, surowo zabraniali wszelkiego rodzaju zbytku w ucztach, widowiskach teatralnych i grach publicznych, tudzież wszelkich wesołości występnych i niebezpiecznych. Kto więc z Chrześcijan sam nie dopełnia obowiązków duchownych w dni niedzielne, lub do ich dopełnienia staje się drugim przeszkodą, ciężko grzeszy i nie tylko łask boskich, które mógłby w te dni sobie zaskarbić, bywa pozbawiony, ale jeszcze gniew Jego sprawiedliwy i surowe kary na siebie ściąga.

Pierwsi chrześcijanie w Niedzielę zawsze stojąc modlili się, na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i dla wyrażenia radości, jaką Tajemnica ta wiernych napeł-

niać powinna. Ci tylko, którzy publiczną czynili pokutę, klęcząc w tym dniu modlić się obowiązani byli. Ten zwyczaj w Kościele Łacińskim trwał do wieku VIII. Na tę pamiątkę i dziś Anioł Pański, Antyfona *Salve Regina* lub inne stosowne do czasu modlitwy w Niedzielę stojąc się odmawiają. Dla téjże przyczyny nigdy w Niedzielę dawniej postu nie było, którego Kościół S. często wyraźnie zabraniał, nie post w tém naganiając ale obłudę i przewrotność różnych ówczesnych heretyków, którzy przez pozorną ostrość życia wiernych zwodzić usiłowali.

Każda niedziela w roku miała dawniej swoje nazwanie wzięte od pierwszych wyrazów Introitu mszy S. na ten dzień przypadającej *np.* Pierwszą Niedzielę postu nazywano *Dominica Invocavit*, dla tego że msza S. na tę Niedzielę od wyrazu *Invocavit* się zaczyna. Podobnie *Dominica Reminiscere* jest to druga niedziela postu, *Dominica Oculi* trzecia Niedziela postu, *Dominica Quasi modo* Niedziela Przewodna czyli pierwsza po Wielkiejnocy i t. d. Takie nazwanie Niedzieli dają się teraz postrzegać w dawnych dyplomatach przy oznaczeniu daty.

### III. O Dniach Świętych w ogólności.

W Starym Zakonie prócz święcenia Soboty były jeszcze inne dni święte, które Bóg już sam bezpośrednio, już za pośrednictwem Synagogi Żydowskiej ustanowił i święcić przykazał. Podobnie Kościół chrześcijański, zajmwszy miejsce starozakonnego Kościoła, prócz święcenia Niedzieli, z natchnienia Ducha S. mocą sobie od Boga Chrystusa udzieloną ustanowił różne święta i uroczystości dla uczczenia Tajemnic wiary i różnych pamiątek religijnych. Jedne z tych świąt wzięły początek od samych Apostołów do których należą po większej części uroczystości Jezusa Chrystusa: drugie w późniejszym czasie od Kościoła ustanowio-

(1) 1. Cor. II. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.



ne zostały, dla publicznego oddawania czci i chwały Bogu, oraz dla duchownego pożytku wiernych. I te są dwa główne cele wszystkich uroczystości Kościelnych. Jak jeżenie i picie dla utrzymania życia człowieka, tak religia i cnota do utrzymania ludzi w towarzystwie i jedności braterskiej są potrzebne. Lud żyjący w rozproszeniu po różnych kątach ziemi, przy ciągłej pracy, nie może się zgromadzać, odbierać nauk religii i cnoty, jak tylko w dniach świętych, których jeśliby był pozbawiony, prędkoby do stanu dzikich zwierząt przyszedł.

Cel każdej uroczystości, obrzędy i nabożeństwa podczas niej odbywane, tudzież jak Chrześcijanie każdą uroczystość obchodzić mają i jakimi duchownymi ćwiczeniami zajmować się powinni, ze szczególnego wykładu poznamy. W ogólności zaś Chrześcijanie powinni obchodzić dni święte jak dni niedzielne, to jest zajmować się pobożnymi ćwiczeniami, które są przepisane w dni niedzielne, a unikać tego wszystkiego, co jest w Niedzielę zakazanem. Nadto jeszcze żeby odnieśli zbawienne pożytki z obchodzenia uroczystości, powinni rozpamiętywać Tajemnice i pamiątki religijne, jakie każda uroczystość przedstawia i dziękować Bogu za łaski które dla naszego zbawienia wyświadcza. Powinni z dobrą przygotowaniem w dni święte przystępować do Sakramentu pokuty i przyjmować Najśw. Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej. Ci którzy należycie tak jak Kościół S. pragnie obchodzą uroczystości SS. stają się uczestnikami odpustów, których szafunek Bóg temuż Kościołowi zostawił.

Kościół S. postanowił niektóre dni święcić na pamiątkę osób już uwielbionych w niebie i te dni święte *Uroczystościami Świętych* Pańskich się zowią. Zwyczaj uroczystego obchodu pamiątek świętych nie jest nowych czasów, ale do najpięrszych wieków Chrystyanizmu należy. Od początku bowiem nastania Kościoła Chrześcijańskiego ob-

chodzić zaczęto pamiątki męczenników w dzień ich śmierci, która dla nich zwycięstwem, a dla Kościoła S. tryumfem była. Wierni w tym dniu zgromadziwszy się na grobach tych bohaterów religii, przy sprawowaniu Najświętszej ofiary, ich przykładem ożywiali w sobie męstwo wyznania tej wiary, którą SS. męczennicy swoją krwią zapieczętowali. Też same pobudki, dla których ustanowiono święta Męczenników, miał Kościół dla uczczenia Wyznawców, to jest ludzi świętych, którzy bez poniesienia męczeństwa przez swoje cnoty budowali wiernych. Ich przykład nie jest wprawdzie tak mocnym świadectwem dla religii, jak męczenników, ale naocznie pokazuje że moralność Ewangeliczna, nie jest nad siły ludzkie, ponieważ z pomocą łaski boskiej święci ją zachowali i co do joty wypełnili.— Cel jaki ma Kościół S. ustanawiając uroczystości świętych Pańskich ten jest. 1. Na podziękowanie Bogu za łaski, jakimi hojnie obsypywał świętych używających już szczęśliwości niebieskiej i dla uproszenia tych samych łask innym ludziom, którzy tę szczęśliwość osiągnąć także pragną. 2. Dla przypominania i rozważania bogobojnego życia i rozlicznych cnot świętych, przez co Chrześcijanie do ich naśladowania pobudzić się mogą. 3. Dla wzywania przyczyny świętych za nami do Boga, których on proźby przedzaj niżeli nasze wysłuchać raczy.

Jak dawniej tak teraz w uroczystościach świętych Pańskich, święci się dzień śmierci czyli dzień przejścia ich z doczesnego na wieczne życie. Ten dzień śmierci każdego świętego nazywa się *Dniem jego urodzenia*.—*Dies natalis*, ponieważ święci przez śmierć swoją zaczynają życie nieśmiertelne i w posiadanie wiecznego szczęścia wchodzą; co dla nich nowym odrodzeniem nazwać się może.

Nie wiele jest uroczystości świętych pańskich, które się do całego Kościoła odnoszą. Więcej jest takich, które się w szczególnych tylko miejscach, jako Patronowie Parafii,



Diecezyi lub Prowincyi obchodzą. Od początku nastania religii chrześcijańskiej, stawiano świątynie na grobach Męczenników lub ich ciała w kościołach składano i ztąd powstał zwyczaj stawiania Kościołów pod tytułem różnych świętych. Święty pod którego tytułem Kościół wystawiony, jest Patronem tego Kościoła i całej Parafii do niego należąc. Święty pod którego tytułem Kościół Katedralny w Diecezyi, jest Patronem całej Diecezyi. Święta tych Patronów po Kościołach właściwych uroczyscie się obchodzą. Prowincye i Kraje zwykły sobie także szczególnych przyczynców przed Bogiem czyli Patronów obierać, których pamiątki uroczyscie w tych krajach się święcą. Zwyczajną jest rzeczą, że lud na takich Patronów obiera przede wszystkim tych świętych, którzy żyli w miejscach, w jakich on żyje, których czyny są mu najlepiej znane, których popioły są pod jego oczyma i których groby odwiedzać może. Do takich świętych uroczyscie obchodzonych należą S. Kazimierz w Litwie, S. Stanisław w Polsce i wielu innych.—Gdy w jakim miejscu obchodzi się uroczystość Patrona Parafii, wszyscy parafianie do niej należący powinni ten dzień uroczyscie święcić, to jest powinni się wstrzymywać od ciężkich robot i zajmować się uczynkami pobożnymi, jak we wszystkie inne święta. Nadewszystko powinni być w Kościele na nabożeństwie i Boga o potrzebne łaski za przyczyną swego S. Patrona prosić.

Z Uroczystości świętych Pańskich pierwszemu trzymają miejsce Uroczystości Najświęt. Maryi Panny, a potem idą innych świętych. Kościół S. uroczyscie obchodzi niektóre okoliczności życia Maryi, jako ważne dla Chrześcijan pamiątki z tego względu, że one się odnoszą do ich odkupienia i z niem nierozdzielnie się łączą. Ze wszystkich takich pamiątek z życia Najświęt. Maryi Panny, uroczyscie i wszędzie w Kościele są obchodzone: *Niepokałane Poczęcie, Narodzenie, Zwiastowanie, Oczyszczenie, i Wniebowzięcie.*

Święta dzielą się na *Nieruchome* i *Ruchome*. Nieruchome są te, które stale w jednym dniu miesiąca przypadają. Ruchome, które nie są stale przywiązane do dni miesiąca, ale tylko do dni tygodnia. Do tych należą: Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zielone świątki, uroczystość Trójcy Przenajświętszej, Boże Ciało i wszystkie niedziele w roku. Adwent, Post wielki, Dni Krzyżowe i kwartałowe Suchedni należą także do dni ruchomych w roku. Wszystkie Święta ruchome zależą od Wielkiejnocy i w oznaczonym od niej przeciągu czasu się obchodzą. Dla tego trzeba pierwej oznaczyć dzień Wielkiejnocy, aby wiedzieć kiedy inne święta ruchome obchodzone być mają.

W pierwszych wiekach Chrześcijanie, równie jak żydzi, dzień zwyczajny czyli dobę, od zachodu słońca zaczęli. Dla tego święcenie także dni świętych z wieczora od zachodu słońca się zaczynało, a nieszpory początkiem nabożeństwa dnia następnego były. Chociaż teraz dzień cywilny i święcenie dni świętych co do wstrzymania się od ciężkiej pracy zaczyna się od północy; w odprawowaniu jednak publicznego nabożeństwa starożytny zwyczaj zaczynania dni świętych Kościół katolicki ciągle zachowuje. Dla tej przyczyny w dniu poprzedzającym każdą uroczystość, nieszpory o tej uroczystości, jaka dnia następnego ma się obchodzić, odprawują.

#### IV. A d w e n t.

Czas czterotygodniowy lub blisko tego, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia, zowie się *Adwentem*, który to wyraz z języka Łacińskiego wzięty znaczy *Przyjście*. Dla tego zaś ten czas przyjściem nazwany został, że Kościół S. stawiać siebie jakby w owym czasie, kiedy rzeczywiście Zbawiciela przyjsz mającego ludzkie na ziemi i Ojcowie Starego Zakonu w otchłani zostający oczekiwali, zo-



bowiązuje wiernych, aby przez modlitwy, posty i inne dobre uczynki gotowali się do obchodzenia pamiątki tego przyjścia już spełnionego. Dla tej przyczyny msze SS. i nabożeństwa Kościelne w tym czasie do tego celu się stosują, tudzież Proroctwa o przyjść mającym Messyaszu i znamiona po których mógł on być poznany zawierają. Z tém przygotowaniem łączy jeszcze Kościół S. przygotowanie do drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa, które ma nastąpić w dzień sądu przy końcu świata. Dla tego na Niedzielę 1-ą Adwentu przeznaczył Ewanielię o przyjściu Jezusa Chrystusa na sąd ostateczny; a na trzy inne Niedziele czytają się Ewangelie o S. Janie Chrzcicielu Poprzedniku Chrystusa, w których ten posłaniec Boży, oznajmując spełnione już przyjście od tylu wieków oczekiwanego Messyasza, najpiękniejsze nauki i zbawienne przestrogi daje Izraelitom, aby ich przysposobił do przyjęcia Zbawcy świata. Też same nauki i przestrogi S. Jana stosują się do tych wszystkich, którzy do serc swoich duchownie Chrystusa przyjąć i w wierze S. utwierdzić się pragną. Chrześcijanie więc gotując się przez czas adwentowy do obchodzenia pamiątki przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, niech zawsze mają w swoim umyśle słowa Izajasza Proroka, któremi Jan S. w okolicach Jordanu do Izraelitów przemawiał: *Gotujcie drogę Pańską; czyncie proste ścieżki Jego; każda dolina będzie napelniona; wszystkie góry i pagórki będą poniżone; miejsca krzywe wyprostują się i drogi ostre staną się bitymi: wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże...., Czyncie godne owoce pokuty* (1). To jest powinni się upokarzać, poskramiać w sobie pychę i próżność, powściągać gniew, upor, popędliwość charakteru; powinni serca swoje przyozdobić cnotami i dobrami uczynkami, a wszystkie swoje sprawy Bogu ofiarować; powinni być na wzór Chrystusa

(1) Is. 40, 3, Luc. 3, 4—6.

cichymi, pokornymi i łagodnymi. A gdy tego wszystkiego dopełnią, wtedy *czynić będą godne owoce pokuty i ujrzą zbawienie Boże na sobie spełnione.*

Ponieważ Adwent jest czasem pokuty i jakby małym postem podobnym do wielkiego postu przed Wielkanocą, dla tego Kościół S. w tym czasie używa w ubiorach kapłańskich koloru fioletowego, opuszcza śpiewy wesołe i zaleca chrześcijanom rozmaite umartwienia, jako to: ścisły post we Srody i Piątki zachować, na modlitwę więcej czasu poświęcać; zabrania sprawować wesela, tańców i wszelkich większych rozrywek, a nakazuje naśladować Maryą w rozmyślaniu i skupieniu ducha, której myśl i serce było przejęte czcią i miłością Jezusa Chrystusa, którego w żywocie nosiła. Jak Marya po Narodzeniu Jezusa wielką radością napelniona była, tak aby po tych duchownych ćwiczeniach Chrześcijanie z większą wesołością obchodzić mogli uroczystość, która jest pamiątką tego narodzenia. Przez wszystkie takie adwentowe przygotowania, do tego jeszcze najwięcej Kościół S. zmierza, aby wiernym dać uczuć opłakany stan ludzi po ich upadku i konieczną potrzebę przyjścia Zbawiciela; tudzież aby pobudzić wiernych do wdzięczności ku Jezusowi Chrystusowi za ich odkupienie przez gorącą miłość i życie bogobojne.

W dawnych wiekach czas adwentowy nie był jednostajny i jednostajnie wszędzie zachowywany. Pospolicie był zwyczaj przez cały adwent pościć, co dotąd w niektórych zakonach się zachowuje; dłuższy nawet czas niżeli czterotygodniowy tym duchownym ćwiczeniom poświęcano. Jedne bowiem Kościoły na Adwent przeznaczały dni 40; drugie 5 a inne 6 tygodni. Inne jeszcze zaczynały Adwent od S. Marcina, dla tego zwano go postem S. Marcina. Dziś powszechnie prawo Kościelne nakazuje zaczynać Adwent od Niedzieli, która jest najbliższa uroczystości S. Au-



drzeja Apostoła i przed lub po niej następuje, to jest która przypada między dniem 27 Listopada, a 3 Grudnia.

**RORATY.** Roratami zowie się msza S. która w Adwencie rano przed świtem ku czci Wcielenia Syna Bożego odprawować się zwykła. Dla tego ta msza Roratami się zowie, iż się zaczyna od Łacińskiego wyrazu *Rorate coeli.*—*Spuszcie rosę nieba.*—Roraty przed świtem się odprawują, aby Chrześcijanie w ranniej porze nań się zbierający okazali swoją czujność w oczekiwaniu przyjscia ich oblubienica i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.—Świeca na środku ołtarza wyżej nad inne podczas tej mszy stojąca, wyobraża Najświęt. Maryą Pannę. Jak jutrzeńka poprzedza światło dzienne, tak Marya poprzedza Słońce sprawiedliwości Jezusa Chrystusa z niej urodzonego i najwyższą miłością ku Niemu pała.

**ROK KOŚCIELNY.** Ponieważ Adwent jest epoką od której zaczęły się spełniać Tajemnice SS. odnoszące się do odkupienia ludzi i przyjscia Zbawiciela świata, a po której świat wziął początek swego odrodzenia i naprawy swoich obyczajów; dla tego Kościół S. od Adwentu zaczyna swój rok Kościelny, to jest obchodzenie uroczystości i odprawowanie nabożeństwa, jakie w ciągu roku odprawić powinien.

## V. Boże Narodzenie.

Boże Narodzenie jest to Uroczystość, podczas której obchodzi się pamiątka narodzenia czyli przyjscia na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Kościół S. pragnie, aby Chrześcijanie z wielką gorliwością i nabożeństwem Uroczystość tę obchodzili i aby podczas niej zdobywali się na najwyższą wdzięczność ku Jezusowi Chrystusowi, że tak bardzo raczył się poniżyć, dla naszego zbawienia przyjmując na siebie postać dziecięcia; tudzież aby się starali na-

śladować Jego pokorę i ubóstwo, poskramiali w sobie pożądliwość, a unikając życia miękkiego, wszelkie przykrości od niego nieoddzielne cierpliwie znosili. Sobor Agateński na tych, którzyby z lenistwa w tym dniu nie byli w kościele na nabożeństwie, karę kłatwy przez 3 lata trwającej postanowił (1). Jaka zaś była gorliwość i gorącość ducha Chrześcijan pierwszych wieków w obchodzeniu Uroczystości Bożego Narodzenia, przedstawia Historya Kościelna. W Nikomedyi, podług świadectwa Nicefora, za srogiego prześladowania Chrześcijan pod Dyoklejanem Cezarem, wielkie mnóstwo wiernych w nocy do Kościoła zebranych na Wigilią tej Uroczystości, razem z Kościołem spalonych zostało. Oby ten przykład zawsze był w pamięci terazniejszych Chrześcijan i przy obchodzie tak wielkiej Tajemnicy świętej naszej religii, do podobnej gorliwości i pobożności ich zagrzewał.

Uroczystość Bożego Narodzenia dnia 25 Grudnia się obchodzi, dla tego że w tym dniu podług Kościelnego podania przyszedł na świat Zbawiciel Jezus Chrystus. Nie zawsze i wszędzie ta uroczystość 25 Grudnia obchodzoną była. Kościół Rzymski od czasów apostolskich w tym dniu ją obchodził. Lecz Kościoły wschodnie tak od Rzymskiego, jako też między sobą w tej rzeczy bardzo się różniły. Jedni Boże Narodzenie obchodzili dnia 6 Stycznia i łączyli je z uroczystością objawienia Pańskiego czyli trzech Królów; drudzy w Kwietniu, inni w Maju. Z czasem jednak uznawszy, że zwyczaj Rzymskiego Kościoła oparty jest na dokładnej rachubie czasu, uroczystość tę dnia 25 Grudnia wszyscy obchodzić zaczęli. Do tego najwięcej przyłożył się S. Chryzostom Patryarcha Konstantynopolitański, który wyraźnie twierdzi (2), iż w Rzymie, gdzie Księgi spisu robionego za Kwiryna w Judzkiej ziemi zostawały, łatwiej

(1) Con. Agat. c. 73. (2) Hom. 31.



można było wiedzieć i zapewnić się o dniu narodzenia Jezusa Chrystusa.

W dawnych czasach uroczystość Bożego Narodzenia obchodzoną była nie tylko przez Oktawę, ale aż do Uroczystości trzech Królów trwała; czego teraz pamiątka w nabożeństwach Kościelnych i pacierzach Kapłańskich tylko się zachowuje.—Śpiewy Kościelne podczas Uroczystości Bożego Narodzenia w tonie wesołym, oznaczają najwyższą radość, do jakiej ona Chrześcijan pobudza. Słuszną jest rzeczą, aby się ludzie *weselili w Panu* dnia tego, który jest początkiem duchownego ich odrodzenia i braterskiej między nimi miłości. Dla tej to radości, kiedy pierwszy dzień Bożego narodzenia w Piątek przypada, wówczas Kościół S. w tym dniu wiernych od postu uwalnia.

**TRZY MSZY.** Dla pomnożenia nabożeństwa w dzień Bożego narodzenia, Kościół S. Kapłanom po 3 mszy odprawować dozwolił. Wywód tego zwyczaju jest następujący. W początkach Kościoła, osobliwie podczas przesładowania, Kapłani przechodząc potajemnie z jednego miejsca na drugie, z koniecznej potrzeby po kilka razy na dzień w różnych porach, najczęściej w nocy, dla wiernych Eucharystyą poświęcać czyli mszą S. odprawować musieli. Potém ten zwyczaj z samą pobożnością utrzymano, dla pomnożenia nabożeństwa w dni większych uroczystości, w które wszyscy wierni mszy S. słuchać byli obowiązani, wszyscy na jednej znajdować się nie mogli. Lecz zawsze liczba mszy nie była określona; Sohor tylko Selingstadzki 1022 r. liczbę mszy w dniu jednym przez jednego Kapłana odprawowanych do trzech ograniczył. Z czasem i ten zwyczaj ustał; a dla zachowania pamiątki, że kiedyś Kapłani mogli po kilka mszy SS. na dzień odprawować, Papież Alexander II. dozwolił Kapłanom odprawować 3 mszy tylko w dzień Bożego narodzenia. Jeśliby który z nich nie mógł trzech odprawić, to powinien jedną i to ostatnią. Dla za-

chowania zaś tej pamiątki, nie inną uroczystość jak Boże Narodzenie i nie inną liczbę mszy jak 3 wybrano, aby uczcić trojakie rodzenie się Jezusa Chrystusa. 1. Z Boga Ojca przed wieki. 2. Z Najświęt. Maryi Panny w czasie. 3. Duchowne w sercach ludzi sprawiedliwych przez łaskę poświęcającą. Dla wiernych żeby uczynić zadosyć przykazaniu Kościelnemu, dosyć w ten dzień jednej mszy wysłuchać; ale kto w duchu prawdziwego nabożeństwa trzech słucha, okazuje się gorliwym w składaniu hołdu nowo-narodzonemu Jezusowi Chrystusowi.

**MSZA PASTERSKA.** W niektórych Kościołach, osobliwie po miastach w dzień Bożego narodzenia, o północy zaraz po Jutrzni odprawuje się msza S. na pamiątkę, że w tej porze Jezus Chrystus podług Kościelnego podania w Betleem się narodził. Kościół S. tę mszą odprawując pobudza wiernych, aby Jezusowi Chrystusowi najgłębszą cześć oddawali, szczególnie podczas konsekracyi i podniesienia. Mszą tę pospolicie zowią Pasterską, że lud wierny naśladując pastę, dla oddania czci Zbawicielowi w Szopie Pasterskiej rodzącemu się i złożonemu w żłobie, na nią się zgromadza. Właściwie zaś msza druga o świcie odprawowana Pasterską nazywać by się powinna, bo na niej czyta się Ewangelię o objawieniu przez Anioła narodzenia Jezusa Chrystusa Pasterzowi i o przybyciu ich do Betleem dla oddania czci nowo-narodzonemu Zbawicielowi.

**ROZSYLANIE OPLĄTKÓW** czyli **KOLEDY.** Pastę duchowni w Wigilię Bożego narodzenia mają zwyczaj rozsyłać wiernym *opłatki*, czyli chleb na którym ofiara mszy S. się odprawuje, a który lud *Kolędą* nazywa. Ten zwyczaj ztąd bierze początek. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa wierni zbierający się na mszę S. przynosili z sobą chleb do ofiary mszy S. służący, z którego Kapłan brał tyle tylko, ile do Konsekracyi potrzeba było. Resztę zaś lub jaką z niego część pobłogosławiwszy rozdawał przy-





tomnym w Kościele, osobliwie tym, którzy w czasie mszy do Kommunii S. nie przystępowali. Prócz tego chleby te poświęcone, Biskupi i Kapłani wiernym do ich domów jako duchowne podarki rozsyłali, na znak jedności braterskiej, miłości wzajemnej i duchownego ich połączenia. Przy tém rozsyłaniu, pisywali często do wiernych listy z wynurzeniem duchownych im życzeń i w różnych okolicznościach powinszowania składając. W tym to duchu i dzisiejsi pastérze Opłatki czyli kolędę rozsyłają. Mianowicie zaś chcą im przypomnieć przez te religijne podarki, że wszyscy są dziećmi tegoż samego Ojca Niebieskiego, członkami téjże samej duchownej famili i powołani do posiadania jednego dziedzictwa nieba; że wszyscy obsypani są dobrodziejstwami téjże Boskiej Opatrzności i zasilani jednym duchownym pokarmem, to jest Ciałem Chrystusa; zatem wszyscy według zalecenia tegoż Chrystusa, jako bracia obowiązani sobie wzajemnie jedni drugich kochać.

**WILIA** czyli **KUCYA**. Dzień poprzedzający Uroczystość Bożego Narodzenia, Kościół S. na przygotowanie się do niej przez post i inne duchowne ćwiczenia przeznaczają. W tym dniu wieczorem, po całodziennym poście Chrześcijanie zwykli sobie sprawować ucztę *Wilią* lub *Kucyą* zwaną, a to na znak radości ze szczęśliwego téj Uroczystości doczekania. Pierwsi Chrześcijanie po odprawieniu w Kościele nabożeństwa i ofiary mszy S. sprawowali sobie wspólną ucztę w której ubogi i bogaty miał udział. Ta uczta z Greckiego zwała się *Agape* co znaczy *miłość*, ponieważ jej celem było zaszczepienie między ludźmi u stóp ołtarza zgody, jedności i miłości braterskiej, a wykorzenie dumy i pogardy ludzi, jako niezgodnych z duchem chrześcijańskiej religii. W początkach takie uczty skromnie i w dobrym porządku się odbywały. Lecz z czasem wciśnęły się nadużycia, które zmusiły duchownych pastérzy do ich zniesienia, a Sobór Laodycejski w drugiej połowie

wieku IV. wyraźnie ich zabronił (3). Odtąd jak wzbronione zostały *Agape* w Kościołach, chrześcijanie podobne uczty dla siebie i swoich domowników po domach sprawować zaczęli. Zabytkiem tych uczt miłości pierwszych chrześcijan jest *Wilia*, którą dzisiejsi chrześcijanie w wigilję Bożego Narodzenia sprawują. Tu panowie i słudzy siedząc razem u stołu pożywają dary Boże, na znak, że wszyscy są członkami jednej chrześcijańskiej rodziny i w obliczu Boga równymi. Przy rozpoczęciu téj uczty wierni podają sobie wzajemnie opłatki, składając powinszowania i życzenia duchowne, jakie im pastérze one przesyłając wynurzyli. To dzielenie się kawałkiem opłatka jest godłem wzajemnego ludzi jednych za drugich poświęcenia się, którego Jezus Chrystus na świat przychodząc nauczył. *Wilia* odbywa się wieczorem po odprawionych w Kościele Nieszporach, od których uroczystość dnia następnego się zaczyna; pokarmy jednak używają się postne, bo post o północnej 12 godzinie się kończy. Zwyczaj jest stół, na którym uczta się przyrządza, pokrywać sianem, na pamiątkę, że Chrystus po swoim urodzeniu w żłobie na sianie był złożony. Ta uczta nie w sobie przeciwnego nie ma, owszem zachęca do wspólnej religijnej radości i wzajemnej miłości braterskiej, byleby podczas niej niewykraczano przeciw wstrzemięźliwości obżarstwem i opilstwem, przez które najświętsza ta noc się znieważa.

**JASEŁKA** czyli **BETLEEM**. W wieku XII powstał był zwyczaj przedstawiać Tajemnice wiary ś. sposobem dramatycznym, aby mocniej one wrazić w pamięć ludowi prostemu, który tego co nie podpada pod jego zmysły nie łatwo pojąć może. Jednym tego zwyczaju zabytkiem pozostały dziś *Jaselka* czyli *Betleem*, w niektórych Kościołach, oso-

(1) Con. Laod. con. 48.



bliwie pod wiedzą Zakonników S. Franciszka będących, w czasie Bożego Narodzenia stawiane. W tém Betleem przedstawia ludowi szopę, w której się Zbawiciel narodził, a w tej szopie dziecię Jezus położone w żłobie lub kołysce naksztalt żłobu zrobionej, Maryą, Józefa, Pastęrzy, bydło, owce i t. p. S. Franciszek pracując około zbawienia ludzi wprowadził to Betleem, aby lud prosty w czasie uroczystości Bożego Narodzenia do pobożności pobudził. To Betleem jak wszystkie inne wystawy kościelne, wtenczas będzie pożytecznem, kiedy od znaków zmysłowych podnosić będziemy nasz umysł do tej Tajemnicy, jaką one wyraża i stosowne uczucia religijne w nas ożywiają. Inaczej stanowić tylko będzie próżne igraszki, które zawsze Kościół S. potępia i zakazuje.

**UROCZYSTOŚĆ Ś. SZCZEPANA, Ś. JANA i MŁODZIANKÓW.** Kościół S. z Uroczystością Bożego Narodzenia łączy obchód pamiętki pierwszych za Chrystusa męczeńskich ofiar. I tak: w dniu drugim obchodzi pamiętkę S. Szczepana, w trzecim S. Jana Apostoła i Ewangelisty, w czwartym Młodzianków; chociaż podług podania S. Szczepan umęczony w Sierpniu, S. Jan umarł w Maju, a niewinne dziatki w Styczniu pomordowane były. Przyczyna zaś tego jest, aby pokazać trojaki rodzaj męczeństwa za Chrystusa, to jest: 1. chęcią i skutkiem. 2. Samą chęcią. 3. Samym skutkiem. S. Szczepan jeden z siedmiu Dyaconów od Apostołów w Jeruzalem postanowionych, pierwszy po Chrystusie chęcią i skutkiem poniósł męczeństwo, będąc od żydów ukamienowany. S. Jan, którego najwięcej Chrystus z Apostołów kochał, miał tylko chęć śmierci męczeńskiej za Chrystusa, ale jej w skutku nie poniósł. Jednak ponieważ wiele za Chrystusa w swém życiu cierpiał; osobiście gdy podczas prześladowania Domicjana Cesarza do kotła wrzącego oleju był wrzucony, z kąd cudownie nietknięty wyszedł, męczennikiem nazwać się może,

Dzietki niewinne przez okrucieństwo Heroda pomordowane, nie chęcią ale skutkiem męczennikami zostały. W dzień SS. Młodzianków Kościół S. używa koloru fioletowego, nie śpiewa Gloria i Alleluja, dla wyrażenia smutku i żalu z matkami betleemskimi i nad zabiciem dziełek płaczącymi. W oktavę zaś ich, Msza S. odprawuje się w kolorze czerwonym ze śpiewami wspomnionemi, na znak radości i chwwały, jakiej te niewiniątka w niebie za swoje męczeństwo używają.

**ŚWIECENIE OWSA.** Dnia [drugiego Bożego Narodzenia] zwyczaj jest święcić owies. Ten zwyczaj nie jest powszechny; zachowuje się tylko w Polsce i w sąsiednich z nią krajach. Niektórzy utrzymują, że w ten dzień święci się owies na pamiętkę umęczenia kamieniami S. Szczepana i dla tego w wielu miejscach poświęconym owsem na kapłana rzucono. Lecz takie tłumaczenie jest mylnem, bo owies nie ma żadnego podobieństwa i związku z kamieniami, aby ich miał być godłem. Ten zazwyczaj ztąd powstał, że drugiego dnia Bożego Narodzenia kończy się zwykle rok służby chładzi, której gospodarze wiejscy zbożem, a najwięcej owsem dawniej płacili. Słudzy więc część tego zboża przynosili do poświęcenia, aby Bóg temu ich dobytкови błogosławił, rozmnażał i na dobro go użyć dopomagał. Naśladowali oni w tém gospodarzy, którzy zebrawszy zboża i owoce z pola niosą do Kościoła do poświęcenia, szczególnie w dzień uroczystości Wniebowzięcia Najsw. Maryi Panny i kiedy do nowej siewby przystępują. Ztąd z czasem weszło we zwyczaj, że nie tylko słudzy, ale i gospodarze dnia drugiego Bożego Narodzenia owies do poświęcenia przynosić zaczęli.

**ŚWIECENIE WINA.** W dzień Ś. Jana Apostoła i Ewangelisty zwyczaj jest święcić wino na pamiętkę, że S. Janowi podana była trucizna w winie, które przeżegnawszy wypił i nic mu nie szkodziła. Dla tego Kapłan przy



święceniu wina prosi Boga, aby ten napój na duszy i zdrowiu nie szkodził tym, którzy go używać będą. Święcenie to wina oznacza też miłość, jaką S. Jan ku Chrystusowi i ku wszystkim ludziom pałał i którą swym uczniom najmocniej zalecał.

## VI. Nowy Rok.

Dnia 1. Stycznia Kościół S. obchodzi oktavę Bożego Narodzenia, tudzież Tajemnicę Obrzezania Zbawiciela i nadania Mu imienia Jezus. Kościół S. obchodząc tę Uroczystość przypomina wiernym, że cielesne obrzezanie starożytności było figurą obrzezania duchownego, czyli obrzezania serca, jakiego od nich nowy zakon wymaga. Chrześcijanie więc podczas tej uroczystości 1. powinni ożywiać w sobie gorącą chęć naśladować Chrystusa w zachowaniu prawa Bożego, który dla dania w tym przykładu poddał się prawu obrzezania, nie będąc do niego obowiązany. 2. Powinni zrobić nowe postanowienie gorliwego słuszenia Bogu, poskramiać w sobie wszelkie pożądliwości i chuci występne, oraz żyć pobożnie, sprawiedliwie i trzeźwo, co stanowić będzie duchowne ich obrzezanie. 3. Rozpoczynając w tym dniu rok nowy, powinni błagać Boga, aby na nich swoje błogosławieństwo zlać raczył, aby w ciągu tego roku od nieszczęść ciała i duszy zachował; nade wszystko, aby ich strzegł od wszelkich czynności, któreby się Jego świętej woli sprzeciwiały. 4. Powinni dziękować Bogu za dobrodziejstwa, jakimi ich w roku upłynionym obsypywał; osobliwie, że przedłużając im życie udziela czasu do pokuty, czego tak wielu innych ludzi nie dostąpiło. Nikt zapewnić siebie nie może, azali doczeka końca roku, który w tym dniu rozpoczyna; stałe więc postanowić powinien, życie bogobojne prowadzić i starać się być zawsze gotowym, kiedy przed sąd Boski powołanym zosta-

nie. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa dnia 1 Stycznia ścisły post wiernym był ukazany, a to z tego powodu. Paganie zaczynając w tym dniu rok nowy, na cześć bożka Janusa i bogini Streny sprawowali igrzyska i biesiady, podczas których zabaw dopuszczali się wielu nieprzyzwoitości; mężczyźni za niewiasty, a niewiasty za mężczyznę się przebierali. Niekiedy chrześcijanie żyjąc razem z poganami do tych zabaw się łączyli. Ojcowie święci Ambroży, Jan Chryzostom, Augustyn i inni gromili surowo te pogańskie pełne zgorszenia zabawy, a Kościół S. dla odprowadzenia od nich wiernych, duchowne im w tym dniu zatrudnienia nakazał. Dla tego ustanowił post i publiczne modły z supplikacyami, które wtedy ustały, kiedy z upadkiem bałwochwalstwa, rozpustne ich zabawy wykorzenione były. Została tylko uroczystość, na pamiątkę Tajemnic wyżej wspomnianych. Te pogańskie zabawy są powiększej części teraz naśladowane od chrześcijan w czasie zapust; dla tego po wielu miejscach dla ich wykorzenienia lub przynajmniej zmniejszenia, czterdziestogodzinne nabożeństwo w tym czasie wprowadzonem zostało.

**POWINSZOWANIA NOWEGO ROKU.** Dnia 1 Stycznia krewni, przyjaciele i znajomi winszują sobie doczekanego nowego roku i życzą, aby go pomyślnie przepędzili; przy których powinszowaniach, niekiedy wzajemnie podarunki składają. To wynurzenie wzajemnych życzeń jest chwalebne, do utrzymania między ludźmi dobrego porozumienia, jedności i przyjaźni służy, byleby ze szczerego pochodziło serca. Lecz niektórzy w tym dniu zabobonne zwyczaje mają, i jedni drugim różne wróżby robią, które są pogańskimi zabytkami; a jako naganne i niegodne aby się u chrześcijan znajdowały, Kościół S. zawsze je potępia i wykorzenić stara się.

**IMIE JEZUS.** Ponieważ dzień 1 Stycznia Kościół S. szczególniej poświęca Tajemnicy Obrzezania; uczczenie



więc *Imienia Jezus* obchodzi się w Niedzielę drugą po Trzech Królach, a w niektórych Diecezjach dnia 14 Stycznia. Kościół S. przeznaczając dzień na uwielbienie Imienia Jezus osobnym nabożeństwem, chce wiernym przypomnieć, że w Imie Jezusa Apostołowie tak wiele cudów czynili, i że teraz ludzie przez to święte Imie wiele łask otrzymują; że nad Imie Jezus nie ma wyższego i poważniejszego imienia, jak tego S. Paweł Apostoł naucza: *Jezus Chrystus sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej: dla tego Bóg go wywyższył i darował mu imie, które jest nad wszelkie imie, aby na imie Jezusowe wszelkie kolano klękało niebieskie, ziemskie i piekielne, i żeby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca* (1). Przymiennie Kościół S. chce pobudzić wiernych, aby tego świętego Imienia Jezus, z ufnością zawsze wzywali, w sercu swém czcili i z największym uszanowaniem wymawiali; aby wspominając to święte Imie starali się upokarzać i na wzór Jezusa Chrystusa wszelkie przykrości cierpliwie znosić, jeżeli chcą być uczestnikami Jego chwały w niebie.

**ODWIEDZINY KOŁĘDOWE.** W pierwszych dniach każdego nowego roku Pastérze duchowni odwiedzają zwykle swoich parafian, a przy nabożnych śpiewach składają im życzenia i dają błogosławieństwo, co w pospolitym języku *jeżdżeniem po kołędzie* się zowie. Cel tych duchownych odwiedzin jest; poznać duchowne potrzeby parafian, spisać ich liczbę, jednać niezgody domowe, i sąsiednie, rozpoznać religijne i moralne wychowanie dzieci, wykorzeniać gdzie jakie są miejscowe naganne zwyczaje i nałogi i t. p.

(1) Philip. 2, 8—11.

## VII. Uroczystość Trzech Królów.

Dnia 6 Stycznia Kościół S. obchodzi Uroczystość na pamiątkę Objawienia przez gwiazdę pogańskim narodom, przyścia na świat oczekiwanego Messyasza i powołania ich do Wiary S. w osobach mędrców czyli królów, którzy pierwsi po pastérzach oddać Chrystusowi pokłon do Betleem przybyli. Ztąd ta uroczystość z Greckiego *Epiphania* się zowie; w pospolitym zaś języku *Trzema Królami*: dla tego iż jest podanie, że mędracy przybywający oddać Chrystusowi pokłon, królami czyli naczelnikami pokoleń byli. Prócz téj Tajemnicy obchodzi jeszcze Kościół S. w tymże samym dniu dwie inne, które są także pamiątkami Objawienia ludziom Jezusa Chrystusa i Jego Boskiej mocy, jako to: Chrzest Jezusa przyjęty w Jordanie od S. Jana, po którym Duch S. w postaci gołębicy nań zstąpił i sam głos Ojca przedwiecznego światu Go objawił; tudzież pierwszy cud, jaki Zbawiciel na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, przemieniając wodę w wino uczynił i przezeń swą moc Boską okazał. Dla tego Kościół S. w jednym dniu pamiątkę tych trzech tajemnic razem obchodzi, że one podług powszechnego podania jednego dnia, choć nie jednego roku spełnione zostały. Kościół Grecki za główny przedmiot téj uroczystości ma Chrzest Jezusa i dla tego w tym dniu do jakiej rzeki dla poświęcenia wody odbywa procesyją *Jordanem* zwaną. Kościół zaś Łaciński obchodzi i wszystkie swe modły stosuje do Tajemnicy Objawienia Pańskiego poganom i powołania ich do Wiary S., ponieważ Tajemnica ta przed innemi dwóma pierwszeństwo trzyma. W rzeczy samej Objawienie Jezusa Chrystusa poganom jest wypadkiem bardzo ważnym. Przez nie bowiem pokazał Bóg światu, iż wszystkie bez wyjątku narody przez Jezusa Chrystusa do siebie powołuje. Z tém objawieniem ustał przywilej wybranego ludu, wyłącznie Izraelitom służący;



a ludem boskim i narodem wybranym wszystkie narody ziemskie zostały.

Chrześcijanie obchodząc Uroczystość Trzech Królów, powinni: 1. ochotnie udawać się do Świątyni Pańskiej na wzór mędrców i tam w Najśw. Sakramencie oddawać cześć temuż samemu Jezusowi Chrystusowi, któremu mędrcy w Betleem oddawali. 2. Składać Bogu najwyższe dzięki za szczególną łaskę powołania do Wiary Ś., którą dla nich jedynie ze swego miłosierdzia bez żadnych własnych zasług uczynił, kiedy tym czasem wiele innych ludzi w ciemnościach bałwochwalstwa zostawił. 3. Obudzać w sobie pobożne uczucia, czynić postanowienie ściśle wypełniać wszystkie obowiązki religijne, i iść zawsze na wzór mędrców za światłem natchnienia Boskiego.

Uroczystość Trzech Królów za dalszy ciąg Bożego Narodzenia się uważa; dla tego post i wigilia téj Uroczystości nie poprzedza; a wigilia przed Bożem Narodzeniem i za wigilią Trzech Królów razem służy. Dawni jednak chrześcijanie dnia poprzedzającego Uroczystość Trzech Królów, ściśle pościli i wigilią odbywali, którego to zwyczaju ślad w kościelném tylko nabożeństwie pozostał. Po skończonych Niesporach w ten dzień sprawowano postną ucztę, podobną téj, jaka dziś w wigilią Bożego Narodzenia jest we zwyczaju, a to na znak ukończenia postu, który chrześcijanom, dla odwrócenia ich od zabaw pogańskich przez pierwsze dni Stycznia był przepisany. W Kościele Greckim post i sprawowanie uczty w wigilią Trzech Królów dotąd się zachowuje; w Kościele zaś Łacińskim wtedy zwyczaj ten ustał, kiedy w dzień Nowego roku pościć zaniechano.

**ŚWIECENIE ZŁOTA, KADZIDŁA I MIRRY, tudzież PROCESSYA.** W dniu Uroczystości Trzech Królów, poświęca się złoto, kadzidło i mirra, na pamiątkę, że królowie oddając pokłon Jezusowi Chrystusowi, na znak usza-

nowania dary Mu te złożyli. Wybor tych podarunków z natchnienia Bożego pochodził i zawierały one w sobie wielkie Tajemnice do Jezusa Chrystusa się odnoszące; to jest oznaczały, że Jezus był Królem, Bogiem i Człowiekiem. Ofiarowano więc kadzidło jako Bogu, złoto jako Królowi, a mirrę jako człowiekowi. Dla tego chrześcijanie pod temi trzema własnościami powinni poznawać i czcić Jezusa Chrystusa; osobliwie obchodząc Uroczystość Trzech Królów i będąc obecni poświęceniu tych darów: 1. powinni czcić Jezusa jako Boga; iść za nim jako za swym Królem, wodzem i przewodnikiem; kochać go jako swego Zbawcę. 2. Powinni składać Chrystusowi w darze złoto serdecznej i najczulszej miłości Boga i bliźniego dla Boga; kadzidło gorliwej modlitwy i najgłębszej czci ku Niemu; mirrę swojej pokory, cierpliwości i umartwienia. 3. Dary jakie mędrcy złożyli Chrystusowi Panu, chrześcijanie mogą jeszcze zastąpić przez rozmaite uczynki pobożne. Dając wsparcie ubogim, ratując bliźniego w nieszczęściu. Składając w darze Chrystusowi złoto; wznosząc, naprawując i zdobiąc Świątynię Pańską ku chwale Boga, ofiarując Mu kadzidło. Mając staranie koło chorych, pilnując, aby umierający SS. Sakramentami opatrzeni z tego świata zeszli, modląc się za umarłych i przyczyniając się do ich chrześcijańskiego pogrzebienia składa się Mu mirra. Lecz żeby te pobożne uczynki, jako dary złożone, mile od Boga przyjęte zostały, żywa wiara, gorąca miłość, czystość serca i nieobludna pobożność z niemi łączyć się mają. Po poświęceniu złota, kadzidła i mirry podczas Uroczystości Trzech Królów odbywa się processya, która podróż mędrców do Betleem wyobraża. Chociaż ta processya odbywa się bez Najśw. Sakramentu, jednak czyni się podczas niej kadzenie na pamiątkę, że mędrcy kadzidło w darze Chrystusowi złożyli. Chrześcijanie odprawując tę processyę, obowiązani są na wzór mędrców obudzać w sobie gorącą chęć oglądania



Jezusa Chrystusa w niebie i prosić Boga, aby do tego głównego ich celu szczęśliwie zaprowadził.

**PISANIE KRZYŻÓW.** Pobożność dawnych chrześcijan wprowadziła w domowe zwyczaje pewne religijne znaki i obrzędy, które im w dziele odkupienia ważne zdarzenia przypominały. Jednym z tych zwyczajów religijnych jest pisanie krzyżów w dniu uroczystości Trzech Królów. Krzyż jest godłem odkupienia i zbawienia ludzi wyznających wiarę Chrystusa. Pisanie więc krzyżów w dniu uroczystości Trzech Królów przypomina, że w tym dniu wszystkim bez wyjątku ludziom objawionem zostało powołanie ich do wiary Chrystusa w osobach mędrców; a następnie zapewnione wieczne zbawienie tym, którzy tę wiarę wyznawali i święte jej prawa zachowywać będą. Pisanie trzech krzyżów, przypomina najpierwszą tę wiarę Tajemnicę Trójcy SSS., którą Jezus Chrystus ludziom objawił, a która dotąd nie była znana. Przy krzyżach zwykły się pisać trzy litery: G+ M+ B+. Są to litery początkowe imion trzech mędrców oddających pokłon Chrystusowi i z pogan najpierw powołanych do Wiary S., którzy podług podania nazywali się: *Gaspar, Melchior i Baltazar*.

### **VIII. Oczyszczenie Najświęt. Maryi Panny i Ofiarowanie Jezusa w Kościele.**

Dnia 2 Lutego Kościół S. obchodzi dwojaką uroczystość: Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny i Ofiarowanie Jezusa w Kościele. Prawo Mojżesza nakazywało niewiastom po urodzeniu dziecięcia płci męskiej dnia czterdziestego stać się w kościele i dla oczyszczenia swego złożyć na ofiarę Bogu jagnię; a jeśli była biedną, parę gołąbiat lub synogarlic. Toż samo prawo obowiązywało rodziców każde

pierwotne dziecię płci męskiej ofiarować Bogu i poświęcić je na służbę kościelną. A że pokolenie Lewi przeznaczył Bóg wyłącznie do kapłaństwa i kościelnych posług, zatem po ofiarowaniu Bogu pierwotnych synów innych pokoleń, prawo nakazywało, składając w ofierze pięć syków srebrnych, znowu ich wykupić. Otoż wypełnienie tych dwóch praw przez Maryą, Kościół S. dnia tego uroczystość obchodzi. Grecy nazywają tę Uroczystość *spotkaniem Jezusa Chrystusa*, ponieważ Marya z Józefem wnosili Chrystusa do kościoła, spotkali Go Symeon starzec i Anna wdowa, a Duchem Bożym natchnieni publicznie Go za Messyasa uznali.

Marya przez samą pokorę i gorliwość spełniła prawo, które się do niej nie ściągało, gdyż jej poródzenie Jezusa cudownem było. Chrzęścianie więc obchodząc tę uroczystość powinni: 1. Ożywiać w sobie uczucia pokory i gorliwości, ścisłego zachowania na wzór Maryi obowiązków religijnych i nieuchylać się od ich wypełniania. 2. Ofiarować siebie Bogu z Jezusem Chrystusem, poczytywać Chrystusa za najwyższą swą światłość, tudzież Go prosić, aby zawsze raczył oświecać ich umysł nauką swoją i ciemności niedowiarstwa od nich oddalać. 3. Naśladować gorące pragnienie Symeona i Anny oglądania Chrystusa i być z Nim ściśle złączonymi.

**ŚWIECENIE ŚWIEC I PROCESSYA.** W czasie Uroczystości o której jest mowa, w kościele przed Summą poświęcają się świece i z temi zapalonemi świecami odbywa się processya. W modlitwach przy święceniu świec prosi kapłan Boga, aby swą łaską i nauką umysł ludzi oświecał, a miłością serca ich zapalał; aby książęta ciemności ze wszystkich miejsc, gdziekolwiek zapalone będą z bojaźnią i strachem uciekali. Te więc świece poświęcone wyrażają, że Jezus Chrystus, który dnia tego Bogu Ojcu się ofiarował i pierwszy raz publicznie ludziom się ukazał, jest



prawdziwem światłem, które przyszło na świat dla oświecenia ludzi, jak to Symeon w pienu swém przy spotkaniu Chrystusa wyraził. Przez processyą zaś przypomina się wiernym podróż Maryi do Jeruzalem, kiedy Jezusa Chrystusa do Kościoła niosła. Processya ta odbywa się z zapalonemi świecami, które się trzymają także podczas mszy S. dla oznaczenia wspólnej radości, jaką mają wierni z objawienia się ludziom prawdziwej światłości Jezusa Chrystusa, tudzież dla wrażenia im w pamięć, że powinni koniecznie mieć żywą wiarę i gorącą miłość, aby godnie spotkać mogli Chrystusa, kiedy do nich przychodzić będzie. Te poświęcone świece w pospolitym języku zowią *Gromnicami*, dla tego że ludzie w czasie gromu czyli grzmotu zapalają je zwykli. Z tą Uroczystość także, podczas której te świece się święcą, *Gromniczną* nazwaną została.

**DAWANIE GROMNICY W RĘCE KONAJĄCEMU.** Zapaloną gromnicę zwyczaj jest dawać w ręce człowiekowi konającemu. Jest ona Symbolem czyli znakiem oczekiwania na przyjście Niebieskiego Oblubieńca Jezusa Chrystusa i najżywszej miłości ku Niemu, na którą konający człowiek w tym dla siebie najważniejszym czasie zdobywać się powinien. Ten zwyczaj wzięty jest z Ewangelicznej przypowieści o dziesięciu pannach, z lampami zapalonemi przyjsia oblubieńca oczekujących.

## IX. Post Wielki.

Post czterdziestodniowy, jaki się przed Wielkanocą odprawuje nazywa się *Wielkim*, że jest najdłuższym ze wszystkich postów Kościelnych. Cel ustanowienia wielkiego postu ten jest mianowicie. 1. Dla naśladowania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który odkupienie ludzi od postu czterdziestodniowego na puszczy zaczął. 2. Dla uczczenia i gorliwszego rozpamiętywania męki i śmierci, jaką Zba-

wiciel na Krzyżu za nas poniosł; tudzież dla przygotowania Chrześcijan przez umartwienia i ćwiczenia pobożne do godnego obchodzenia Świąt Wielkonocnych. 3. Aby Chrześcijanie w tym czasie czyniąc pokutę poprawili życie, odzyskali utraconą niewinność i na wzór Niniwitów przebrnęli Boga, jak nas Prorok Joel napomina. Dla tego Kościół S. na powszechnym Soborze Laterańskim IV, przed Wielkanocą Spowiedź odprawować i Komunią S. przyjmować nakazał, ponieważ Chrześcijanie przez duchowne ćwiczenia wielkiego postu, gruntowniej przygotować się do niej mogą. 4. Dla odniesienia wielu innych duchownych pożytków. Przez post bowiem podług zdania Ojców SS. powściągają się występki, podnosi się duch pobożności, umacnia się cnota i wieczna nagroda się zapewnia.

Post wielki od czasów apostołskich był we zwyczaj, lecz zachowanie jego nie wszędzie jednostajne było. Jedni pościli dni 70, drudzy 60 lub 50, a inni 40. Dla usunięcia więc takiej różności między Chrześcijanami, Papież Wigiliusz na Soborze Aureliańskim pościć dni 40 postanowił. Jednak i po tym wyroku zachodziła różność w porządku poszczenia. Wszyscy prawie wyłączały od postu Niedziele, a niektóre Kościoły wyłączały nawet pewne dni w tygodniu. Podług tych więc wyłączeń, dla dopełnienia dni 40, pierwsi lub później pościć zaczynało. Lecz ta różność w porządku poszczenia, istoty postu nie naruszała. Wstrzymanie się od mięsa i nabiału, pożywanie pokarmów raz tylko na dzień i to w czasie przepisany, wszędzie się zachowywało.—Najpowszechniejszy u dawnych Chrześcijan był zwyczaj zaczynania wielkiego postu od Niedzieli siedmią tygodniami przed Niedzielą męki Pańskiej, lub dzień przed Wielkanocą, nazwanej w języku Łacińskim *Septuagesima*. Ślad tego zwyczaju teraz tylko się zachowuje w modlitwach i obrzędach Kościelnych, które są zupełnie podobne tym, jakie się w wielkim poście odprawu-



ja; a przez które Kościół S. chce lud wierny przygotować do wielkiego postu; razem przypomina upadek pierwszego człowieka i wygnanie go z raju. Dla tego w tę Niedzielę we mszy S. czyta się Lekcja z Księgi Rodzajów wyjęta, ten wypadek opisująca. Po przyjęciu wiary Chrześcijańskiej Polacy także przez 9. tygodni przed Wielkanocą, zaczynając od Septuagesymy, pościli. Dla tej przyczyny Niedziela ta i dziś w Polskim języku *Starozapustna* się zowie. Dopiero 1245 r. Papież Innocenty IV, post wielki dla Polaków do dni 40 skrócił i od Środy zwaną *popielcową* ten post zaczynać dozwolił.—Po Niedzieli Starozapustnej następuje Niedziela w języku Łacińskim *Sexagesima*, a w Polskim *Mięsopustną* zwana, od zwyczaju dawnych Chrześcijan, którzy od tej Niedzieli zwykle się od mięsa wstrzymywali. Po Niedzieli Mięsopustnej następuje *Quinquagesima* po Polsku nazwana *Zapustną*, jako ostatnia przed wielkim postem. W następną Srodę po tej Niedzieli post wielki się zaczyna i wyjąwszy Niedziele dni 40 pościć wypada. Chociaż w dni niedzielne post nie jest zakazany, jednak zwyczaj Kościoła S. w te dni mięsa używać niedozwala, aby z Niedziel nie czynić ciągłych zapust; tudzież aby nieprzerwywać umartwienia i duchownych ćwiczeń, którym Chrześcijanie w całym tym czasie poświęcać się powinni.

Ponieważ cały post wielki jest czasem pokuty i umartwienia; ztąd dla wyrażenia tego we Mszy i nabożeństwach Kościelnych, nie śpiewa się *Alleluja* i *Gloria*, a ubiory Kapłańskie są fioletowego koloru. Dla tego Kościół S. prócz zachowania ścisłego postu co do ciała, to jest wstrzymania się od pokarmów mięsnych i maślnych, tudzież ograniczenia ilości pokarmu, nakazuje jeszcze w tym czasie zachować post duchowy czyli umartwienie ducha. W tym celu ustanowił dłuższe nabożeństwa i różne religijne ćwiczenia. Przykazuje wiernym częściej się modlić, być hojniejszymi w dobre i miłosierne uczynki; zabrania

zaś tego wszystkiego, co by tym duchownym ćwiczeniom przeszkodę czyniło. Do tych ostatnich należą: publiczne zabawy, gry, tańce, wesela i t. p. jako niezgodne z duchem pokuty i umartwienia. Chociaż Kościół S. zwalnia niekiedy surowość postu dla ważnych przyczyn co do pokarmów, lecz obowiązek postu duchownego tenże sam pozostaje; owszem mniejsze umartwienie ciała, większem umartwieniem ducha i gorliwszem czynieniem dobrych uczynków nagradzać się powinno.

W ścisłości zachowania postu wierni powinni mieć zawsze przed oczyma wzór i przykład Chrześcijan pierwszych wieków. Ci bowiem raz tylko na dzień i to późno wieczorem, wyjąwszy chorobę, jadali. Nie tylko mięsa, ale wina, mleka, jaj, ryb, i żadnych delikatnych pokarmów nie używali. Pokarmy ich postne były tak pospolite i tanie, iż z wydatków stołu zostawała znaczna oszczędność, którą na jałmużny dla ubogich obracano. Natomiast pierwsi Chrześcijanie częściej przystępowali do Komunii S. i więcej czasu na modlitwę poświęcali. Co do zabaw i wesołości, te jako niezgodne z duchem pokuty u dawnych Chrześcijan zupełnie nie znane były. Sobor Toletański VIII 653 r. zalecił, aby ci, którzyby bez potrzeby jedli mięso w wielkim poście, nie jedli go przez rok cały i do Komunii wielkonocnej przypuszczani nie byli. Taka ścisłość postu między Chrześcijanami prawie do wieku XIII trwała. Od tego czasu karność Kościoła względem surowości postu stopniami się zwalniała. Zaczęto naprzód dozwalać w dni postne używać nabiału wiernym w krajach północnych, gdzie oliwę mieć trudno i gdzie spóźniona zima wzrost roślin na post zalecanych wstrzymywała. Prócz nabiału wprowadzono lekki posiłek wieczorem *kollacyą* zwany. Ten wyraz wzięty został od zakonników, którzy wieczorem zgromadzeni słuchali czytania dzieł duchownych i prowadzili duchowne rozmowy, po łacinie *Collationes*



zwane. Po tych w dni postne dawano im lekki posiłek, który także *Collatio* nazwany został, jako po duchownych ćwiczeniach następujący. Jak w wielu innych rzeczach, tak też w poście gorliwość pierwszych Chrześcijan, jest ciągłą naganą, terazniejszym, za ich osłabienie w umartwieniu ciała i pobożności. Jednak pamiętać powinni, że mają też same potrzeby duchowne co i pierwsi Chrześcijanie, tegoż samego Boga, który ich grzechami się brzydzi i karać będzie; zatem też same mają obowiązki zachowania praw religijnych; czego jeśli niedopełnią, co tak wielu z wielką gorliwością dopełniło, sami swój zguby winnymi się staną. — Kościół S. jako wyrozumiała matka, w poście szuka pożytku nie zaś szkody wiernych. Dla tego uwalnia od postu tych, którzy bez znacznej swój szkody znieśćby go nie mogli. I tak: 1. Osoby chore i niemowlęta uwalnia od postu co do ilości i jakości potraw. 2. Starzy wiekiem osłabieni, młodzi nie mający lat 21, ludzie ciężko pracujący, niewiasty ciężarne i karmiące, jako potrzebujące więcej posiłku, mogą w dni postne używać pokarmu bez ograniczenia ilości, ale pokarmy zawsze postne być powinny. 3. Ludzie słabego zdrowia mogą w dni postne używać pokarmów mięsnych, lecz nieinaczej jak za dyspensą Zwierzchności duchownej, do której należy sądzić, azali tego konieczna potrzeba zachodzi. Od tej dyspensy same nagle tylko przypadki uwalniają. Zawsze jednak Chrześcijanie pamiętać powinni, że wszyscy są grzesznikami i wszyscy są obowiązani za swoje grzechy czynić zadosyć sprawiedliwości boskiej przez pokutę świętą. Jeśli więc nie mogą czynić całej pokuty, jaką Kościół podczas czterdziesto-dniowego postu nakazuje, czynić powinni przynajmniej to, co mogą. Jeśli kto nie może ciągle pościć, niech kilka dni w tygodniu pości, podług tego jak mu zdrowie dozwala. Niemożność zaś poszczenia tacy powinni nagrażać większym umartwieniem ducha, częstszą i go-

retnszą modlitwą, hojniejszą jałmużną i innemi dobremi uczynkami. Starający się o odyspensę od postu, powinien o nią dla ważnych i prawdziwych przyczyn prosić, tudzież warunki, pod któremi ona się daje, ściśle dopełnić; bez czego otrzymana dyspensa, zawsze będzie nieważną. Sama trudność mieć pokarmy postne, nie jest sprawiedliwą przyczyną otrzymania dyspensy, bo cel postu nie jest dogadzać zmyślności człowieka, ale ją umartwić. Chrześcijanin otrzymawszy dyspensę dla ważnych nawet powodów, powinien pokarmu mięsnego raz tylko na dzień używać i postnych potraw z mięsnymi nie mieszać.

**POPIELEC.** Sroda od której post wielki się zaczyna nazywa się *popielcową* czyli *Popielcem*, że w tym dniu Kapłan głowy wiernych popiołem posypuje. Posypanie popiołem się odbywa: 1. Dla oznaczenia że post, który się od tego dnia rozpoczyna jest czasem publicznej pokuty i upokorzenia. Dla tego przy święceniu popiołu prosi Kościół S. Boga, aby natchnął ducha pokuty i odpuścił grzechy tym, którzy nim posypani będą. 2. Aby przypomnieć Chrześcijanom śmierć zbliżającą się, a przez to pobudzić ich do czynienia pokuty. Dla tego Kapłan posypując głowę popiołem każdemu przypomina straszne owe słowa, jakie Bóg do Adama po jego upadku wyrzekł: *Pamiętaj człowiecze, iż prochem jesteś i w proch się obrócisz.* Ten obrzęd powstał ze zwyczaju w popiele czynienia pokuty w Starym Zakonie, jak to pismo S. powiada o Niwiitach, Dawidzie, Esterze i Judycie. Jest także pamiątką dawnej karności Kościoła Chrześcijańskiego względem ludzi, na których publiczna pokuta się wkładała. Takich przy rozpoczęciu pokuty obierano ze wszelkich ozdób, wkładano włosiennicę i posypywano ich głowy popiołem. Chrześcijanie do tego obrzędu z upokorzonem sercem, z żalem za grzechy i mocnem postanowieniem odprawienia postu w duchu pokuty przystępować powinni. Wszystkie w dniu popielco-



wym obrzędy, modły i śpiewy kościelne, tudzież processya na której śpiewa się Litanja, do przebłagania Boga są zwócone. Z tego widzieć każdy może jak jest naganném i bardzo nie w miejscu tak nazwane płukanie zębów w tym dniu, w którym ważne dzieło pokuty się rozpoczyna. Chrześcijanin bowiem w dniu popielcowym umysł i serce swoje zając powinien wielkimi przedmiotami do jego zbawienia odnoszącemi się, jakie mu Kościół S. przedstawuje i razem z Kościołem błagać Boga o łaskę, aby ten czas zbawienny z duchownym dla siebie pożytkiem przepędził i należał do liczby tych, którym Bóg przez wzgląd na ich szczērą pokutę grzechy odpuścił. Tego nie dopełniają ci, którzy w tym dniu przeciw wstrzemięźliwości opilstwem i innemi zdrożnościami, jakie nieodstępnie mu towarzyszą, wykraczają. Jeżeli zaś pierwszy dzień postu źle się przepędza, trudno się spodziewać, aby dalszy jego przeciąg pożytecznie przeszedł; bo zwyczajnie, jakie jest przygotowanie do dzieła, takie jego dokonczenie.

**NIESZPORY PRZED OBIADEM.** Dawni Chrześcijanie będąc bardzo ścisłymi w zachowaniu postu, raz tylko na dzień jadali i to wieczorem po Nieszporach, które się zwykle o zachodzie słońca odprawowały. Dla tego Kościół S. (kiedy z osłabieniem karności i gorliwości starożytnej, co raz wcześniej w dni postne godzinę obiadową przyspieszano, a wkońcu o południu jak w zwyczajnym czasie obiad jeść zaczęto); postanowił, aby Kapłani w czasie wielkiego postu dla zachowania przynajmniej pamiątki tej starożytnej chrześcijańskiej karności, wieczorne pacierze przed obiadem odprawowali, a w dni świąteczne nieszpory w Kościele zaraz po Mszy S. śpiewane były.

**NABOŻENSTWO PASSYJNE.** W czasie wielkiego postu po niektórych Kościołach w pewne dni, osobliwie niedzielne, zwyczaj jest odprawować nabożeństwo passyjne. Składa się ono z czułych pieśni, które *Gorzkiemi żałami* się

zowią i historją męki Jezusa Chrystusa zawierają. Chrześcijanie powinni myśla, sercem i ustami łączyć się z Kościołem S. w odprawowaniu tego nabożeństwa i przez nie się pobudzać do gorętszej miłości ku Jezusowi Chrystusowi, który dla ich zbawienia tak wiele cierpiał.

**ŚRODOPOŚCIE.** We środę po niedzieli trzeciej postu zwyczaj jest dzwonić o godzinie 12tej w południe, dla obwieszczenia wiernym o połowie postu upłynionego. Kościół S. przez to dzwonienie chce pobudzić wiernych do należytego odprawienia drugiej połowy tego postu, osobliwie tych, którzy pierwszą nie dobrze przepędzili. Podobnie życie człowieka ubiega; nie jeden już nie tylko połowę, ale daleko większą część jego przeżył i wkrótce koniec ujrzy; zatem nie powinien zwlekać pokuty, lecz o gorliwe jej odprawienie się starać, zwłaszcza w tym czasie, kiedy cały Chrześcijański Kościół pokutuje. Podczas tego dzwonienia utrzymuje się dotąd między ludem zwyczaj tłuczenia garnków. Ta igraszka wzięła początek z dawnego pobożnych osób zwyczaju, które od pół-postu używały tylko samych suchych pokarmów, a garnki, jako niepotrzebne i aby się nie stały okazją do złamania tego zwyczaju, tłukły.

**NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ.** Niedziela piąta postu nazywa się *Niedziela męki Pańskiej* dla tego, że od tej Niedzieli Kościół S. szczególnie zaczyna rozpamiętywać mękę Zbawiciela i do niej nabożeństwo i obrzędy swoje stosuje. W tę Niedzielę zasłaniają się w Kościele Krzyże ciemnym pokryciem i tak aż do Wielkiego piątku zostają, na pamiątkę, że Jezus Chrystus, podług opowiadania Ewangelii na tę niedzielę przypadającą, przed zapalczywością rozjuszonych Żydów się schronił, ponieważ godzina Jego męki jeszcze nie przysła. Czyni się to jeszcze dla tego, aby pokazać żal i smutek Kościoła S. który jako oblubienica



Chrystusowa, najwyższym żalem z męki i śmierci swego Oblubienica jest napełniony.

## **X. Niedziela Kwietna i święcenie Palm.**

W Niedzielę szóstą i ostatnią Wielkiego postu, Kościół S. obchodzi pamiątkę tryumfального wjazdu Zbawiciela Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. W tę niedzielę przede Mszą poświęcają się gałązki palmowe i oliwne, a w niedostatkach tych wierzbowe lub innych drzew, jakie się w kraju znajdują. Pączki tych gałązek zdobią się kwiatami, jakie w tej porze roku mieć można. Ztąd ta niedziela *Palmowa*, *Kwietna* lub *Wierzbna* nazwana została. Po poświęceniu palm, odbywa się processya, która wyobraża tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy w towarzystwie wielkiej liczby ludu. W czasie tej processyi Kapłani i lud wierny niosą w ręku poświęcone palmy, naśladując owych Izraelitów, którzy z palmami w ręku chwaląc Boga towarzyszyli Chrystusowi do Jerozolimy, tudzież ślali na drodze, którą Zbawiciel przejeżdżał, odzienie swoje, a gałązki i kwiaty pod nogi Mu rzucali. Wyraz Hebrajski *Hosanna* w śpiewie od ludu powtarzany podczas tryumfального wjazdu Chrystusa, oznaczał wielką radość, uwielbienie i cześć, jaką ten lud Chrystusowi okazywał. Kościół S. często także powtarza tenże wyraz w obrzędach niedzieli Kwietnej, aby w Chrześcijanach podobne uczucia ku ich Zbawicielowi obudził. Gdy processya zewnątrz Kościoła się odbywa i do niego nazad powraca, drzwi Kościelne zamknięte znajduje. Wtedy kantorowie wewnątrz Kościoła śpiewają hymn zawierający tkliwe uczucia ku Jezusowi Chrystusowi, stosowane do Jogo tryumfального wjazdu; na co Kler i lud zewnątrz stojący odpowiada. Po skończonym śpiewie, Subdyakon

lub sam Kapłan, jeżeli nie ma assystencyi uderza trzykrotnie krzyżem we drzwi Kościelne, dając przez to znak do ich otwarcia. Potem processya do wielkiego ołtarza postępuje. — Zamknięcie drzwi Kościelnych przedstawia, że przez grzech pierwszych rodziców Niebo dla wszystkich ludzi zamknięte było, dopóki Zbawiciel Jezus Chrystus na świat nie przyszedł i bram Nieba nie otworzył. — Kapłan celebrujący wyobraża samego Chrystusa, a lud zewnątrz Kościoła będący, przedstawia owych ludzi, dla których Niebo zamknięte było. — Kantorowie wewnątrz Kościoła oznaczają Aniołów, którzy ciągle od swego stworzenia w Niebie mieszkali i Boga w Trójcy Świętej jedynego wielbili. Dla tego w wielu miejscach chór ten Kantorów składa się z dzieci, które dokładniej Aniołów wyobrażają. — Otwarcie drzwi Kościelnych po trzykrotném uderzeniu krzyżem oznacza, że przez mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu poniesioną, Niebo dla ludzi otworzoném zostało i razem przypomina Chrześcijanom, że przez krzyż, to jest przez cierpienia i uciski mogą tylko wejść do nieba krzyżem Chrystusa otworzonego. — Po otwarciu drzwi, wejście kapłana z ludem do kościoła, przedstawia sam wjazd Chrystusa do Jerozolimy przez jej bramę, oraz przypomina, że ci tylko w tryumfie wejdą za Chrystusem do nieba, którzy żyjąc na ziemi drogą od Niego wskazaną postępują. — Gdy kapłan przestąpi próg kościelny kantorowie wewnątrz się znajdujący po obu stronach stojąc poświęcone palmy przed nim schylają, na znak hołdu, który się należy Zbawicielowi, jako zwycięzcy śmierci i piekła. — Chrześcijanie znajdując się na obrzędach Niedzieli Kwietnej i rozpamiętywając tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, powinni na wzór ludu Izraelskiego napełniać serce swoje uczuciami radości, najgłębszą cześć i uszanowanie oddawać Chrystusowi, który przez śmierć swoją nad czartem zwycięstwo odniósł i nas od piekła wybawił. Powinni myśleć o nagrodzie tych



ludzi, którzy za Chrystusa do niebieskiej Jerozolimy wstępować będą. Aby zaś sami stali się uczestnikami Chrystusowego tryumfu w niebie, powinni Mu dawać przystęp do serc swoich, zachować wszystkie Jego prawa, oraz starać się, aby ich uczucia ku Chrystusowi nie były tak zmienne jak Żydów, którzy Go wprawdzie radośnie witali podczas wjazdu do Jerozolimy, jednak w pięć dni potem rzucali Nań przekłętwa, złorzeczenia i krwi Jego gwałtownie się domagali.

W duchowném i moralném znaczeniu przez poświęcone palmy Kościół S. wyobraża nasze cnoty i dobre uczynki, oraz zachęca Chrześcijan do pilnego w nich się ćwiczenia. A jako lud Izraelski szedł za Chrystusem do miasta Jerozolimy z palmami w rękę, tak trzeba się starać Chrześcijanom, aby kiedyś z dobrými uczynkami do Jerozolimy niebieskiej za Zbawicielem wejść mogli. Dla tego Kościół S. przy święceniu palm prosi Boga, aby dał ludziom łaskę rozkwitać w miłość ku Bogu i wszelkie cnoty. Błaga także Chrystusa, aby raczył łaskawie przyjąć hołd, który Mu lud wierny przy obchodzie tej pamiątki, jako swemu Panu, Królowi i Wodzowi oddaje. — Chrześcijanie roznosząc poświęcone palmy do domów swoich, powinni prosić Boga, aby ich mieszkania błogosławił i strzegł od wszelkiego złego. Powinni ciągle pamiętać, że żaden z nich nie odniesie palm zwycięstwa z Chrystusem, kto nie będzie mężnie walczył za Chrystusa, tudzież o nabycie gruntownej cnoty i wzbogacenie się w dobre uczynki nie będzie się starał.

## **XI. Wielki Tydzień.**

Od Niedzieli Kwietnej zaczyna się tydzień *wielkim* i *świętym* nazwany, dla wielkich i najświętszych Tajemnic,

których spełnienia pamiątka w nim się obchodzi. Ten tydzień nazywają jeszcze Chrześcijanie *męczeńskim*, dla cierpień i mąk Zbawiciela, jakie On dla odkupienia ludzi ponosił; *odpustowym*, ponieważ dawniej pokutnicy w tym tygodniu otrzymywali rozgrzeszenie i do stołu Pańskiego przypuszczani byli; *suchopostnym*, dla tego, że Chrześcijanie przez ten tydzień samych tylko dawniej suchych pokarmów używali. — Każdy dzień wielkiego tygodnia jest bardzo ważnym i jaką pamiątką Odkupienia nacechowanym. Wszystkie zaś obrzędy i nabożeństwa kościelne w tym tygodniu odprawowane, najmocniej poruszają duszę prawowierneho Chrześcijanina i oznaczają duchowną bolesć nad cierpieniami, jakie dla naszego zbawienia Zbawiciel poniósł. We Mszy S. czytają się prorocтва o męce Zbawiciela, a zamiast Ewangelii czyta się Passya czyli Historia téjże męki już spełnionej: w niedzielę podług S. Mateusza, we wtorek podług S. Marka, we środę podług S. Łukasza, a w piątek podług S. Jana. Przy końcu Passyi po wymówieniu słów opisujących skonanie Chrystusa, kapłan na kolana upada i w krótkim milczeniu rozmyśla o śmierci Zbawiciela, oraz prosi o łaskę ostateczną szczęśliwego skonania dla wszystkich ludzi. Wszyscy przytomni razem z kapłanem powinni to czynić i podobną modlitwę do Boga zasyłać. — Po niektórych kościołach, gdzie większa liczba kapłanów się znajduje, podczas uroczystej Mszy czyli Summy, wychodzi przed ołtarz trzech kantorów w Alby i Stule ubranych, którzy śpiewają Passyą na ten dzień przypadającą. Z tych kantorów jeden śpiewa słowa Chrystusa, drugi Ewangelisty, a trzeci Judasza, Piłata i innych osób w téj Passyi wspomnianych. Cały zaś chór śpiewa słowa tłuszczy Żydowskiej. To śpiewanie Passyi przedstawia żywy obraz męki Chrystusa i zdaje się że jesteśmy widzami tego okropnego zdarzenia. Wówczas to gorliwy i uważny Chrześcijanin doznaje takiego uczucia w sercu, ja-



kiego nigdy z czytania Historii męki Zbawiciela doznać nie można.

W pierwszych wiekach Kościoła Chrześcijanie w wielkim tygodniu ściślej pościli niżeli w innych dniach wielkiego postu. Przystawali oni na samych pokarmach suchych, a podczas trzech dni ostatnich i tych nawet nie używali. Wstrzymywali się od wszelkich zatrudnień, a zajmowali się samymi uczynkami pobożnymi, osobliwie modlitwą i rozmyślaniem męki Pańskiej. Taka była gorliwość i gorącość ducha pierwszych Chrześcijan w obchodzeniu ważnych Tajemnic Odkupienia. Kościół S. widząc osłabienie w obowiązkach religijnych terażniejszych Chrześcijan, jako czuła i troskliwa matka o dobro duchowne swych dzieci, mocno nad tém boleje i nie przestaje gorliwie ich zachęcać, aby się starali czas wielkotygodniowy świątobliwie przepędzić. Żeby zaś w duchu Kościoła S. i ze swoim pożytkiem Chrześcijanie ten tak drogi ich zbawieniu czas przepędzili, powinni ciągle rozmyślać mękę Jezusa Chrystusa, częściej i goręcej się modlić, codziennie bywać w kościele, na obrzędach odbywanych się znajdować i stosowne do nich w sobie uczucia obudzać; powinni zdobywać się na wdzięczność ku Jezusowi Chrystusowi za wielkie dobrodziejstwo odkupienia. Wreszcie, kiedy Kościół w tych dniach pogrążony jest w smutku i żałobie, powinni unikać próżności światowych i dogadzania zmysłom ciała. Przez takie tylko duchowne ćwiczenia, wrażając sobie w pamięć dzieło odkupienia uzbroją się przeciw nieprzyjaciołom dusznym, na nich zewsząd nacierającym.

## XII. Ciemna Jutrznia.

W poniedziałek, wtorek i środę Wielkiego Tygodnia Kościół ś. zajmuje się rozpamiętywaniem rozmaitych zda-

rzeń, które poprzedzały mękę i śmierć Jezusa Chrystusa; szczególnież zaś rozpamiętywa owe znowy, zabiegi i przygotowania, jakie Żydzi czynili do pojmania Chrystusa i zadania Mu najokrutniejszej śmierci.

We środę, czwartek i piątek wielkiego Tygodnia odprawuje się w Kościele nabożeństwo *Ciemną Jutrznią*—*Officium tenebrarum* zwane. Ta Jutrznia wyobraża i przypomina Chrześcijanom pojmanie Chrystusa i ową noc smutną, podczas której Zbawiciel po swém pojmaniu od Żydów był haniebnie znieważany i rozmaitemi mękami dręczony. Dla tego modlitwy i śpiewy tej Jutrzni w tonie żałośnym stosują się do męki Jezusa Chrystusa, przez które Kościół ś. chce w wiernych obudzić bogobojne uczucia, żal za grzechy i najwyższą wdzięczność ku Zbawicielowi za dobrodziejstwo odkupienia. Ciemną Jutrznię nazywają *Lamentacyami* dla tego, że w pierwszym jej Nokturnie zamiast Lekcyi śpiewają się Lamentacye czyli Żale Jeremiasza, któremi niegdyś ten Prorok opłakiwał duchem bożym przewidziane zburzenie Jerozolimy i klęski jakie przy tém zburzeniu spotkać ją miały. Szczególniej zaś ubolewał nad grzechami ludu, tego nieszczęśliwego miasta, dla których ono w tak wielkie nieszczęście wpaść miało. Jeruzalem pozbawione swoich mieszkańców 100 jest figurą Kościoła Chrystusowego trapiącego się męką i śmiercią swego Boskiego Oblubieńca. 2re, Jest to obraz duszy, która przez grzech straciła łaskę bożą, a przez pokutę znowu ją odzyskać pragnie. Ztąd Kościół ś. śpiewając Lamentacye Jeremiasza w ostatnich dniach wielkiego Tygodnia, chce natchnąć wiernym uczucia stosowne do tajemnic, jakie się w tych dniach obchodzą. Smutny ton lamentacyi wyraża smutek, żal i bojaźń Apostołów kiedy Chrystusa męczono, który powinien obudzać podobne uczucia w Chrześcijanach, gdy o tym tak żałośnym wypadku rozpamiętywają.

W dawnych czasach ta Jutrznia odprawowała się w no-



cy i aż do dnia trwała; ztąd ją *ciemną* nazwano. Dla oświecenia przeto Chóru musiano używać większego światła; dla tego stawiano lichtarze w kształcie krzyża, lub trójkąta, na którym liczba świec nieokreślona się paliła. Świece te jedne po drugiej gaszono w miarę jak dzień się powiększał. Jedną świecę zostawowano dla zapalenia lampy przy Najśw. Sakramencie, którego nigdy bez światła nie rzucano. Dla oznaczenia skończonego nabożeństwa, lekkie uderzenie robiono. W późniejszych czasach kiedy Ciemna Jutrznia wieczóra przed zachodem słońca odprawować się zaczęła, pewne porządki i obrzędy przy jej odprawowaniu wprowadzono. Zapalają się sześć świec na ołtarzu, a piętnaście według liczby psalmów w tej Jutrzni zawartych na trójkacie w chórze stojącym. Po skończeniu każdego psalmu świece stojące na trójkacie po jednej się gaszą, zaczynając od najniższych. Najwyższa zaś świeca na trójkacie, nie zgaszona chowa się za ołtarz i wtedy się gasi, gdy łoskot zrobionym zostanie. Świece palące się na ołtarzu gaszą się, kiedy się kończy mówić *Benedictus*. W tych obrzędach zachowuje się pamiątka wyżej wspomnianych starożytnych zwyczajów, do których znaczenie duchowne przywiązano. I tak w Ciemnej Jutrzni opuszcza się zwyczajne zaczęcie: *Panie otwórz wargi moje*, zakończenie psalmów *Chwała Ojcu* i *Benedykcyj* przed czytaniem lekcji, dla oznaczenia milczenia Jezusa Chrystusa w czasie Jego męki i okazania smutku Kościoła ś. przy rozpamiętywaniu zniewag, jakie Zbawiciel ponosił. Gaszone jedne po drugiej świece wyrażają mękę Chrystusa stopniami się powiększającą, a następnie obudzać w nas powinno coraz większe uczucie żalu i smutku. Chowanie ostatniej gorzącej świecy za ołtarz, oznacza Chrystusa, który będąc prawdziwym światłem przyszedł na ziemię dla oświecenia ludzi, od których nie przyjęty, zabity i do grobu schowany został. Podczas męki zaś swojej, utulił swe Bóstwo i praw-

dziwym człowiekiem tylko się okazał.— Zgaszenie ostatniej świecy wyobraża śmierć Zbawiciela; a pokazanie tej świecy przed zgaszeniem, oznacza upewnienie o zmartwychwstaniu Chrystusa, które dnia trzeciego po Jego śmierci nastąpić miało.— Niektórzy na trójkacie trzynastie świec stawiają i przez ich gaszenie chcą rozumieć ucieczkę Apostołów, którzy przy pojmaniu Chrystusa, jeden po drugim swego Mistrza opuścili i jakby pogasili; a w końcu sam Chrystus prawdziwe światło świata z oczu ludzkich wzięty został. Świece podczas Ciemnej Jutrzni używają się z żółtego wosku dla wyrażenia smutku; gdyż świece białe radość oznaczają.— Łoskot czyniony przy końcu Ciemnej Jutrzni. 1ód, znaczy szmer i wrzask, jaki był powstał przy pojmaniu Chrystusa, tudzież strach, jakim wtedy Apostołowie przejęci zostali. 2re. Przypomina owe samą naturę wzruszające cuda, które przy skonaniu Chrystusa się działy, jako to: grzmot, rozpadnięcie skał, rozdarcie kościelnej zasłony, otwarcie grobów umarłych, zaćmienie słońca, tudzież ową bojaźń i strach, jaki ogarnął lud i żołnierzy, gdy te nadzwyczajne rzeczy dziać się poczęły.

### XIII. Wielki Czwartek.

W Wielki Czwartek obchodzi Kościół ś. pamiątkę ostatniej wieczerzy Chrystusa z Uczniami, tudzież pamiątkę ustanowienia ofiary Mszy ś. i Najśw. Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Miłość boska i pokora są dwie wielkie cnoty, które Kościół ś. w tym dniu wiernym za naukę podaje, a które są konieczne potrzebne, aby się dobrze usposobić do godnego przyjęcia Najśw. Sakramentu. Do tego stosują się Lekcja i Ewangelia we Mszy ś. na ten dzień przeznaczonęj. Chrześcijanie więc w Wielki Czwartek powinni rozpamiętywać te wielkie religijne Tajemnice, a przenosząc



się myślą i sercem do wieczornika Chrystusowego, powinni się pobudzać do gorącej miłości Boga i ożywiać w sobie Wiarę ś., która ich uczestnikami tych Tajemnic czyni. Przytém powinni się upokarzać przed Boskim Majestatem i poczytywać siebie za niegodnych tak wielkiej łaski, przez którą Jezus Chrystus sam siebie na pokarm dla nas duchowny w tym dniu przeznaczył.—

**MSZA JEDNA.** W Wielki Czwartek Biskup lub który ze starszych Kapłanów, choćby ich wielu było, sam jeden tylko i to uroczyscie Mszą ś. odprawuje; innym zaś komuniją rozdaje na pamiątkę, że podczas ostatniej wieczerzy sam tylko Chrystus nie krwawym sposobem Bogu Ojcu siebie ofiarował, oraz Ciało i Krew swoją przenajświętszą uczniom rozdawał.

**DZWONIE NIE NA GLORIA, MILCZENIE DZWONÓW I ORGANÓW.** Podczas Mszy ś. na Gloria w Wielki Czwartek wszystkie dzwony kościelne się odzywają na okazanie duchownej radości, jakiej Kościół ś. doznaje z ustanowienia ofiary Mszy ś. i Sakramentu Ołtarza, w którym Chrystus samego siebie ludziom, jako zadatek wiecznego ich zbawienia zostawił.— Potém organy i dzwony milczą na znak żałoby i głębokiego smutku, w jakim Kościół ś. pogrążony zostaje w tym czasie męki Jezusa Chrystusa.— Zamiast dzwonów do zwoływania ludu i oznaczenia różnych części kościelnego nabożeństwa używają się drewniane narzędzia *klekotkami* zwane. Te klekotki przypominają zwyczaj pierwiastkowego Kościoła, kiedy używano narzędzi drewnianych do zwoływania na modlitwę ludu, nim dzwony, w użycie weszły.

**CIEMNICA.** W wielki Czwartek ubiera się osobne w Kościele ciemne miejsce—*Ciemnicą* znawę i tam po Mszy ś. z processją Najsw. Sakrament się przenosi. Ta ciemnica wyobraża więzienie Jezusa Chrystusa, gdzie po swém pojmaniu pod strażą był trzymany.

**OBNAŻENIE OŁTARZÓW I ICH OBYMYCIE.** Po skończonem nabożeństwie Kapłan celebrujący rozbiera ołtarze i one obmywa. To obnażenie ołtarzów: 1. ód, czyni się na znak że Jezus Chrystus, którego ołtarz wyobraża, będąc Bogiem dla naszego odkupienia ze wszelkich ozdób i godności się wyzuł. 2. Znaczy obnażenie Chrystusa z Jego szat w czasie męki; dla tego przy tym obrzędzie odmawia się psalm 21, zawierający prorocstwo o męce Zbawiciela i od tych słów się zaczynający: *Podzielili się odzieniem mojem.*—Obmycie zaś ołtarzów oznacza, że Jezus Chrystus przez swoją mękę i śmierć najsromotniejszą obmył dusze ludzkie z grzechu pierworodnego i ze wszystkich nieczystości, dla których przedtém Boskiego oblicza oglądać nie mogli.

**UMYWANIE NÓG.** Po rozebraniu ołtarzów Biskup i Kapłan celebrujący umywa nogi ubogim, albo innym do tego przygotowanym osobom płci męskiej. Czyni się to na pamiątkę że Chrystus przy ostatniej wieczerzy Apostołom swoim nogi umywał. 1. Dla nauczania ich pokory, która jest zasadą wszystkich cnót Chrześcijańskich, co się pokazuje z mowy Chrystusa, jaką po tém umyciu miał do Apostołów. 2. Dla pokazania, iż trzeba mieć czyste sumienie, aby godnie i z duchownym pożytkiem przyjmować Najsw. Sakrament, który podczas tej wieczerzy zaraz po umyciu nóg ustanowił.— Umywają się pospolicie nogi dwunastu osobom, podług dwunastu Apostołów.

**WIECZERZA PAŃSKA.** W dawnych czasach chrześcijańscy gospodarze powróciwszy w Wielki Czwartek z kościoła, naśladując przykład Chrystusa umywali nogi swoim domownikom, potém przyrządzali dla nich ucztę *Wieczerzą Pańską* nazwaną. Piękny to i chwalebny był zwyczaj, który przejęcia się obowiązkami religijnymi i braterskiej miłości między ludźmi dowodził, oraz był znakiem, że wszyscy wspólnie tak panowie jak słudzy stają się uczest-



nikami dóbr duchownych, jakie religia dla ludzi wyświadcza. Zwyczaj umycia nóg przez gospodarzy ustał, a sprawowanie uczty nie już dla domowników i sług, ale dla samych siebie dotąd jeszcze w wielu miejscach się utrzymuje. I w tém jest rzeczą naganną, że tu ludzie więcej na widoku pożytek cielesny niż duchowny mają.

**ŚWIECENIE OLEJÓW.** W Wielki Czwartek podczas mszy uroczystej, Biskup poświęca Oleje, które są trojakięgo gatunku. 1. *Olej katechumenów*, który służy do namaszczenia katechumenów przed chrztem i do namaszczenia rąk przy święceniu na kapłaństwo. 2. *Olej chorych*, który się używa do namaszczenia przy dawaniu Sakramentu ostatniego pomazania. 3. *Chryzmo*, które się składa z oliwy i balsamu, używa się do namaszczenia przy Chrzcie i Bierzmowaniu, przy konsekracyi Biskupów, Kościołów, ołtarzy i kielichów. Święcenie Olejów nie może być przez kogo innego sprawowane, jak tylko przez Biskupa, bo taka jest od czasów apostolskich nauka podania kościelnego. Modlitwy, jakie się używają przy tém święceniu, do skutków namaszczenia Olejami ŚŚ. się ściągają, i Biskup prosi Boga, aby wierni niemi namaszczeni, stali się uczestnikami tych łask, jakich przyjmującym godnie sakramentalne namaszczenie udzielać raczy. Święcenia Olejów nie w innym dniu, tylko w Wielki Czwartek z tego powodu wszedł zwyczaj. W dawniejszych wiekach, ile razy Biskup miał chrzcić uroczystie, zawsze wprzód święcił oleje do chrztu potrzebne. To zaś święcenie olejów nie inaczej jak podczas mszy się odbywało. Do chrztu uroczystego Katechumenów, przeznaczone były wielka sobota i sobota przed zielonemi świątkami. Chrzest w wielką sobotę odbywał się przede mszą, zatem olejów w ten dzień poświęcać nie można. Nie można także było w wielki piątek, bo msza dnia tego się nie odprawowała. Musiano więc poświęcać oleje w wielki Czwartek na sobotę. takiej zatem potrzeby i zwy-

czaju nastąpiło potem Kościelne prawo święcenia Olejów w Wielki Czwartek. I właściwiej ten dzień obrano do święcenia wszystkich Olejów, które się z podania apostolskiego przy udzielaniu Sakramentów używają, bo w wielki czwartek pamiątka ustanowienia najświętszego, ze wszystkich Sakramentów się obchodzi,

Przy święceniu Olejów prócz assystencyi Biskupa należy jeszcze do tego obrzędu dwunastu kapłanów ubranych w Ornaty, siedmiu Dyakonów i tyluż Subdyakonów w Dalmatykach. — Biskup przedstawia Chrystusa, dwunastu Kapłanów wyrażają dwunastu Apostołów, a Dyakonowie z Subdyakonami uczniów Chrystusowych i lud wierny. Liczba siedmiu Dyakonów przypomina, że Apostołowie ustanawiając w Jeruzalem Dyakonów, siedmiu ich poświęcili. — Biskup i każdy z Kapłanów czyni tchnienie nad poświęconemi Olejami. To tchnienie oznacza: 1. Prośbę ich do Boga, aby dzielność i moc Ducha S. na Oleje zstąpiła. 2. Samo zstąpienie Ducha S. na Oleje i moc, jaką ten Duch S. onym udziela. Ten obrzęd wzięty jest z przykładu Chrystusa, który przez tchnienie na Apostołów Ducha S. i moc odpuszczania grzechów im udzielił. — Poświęcone Oleje Biskup z dwunastu kapłanami, potrzykoc z przyklękaniem pozdrawia. To pozdrowienie 1. wyobraża, pozdrowienie i uczczenie samego Chrystusa i Ducha S. 2. Oznacza radość Kościoła S. że te Oleje skuteczną moc do zbawienia ludzi otrzymały.

#### **XIV. Wielki Piątek.**

W wielki Piątek obchodzi Kościół S. pamiątkę męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, tudzież pamiątkę Jego pogrzebu. Chrześcijanie przeto powinni się łączyć duszą i sercem z Kościołem S. w obchodzeniu tego dnia najważniejszego w dziele ich odkupienia; powinni szcze-



gólniej rozpamiętywać mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, pałać ku Niemu najżywszą miłością i serce mieć napętnowane boleścią, że grzechy ludzkie tyle cierpien Zbawicielowi sprawiły; powinni w duszy swej podzielać te Jego cierpienia, przyłączać do nich umartwienia swego ciała, powiększając w tym dniu surowość postu i modlić się za wszystkich ludzi. Wszystkie obrzędy i nabożeństwa Kościelne w Wielki Piątek odprawowane, do obudzenia w sercach wiernych takich uczuć się stosują. Zatem Chrzęścianie w tym dniu obowiązani są w Kościele na tych obrzędach się znajdować, a powracając z Kościoła powinni wzbudzać żal za swoje grzechy, przez które nanowu Chrystusa krzyżowali i czynić mocne postanowienie raczej umrzeć, niż Boga najlepszego Ojca znowu obrazić. Niech naśladują Setnika i owych ludzi obecnych ukrzyżowaniu Chrystusa, którzy bijąc się w piersi z Kalwaryi do domów swoich wracali.

**KOLOR CZARNY.** W obrzędach wielkopiątkowych aparaty kościelne koloru czarnego się używają, ponieważ ten dzień jest dniem pogrzebu Chrystusowego pełnym smutku i żałoby.

**LEŻENIE KRZYŻEM.** Przy rozpoczęciu nabożeństwa w Wielki Piątek Kapłan przed ołtarzem kładzie się krzyżem i nieco się modli, na znak że Jezus Chrystus przed rozpoczęciem męki w ogrodzie Getsemańskim na twarz upadłszy do Boga Ojca się modlił.

**ŚPIEWANIE LEKCYI I PASSYI.** Gdy przystąpi kapłan do ołtarza, zaczyna nabożeństwo od śpiewania dwóch Lekcyj ze starego zakonu wyjętych; jedna z nich z Ozeasza Proroka, druga z ksiąg Mojżesza; dla pokazania, że Jezus Chrystus w tym dniu przez mękę i śmierć swoją wszystkie proroctwa i figury starego zakonu spełnił i że On jest owym Barankiem pod figurą Paschy żydowskiej wystawionym i przez Mojżesza opisanym. Te dwie Lek-

cje śpiewają się bez wymienienia tytułu na znak, że Chrystus, który jest naszym tytułem czyli przewodnikiem i wodzem, który nas światłością swoją oświeca i objaśnia, jak tytuł objaśnia i wskazuje treść księgi, od nas w tym dniu odjęty został. — Potem śpiewa się Passyę czyli opisanie męki Pańskiej według S. Jana, dla tego, że ten ukochany uczeń sam był obecny krzyżowaniu Chrystusa na górze Kalwaryi.

**MODLITWY ZA WSZYSTKIE STANY.** Po przespiewaniu Passyi kapłan modli się w ogólności za cały Kościół; potem po szczególe za wszystkie społeczne stany, tak duchowne jako też świeckie, nawet za heretyków, Żydów i pogan. Modlitwy te zanoszą się do Boga. 1. Dla uproszenia, aby Bóg dał łaskę korzystania ze zbawiennego skutku śmierci Zbawiciela, przez którąby wierni zostali utwierdzeni w wierze wyznawanej, a heretycy i niewierni nawrócili się i wiarę tę poznali. 2. Dla pokazania, że Chrystus w tym dniu modlił się i umarł na krzyżu za wszystkich bez wyjątku ludzi, nawet swoich nieprzyjaciół. — Przed każdą z tych modlitw, gdy kapłan zaśpiewa: *Oremus, módlmy się*, dyakon śpiewa *Flectamus genua, upadajmy na kolana*; wtedy wszyscy przytomni klękają, a wstają kiedy subdyakon odśpiewuje *Levate, powstancie*. To przyklęknięcie czyni się na znak wspólnego podniesienia ducha i upokorzenia serca, z jakim te modlitwy do Boga się zanoszą. Przed modlitwą za Żydów przyklęknięcie się nie czyni, dla okazania, że Kościół S. brzydzi się ich szyderczym przyklękaniem, jakie oni przez uraganie się z Chrystusa w czasie Jego męki czynili.

**ODŚLONIE NIE KRZYŻA.** Po skończeniu tych modlitw kapłan obróciwszy się przy ołtarzu do ludu, częściami zdejmuje z krzyża czarną zasłonę, którą on dotąd od niedzieli piątej postu był pokryty i potrzykroć śpiewa: *Ecce*



*lignum crucis*, oto drzewo krzyża, a wszyscy upadając na kolana odpowiadają *Venite adoremus*, *pójdźcie, pokłońmy się*. To zdjęcie zasłony z krzyża i pokazanie go ludowi oznacza samo ukrzyżowanie z szat odartego Chrystusa.

**ADORACJA KRZYŻA.** Kapłan po odsłonięciu krzyża zdjawszy obuwie z nóg swoich niesie tenże krzyż na środek kościoła, gdzie go złożywszy, naprzód sam, po nim duchowieństwo i lud z trzykrotnym przyklękaniem do pocałowania przystępują. Ta adoracja wyraża: 1, że krzyż dotąd w pogardzie, przez śmierć Zbawiciela Jezusa Chrystusa, stał się zaszczytem ludzi i cześć odbierać zaczął. 2. Cześć i uszanowanie, jakie Kościół S. przejęty wdzięcznością w figurze krzyża okazuje Chrystusowi za odkupienie ludzi, z tak wielkim nakładem i poświęceniem się przez Niego dokonane. — Chrześcijanie więc przystępując do pocałowania krzyża, powinni w swém sercu zdobywać się na cześć najgłębszą ku Zbawicielowi, którego figura krzyża wyobraża, tudzież wzbudzać w sobie największy żal i smutek, że Chrystus dla ich wykupienia z wiecznej grzechu i śmierci niewoli samego siebie poświęcił i tak okropną śmierć poniósł. Do tego ich tkliwe pienia w czasie pocałowania krzyża pobudzają. Kapłan zdjawszy obuwie odbywa ten obrzęd dla okazania większego uszanowania. Zwyczaj ten wzięty jest z przykładu Mojżesza, którego Bóg wzywając do siebie z krzaku gorejącego, obuwie z nóg swoich zdjąć mu pierwej kazał. — Kantorowie podczas adoracji krzyża śpiewają potrzykroć naprzemian Antyfonę w greckim i łacińskim języku *Trysagium* zwaną. Ta Antyfona trzy razy powtarzana przypomina napis, jaki na krzyżu Chrystusa we trzech językach hebrajskim, greckim i łacińskim położyć kazał Pitaś. W Hebrajskim języku Antyfona się nie śpiewa dla okazania, że Żydzi dotąd Chrystusa nie przyjmują i Jego tytuł Króla w największej pogardzie mają.

**KOMMUNIA KAPŁANA POD JEDNĄ POSTACIĄ.** Po oddaniu czci Zbawicielowi w figurze krzyża, przynosi się z Ciemnicy na Ołtarz Hostya S. we mszy czwartkowej konsekrowana. Kapłan po prześpiewaniu *Pater noster* podnosi jedną tylko ręką Hostyą S. aby lud oddał cześć Jezusowi Chrystusowi i odmówiwszy krótkie modlitwy, jakie się zwykle we mszy przed komunią odprawują, pożywa. — Jedną tylko ręką Kapłan podnosi Hostyą S. dla oznaczenia, że ofiary wtedy nie sprawuje, ale sam tylko pod jedną postacią komunikuje. — Przy odprawowaniu nabożeństwa w wielki piątek, aż do przyniesienia na ołtarz najśw. Sakramentu nie palą się świece dla tego, że światłość świata, to jest Jezus Chrystus przez śmierć swoją zgasła i tą śmiercią słońce na trzy godziny jakby zgasszone czyli zaćmione zostało.

**NIEODPRAWOWANIE MSZY S.** W wielki piątek nie odprawuje się msza S. na znak, że w tym dniu Jezus Chrystus, jako najwyższy Kapłan samego siebie Bogu Ojcu za wszystkich ludzi krwawą ofiarę na krzyżu ofiarował, a Chrześcijanie na tę ofiarę krzyżową Chrystusa na górze Kalwaryi spełnioną, całą swą uwagę obracać powinni. Jest to prócz tego zabytek dawnego zwyczaju, że w dni postne mszy S. nie odprawowano. Dotąd w niektórych kościołach łacińskich w piątki, w kościele greckim we wszystkie dni wielkiego postu wyjąwszy niedzielę i sobotę mszy nie ma. Kapłan zaś odprawujący nabożeństwo pod jedną tylko postacią chleba konsekrowanego w poprzedzającą niedzielę komunikuje. Ponieważ w wielki piątek nie odprawuje się msza S. podczas której Ciało i Krew Pańska się poświęca; dla tej przyczyny w tym dniu Komunia S. dla ludu się nie daje, wyjąwszy niebezpiecznie chorych.

**GROBY I ICH ODWIEDZANIE.** W Wielki Piątek ubierają ozdobnie w Kościele miejsce *Grobem* zwane, gdzie z processyą przy końcu nabożeństwa Najśw. Sakra-



ment się przenosi, na pamiątkę pogrzebu Jezusa Chrystusa czyli złożenia Ciała Jego w grobie przez Józefa i Nikodema. Przy tém przeniesieniu okrywa się Monstrancya czarną krepą, na znak ciężkiej żałoby po śmierci Zbawiciela. Chrześcijanie odwiedzający takowe groby, niepowinni tam przychodzić z próżnej tylko ciekawości, ale dla oddania najgłębszej czci Zbawicielowi w nich będącemu; dla złożenia Mu podziękowania, za skutecznione tak boleśnym sposobem odkupienie ludzi; tudzież dla uczczenia pamiątki Jego cierpień po rozmaitych miejscach i od różnych osób, jako to: u Annasza, Kaifasza, Heroda, Piłata, na górze Kalwaryi i t. d. Najświatobliwiej zaś czynić będą przy odwiedzaniu grobów, kiedy się zajmą rozpamiętywaniem rozmaitych okoliczności męki i śmierci Jezusa Chrystusa.

## **XV. Wielka Sóbota.**

Wielka Sóbota jest pamiątką zstąpienia Jezusa Chrystusa do piekieł i oczekiwania Jego zmartwychwstania. Albowiem Kościół S. dnia tego stawia siebie w takim stanie, w jakim zostawali uczniowie Chrystusa, którzy będąc przejęci trwogą i smutkiem z przyczyny śmierci ich Mistrza, z wielką niespokojnością wyglądali spełnienia Jego obietnicy, że po trzech dniach zmartwychwstanie. Ztąd w nabożeństwie i obrzędach dnia tego, nietylko panuje boleść i smutek, ale dają się widzieć znaki radości, co jest godłem wiary w pocieszającą tajemnicę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dla tego msza wielko-sobotnia, która z przyczyny wielu długich obrzędów i święceń przed nią odbywanych, odprawowała się w późnej porze, powiększej części do Zmartwychwstania Chrystusa się stosuje. — Chrześcijanie żeby pożytecznie wielką sobotę obchodzili, powin-

ni się łączyć duchem z intencją Kościoła S. w rozpamiętywaniu Tajemnic dnia tego i obudzać w sobie religijne uczucia stosowne do nabożeństwa i obrzędów, jakie się w tym dniu po kościołach odbywają.

Nabożeństwo w Wielką Sobotę składa się z wielu religijnych obrzędów, które od pierwszych wieków w Kościele się zachowują, jako to: *Świecenie ognia i Paschału, Czytanie Prefacyi, Świecenie wody do Chrztu, Śpiewanie Litanii.* W końcu odprawuje się *Msza uroczysta*, podczas której śpiewa się *Alleluja* i *Świecenie na Kapłanów* się odbywa. W dawnych wiekach nabożeństwo i wszystkie obrzędy w wielką Sobotę nieodbywały się rano, ale wieczorem i aż do późnej nocy się przeciągały. Ztąd modlitwy w nabożeństwie dnia tego wyrażają okoliczności, które się do wieczora i nocy stosują. Wtedy zaś nabożeństwo w Wielką Sobotę zrana zaczęło być odprawowanem, bez odmiany jednak starożytnych modlitw, kiedy z przyczyny uprzedzenia godziny obiadowej w dni postne Nieszpory przed obiadem odprawować zaczęto.

**ŚWIECENIE OGNIĄ.** W Wielką Sobotę święci się uroczystie ogień, na pamiątkę, że w dawnych Kościoła wiekach codziennie krzeszono ogień, poświęcano go, a potem lampy i świece nim zapalano. Dla tej przyczyny i teraz do święcenia nanowó wykrzeszony ogień się używa; w czasie zaś święcenia gaszą się wszystkie świece i lampy kościelne, a potem poświęconym ogniem znowu się zapalają. Do tego poświęcenia ognia przywiązuje Kościół s. znaczenie duchowne. Chce bowiem przez ogień z krzemienia wydobyty i poświęcony wyrazić: 1. Światło Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, którym on oświeca ludzi przy udzielaniu im światła swej boskiej wiary. 2. Nowe prawo łaski i miłości, jakie Jezus Chrystus ludziom podał. Chrześcijanie więc będąc przytomni temu poświęceniu i rozno- sząc poświęcony ogień do domów swoich, powinni 16d. Oży-



wiać w sobie uczucia pobożne, czynić nowe postanowienie gorliwego pełnienia praw Wiary S. i starać się aby ich serca ogniem miłości Boga i Jego świętej religji zapalone były. 2. Uważać Chrystusa za prawdziwą swą światłość i starać się, aby jako synowie światłości Chrystusowej zawsze w tej światłości chodzili i nigdy na drogę ciemności, która ich do zatracenia prowadzi, nie zbaczali. Przy święceniu ognia święcą się razem pięć gran z wosku i kadzidła zrobione, które do Paschału w czasie jego święcenia się wtykają.

**ZAPALENIE I ZNACZENIE TRYANGUŁU.** Ogień zwykle się poświęca za Kościołem. Przy wejściu do Kościoła Dyakon lub sam Kapłan nowo poświęconym ogniem zapala jedną ze świec Tryangułu i przyklękając śpiewa *Lumen Christi* (*Światło Chrystusa*), a lud odpowiada *Deo gratias* (*Bogu dzięki*). Na środku Kościoła zapala drugą świecę, a podchodząc do ołtarza trzecią, tenże sam śpiew powtarzając, coraz wyższym tonem. Śpiew ten przypomina, że światłem boskiej Jezusa Chrystusa wiary oświeceni są Chrzescijanie.—Trzy razy zaś się powtarza i coraz wyższym tonem dla większego wiernym wrażenia tej prawdy. *Tryanguł*, czyli trzy świece jednej wielkości i kształtu u dołu z sobą złączone, wyobraża Boga jednego we trzech Osobach, z których jedna to jest Syn Boski przyszedłszy na świat, tę Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej objawił i swym światłem, jakie ogłasza śpiew Dyakona przy zapaleniu świecy Tryangułu, ludzi oświecił.—Lud odpowiadając *Bogu dzięki*, za objawienie tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i za oświecenie go Wiarą S. podziękowanie Chrystusowi składa.

**ZNACZENIE I ŚWIECENIE PASCHAŁU.** Paschał jest to wielka świeca, która się zowie *Wielkanocną* czyli *Paschalną* lub jednym słowem *Paschalem* od wyrazu łacińskiego *Paschalis*, że w czasie Wielkonocnym tylko się uży-

wa. W dawnych wiekach używano Paschału do oświecenia Kościoła podczas nocy Zmartwychwstania Pańskiego, przez którą wierni w Kościele na modlitwie się znajdowali; co pokazują słowa modlitwy przy święceniu Paschału używanej. Na tę pamiątkę dotąd przez całą tę noc podług dawnego zwyczaju w niektórych Kościołach Paschał zwykł się palić. Zawieszano dawniej na Paschale tablicę z wypisaniem wszystkich świąt ruchomych poczynawszy od Święta Wielkonocnego, od którego innych świąt ruchomych porządek zależy. Dla tego tę tablicę *Kanonem Paschalnym* zwano. Używano także Paschału do świecenia w Wielką Sobotę przy święceniu wody i chrzcie Katechumenów, ponieważ te obrzędy w późnej wieczornej porze się odbywały. W duchowném znaczeniu Paschał wyobraża Chrystusa zmartwychwstałego, pełnego chwały i jasności, w jakiej się on światu po wyjściu z grobu ukazał. Dowodem tego są obrzędy przy święceniu Paschału używane. Dla wyrażenia także tego znaczenia i dla okazania radości, jaką jest napełniony Kościół S. przy obchodzie pamiątki zmartwychwstania Chrystusa, Paschał w kościołach aż do Wniebowstąpienia bywa wystawiony i w czasie processyi noszony; zapalają go na *Magnificat* i *Ewangelię*. Po Ewangelii zaś w dzień Wniebowstąpienia, która opowiada jak Chrystus do nieba wstąpił, zgaszony się chowa. Pięć otworów w Paschale, w które się grana w kształcie krzyża wtykają, znaczą pięć ran, jakie Chrystus na krzyżu poniósł, a które po zmartwychwstaniu w uwielbioném swém ciele zostawić raczył. Grana wkładają się do Paschału w czasie święcenia wprzód nim się zapali. To wkładanie gran wyraża nabalsamowanie wonnemi olejkami Ciała Chrystusa przez Józefa, Nikodema i innych uczniów. Po wetknięciu gran, zapala się Paschał, co przedstawia, jak Chrystus namaszczonego zmartwychwstał. Paschał zapala się z Tryanguła, a z zapalonego Paschału, zapalają się



wszystkie lampy i świece kościelne. To znaczy, że Chrystus wyszedłszy z łona Ojca przedwiecznego, jest Bogiem z Boga, światłością ze światłości Trójcy przynajświętszej i tą światłością wszystkich ludzi oświeca. Zapalenie lamp i świec pogaszonych w kościele, nowopoświęconym ogniem, oznacza jeszcze, że Chrystus, który jest prawdziwem światłem świata, zgaśł wprawdzie na trzy dni przez śmierć swoją, jednak znowu ukazał się światu światłem nigdy nieugaszonem przez swoje zmartwychwstanie. Chociaż wszystkie święcenia kościelne odbywa zawsze Biskup lub Kapłan, Paschał jednak poświęca Dyakon, a to dla oznaczenia, że nie Apostołowie, ale inni uczniowie i niewiasty umarłego Chrystusa namaścili, a potem Go pierwsi zmartwychwstałego ujrzeli.

**CZYTANIE PROFECYI.** Po poświęceniu Paschała, czytają się Profecye czyli Proroctwa odnoszące się do głównych praw wiary chrześcijańskiej i do wielkiej Tajemnicy odrodzenia ludzkiego stosowne. Czyni się to na pamiątkę, że niegdyś czytano te Profecye katechumenom, którzy do Chrztu S. przystępowali i razem z tém czytaniem łączona była do nich nauka w co powinni wierzyć, jak żyć i postępować mieli, aby Chrztu S. przyjąwszy żywot wieczny otrzymali. Dla tego po każdej Profecyi śpiewają się modlitwy, po większej części do chrztu katechumenów zastosowane.

**ŚWIECENIE WODY DO CHRZTU.** W pierwszych wiekach chrześcijaństwa osobom dorosłym zwyczaj był dawać Chrztu S. w Wielką Sobotę przed wielkanocą i w Sobotę przed Zielonemi Świątkami; a to z przyczyny owych wielkich Tajemnic wiary chrześcijańskiej, odnoszących się do zbawienia i duchownego odrodzenia ludzi, których obchód Kościół S. w tych dniach rozpoczyna. Przed daniem zaś chrztu katechumenom, zawsze pierwsi święcono wodę, która do tego chrztu użytą być miała. Na tę więc

pamiątkę teraz Kościół S. uroczystym obrzędem w Wielką Sobotę poświęca wodę do chrztu, a w Rzymie i po wielu innych kościołach, gdy katechumenów nie ma, dnia tego dzieci do chrztu się przynoszą. Lubo każda woda czy sta i naturalna jest istotną materią Chrztu S., jednak święcenie wody do chrztu uroczystej się odbywa, niżeli w innych zdarzeniach, dla pokazania wielkiej zacności i ważności Sakramentu Chrztu S., i aby przez to pobudzić ludzi do przyjmowania go z większem nabożeństwem i czcią najgłębszą. To uroczyste święcenie wody do chrztu jest jednym z najstarszych obrzędów kościelnych, gdyż S. Bazyli i S. Hieronim żyjący w wieku IV. do czasów Apostolskich go odnoszą. Wszystkie obrzędy i modlitwy używane przy tém święceniu wody do duchownych skutków Sakramentu Chrztu S. się ściągają. Po przeczytaniu Profecyj udaje się Processya z Krzyżem i Paschałem do źródła przygotowanej do święcenia wody. Śpiew podczas tej processyi gorące pragnienie katechumenów przyjęcia Chrztu S. wyraża. Rozdzielanie wody w kształcie krzyża ręką kapłana poświęcającego, tudzież częste zegnianie czyli czynienie krzyżów nad wodą oznacza, że dzielność Chrztu S. pochodzi z męki i śmierci Chrystusa, którą on na krzyżu poniósł. Dotykanie ręką wody, wyraża dotknięcie duszy ludzkiej łaską Ducha S. powołującego do przyjęcia chrztu, a przez to i do przyjęcia Wiary S. — Tych zaś, którzy jej już są wyznawcami, dotyka ta łaska Ducha S., aby niewinność na chrzcie otrzymaną zachowali. Rozlewanie wody na cztery strony oznacza, że wszystkie części świata do Wiary S. są powołane przez odrodzenie się we Chrztu S. podług zalecenia Chrystusa danego Apostołom, aby szli nauczać i chrzcić wszystkich ludzi. Zanurzanie Paschała w wodzie poświęcającej się przedstawia wstąpienie Chrystusa do rzeki Jordanu i przyjęcie tam chrztu od S. Jana; przez co Zbawiciel przeznaczył i poświęcił wody do duchownego od-



rodzenia ludzi. Paschał zapalony zanurza się, dla oznaczenia cnót i dobrych uczynków, które chrześcijanin wykonywać obowiązany, a które miłość Boga i bliźniego zdobić powinna. Tchnienie na wodę wyraża moc Ducha S. jaka się wodzie udziela do zupełnego oczyszczenia z grzechów tych wszystkich, którzy się w niej chrzcić mają. Podobnie Chrystus przez tchnienie dał moc Apostołom odpuszczania grzechów. Wodą święconą kropi się lud obecny, dla przypomnienia wiernym, że przez Chrzest S. otrzymali łaskę poświęcającą i pobudzenia aby się starał przez pokutę odzyskać, jeśli kto ją przez grzech utracił. Wlanie do wody Oleju i Chryzma S., tudzież onych z wodą zmieszanie, wyraża namaszczenie Ducha S. czyli łaskę poświęcającą, która się przyjmującym Chrzest S. udziela. Znaczy także zjednoczenie się Chrystusa z tymi, którzy przez Chrzest S. członkami Jego kościoła się stają. Chrześcianie przytomni temu poświęceniu, dziękować powinni Bogu, że ich przez Chrzest S. uczynił swymi dziećmi i dziedzicami Królestwa Niebieskiego; odnowić wszystkie obietnice, jakie przy Chrzcie S. Bogu uczynili; czynić mocne postanowienie, zachowania niewinności na Chrzcie S. otrzymanej lub przedniego odzyskania, jeśli na nieszczęście ją stracili.

**SPIEWANIE LITANII.** Po ukończeniu święceni wody, śpiewa się Litania do wszystkich Świętych, dla wyjednania u Boga błogosławieństwa za przyczyną świętych chrzest przyjmujących i dla uproszenia szczególnej łaski tym wszystkim, którzy Chrzest S. przyjęli, aby tego błogosławieństwa w niebie ze wszystkimi świętymi uczestnikami się stali. Dla wyrażenia zaś z jaką gorliwością i upokorzeniem serca ta prośba do Boga się zanoszi, kapłan podczas śpiewania Litanii krzyżem przed ołtarzem leży.

**MSZA Ś.** Po prześpiewaniu Litanii rozpoczyna się Msza S., która się zwyczajnie jak we wszystkie uroczystości odprawuje, z niektórymi tylko odmianami do obrzędów

dnia tego zastosowaniami. Kapłan odmówiwszy zwyczajny Psalm *Judica* i powszechną Spowiedź, śpiewa *Gloria*. Wtedy odzywają się organy i wszystkie kościelne dzwony, na znak radości z mającego wkrótce nastąpić zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, które jest końcem smutku i żałoby, w jakiej Kościół S. zostaje z powodu obchodzenia pamiątki Jego męki i śmierci. Dla tejże samej przyczyny przed Ewangelią potrzykroć kapłan śpiewa *Alleluja*, które jest hasłem tej radości; a chrześcijanie wzajemnie go sobie winszują, jako radośnej nowiny o zmartwychwstaniu Chrystusa. We Mszy wielkosobotniej opuszcza się *Introit* czyli *Wstęp* dla tego, że Litania przede Mszą śpiewana za wstęp do tej Mszy się uważa; oraz na znak, że Chrystus, który dla wiernych jest początkiem wszystkich dóbr duchownych, jeszcze w grobie zostaje. Podobnie nie mówi się we Mszy Antyfony *Ofiarowaniem* zwana na znak, że Jezus Chrystus jeszcze nie powstał z Grobu, który Bogu Ojcu jako żyjąca ofiara tylko się ofiaruje. Czyni się to jeszcze na pamiątkę, że lud w dawnych czasach w tym dniu przed rozpoczęciem nabożeństwa składał ofiary swoje w ręce Dyacona, aby mógł swobodnie czynić posługi katechumenom Chrzest przyjmującym. Gdy więc w czasie Mszy nie odbierano ofiar, dla tego i antyfonę ofiarowanie opuszczano. Nie mówi się także we Mszy *Agnus Dei*, bo Chrystus SS. Apostołom pokoju jeszcze nie oznajmił.

**ZNACZENIE ALLELUJA.** Alleluja jestto wyraz Hebrajski; słownie znaczy *Chwalcie Pana*. W znaczeniu zaś pospolitem oznacza on radośne wykrzyknienie: *Weselcie się*. Wszystkie języki ten wyraz przyjęły, bo żaden w stosowném znaczeniu nie mógł go wytłumaczyć. Izraelici śpiewali psalmy z Alleluja, corocznie obchodząc pamiątkę wielkonocnego baranka. Kościół S. począwszy od wielkiej Soboty przez cały czas wielkonocny w modłach swoich często ten wyraz powtarza. 1. Dla wyrażenia radości ze Zmar-



tychwstania Jezusa Chrystusa. 2. Dla pobudzenia wier-  
nych do ustawicznego wielbienia tegoż Chrystusa, za wiel-  
kie dobrodziejstwo dla nas wyświadczone, jakim jest od-  
kupienie nasze.

**NIESZPORY.** W dawnych czasach z przyczyny dłu-  
giego nabożeństwa zajmującego godzinę nieszporną, w wiel-  
ką Sobotę Nieszpory się nie odprawowały. Na tę więc pa-  
miątkę teraz, chociaż w tym dniu nabożeństwo z rana się  
odprawuje, Nieszpory są bardzo krótkie i zaraz po Kom-  
munii kapłańskiej we Mszy S. się śpiewają. Zastępują  
one Antyfonę *Communio* i modlitwę *Postcommunio*, które  
w każdej mszy przed *Ite missa est* się odmawiają.

**UBIERANIE OLTARZY I KOŚCIOŁÓW.** Od wielkie-  
go Czwartku do wielkiej Soboty po Świątyniach, na znak  
smutku Kościoła, Ołtarze porozbierane zostają. W tym  
zaś dniu Świątynie Pańskie ubierają się jak najozdobniej  
na znak radości z doczekanego tryumfu Chrystusa ze śmier-  
ci, przez chwalebne Jego zmartwychwstanie. Kościół Ś.  
napomina razem wiernych, aby każdy ile może do ozdo-  
by Świątyni Pańskich się przyczyniał i aby zdobiąc Świą-  
tynię, wszelkiego rodzaju cnotami dusze swe przyozdobić  
się starali.

## XVI. Wielkanoc.

Wielkanoc jest to uroczystość, podczas której Kościół  
Ś. obchodzi pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.  
Nazwanie tej Uroczystości wzięte jest od nocy, w której  
Chrystus Zmartwychwstał, a która dla nas z tego wzglę-  
du jest nocą Wielką i bardzo ważną. Żydzi przed przyj-  
ściem na świat Chrystusa obchodzili Wielkanoc na pamią-  
tkę wybawienia ich podczas nocy z niewoli Egipskiej i po-  
żywania baranka przy wyjściu z Egiptu; tudzież na pa-  
miątkę pozabijania wszystkich pierworodnych dzieci Egipt-

skich, a cudownego zachowania Hebrajskich, co Pismo S.  
*Przejściem Pańskim* nazywa; dla tego święto to nazwali  
*Paschą*, co z Hebrajskiego *przejście* znaczy. Nasza uro-  
czystość zmartwychwstania Chrystusa, nazywa się także  
Paschą: 1. od Paschy Żydowskiej, która tej uroczystości  
figurą była. 2. Że zmartwychwstanie Chrystusa jest przej-  
ściem Jego od śmierci do życia, przez które z niewoli  
czarta i wiecznej śmierci nas oswobodził.

Ponieważ zmartwychwstanie Chrystusa jest zasadą na-  
szej wiary, naszego zmartwychwstania i wiecznego życia,  
jak Ś. Paweł Apostoł naucza (1), ztąd uroczystość wiel-  
kanocna dla chrześcijan jest najważniejszą i najmiłą. Dla  
tego Kościół Ś. z większym ją niżeli inne weselem i rado-  
ścią zwykł obchodzić. Tu radość i wesele Kościoła S. wy-  
raża się we wszystkich pieniach, jakie się podczas Wiel-  
kiejnocy do wielbienia Boga używają. Żeby więc chrześci-  
janie Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego godnie ob-  
chodzili, jak tego Kościół S. życzy, powinni oddawać naj-  
głębszą cześć Jezusowi Chrystusowi, okazywać Mu wdzię-  
czność za Jego łaski i starać się z Chrystusem duchownie  
zmartwychwstać, to jest powstać z wszelkiego grzechu,  
wyrzec się go na zawsze i żyć tylko dla Boga.

Dla tego powinni przed Wielkonocą odprawić spowiedź  
i Komunią S. przyjąć, do czego ich prawo kościelne o-  
bowiazuje. Jeżeli Kościół S. przedłuża czas spowiedzi i  
komunii Wielkonocnej do trzech tygodni po Wielkiejnocy,  
czyni to tylko dla tych, którzy przed tą uroczystością dla  
ważnych przeszkód tego obowiązku dopełnić nie mogą. Zaw-  
sze jednak życzy, aby spowiedź i komunია Wielkonocna,  
samą uroczystość Wielkiejnocy poprzedzały. Ci z chrze-  
ścijan, którzy z lenistwa lub dla błahej przyczyny odpra-

(1) 1. Cor. 15.



wienie spowiedzi i przyjęcie Komunii S. na czas powielkonocny odkładają, uroczystości tej godnie i z duchownym dla siebie pożytkiem obchodzić nie mogą; nadto jeszcze niedbałymi w wypełnieniu obowiązków religii i nieczułymi o swoje zbawienie się okazują. Jeżeli w innych rzeczach, to tém bardziej w rzeczach do zbawienia odnoszących się, pamiętać i zachowywać zawsze należy przestrożę: *Nieodkładaj do jutra, co dziś łatwo spełnić możesz.*

**REZUREKCJA.** Uroczystość Wielkiejnocy zaczyna się od wspaniałego i wesołego nabożeństwa, które *Rezurekcją* się zowie. Ta rezurekcja wyobraża samo zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i odprawuje się w Sobotę wieczorem, albo o północy lub też w Niedzielę rano, stosownie do miejscowego zwyczaju i zbierania się ludu do Kościoła. Rezurekcja rozpoczyna się od Grobu Pańskiego, z kąd po prześpiewaniu modlitw stosownych, wychodzi uroczysta processya z Najśw. Sakramentem i trzy razy przy wesołych nabożnych pieśniach wewnątrz lub zewnątrz Kościoła się obchodzi. Po processyi i prześpiewaniu modlitw, Jutrznia o Zmartwychwstaniu Pańskim się odprawuje. Processya zwykle raz tylko obchodzi Kościół, w tym zaś dniu trzy razy, na znak radości i wesołego tryumfu Jezusa Chrystusa nad śmiercią i piekłem. Dla tego podczas tej processyi niesie się krzyż stułą czerwoną przepasany, Paschał zapalony i figura Chrystusa zmartwychwstałego z chorągiewką w ręku. Są to godła zwycięstwa, jakie Chrystus odniósł nad śmiercią, którą Mu po najokrutniejszych mękach na krzyżu zadano. Jestto razem godło naszego zmartwychwstania i wiecznej radości w niebie, jaką nam Chrystus przygotował, hylebyśmy tylko sami zasłużyć na nią się starali.

**POWINSZOWANIA WIELKONOCNE.** W dawnych czasach, gdy kapłan po processyi śpiewał *Surrexit Dominus de Sepulchro. Zmarwychwstał Pan z grobu*, wierni be-

dący w Kościele tej radośnej nowiny sobie winszowali, a dając wzajemne pocałowanie na znak miłości i radości wspólnej, powtarzali słowa przez kapłana śpiewane *Surrexit Dominus*. Z czasem gdy składanie tych powinszowań w kościele ze zwyczaju wyszło, miejsce ich zajęły powinszowania, jakie w ten dzień pod nazwaniem *Alleluja* lub *Zmartwychwstania Chrystusa*, wierni sobie po domach składają. Słusznie chrześcijanie winszują sobie radośnej nowiny o zmartwychwstaniu Pańskim, bo ona dla nich jest bardzo ważną; życzyć tylko należy, aby zbawienne skutki tej Tajemnicy, zbawieniu swemu pożytecznymi uczynić się starali.

**ŚWIECONE.** Przy obchodzie tak radośnej pamiątki, jaką jest Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, po odbytem nabożeństwie chrześcijanie zapraszają siebie wzajemnie na ucztę z różnych pokarmów ustawioną, która jest równie jak Wilia na Boże Narodzenie, zabytkiem dawnych uczt miłości *Agape* zwanych. A że ta uczta odbywa się na znak wspólnej religijnej radości, wierni nie przestają na zwyczajnem przed jedzeniem błogosławieniu pokarmów, jakie każdy chrześcijanin odprawić może, lecz dla jej religijnego uświetnienia, sprowadzają do poświęcenia tych pokarmów kapłana lub do Kościoła one niosą. Między temi pokarmami pierwsze trzyma miejsce baranek i osobną modlitwą się poświęca, na znak, że Jezus Chrystus jest Barankiem Bożym, który gładzi grzechy nasze, i w Najśw. Sakramencie na pokarm duchowny siebie nam daje. Przytém przypomina tryumf Niebieskiego Baranka ze śmierci i piekła; dla tego pospolicie przy poświęconym baranku chorągiewka się zawiesza. Gospodarz z domownikami i gośćmi zwykle od jaja rozpoczyna pożywać wielkonocną ucztę, czyli jeść święcone. Jestto dawny zwyczaj przyjęty od Rzymian, którzy od jaj ucztę zaczynali. Z jaj robiono dawniej w dzień wielkonocny podarunki osobliwie dla dzieci, co i teraz w wielu miejscach się zachowuje. Zład



powstał zwyczaj jaja farbować i różne na nich wizerunki wyrabiać, a najczęściej takie, które się do uroczystości Wielkonocnej stosują. Ztąd wręście samo jajko nie jako godłem Wielkonocnej uroczystości się stało.

**NIEDZIELA PRZEWODNA.** W dawnych wiekach Uroczystość Wielkiejnocy przez całą oktawę czyli dni ośm obchodzoną była. Chociaż teraz Wielkanoc uroczyscie przez dwa tylko dni się obchodzi, jednak w Kościelném nabożeństwie do następnej Niedzieli się rozciąga. Ta Niedziela zowie się *Przewodną*.—*Dominica in Albis* (depositis), to jest Niedziela, w którą nowo-ochrzczeni suknie białe składają. W dawnych bowiem czasach ochrzczeni w wielką Sobotę przez cały tydzień nosili białe suknie na znak odebranej na Chrście S. niewinności; codziennie przyjmowali Najświętszy Sakrament i Mszy S. słuchali, która za nich szczególnież ofiarowaną była; nie znajdowali się na żadnych widowiskach, zabawach i biesiadach; słuchali Tajemnic wiary S. które im przed Chrztym wykładane nie były. Nakoniec w Oktawę Zmartwychwstania Chrystusa czyli Niedzielę pierwszą po Wielkiejnocy składali suknie białe i do liczby wiernych ich zaliczano. Dla tego Niedziela ta nazwana została *Dominica in Albis*, Niedziela w *Bieli* albo *Przewodna*. To wszystko pokazuje się z dawnych modłów Kościelnych, które podczas dni wielkonocnych i świątecznych do dnia dzisiejszego się używają. Zachowanie tego zwyczaju ustało, kiedy Chrzt S. osobom dorosłym w różnych czasach zaczął być dawany; co od wieku VII choć nie wszędzie się rozpoczęło. Chrześcijaństwo więc obchodząc tę Niedzielę powinni obudzać w sobie chęć szczerą zachowania na Chrście S. odebranej szaty niewinności. Ci zaś którzy tę szatę grzechami zmazali, obowiązani są jak najprędzej we łzach pokuty ją obmyć i dobremi uczynkami ozdobić, aby nią odziani zawsze byli gotowi

wejść na gody Niebieskiego Baranka, skoro tylko wezwani zostaną.

**CZAS WIELKONOCNY.** Czas wielkonocny trwa przez ośm tygodni aż do uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Wszystkie modły i śpiewy Kościelne w tym czasie są nacechowane najżywszą radością, wdzięcznością i uwielbieniem Jezusa Chrystusa za dokonane dzieło odkupienia. Dla wyrażenia zaś Zmartwychwstania Chrystusa i okazania ztąd naszej radości, modlitwy w czasie wielkonocnym powiększej części stojąc się odprawują. Dla téjże radości Kościół S. w tym czasie uwalnia wiernych od ścisłego postu i dozwala w dni postne pokarmów maślnych używać. W tym jeszcze czasie obchodzi się pamiątka innych ważnych Tajemnic religijnych, wkrótce po Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa spełnionych, jako to: Wniebowstąpienie Pańskie i Zesłanie Ducha S.

## **XVII. Wniebowstąpienie Pańskie.**

Wniebowstąpienie jest to uroczystość, podczas której obchodzi się pamiątka przeniesienia się Jezusa Chrystusa z ziemi do nieba. Dla tego w tym dniu po Ewangelii we Mszy S. dla oznaczenia odejścia Chrystusa z ziemi do nieba chowa się zgaszony Paschał, Krzyż stułą czerwoną przepasany i figura Chrystusa Zmartwychwstałego. Uroczystość Wniebowstąpienia obchodzi się zawsze we Czwartek szóstego tygodnia czyli dnia czterdziestego po Wielkiejnocy, ponieważ w tym dniu Jezus Chrystus, jak świadczy Ewangelia i dzieje Apostolskie zebrał uczniów swoich do Jerozolimy, dał im ostatnią pożegnalną naukę; potem prowadził ich do Betanii na górę Oliwną, zkąd błogosławiąc uczniów, mocą swoją wznosił się do nieba. Wtedy wszyscy przytomni podniosłszy oczy w górę z wielkiem zadziwieniem patrzali dopóki jasny obłok nie zakrył Chrystusa przed nimi, a dwaj Aniołowie pokazawszy się w bia-



tych sukniach pocieszyli ich, że Chrystus tak kiedyś znowu na ziemię przyjdzie, jak go teraz odchodzącego widzieli.

Chrześcijanie aby Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego godnie obchodzili, powinni: 1. Oddawać najgłębszą cześć Jezusowi Chrystusowi, który wstąpił do nieba aby był ich pośrednikiem i obrońcą przed Bogiem Ojcem. 2. Umysł i serce swoje odrywać od ziemi, a podnosić je za Chrystusem do nieba. 3. Poglądać na niebo jako na ojczyznę do której dążyć ciągle są obowiązani, a ziemię uważać za miejsce wygnania i krótkiej pielgrzymki swojej. W takim duchu Chrześcijanie obchodząc Wniebowstąpienie Chrystusa wyjednają dla siebie łaskę, że on ich także za sobą do nieba wprowadzi i wiecznie szczęśliwymi uczyni.

Podczas Uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego przede mszą odbywa się processya ze Stacyami, która wyraża: 1. Tryumf Jezusa Chrystusa wstępującego do nieba. 2. Uczniów idących za Chrystusem na górę oliwną, oddających Mu pokłon i polecających się Jego opiece, gdy wstępował do nieba. Śpiewy podczas tej processyi do tego są zastosowane, przez które Kościół chce obudzić w wiernych takie uczucia, jakimi przejęci byli Apostołowie, gdy na Jezusa Chrystusa do Nieba wstępującego patrzali.

## **XVIII. Uroczystość Zesłania Ducha S.**

Uroczystość Zesłania Ducha S. ustanowioną jest dla uczczenia pamiątki Zstąpienia Ducha S. na Apostołów i cały Kościół. W pospolitym języku ta uroczystość *Zielone-mi Świątkami* się zowie, dla tego, że się obchodzi w tej porze roku, kiedy drzewa i pola pokryte są świeżą zielenością i kwiatami, których lud do ubrania świątyń i domów podczas tej uroczystości używa. Nazywa się także *Piędziesiątnicą*, po łacinie *Quinquagesima Paschalis*, po

grecku *Pentecostes*, co znaczy dzień piędziesiąty, dla tego, że piędziesiątego dnia po Wielkiejnocy się obchodzi, ponieważ w tym dniu Duch S. na Apostołów zstąpił. Apostołowie i wszyscy Uczniowie Chrystusa powróciwszy z góry Oliwnej do Jerozolimy, z bojaźni Żydów ciągle zostawali w ukryciu, a tym czasem, podług rozkazu Chrystusa czekali i gotowali się do przyjęcia Ducha S. Gdy dnia dziesiątego potem o godzinie 9 z rana, byli oni na modlitwie razem z Najświętszą Maryą Panną zebrani, nagle powstał szum wielki gwałtownego wiatru i napełnił cały dom, w którym się znajdowali. Wtedy ukazały się nad każdym z nich ogniste języki i Duchem S. napełnieni zostali. Na ten szum zbiegło się wielu ludzi i widzieli to cudowne zjawienie na Apostołach, którzy niejako stali się nowymi ludźmi, napełnieni mądrością, gorliwością i śmiałością w wyznawaniu Chrystusa. Było wówczas w Jerozolimie wielu Żydów z różnych krajów na Święta Zielonych świątek zebranych. Ci z wielkiem zadziwieniem słyszeli Apostołów mówiących językami tych krajów z których sami byli. Ten cud sprawił, iż wielka liczba przytomnych się nawróciła.

Duch S. zstąpił na Apostołów i cały Kościół w sam dzień Świątek, które Żydzi na pamiątkę podania im na górze Synai od Boga dziesięciu przykazań i prawa obchodzili. Uroczystość także Chrześcijańska Zielonych Świątek jest pamiątką rozpoczęcia ogłaszania nowego prawa, albo Ewangelii. To bowiem podanie prawa Żydom wśród grzmotów i piorunów było figurą utwierdzenia nowego prawa i zlania szczególnych łask Ducha S. Dla tego więc w tym dniu Duch S. na Apostołów zstąpił, aby prawo nowego zakonu, nie już na tablicach kamiennych, ale na sercach wiernych wyrył i aby przytém podaniu nowego prawa, napełnił ich miłością boską, nie zaś bojaźnią, którą przejęci byli Żydzi, kiedy im starozakonne prawo po-



dawane było. Żydzi tego dnia na ofiarę Bogu składali chleby z pierwiastków nowego zniwa. Podobnie Apostołowie w tym dniu ofiarowali Bogu pierwsze owoce duchowego zniwa, któremi nawrócenie 3000 Żydów na pierwsze Kazanie S. Piotra było. Chrześcijanie żeby należycie obchodzili uroczystość Zesłania Ducha S. i stali się godnymi zlania łask Jego na siebie, powinni. 1. Oddawać najgłębszą cześć Duchowi S. równie jak Bogu Ojcu i Bogu Synowi. 2. Rozważać dary Ducha S. i wszystkie dobrodziejstwa, jakich On wiernym udziela. 3. Błagać Ducha S. aby złać raczył na nich swe dary boskie i przez nie sprawił w nich taką odmianę, jaką na Apostołach uczynił. Osobliwie prosić powinni aby na ich sercach wyrył wszystkie prawa i nauki Jezusa Chrystusa i dał im łaskę należycie one wypełniać. Żeby zaś ta ich prośba od Ducha S. została wysłuchaną, powinni się starać na to zasłużyć; a następnie obowiązani są mieć czyste sumnienie i oderwanie serc swych od rzeczy zmysłowych, ale zając je prawdami do Boga odnoszącemi się. Skarby łask Ducha S. są nieprzebrane, lecz on je zlewa tylko na tych, których umysły i serca są nieskażone i żadną marnością światową nie zajęte.

W Sobotę przed Uroczystością Zesłania Ducha S. święci się uroczystie woda do Chrztu z temi samemi obrzędami jak w Sobotę wielką, na pamiątkę, że w tym dniu Katechumenów Chrzczone. Nabożeństwo w tę Sobotę podobnie jak w Sobotę wielką odprawowało się dawniej z wieczora i do późnej nocy się przeciągało. Dla tej przyczyny Jutrznia, która zawsze w nocy się odprawowała podczas Uroczystości Wielkiejnocy i Zielonych Świątek dla braku czasu krótszą była. Na tę pamiątkę i teraz Jutrznia na tę Uroczystość jest krótszą, ponieważ ma tylko jeden Nokturn, kiedy w dni inne z trzech się składa.

## **XIX. Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.**

Chociaż wszystkie modły wiernych i obrzędy Kościelne do uczczenia Trójcy Przenajświętszej się odnoszą; chociaż wszystkie Uroczystości nawet świętych Pańskich, szczególnie Niedziele, właściwie Bogu jednemu we trzech osobach są poświęcone, jednak Kościół S. ku uwielbieniu tej Tajemnicy postanowił osobną uroczystość, która się w Niedziele pierwszą po Świątkach obchodzi. Od wieku X. ta uroczystość w niektórych tylko szczególnych Kościołach obchodzoną była. Nie wprowadzano jej ogólnie do powszechnego Kościoła, aby nie dać powodu wiernym do złego rozumienia, jakoby wszystkie inne Kościelne Uroczystości na cześć Trójcy Przenajświętszej nie były odprawowane. Lecz gdy przeciw tej Tajemnicy zaczęły się szerzyć herezye, osobliwie Manichejczyków i nowych Aryanów, Papież Jan XXII rządzący powszechnym Kościołem w początkach wieku XIV, Uroczystość Trójcy Przenajświętszej powagą Apostolską zatwierdził, do całego ją Kościoła rozciągnął i na jej obchód Niedziele pierwszą po Świątkach przeznaczył, aby Kapłani przy obchodzie tej Uroczystości, nauczać lud wierny najpierwszej i najgłówniejszej Tajemnicy Chrześcijańskiej religii sposobność mieli. Przedtem ta Uroczystość obchodzoną była w ostatnią Niedziele po Świątkach; przeniesiono zaś ją na Niedziele pierwszą dla tego, że Tajemnica Trójcy Przenajświętszej objawioną została światu przez Apostołów zaraz po Zstąpieniu na nich Ducha S.

Chrześcijanie obchodząc Uroczystość Trójcy Przenajświętszej powinni: 1. Zdobywać się w tym dniu szczególnie na oddawanie czci najgłębszej Bogu jednemu we trzech osobach. 2. Ożywiać w sobie wiarę w Boską Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej i rozum swój onej bez żadnego



ograniczenia poddawać. 3. Dziękować z najgłębszym uszanowaniem Ojcu, Synowi i Duchowi S. za wszystkie dobrodziejstwa i łaski, jakie od tych trzech Boskich Osób, bez osobistych swoich zasług odbierają.

## XX. Boże Ciało.

Uroczystość Bożego Ciała ustanowiona jest dla oddawania publicznej czci Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie i dla pewnego pokazania naszej wiary w Tajemnicę tego Sakramentu; z tą ją *Bożem Ciałem* nazwano. Ta Uroczystość, która dziś jest jedną z najświętszych w Kościele, ponieważ obchodzi się przez całą oktawę czyli dni ośm z wystawieniem Najświęt. Sakramentu, czego nie ma żadna inna, nie pochodzi z ustanowienia pierwotnego Kościoła i do wieku XIII obchodzoną nie była. Chrzęścijanie bowiem znajdując się w Kościele każdego razu, osobliwie podczas Mszy S. mieli dosyć sposobności do oddawania najgłębszego hołdu Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie utajonemu. Lecz gdy zaczęły być rozsiewane błędy przeciw temu Sakramentowi i publiczne Mu zniewagi od ludzi przewrotnych wyrządzane, którym Berengaryusz w wieku XI pierwszy dał początek, Kościół S. dla umocnienia wiernych przeciw rozsiewanym od kacerzy błędów, odnoszącym się do tego Sakramentu, chciał ich pobudzić do gorliwszej czci ku Niemu przez ustanowienie Uroczystości Bożego Ciała, tudzież aby większa cześć temu Sakramentowi od wiernych oddawana, była niejako nagrodą tych zniewag i świętokradztw, jakich się nie tylko kacerze, ale nawet zli katolicy przez niegodne przyjmowanie Komunii i nieskromne znajdowanie się w Kościele dopuszczali. Pierwszy Robert Torot Biskup Leodycejski 1226 r. Uroczystość Bożego Ciała w swoim Kościele zaprowadził, która wkrótce z upoważnienia Lega-

ta Apostolskiego Kardynała Hugona w całym Belgium zaczęła być obchodzoną. Wreszcie Papież Urban IV. 1264 r. odprawowanie tej Uroczystości do całego Kościoła rozszerzył i na jej obchodzenie Czwartek po Oktawie Zesłania Ducha S. przeznaczył. Bulla ta jednak Urbana IV. nie zaraz swój cel osiągnęła, ponieważ z przyczyny zamieszek Gwelfów i Gibelinów nie mogła być należycie ogłoszona i powszechnie przyjętą. Dopiero we 40. lat potem, kiedy Papież Klemens V. 1311 r. na powszechnym Soborze Wiedeńskim tę Bullę Urbana IV. zatwierdził, Uroczystość Bożego Ciała w całym Katolickim Kościele obchodzić zaczęto. Papież zaś Jan XXII. 1316 r. do tej Uroczystości przydał Oktawę, przez którą Processye z Najświęt. Sakramentem odbywać rozkazał.

Uroczystość Bożego Ciała Kościół S. obchodzi we Czwartek, na pamiątkę że w tym dniu Tajemnica Najświęt. Sakramentu ustanowioną została. Obrany zaś na tę Uroczystość Czwartek po Oktawie Zesłania Ducha S. ponieważ najstosowniejszą jest rzeczą, aby zaraz po uroczystej pamiątce utwierdzenia i rozszerzenia Kościoła S. obchodzoną była Tajemnica, przez którą ten Kościół umacnia się, doskonalili i posila. Wystawianie Kielichów podczas Uroczystości Bożego Ciała na wielkim ołtarzu, gdzie Najświęt. Sakrament się znajduje, jest godłem tej uroczystości ponieważ w Kielichu Krew Pańska się poświęca. Liczba Kielichów stawia się dowolna. Najwłaściwiej zaś stawić wypada jeden, albo dwa, albo trzy lub pięć Kielichów.—Jeden Kielich przedstawia wiernym, że jak Bóg jest jeden, tak wiara prawdziwa, od Chrystusa objawiona jest jedna i jeden prawdziwy Chrystus założył Kościół, który jest Szafarzem Ciała i Krwi Jego Przenajświętszej.—Dwa Kielichy oznaczają dwie natury w Jezusie Chrystusie.—Trzy Kielichy wyrażają trzy osoby w Bogu, z których druga stała się człowiekiem i dla naszego duchownego posiłku, swe



Ciało i Krew nam zostawiła.—Kielichów pięć przypomina ją pięć ran Chrystusa, z których Krew Jego Najświętsza za nas na Krzyżu wypłynęła.

Chrześcijanie obchodząc Uroczystość Bożego Ciała powinni. 1. Prócz zachowania skromności zewnętrznej zdobywać się na skupienie ducha i gorącą pobożność. 2. Przez oddawanie najgłębszej czci Jezusowi Chrystusowi w Najświęt. Sakramencie utajonemu, nagradzać te zniewagi, jakich codziennie od ludzi doznaje; a osobliwie te, które sami przez swoją nieskromność Mu wyrządzają.—Kościół S. życzy, aby Chrześcijanie przez całą oktawę Bożego Ciała każdego dnia na Mszy S. i nieszpórach bywali. Dla tego udziela on częstkowe odpusty tym wiernym, którzy nabożnie tę uroczystość odpowiadając, dopełniają wszystkich innych warunków, do otrzymania odpustów potrzebnych, jakimi są: Spowiedź, Komunia i wedle możliwości miłosierne uczynki. I tak za znajdowanie się na Mszy S. lub Nieszporach w dniu Uroczystości Bożego Ciała po 400 dni dostępują odpustu; w ciągu zaś Oktawy za każde znajdowanie się na Mszy lub Nieszporach po dni 200.

**UROCZYSTA PROCESSYA ZE SPIEWEM CZTERECH EWANGELII.** Prócz zwyczajnych Processyi każdego dnia w czasie Oktawy Bożego Ciała, rano i w wieczor z Najświęt. Sakramentem odbywanych, jedna z nich się odbywa w same święto lub którego dnia między oktawą z większą niżeli inne okazałością i ze śpiewem czterech Ewangelii. Ta processya zwyczajnie się odbywa po Ulicach i miejscach publicznych, gdzie pod gołym niebem do śpiewania Ewangelii ołtarze się ubierają. Uroczysta Processya odbywa się. 1. Dla pokazania Tryumfu, jaki Kościół nad Nieprzyjaciółmi Najświęt. Sakramentu odnosi. 2. Dla przypomnienia wiernym, jak Chrystus Pan, obchodził niegdyś wsie, miasta i miasteczka, opowiadając ludziom swą boską naukę i wiele łask szczególnych im świadcząc. Dla

tego śpiewają się cztery Ewangelii, od których czterech Ewangelistów opisanie życia, nauki i czynów Jezusa Chrystusa zaczynają.—Wierni podczas tej Processyi przy składaniu Czi najgłębszej, powinni składać Chrystusowi najwyższe dzięki, że raczył ich oświecić tą wiarą i nauką, jakiej On sam z nieba na ziemię przyszedłszy ludzi nauczał; tę zaś wiarę w sercach swych ożywiać i umacniać są obowiązani.—W czasie Uroczystej Processyi lud z pochodniami, a Kapłani z zapalonymi świecami idą; 1. Na znak że mocną mają wiarę, iż w Najświęt. Sakramencie Kapłan niesie Chrystusa, który jest światłością świata. 2. Dla przypomnienia, że Chrześcijanie powinni się zdobywać na gorącą miłość ku Jezusowi Chrystusowi, tudzież na oddawanie Mu najgłębszej Czi w Najświęt. Sakramencie.

**ŚWIĘCENIE WIANECZKÓW.** Podczas Uroczystości Bożego Ciała a najczęściej w dzień jej oktawy, poświęcają się pęczki lub wianeczki z różnych, szczególnież wonnych ziół i kwiatów uwite. Zwyczaj święcenia wianków w czasie Bożego Ciała ztąd powstał. Uroczystość Bożego Ciała obchodzi się w tej porze roku, kiedy nowe rośliny i zioła na pokarm i lekarstwo zdatnymi się stają. Nadto Chrześcijanie od początku wprowadzenia tej Uroczystości dla tém świetniejszego jej obchodu znosili do Kościoła kwiaty robili z nich girlandy i wience, któremi ołtarze i świątynie Pańskie zdobili, co dotąd w niektórych miejscach się zachowuje. Przyczyniając się tym sposobem do usławnienia chwały bożej zewnętrznie okazują, jaką wewnętrznym o cześć bożą gorliwością są napełnieni. Z tych więc powodów tę uroczystość uważano za najstosowniejszą porę podziękować Bogu Wszechmocnemu, że różne rośliny do użytku ludzi i zwierząt przeznaczył, tudzież Go prosić, aby one błogosławił i obfitość ich dać raczył. Co rzeczwiście Kapłan przy święceniu wianeczek wyraża i razem błaga Boga, aby od tych, którzy wianeczki i pęczki róż-



nych ziół z sercem nabożnym na ołtarzu składają, wszelkie przeszkody do zbawienia oddalił, oraz z pęczkami cnót i dobrych uczynków, do niebieskiej szczęśliwości kiedyś ich przyjął. Ci więc którzy wianeczki do poświęcenia przynoszą prosić powinni Boga, aby dał im łaskę stanąć przed sobą pełnym wonności cnót i dobrych uczynków, a po skończonem tém zejściu chwałą niebieską ich uwieńczył. — Poświęcone wianeczki i zioła lud ze czcią zachowuje i z ufnością w różnych potrzebach używa, osobliwie w czasie grzmotów i nawalnie kadzenie z nich czyni. Tego zabobonem nazwać nie można, bo tu moc i dzielność słowom bożym, w czasie poświęcenia nad ziołami odmówionym, nie zaś samym ziółom się przypisuje; a Bóg w każdej rzeczy mocen jest udzielać, swęj pomocy z wiarą i ufnością do Niego się udającym i do modlitwy Kościelnej wielkie znaczenie przywiązującym.

## XXI. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Wniebowzięcie Najświęt. Maryi Panny jest to uroczystość, którą Kościół S. dnia 15. Sierpnia obchodzi, na pamiątkę i uczczenie śmierci Zmartwychwstania i przeniesienia się Maryi z duszą i Ciałem nieuległem żadnemu zepsuciu z ziemi do nieba i na najwyższym stopniu chwały tam jej postawienia. Cieleśne Wniebowzięcie Maryi nie jest Artykułem wiary, ponieważ Kościół S. żadnej decyzji o tém nie wydał. Jednak powszechna jest wiara Kościoła, że Najświęt. Marya Panna wkrótce po swęj śmierci została wskrzeszona, oraz z Ciałem i duszą do nieba wzięta. Przytęm wiedzieć należy, że dawniej wyraz *Wniebowzięcie*, oznaczał w ogólności dzień śmierci każdego świętego, ponieważ jego dusza w tym dniu do nieba uniesioną zostaje. — Ze wszystkich świąt Najświęt. Maryi Panny,

to jest najdawniejszém i zawsze najuroczyścięj obchodzonym było, choć w różnych miejscach pod różnemi nazwaniami, jako to: *Wniebowzięcie, śmierć, zaśnienie, odpocznienie* i t. p. Kościół S. przy obchodzie tęj uroczystości zobowiązuje wiernych. 1. Aby się zdobywali na uwielbienie Maryi razem z Aniołami i ze wszystkimi świętymi, z okoliczności tryumfalnego jej wzięcia do nieba i zajęcia tam po swym Synie pierwszego miejsca. 2. Aby naśladować cnoty Maryi, za które tak wielkiej chwały dostąpiła, pokładali w niej zupełną ufność, oraz pod jej macierzyńską opiekę i obronę we wszystkich potrzebach duszy i ciała się udawali. 3. Nadewszystko zaś prosić ją powinni, aby przez zasługę błogosławionej śmierci swojej, im także szczęśliwe przejście z tego padółu płaczu do chwały niebieskiej wyjednała.

**ŚWIECENIE ZIOŁ.** Uroczystość Wniebowzięcia Najświęt. Maryi Panny w pospolitym języku zowie się *Zielną*, dla tego że w tym dniu lud zwykł przynosić do poświęcenia zioła; chociaż właściwie nie zioła, ale zboża i różne nowe owoce w tym dniu poświęcać się powinny. Kościół S. przy tém święceniu ziół, kłosów zboża i owoców składa za nie dzięki Bogu i o łaskę dobrego onych spożycia Go prosi. Święcąc zioła i kwiaty przypomina jeszcze wiernym cnoty Maryi, która w Piśmie S. do ziół i kwiatów się porównywa, dla tego prosi Boga, aby za przyczyną Najświęt. Maryi Panny obudził w wiernych chęć starania się o cnoty i dobre uczynki, które snopki ziół i kłosów do poświęcenia przyniesione wyrażają, a bez których na wieczną szczęśliwość zasłużyć nie będą mogli. — Lud dla tego z owocami i kłosami zboż różnych zioła do poświęcenia przynosi, aby podziękował Bogu, że one także jak zboże i owoce do użytku ludzi i zwierząt przeznaczył, tudzież dał im moc leczenia rozmaitych chorób, jakim ludzie i zwierzęta podlegają.



Od pierwszych wieków Chrześcijaństwa był zwyczaj błogosławienia nowo-zbieranego zboża i owoców, lecz nie wszędzie w jednym czasie; stosownie jak gdzie prędzej lub później one zbierano. W naszym kraju, ponieważ żniwa i zbieranie owoców w Sierpniu się odbywa, uroczystość Wniebowzięcia Najświęt. Panny, która się w tym miesiącu obchodzi, na ten cel jest przeznaczona. Niepodobna było wybrać do błogosławienia owoców ziemi dnia stosowniejszego. Nikt bowiem skuteczniej błogosławieństwa u Boga wyjednać nie zdoła, nikt potężniej za ludźmi przed Jego tronem się nie przyczyni nad matkę Zbawiciela, nikt lepiej Bogu ubogich snopków dobrych spraw naszych nie zaleci i łaski boskiej do wzbogacenia się niemi potrzebnej, nikt pewniej dla nas nie otrzyma nad Maryą, która jest pełna miłosierdzia nad ludźmi i dla której Syn Jej Boski nic nie odmówi. — Chrześcijanie przynosząc do poświęcenia plony ziemi, powinni rozpamiętywać liczne dobrodziejstwa jakie od Stwórcy ciągle odbierają i w sercu swem wdzięczność za nie obudzać; a przez tę wdzięczność darów boskich na własny i bliźnich pożytek używać, jak tego sam Bóg po nich wymaga. Nad to jeszcze obowiązani są przypominać sobie, że pomysłność doczesna nie stanowi istotnego celu człowieka; że głównym przedmiotem jego usiłowań powinny być skarby wieczne, które się dobrymi uczynkami nabywają. Kiedy zaś snopki dobrych ich uczynków, jakie kiedyś przed tronem Boskim złożyć mają, będą bogate, a miłość Boga będzie je spajała, niezawodnie zapewnią sobie skarby i dostatki wiecznotrwałe w niebie, których ani mól nie zgryzie, ani rdza nie zepsuje, ani złodziej nie wykradnie (1).

(1) Mat. 6, 20.

## XXII. Inne Uroczystości Najświętszej Panny.

Prócz Oczyszczenia i Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, o których mówiliśmy, Kościół S. obchodzi jeszcze uroczystości Jej *Niepokalane Poczęcie*, *Narodzenie* i *Zwiastowanie*.

**NIEPOKALANE POCZĘCIE.** Niepokalane Poczęcie jest to od Kościoła S. ustanowiona Uroczystość, która się obchodzi dnia 8 Grudnia, na podziękowanie P. Bogu, że przeznaczając od wieków Maryą za Matkę Synowi swemu, od grzechu pierwotnego wolną ją uczynił i na uczczenie Najśw. Maryi Panny, z okoliczności Niepokalanego Jej poczęcia. Chrześcijanie więc obchodząc tę uroczystość, powinni 1. zdobywać się na stosowne uczucia i niemi siebie w obowiązках religijnych ożywiać. 2. Prosić Boga, aby dawszy im sposób zgładzenia pierwotnego grzechu przez Sakrament Chrztu S. dał im także łaskę, iżby po przyjęciu chrztu na wzór Maryi niewinne życie prowadzili.

**NARODZENIE I IMIE MARYI.** Dnia 8. Września obchodzi Kościół S. Uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Pochodziła ona z pokolenia Judy, z rodu Dawidowego; była córką S. Joachima i S. Anny. Przyszła na świat hojnie obdarzona boskimi łaskami, które ją od wszelkiego grzechu nawet pierwotnego zachowały. Prowadziła życie ubogie wprawdzie i pracowite, lecz pełne cnót rozmaitych, jako to: miała mocną wiarę, głęboką pokorę, nieskończoną czystość, zupełne poddanie się woli Boskiej i t. p. Kościół S. ustanawiając osobną Uroczystość, ku uczczeniu pamiątki pierwszych chwil ziemskiego życia Maryi, zobowiązuje wiernych. 1. Aby należną Jej cześć oddawali, jako Matce Boga Zbawiciela i matce duchownej ich wszystkich. 2. Aby naśladować świątobliwość i inne cnoty Maryi, na Jej dzielną Macierzyńską opiekę zasłużyć się starali.



Marya jest Matką pełną litości; zawsze człowiek znajduje ją gotową dać mu pomoc i obronę, gdy tylko z ufnością pod Jój skrzydła się udaje i w życiu swoim niewinne Jój życie naśladowuje. W Niedzielę między Oktawą Narodzenia Najśw. Panny, obchodzi się Uroczystość Imienia Maryi, która nie jest tak powszechnie obchodzoną jak uroczystość Jój Narodzenia. Papież Innocenty XI. ustanowił tę Uroczystość, na pamiątkę oswobodzenia Wiednia i całych Niemiec od Turków, których Król Polski Sobieski 1683 r. zwyciężył. Dla tego obchodzić ją pierwiastkowo zaczęto w Niemczech, a potem niektóre inne kościoły wprowadziły. Najświętniej Imię Maryi obchodzi się w Zakonach, które na cześć Maryi lub pod Jój szczególną opieką założone zostały.

**ZWIASTOWANIE.** Kościół S. dnia 25. Marca obchodzi uroczystość pamiątkę Zwiastowania, czyli oznajmienia przez Gabryela Archaniola Najśw. Maryi Pannie, iż zostanie Matką Syna Bożego, tudzież Tajemnicę Jego Wcielenia we wnętrzościach Maryi. Chrześcijanie, żeby tę Uroczystość godnie obchodzili, powinni. 1. Oddawać najwyższą cześć z dziękczynieniem Jezusowi Chrystusowi, iż się tak bardzo poniżył i stał się człowiekiem dla odkupienia ludzi. 2. Uwielbiać Najśw. Pannę, która przez swą świętość, czystość i pokorę, znalazła tak wielką łaskę u Boga, że na godność macierzyństwa boskiego wyniesiona została. 3. Rozważać okoliczności, jakie towarzyszyły Zwiastowaniu Maryi, tudzież naśladować jój pokorę, miłość czystości, posłuszeństwa i zdania się na wolę bożą, aby przez te cnoty stali godnymi przyjąć Jezusa Chrystusa, który w Najśw. Sakramencie, na duchowny im pokarm się udziela.

## **XXIII. Uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła.**

W dawnych wiekach wszystkie dni poświęcone pamiętce Apostołów uroczystości wierni święcili i te uroczystości poprzedzane były wigiljami, których dotąd w nabożeństwach kościelnych ślad pozostał. Teraz obchodzi się tylko uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła dnia 29. czerwca, a przy tym uroczystym obchodzie, robi się przez osobną modlitwę do Boga wszystkich razem Apostołów wspomnienie, Kommemoracją zwane. Każdego zaś Apostoła osobny obchód we właściwym dniu prywatnie się odbywał. Przy zniesieniu innych Apostolskich uroczystości Kościół S. zostawił tę, która jest poświęcona pamiętce Piotra i Pawła, jako przedniejszym Apostołom. Piotr bowiem od samego Chrystusa naczelnikiem Apostołów i głową Kościoła postawiony; a Paweł najwięcej łożył pracy i prześladowania wytrzymał w opowiadaniu Ewangelii narodom pogańskim. Razem zaś ich pamiątkę obchodzić postanowił Kościół S. dla tego, że w jednym dniu, to jest 29. czerwca 67 roku po Chrystusie, w Rzymie za prześladowania Nerona, śmierć męczeńską ponieśli.

Chrześcijanie żeby w duchu Kościoła S. obchodzili uroczystość SS. Apostołów, osobliwie SS. Piotra i Pawła, powinni w tym dniu zanosić w ogólności błagalne prośby do Boga o zachowanie Kościoła S. który Chrystus założył, a Apostołowie po całym świecie rozszerzyli. W szczególności zaś powinni. 1. Dziękować Bogu, że uczynił ich wyznawcami wiary S., którą Apostołowie opowiadali i życie swe za nią położyli. 2. Prosić Boga o łaskę skutecznego wytrwania i utwierdzenia w tej wierze, tudzież o łaskę mężnego jój wyznawania, choćby na wzór Apostołów własną krwią one zapieczętować przyszło. 3. Prosić Boga o ta-



kich dla siebie Pasterzów, którzyby duchem Apostołów napełnieni byli. 4. Obudzać w sobie uczucia miłości i posłuszeństwa następcy S. Piotra powszechnemu Ojcu Papieżowi, Biskupom i wszystkim duchownym Pasterzom.

## XXIV. Uroczystość Wszystkich Świętych.

Dnia 1 listopada Kościół S. pamiątkę Wszystkich razem Świętych uroczystość obchodzi. Początek tej uroczystości pochodzi od Papieża Bonifacego IV. który na początku wieku VII. powszechnym Kościołem rządził. Za czasów tego Papieża, znajdował się w Rzymie wspaniały pogański kościół przez Augusta Cesarza Rzymskiego niegdyś wystawiony, na cześć Jowisza i wszystkich bogów; dla tej przyczyny z greckiego *Panteonu* był zwany. Papież Bonifacy IV. ten kościół, który był już ostatnim z rzymskich pogańskich świątyń, z bałwochwalstwa oczyścił, ku czci Najśw. Maryi Panny i wszystkich Świętych, osobliwie męczenników poświęcił. Ten kościół dotąd w Rzymie się utrzymuje pod nazwaniem Najśw. Maryi Panny *de Rotunda*, dla swego okrągłego kształtu i jest jednym z najpiękniejszych zabytków starożytności. Od poświęcenia Panteonu uroczystość wszystkich Świętych obchodzić się zaczęła. Ta uroczystość w samym tylko Rzymie z początku obchodzoną była; z czasem rozszerzyła się do całego Kościoła, szczególnież za Papieża Grzegorza IV., który jej uroczysty obchód z dnia 13. maja na dzień 1. listopada przeniósł.

Cel Kościoła S. w ustanowieniu tej uroczystości jest: 1. Aby złożyć dzięki Bogu za uwieńczenie nieskończoną chwałą wielu ludzi, których Świętymi zwiemy. 2. Aby uczcić wszystkich Świętych, których w ciągu roku osobno pamiątka się nie obchodzi i powiększyć sobie liczbę przy-

czynców u Boga. 3. Aby zachęcić wiernych każdego wieku i stanu przykładami Świętych do obudzenia chęci osiągnięcia chwały niebieskiej, której Święci używają i do powzięcia środków do tego koniecznych, jakimi są: ściśle wypełnienie obowiązków religii, cnoty i powołania swego. — Chrześcijanie więc obchodząc uroczystość Wszystkich Świętych, powinni się stosować do celu i ducha Kościoła ustanawiającego tę uroczystość. Powinni czcąc Świętych naśladować ich życie; albowiem każdy Chrześcijanin wszelkiego stanu, wieku i płci obojczy między Świętymi znajdzie swego równieśnika, który swym życiem wskaże mu sposób, jakim się do nieba dostał. Nakoniec powinni przypominać sobie, że Święci byli podlegli tymże samym słabościom i mieli też same pokusy, na które oni są wystawieni. A jak Święci wszystko pokonali, tak też każdy Chrześcijanin może tego dokazać; ponieważ tenże sam Bóg, który wspierał i ożywiał Świętych, im także łaski swęj nie odmówi, byleby tylko z ich strony na dobrą chęć i staraniu nie zbywało.

## XXV. Dzień zaduszny.

Dzień 2 listopada Kościół S. przeznaczył na modlitwy za dusze wszystkich wiernych zmarłych w czyszczeniu zostających; dla tego ten dzień *zadusznym* się zowie. Modlenie się za umarłych jak w starym Zakonie, tak też w Kościele Chrześcijańskim od początku jego nastania zawsze było we zwyczaju; czego mamy niezaprzeczone dowody w księgach starego i nowego Zakonu, tudzież w pismach Ojców SS. pierwszych wieków. Dzień jednak osobny na modlitwy za wszystkich wiernych zmarłych, w pierwszych wiekach nie był wyznaczony. Dopiero pod koniec wieku X. naprzód w klasztorach Kluniaceńskiego Zakonu, z rozporządzenia



S. Odilona Opata, dnia 2 listopada nabożeństwo żałobne za dusze zmarłe uroczystość odprawować zaczęto; potem ten zwyczaj do całego Kościoła rozciągnięty został i wprawo się zamienił. Jest to święta troskliwość czulej matki Kościoła o swoje wierne dzieci, kiedy i za grobem o nich pamiętać nie przestaje. Są dusze, za które krewni i przyjaciele się modlą i dobre uczynki ofiarują; ale wieleż to jest takich zmarłych, którzy nie mając krewnych i przyjaciół, od samej tylko troskliwości matki Kościoła S. pomocy dla siebie wyglądają? Te modły i westchnienia za umarłych przedstawują nam ścisły węzeł łączący z sobą wszystkich wiernych Chrystusowych, którzy składają trzy Kościoły: wojujący na ziemi, tryumfujący w niebie i cierpiący w czyscu. Trzy te kościoły jak trzech rodzonych braci lub trzy rodzone siostry ciągle się wzajemnie cieszą i wzajemnie siebie wspierają, póki nie dostaną się wszyscy do nieba, gdzie jeden wieczno-trwały tryumfujący Kościół składać i wszyscy razem wiecznie się w nim cieszyć zaczęną. Dla wyrażenia więc tej ścisłej jedności między wszystkimi członkami powszechnego Kościoła, to jest wiernymi na ziemi, Świętymi w niebie i duszami cierpiącymi w czyscu, dzień następny po uroczystości Wszystkich Świętych na modlitwy za umarłych przeznaczony został. Wierni bowiem na ziemi oddawszy cześć Bogu za radość i szczęście, jakiego Święci w niebie doznają, tudzież poleciwszy się sami ich opiece, zanoszą zaraz błagalne modły do Boga za tych, którzy jeszcze zostają w czyscu, a przez modlitwy, ofiary i dobre uczynki, starają się Boskiej za nich sprawiedliwości zadosyć uczynić i prędkie im ze Świętymi w niebie połączenie wyjednać; bo dla nich ustał czas zasługi, jaki my na tym świecie mamy.

Nabożeństwo jakie Kościół S. w dniu zadusznym odprawuje jest następujące. Dnia poprzedzającego zaraz po Nieszporach światłych, kończących nabożeństwo o Wszyst-

kich Świętych, odprawują się z Processyą Nieszpory żałobne. W sam dzień zaduszny z rana, śpiewa się najprzód żałobna Jutrznia, *Erekwiem* zwana; potem Msza uroczysta i stosowna do obchodu żałobnego nauka. Po nauce odbywa się żałobna Processya ze Stacyami w Kościele lub na Cmentarzu, podczas której w tkliwych i żałosnych śpiewach za dusze wiernych zmarłych modły do Boga się zasyłają. Na Stacyi pierwszej odprawują się modlitwy za Kapłanów, na drugiej za rodziców, na trzeciej za dobrodziejów, a na czwartej za dusze zmarłych, których ciała na Cmentarzu miejscowym spoczywają. Po wejściu processyi do Kościoła, modlitwami przy Katafalu za wszystkich w ogólności wiernych zmarłych, żałobne nabożeństwo się kończy.—Katafal, który podczas żałobnego nabożeństwa w dniu zadusznym wystawowany bywa, jest wyobrażeniem grobu i w czasie modłów przy katafalu odbywają się podobne obrzędy, jakby ciało zmarłego Chrześcijanina na nim złożone było.—Przez grób i te obrzędy Kościół S. chce wiernym obecnym nie jako uczynić zejście ze świata zmarłych, za których się modlą i do gorętszej za nich modlitwy pobudzić.

Chociaż dzień zaduszny nie jest dniem świątecznym, jednak Kościół S. pragnie, aby wierni w tym dniu na publicznym nabożeństwie w Kościele się znajdowali i modły swe razem z Kościołem za dusze zmarłych do Boga zasyłali. Aby zaś te modły skuteczniejszymi były, powinni do nich łączyć inne dobre uczynki, osobliwie jałmużnę dla ubogich, o której Pismo S. mówi: *Dobra jest modlitwa z postem i jałmużną, więcej niżli skarby złota chować; albowiem jałmużna od śmierci wybawia i ona jest która oczyszcza grzechy i czyni że się znajduje miłosierdzie i żywot wieczny.* (1).

Dla tego wierni przejęci miłością bliźniego i gorliwością

(1) Tob. 12, 8. 9.



o dusz zbawienie, pomnąc na tę przestrożę Pisma S. mają zwyczaj różne ofiary na szpitale i ubogich w Kościele składać i uczty dla nich sprawować. Kto zapomina o umarłych, staje się obojętnym dla żywych i najściślej towarzyskie związki targa. Lecz gdzie bracia, siostry, krewni, przyjaciele i sąsiedzi zgromadzając się na cmentarzach, modlą się za swych zmarłych rodziców, krewnych, przyjaciół i sąsiadów, tudzież dla skrócenia ich mąk czyścowych jałmużny rozdają, tam nikną wszelkie rozterki, a wzajemna zgoda i braterska miłość panują.—Rozczulający obrzęd nabożeństwa dnia zadusznego, nie tylko dla dusz zmarłych, ale też dla żyjących zbawienne pożytki przynosi. W tym bowiem dniu Kościół S. daje razem wszystkim żyjącym przestrożę, że im także boskiej sprawiedliwości za swoje winy wypłacić się trzeba i że tego nie powinni odkładać na czas dalszy, który jest nie pewny. Niech więc za życia surowo sami siebie sądzą, aby po śmierci od Boga łagodnie sądzeni byli.

## C Z Ę Ś Ć D R U G A.

### WYKŁAD OBRZĘDÓW, ĆWICZEŃ RELIGIJNYCH I ZWYCZAJÓW KOŚCIELNYCH DO ŻADNEJ UROCZYSTOŚCI NIEPRZYWIĄZANYCH.

#### I. Godziny Kanoniczne.

Pismo S. świadczy, że Król Dawid siedm razy na dzień się modlił i o północy na modlitwę wstawał. Przykład Dawida wszyscy pobożni Starego Zakonu ludzie naśladowali. Kościół Chrześcijański od początku swego nastania, troskliwy o duchowne pożytki wiernych swych członków, postanowił różne publiczne nabożeństwa, których odprawowanie ustawami czyli Kanonami do pewnych godzin przywiązał. Ztąd takie modły *Godzinami Kanonicznemi* nazwane zostały. Żeby dokładnie zrozumieć skład tych



modłów i nazwanie ich części, trzeba pierwsi poznać porządek i zwyczaj odprawowania ich w pierwsiotkowym Kościele, tudzież wiedzieć jaki był dawny dnia i nocy podział.

W dawnych wiekach od wschodu do zachodu słońca dzień na 12. godzin zwyczajnie się dzielił. Te godziny były dłuższe lub krótsze stosownie jak dzień był dłuższy lub krótszy. W czasie porównania dnia z nocą starożytna godzina pierwsza przypadała na naszą szóstą, trzecia, na dziewiątą, szóstą na dwónastą, dziewiątą na trzecią po południu. Żydzi dzielili jeszcze dzień na cztery części, z których pierwsza nazwana była godziną trzecią, druga szóstą, trzecia dziewiątą, a czwarta dwónastą. Każda z tych części przez modlitwę i ofiary czynione w Kościele oznaczona była.—Noc dzielono także na dwanaście godzin. Zwyczajniejszy jednak był podział nocy na cztery części *Wigilii* lub *Czuwaniami* zwane, z których każda trzy godziny zawierała.

W pierwszych wiekach Kościoła Chrześcijańskiego, kiedy ciągłe prześladowania trwały, Chrześcijanie wspólnie swoje nabożeństwo w nocy odprawować zmuszeni byli. Ten zwyczaj długo się jeszcze utrzymywał po przywróceniu pokoju Kościołowi, a w odprawowaniu godzin Kanonicznych wszędzie prawie następujący był porządek.—Okolo zachodu słońca odprawowano nabożeństwo wieczorne *Nieszporami* zwane. A ponieważ była to godzina dwónasta podług dawnego dnia podziału, dla tego nazywano je *Duo-decima*. Podczas nocy odbywało się także publiczne nabożeństwo, na którym równie jak na Nieszporach śpiewano Psalmi, Antyfony, Hymny i czytano różne wyjątki z Pisma S. Takie nocne nabożeństwo dzielono na cztery części, podług zwyczajnego podziału na Wigilie nocy, tak że podczas każdej Wigilii jedna część tego nabożeństwa odprawowana była. Trzy pierwsze części nocnego nabożeń-

stwa zwano *Nokturnami*, że się w nocy odprawowały. Części zaś czwartej nie zwano *Nokturnem*, ale *Jutrznią* lub Nabożeństwem porannem, ponieważ za ukazaniem się Jutrzeńki one odprawowano. Inaczej ta część nazwana była *Laudes* dla tego, że Psalmi tę część składające, szczególniej do oddawania czci i chwały Bogu pobudzają. Że zaś *Laudes* były tylko dokończeniem nocnego nabożeństwa, ztąd za osobną jego część nie były uważane i te nabożeństwo na trzy części czyli Nokturna dzielono. Podczas Wigilii Niedzielnich śpiewanie Psalmów dłuższem było niż w dni inne. Na tę więc pamiątkę dziś Nokturn pierwszy Niedzielną Jutrzni składa się z dwónastu Psalmów, gdy tymczasem trzy ich ma tylko w dni inne. Jutrznie zaś feryalne chociaż składają się z dwónastu Psalmów, za to jeden tylko Nokturn mają.—Podobnie godziny dnia, do których ważne pamiątki religijne się łączyły, szczególnem uświęcone były nabożeństwem, jako to: trzecia, szóstą, dziewiątą. O godzinie bowiem trzeciej Duch S. na Apostołów wstąpił; o szóstą Chrystus był ukrzyżowany, a odziewiątą skonał. Te wszystkie nabożeństwa w pierwszych wiekach codziennie się odprawowały, a wszyscy wierni gorliwie nań się zgromadzali i razem z duchowieństwem śpiewali, osobliwie podczas Wigilii Niedzielnich i większych uroczystości. Dopiero w wieku V. Kościół S. dla ważnych powodów zniósł zwyczaj odprawowania nabożeństwa w nocy, a wszystkie części nocnego nabożeństwa w jedną połączysz, czas do jego odprawowania ranny przeznaczył; ztąd nazwano je *Matutinum* czyli *Jutrznią*. Dla dopełnienia zaś siedmiu części dawnego nabożeństwa wprowadzone zostały dwie inne pod nazwaniem *Prymy* i *Komplety*. Prymę odprawowano rano o wschodzie słońca czyli o godzinie pierwszej podług dawnego liczenia i dla tego tak ją nazwano; Komplete zaś wieczorem po Nieszporach. Ta część ostatnia jest dokończeniem i jakby dopełnieniem publiczne-



go Kościelnego nabożeństwa, dla tego z Łacińskiego języka nazwanie Kompletu otrzymała. Tak więc dziś na wzór zwyczaju pierwotnego Kościoła, nabożeństwo Kościelne z siedmiu części się składa, które podawnemu *Godzinami Kanonicznymi* się zowią; a te są następujące: 1. *Matutinum* z *Laudesami*. 2. *Prima*. 3. *Tertia*. 4. *Sexta*. 5. *Nonā*. 6. *Nieszpory*. 7. *Kompleta*.

Odprawowanie godzin Kanonicznych za główną powinność Kapłanów zawsze uważanem było; dla tego one *Pacierzami Kapłańskimi* nazwane zostały. Te godziny Kanoniczne zawarte są w duchownej księdze zwaney *Brewiarzem*. Składają się one z psalmów, modlitw, różnych wyjątków z Pisma S. i Ojców SS. w których zawarte są wszystkie prawdy wiary i moralności Chrześcijańskiej. Kapłan pilnie, pobożnie i z uwagą je odmawiający, nabywa tych prawd dokładnego poznania, a ztąd bez nauki duchownej być nie może.—Kościół S., zamiast codziennego odprawowania wszystkich kanonicznych godzin publicznie w Kościele, włożył obowiązek na duchownych wyższych stopni, osobliwie mających Benefycjum, jako to: Biskupów, Kapłanów, Dyakonów i Subdyakonów, codziennie odmawiać one prywatnie. Po Katedrach tylko Biskupich, Kolegiatach i Klasztorach godziny Kanoniczne wspólnie się odmawiają; w Niedziele zaś i święta uroczyste wszystkie lub niektóre z nich części publicznie w Kościele bywają śpiewane.

PSALMY. Jak w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa tak teraz większą część godzin Kanonicznych składają Psalmy. Najwłaściwiej Kościół te święte pienia do swego nabożeństwa wprowadził. One bowiem zawierają w sobie wszystkie rodzaje modlitwy i wszystkie potrzeby człowieka, o które Boga błagać powinien. One najmocniej przedstawiają boskie przymioty i doskonałości, jako to: Wielkość, Wszechmocność Boga, Jego sprawiedliwość, dobroć, miłosierdzie i t. p. pobudzają człowieka do wielbienia Boga,

do dziękowania Mu za odebrane dobrodziejstwa, do zamięłowania cnoty i obrzydzenia występku. One przez duchowne namaszczenie, gruntowne zdania i pobudki ożywiają w nim ufność i śmiałość do zanoszenia przed Tron Boski prośb rozlicznych i obudzają miłość Boga. Słowem w Psalmach ludzie wszelkiego stanu, powołania i wieku, naukę i pociechę dla siebie znajdują. Dla tego Ojcowie SS. Psalmi nazwali *Psalmodyą świętą* i *Skarbnicą łask Boskich*. Dla tego pierwsi chrześcijanie umieli psalmy na pamięć i nie tylko je w kościołach, ale w domach swych i na polach przy zwyczajnych zatrudnieniach śpiewali. Oby dzisiejsi chrześcijanie wzór ten naśladowali, a zamiast piosnek światowych, często nawet nieskromnych, święte pienia psalmów z ust ich nie wychodziły.

JUTRZNIA, NIESZPORY I KOMPLETA. Gdy zwyczaj publicznego odprawowania wszystkich godzin kanonicznych, jaki się zachowywał w dawnych czasach, stał się rzadkim, Kościół S. dbając o dobro duchowne wiernych dzieł swoich, w dni niedzielne i świąteczne prócz Mszy S. której oni w te dni pod grzechem świątelnym słuchać powinni, zaprowadził publiczne odprawowanie w kościołach szczególnież parafijalnych *Jutrzn*i i *Nieszporów*. Jutrznia jest to ranne nabożeństwo, a Nieszpory wieczorne. W czasie zaś wielkiego postu w dni świąteczne, które nie przypadają w Niedziele, w godzinie nieszpornej śpiewa się w kościele *Kompleta*; ponieważ w te dni Nieszpory zaraz po Summie się odprawują. Przez te nabożeństwa Kościół S. początek i koniec dnia czei i chwale koskiej poświęcając, stara się wrazić, że Bóg początkiem i końcem wszystkich naszych myśli, żądz i starań przede wszystkiem być powinien; że cały dzień świąteczny na Jego chwałę i potrzeby duszy naszej obowiązani jesteśmy obracać; że w każdej dnia porze Bóg udających się do siebie, jak owych ewangelicznych najemników, najłaskawiej nas przyjmuje i cał-



kowitą zapłatą nagradza. Dla téj przyczyny Kościół S. pragnie, aby wierni nie tylko na ranne nabożeństwo, ale téż na wieczorne się zgromadzali i łącząc się z jego duchem w odprawowaniu tego nabożeństwa, ofiarowali Bogu wszystkie swoje sprawy, dziękowali Mu za odebrane dobrodziejstwa i o nowe prosili. Ileż to mamy religijnych pamiątek, które powinny zachęcać chrześcijan, aby porę wieczorną razem z Kościołem Ś. na gorącej modlitwie przepędzali? Wieczorem Jezus Chrystus umywał nogi swym uczniom i Najśw. Sakrament postanowił; wieczorem od żydów pojmany został; wieczorem z Krzyża zdjęty i do grobu złożony; wieczorem w Emaus dwóm uczniom po zmartwychwstaniu się ukazał. Te religijne wspomnienia i Tajemnice o jak są ważne przedmioty do wieczornego rozmyślenia i modlitwy! Dla ożywienia zaś w sobie gorliwości do zbierania się na te nabożeństwo kościelne, wierni sobie przypominąć powinni, jaka była gorliwość ku chwale bożej chrześcijan pierwszych wieków, którzy nie tylko rano i wieczorem, ale nawet w nocy na modlitwę z ochotą do kościoła się zgromadzali. Jeżeli zaś kto dla ważnych powodów w kościele być nie może, powinien przynajmniej rano i wieczorem podnosić swój umysł i serce do Boga, tudzież łączyć się duchem z Kościołem S. w godzinach, w których takie nabożeństwo odprawowanem bywa.

Podczas radośnych ewangelicznych pieni na Jutrzni *Benedictus*, na nieszpórach *Magnificat*, a na komplecie *Nunc dimittis* wszyscy przytomni chrześcijanie stać powinni, dla okazania uszanowania zawierającym się w tych pieniach wielkim Tajemnicom i dobrodziejstwom, jakie Bóg ludziom wyświadczyć raczył, przez przyjście na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa.— Podczas tychże Ewangelicznych pieni kadzi się Ołtarz, dla okazania najgłębszej czci Jezusowi Chrystusowi, którego Ołtarz wyraża i który jest przedmiotem tych pieni. To kadzenie ołtarza, jest jeszcze znakiem

gorącej miłości i podniesienia uczuć do Boga, jakimi te święte pienia serce pobożnego chrześcijanina napełniają i jakie każdy z obecnych wiernych na wzór Zacharyasza, Maryi i Symeona obudzać w sobie powinien.

## II. Nowenna i czterdziestogodzinne nabożeństwo.

**NOWENNA.** Nowenna jestto nabożeństwo, które z łacińskiego ma takie nazwanie, że przez dziewięć dni odprawonem bywa dla uczczenia jakiej Tajemnicy wiary, lub téż dla otrzymania od Boga szczególnej łaski przez wstawienie się jakiego świętego. Niema kościelnego prawa, któreby ogólnie wszystkim wiernym w pewnych oznaczonych czasach odprawować Nowenny nakazywało, pobożny tylko zwyczaj takie nabożeństwo po wielu miejscach wprowadził, dla uczczenia Tajemnic wiary lub świętych Pańskich, których pamiątki w tych miejscach uroczyscie się obchodzą. Te nowenny służą za przygotowania do godnego obchodzenia samychże uroczystości; dla tego z odprawowanem nabożeństwem post, jałmużna i inne dobre uczynki łączyć się zwykły. Porządek odprawowania każdej nowenny i modlitwy, jakie w skład tego nabożeństwa wchodzi, w nabożnych książkach się znajduje i od chrześcijan pobożnych dobrze jest znany.

Odprawowanie nabożeństwa w pewnej liczbie modlitw, albo przez pewną liczbę dni lub godzin nie należy do jego istoty; zwłaszcza kiedy na to nie ma żadnego postanowienia Kościoła, któreby wiernym w pewnej liczbie odprawującym modlitwy, duchowne łaski zapewniało. Zachowanie zaś pewnej liczby w nabożeństwie, wcale nie jest rzeczą zabobonną i naganną, kiedy ta liczba stosuje się do chwały Boga, do Tajemnic Wiary S. i różnych pamiątek religijnych. I tak odprawujemy pięć pacierzy dla przypomnie-



nia i uczczenia pięciu Ran Pana Jezusa. Siedm pacierzy dla uczczenia siedmiu boleści Najśw. Maryi Panny. Patriarchowie i Wyznawcy Starego Zakonu liczbę siedm poczytywali za świętą, ponieważ przypominała im, że ten świat w przeciągu sześciu dni był stworzony, a dzień siódmy na chwałę Bogu i odpoczynek przeznaczony został. Byłoby więc ustawiczne wyznanie dogmatu stworzenia, który jest jednym z najgłówniejszych i najważniejszych prawd Wiary Ś. — Podobnie w kościele chrześcijańskim liczba 3. została uświęconą nie sama przez się, ale że przypomina trzy osoby Trójcy Przenajświętszej. Skoro ta główna Tajemnica wiary chrześcijańskiej przez różnych heretyków podkopywaną być zaczęła, Kościół Ś. przez wyrażenie jej zmysłowemi znakami w swęj czci zewnętrznej, jaką Bogu oddaje, często ją wiernym starał się przypominać. Dla tego wprowadził trzykrotne polanie wodą lub zanurzenie we Chrzcie Ś. — Dla tego po trzy razy czyni się znak Krzyża Ś. podczas różnych benedykcyi i w czasie Mszy Ś. — Ztąd trzykrotne bicie się w piersi, dzwonienie, trzykrotne powtarzanie niektórych prośb do Boga i t. d. — Dla teje samej przyczyny liczba 9. czyli trzy razy trzy, w obrzędach religijnych swego znaczenia nabyła. We Mszy Ś. dziewięć razy powtarza się *Kyrie elejson*, po trzy razy na cześć każdej osoby boskiej dla wyrażenia doskonałej ich równości. Wtémże samém znaczeniu przez 9. dni odprawuje się nabożeństwo *Nowenna* zwane, które nie tylko nie jest naganném, ale jeszcze ze swego ducha i celu wiele zbawiennych pożytków przynosi. Zawsze jednak chrześcijanie pamiętać powinni, że ktoby przywiązywał znaczenie do samej liczby, nie zaś do Tajemnic i pamiątek religijnych, jakie ona przypomina; ktoby np. utrzymywał, że w odprawowaniu modlitwy liczba 9. jest ważniejsza od 12. lub 5. od 6; a następnie, że nabożeństwo odprawowane przez dziewięć dni jest skuteczniejszém, aniżeli przez dni dwanaście; lub pięć

pacierzy odmówione do Pana Jezusa, skuteczniejsze są od pacierzy sześciu, takiby błdził i popełniałby grzech zabobonu.

**CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻENSTWO.** Modły, jakie w kościele katolickim wciąż przez trzy dni przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, i przy wykładaniu dla ludu duchownych nauk odprawować się zwykły, *Czterdziestogodzinne nabożeństwo* się zowią. Dla tego zaś to nabożeństwo takie ma nazwanie, że w ciągu trzech dni Najśw. Sakrament przez czterdzieści godzin, to jest: przez dwa pierwsze dni po trzynastcie, a trzeciego czternaście, ku uczczeniu wiernych się wystawuje. Czterdziestogodzinne nabożeństwo nie jest ogólném prawem Kościoła przepisane; dla tego nie w jednym czasie i nie wszędzie się odprawuje. Gorliwość Biskupów i duchownych pasterzy o dobro wiernych wprowadziła je tylko w tych miejscach, gdzie ci duchownego posiłku najwięcej potrzebują. Jak Mojżesz przez czterdzieści dni na modlitwie gotował się do przyjęcia Boskich przykazań; a Chrystus czterdzieści dni na puszczy przed ogłoszeniem swęj boskiej nauki zostawał; tak my przez te czterdziestogodzinne nabożeństwo powinniśmy się usposobić do wypełniania téjże nauki i przyjęcia łask jakich Bóg nam udziela. Jak lud Izraelski czterdzieści lat na puszczy przepędził, nim wszedł do ziemi obiecanej; tak my przez to nabożeństwo błagać mamy Boga, aby po odbytej ziemskiej pielgrzymce do niebieskiej ojczyzny wejść nam dozwolił.

Chrześcijanie żeby z czterdziestogodzinnego nabożeństwa zbawienne pożytki odnieśli, powinni: 1. oddawać najgłębszą cześć Jezusowi Chrystusowi w Najśw. Sakramencie ku ich uczczeniu wystawionemu. 2. Pilnie słuchać nauk wykładanych i ścisłego onych wypełnienia mocne postanowienie czynić. 3. Obudzać w sobie żal za grzechy i dla oczyszczenia sumienia Spowiedź Ś. odprawić. Kiedy bowiem



sumienie mieć będą grzechami zmazane, modlitwy, dobre uczynki i wszystkie duchowne ćwiczenia nic do ich zbawienia nie pomagają.

### III. Anioł Pański i dzwonienie trzy razy na dzień.

ANIOŁ PAŃSKI jestto modlitwa od Kościoła S. ułożona, dla uczczenia Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, od którego nasze zaczęło się odkupienie. Ta modlitwa składa się z trzykrotnego odmówienia pozdrowienia Anielskiego i z trzech Antyfon, główne okoliczności odnoszące się do Wcielenia Syna Bożego wyrażających. Na końcu za dusze zmarłe trzy razy się dodaje *Wieczne odpocznienie* dla tego, że Kościół S. pragnie, aby ta modlitwa wszystkim wiernym, nie tylko żyjącym na ziemi, ale też zostającym w czyśćcu, dla odkupienia których Syn Boży się wcielił, pożyteczną była. Chwalebną jest rzeczą przydawać jeszcze wiersz i modlitwę następującą: *Módl się za nami S. Boża Rodzicielko! Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych. Modlmy się. Łaskę Twoję prosimy Cię Panie! racz wlać w serca nasze, abyśmy którzy za Zwiastowaniem Anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania doprowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* Sama treść modlitwy Anioł Pański pokazuje, że przez nią wielbiąc Najśw. Maryą Pannę, czcimy Tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, to jest przyjęcie przez Niego człowieczeństwa w żywocie przeczystej Dziewicy. Ta zaś modlitwa dla tego zowie się *Anioł Pański*, że się poczyna od słów: *Anioł Pański Zwiastował* i t. d. wyrażających samo spełnienie Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, które wtedy nastąpiło, kiedy Anioł Gabryel posłany od Boga oznajmił Maryi, że Syna Jego Matką zostanie.

Wcielenie Syna Bożego, jest największém dobrodziejstwem, jakie Bóg ludziom uczynił, gdyż od niego nasze odkupienie i zachowanie od wiecznej zguby zależało. Dla tego Kościół S. zaleca chrześcijanom Anioł Pański często odmawiać. 1. Dla uczczenia pamiątki wielkiej Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego. 2. Dla uwielbienia Najśw. Maryi Panny, która za narzędzie do spełnienia tej Tajemnicy wybrana była. 3. Aby uprosić łaskę u Boga przez przyczynę Matki Syna Jego, żeby wszyscy wierni mogli się stać uczestnikami skutku Tajemnicy Wcielenia, to jest: otrzymać wieczne błogosławieństwo w niebie, dla zasług męki i śmierci wcielonego Syna Bożego.

Nie tylko Kościół S. odmawiać Anioł Pański, ale jeszcze na tę modlitwę trzy razy na dzień, rano, w południe i w wieczór dzwonić zaleca: dla oznajmienia wiernym, aby wspólnie wszyscy ją odmawiali; ponieważ modlitwa wspólna prędzej niżeli pojedyncza od Boga wysłuchana bywa. To trzykrotne na dzień dzwonienie, które pospolicie dzwonieniem na pacierze czyli Anioł Pański zowią, pobożny zwyczaj wprowadził jeszcze dla ostrzeżenia wiernych, aby przynajmniej trzy razy na dzień za nieskończone dobrodziejstwo Wcielenia Syna Bożego dzięki Bogu składali; oraz na wzór Dawida, cześć Bogu oddając, początek, środek i koniec dnia każdego przez modlitwę poświęcał.

Kościół Chrześcijański od początku swego nastania, zawsze czczył Tajemnicę Wcielenia Syna Bożego; lecz zwyczaj dzwonienia trzy razy na dzień na Anioł Pański z czasem dopiero powstał. Najprzód wprowadzono dzwonienie wieczorne, potem ranne, a nakoniec w południe. Papież Urban II. jeszcze 1095 r. na Soborze Klermontskim postanowił, aby chrześcijanie codziennie rano, w południe i w wieczór odmawiali pozdrowienie Anielskie, dla uproszenia opieki Matki Boskiej nad tymi, którzy na wojny krzyżowe się udawali. Papież Jan XXII, który w pierwszej



połowie wieku XIV. rządził powszechnym kościołem, nadał 10. dni odpustu dla tych, którzyby przy zachodzie słońca za danym przez dzwon znakiem, z sercem skruszonym i żalem za grzechy, klęcząc odmówili trzy razy pozdrowienie Anielskie i przyczyny Najst. Panny wzywali. W krótkce potem Sóbór Wawreński 1368 r. za Papieztwa Urbana V. rano przy wschodzie słońca na Anioł Pański dzwonić i podobnie jak wieczorem tę modlitwę odmawiać zalecił. Nakoniec kiedy Turcy coraz silniej Państwa Chrześcijańskiego najeżdzać poczęli, Kościół S. pomnażając nabożeństwo do Matki Boskiej i swojej szczególnej opiekunki, przeciw straszemu nieprzyjacielowi obrony jej wzywał. W tym to celu Papież Kalixt III. po wszystkich kościołach chrześcijańskich, nie tylko rano i wieczorem, ale też w południe dzwonić i za danym znakiem Anioł Pański odmawiać rozkazał. Jakoż modlitwa wiernych daremną nie była. Turcy bowiem pod dowództwem Mahometa II, burzyciela Greckiego Państwa, 1576 r. przy Belgradzie byli pokonani i Zachód od jarzma straszego nieprzyjaciela uwolniony został.

Ponieważ Kościół S. jeżeli niezewnętrznych to wewnętrznych ciągle ma nieprzyjaciół, którym opór dawać musi; a życie każdego jego członka ciągłą jest wojną z nieprzyjaciółmi duszy, pomoc więc i opieka Matki Boskiej zawsze mu potrzebna; następnie pobudki do odmawiania modlitwy Anioł Pański zawsze też same pozostają. Dla tego Papież Benedykt XIII. chcąc zachęcić wiernych do gorliwego odmawiania rano, w południe i w wieczór Anioł Pański, za Kościół wojujący na ziemi i cierpiący w czyscu, 1724 r. nadał raz w miesiąc odpust zupełny tym, którzyby przy regularnym odmawianiu w oznaczonych czasach tej modlitwy, w jakimkolwiek dniu miesiąca odprawili spowiedź i Komunią S. przyjęli. Prócz tego za każde odmówienie Anioł Pański, kiedy głos dzwonu do tego powołuje 100 dni jeszcze odpustu udzielił. Takie odpusty 1742. r. Papież

Benedykt XIV. potwierdził. Lecz pamiętać trzeba, że oba ci Papieże wyraźnie zastrzegają w bullach od siebie wydanych, iż wierni wtedy tylko z odmawiania Anioł Pański duchowne korzyści odniosą, gdy tę modlitwę gorliwie, z uwagą, ze skruszonym sercem i żalem za grzechy odmawiać, tudzież o poprawę życia starać się będą.

Skoro się dzwoni na Anioł Pański modlitwę tę zawsze klęcząc odmawiać trzeba. Od tego wyjątku się wszystkie niedziele całego roku zaczynając od soboty w wieczór i czas wielkonocny, to jest: przez 8. tygodni od wielkiejnoy do uroczystości Trójcy Przenajświętszej, kiedy Anioł Pański na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego stojąc odmawiać można. Przez czas wielkonocny zamiast Anioł pański, którzy umieją, rano, w południe i w wieczór odmawiać mogą Antyfonę: *Regina Coeli Królowa Nieba* z modlitwą, jaka zwyczajnie z tą Antyfoną się łączy.

#### IV. Zewnętrzne znaki modlitwy.

O czém kto jest mocno przekonany i co w swém sercu czuje, to nie tylko słowami wyrazić, ale też zewnętrznymi znakami i poruszeniem ciała przed drugimi okazać się stara. Ztąd tak w rozmowie z ludźmi, jakoteż w rozmowie z Bogiem czyli modlitwie używa człowiek różnych zewnętrznych znaków, dla wyrażenia uczuć, jakimi serce jego jest przejęte i które w nim pobożne myśli obudzają. Zewnętrzne znaki jakich podczas modlitwy używamy są: krzyż S., bicie się w piersi, klęczenie, upadanie na twarz, leżenie krzyżem, składanie rąk, wznoszenie rąk i oczu ku niebu, odkrycie i nakrycie głowy.

KRZYŻ S. Znak Krzyża S. jest to czynność przez którą wyrażamy na sobie Krzyż S., kładąc prawą rękę najprzód na czoło, potem na piersi, nakoniec na ramię lewe i prawe, wymawiając razem słowa Trójcy Przenajświętszej;



*W Imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.* Ten znak krzyża S. przypomina nam dwie najgłówniejsze tajemnice wiary Chrześcijańskiej. 1. Tajemnicę Trójcy Przenajś. kiedy wy-mawiamy imiona trzech osób Boskich. 2. Tajemnicę odkupienia naszego, kiedy czynimy znak krzyża, na którym Jezus Chrystus dla odkupienia wszystkich ludzi śmierć mę-czeńską poniosł. W ogólności jestto krótkie wyznanie ca-łej wiary Chrześcijańskiej, która się na tych dwóch głów-nych Tajemnicach opiera. W imie bowiem Trójcy SSS. to jest Ojca, Syna i Ducha S. na Chrzcie S. odrodziliśmy się w wierze, otrzymaliśmy łaskę poświęcającą, zostaliśmy synami bożymi i dziedzicami królestwa niebieskiego. W i-mie Trójcy SSS. w Sakramencie Bierzmowania utwierdzeni zostajemy w wierze S. otrzymujemy łaskę i dary Ducha S. abyśmy wiarę S. mężnie wyznawali i podług niej żyli. Wi-mie Ojca, Syna i Ducha S. w Sakramencie pokuty otrzy-mujemy odpuszczenie grzechów naszych. Jednym słowem nie możemy dostąpić u Boga błogosławieństwa i żadnej łaski, jak tylko w imie tych słów boskich i przez zasługi Jezusa Chrystusa na krzyżu poniesione. Zatem ile razy czynimy znak krzyża S. tyle razy jawnie pokazujemy że jesteśmy uczniami Chrystusa i wyznawcami Jego wiary; że nie tylko nie wstydzimy się tej wiary, ale być zaszczytzeni jej znamięm czyli Krzyżem S. za największą dla siebie chwałę poczytujemy. Przez znak Krzyża S. stawiamy nie-jako sobie przed oczy dzieło odkupienia naszego, napełnia-my się miłością, czcią i wdzięcznością ku Jezusowi Chry-stusowi, który dla naszego zbawienia tak wielkie boleści na krzyżu poniosł. Przez znak Krzyża S. przypominamy sobie wszystkie obowiązki wiary S. któreśmy przyjmując Chrzest i Bierzmowanie uroczyście spełniać przyrzekli, a bez czego dzieło odkupienia naszego przez Jezusa Chrystusa, dokonane, żadnego pożytku nam nie przyniesie. Dla tej przyczyny znaku Krzyża S. od nastania wiary Chrześcijań-

skiej, wierni zawsze używali, jak o tém najdawniejsi Oj-cowie kościoła wspominają; a S. Bazyli twierdzi (1), że czynienie znaku Krzyża S. z podania apostolskiego pocho-dzi. Tertulian żyjący w wieku II. powiada (2): *We wszyst-kich naszych czynnościach, kiedy wchodzimy i wychodzimy z domu; kiedy się umywamy, ubieramy i siadamy do stołu; kiedy zapalamy światło, kładziemy się spać, wstajemy ze snu i t. d., czynimy znak Krzyża S. na czole naszym. Cho-ciaż ta czynność nie jest wyraźnie zalecona przez Pismo ś., lecz podanie jej naucza, zwyczaj potwierdza. a wiara ją zachowuje.* Na wzór więc pierwszych Chrześcijan często powinniśmy czynić znak Krzyża S. szczególnież zaś kładąc się spać i wstając ze snu, przed i po modlitwie, gdy zo-stajemy w jakim niebezpieczeństwie i doświadczamy po-kusy, przed i po jedzeniu, przy zaczęciu i zakończeniu każdej ważnej sprawy. Przez to wyrażamy, że wszystkie nasze czynności, w imie i na chwałę Boga odbywamy, jak S. Paweł Apostoł naucza (3) i przez ten znak krzyża wszyst-kie nasze sprawy Bogu przyjemnymi i na żywot wieczny zasługującymi czynimy. Przez znak Krzyża S. podług zda-nia Ojców SS. wiele jeszcze cudów się dzieje i to dzielne znamie odpędza wszelkie natarczywości czarta, który podług przestrogi Apostoła Piotra S. (4), ciągle koło człowieka krąży i w zgubne swe sidła uwikłać go się stara. W krzy-żu podług obietnicy Chrystusa znajdujemy pociechę w smut-ku, pomoc w potrzebach, osłode w nieszczęściu i ulgę w cierpieniach. Czyniąc znak Krzyża S. przez zasługi Je-zusa Chrystusa za nas ukrzyżowanego, pomoc i błogosła-wieństwo boskie sobie jednamy. Jednak pamiętać trzeba, że znak Krzyża S. jest to czynność religijna, wielkie ta-jemnice wyrażająca, zatem żegnać się zawsze należy poboż-

(1) De Spirit. cap. 27 — (2) De coron. Milit. cap. 4. — (3) Cor. 10, 31. — (4) Petr 5, 8.



nie, z podniesieniem myśli i serca do Boga, z uwagą, uszanowaniem i ufnością; a nie czynić tego znaku zbawienia ze zwyczaju tylko; bardziej jeszcze nie używać go lekomyślnie w rzeczach płochych i zabobonnych. Nadto z miłości ku Chrystusowi ukrzyżowanemu, nie tylko często Krzyż S. na sobie czynimy, ale znośmy cierpliwie te wszystkie krzyżyki, jakie Bóg na nas niekiedy wkłada: dzwigamy je z pokorą i oddaniem się na wolę Jego świętą, a niezawodnie odziedziczym przez nie tę chwałę i szczęśliwość, którą Jezus Chrystus na krzyżu nam wysłużył.

Znak Krzyża S. czyni się ręką prawą dla tego, że ludzie czynności swe zręczniejszą odbywają i że prawa ręka równie jak prawa strona za przedniejszą pospolicie się uważa. Żegnamy się całą ręką czyli pięcią palcami i przez to przypominamy pięć ran Chrystusa. Niektórzy żegnają się trzema palcami dla przypomnienia Tajemnicy Trójcy SSS. lub też dwoma dla wyrażenia dwóch natur Chrystusa boskiej i ludzkiej. Heretycy Eutychyanie, którzy w Chrystusie jedną naturę uznawali, jednym tylko żegnali się palcem. Kościół S. potępiając tę herezyą, zwyczaj żegnania się jednym palcem, jako herezyą wyrażający, odrzucił.—Czoło jest siedliskiem wstydu. Piersi wyrażają opór i obronę przeciw nieprzyjaciołom. Lewa strona podług Ewangelii wyraża potępienie, a prawa zbawienie. Dla tego czyniąc znak Krzyża S. gdy kładziemy rękę na czole publicznie objawiamy, że się nie wstydzimy Chrystusa ukrzyżowanego. Spuszczając na piersi pokazujemy, że Krzyż S. jest naszą tarczą przeciw wszelkim złym pożądliwościom i nieprzyjaciołom zbawienia. Potém przenosząc ją na ramię lewe i prawe wyrażamy, że Chrystus przez mękę i śmierć krzyżową z drogi potępienia, na drodze zbawienia nas postawił.

Żeby mieć w pamięci dzieło odkupienia, pierwsi Chrześcijanie nosili krzyże na piersiach swoich i wielu SS. mę-

czenników z Krzyżem na szyi umierało. Życzyć należy, aby terażniejsi Chrześcijanie nie tylko często czynili znak Krzyża S., lecz żeby na wzór dawnych Chrześcijan, a nawet swych pobożnych przodków nosili na sobie Krzyże SS. i każdy w mieszkaniu swoim miał krucyfiks czyli obraz Jezusa Chrystusa do krzyża przybitego; a zamiast cacek próżnych i lanszaftów często nieprzyzwoitych, obrazy SS. i pamiątki religijne ubranie mieszkania stanowiły. Rzadko postrzegamy teraz po domach Chrześcijaniskich krucyfiks, lękać się każe aby w krótkce nie zapomniano tego, co on wyobraża.

**BICIE SIĘ W PIERSI.** Do głównych własności dobrego odprawowania modlitwy należy, aby ona ze skruszonym i upokorzonym sercem odprawowaną była. Człowiek więc zasyłając swe modły do Boga, ile możliwości na takie uczucia serca zdobywać się powinien. Zatem nie tylko mu wolno, ale nawet obowiązany jest używać wszelkich czynności i znaków zewnętrznych, któreby takie uczucia w jego sercu obudzać mogły. Czyż może być co stosowniejszego do obudzenia w sercu człowieka skruchy i żalu za grzechy nad bicie się w piersi? Sam Zbawiciel użycie podczas modlitwy tego zewnętrznego znaku chwalił. Celnik modląc się w kościele nie śmiał podnieść oczu swych ku niebu, ale tylko ze skruchą serca bił się w piersi mówiąc: *Boże! bądź miłosierny mnie grzesznemu*; a Chrystus Pan zapewnia, że on usprawiedliwiony odszedł do domu swego; to jest że Bóg go wysłuchał i grzechy mu odpuścił. Chrześcijanie więc ile razy podnoszą myśl do Boga, osobiście zaczynając i kończąc modlitwy swoje, powinni naśladować Ewangelicznego celnika i w skrusze serca bijąc się w piersi jego słowa powtarzać. Inaczej bowiem nie dostąpią tej łaski, jaką celnik otrzymał, lecz ich modły odrzucone będą od Boga, jak owego Faryzeusza, który razem z Celnikiem w kościele się modlił.



**KŁĘCZENIE, UPADANIE NA TWARZ I LEŻENIE KRZYŻEM.** Kłęknięcie i upadanie na twarz, jest to znak głębokiej czci i upokorzenia się, który samo przyrodzenie człowiekowi wskazuje. Kłękają ludzie przed Monarchami i zwierzchnikami duchownymi; dzieci kłęcząc o błogosławieństwo swoich rodziców proszą. Upadanie twarzą na ziemię u narodów Wschodnich jest znakiem uczczenia jakiejś znakomitej osoby, a w dawnych wiekach był to powszechny zwyczaj oddawania czci ludziom, o którym Pismo S. na wielu miejscach wspomina. Lecz też Pismo świadczy i wiele nam przykładów przedstawia, że podobnych znaków zewnętrznych do uczczenia Boga i upokorzenia się przed nim od najdawniejszych czasów ludzie używali. I tak w czasie poświęcenia Kościoła Jerozolimskiego Salomon kłęcząc na oba kolana, modlitwę swoją do Boga zanosił (1). Podobnie oczyszczeni Kościół z bałwochwalstwa król Ezechiasz i Lewici dla uczczenia i chwaleń Boga na kolana padali (2). Jezus Chrystus kłęcząc i upadając na twarz w ogrodzie oliwnym, modlił się do Ojca swego (3). S. Szczepan kłęcząc modlił się za tych, którzy go kamienowali (4). S. Paweł Apostoł w czasie modlitwy za wiernych zgina kolana przed Bogiem, jak sam o tym pisze (5). Gdy tenże Apostoł żegnał się z wiernymi Efezu, wszyscy nad brzegiem morskim kłęcząc zasyłali modły do Boga (6). Niema więc nic dziwnego, że kłęknięcie i upadanie na twarz przy oddawaniu czci Bogu, od samego początku w Kościele Chrześcijańskim były we zwyczaju, jak o tym świadczą Ojcowie SS., i że teraz Kościół S. mając przed oczyma tak piękne przykłady, modlitwy kłęcząc wiernym odprawować nakazuje.

Upadanie twarzą na ziemię dobitniejszym jest znakiem

(1) 3 Reg. 8, 54.— (2) 2 Paral. 29, 30.— (3) Mat. 26, 39. Luc. 22, 41.— (4) Act. 7, 59.— (5) Ephes. 3, 14.— (6) Act. 21, 5.

pokory i uniżenia się przed Bogiem, niżeli kłęknięcie. To upadanie na twarz podczas modlitwy, gdy bywa chwilowe zowie się *Pokłonem*, i ma toż samo znaczenie tylko w wyższym stopniu, co przykłęknięcie lub schylenie głowy. Lecz kiedy człowiek upadłszy twarzą na ziemię w takim ułożeniu ciała modlitwy swoje przedłuża, zwykle *leżenie krzyżem* ma nazwanie, dla tego że człowiek upadłszy na twarz i rozciągnawszy ręce kształt krzyża formuje. Ponieważ leżenie krzyżem więcej jest upokarzającym i ma pewne niedogodności, ztąd rzadko od wiernych używanem bywa i Kościół tego zewnętrznego znaku podczas modlitwy nie nakazuje, ale tych którzy go używają pochwala.

Chociaż kłęknięcie, upadanie na twarz i leżenie krzyżem nie jest istotną rzeczą w modlitwie, jednak kto je za nic ceni lub gani i zaniedbuje, wielki błąd popełnia; ponieważ nie tylko się one sprzeciwiają duchowi wiary, lecz jeszcze najwięcej się przyczyniają do obudzenia jej uczuć w sercu człowieka. I z pewnością wnosić można, że kto gardzi zewnętrznymi znakami upokorzenia się i czci ku Bogu, temu niezawodnie na czci wewnętrznej i upokorzeniu się serca zbywa. O! jak smutną jest rzeczą widzieć w świątyniach Pańskich chrześcijan, którzy przed Bogiem w Najśw. Sakramencie utajonym zginać nie chcą kolana; którzy wchodząc do świątyni Pana nad Panów mniej zachowują uczciwości i przyzwoitości, aniżeli wchodząc do domu jakiego znacznego człowieka; którzy podczas modłów kościelnych, zamiast łączenia z niemi serca i umysłu swego, gorliwie się modlącym przeszkadzają; a co gorsza wysmiewają tych, którzy kłęcząc lub krzyżem leżąc w skrusze serca do Boga swe prośby zanoszą. Tacy chrześcijanie kłęknięcie w czasie modlitwy poczytując za rzecz przykrą, wstyd i poniżenie, samego Boga publicznie wyznaczyć się wstydzą i o własne swe zbawienie są nieczuły. Gdy oni teraz nie chcą Boga wyznawać, niech pa-



miętają, że Bóg ich także na sądzie nie uzna za swoich; kiedy przed Bogiem teraz upokorzyć się im trudno, Bóg sam ich kiedyś upokorzy.

**SKŁADANIE RĄK.** Składanie rąk jest znakiem prosby o zmiłowanie, tudzież zdania się na łaskę i miłosierdzie tego, przed kim to się czyni. Składanie więc rąk w czasie modlitwy: 1. Wyraża gorącą prośbę do Boga, aby miłościwie przyjął modły nasze, a przez nieograniczoną swą litość okazał nad nami miłosierdzie i nie karał nas wedle przewinień naszych. 2. Jest znakiem zdania się na wolę Boga i poddania się Jego świętym wyrokom; to jest że gotowi jesteśmy z pokorą przyjąć od Niego wszelkie kary i utrapienia, jakie na nas w tém życiu dopuszczać raczy, aby tylko miał zmiłowanie nad nami i odwrócił od nas wieczne kary w życiu przyszłym.

**WZNOSZENIE RĄK I OCZU KU NIEBU.** Wyciąganie z upokorzeniem ręki przed kim, jest znakiem wzywania pomocy i wsparcia. Kiedy więc w czasie modlitwy wnosimy czyli wyciągamy nasze ręce do Boga, wyrazić chcemy pokorną prośbę jaką do Niego o pomoc i wsparcie zanosimy. Wznoszenie rąk próżnych wyraża jeszcze, że będąc słabi i nie sami z siebie nie mając, w Bogu całą naszą ufność pokładamy i od Niego tylko pomocy i wszelkiego dobrego się spodziewamy. — Z podnoszeniem rąk łączy się wzniesienie oczu ku niebu, które oznacza podniesienie myśli i uczuć serca naszego do Boga; to jest, że my odprawując modlitwy, odrywamy serca nasze od rzeczy ziemskich, a całą myśl nasza zajęta jest Bogiem i rzeczami niebieskimi. Z takim usposobieniem ducha wszystkie modlitwy chrześcijanie odprawować powinni, jeżeli chcą aby Bóg miłosierny łaskawie ich wysłuchać raczył. — Wznoszenie rąk i oczu ku niebu w czasie modlitwy nie tylko u chrześcijan, ale nawet w starym zakonie było we zwyczaju i w Pismie S. wiele tego przykładów

mamy. Mojżesz z podniesionemi rękami modlił się do Boga, gdy Izraelici z Amelecytami walczyli (1). Król Salomon modląc się przy poświęceniu Kościoła od siebie zbudowanego, ręce ku niebu wyciągał (2). Kościół S. z podania Apostolskiego zachowuje ten obrzęd i S. Paweł wyraźnie zaleca: *Chcę aby mężowie modlili się na każdym miejscu podnosząc ręce czyste bez gniewu i sporów* (3). Chrystus Pan nie tylko słowami, ale też swym boskim przykładem tego nas nauczył, ponieważ odprawując modlitwy i czyniąc cuda ręce i oczy ku niebu wznosił. — Wznoszenie rąk podczas modlitwy zowią pospolicie odprawowaniem modlitwy z *rozkrzyżowanemi rękami*. W takim ułożeniu ciała pobożni Chrześcijanie odprawują zwykle modlitwy do Pana Jezusa, dla tego, że razem rozpamiętywanie męki i śmierci Zbawiciela na krzyżu łączą.

**ODKRYCIE I NAKRYCIE GŁOWY.** Odkrycie głowy u mężczyzn jest znakiem szacunku i uszanowania. Prócz tego otwarte czoło godłem jest szczerości. Dla tego w Kościele, podczas modlitwy i przy sprawowaniu obrzędów świętych mężczyźni powinni mieć głowy odkryte dla wyrażenia uszanowania jakie okazywać należy świętemu miejscu i obrzędowi religijnym, a nadewszystko Bogu, któremu przez te obrzędy cześć się oddaje. Zewnętrznym tym znakiem okazuje się jeszcze szczerość serca, z jaką do Boga każdy przystępować powinien. — Przeciwnie niewiasty w Kościele przy obrzędach religijnych powinny przez uszanowanie mieć głowę nakrytą. Nakrycie bowiem głowy u niewiast, jest znakiem skromności, a gdzie niema skromności, tam niema uszanowania. Dla tej przyczyny S. Paweł Apostoł pisząc do Koryntyan powiada: *Każdy mąż modlący się zakrywając głowę szpeci głowę swoją. A każda niewiasta modląc się z nienakrytą głową, sromoci głowę swą* (2).

(1) Exod. 17, 11. — (2) 3 Reg. 8, 54. — (3) 1 Tem. 2, 8. — (4) 1 Cor. 11, 4, 5.



## V. O kadzeniu, Namaszczeniu i Wkładaniu rąk w ogólności.

KADZENIE. W krajach Wschodnich, gdzie wonnych roślin wielka jest obfitość, od najdawniejszych czasów kadzidło w powszechnym użyciu było: ztąd Księgi SS. Starego i Nowego Zakonu często o niem wspominają. Przyjemny zapach kadzidła poczytywano za godło uszanowania i życzliwości. Dla tego chcąc okazać cześć i uszanowanie jakiej osobie napełniano wonnemi kadzidłami izbę, w której ją przyjmowano. Gdy dawano podarunki znakomitym osobom, między innemi rzeczami wonne kadzidło składano. Pomiędzy podarunkami, jakie do Egiptu Józefowi posłał Jakób, wonne kadzidła były (1). Królowa Saba wielką ilość najwyborniejszych wonnych kadzideł Salomonowi w podarunku złożyła (2). Mędrcy wschodni Jezusowi Chrystusowi na znak czci i uszanowania kadzidło ofiarowali (3). Ludzie nie mając innych znaków dla okazania zewnętrznej czci Bogu, tylko te jakich do uczczenia znakomitych osób używają, od najdawniejszych czasów kadzenie w obrzędy religijne wprowadzili. Sam Bóg w Starym Zakonie zalecił używać kadzenia dla oddawania czci najwyższej, która się Mu od ludzi należy i przepisał Mojżeszowi, jakie kadzidła w przybytku używane być powinny (4); a między obowiązkami kapłanów, ofiarować Bogu kadzidło w przybytku na ołtarzu do tego przeznaczonym, prawo starozakonne na nich wkładało. Gdy nawet ludzie zapomnieli o Bogu prawdziwym i stworzyli sobie materyalnych bogów, na znak czci i uszanowania kadzidła im palić zaczęli. Rzucąc kadzidło w ogień na ołtarzu jakiemu bóstwu poświęconym czciciele bałwanów uważali zawsze za czyn religijny, chociaż

(1) Gen. 43, 11.—(2) 3 Reg. 11, 2. 19.—(3) Mat. 2, 11.—  
(4) Exod. 30, 34. 37.

nie przywiązywali doń żadnego wyższego znaczenia i na samych tylko zewnętrznych czynnościach przestawali, ponieważ ich cześć nie była w duchu i prawdzie. Kościół chrześcijański od początku swego nastania używał kadzenia do czci bożej, o czem starożytności kościelne dostatecznie przekonywają. Apostoł Jan Ś. w objawieniu swoim przedstawując zgromadzenie religijne wiernych powiada, że widział Anioła trzymającego przed ołtarzem kadzielnicę złotą, z której dym jako godło modłów wiernych do tronu Boga się wznosił (1). W Liturgiach S. Jakóba, S. Bazylego, S. Chryzostoma; w pismach S. Ambrożego, S. Efrema i Kanonach Apostolskich wyraźnie o kadzeniu przy oddawaniu czci Bogu jest wzmianka. Nietylko Kościół Zachodni i Wschodni, ale wszystkie sekty, które od pierwszych wieków Chrześcijaństwa z Kościołem Katolickim zerwały związek, kadzenia w obrzędach religijnych używają. Co wszystko jawnie pokazuje, że kadzenie, jakie w Kościele chrześcijańskim przy obrzędach religijnych się czyni, z pierwszych jego wieków pochodzi. Niektórzy jednak twierdzą, że kadzenie do obrzędów religijnych wprowadzonem zostało z potrzeby, dla zniszczenia nieprzyjemnej woni przy wielkim ścisku ludu, kiedy pierwsi Chrześcijanie musieli odprawiać nabożeństwo w podziemnych lochach i ciemnych miejscach. Nikt nie przeczy, że z takiego powodu w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa używano kadzidła; a dla zniszczenia nieprzyjemnego zapachu dosyć było je palić w naczyniu bez żadnego obrzędu, co i w naszych czasach czyni się, gdy tego potrzeba wymaga. Lecz bardzo się mylą, którzy chcą utrzymywać, że pierwsi Chrześcijanie używając kadzidła w obrzędach religijnych, żadnej wyższej do tego nie mieli pobudki. Cóżby wówczas znaczyło kadzenie ołtarza i darów na nim złożonych, a to nie przez ko-

(1) Apoc. 8, 3. 4.



go innego tylko przez Biskupa lub Kapłana celebrującego przy odmawianiu stosownych modlitw? Dla czegoż Ojcowie SS. i pisarze ksiąg liturgicznych o kadzeniu jako obrzędzie religijnym wspominają? Azali tak utrzymujący użycie i znaczenie kadzidła lepiej rozumieją od S. Jana Apostoła który je za godło modlitwy bierze: *I wstąpił dym kadzenia z modlitw Świętych przed Bogą*? Kościół S. używa przeto kadzenia w obrzędach religijnych w duchu i znaczeniu Pisma S., i w jakim go używano w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa, to jest: 1. Ofiaruje Bogu kadzidło dla okazania Mu naszej czci, jako najwyższemu Panu; 2, bierze je za godło wzniesienia uczuć serca naszego do Boga i wyraża gorące pragnienie, aby te nasze modlitwy, które do Boga zanosimy, jako wonny zapach kadzidła, przed tron Jego wstępowały; 3, przypomina wiernym, że wonią cnot, albo dobrym przykładem w całym swoim postępowaniu drugich budować powinni.— Trzykrotne rzucanie kadzidła na żarzące się węgle oznacza, że modlitwy, których godłem jest kadzidło, z serca palącego miłością Boga we trzech osobach pochodzą mają.

**NAMASZCZENIE.** Namaszczenie wonnemi olejami ludzi i rzeczy równie jak kadzenie od najdawniejszych czasów było we zwyczaju, dla tego na wielu miejscach w Piśmie S. Starego i Nowego Zakonu o niem jest mowa. Wylewano zwykle wonności na głowę i skrapiano niemi odzienie tych osób, które uczcić chciano. Jezus Chrystus wezwany na ucztę od pewnego Faryzeusza wymawia mu, że nie namaścił olejami głowy Jego. Marya siostra Łazarza dla okazania większej czci i uszanowania Chrystusowi, nie tylko głowę, ale nawet nogi Jego namaściła wonnemi olejami, których zapach po całym domu się rozszedł. Ztąd namaszczenie uważane zawsze było za godło poświęcenia Bogu i podniesienia do wysokiej godności, a *Pomazaniem*

*Pańskim* nazywał się człowiek, któremu Bóg najwyższą w narodzie władzę poruczył. Dla tej przyczyny namaszczano królów, kapłanów, domy i naczynia do czci Boga przeznaczone. Patriarcha Jakób udając się do Mezopotamji namaścił kamień, na którym głowa jego spoczywała i gdzie miał boskie widzenie; przez co przeznaczył go na ołtarz Bogu poświęcony i *domem Bożym* nazwał (1). Mojżesz z rozkazu Boga namaścił olejem Aarona i jego synów; a to namaszczenie było znakiem że otrzymali urząd kapłański i do służby boskiej w przybytku przeznaczeni zostali. Namaścił także Mojżesz przybytek, ołtarze i naczynia do czci bożej w przybytku służące (2). Samuel namaścił Saula na Króla Izraelskiego, wylewając oliwę na jego głowę (3). Po odrzuceniu Saula tenże Prorok podobnym obrzędem Dawida na Królestwo namaścił (4). Salomon namaszczone był od najwyższego Kapłana Sadoka (5). W Księgach SS. Nowego Zakonu namaszczenie wyraźnie oznacza szczególną łaskę bożą, która pomaga wiernym do wypełnienia obowiązków, jakie Bóg na nich wkłada. S. Paweł mówi: *Bóg który nas pomazał potwierdza nas z wami w Chrystusie, który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych* (6). I S. Jan powiada: *Wy pomazanie macie od Świętego t. j. Chrystusa, i wiecie wszystko. Pomazanie któreście wzięli od Niego, niechaj w was trwa* (7). Kościół Katolicki trzymając się nauki boskiej w Księgach SS. zawartej i w duchu tejsze nauki w religijnych swoich obrzędach używa namaszczenia olejami ss. jako widome godło namaszczenia łaską Ducha S. I tak czyni się namaszczenie w Sakramencie Chrztu, Bierzmowania, Ostatniego Pomazania i Kapłaństwa; tudzież w niektórych poświęceniach, jako to: przy poświęceniu kościołów, ołtarzy, kielichów, dzwonów i t. d.

(1) Gen. 28, 18. 22—(2) Lewit. 8.—(3) I. Reg. 10, 1.—(4) I. Reg. 16, 13—(5) 3 Reg. 1, 39—(6) 2 Cor. 1, 21. 22—(7) 1 Jan. 1, 20. 27.



**WKLADANIE RĄK.** Wkładanie rąk na kogo lub podanie ręki drugiemu, między ludźmi od najdawniejszych czasów jest we zwyczaju i powszechnie się zachowuje. Przez nie wyraża się życzliwość, przychyłność, przywiązanie, zaufanie, przysposobienie i t. p. Jeśli jeden człowiek podaje rękę drugiemu, jest to znak przyjaźni, zapewnienia łaski lub ofiarowanej pomocy. Ztąd poszło wyrażenie: *podać komu rękę* znaczy dać mu pomoc czyli go wspierać. — Uściśnienie czyjej ręki jest znakiem wzajemnej życzliwości, albo też wyraża żal i błaganie o przebaczenie osoby, która obrażoną została. Kiedy Pan daje poruczenie swemu słudze, kładzie na głowę lub ramie jego rękę, na znak zaufania jakie w nim pokłada. Na zgromadzeniach ludu starsi wkładali ręce na tych, których do urzędów podnosili. — Pismo S. osobliwie nowego zakonu o wkładaniu rąk często wspomina. Patriarcha Jakób przysposobił czyli za własne swe dzieci przyjął dwóch Synów Józefa, wkładając swe ręce na ich głowy. Przyprowadzano dzieci do Jezusa Chrystusa, na które Zbawiciel wkładał swe boskie ręce, na znak przychyłności i opieki nad nimi. Chrystus i Apostołowie leczyli chorych wkładając na nich ręce lub się onych ręką dotykając. Przez wkładanie rąk z modlitwą Apostołowie udzielali wiernym Ducha S. i stanowili Ministrów do służby Kościelnej. Ztąd Kościół S. jak wiele innych zewnętrznych znaków, tak wkładanie rąk w obrzędy religijne wprowadził. Duchowne znaczenie wkładania rąk w szczególności w różnych obrzędach religijnych, równie jak kadzenia i namaszczenia, objaśnionem zostanie, kiedy o nich mówić wypadnie.

## VI. Benedykcyę czyli Poświęcenia.

W Piśmie S. wyraz *Benedykcyę* czyli *błogosławieństwo* między innemi znaczy. 1. Życzenie czyli przepowiadanie

pomyślności komu. Tak Patriarchowie przy śmierci błogosławili swe dzieci, życząc i przepowiadając dobrodziejstwa, jakich im Bóg miał udzielić. W takim znaczeniu w Starym Zakonie Najwyższy Kapłan i Prorocy boskiego błogosławieństwa na lud wierny wzywali. 2. Same dobrodziejstwa boskie. Kiedy kto *np.* mówi niech Bóg cię błogosławi, znaczy niech Bóg cię wszelkiem dobrem obdarzy. 3. Obfitość dobrych uczynków i cnót rozlicznych. W takim znaczeniu S. Paweł Apostoł w liście drugim do Koryntyan (1) tego wyrazu używa.

W Kościelnym języku przy sprawowaniu obrzędów religijnych wyraz benedykcyę różne ma także znaczenie. I tak znaczy. 1. Modlitwy odpowiadające się nad rzeczami do pospolitego użytku służącemi, w których wyznaje Kościół S. że te wszystkie rzeczy z hojnej łaski Boga pochodzą i udzielone są ludziom ku dobremu onych użyciu; składa za nie dzięki Bogu i prosi Go, aby oddalił wszelkie pokusy i poduszczenia szatana, który ludzi do używania ich na obrazę Boga i własną szkodę przywieść usiłuje. W takim znaczeniu błogosławią się czyli poświęcają pokarmy, napoje, domy i sprzęty domowe, suknie, różne narzędzia, chorągwie wojenne, jeziora, rzeki i t. d. 2. Modlitwy i obrzędy odprawowane nad rzeczami przez które Kościół S. wyłącza je od pospolitego użycia, a przeznaczają do duchownego użytku wiernych i razem Boga prosi, aby przez Ducha S. dał moc tym rzeczom przyrodzonym, sprawienia skutków nadprzyrodzonych i pożytecznych Zbawieniu tych ludzi, którzy ich z wiarą i nabożeństwem używać będą. W tym celu święcą się: woda, sól, oliwa, kościoły, naczynia kościelne, szaty Kapłańskie, cmentarze, szkaplerze, różańce, obrazki, medaliki i t. d. 3. Modlitwy i obrzędy nad pewnemi osobami, przez które Kościół S. wynosi je

(1) 2. Cor. 9, 5. 6.



do różnych urzędów lub przeznacza do pewnych obowiązków i razem prosi Boga, aby te osoby obowiązki na siebie włożone na chwałę Jego, tudzież na swe i bliźnich zbawienie spełniały. W tym celu błogosławi Kościół S. Opatów, Ksienie i Panny zakonne, koronuje Cesarzów, Królów i t. d. 4. Modlitwy, które Kościół S. za pewnemi osobami w różnych okolicznościach [zanosi do Boga i razem Go błaga, aby nad niemi się zmiłował, miał ich zawsze w swojej opiece i łask im swoich do dobrego postępowania potrzebnych udzielał. W tym duchu Biskupi i Kapłani dają błogosławieństwo ludowi, błogosławią się podróżni, niewiasty po połogu, dzieci i t. d.

Każda rzecz nad którą Kościół S. dla sprowadzenia na nią boskiego błogosławieństwa modlitwy odprawuje, zowie się *święconą*; Samo zaś modlenie się Biskupa lub Kapłana nad tą rzeczą, *Poświęceniem*. Jednak w pospolitym sposobie mówienia poświęceniem zowie się błogosławienie rzeczy, w którym same modlitwy odprawują się bez namaszczenia; kiedy zaś przy święceniu jakiej rzeczy namaszczenie z modlitwami się czyni, wtedy dla różnicy od poprzedzającego—*Konsekracyi* ma nazwanie. Dla tego święcenie przez Biskupa Kościołów, Ołtarzy, Kielichów i Paten zowie się Konsekrowaniem, bo w niem namaszczenie wchodzi.

Rzeczy Święte (Sacrae) tem się różnią od Święconych (benedictae), że pierwsze do Boga i czci Jego będąc wyłączenie przeznaczone, zupełnie od pospolitego użycia wyjęte zostają, a przez wszelkie takich rzeczy pospolite użycie nie do czci Boga należące, lub też bez należytego uszanowania, ciężki grzech świętokradztwa się popełnia: do świętych rzeczy należą Kościoły, naczynia SS., Kapłańskie Kościelne ubiory i t. d. Drugie od pospolitego użycia się nie wyjmują, a przez poświęcanie ich Kościół S. przypomina wiernym, że wszystkie rzeczy są to dary boże, któ-

rych z umiarkowaniem na pożytek swój własny i bliźnich używając, dziękować za nie Bogu powinni; strzedz się mają wszelkiego złego ich użycia, przez coby Boga największego swego dobrodzieja obrazili, tudzież łask i błogosławieństwa Jego na czas dalszy niegodnymi się stali. W tym celu poświęcają się pokarmy, napoje, domy, zwierzęta i t. d.

Benedykcye czyli poświęcenia od czasów Apostolskich w Kościele Chrześcijańskim były używane jak o tem Ojcowie SS. Chryzostom, Cyrylli, Teofilaktus i inni świadczą. Sam Jezus Chrystus używał benedykcyi w różnych zdarzeniach: karmiąc na puszczy pięcią chlebami i dwoma rybami lud zgłodniały, rozdając chleb Apostołom w czasie ostatniej wieczerzy i t. d. S. Paweł Apostoł o poświęcaniu rzeczy wyraźnie wspomina, kiedy mówi: *wszelkie stworzenie dobre jest, a nie ma być odrzuconem, albowiem poświęconem bywa przez słowo Boże i modlitwy* (1). Ciężko więc grzeszą ludzie którzy takim pobożnym Kościoła zwyczajem gardzą, z niego się nasmiewają i zabobonnym zowią. Ci tylko tego dopuszczać się mogą, którzy zapomniaли, że wszystkie rzeczy od Boga mają i za nie Mu dziękować powinni, a wszystko pracy swój i staraniu przypisują. Przeciwnie ci, w których nie wygasła wiara, dobrze są przekonani, że ich staranie i praca na nic się nie przydadzą jeśli Bóg im błogosławić nie będzie; dla tego o takie błogosławieństwo często Boga przez pośrednictwo Jego Kościoła proszą.

Kościół S. poświęcając różne rzeczy ku zbawiennemu pożytkowi wiernych, dalekim jest od rozumienia, aby one jakie duchowne skutki same przez się bez łaski i Wszechmocności Boskiej sprawić mogły, a kto by tak mniemał, dopuszczałby się zabobonu. Wszelka bowiem moc i dzielność rzeczy poświęconych pochodzi od samego Boga, który

(1) 1. Tim. 4, 4. 5.



w ludziach z wiarą i nabożeństwem onych używających zbawienne skutki sprawuje. Prawda że nie zawsze rzeczy poświęcone takie w ludziach skutki sprawują; lecz to się dzieje z przyczyny ich grzechów, które są przeszkodą dzielności, jaką Bóg tym rzeczom nadaje; o czém pięknie S. Eligiusz mówi: *wielka jest rzecz znak i krzyż Chrystusa, ale tym tylko pomaga, którzy Jego przykazania zachowują.*

Wszystkie święcenia w Kościele Katolickim mogą sprawować Kapłani; do samych zaś Biskupów wyłącznie należą święcenia, w których namaszczenie wchodzi. I tak 1. Do Biskupów należy święcenie Kapłanów i Biskupów, którego Kapłani nigdy sprawować nie mogą, bo Chrystus dał tę moc samym Apostołom, których Biskupi są następcami. 2. Z podania Apostolskiego stwierdzonego postanowieniami wielu Soborów, do samych Biskupów święcenie Olejów SS. należy. 3. Dla uczczenia Biskupiej godności i oznaczenia wyższej ich władzy, Kościół S. zachował samym Biskupom niektóre uroczystsze święcenia, jakimi są: Konsekracya Kościołów, ołtarzy, kielichów, patén, dzwonów; błogosławienie Opatów, Ksien i Panien zakonnych, koronacye Monarchów i t. d. Jednak tego rodzaju święcenia Kapłani za pozwoleniem Papieża dopełniać mogą. 4. Do Biskupów należą także niektóre święcenia mniej uroczyste, jakimi są: Święcenie ubiorów Kapłańskich i ołtarzowych, cmentarzów, proste święcenie Kościołów, naczyń do chowania Najświęt. Sakramentu i t. d. Takie święcenia Kościół S. Biskupom zachował dla utrzymania dobrego porządku i zapobieżenia różnym nieprzyzwoitościom. Przed święceniem bowiem takich rzeczy i użyciem ich do służby bożej, trzeba piérwiej rozpoznać azali one przeznaczonemu celowi odpowiadają i czy prawom Kościelnym nie są przeciwne. Tego wszystkiego rozpoznanie i strzeżenie najbliżej do Biskupów należy, dla tego Kościół S. poświęcenie im tych rzeczy zostawił. Kapłani mogą wpraw-

dzie tego poświęcenia dopełniać, lecz nie inaczej, jak za szczególném pozwoleniem Biskupa. To zaś pozwolenie Biskup tym tylko udzielać powinien Kapłanom, o których pobożności i znajomości rzeczy Kościelnych dobrze jest przekonany.—Kapłani jedne święcenie za wiedzą Biskupów, a drugie bez szczególnego ich pozwolenia sprawują. Święcenia które Kapłani bez wiedzy Biskupa sprawować mają prawo, są: święcenie soli, wody, pokarmów i napojów, domów, ognia, popiołu, świec, ziół, zboża, zwierząt, gruntów i t. d.

Istotą w każdym poświęceniu jest modlitwa i używanie Boskiego Imienia; przy tém używają się jeszcze różne obrzędy, które duchowne swe znaczenie mają. Z tych znaczniejsze są: *Czynienie znaku Krzyża S., kropienie święconą wodą, kadzenie i namaszczenie.*

1. Znak Krzyża S. czyni się w każdym poświęceniu tak nad ludźmi jako też nad rzeczami. 1. Dla wyrażenia, że tylko przez mękę i śmierć krzyżową Jezusa Chrystusa wszystko się poświęca i błogosławieństwo boskie otrzymuje. 2. Dla przypomnienia Chrześcijanom, że wszystkie łaski, jakich im Bóg udziela, z zasług téjże męki Krzyżowej Chrystusa wypływają. Jako bowiem grzech nie tylko na ludzi, ale też na wszystkie rzeczy swój nieszczęśliwy skutek wywarł, że ludzie często ich na złe zażywają, tak Krzyż Chrystusa na wszystkie stworzenia swoją moc wywiera, aby na złe użytymi nie były. Dzielność więc i moc Krzyża S. wypływająca z zasług Jezusa Chrystusa oswobadza ludzi od mocy szatańskiej i kruszy jego wpływ na rzeczy stworzone, których ludzie na chwałę Boga i swój zbawienny pożytek pod tą opiekuńczą tarczą spokojnie używać mogą.

2. Kropienie święconą wodą wyraża oczyszczenie duszy człowieka ze wszelkich skaz grzechowych, oraz oczysz-



czenie rzeczy poświęcających się ze wszelkich sił szatana, któryby mógł ludzi do ich złego użycia poduszczać.

3. Kadzenie czyni się na znak usilnego pragnienia, aby modlitwy przy poświęceniu odprawowane tak jak dym kadzenia wznosiły się do Boga i błogosławieństwo od Niego na rzeczy poświęcane sprowadziły.

4. Kościół S. idąc za przykładem starego Zakonu, gdzie Bóg przez Mojżesza rozkazał wszystko, co do służby bożej w przybytku Pańskim było przeznaczonem, poświęcać i olejem namaszczać, od czasów apostolskich wszystkie naczynia najbliżej do Najsw. Ofiary służące, Olejem i Chryzmem S. przy ich poświęceniu namaszcza, jako to: kościoły, ołtarze, kielichy, dzwony i t. d. To namaszczenie wyraża zstąpienie Ducha S. na rzeczy poświęcane; dla tego Kościół S. czyniąc namaszczenie prosi Boga, aby moc i dzielność tego Najsw. Ducha, do celu na jaki przez poświęcenie te rzeczy są przeznaczone sposobnemi je uczyniła.

Cel i znaczenie szczególnych poświęceń poznać można z tego, cośmy o benedykcjach w ogólności powiedzieli. O niektórych święceniach szczególnych mówiliśmy już, kiedy była rzecz o Uroczystościach, podczas których one się odbywają. Tu tylko wspomnimy te benedykcje i święcenia o których jeszcze nie było mowy, a które w Kościele S. najczęściej się czynią. Takimi są: *Święcenie soli, wody do kropienia, święcenie chleba i wody w dzień S. Agaty. Błogosławienie niewiasty po pologu i wkładanie rąk na chorych.*

**ŚWIĘCENIE SOLI.** Ponieważ sól ma własność ochraniać ciała od zepsucia, ztąd Kościół S. za godło nieskazitelności, rostopności i mądrości chrześcijańskiej ją przyjął, zasadzając się na nauce S. Pawła: *Mowa wasza zawsze niech będzie solą posolona, abyście wiedzieli, jak ma-*

*cie każdemu odpowiadać* (1). Niegdyś Prorok Eliasz nie-daleko miasta Jerycha wody zepsute i szkodliwe, wpuściwszy trochę do nich soli, mocą bożą w zdrowe przemienił. Kapłan więc przy poświęceniu soli wspomina ten cud i prosi Boga, aby ją przez swe błogosławieństwo ku pożytkowi wiernych skuteczną uczynił, aby ci, którzy téj soli z wiarą używać będą, cieszyli się dobrem zdrowiem duszy i ciała, i rzadzili się zawsze mądrością i rostopnością chrześcijańską, tudzież od wszelkich szatańskich natarczywości zachowani byli.

**ŚWIĘCENIE WODY DO KROPIENIA.** Zwyczaj święcenia wody przez modlitwy i obrzędy święte, tudzież częste nią kropienie, jest bardzo dawny w Kościele i do pierwszych wieków chrześcijaństwa się odnosi. Religia chrześcijańska w tym czasie po świecie rozszerzać się zaczęła, kiedy czarnoksiężstwo, wróżby i wszelkiego rodzaju zabobony pogańskie powszechnie umysły ludzkie zajmowały. Chrześcijanie więc używając wody przez Kościół poświęconej okazywali, że się wyrzekają i odrzucają pogańskie te sprośności, jako czyniące obelgę Bogu. Prócz tego święcąc Kościół wodę i zalecając wiernym jej użycie, miał i zawsze ma na celu duchowne pożytki, które w modlitwie poświęcenia Bogu przedstawuje. Dla tego przy święceniu wody kapłan prosi Boga, aby oczyścił z grzechu tych, którzy jej używać będą; aby dał jej moc i dzielność leczenia chorób duszy i ciała; aby wszystkie osoby, rzeczy i miejsca, które tą wodą kropione będą, od złego ducha i wszelkiej nieczystości zachowane zostały, a Duch S. z niemi i w nich przemieszkiwał. Przy święceniu wody sól z nią się miesza, na znak że jak woda oczyszcza, a sól ciała od zepsucia zachowuje, tak chrześcijanie, którzy się

(1) Colos. 4, 6.



kropią święconą wodą, strzedz się powinni wszelkiej nieczystości grzechowej; a w mowie i całym swoim postępowaniu, rostróżnością chrześcijańską rządzić się mają.

**ŚWIECENIE CHLEBA I WODY W DZIEŃ S. AGATY.** W dzień S. Agaty, który przypada 5. lutego, zwyczaj jest święcić chleb i wodę. W modlitwie przy tym święceniu błaga kapłan Boga, aby przez wstawienie się tej świętej męczenniczki od ognia zachował. Zwyczaj ten wziął początek z cudu, jaki Bóg przez tę świętą uczynił. Ognisty wylew wulkanu Etny, zagroził zniszczeniem miastu Katanie, gdzie się znajduje grób S. Agaty. Przestraszeni mieszkańcy nie mając dla siebie żadnego ratunku, udają się do grobu tej Świętej, aby za swoim wstawieniem się ocalenie im u Boga wyjednali. Natychmiast lawa wulkanu w inną stronę się zwraca i miasto ocalone było. Od tego więc zdarzenia S. Agata za patronkę od ognia wybrana została, tudzież chleb i wodę w dniu jej pamiętce przeznaczonym święcić zaczęto. Woda święci się jako najwłaściwsza materyja do gaszenia pożaru; chleb zaś jako najważniejszy przedmiot żywności człowieka, a następnie utrzymania ludzkiego życia, któreby na wielkie niebezpieczeństwo wystawione było, jeśliby ludzie przez pożar żywności pozbawieni zostali. — Ten święcony chleb w czasie pożaru rzuca się w ogień lub na miejscu od ognia zagrożonem się kładzie i częste są przykłady, że ci, którzy z żywą wiarą i mocną w Boga ufnością to czynią, przez przyczynę S. Agaty patronki swojej, w największym niebezpieczeństwie ratunku doznają.

**BŁOGOSŁAWIENIE NIEWIASTY PO POŁOGU.** Prawo starozakonne obowiązywało niewiasty w oznaczonym czasie po urodzeniu dziecięcia stawiać się w kościele dla złożenia Bogu ofiary i poświęcenia Mu nowonarodzonego dziecięcia. Tego prawa Najśw. Marya Panna po urodze-

niu Jezusa dopełniła. W kościele katolickim chociaż nie ma na to żadnego prawa, utrzymuje się jednak chwalebny zwyczaj moc prawa mający, że niewiasty po położu, przy pierwszym wyjściu z domu, za przykładem Maryi udają się do kościoła dla otrzymania kapłańskiego błogosławieństwa. Jest to zwyczaj chwalebny i z duchem wiary zgodny. Kiedyż bowiem niewiasta może więcej potrzebować pomocy i błogosławieństwa boskiego, jak gdy musi zająć się wychowaniem i ukształceniem niemowlęcia, aby z niego dobrego chrześcijanina i pożytecznego członka społeczności uczynić? Od niej powiększej części cała przyszłość dziecięcia, pomyślny byt jego w doczesnym życiu i szczęście wieczne po śmierci zależy. Dla tej przyczyny każda pobożna chrześcijańska matka, która tak wielkich swoich obowiązków szczerze dopełnić pragnie, nie opuszcza nigdy tego świętego obrzędu, lecz wychodząc pierwszy raz z domu, udaje się wprost do kościoła, składa dzięki Bogu za szczęśliwe rozwiązanie, poleca siebie i swe dziecię boskiej opiece, tudzież błaga Boga o pomoc w jego wychowaniu, osobliwie aby je strzedz raczył od wszelkich przypadków, na które niemowlęta są wystawione, a którym bez szczególnej boskiej pomocy zapobiedz niepodobna. W tym duchu odmawia kapłan modlitwy nad niewiastą, daje jej błogosławieństwo i prosi Boga, aby ona za przyczyną Najśw. Maryi Panny, razem ze swym dziecięciem po tym życiu do przybytków chwały niebieskiej dojść mogła. Ta modlitwa kapłana nad niewiastą i jej dziecięciem odmówiona, nie będzie odrzuconą od Boga, jeśli tylko ona z tym duchem i z tym usposobieniem do kościoła przychodzi, z jakim w dniu swego oczyszczenia Najśw. Panna przychodziła. Przytém wiedzieć należy, że że te matki czynią, które przychodząc do kościoła dla otrzymania tego błogosławieństwa, dziecięcia swego na wzór Maryi bez ważnej przeszkody nie przynoszą; modli-



twy bowiem przy tym obrzędzie nie tylko za nią, ale i za jej dziecię się odprawują.

Błogosławieństwo jakie kapłan daje niewieście po połogu, *wprowadzeniem niewiasty* się zowie, dla tego, że kapłan odmawiając modlitwy do kościoła ją wprowadza. — Niewiasta zatrzymuje się we drzwiach świątyni i klęczy, kiedy kapłan nad nią się modli; przez co wyraża, że jest niegodną ukazać się przed obliczem Boga i Jego zmiłowania nad sobą błaga: ztąd niewiasty do tego obrzędu ze skruszonym sercem przystępować powinny. — Kapłan podaje koniec stuły niewieście i wprowadza ją do kościoła. Stuła jest znakiem władzy kapłańskiej. Podawanie więc stuły, którą niewiasta trzymając w ręku wchodzi do kościoła, jest znakiem pozwolenia danego jej wejść do przybytku pańskiego. Do tego stosują się słowa modlitwy przez kapłana przy podaniu stuły wymawiane. — Niewiasta podczas tego obrzędu trzyma w ręku zapaloną świecę, na znak że powinna taką pałać miłością ku Jezusowi Chrystusowi, od którego tyle łask odbiera, jaką przejęta była Marya, gdy Jezusa w kościele Jerozolimskim ofiarowała; tudzież że powinna światłością Jezusa Chrystusa, to jest boską Jego nauką siebie i swe dziecię oświecać. — Kropienie święconą wodą jest znakiem oczyszczenia i poświęcenia niewiasty, aby się stała godną łask, jakie Bóg na nią zlewa i ważnym obowiązkiem matczynym wierną była. — Nie kiedy przy tym obrzędzie składają niewiasty w kościele na ofiarę pieniądze, chleb i inne rzeczy. To składanie ofiary wyraża chęć uczestnictwa matki chrześcijańskiej w Najśw. ofierze, którą Kościół za nią i za jej dziecię odprawuje; tudzież przypomina parę gołębiąt, jakie Marya za siebie i za Jezusa Bogu na ofiarę w kościele Jerozolimskim złożyła.

**WKŁADANIE RĄK NA CHORYCH.** Między benedykcjami, jakich Kościół S. dla duchownego dobra wiernych

używa, jest osobna, która się daje chorym i ta *wkładaniem rąk na chorych* się zowie dla tego, że kapłan w czasie modlitw nad chorymi odmawianych ręce na nich wkłada. Jezus Chrystus przy leczeniu chorych dotykał się ich ręką lub kładł na nich swe boskie ręce; a wysyłając Apostołów na opowiadanie Ewangelii dał im moc przez wkładanie rąk leczenia różnych chorób ludzkich: *Na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą* (1). Apostołowie używali tej mocy i przez nią wiele duchownych i cielesnych ludzkich słabości leczyli, jak o tem dzieje Apostolskie świadczą. Ztąd Kościół S. który piastuje władzę Apostołom przez Chrystusa daną, modli się nad chorymi wkładając na nich ręce, aby Bóg miłosierny oswobodził ich od chorób ciała i duszy przez zasługi i wstawienie się Apostołów i innych Świętych, za pośrednictwem których, podobnych łask ludziom wiele udzielał.

Modlitwy odmawiane przez Kościół S. nad chorymi dorodnymi, są różne od tych, jakie się odmawiają nad chorými dziećmi; dla tego że duchowne potrzeby, o które Kościół Boga prosi dla chorych, są inne dorodnych, a inne dzieci. — Benedykcyja jaka się daje chorym lud zowie *pospolicie Czytaniem Ewangelii*, dla tego że po odmówieniu innych modlitw czyta się Ewangelia S. Jana, w której się bóstwo Jezusa Chrystusa i Jego Wcielenie opisuje. Zawsze wierni przywiązywali wielkie znaczenie do słów tej Ewangelii. Kościół S. odmawiając ją nad chorymi, chce pobudzić wiernych do rozważania wielkiej Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego i razem przypomnieć, że nie kto inny, tylko tenże Jezus Chrystus, który przez wcielenie stał się człowiekiem i żyjąc z ludźmi na ziemi tak wiele chorych jednym słowem leczył, uleczy i ich choroby duszy i ciała, jeśli z wiarą i ufnością do Niego udawać się będą.

(1) Mar. 16, 18.



## VII. Kroplenie święconą wodą.

Kroplenie święconą wodą, jest przypomnieniem niewinności, jaką chrześcijanie na chrzcie S. odebrali i obowiązek odzyskania onej przez pokutę, jeśli tę niewinność przez grzechy utracili. Dla tego Kościół S. życzy, aby chrześcijanie wodę święconą w swych domach utrzymywali i żegnając się, często nią się kropili: osobliwie kładąc się spać i wstając ze snu, przed rozpoczęciem modlitwy, w czasie pokus i w każdym niebezpieczeństwie, ponieważ wtedy szatan swą natarczywość najczęściej zwykł wywierać. To zaś czynić powinni z wiarą, upokorzeniem i ze skruchością serca. Woda bowiem święcona wtedy skutecznie działać będzie, kiedy nią się kropiący chrześcijanie mocno będą przekonani o dzielności słów bożych, jakie Kościół S. nad nią przy poświęceniu odmawia i kiedy w duchu pokory brzydzą się grzechami i za nie żałują. Bez takiego usposobienia święcona woda nie tylko że nie oczyści, ale owszem oszpeci duszę tych, którzy z umysłem dumnym bez wiary i żalu za grzechy nią się kropią lub kapłańskie pokropienie przyjmują. — Do utrzymywania wody święconej po domach, robią się naczynia *kropielniczkami* zwane. Te zwykle mają na sobie wyryty wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego lub wyobrażenie innej Tajemnicy wiary, aby w chrześcijanach kropiących się święconą wodą pobożne uczucia obudzały.

**STAWIANIE WODY ŚWIECONEJ PRZY DRZWIACH KOŚCIELNYCH,** Żaden człowiek nie może stanąć przed Bogiem dla złożenia Mu czci należnej i uszanowania, kiedy ma serce występkiem skażone. Dla tego w starym Zakonie, bronił Bóg wszystkim nieczystym wstępu do kościoła, dopóki się wodą pierwiej nie omyli. Daleko bardziej człowiek z sercem grzechami zeszpeconem, nie może się zbliżyć do ołtarza nowego Zakonu, na którym sam

Chrystus w Najśw. Sakramencie się znajduje. Żeby więc modły i cześć jaką chrześcijanie przychodzą do kościoła Bogu składać, były mu przyjemne, powinni się pierwiej oczyszczać przez pokutę i wzbudzenie serdecznego żalu za grzechy. Uznanie zaś siebie za winnego i czucie potrzeby oczyszczenia z grzechu jest początkiem pokuty. Żąd obudzać w sobie żal za grzechy i chęć poprawy przez zewnętrzne znaki, oczyszczenie wewnętrzne okazujące, jest zwyczaj chwalebny, religijny i do zbawienia potrzebny. Dla tego przy drzwiach kościelnych stawić się zwykła święcona woda, aby przez kropienie się nią wierni, wchodząc do świątyni pańskiej przy szczerym żalu, ze zmaży grzechowej się oczyścili i z sumieniem czystym przed oblicznością boską stawali.

**KROPIENIE ŚWIECONĄ WODĄ W NIEDZIELE PRZEZ KAPŁANA.** W każdą Niedzielę czyni się uroczyste kropienie wiernych święconą wodą przez kapłana przed rozpoczęciem wielkiej mszy S. dla odpędzenia wszelkich pokus szatańskich, żeby bez przeszkody i z czystym sumieniem mszy S. słuchać i modły swe do Boga zasyłać mogli. To kapłańskie pokropienie czyni się tylko w Niedzielę, a nie w inne uroczystości dla tego, że jak dzień Niedzielnny jest pamiątką Zmartwychwstania Chrystusa, tak Chrześcijanie szczególnie w tym dniu pobudzać się powinni do Zmartwychwstania duchownego czyli powstania z grzechu i pamiętać o obowiązku zachowania czystości sumienia. We wszystkich wiekach i u wszystkich narodów religijne oczyszczenia przez zewnętrzne obmycia we zwyczaju były. Poganie i żydzi osobnej wody do oczyszczenia się szczególnie przy wejściu do swoich świątyn używali. To użycie wody samo przez się dobre, ale jego zastosowanie i rozumienie złe było. Oni bowiem sądzili, że ta woda sama przez się ich oczyszcza bez żalu za grzechy i odmiany życia. Kościół Chrześcijański używając wody za godło wewnętrzne-



go oczyszczenia naucza wiernych, że oczyszczenie z grzechów nie od wody, ale zależy od BOGA, który człowiekowi z żalem i mocnym postanowieniem poprawy czyniącemu pokutę grzechy odpuszcza i wodzie do skutecznego tej łaski nad ludźmi mającymi potrzebne wewnętrzne usposobienie moc daje. Dla tego Kościół S. czyniąc w Niedzielę uroczyste kropienie święconą wodą, kładzie w usta wiernych Antyfonę z Psalmu 50. wyjętą: *Pokropisz mnie Panie! hyzopem, a będę oczyszczony; omyjesz mnie, a będę nad śnieg wybielony*, i śpiewa cały ten psalm, który zawiera w sobie błaganie BOGA o miłosierdzie, a wiernych do skruchy i żalu za grzechy pobudza.

### VIII. Processye.

Pochód, który kapłani z ludem wiernym uroczyste, w pewnym porządku, przy nabożnych pieniach i gorących modłach do BOGA odbywają, zowie się *Processyą*. Nazwanie tego nabożeństwa wzięte jest z łacińskiego wyrazu *procedere*, który *postępować, naprzód iść* znaczy. Zwyczaj odbywania Processyi wzięty jest z Pisma S. Lud Izraelski niosąc Arkę Pańską przy nabożnych pieniach siedm razy miasto Jerycho obchodził. Dawid z processyą Arkę z domu Ohededona do Jeruzalem przeprowadzał. Podobnie Salomon z wielką processyą wprowadził też Arkę do nowo-zbudowanego kościoła. Izraelici po niewoli Babilońskiej przy nabożnych pieniach i oznakach radości odprawowali processyę dla podziękowania Bogu za odbudowanie miasta i Kościoła. Lud Izraelski z processyą przy okrzykach radości i uwielbienia Chrystusowi do Jeruzalem wjeżdżającemu towarzyszył. Publiczne chrześcijańskie processye wzięły początek w pierwszych wiekach Kościoła, gdy ten po ustalych przesładowaniach pokoju używać zaczął, jak o tem Ojcowie SS. w tych wiekach żyjący świadczą. Z pro-

cessyą przeprowadzane były ciała męczenników z jednego na drugie miejsce. W różnych klęskach i publicznych potrzebach z processyą udawano się do grobów męczenników lub na inne cudowne miejsca, gdzie zasyłano błagalne modły do BOGA prosząc Go o zmiłowanie i dla tego processye takie *Litaniami* to jest *Modłami* zwano. Gdy Biskup miał w swojej Katedrze uroczyste celebrować, duchowieństwo z ludem przy śpiewie psalmów i antyfon dla uczczenia biskupiej godności z domu do kościoła go prowadziło. Dla tejże samej przyczyny dziś zachowuje się zwyczaj, gdy Biskup Dyecezalny na celebrę do Kościoła przyjeżdża, duchowieństwo z processyą go spotyka, prowadzi do ołtarza, a po skończonem nabożeństwie znowu go z kościoła odprowadza. Prócz tego Biskupi mieli zwyczaj z kolei po różnych kościołach swego miasta uroczyste mszą S. odprawować; wtedy duchowieństwo i lud z Katedry lub domu prowadzili Biskupa z processyą do oznaczonego kościoła, a po mszy S. znowu go nazad podobnym sposobem odprowadzali. Kościoły na takie kolejne celebry Biskupie przeznaczone *Stacyami* się zwały. Tych stacyj jakie się odbywały w Rzymie dotąd są ślady we mszałach na różne uroczystości, Niedziele Adwentowe, wszystkie dni wielkiego postu i wigilie. Stacyami nazywano także miejsca, na których dla odprawienia szczególnych modłów zatrzymywała się Processya. Z tych processyj w dawnych czasach kościoła odbywanych, wszystkie processye, jakie dziś w kościele katolickim mają miejsce, powstały.

Cel i zamiar ogólny Kościoła zaprowadzającego różne processye ten jest mianowicie 1. Dla uczczenia Majestatu Boskiego i dla przeproszenia Go za wszystkie obelgi i zniewagi, jakie od ludzi w różnych miejscach i rozmaitym sposobem doznaje; aby przez wzgląd na korne prośby wiernego ludu, winowajcom dał upamiętanie i od miejsc grze-



chami ludzkimi znieważonych sprawiedliwe kary oddalił. 2. Dla uczczenia wszystkich podróży, trudów i cierpień, jakie Chrystus dla naszego zbawienia ponosił, obchodząc wsie i miasta i sam swój Krzyż na górę Kalwaryi niosąc, tudzież dla okazania Mu za to wszystko najczulszej naszej wdzięczności. 3. Dla uczczenia i przypomnienia wiernym SS. Tajemnic, dla publicznego wyznania wiary naszej i pokazania przed wszystkimi ludźmi że nie tylko niewstydzimy się wiary i Krzyża Chrystusa, ale jeszcze za wielki dla siebie zaszczyt być pod jego znamieniem poczytujemy. 4. Dla przypomnienia ludziom że tu na ziemi nie mają stałego mieszkania i że są pielgrzymami do nieba, które na mieszkanie wieczne dla nich jest przeznaczone; dla zachęcenia wiernych do coraz nowego postępu w cnotach, do pokonywania wszelkich pokus i przeszkód, aby te wieczne dla siebie mieszkanie otrzymać mogli. 5. Odprawiają się processye dla pokazania, że życie człowieka jest ciągłym bojem na ziemi i że ludzie powinni być gotowi do odpięrania napadów nieprzyjaciół dusznych. Lud idący w czasie processyi pod chorągwią Krzyża przedstawia duchowne wojsko, z dusznymi swemi nieprzyjaciółmi walczyć gotowe. 6. Kościół S. zwłoki zmarłych swoich dzieł z processyą przeprowadza z domu do Kościoła i z Kościoła na Cmentarz. Podczas tej processyi duchowienstwo i lud wierny błagają Boga, aby nad zmarłym okazał miłosierdzie i do chwały swojej przyjąć go raczył. Te i tym podobne cele i zamiary Kościoła odprawującego publiczne processye rozważywszy, któż w nich nie widzi zbawionego pożytku i nie będzie się litował nad ludźmi, co się z nich naśmiewają nie pojmując ich głębokiego znaczenia? widok kapłanów i pobożnego ludu w skromności i skupieniu ducha za krzyżem postępujących, tudzież przez nabożne modły i czułe pienia wspólnym głosem wielbiących Boga i błagających Go o zmiłowanie, jakże nie ma pobudzić do pobożności

Chrześcijan, kiedy on nawet serca niewiernych przejmując i uszanowaniem ich napelnia?

Aby Chrześcijanie w duchu Kościoła processye SS. odprawowali i zbawienne z nich pożytki odnieśli: 1. Powinni znajdować się na nich nie powierzchownie lecz sercem i umysłem, a w nabożnych pieniach i modłach wspólnymi głosy wielbić Boski Majestat i o łaski potrzebne Go prosić. Ci którzy nie mogą razem się modlić, inną modlitwą zastępując się mają; przynajmniej duchem z intencją i modlitwami Kościoła się jednoczyć. 2. Powinni na processyi postępować za kapłanem, jako za swoim duchownym przewodnikiem skromnie, ze spuszczonei oczami, bez rozmawiania i oglądania się na różne strony, co dowodziłoby rozproszenia ducha i braku prawdziwego nabożeństwa; mężczyźni powinni mieć głowę odkrytą, a niewiasty nakrytą i twarz zapuszczoną; nie mają się z processyi oddalać, aż zupełnie się ukończy. 3. Powinni podczas processyi rozpamiętywać życie Jezusa Chrystusa na ziemi, Jego różne podróże, osobliwie prowadzenie Go w czasie męki po różnych miejscach aż na górę Kalwaryi. Jeżeli z takim usposobieniem processye SS. odbywać będziemy, niezawodnie Bóg wszechmogący pokorne nasze prośby wysłucha, miłosierdzie swe nad nami uczyni i przyjmie łaskawie nasze modły, które wspólnie ku czci Jego składamy, tak jak niegdyś Jezus Chrystus przyjął łaskawie uwielbienia, jakie Mu lud Jerozolimski w publicznej processyi prowadząc do swego miasta składał i Królem Go witał.

Processye, jakie Kościół S. odprawuje, jedne są wesole, na których radośnie opiewa się chwała Boga i tryumf Zbawiciela, tudzież jawne wyznanie tajemnic wiary się czyni. Do takich należą processye odprawowane w czasie różnych uroczystości kościelnych a osobliwie podczas Wielkiejnocy i Bożego Ciała. Drugie są smutne i żałobne, które się przy grzebaniu ciał umarłych i przy różnych nabo-



żeństwach żałobnych odprawują. Inne są pokutne, które się odprawują w dni postne i we dni na publiczne modły przeznaczone. Do takich należą processye w dzień S. Marka i podczas dni Krzyżowych, tudzież w różnych przygodach i klęskach dla uproszenia boskiego zmiłowania odprawowane. Takie pokutne processye Biskupi w swych dycezyach w czasie publicznych klęsk, różnych przygod i ogólnych potrzeb ludu nakazywać zwykli. Przez nie starają się gniew boski przełagać, sprawiedliwą Jego karę oddalić, zmiłowanie otrzymać i łaski potrzebne ludziom wyjednać. Dla pewniejszego zaś otrzymania skutku tych pokutnych modłów, odprawuje się jeszcze Msza S. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, śpiewają się suplikacje, tudzież post, jałmużna i inne dobre zalecają się uczynki.

W czasie publicznych processyi niosą się: *Krzyż, Chorągwie i pochodnie zapalone; czyni się kadzenie i kropienie święconą wodą*, tudzież we wszystkie dzwony kościelne się dzwoni.

1. Jak wszystkie nabożeństwa Kościoł S. pod znamięm Krzyża odprawuje, tak w czasie processyi najprzód w górę podwyszony krzyż się niesie, aby wierni nań się zapatrując, gorące nabożeństwo i męstwo chrześcijańskie w sobie obudzali; aby pamiętali, że krzyż Chrystusa jest ich znamięm i chorągwią, pod którą ze wszystkimi swymi dusznymi nieprzyjaciółmi walczyć powinni; że Chrystus jest ich wodzem i przewodnikiem do nieba; że modły swoje do BOGA Ojca, tylko w Imię Jezusa ukrzyżowanego skutecznie zanosić mogą. — Czasem kilka krzyżów niesionych bywa na processyi, kiedy do niej kilka Processyi lub Zakonów się łączy.

2. Niosą się Chorągwie jako znamiona wiary chrześcijańskiej i tryumfu Chrystusa; dla tego odmalowane są na nich krzyże i obrazy SS. Patronów kościoła. Te chorągwie przypominają wiernym, że odprawując processyę

pod opieką SS. Patronów, powinni na wzór ich naśladować życie Chrystusa, jawnie wyznawać Wiarę S. i mężnie z nieprzyjaciółmi swęj duszy walczyć, jeżeli pragną być uczestnikami tryumfu Chrystusa i wiecznej nagrody w niebie, której Święci dostąpili. Dla otrzymania zaś tego w czasie Processyi przez przyczynę SS. Patronów modły do BOGA się zanoszą. — Gdy kilka parafji zbiera się na Processyę w jedno miejsce lub kilka bractw do jednego kościoła, wtedy wszyscy zgromadzają się koło swęj chorągwi i dla zachowania porządku za nią w processyi postępują.

3. Duchowieństwo, a nawet często lud wierny z zapalonemi świecami w czasie processyi idzie, kiedy ona się odbywa z Najśw. Sakramentem, dla okazania czci i uszanowania Jezusowi Chrystusowi w Najśw. Sakramencie utajonemu. Przy krzyżu niosą się także zapalone świece, dla przypomnienia wiernym, że serca ich miłością pałać powinny ku Jezusowi Chrystusowi, który z miłości ku nim śmierć na krzyżu poniosł.

4. W czasie processyi osobliwie z Najśw. Sakramentem czyni się kadzenie, dla wyrażenia głębokiej czci i uszanowania Bogu, oraz dla przypomnienia, że wierni podług słów Apostoła, na każdym miejscu dobrą wonnością Chrystusa być powinni i że serca ich tak się wznosić powinny do BOGA, jak dym kadzidła w górę się podnosi.

5. Kropienie święconą wodą miejsc przez które processya przechodzi, czyni się: 1, Dla pokazania, że wszystkie miejsca powinny być święte i dla odpędzenia z nich dusznego nieprzyjaciela, który pobudza ludzi do popełniania występków, przez jakie one się znieważają. 2, dla sprowadzenia na te miejsca boskiego błogosławieństwa i odwrócenia klęsk od owoców ziemnych, których ludzie do życia doczesnego potrzebują.

6. Processya odbywa się przy odgłosie dzwonów po wszystkich kościołach, aby wierni nieznajdący się na pro-



cessyi, z tymi którzy na niej się znajdują w modłach do Boga się łączyli. Zwyczaj jest także ciągle małemi dzwonkami podczas processyi dzwonić, dla pobudzenia wiernych do ustawicznej uwagi i do oddawania czci Bogu na każdym miejscu.

**PROCESSYA NIEDZIELNA.** W każdą niedzielę przed rozpoczęciem mszy uroczystej czyli summy, zewnątrz lub wewnątrz po kościołach, osobliwie katedralnych i parafialnych zwykła odbywać się processya. 1, Aby wierni przez wspólne modły i nabożne pienia, jakie w czasie tej processyi odprawują, wyjednali sobie u Boga łaskę potrzebną im do godnego i dla ich dusz pożytecznego słuchania Mszy S. 2, dla uczczenia Zmartwychwstania Chrystusa, którego każda niedziela jest pamiątką. 3, Processya jest wyznaniem tryumfu krzyża Chrystusowego i wiary naszej; słuszną przeto jest rzeczą, abyśmy każdy tydzień od tego religijnego aktu zaczynali, który wszystkie czynności chrześcijanina, w ciągu tygodnia odbywane poświęca.

**PROCESSYA S. MARKA.** Dnia 25. kwietnia odbywa się po kościołach processya ze śpiewem Litani do Wszystkich Świętych, którą pospolicie processyą S. Marka zowią, ponieważ w tym dniu uroczystość S. Marka Ewangelisty się obchodzi. Lecz wiedzieć trzeba, że ta processya nie do uroczystości S. Marka, ale do dnia 25 kwietnia jest przywiązana. Jeżeli bowiem dla ważnej okoliczności, np. kiedy przypada w Wielkanocnym tygodniu, obchód S. Marka na dzień inny się przenosi, processya jednak w tym dniu zawsze się odbywa i nigdy przeniesioną na dzień inny być nie może. Początek tej processyi wyprowadzają od Papieża S. Grzegorza IV. Ten Papież 590 r. dla wyjednania u Boga odwrócenia morowego powietrza, jakie straszliwym sposobem za jego czasów miasto Rzym pustoszyło, ze zgromadzonym duchowieństwem i ludem przy śpiewie Litani do Kościoła Najśw. Maryi Panny processyą odby-

wał. Rzeczywiście pokorne prośby ludu i wstawienie się Świętych daremnie nie były; albowiem po odprawieniu tej processyi w prędkim czasie powietrze srożyć się przestało. Ponieważ zaś zarazy i rozmaite choroby nigdy dręczyć ludzi nieprzystają i po rozmaitych miejscach więcej lub mniej się rozszerzają; ztąd Kościół S. na różnych Soborach raz na zawsze postanowił, corocznie odbywać processyą z Litaniami dnia 25. kwietnia, dla tego, że ona w tym dniu od S. Grzegorza odprawowaną była. Chrześcijanie powinni gorliwie zgromadzać się na tę processyą i z całym Kościołem zanosić do Boga gorące modły, aby zarazy i wszelkie choroby ciała od nich oddalał, oraz dał łaskę cierpliwego i z oddaniem się na wolę bożą znoszenia tych słabości jakimi ich nawiedzić Mu się podoba. Nadewszystko powinni błagać Boga, aby przez łaskę swoją nie dopuszczał do nich chorób duszy, to jest grzechów; a gdy choroby ciała nieuleczonemi się staną, aby dusze ich były czyste i godne oglądania Boskiego Oblicza w chwale niebieskiej.

Processyę, jaką S. Grzegorz Papież odprawował, zwano *Litanią Wielką*, ponieważ z wielką solennością i pod przewodnictwem samego Papieża odprawowaną była. Dla tej przyczyny dziś processyę S. Marka *Litanią wielką* nazywają. Inaczej zowią ją *Litanią rzymską*, ponieważ w Rzymie początek wzięła. Nazwano zaś tę processyą *Litanią* dla tego, że podczas jej odprawowania, Litania do Wszystkich Świętych się śpiewa. — Litania jest to wyraz grecki, znaczy *prośbę, błaganie*. Szczególniej zaś modły mają nazwanie Litanii, kiedy się zanoszą do Boga dla przebłagania Jego gniewu, dla odwrócenia klęski, którą jesteśmy zagrożeni, dla uproszenia jakiego dobrodziejstwa, albo podziękowania za te któreśmy odebrali. W takim duchu i celu ułożone są wszystkie Litanie, które się w książkach do nabożeństwa znajdują.



**PROCESSYIE PODCZAS DNI KRZYŻOWYCH.** Trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim, to jest, poniedziałek, wtorek i środa, nazywają się *dniami modlitwy*, ponieważ w tych dniach odprawują się publiczne modły i odbywa się processya ze śpiewem Litanii do Wszystkich Świętych. Inaczej zowią się *dniami krzyżowymi* dla tego, że w te dni processye, osobliwie po wsiach, do krzyżów odbywać się zwykły. Same zaś processye dni krzyżowych zowią się *Litaniami mniejszemi* dla odróżnienia od Litanii większej, która się w dniu 25. Kwietnia odprawuje. Nazywają także je *Litaniami Gallikańskimi*, ponieważ pierwotkowo w Gallii odprawować je zaczęto. Początek bowiem Processyi dni krzyżowych przypisują S. Mamertowi Biskupowi Wienneńskiemu we Francyi. Za czasów S. Mamerta trzęsienie ziemi, pożary, nieurodzaje i różne klęski niszczyły kraj Francuzki. Ten więc S. Biskup 474 r. dla prześlania gniewu boskiego i odwrócenia klęsk tak straszliwie kraj niszczących, z ludem wiernym swojej diecezji przy modłach i poście przez trzy dni publiczne processye odprawował. Ta jego pobożność pomyslnym skutkiem uwienioną została; ponieważ Bóg wejrzał litościwie na pokorne prośby wiernego ludu i klęski mu dokuczające oddalił. Za przykładem S. Mamerta, poszli inni francuzcy Biskupi i corocznie te processye odprawować zaczęli. Z Francyi zwyczaj odprawowania tych processyi z czasem do innych krajów przeszedł i w prawo kościelne się zamienił.

Cel publicznych modłów, jakie Kościół podczas dni krzyżowych odprawuje, ten jest mianowicie: 1. Aby wierni publicznie wyznali, że nie tylko dobra duchowne, to jest, łaski do otrzymania żywota wiecznego, ale też wszystkie rzeczy do zachowania doczesnego życia potrzebne, od Boga udzielone sobie mają. Aby uczcili potęgę, Opatrzność i dobroć Boga, który wszystkie nasze potrzeby zaspakaja, szczęściem i pomyslnością nas obdarza. 3. Aby pokazali, że

w Bogu całą swą ufność i nadzieję pokładają, tudzież błagali Go o to, co do utrzymania doczesnego życia jest potrzebnem; osobliwie zaś dla uproszenia urodzajów ziemskich i zachowania ich od klęsk różnych. 4. Aby wynurzyli Bogu wdzięczność za te wszystkie dary; a wyznając tak liczne i wielkie dobrodziejstwa boskie, pobudzali się do najwyższej czci, gorącej miłości ku swemu największemu dobroczyńcy i gotowość swęj woli do wiernego Mu służenia okazywali. Jezus Chrystus po Wniebowstąpieniu swoim jest pośrednikiem między Bogiem Ojcem i ludźmi. Kościół S. za stosowną rzecz uznał nie inne trzy dni na publiczne modły i odprawianie pokutnych processyi przeznaczyć, jak przed Wniebowstąpieniem Chrystusa, aby chrześcijanie mając obchodzić pamiątkę tego Wniebowstąpienia przez przyczynę Świętych Pańskich, potrzeby swoje Chrystusowi przedstawili. Nadto jeszcze chce wrazić wiernym, że nikt nie stanie się uczestnikiem chwały Chrystusa w niebie, kto nie jest uczestnikiem Jego cierpień i nie żyje jako pielgrzym i gość na ziemi.

Chrześcijanie choć nie pod grzechem ciężkim, obowiązani są bywać na processyach dni krzyżowych, i zanosić razem z kościołem swoje błagalne prośby do Boga, który wszystkie stworzenia karimi i błogosławieństwem swym napętnia, aby dał obfite plony ziemi i one od piorunów, gradów, upałów, gwałtownych deszczów i wszelkich nieszczęśliwych przypadków zachować raczył. Przytém zawsze pamiętać powinni, że prosząc o dobra doczesne, nie należy nigdy spuszczać z myśli dóbr duchownych i wiecznych. Dla tego prosić mają razem Boga, aby duchowna rola Kościoła S., to jest serca wszystkich prawowiernych chrześcijan obfitowały w cnoty i dobre uczynki; aby ludzie odbierając od Boga liczne dary doczesne, starali się zasłużyć na te dobra, które im życie wierne przygotowują. Nieszczęśliwe lata, szczupłe z pól zbiory, susze lub zbyt czne de-



szcze, są znakiem gniewu boskiego za przestępstwa ludzkie; powinni więc prosić Boga, żeby się dał przebłagać w sprawiedliwym swym gniewie, żeby im łaskę nawrócenia i poprawy udzielił, oraz te wszystkie klęski, jakie ludzkie grzechy sprowadzają, od nich oddalił; a jeśli dopuści nieszczęścia, aby dał łaskę cierpliwego onych znoszenia i poddania się Jego świętej woli.

Do modłów publicznych, jakie się zwykły odprawować dla przebłagania gniewu boskiego, albo odwrócenia klęsk różnych lub uproszenia jakiej od Boga łaski, Kościół S. zawsze post ścisły łączy; jednak w dniu S. Marka i podczas dni krzyżowych nie jest przepisany post ścisły, ale lekki, to jest wstrzymanie się tylko od pokarmów mięsnych; a to z przyczyny wielkonocnej wesołości, ponieważ te dni modlitwy w czasie wielkonocnym przypadają.

## IX. Posty od Kościoła nakazane.

Prócz Adwentowego i wielkiego postu, o których mówiliśmy wyżej, Kościół S. dla duchownego pożytku wiernych, w inne dni jeszcze pościć zalecił, to jest: *Piątek* i *Sobotę* każdego tygodnia, *Wigilie* i *Suchedni kwartałowe*.

**POST W PIĄTKI I SÓBOTY.** Kościół S. dla przypomnienia wiernym, że życie pokutne prowadzić i pożądlivości ciała miarkować zawsze powinni, niektóre dni w tygodniu pościć postanowił. Na to od czasów apostołskich wszędzie przeznaczony był Piątek, dla uczczenia męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Prócz piątku niektóre kościoły pościły jeszcze Środy na pamiątkę, że w tym dniu Żydzi składali radę, w celu obmyślenia sposobu do pojmania i zabicia Chrystusa, a Judasz w tym dniu wydać Go żydom przyrzekł. Drugie Kościoły pościły Soboty, na pamiątkę, że Chrystus przez cały dzień w grobie zostawał, a

Uczniowie pogrążeni w smutku zmartwychwstania Jego czekali. Poszczenia jednak Środy w dawnych czasach powszechniejszy był zwyczaj niż Soboty. W pierwszych bowiem wiekach różni heretycy, szczególnież Symoniści i Manichejczycy pościli w Sobotę z nienawiści ku Bogu żydowskiemu, którego z przyczyny stworzenia świata złym początkiem lub Bogiem nazywali. Kościół S. dla ochronienia więc prawowiernych od tych herezyj, pościć w Soboty zakazywał. Lecz po ich upadku poszczenie Soboty w Kościele Łacińskim znowu zaprowadzono, w Kościele Greckim post Środowy pozostał.

Chrześcianie Piątki i Soboty pościć powinni ochotnie, w duchu pobożności i rozpamiętywając religijne pamiątki do tych dni przywiązane. W tych bowiem dniach wielkie Tajemnice odkupienia naszego się spełniły i Oblubieniec od nas odjęty został. *Przyjdą dni*, mówił Chrystus o Uczniach swoich, *gdy będzie wzięty od nich Oblubieniec, a wtedy pościć będą* (1). Prócz tego, jest to jeszcze przykazanie Kościoła, którego Chrystus wszystkim wiernym słuchać zalecił, jeśli za pogan i heretyków nie chcą być poczytani. Chwalebny jest zwyczaj, kiedy kto z wiernych sam sobie posty naznacza. Ale pamiętać należy, że wprzód trzeba czynić to, do czego prawo obowiązuje, a potem co dobra wola lub pobożność radzi. Dla tego każdy kiedy chce pościć może, ale najprzód posty od kościoła nakazane zachować należyte powinien. Wszystkie bowiem dobrowolne pobożne ćwiczenia, kiedy przy nich nie są zachowane te, jakie Bóg i Jego Kościół nakazuje, nie będą Bogu miłe i chrześcijaninowi pożyteczne.

**WIGILIE.** Łaciński wyraz *Wigilia* znaczy *czuwanie i niespanie*. W kościelnym kalendarzu wigilia znaczy dzień

(1) Math. 9, 15.



poprzedzający jaką większą uroczystość. Dla tego zaś ten dzień tak się zowie, że dawni chrześcijanie większą część dnia i całą noc poprzedzającą uroczystość, w kościołach i na cmentarzach męczenników przepędzali, a przez rozmyślanie, modlitwę, śpiewy i czytania duchowne, do następnej uroczystości się gotowali. Przy tych pobożnych ćwiczeniach, cały dzień pościli i dla ubogich hojne jałmużny dawali, ponieważ podług słów Archaniała wyrzeczonych do Tobiasza. *Dobra jest modlitwa z postem i jałmużną* (1).

Zwyczaj odbywania Wigilij podług podania kościelnego, początek wziął w czasach apostoelskich z przykładu Chrystusa, który często całe nocy na modlitwie przepędzał i Apostołów, że z Nim nie czuwali, strofował. Dzieje Apostolskie świadczą, że Apostołowie zamknięci w Jeruzalem przez modlitwy gotowali się do przyjęcia Ducha S. i potem często ciż Apostołowie razem z wiernymi nocy na modlitwie przepędzali. S. Paweł zachęca wiernych (2), do czuwania i sam z siebie im przykład w tém daje. Pierwsi chrześcijanie dla uniknięcia prześladowań w nocy musieli zgromadzać się dla oddawania czci Bogu i sprawowania SS. Tajemnic. Gdy zaś ustały prześladowania, kiedy już spokojnie uroczystości swoje we dnie obchodzić mogli, z pobudek religijnych zatrzymali nabożeństwo nocne; a to już nie dla uroczystego obchodu Tajemnic wiary, lecz dla przygotowania się, aby z większym duchownym pożytkiem we dnie obchodzone być mogły i dla przypomnienia owych prześladowań i walk w pośród których Wiara święta między ludźmi ustaloną została. Jak wszystkich innych najlepszych rzeczy złość ludzka często nadużywać zwykła, tak też z czasem kiedy rozwolniły się obyczaje chrześcijan nieporządku i nadużycia do Wigilij się wcisnęły. Dla téj przy-

(1) Tob. 12, 8.— (2) 2. Cor. 6, 5—11, 27.

czyny Kościół S. karmił najprzód takowe nadużycia; potem gdy one się nie zmniejszały Papież Bonifacy I, r. 422. zgromadzać się w nocy na modlitwę podczas Wigilij zabronił i sam tylko post z innymi dobrymi uczynkami połączony zostawił. Dla tego Kościół S. dzień poprzedzający każdą uroczystość, który podawnemu wigilią się zowie, na poście, modlitwie i dobrych uczynkach przepędzać nakazuje, przez które to pobożne ćwiczenia chrześcijanie do godnego i dla dusz swych pożytecznego obchodzenia uroczystości SS. przygotować się powinni. Zgromadzanie się zaś ludu do Kościoła na nabożeństwo nocne zastąpione zostało przez różnych obojęd płci zakonników, którzy z ustaw swojej reguły w nocnej porze za cały Kościół Chrześcijański się modlą. Przez to Kościół S. chce pokazać, że on, jako troskliwa matka nie traci nigdy z widoku potrzeb swych dzieci i podczas ich snu, niemi się zajmuje. Chociaż dla ważnych powodów zniósł nocne zgromadzanie się ludu do Kościoła, sam jednak nie przestaje za niego się modlić i błagać Boga o przebaczenie za wszystkie bezprawia, których się ludzie w nocy równie jak we dnie dopuszczają. Próżno więc ludzie zepsuci i bez religii przyganiają nocne nabożeństwa, jakoby one powszechnemu spoczynkowi przeszkadzać miały, a nie zwrócić uwagi, że zabawy, na których całą lub większą część nocy przepędzają, daleko więcej ten spoczynek klącą i zdrowiu szkodę przynoszą.

**SUCHEDNI KWARTAŁOWE.** Post jaki się w Kościele katolickim co trzy miesiące we Środę, Piątek i Sobotę jednego tygodnia zachowuje—*Postem Suchedniowym*, lub *Suchedniami* się zowie. Nazwanie tego postu przypomina, że wierni w dawnych czasach używając pokarmów suchych czyli na samym tylko chlebie przestając go przepędzali. Inaczej zowie się *Postem Kwartałowym*, że w każdym kwartale czyli ćwierci roku przypada. Od początku Chrześcijaństwa post Suchedniowy był we zwyczaju, lecz



porządek i czas jego zachowywania nie wszędzie był stały. Papież S. Leon IV uważa ten post za pochodzący z apostołskiego podania i wyraźnie powiada, że za jego czasów w każdej ćwierci roku się zachowywał. Dopiero Papież Grzegorz VII, w drugiej połowie wieku XI, stale oznaczył czas suchedniowego postu, przeznaczając nań następujące cztery tygodnie: 1. Po trzeciej Niedzieli Adwentu. 2. Po pierwszej Niedzieli wielkiego postu. 3. W pierwszym tygodniu po Zielonych Świątkach. 4. W jesieni przed Niedzielą najbliższą S. Mateusza Apostoła.

Cel suchedniowego postu ten jest mianowicie: 1. Aby wszystkie pory roku Bogu poświęcić, tudzież przez pokutę i umartwienie grzechy w nich popełnione zgładzić. 2. Podziękować Bogu za urodzaje ziemi i prosić Go, aby one szczęśliwie spożyć dozwolił, a potem nowemi opatrzyć raczył. Żeby więc Chrześcijanie post suchedniowy świętobliwie odprawili, powinni stosować się do celu i zamiaru, jaki miał Kościół S. w ustanowieniu tego postu; powinni do niego łączyć modlitwę, rozmyślanie religijne i miłosierne uczynki. W tych dniach podług ustaw Kościoła święceni bywają kapłani; dla tego odprawując Chrześcijanie post suchedniowy [powinni prosić Boga o dobrych i gorliwych dla siebie pasterzy, od których zbawienie ich zależy. Czas ten pokuty najposobniejszym jest do uproszenia takiej łaski; albowiem Bóg przez Jeremiasza Proroka powołuje ludzi, aby się nawrócili do Niego i za to obiecuje dać im pasterzy wedle serca swego, którzy nauką i umiejętnością paść ich będą. Przeciwnie grozi tym, którzy się do Niego nie nawrócą, że on w gniewie swoim zesle im złych pasterzy, którzy ich do zguby wiecznej zaprowadzą.

## **X. Cmentarz i jego poświęcenie.**

Zwyczaj chowania ciał zmarłych z pewnemi obrzędami na miejscach osobnych do początku świata odnieść należy.

Nie tylko bowiem był on w Starym Zakonie i w czasach patryarchalnych, jak o tém czytamy w Piśmie S., ale u wszystkich narodów pogańskich, jakiebykolwiek one religijne wyobrażenia miały, o czém historya świadczy. Starożytni Grecy i Rzymianie palili ciała umarłych, a ich popioły składali w urnach, które na miejscach osobnych lub po domach przechowywane były. U innych narodów utrzymywał się zwyczaj grzebania ciał do ziemi. Ten zwyczaj przyjęli Chrześcijanie jako przyzwoitszy i stosowny do wyroku, jaki Bóg na człowieka po jego upadku wydał, że powróci do ziemi, z której był wzięty. Miejsce gdzie się grzebią umarli z Greckiego *Cmentarzem* czyli *miejscem snu* się zowie. Każdy Chrześcijanin przejęty żywą wiarą jest pewnym, że skoro bogobojnie zakończy doczesne to życie, zaczyna się wówczas dlań życie nowe, życie szczęśliwe; że kiedyś toż same ciało, które po śmierci w proch się obraca, w dzień powszechnego sądu z duszą jego znowu się połączy i razem z nią uwielbioném zostanie. Tą wiarą przejęty Chrześcijanin spokojnie umiera, a śmierć jego w duchu religii spoczynkiem czyli snem nazwać można i słowa Chrystusa: *nie umarł, ale spi*, do niego wybornie się stosują. Dla tego pismo S. umarłych śpiącemi zowie, ponieważ podług zapewnienia Chrystusa przyjdzie czas, kiedy oni z tego snu się ockną, to jest z grobów swoich żywi powstaną. Dla téj przyczyny miejsce, gdzie się ciała zmarłych grzebią bardzo stosownie Cmentarzem czyli miejscem snu nazwano.

Chrześcijanie od samego początku zawsze mieli osobne od niewiernych Cmentarze, gdzie robione były podziemne sklepy *Katakumbami* zwane, w których ciała męczenników i innych, wiernych zmarłych składano. Te Katakumby podczas prześladowania służyły im za kościoły do zbierania się na modlitwę i odbywania religijnych obrzędów. Wszystkie cmentarze pierwszych Chrześcijan położone były



za miastem, ponieważ prawo Rzymskie grzebać umarłych po miastach i wsiach zamieszkałych nie dozwalało i w tych miejscach ustronnych wierni łatwiej mogli się zgromadzać na modlitwę, czego im poganie bronili. Skoro zaś przesładowania ustały, zaczął powoli wchodzić zwyczaj grzebania zmarłych w sklepach kościelnych; osobliwie Biskupi, Monarchowie i wszystkie osoby zasłużone Kościołowi grzebać się w Kościołach zaczęły. Wszyscy nawet wierni starali się być grzebani w Kościołach lub przy Kościołach, aby krewni i przyjaciele na modlitwę tam się zgromadzający, groby ich przed oczyma mając często o nich wspominali i za nich się modlili. Ztąd poszło że przy wszystkich prawie Kościołach parafialnych cmentarze pozakładane zostały, a w wielu z nich po sklepach groby umarłych się znajdują. W naszym kraju rząd cywilny dla zapobieżenia złym skutkom, jakie grzebanie ciał w Kościołach lub przy kościołach po miastach i wsiach położonych, na zdrowie żyjących wywiera, zniósł ten dawny zwyczaj i dla tego teraz we wszystkich prawie parafijach w polu otwartym cmentarze urządzone zostały.

**POŚWIĘCENIE CMENTARZA.** Kościół S. nakazuje, aby cmentarze nim ciała zmarłych grzebać się na nich zaczęła, pierwiej przez modlitwy i religijne obrzędy poświęcone były. To poświęcenie cmentarzy odbywa się: 1. Aby od nich oddalone zostały wszelkie podstępny szatana, któryby tych miejsc i ciał na nich spoczywających używać chciał do oszukania ludzi i do wprowadzenia ich w różne zabobony i omamienia. 2. Na znak uszanowania ciał wiernych zmarłych, jakie się im należy ze względu na zamieszkanie w nich za życia Ducha S. i na przyszłe ich do wiecznej szczęśliwości Zmartwychwstanie. O to wszystko przy poświęceniu cmentarza Kościół S. w modlitwach odprawowanych Boga prosi. Jak Kościół tak cmentarza poświęcenie odbywa sam Biskup lub za jego pozwoleniem

Kapłan. W pierwszym razie jest uroczystsze niż w drugim.

Obrzędy przy święceniu cmentarza są poważne, i ku obudzeniu religijnych uczuć w Chrześcijanach zimmerają. 1. Kapłan ubrany w szaty kościelne udaje się ze zgromadzonym ludem na cmentarz mający się poświęcać, gdzie przybywszy staje przed Krzyżem i do ludu o świętości cmentarza i uszanowaniu jakie się mu należy przemawia. 2. Po nauce zapala przed Krzyżem trzy świece i odmawia stosowną modlitwę. 3. Po modlitwie klęcząc mówi z ludem wiernym Litanią do Wszystkich Świętych. Pod koniec Litanii Kapłan wstaje i błogosławiąc cmentarz znakiem Krzyża S. wzywa Boga, aby on sam go oczyścić i poświęcić raczył. 4. Skończywszy Litanią kropi cmentarz święconą wodą odmawiając Antyfonę *Asperges* i cały psalm 50. *Miserere*. 5. Po skończonym kropieniu powraca do Krzyża, odmawia drugą modlitwę, stawia na krzyżu trzy palące się świece, kropi Krzyż święconą wodą i kadzi. 6. Po tych wszystkich obrzędach wraca z ludem do Kościoła i mszę S. odprawuje. Jeżeli Biskup poświęca cmentarz, stawia się pięć Krzyżów i przy każdym z nich z kolei obrzęd kropienia, kadzenia i stawiania świec z modlitwami się odbywa.

Stawianie Krzyża na cmentarzu przed rozpoczęciem jego święcenia przypomina wiernym, że przez Krzyż, to jest przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa na Krzyżu poniesioną wszystkie rzeczy się poświęcają i moc duchowną od Boga otrzymują. Stawianie pięciu Krzyżów kiedy cmentarz Biskup poświęca czyni się dla uczczenia pięciu ran Chrystusa na Krzyżu otrzymanych. Kropienie święconą wodą cmentarza przypomina, że tylko ci mają być na nim grzebani, którzy przez Chrzest S. zostali poświęceni i wiarą S. stale wyznając pomarli. Kadzenie krzyża czyni się na znak czci Jezusowi Chrystusowi, jako Bogu, który dla zbawienia ludzi na tym cmentarzu spoczywających na Krzyżu



umarł. Kadzenie to oznacza jeszcze, że Chrześcijanie powinni stawić się przed Bogiem z zapachem wonności dobrego życia, aby Królestwo niebieskie otrzymać mogli. Gorejące świece na Krzyżu stawiane oznaczają, że Chrześcijanie żeby po śmierci żywot wieczny otrzymali, powinni zająć swemu oblubieńcowi Jezusowi Chrystusowi drogę z gorejącymi lampami, to jest być pełni cnót i dobrych uczynków, jak tego On sam w przypowieści o dziesięciu pannach nauczył. Trzy świece gorejące na Krzyżu się stawia dla wyrażenia Trójcy Przenajświętszej, w imię której ten cmentarz się poświęca; tudzież, że Chrześcijanin pałając gorącą miłością Boga w Trójcy Świętej jedynego żyć i umierać powinien.

**POSZANOWANIE CMEN TARZY I GROBÓW.** Poszanowanie i nietykalność grobów są niejako wrodzone ludziom. Sami poganie, ludzie dzicy i mający najgrubsze wyobrażenia religijne, cmentarze i groby zmarłych zawsze w poszanowaniu mają, a burzenie pomników grobowych za zbrodnię poczytują i karzą. Groby Sary, Abrahama, Jakóba i Józefa sławne są w Piśmie S. i w wysokim od Izraelitów poszanowaniu były. To uszanowanie grobów i ciał zmarłych nie zkadinał jak z powszechnej wiary o drugim ich życiu i kiedyś nastąpić mającym Zmartwychwstaniu pochodzi, którą Bóg wlał w serca pierwszych ludzi i która do najdalszych pokoleń chociaż rozmaicie przekształcana przeszła. Na czémżeby gruntuwało się to powszechne uszanowanie grobów, jeśliby ludzie myśleli, że człowiek całkiem umiera i kiedy ciało w proch się rozsypuje, nic z niego nie pozostaje? Dla tej przyczyny prawa Rzymskie burzycieli pomników grobowych śmiercią karały. Jeżeli poganie i ludzie dzicy mają w poszanowaniu ciała zmarłych i przez samą wiarę w nieśmiertelność duszy i przyszłe Zmartwychwstanie do ich grobów niejaką świętość przywiązują, tém więcej do tego mają pobudek Chrze-

ścijanie, których ciała przez Chrztę S. Ciało i Krew Jezusa Chrystusa i inne SS. Sakramenta będąc uświęcone, zostały przybytkiem Boga i mieszkaniem Ducha S. jak naucza S. Paweł Apostoł. Dla tego Kościół S. cmentarze, gdzie spoczywają ciała zmarłych Chrześcijan za święte i nietykalne uważa. Dla tego zakazuje groby zmarłych naruszać lub na cmentarzach jakiej nieprzyzwoitości się dopuszczać, któraby ich świętość znieważała. Dla tego we wszystkich krajach Chrześcijańskich na takich świętokradców surowe kary są ustanowione i tacy przestępcy jako kryminaliści sądzeni bywają. Jeśli zaś cmentarz jakim publicznym występkiem znieważony zostanie, w tedy Chrześcijanie nie mogą być na nim grzebani, póki nanowo się nie poświęci. Gdyby dla jakiej przyczyny ciało zmarłego z grobu wydobyć potrzeba było, lub je z jednego na drugie miejsce przenieść kto żądał, nieinaczej to, jak zapozwoleniem Biskupa uskutecznióm tylko być może.

**KTO POWINIEN, A KOGO NIE WOLNO NA CMEN TARZU GRZEBAC.** Kościół S. przykazuje, aby ciała wszystkich wiernych pobożnie żyjących i w jedności Kościoła zmarłych na poświęconym cmentarzu grzebane były; a to dla tego, aby oni duchowne pożytki odnieść mogli z modłów Kościoła, jakie za nich przy odbywaniu chrześcijańskiego pogrzebu na miejscu poświęconém do Boga zasyła i jakie w różnych zdarzeniach za wszystkich wiernych zmarłych na cmentarzu spoczywających zwykł odprowadzać. Ktoby więc pogrzebł ciało zmarłego chrześcijanina na miejscu niepoświęconem i bez obrzędów religijnych, ciężkoby grzeszył, ponieważ pozbawiłby go tych duchownych pożytków, do których on przez swoją pobożność prawa nabył. Tenże sam Kościół S. zabrania na poświęconym cmentarzu grzebać ciała ludzi niewiernych, bez wiary S. żyjących i jej się wyrzekających, rozmyślnych samobójców, publicznych grzeszników, którzy bez pokuty pomarli, Chrześcijan którzy



z niedbalstwa spowiedzi wielkanocnej nie odprawili i Komunii S. nie przyjęli; jawnie wyklętych i heretyków; bo kiedy tacy ludzie za życia społeczeństwem kościoła pogardzili i najświętsze jego prawa łamali, to i po śmierci uczestnictwa z nim mieć nie mogą. Takich potępienie jest niezawodne, a zmartwychwstanie ich ciała, nie na chwałę lecz na ukaranie kiedyś nastąpi. Nie godzi się także grzebać na miejscu poświęconém ciał dzieci bez chrztu zmarłych, gdyż one nie zostały uświęcone łaską poświęcającą, którą chrzest S. człowiekowi daje.

**GROBY FAMILIJNE.** Na cmentarzach każda prawie familia groby swoje stara się mieć oddzielone od innych, które religijnymi pomnikami oznaczone bywają. Ten zwyczaj ztąd wziął początek, że w pewne dni chrześcijanie zgromadzać się zwykli na groby swoich rodziców i krewnych dla zanoszenia błagalnych modłów za ich dusze i pocieszać się nadzieją obaczenia ich w przyszłym życiu. Ztąd wprowadzone żałobne nabożeństwo *Exekwiami* zwane, które dzieci i krewni w różnych porach, a osobliwie w rocznicę śmierci za ich dusze odprawują. Zbawienną to jest rzeczą nie zapominać prędko umarłych, zwłaszcza rodziców i często na ich grobach dla swęj nauki się zgromadzać. Widok bowiem ich grobu i żałobne obrzędy Kościoła obudzają zbawienne uwagi, tudzież ku ich ostatniej woli, naukom i napomnieniom uszanowaniem napełniają. Tak to czynili i w takim celu stawiali grobowe pomniki dawniej nasi przodkowie, którzy przypominając sobie bogobojne życie swych ojców, do cnoty i chwalebnych czynów ich przykładem się zachęcali.

**STAWIANIE KRZYŻÓW.** Krzyż jest godłem chrześcijanina, który go od niewiernych różni. Ten krzyż w starożytnych wiekach przejmował strachem ludzi, ponieważ na nim zbrodniarzy wieszano. Lecz gdy Zbawiciel świata Jezus Chrystus śmierć na krzyżu poniósł, stał

się on przedmiotem świętym, a zamiast strachu, pociechą i ufnością ludzi napełnia. Zwyczaj stawiania krzyżów na cmentarzach chrześcijańskich z pierwszych wieków pochodzi i dla tego wprowadzony został, aby przypomnieć chrześcijanom, że tu także chrześcijanie wyznawcy Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego spoczywają, których dusze Bogu w swoich modlitwach poświęcać powinni. — Stawia się jeszcze krzyże, obrazy i posągi świętych przy drogach publicznych; dawniej służyły one dla ucieczki niewinnie ściganych, teraz aby chrześcijanie przechodzący zastanawiali się i modlili. Krzyże te przy drogach stawiane napominają razem ludzi, aby unikali krętej drogi świata, która ich w występkach pograża i do zatracenia prowadzi, a drogą krzyżową Chrystusa, choć cierniem usłaną, lecz do nieba wiodącą, zawsze postępowali.

## **XI. Pogrzeb chrześcijański.**

Kościół S. który od samego przyjścia człowieka na świat ciągle nad nim duchowną swą opiekę rozpościera, nie opuszcza go gdy po skończoném ziemskiem życiu do grobu zstępuje i nowe życie, które się nigdy nie skończy zaczyna. Z tej macierzyńskiej troskliwości przeprowadza do grobu ciało swego zmarłego członka i religijnymi obrzędami pogrzebowe jego uczczenie uświęca. Przyzwolita jest rzeczą, aby po śmierci ciało człowieka, które było siedliskiem duszy nieśmiertelnej, na obraz boski stworzonej, oznaki poszanowania odbierało, i żeby z niem lepiej się obchodzono, niż z trupem zwierzęcia. Pogarda ciał umarłych jest znakiem barbarzyństwa; a kto się po barbarzyńsku z umarłymi obchodzi, taki nie więcej ludzkości dla żyjących okazuje. Pogrzebowe uczczenie ciała zmarłego człowieka do uczczenia jego duszy się odnosi; jest razem wy-



znaniem wiary w nieśmiertelność tejże duszy, w przyszłe życie i zmartwychwstanie. Dla tego uczenie ciał zmarłych wszystkie najędrze prawa nakazywały. Dla tego Egipcianie starannie ciała zmarłych balsamowali i one jako skarb najdroższy przechowywali, a ich królowie wznosili piramidy, które im za groby służyły. Wiara chrześcijańska do pogrzebowego uczczenia religijnymi obrzędami ciała zmarłego swego wyznawcy, prócz wspomnianych wiele innych podaje zbawiennych pobudek. Ciało bowiem zmarłego chrześcijanina podług wyrażenia Apostoła było Kościołem Ducha S. mieszkaniem duszy poświęconej przez chrzest S., Ciało i Krew Jezusa Chrystusa i inne Sakramenta SS. Ono ma kiedyś wyjść z grobu dla połączenia się z tą duszą i być z nią uwielbione w niebie. Nadto, wszystkie pogrzebowe obrzędy i modły są pożyteczne dla żyjących, ponieważ im przypominają najważniejsze prawdy o końcu człowieka i przeznaczeniu jego po śmierci.

Pogrzeb chrześcijański następującym sposobem się odbywa. Kapłan w żałobnym ubiorze z domu do kościoła prowadzi ciało zmarłego z pochodniami, przy śpiewie pokutnego psalmu *Miserere* i odgłosie kościelnych dzwonów. Przed orszakiem pogrzebowym niesie się krzyż, godło zbawienia człowieka. To prowadzenie ciała z łacińskiego się zowie *Konduktem*. W kościele składa się ciało na przygotowanym katafalku, a kapłan zasyła modły, aby Bóg duszę zmarłego na łono swoje przyjąć raczył. Kondukt może się odbywać podług zwyczaju i okoliczności z wieczora lub też z rana tegoż samego dnia, którego odbywa się pogrzeb. Zawsze jest chwalebną rzeczą sprowadzać do kościoła ciało zmarłego chrześcijanina, przed jego pogrzebieniem, aby gdzie zaczął chrześcijańskie życie, tam je zakończył. Zrana śpiewa się w kościele naprzód Wigilia czyli Jutrznia żałobna, potem msza S. Po mszy i żałobnym pieśni *Libera* odprowadza się ciało z kościoła na

cmentarz przy śpiewie *Benedictus*. Po odśpiewaniu ostatnich modłów za duszę zmarłego i poświęceniu grobu, spuszcza się do niego ciało, a kapłan syjąc pierwszy na ziemię błaga Boga, aby jak z ziemi stworzył umarłego, tak w dniu ostatecznym, aby do chwały wiecznej go wskrzesił.

Ciało zmarłego wystawuje się w domu i w kościele, 1. Aby wierni je odwiedzający zań się modlili. 2. Dla wyrażenia, że zmarły chrześcijanin w łasce bożej, nie zrywa z wiernymi żyjącymi związku czyli uczestnictwa, jakie mają wszyscy członkowie kościoła. — Stawianie świec i lamp zapalonych koło ciała umarłego, tudzież zapalone pochodnie w czasie konduktu znaczą, że zmarły za życia oświecony był światłem wiary, której godłem jest światło naturalne i że z pochodnią tylko tej wiary, palając gorącą miłością ku Jezusowi Chrystusowi, do królestwa niebieskiego za Nim wejść może. — Kropienie umarłego święconą wodą, przypomina żyjącym, że powinni mieć czyste sumienie, aby po śmierci stawając na sąd przed Bogiem, łaskawy Jego wyrok dla siebie zjednali. — Kadzą się ciała umarłych i groby wiernych. 1. Dla oznaczenia przez kadzidło naszych błagalnych za ich dusze modłów, które przed Boskim majestatem składamy. 2. Dla wrażenia wiernym obecnym, iż ten tylko będzie miał wstęp do chwały boskiej po śmierci, kto będzie miał wonność cnót życia bogobojnie przepędzonego. — Dzwoni się po umarłym dla oznajmienia wiernym, aby jego duszę Bogu przez modlitwy polecali. — Dla oznaczenia jakiego stanu i godności jest człowiek, którego się odbywa pogrzeb, stawia się zwykle na katafalu znaki jego godności. Na pogrzebie Kapłana stawia się kielich i mszał; Biskupa pastorał i mitra. Nadto stawiając trumnę Kapłana i Biskupa na katafalu, obraca się twarzą do ludu, kiedy innych wiernych do ołtarza, na znak, że był Ministrem ołtarza, który lud błogosławił,



twarzą do niego się obracając. — Krzyż postawiony na grobie zmarłego chrześcijanina jest godłem jego odkupienia i razem jest znakiem nadziei przyszłego Zmartwychwstania, którego on tu oczekuje, jak ów podróżny po długiej pielgrzymce odpoczywający pod cieniem drzewa, póki w dalszą drogę się uda.

**POGRZEB DZIECI.** Obrzędy przy chowaniu dzieciąt małych, są różne od pogrzebowych obrzędów osób dorosłych. Trumna i katafalek ubierają się kwiatami. Kapłańskie ubiory są światłe nie żałobne. Nie śpiewają się modlitwy za duszę zmarłego, ale tylko na cześć i chwałę Boga, a wszystkie pienia przy tym obrzędzie w tonie są wesółym. Wszystko to się czyni na znak niewinności dzieciąt i dla wyrażenia, że ich dusze idą prosto do nieba, wielbić tam razem z Aniołami Boga; co niemłą pociechę strapiionym rodzicom przynosić powinno.

**STYPY CZYLI UCZTYPOGRZEBOWE.** U Izraelitów zwyczaj był stawiać na grobie zmarłego pokarmy dla ubogich, albo w jego domu sprawować im stypy czyli pogrzebowe uczty, o czém stary Tobiasz dając upomnienia synowi swemu wspomina (1). W pierwszych wiekach ten sam zwyczaj przy grzebaniu ciał zmarłych u chrześcijan zachowywał się, jak o tém Tertulian, Orygenes, S. Augustyn i inni świadczą. Z początku te uczty bardzo niewinnie się odbywały; lecz z czasem wcisnęły się do nich nadużycia. Dla tego gorliwi Biskupi, szczególnież SS. Ambroży i Augustyn przeciw nim powstawali, a Sobory różne nakazywały te uczty znosić i na rozdawanie jałmużny zamieniać. — Stypy pogrzebowe w wielu miejscach się odbywają. Nie już na grobie, lecz w domu zmarłego zgromadzeni krewni w towarzystwie znajomych i przyjaciół, po dopełnieniu

ostatniej posługi zmarłemu, spożywają pokarmy z wielką wystawą i przepychem przygotowane, a przez zbyteczne pokarmy i napoje zapominają o dniu smutku; tak że stypy żałobne często w uczty nazbyt wesołe się zamieniają. Dla tego Pastérze duchowni starać się powinni wpajać wiernym, aby koszt jaki na te biesiady ponoszą, lepiej na ubogich obracali. Tym bowiem sposobem duszy zmarłego pożytek przyniosą, a siebie od grzechu i zgorszenia ochronią.

## **XII. Śpiewy i Muzyka Kościelna.**

**ŚPIEWY KOŚCIELNE.** Przyrodzenie samo pobudza człowieka do oddawania czci Bogu. Ponieważ człowiek składa się z duszy i ciała; duszą więc i ciałem wielbić Boga powinien. Ztąd i cześć Boga przez ludzi oddawana jedna jest wewnętrzna, która na obudzeniu pobożnych myśli i uczuć serca zależy, druga zewnętrzna przez którą też same wewnętrzne uczucia zewnętrznymi znakami objawia, jako to: mową, głosem i poruszeniami ciała. Przy oddawaniu Bogu czci zewnętrznej śpiew ważną jej część składa, ponieważ on mocniej i żywiej przejmuje serca ludzkie, niż zwyczajna mowa. Ztąd we wszystkich wiekach i od wszystkich ludów śpiew do czci bożej zawsze był używany i jest rzeczą prawdopodobną, że pierwsze śpiewy jakie się między ludźmi pojawiły, do wielbienia boskich dobrodziejstw przeznaczone były. Chociaż pismo S. nie nam nie wspomina o śpiewach z czasów patryarchalnych, nie możemy jednak o tém wątpić iż one w użyciu były, ponieważ to z samego przyrodzenia człowieka wynika. Skoro tylko Izraelici zostali osobnym narodem, zaraz głosu swego na chwałę Boga używać zaczęli. Któż nie zna wzniosłych śpiewów Mojżesza, Debory, Dawida, Judyty i Proroków? Mają one za przedmiot uwielbienie Boga za dobrodziejstwa, jakimi obsypuje wszystkich ludzi i za

(1) Tob. 4, 18.



szczególne, jakie narodowi Izraelskiemu wyświadczył. Król Dawid nie przestał na ułożeniu psalmów i śpiewów; ustanowił on jeszcze chór śpiewaków i Muzyków dla chwaleńnia Boga w przybytku, a syn jego Salomon porządku i zwyczaju tego, w Kościele Jerozolimskim od siebie zbudowanym kazał się trzymać.—W piśmie S. nowego Zakonu ślady śpiewów także znajdujemy. Chrystus Pan przed swym pojmaniem *odprawiwszy hymn z Apostołami wyszedł na górę oliwną* (1). Apostoł Paweł S. pobożne śpiewy wyraźnie w listach swych zaleca (2). Dla tego Kościół chrześcijański od początku swego nastania, używał w publicznem nabożeństwie śpiewów, nawet podczas okrutnych prześladowań, jak o tém Plinius młodszy Prokonsul Bitynii w liście do Cesarza Trojana świadczy. Śpiewanie jednak pierwiastkowego Kościoła było proste i ciche, ponieważ w nocy odbywało się i z bojaźnią, aby się przed poganami nie wydać. Najczęściej jeden tylko śpiewał, a wszyscy przytomni słuchali i serca swe ku chwale Boga z głosem śpiewającego jednoczyli. Dopiero po przywróceniu pokoju Kościołowi S. śpiewanie w czasie nabożeństwa stało się uroczystsze i wspanialsze. Wtedy to zaczęto śpiewać psalmy i inne pieśni nabożne wspólnie lub na przemian; zawsze jednak czuwał nad tém Kościół S. aby jego religijne śpiewy były poważne, obudzające pobożność w wiernych i różne od śpiewania światowych pieśni, które po większej części łechcą uszy i same tylko ludzkie namiętności podsycają. Gdy z czasem do śpiewów Kościelnych tony światowe wciskać się zaczęły, Papież najprzód Gelazy I. a potem Grzegorz IV. starali się owym zapobiedz i śpiewanie kościelne do pierwiastkowej prostoty przywrócić. Grzegorz IV. ułożył nawet nowe tony śpiewów kościelnych, pełne powagi które nazwano *Kantu Gregory-*

*ńskiego* otrzymały. Założył on także w Rzymie szkołę śpiewów, z której Kant Gregoryński po wszystkich Kościołach zachodnich się rozszerzył. Gwido Benedyktyn w wieku XI. żyjący ułatwił i udoskonalił śpiew Gregoryński, uproszczony jego nót. W czasie późniejszym różne jeszcze odmiany w tym śpiewie robiono. Powstały ztąd rozmaite tony śpiewów Kościelnych, zupełnie od Gregoryńskiego różne, które się dziś zachowują.

Śpiewy religijne są bardzo pożyteczne człowiekowi. One bowiem do jego duszy przemawiają, umysł do Boga podnoszą, serce miłością rzeczy niebieskich zapalają, w prawdziwej pobożności gruntują, wszystkie przykrości i zmartwienia hamując, osłode w życiu doczesnem przynoszą. Śpiewy te kiedy jeszcze z niemi melodyjne głosy połączone zostaną, daleko mocniejsze wrażenie czynią i uczucia religijne obudzają. Dla tego S. Paweł Apostoł napomina wiernych, aby przez śpiewania duchowne ożywiali serca swoje do składania hołdu i wdzięczności Bogu, za wszystkie łaski od Niego odebrane; a S. Augustyn pobożnym, czułym i słodkim pieniom Kościoła Medyolańskiego swoje nawrócenie przypisuje. Missyonarze pracujący około nawracania ludów dzikich, o skuteczności religijnych śpiewów do zaszczepienia w nich cnoty i obyczajności świadczą. Przez śpiewy religijne Kościół S. główne prawdy wiary Chrześcijańskiej publicznie wyznaje; ztąd stały się one źródłem, gdzie Chrześcijanin czerpać i napawać się wiarą S. może. Dla tego gdy Aryanie w początkach wieku IV. zaprzeczać poczęli Bóstwo Jezusa Chrystusa, stawiono przeciw nim śpiewy religijne, w których od początku Chrześcijaństwa Bóstwo Chrystusa uwielbiane było. Dla tego S. Augustyn umyślnie śpiewy święte układał dla uchronienia wiernych od podejścia Donatystów. Ponieważ heretycy różni układali także śpiewy i przez nie między ludem błędy swe rozpostrzerali, Kościół więc zmuszony był wzbro-

(1) Mat. 26, 30—(2) Ephes. 5, 19—Colos. 3, 16.



nić używania po świątyniach śpiewów, które od osób prywatnych zostały ułożone i powagą jego potwierdzone nie były. Nasze dawne śpiewy religijne w stylu prostym i dla wszystkich mniej nawet ukształconych zrozumiałym, więcej daleko mają duchownego namaszczenia, niżeli nowe pełne wyszukanych wyrazów, przenośni i ozdob poetycznych. Dla tego pierwsze daleko więcej duchownego pożytku przynoszą niż drugie, w których umysł do słów się przywiązuje a serce myślą przeniknąć się nie może. W dawnych czasach, kiedy między ludźmi większa pobożność była, wszyscy Chrześcijanie pieśni święte na pamięć umieli, a gospodarze z domownikami często one śpiewali. Dziś ich synowie straciwszy gorącą wiarę swych Ojców lekce ważą te religijne pienia; a w samych towarzystwach zajmują się niepożytecznymi rozmowami, albo pieśni nieprzyzwoite i brzydkie śpiewają. Kościół S. ta troskliwa matka, widząc szkodliwe odrodzenie się swoich dzieci, mocno nad tém boleje i nie przestaje Boga błagać, aby dał im upamiętanie, tudzież do pobożności i gorliwości ojców ich zwrócił.

**MUZYKA KOŚCIELNA.** Ze śpiewami pobożnymi Kościół S. łączy jeszcze granie na instrumentach muzycznych. Jest to bardzo chwalebny zwyczaj i zasadzony na powadze Pisma S. gdzie Duch Przenajświętszy przez Króla Proroka napomina ludzi do chwaleń Boga na różnych instrumentach, jako to: na trąbach, arfie, cytrze, bębnie, piszczałce, organach i t. p. Rozczulające tony muzyki połączone ze śpiewami pobożnymi poruszają serce i umysł człowieka, uczucia religijne i pobożność w nim obudzają, mimowolnie odrywają go od ziemi, a przenoszą do niebieskich przybytków, gdzie duchem swoim staje się uczestnikiem owych melodyjnych pieni, któremi Aniołowie i święci Pańscy Boga uwielbiają. Dla takich więc ważnych pożytków muzyka w Kościelnym nabożeństwie wprowadzoną została.

**ORGANY.** Ponieważ niepodobną jest rzeczą, aby po wszystkich Kościołach kompletną muzykę mieć można było, dla jej więc zastąpienia przyjęty został powszechnie instrument muzyczny *Organami* zwany. Poważny głos organów nadający pewną energią i tklivość pieniom Kościelnym, przed innemi muzycznymi instrumentami ma pierwszeństwo. Do publicznego Kościelnego nabożeństwa pierwszy raz wprowadzono organy we Włoszech w wieku VII. za Papieztwa Witaliana; zkład do wszystkich Kościołów łacińskiego obrządku przeszły. Jest to instrument starożytny, lecz dawniej wcale był innym, niżeli go dziś widzimy. Skoro do Kościelnego wszedł użycia, do tego doprowadzony został stopnia, że doskonałe organy wszystkie tony kompletnej muzyki w sobie zawierają.

### XIII. ○ Bractwach.

Bractwo jest to stowarzyszenie wielu osób pobożnych, ustanowione pod przewodnictwem duchownych pasterzy, dla uczczenia jakiej tajemnicy wiary, albo Najśw. Maryi Panny lub innego Świętego, tudzież dla ćwiczenia się w obowiązkach religii i moralności chrześcijańskiej. Dla tego takie nazwanie nadano duchownemu stowarzyszeniu, że ono między ludźmi tworzy nowe bractwo i jakby oddzielną familią; zład członkowie takich duchownych stowarzyszeń *Bracmi* się zowią.

Od początku nastania religii chrześcijańskiej, powstały zaraz w kościele katolickim pobożne bractwa, tak między duchownymi jako też świeckimi obojęd płci osobami, które obierając do odprawienia pewne nabożeństwa, łączyły się z sobą związkiem miłości braterskiej do pomagania bliźnim, oraz służenia im w duchownych i doczesnych potrzebach. Te pobożne bractwa są owocami miłości bliźniego,



którą religja chrześcijańska swoim wyznawcom tak mocno wpaja, a która sprawuje, że wszyscy wierni jedno serce mają i jednym duchem są ożywieni.

W kościele katolickim są różne bractwa, które od celu w jakim ustanowione nazwanie otrzymują. I tak Bractwo: *Najśw. Sakramentu, Męki Pańskiej, Serca Jezusowego, Najśw. Panny Rożaniej, Szkaplernej, Pocieszenia, Ś. Antoniego, Ś. Franciszka* i t. d. Wszystkie te bractwa prócz właściwego sobie celu, ten mają cel ogólny: zaszcześcić w wiernych pobożność, pobudzić ich do dobrych uczynków, utwierdzić między ludźmi pokój i miłość braterską. Taki cel Bractw SS. jawnie okazuje, że one są bardzo pożyteczne ludziom i chyba człowiek bezbożny będzie one ganił i za niepożyteczne pociążywał. Jeżeli jakie bractwo ustanowionem jest ku czci Najśw. Maryi Panny lub jakiego Świętego, to się ma rozumieć iż najgłówniejsza w niem cześć oddaje się samemu Bogu, a cześć Maryi lub innego Świętego do tejże czci boskiej się odnosi. Przez uwielbienie jakiego Świętego, prosimy go tylko o przyczynę za nami do Boga.

Kto chce być wpisanym do jakiego bractwa: 1, powinien poznać cel jego szczególny i obowiązki, jakie na swych członków wkłada; 2, powinien uważać czy te obowiązki mogą się pogodzić z obowiązkami stanu, w jakim z boskiego powołania zostaje; albowiem kto by dla dopełnienia obowiązków dobrowolnie na siebie przyjętych, zaniedbywał obowiązki od Boga włożone, ciężko by grzeszył; 3, wpisywać się do bractwa należy z samych pobudek religijnych i miłości bliźniego, nie zaś z próżności lub w jakim widoku doczesnym; 4, wpisawszy się do bractwa, żyć w niem trzeba świątobliwie i przykładnie, odznaczać się pobożnością i dobrými uczynkami, oraz wypełniać duchowne ćwiczenia ile możność dozwala ustawami tego bractwa przepisane. Chociaż opuszczenie tych ćwiczeń nie ściąga

na człowieka grzechu, ale się tracą odpusty i łaski szczególne, jakich Bóg należycie one pełniącym przez Kościół S. udziela; 5, powinien nosić znaki tego bractwa, do którego jest wpisany np. rożaniec, szkaplerz, koronkę, pasek i t. d. Te bowiem znaki ciągle przypominają, aby chrześcijanin w bractwo wpisany pobożne i przykładne życie prowadził, tudzież obowiązki tego bractwa wypełniał. Nosząc jednak te znaki nie powinien na nich zasadać swego zbawienia, kiedy o poprawę życia i gruntowną pobożność która jest istotą każdego bractwa, starać się nie będzie. Zewnętrzne bowiem znaki żadnej mocy w sobie nie mają, ale są tylko środkami okazania czci i chwały Boga, któremi serce nasze przejęte być powinno.

Wiele jest bractw potwierdzonych przez najwyższych Kościoła Katolickiego Pasterzy Papieży, którzy im różne odpusty nadali. Lecz Chrześcijanie pamiętać powinni, że niedosyć jest wpisać się do jakiego bractwa i powierzchownie jego przepisy dopełniać, aby dostąpić odpustów bractwu udzielonych; ale trzeba mieć ducha prawdziwej pobożności, czynić dobre uczynki i passye swe uczynkami pokutnemi powściągać. Z tych potwierdzonych i szczególne odpusty mających bractw powszechnie u nas zaprowadzone są: *Rożanica* i *Szkaplerza*.

**ROŻANIEC I BRACTWO ROŻANECOWE.** Rożaniec jest to nabożny sposób odmawiania modlitwy pańskiej i pozdrowienia Anielskiego, które oznaczoną liczbę razy się powtarzają, dla uczczenia główniejszych tajemnic życia Jezusa Chrystusa odnoszących się do naszego odkupienia i dla uwielbienia Najśw. Maryi Panny, z której to odkupienie początek wzięło. Rożaniec składa się z trzech części, a każda z nich pięć tajemnic w sobie zawiera. Część 1sza wesoła zawiera następujące tajemnice: *Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny, Nawiedzenie Elżbiety, Narodzenie Jezusa, Oddanie pokłonu Jezusowi przez Mędrców i Znalezienie*



*Jezusa w Kościele między Doktorami*, Część 2ga bolesna zawiera tajemnice odnoszące się do męki i śmierci Zbawiciela: *Modlenie się Jezusa w ogroju*, *Biczowanie Jezusa*, *Cierniem ukoronowanie*, *Niesienie krzyża na Kalwaryę* i *Ukrzyżowanie*. Część 3cia radosna przedstawia chwałę Jezusa i Maryi, którą składają tajemnice: *Zmartwychwstanie Jezusa*, *Jego Wniebowstąpienie*, *Zesłanie Ducha Ś.*, *Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny* i *Jej ukoronowanie*. Jest to więc krótki zbiór Ewangelji przedstawujący historią życia Jezusa Chrystusa, Jego cierpienie i chwały zastosowany do pojęcia ludu każdego stanu i usposobienia; a odmawianie Rożańca S. do utrzymania między ludźmi wiary i pobożności służy. Odprawując bowiem Rożaniec człowiek z modlitwą ustną łączy rozmyślanie najgłówniejszych Tajemnic wiary chrześcijańskiej, które ludzie czytać nawet nie umiejący przypominać i wpajać sobie mogą; tak, że Rożaniec dla ludu szczególnie prostego, księgę duchowną zastępuje. Nadto człowiek przy odprawowaniu Rożańca S. oddając cześć Jezusowi Chrystusowi i wielbiąc Jego Matkę opiekunkę swoją, odrywa serce od rzeczy ziemskich i umysł swój do niebieskich podnosi; obudza w sobie chęć prowadzić na wzór Maryi życie świątobliwe, aby osiągnąć mógł niebo, w którym ona tak wysoką chwałę dziedziczy.

W każdej części Rożańca S. mówi się pięć razy modlitwa Pańska czyli Ojcze nasz, a po każdym odmówieniu modlitwy Pańskiej powtarza się dziesięć razy pozdrowienie Anielskie czyli Zdrowaś Marya i raz Chwała Ojcu. Na końcu każdej części dodaje się Skład Apostolski czyli Wierzę w Boga. Tak więc w Rożańcu odmawia się 15 razy modlitwa Pańska, 150 razy Pozdrowienie Anielskie, 15 razy Chwała Ojcu i 3 razy Skład Apostolski. Wreszcie dla tych którzy czytać umieją w książkach do nabożeństwa pomieszczony jest Rożaniec, gdzie inne stosowne modlitwy są dodane. Dla uniknięcia pomyłki w liczeniu powtarzanych modlitw

przy odprawowaniu Rożańca S. wprowadzone zostały paciórki na sznurku znizane i na dziesiątki podzielone. Sznuerek ten paciórek zowie się także *Rożanicem* czyli *Rożanym wiankiem Najśw. Maryi Panny*, dla tego że ma podobieństwo do wienca z róż uplecionego, któremi był dawniej zwyczaj wienczyć obrazy Matki Boskiej. Poświęca się on osobną modlitwą przez kapłana i jest godłem tych, którzy w bractwo rożańcowe są wpisani, zatem go nosić powinni.

Od dawnych czasów zwyczaj był między wiernymi, osobliwie tymi którzy czytać nie umieli, wielokrotnego odmawiania modlitwy Pańskiej i pozdrowienia Anielskiego, tudzież znaczenia ich liczby kamykami lub innemi znakami; lecz nie był to Rożaniec o którym mówimy. Prawdziwym ustanowicielem Rożańca był S. Dominik założyciel Zakonu Księży Dominikanów. Ten mąż święty i pełen apostołskiego ducha, pracując na początku wieku XIII. około nawracania Albigensów, którzy najgłówniejsze tajemnice wiary ś. obalali, nie tylko nauczał lud tych tajemnic, ale jeszcze dla odwrócenia od niego zgubnych herezyi, do powtarzanego odmawiania modlitwy Pańskiej, pozdrowienia Anielskiego i Apostolskiego składu, przydał rozpamiętywanie tajemnic naszego odkupienia, które jako najważniejsze prawdy wiary w modlitwach wspomnianych są zawarte. Takim sposobem powstało nabożeństwo pod imieniem Rożańca powszechnie znane, do którego odmawiania S. Dominik *Bractwo Rożańcowe* ustanowił. Z czasem to bractwo gorliwi synowie S. Dominika po wszystkich chrześcijańskich krajach rozszerzyli i teraz po wielu kościołach tak świeckich jako też zakonnych się utrzymuje. Dla pobudzenia ludu do odmawiania Rożańca Ś. i utrzymywania tak pożytecznego bractwa, Papież Pius V, Syxtus V, Innocenty XI. i inni różnie mu odpusty nadali. Prócz tego dla uczczenia Tajemnic SS. w Rożańcu zawartych, Papież Grzegorz XIII. ustanowił osobną uroczystość pod nazwaniem *Najśw. Maryi Panny Rożań-*



cowej, która w niedzielę 1go października się obchodzi, a Innocenty XII. do całego katolickiego kościoła ją rozciągnął.

Chociaż odmawianie Rożańca S. wielkie duchowne pożytki ludziom przynosi, wspólne jednak jego śpiewanie osobliwie publicznie w kościele, daleko jest pożyteczniejszem. Tu bowiem wszyscy przytomni zachęcają się do gorliwego nabożeństwa, ożywiają jedni w drugich gorącą pobożność i jedni za drugich wspólnie do Boga się modlą. Nadto przy śpiewaniu Rożańca przed każdą jego częścią ogłasza się Tajemnica, jaka się pod rozwagę bierze, co dla ludu prostego i czytać nie umiejącego jest bardzo ważnem. Życzyłoby należało, aby w dni święte gospodarze w domu, a duchowni pastérze po kościołach śpiewanie i odmawianie Rożańca S. zaprowadzali. Przez to bowiem odrodziłaby się między ludźmi grutowna pobożność, miłość i bojaźń boska; a następnie cnota i moralność między nimi by się zaszczepiła.

**SZKAPLERZ I BRACTWO SZKAPLERZA.** Szkaplerz jest to ubior zwierzchni, który pierwiastkowo S. Benedykt Zakonnikom swoim nosić przepisał. Składa się on z dwóch polek, z których jedna spada na piersi, a druga na plecy, w łacińskim języku *scapulae* zwane; ztąd ten ubior szkaplerzem nazwany został. Od Benedyktynów przyjęło go wielu innych Zakonników, szczególnie zaś Zakon Karmelitów ku czci Najśw. Maryi Panny ustanowiony. Generał tego Zakonu Szymon Sztork rodem Anglik, mąż światobliwy w połowie wieku XIII. Szkaplerz za godło szczególnego nabożeństwa ku Najśw. Maryi Pannie, nie tylko między zakonnikami, ale też między świeckimi osobami wprowadził. Ten pobożny Zakonnik uczynił to w skutek osobliwszego widzenia Matki Boskiej, która się pokazawszy podała mu Szkaplerz jako znak swojej opieki nad tymi, którzyby go nosząc, podług swego stanu zachowali

czystość i powściągliwość ciała, tudzież nabożeństwo *Małem Officjum do Najśw. Panny* zwane lub Koronkę odprawowali. Ztąd powstało Bractwo Szkaplerza S. którego członkowie noszą Szkaplerz powszechnie znany. Ten szkaplerz dla osób świeckich przeznaczony, składa się z dwóch kawałków sukna zawieszonych na wstążce, mających wyszyte imiona Maryi i Jezusa.

Bractwo Szkaplerza S. jest bardzo pożytecznem dla Chrześcijan, ponieważ pobudza ich do oddawania czci Matce boskiej, do naśladowania jej cnót, do częstego przyjmowania SS. Sakramentów; a następnie ożywia w nich wiarę, pobożność i do wykonywania dobrych uczynków zachęca. Dla tego Pius V, Paweł V, Klemens VIII i inni Papieże, nie wchodząc w roztrząsanie widzenia Szymona Sztorka, które do dogmatów Wiary S. nie należy, uważając tylko same duchowne pożytki, Bractwo Szkaplerza S. potwierdzili, dla tych, którzy je składają i pobożnie żyjąc obowiązki jego pełnią odpusty nadali, tudzież Uroczystość *Najśw. Maryi Panny Szkaplerniej*, która się dnia 16. Lipca obchodzi, ustanowili. Dla dostąpienia zaś odpustów bracia i siostry szkaplerza powinni zawsze szkaplerz nosić, każdego dnia Koronkę lub siedm pacierzy odmawiać, we Środy ile możność dozwala od mięsa się wstrzymywać, oraz w czasie głównych Uroczystości Najśw. Maryi Panny spowiadać się i Komunią S. przyjmować.

#### **XIV. Język Kościelny.**

Apostołowie SS. po zstąpieniu na nich Ducha S., otrzymali dar mówienia różnemi językami, który im był niezbędny do opowiadania Ewangelii różnym narodom. Najpowszechniejsze za czasów apostoelskich języki były: *Łaciński, Grecki i Syryjski*. Dla tego Apostołowie w tych językach lud nauczali i Liturgią S. odprawowali.



Księgi zaś pisali po Grecku, ponieważ nad rozszerzeniem światła Ewangelii najwięcej pracowali oni w tych krajach, gdzie lud Greckim językiem mówił i w nich na duchowne potrzeby szczególnych kościołów Greckich wzgląd mieli. Apostołom i pierwszym Nauczycielom Kościoła najwłaściwszą było rzeczą nie tylko w nauczaniu, ale też w nabożeństwie używać tych języków, jakimi lud wówczas mówił. Dla tej przyczyny w późniejszym czasie Kościół S. pozwalał do służby Bożej wprowadzać nowy język, kiedy dla ułatwienia nawrócenia całego jakiego narodu tego potrzeba była. I tak prócz Greckiego, Łacińskiego i Syryjskiego, które sięgają czasów apostolskich, Liturgia odprawowana była językiem Koptów, od czasu wprowadzenia wiary chrześcijańskiej do Egiptu. W wieku IV kiedy Etyopia i Armenia wiarę chrześcijańską przyjęły, Liturgia przetłumaczona została na język Etyopski i Armeniński. W wieku V. powstały tłumaczenia Liturgii na wiele innych ówczesnych języków, od których na Wschodzie Liturgie w różnych językach i różne obrzędy w ich odprawowaniu początek wzięły. W wieku IX. i X. przetłumaczono Liturgią na język Sławiański dla Chrześcijan Morawii i Rusi, którym ją w tym języku odprawować dozwolano. Z czasem jednak przy wstrząśnieniach politycznych nastąpiło pomieszanie różnych narodów, które sprowadziło odmianę języków i ich liczbę do nieskończoności pomnożyło, czyż podobna było w rzeczach kościelnych, które są nacechowane piętnem trwałości, stosować się do zmiennych kolei świata? Dla tego ze zmianą języków między ludem Kościół S. nie uległ żadnym odmianom, ale tak na Wschodzie jak na Zachodzie w służbie bożej stale zachował pierwotne języki, w których ona przedtem odprawowana była. Dla téż samej przyczyny na Zachodzie, gdzie Msza S. i publiczne nabożeństwo od początku wprowadzenia wiary chrześcijańskiej w języku Łacińskim było odprawowanem; Kościół S. ten

język pomimo różnych odmian języków ludu w użyciu zatrzymał.

Użycie języka Łacińskiego w kościelnym nabożeństwie znalazło wielu przeciwników, którzy Katolickiemu Kościołowi zarzucają: 1. Że jego nabożeństwa lud nie rozumie. 2. Że zwyczajowi pierwotnego Kościoła się przeciwi. Co do pierwszego zarzutu, jest on wprawdzie pozorny, ale żadnej gruntownej nie ma zasady. Trudność bowiem rozumienia kościelnego nabożeństwa w nieznanym języku, Kościół S. podług postanowienia powszechnego Trydentskiego Soboru ułatwia przez nauki niewane do ludu w pospolitym jego języku, w których wykładają się modły i obrzędy kościelne, osobliwie wszystkie części Mszy S. i Sakramenta SS. Nadto ci, którzy czytać umieją, w narodowym języku wydawane mają książki nabożne, gdzie są zastosowane modły do ofiary Mszy S. i każdego publicznego nabożeństwa, ze szczególnymi objaśnieniami obrzędów i tychże modłów. Są także książki w narodowym języku zawierające dosłowne przekłady Mszy S., Jutrzni, Nieszporów i Śpiewów kościelnych. Pieśni, które w czasie publicznego nabożeństwa chór z ludem śpiewa, wszystkie prawie są w narodowym języku. Z takich więc książek i wykładanych nauk lud może mieć nierównie większą korzyść aniżeli by w narodowym języku kościelne nabożeństwo odprawowanem było. Z nich zawsze ma objaśnienie w różnych czasach i okolicznościach, jakie są modły kościoła i o co Boga prosić powinien; jak swoje modły i intencją stosować ma do modłów i ogólnej intencji całego kościoła. Dajmy nawet, żeby nabożeństwo kościelne było odprawowane w narodowym języku, czyż lud w obszernych świątyniach, będąc oddalony od kapłana, przy nieustannym mniej więcej szmerze, może słyszeć i rozumieć co kapłan śpiewa? Głośnego nawet śpiewania, będą tylko obijały się o jego uszy słowa, a myśli modlitw i śpiewów ka-



płańskich do jego duszy wcale nie dójda. Jakażby korzyść z takiego nabożeństwa dla ludu była? Czyżby święte kapłańskie modły napełniły serca ludu wiarą i ufnością w Boga, gorącą miłością i innemi bogobojnemi uczuciami? Czyż pobudziłyby do gorącej modlitwy i na jego moralne ukształcenie wpłynęły, kiedyby koło jego uszu jak dzwiek miedzi brzęczącej przechodziły? Wreszcie język Łaciński chociaż nie jest pospolitym językiem ludu, jednak nie jest on zupełnie nieznanym i wiele osób świeckich we wszystkich narodach go umie. Tego języka uczy się młodzież jak wszystkich innych. On jest językiem naukowym i nie ma człowieka uczonego, któryby go nie rozumiał. Nic więc nie jest słusniejszego i stosowniejszego jak aby ten język był językiem religii i chwały bożej, który jest językiem wyższego oświecenia i ukształcenia ludzi.

Przeciwnicy języka Łacińskiego, na poparcie przeciw Katolikom drugiego swego zarzutu powiadają: że Grecy jak w pierwszych wiekach odprawują służbę bożą po Grecku, Syryjczycy po Syryjsku, Egipcyanie językiem Koptów i t. d. — Jest to zarzut próżny, który pochodzi albo z grubej niewiedomości, albo ze złości serca używającej fałszu i wykrętu dla podtrzymania swego twierdzenia. Wspomniane bowiem języki, nie są teraz pospolitemi językami ludu w tych krajach, jak one przedtém były. Teraźniejszy narodowy język Grecki, jest bardzo różny od dawnego Greckiego. Język Syryjczyków nie jest Syryjski, ale Arabski. Ormiański teraźniejszy nie jest także dawnym Armenijskim językiem, w którym Liturgia napisana była. Wszystkie te ludy, aby mogły Liturgie swoje rozumieć, tak muszą tych języków uczyć się, jak my Łacińskiego się uczymy. Przytém wiadomo, że w pierwszych nawet wiekach Najsw. Ofiara nie wszędzie w pospolitym języku ludu odprawowana była. S. Paweł opowiadał Ewangelią w Arabii i wiara chrześcijańska do zjawienia się Mahometanizmu

w tym się kraju utrzymywała, jednak Liturgii w języku Arabskim nie odprawowano. Podobnie w Perskim języku nie było Liturgii, gdzie także Chrystyanizm w pierwszych był wiekach wprowadzony i długo się utrzymywał. Za czasów S. Augustyna, język Punicki w większej części Afryki jedynym był językiem ludu, jak o tém sam S. Augustyn świadczy i Łacińskiego języka lud nie rozumiał; nigdy przecie w Afryce nie było Liturgii w języku Punickim, lecz tylko w Łacińskim. Kiedy Chrystyanizm przeszedł na Zachód język Łaciński w Gallii, Hiszpanii i Anglii nie był pospolitym językiem ludu i chociaż ten język za panowania Rzymian w krajach tych był rozpostrzeniony, lud prosty go jednak nie rozumiał. Dla tego nauczanie ludu w tych krajach w jego właściwym języku odbywać się musiało; śladu zaś żadnego nie ma, aby gdziekolwiek Msza S. w innym jak Łacińskim języku odprawowana była. Jest to więc wielka niesprawiedliwość zarzucać katolickiemu Kościołowi to, co się zawsze u chrześcijan innych obrzędów i wyznań zachowywało i zachowuje. O tém jeszcze bardziej się przekonamy, kiedy rozważymy bliższe pobudki i powody, dla których Kościół katolicki w publiczném nabożeństwie Łaciński język zachował.

Kościół katolicki zrobił język Łaciński kościelnym językiem z bardzo ważnych powodów. Uczynił to: 1. Dla utrzymania związku i jedności między wszystkiemi katolickimi kościołami po całym świecie rozproszonemi, której Papież jest głównym węzłem. Tym językiem Naczelnik i głowa Kościoła Chrystusowego do wszystkich krajów ziemi przemawia i stosunki ze wszystkiemi Biskupami utrzymuje, które wspólny język zniosłszy, utrzymałby trudno było. 2. Przez wspólny język w całym Kościele katolickim utrzymuje się jedność w obrzędach religijnych. Katolik przybywszy z jednego do drugiego kraju, znajduje toż same nabożeństwo kościelne, którego łatwo stać się uczestnikiem



może. Kapłan Włoch, Niemiec, Polak przybywszy do Rossyi, Francyi, Hiszpanii, Anglii, a nawet do Ameryki, może bez przeszkody Mszą S. odprawić i Sakramenta SS. sprawować, czegoby nie mógł uczynić dla nieznamości języków narodowych, jeśliby one w kościelnych nabożeństwach używane były. W jednym nawet Państwie trzeba byłoby w różnych językach Mszą S. odprawować, ponieważ każde państwo składa się z rozmaitych prowincyi, których lud różnemi od siebie językami mówi. Zatem ani by ludzie w jednym kraju, mając z sobą najściślejsze stosunki być uczestnikami wspólnego nabożeństwa, ani też kapłani w obowiązkach pasterskich jedni drugim nieść duchowną pomoc mogli. 3. Dla utrzymania jedności nauki wiary, zapobieżenia wszelkim w niej niebezpiecznym sporum i opaczemu jej rozumieniu, czego Kościół S. najmocniej broni i strzeże. Żyjące bowiem języki ciągle się odmieniają, a ich wyrazy przyjmują często zupełnie inne znaczenie, niż przedtem miały. Z tej więc ciągłej zmiany żyjących języków, powstałyby magło odmienne tłumaczenie dogmatów wiary, których skład w modlitwach publicznych się zawiera. Tego wszystkie protestantskie wyznania, które do służby bożej narodowy język wprowadziły aż nadto wiele przykładów dostarczają. 4. Odmiana żyjących języków pociągnęłaby także za sobą odmianę Mszałów, Brewiarzów i innych ksiąg duchownych, a lud porównyując nowe księgi z dawnymi nabrałby fałszywego wyobrażenia, że jego wiara i cześć boża jest niestała i jak wszystkie rzeczy ziemskie zmianom podlegała. Dla uniknięcia takich to niedogodności i niebezpieczeństw z żyjących języków wynikających, w kościele Greckim i Ruskim zatrzymane zostały języki Starogrecki i Sławiański i w nich Liturgia się odprawuje, które są także martwe i dziś dla ludu niezrozumiałe. Sami protestanci zważając do jak wielką złą odmianą żyjących języków doprowadza, trzymają

się tłumaczenia Biblii i ksiąg kościelnych, jakie w dawnych czasach było zrobionem, chociaż ich języki daleko więcej się ukształciły, a dawne tłumaczenia są ciemne i niezrozumiałe. 5. Przez utrzymanie języka Łacińskiego stają się przystępnymi dla wszystkich dzieła Ojców SS. i pisarzy kościelnych, które są pomnikami wiary S. Stan duchowny musi nabywać wyższego naukowego ukształcenia i ma sposobność czerpać naukę wiary z obfitych jej źródeł, dzieł Ojców SS. Gdyby bowiem narodowy język w kościelnym nabożeństwie był używany, ludzie ledwie czytając umieliby cisnąć się do stanu duchownego i nie dbaliby o nabycie nauk w tym stanie potrzebnych. 6. Ci którzy stają w obronie języka narodowego, ograniczają się jednym krajem i jednym narodem, kiedy Kościół katolicki nie ograniczając się żadnym krajem, narodem i wiekiem, ludzkość całą w swe macierzyńskie ramiona obejmuje i chce żeby wszystkie jego duchowne dzieci jednym językiem cześć Bogu oddawały. Te i tym podobne prawdy rozważając, któż nie przyzna, że Kościół katolicki miał słuszość zatrzymania języka Łacińskiego w publicznym nabożeństwie? inaczej na wielkie szkody i niebezpieczeństwa byłby narażony. Co za pociecha dla kościoła! co za pożytki dla ludzi! którzy w najodleglejszych stronach świata znajdując religią katolicką, znajdują razem też samą mowę, też same religijne obrzędy; znajdują wszędzie braci tejże samej wiary i z nimi swe modły łączyć do Boga mogą. Jak to jest zgodnem z duchem powszechnego kościoła, mieć powszechną religijną mowę; a ta wspólność i jedność języka, jedność wiary, obrzędów, zwyczajów i związku braterskiego pożytki między ludźmi utrzymuje. Ludzie więc gruntownie rzeczy religijne pojmujący, przyznają słuszość kościołowi katolickiemu, wielbią mądrość jego ustaw, przez które język Łaciński w obrzędach religijnych się utrzymuje i nie będą słuchali narzekan tych, którzy powierzchownie tyl-



ko sądzą, a nad rzeczą gruntownie zastanowić się nie chcą lub nie umieją.

## XV. Kalendarz Cywilny.

Kalendarz jestto do potrzeb ludzkich zastosowany rozmiar i obrachunek różnych części czasu rok składających. Nazwanie Kalendarza pochodzi od Łacińskiego wyrazu *Calendariae*, który pierwszy dzień miesiąca znaczy.

Żeby łatwiej zrozumieć skład kalendarza, trzeba pierwiej poznać różne podziały czasu, jakich ludzie używają. W zwyczajnych kalendarzach przedstawuje się rok tylko jeden, na miesiące tygodnie i dni podzielony.

Rok jest dwojaki *Astronomiczny* i *Cywilny*, a jeden i drugi może być *Słoneczny* i *Księżycowy*. Rok Astronomiczno-słoneczny jest to przeciąg czasu, w którym ziemia około słońca obiega. Zawiera on w sobie 365 dni, 5 godzin 48', 30". Ten rok dzieli się na 12 części *miesiącami* zwane. Miesiąc więc Astronomiczno-słoneczny jestto czas potrzebny, aby ziemia dwónastą część swjej drogi około słońca obiegła; dla tego miesiące te wszystkie równe być powinny.

Przeciąg czasu, w którym księżyc obiega ziemię *miesiącem księżycowym peryodycznym* się zowie. Zawiera on w sobie 27 dni, 7 g. 43', 12". Peryodycznego ma nazwanie dla tego, że księżyc po okrażeniu ziemi w oznaczonym czasie znowu do tego samego punktu powraca. Jest drugi miesiąc księżycowy, który się nazywa *Synodycznym* albo *Lunacyą*. Jest to przeciąg czasu od jednego do drugiego nowiu i zawiera w sobie 29. d., 12 g., 44', 3"; zatem o 2 d., 5 g., 51" od peryodycznego jest dłuższym.

Rok cywilny jest to przeciąg czasu, który się bierze za jedność dla obliczenia jego części upłynionych. Rok cywilny dwojaki: Słoneczny kiedy rok Astronomiczno-słonecz-

ny za rok cywilny się przyjmuje, i zawiera w sobie 365 d., 5 g., 48', 30". Ten dzieli się na 12 miesięcy, które są każdemu znane. Nie są one wszystkie sobie równe; a ta nierówność wprowadzona, aby rachunków z ułamkami uniknąć.—Podobnie 12 miesięcy księżycowych składa rok cywilny księżycowy. Lecz wiedzieć trzeba, że w roku cywilnym księżycowym miesiącami są Lunacye, z których każda ma 29 d., 12 g., 44', 3"; dla tego ten rok z 354 d., 8 g., 44', 36" się składa. Dla uproszczenia rachunku minuty i sekundy w księżycowym miesiącu na czas pewny się opuszczają i miesiąc ten się liczy 29 d. i 12 g., czyli dni 29½. Aże rachunek z ułamkami równie jak z liczbami różnorodnymi, jest niedogodny, dla tej przyczyny miesiące księżycowe na przemian raz dni 30, drugi raz 29 zwyczajnie się liczą. Tym sposobem przydaje się jednemu to, co się drugiemu ujmie i rok księżycowy prosty 354 dni zawiera, który od roku prostego słonecznego o 11. dni jest krótszym. Opuszczone 44. minuty, któremi każdy miesiąc księżycowy czyli Lunacya dni 29½ przewyższa, nie zwracając nawet uwagi na 3", na końcu roku 8 g. i 48' czynią, a w 30 lat 264 g. czyli 11 dni składają. Dla tego ci, którzy się trzymają roku księżycowego w przeciągu lat 30 dni 11 dodawać muszą; tak że z 30. lat księżycowych 19. po dni 354, a 11. po dni 355 mają. Te lata o dzień jeden powiększone, w porządku licbowym lat 30. są następujące: 2, 5, 7, 10, 13, 16, 18, 21, 24, 26, 29. Ztąd się oczewiście okazuje, iż rok księżycowy jest niestałym, ponieważ nie zawsze w jednym zaczyna się czasie. Dla tej przyczyny wszystkie narody chrześcijańskie za rok cywilny przyjmują rok słoneczny, który tak znacznym i częstym odmianom nie podlega; sami zaś tylko Żydzi i Mahometanie księżycowego roku się trzymają.

Czas którego potrzebuje ziemia dla dopełnienia obrotu



wirowego około swęj osi zowie się *Dobą*. Czas przez który słońce, gdy ten obrót odhywa, nad naszym znajduje się horyzontem nazywa się *Dniem*; a ten czas kiedy słońce jest pod horyzontem i dla téj przyczyny ciemność mamy *Nocą* się zowie. W pospolitym jednak użyciu dniem się nazywa doba czyli dzień i noc razem wzięte. Ztąd dla lepszego oznaczenia pierwszy zowie się *dniem naturalnym* a drugi *sztucznym* lub *zwyczajnym*. W kalendarzu zaś kiedy o dniu jest mowa, całą dobę czyli dzień zwyczajny rozumieć należy. Dni takich 7. *Tydzień* składa.

Starożytni, którzy po większej części trzymali się dnia naturalnego, dzielili dzień na 12 części równych *godzinami* zwanych. Podobnie noc na 12 godzin dzieloną była. Godziny dnia i nocy dwa razy tylko w czasie porównania dnia z nocą równe być mogły. W innych czasach były dłuższe lub krótsze stosownie jak dzień od nocy był dłuższym lub krótszym. U nas ponieważ za dzień cała się doba bierze, dzieli się więc on na 24 godziny równe. Jedni liczą godziny od 1 do 24; drudzy liczenie godzin po 12 w porządku liczbowym zachowują, tak że po godzinie 12 znowu 1. następuje.

Co do początku dnia ten nie wszędzie był jednostajny. Jedni zaczynali dzień od wschodu słońca, drudzy od południa, inni od zachodu słońca, a inni od północy. Ten ostatni zwyczaj zaczynania dnia, równie jak liczenie godzin po 12 w porządku liczbowym, powszechnie jest teraz przyjęty.

Ponieważ nie wszyscy ludzie w podziale i obrachunku czasu z sobą się zgadzają; jedni za rok cywilny przyjmują rok słoneczny, drudzy zaś księżycowy; w wyliczeniu nawet tegoż samego roku od siebie się różnią; dla tego też kalendarze cywilne nie wszędzie są jednostajne i różnić się koniecznie muszą.

**KALENDARZ DAWNY RZYMSKI.** Kalendarz cywilny, jakiego wszystkie chrześcijańskie trzymają się narody

od Rzymian wzięt początek. Pierwszy król Rzymski Romulus zrobił kalendarz, w którym rok składał się z 304 dni i był podzielony na 10. miesiące; z tych pięć pierwszych po 30, a pięć ostatnich po 29 dni liczyły. Te miesiące następujące miały nazwanie: *Martius, Aprilis, Majus, Junius, Quintilis, Sextilis, September, October, November* i *December*. Quintilis tak się nazywał że był piątym z porządku, Sextilis że szóstym, September że siódmym i t. d. Drugi Król Rzymski Numa Pompiliusz do kalendarza Romulusa, który nie odpowiadał porom roku, dwa jeszcze przydał miesiące *Januarius* i *Februarius*. Pierwszemu z nich 29, a drugiemu 28 dni naznaczył i pomieścił je na końcu tak, że Februarius był ostatnim miesiącem w roku. Prócz tego aby rok swego kalendarza zrównał z rokiem księżycowym, który wówczas 355 dni liczył, sześciu pierwszym miesiącom po jednym dniu odjął, i dla tego rok Numy z 355 dni się składał. Nadto jeszcze dla zgodzenia tego roku z rokiem słonecznym, postanowił Numa w każdym drugim i trzecim roku dodawać dni 22, a w czwartym dni 23. Ten zaś dodatek zawsze powinien był się czynić po 24 Februarii, dla tego że ten dzień za koniec roku uważano. Potem Decemwirowie 452 r. przed Chrystusem chcąc swoją władzę na rok jeden przedłużyć, przy ogłoszeniu praw dla Rzymian postanowili, aby Januarius był pierwszym, a Februarius drugim miesiącem w roku. Ztąd Martius, który dotąd był pierwszym, z porządku stał się trzecim miesiącem.—W tym dawnym kalendarzu Rzymskim nie tak jak u nas w porządku liczbowym dni miesiąca nazywane były. Trzy dni w każdym miesiącu miały stałe nazwanie: *Calendae, Nonae* i *Idus*. *Calendae* nazywał się dzień 1. każdego miesiąca. *Nonae* był dzień 7 Marca, Maja, Julii i Oktobra, a innych miesięcy był dzień 5. *Idus* nazywano dzień 15 w Marcu, Maju, Julii i Oktobrze, a w innych miesiącach dzień 13. Od



tych trzech dni mających stałe nazwanie, dni inne miesiąca się liczyły. I tak dni między kalendami i nonami nazywały się dni przed Nonami. np. Dzień 2 Januaryi *Quarto Nonas Januarii*, gdzie *ante* przed Nonas się opuszcza. Dni od Non do Idów nazywano przed Idami. np. Dzień 6. Januaryi *Octavo Idus Januarii*. Dni zaś od Idów do Kalendów następnego miesiąca liczyły się przed Kalendami tego następnego miesiąca. np. Dzień 21. Januaryi nazywał się *Duodecimo Calendas Februarii*. Każdy dzień poprzedzający *Calaendae*, *Nonae* i *Idus* miał nazwanie *Pridie*, co znaczy dzień przedtém. np. Dzień 4 Januaryi nazywano *Pridie Nonas Januarii*; Dzień 8 Januaryi *Pridie Idus Januarii*; Dzień 31. Januaryi *Pridie Calendas Februarii*.

**KALENDARZ JULIUSZOWSKI.** Ponieważ Kalendarz Numa Pompiliusza niedokładnym był rachunkiem czasu i wielu błędów podlegał, Juliusz Cezar 45 r. przed N. Chr. przy pomocy Sozjgienesa najslawniejszego w owym czasie Egipskiego Astronoma ten kalendarz w następny sposób przerobił. Sozjgienes wyrachował, że rok słoneczny składa się z 365 dni i 6 godzin. Ten sam przeciąg czasu z rozkazu Juliusza przyjęto za rok cywilny, który dnia 1 stycznia zaczynać, a 31 grudnia kończyć się powinien. Aże w lat 4 z godzin 6 powstaje dzień jeden; dla tego do każdego czwartego roku dzień jeden przydawano, a wtedy rok nie z 365 ale 366 dni się składał. Zachowano podział roku na 12 miesięcy Numa Pompiliusza; miesiąc tylko *Quintilis*, dla uczczenia pamiątki twórcy tego kalendarza, który w tym miesiącu się urodził, od jego imienia *Julius* nazwano. W polskim języku miesiące te tak się zowią: *Styczeń*, *Luty*, *Marec*, *Kwiecień*, *Maj*, *Czerwiec*, *Lipiec*, *Sierpień*, *Wrzesień*, *Październik*, *Listopad* i *Grudzień*. Te polskie nazwanie miesięcy wzięte są po większej części odpór roku, tudzież od rolniczych i gospodarskich zatrudnień. Zatrzymano także dawne nazwania dni miesiąca, które w późniejszym czasie

w porządku liczbowym nazywać zaczęto; a w samych tylko kalendarzach kościelnych, osobliwie w Martyrologiach nazwanie dni miesiąca dawnego rzymskiego kalendarza pozostało.—Naznaczono aby miesiące 1, 3, 5, 7, 9, 11, to jest *Januarius*, *Martius*, *Majus*, *Julius*, *September* i *November* po dni 31 miały; inne zaś po dni 30 wyjąwszy *Februarius*, któremu dni 29 dano, a w roku przestępnym i ten ostatni miał dni 30, ponieważ doń dzień jeden przybywał.—Ten bardzo dogodny porządek w Kalendarzu Juliusza Cezara, gdzie na przemian po 31 i 30 dni miesiące się liczyły zepsuty został, kiedy za panowania pierwszego Rzymskiego Cesarza Augusta, miesiąc *Sextilis* od jego imienia nazwano *Augustus* i przydano mu dzień jeden od *Februarii* wzięty. Ztąd *Sierpień* ma dni 31, *Luty* zaś w roku prostym 28, a w przestępnym 29. Nadto jeszcze od *Września* i *Listopada* odjęto wtedy po dniu jednym a do *Października* i *Grudnia* je przydano. Dla tego pierwsze dwa miesiące po 30, a dwa ostatnie po 31 dni mają.—W Kalendarzu Juliusza dzień który się dodawał do miesiąca *Lutego*, po dniu 24 t. m. zwanym *Sexto Calendas Martii* był położony. Żeby zaś nie mieszać nazwisk dni miesiąca dzień ten dodatkowy miał nazwanie dnia 24 z przydaniem *Bis*. Dla tej przyczyny w roku przestępnym dzień 25 *Lutego* nazywał się *Bis Sexto Calendas Martii*; ztąd nazwanie łacińskie roku przestępnego *Bissextilis* poszło. W polskim języku rok ten nazywa się *przybyszowym* lub *przestępnym*. *Przybyszowym* nazwano dla tego, że jeden dzień w tym roku przybywa. *Przestępnym* zaś dla tego, że w tym roku dni miesiąca przestępują kolejny porządek dni tygodnia, jaki w latach prostych się zachowuje, np. jeśli w jakim roku pierwszy dzień *Maja* był we *Wtorek*, w następnym więc roku tenże dzień z kolei przypadać opwinien we *Środę*. Lecz jeśli rok następny przestępnym będzie, to pierwszy dzień *Maja* przypadnie we *Czwartek*, to jest *Środa* przestapioną



zostanie.—Aby poznać który rok jest przestępnym, trzeba liczbę rok oznaczającą rozdzielić przez 4. Jeżeli dzielenie będzie bez reszty, w takim razie rok jest przestępny; a jeżeli pozostaje reszta 1, 2, 3, to ten rok jest prostym. Pozostałe reszty 1, 2, 3 oznaczają jeszcze, że rok dany jest pierwszym, drugim lub trzecim po przestępnym. Z tego wypada że w Kalendarzu Juliuszowskim, każdy rok setny, to jest ostatni wieku jest przestępnym, ponieważ zawsze przez 4 bez reszty się dzieli.

**KALENDARZ GREGORYAŃSKI.** Kalendarz, który Juliuszowskiego od swego twórcy ma nazwanie, do 1582 r. od wszystkich narodów chrześcijańskich był używany. Choć ten kalendarz dość starannie zrobiony został, atoli zawierał on w sobie dwie znaczne pomyłki. 1sza, że rok słoneczny w tym kalendarzu nie jest dokładnie wyrachowany; 2a, że w nim nowie księżyca złotemi liczbami należy oznaczone nie były. Sozygienes wyrachował że rok z 365 i 6 godzin się składa. Lecz w tym rachunku o 11' 30" pomyłkę on zrobił, gdyż rzeczywiście ziemia około słońca w 365 d. 5. g. 48', 30" obrót swój kończy. Ztąd rok cywilny od słonecznego o 11', 30" był dłuższym. Ta różnica po dwóch latach była 23', po trzech 34' i 30", po czterech 46' i t. d. W lat 130 więcej jak dniem jednym rok cywilny był dłuższym od słonecznego; po latach 400 różnica ta o 3 dni powstała, a do roku 1582 już do dni 10 przyszła. Ztąd wszystkie pory roku w kalendarzu który jest rachunkiem roku cywilnego, o dni 10. później jak w naturze się zaczynały. Ztąd wiosenne porównanie dnia z nocą które 325 r. za czasów powszechnego Niceńskiego 1go Soboru 21 Marca było, 1582 r. dnia 11 marca przypadło. Dla tej przyczyny uroczystość Wielkanocna, która podług postanowienia Soboru Niceńskiego I. powinna się obchodzić w pierwszą Niedzielę po pierwszej pełni księżyca, jaka po porównaniu wiosenném dnia z nocą przy-

pada, w swojej porze obchodzoną nie była i z czasem do przesilenia letniego, a potem do jesieni by się posunęła. Dla naprawienia więc zaszytych już uchybień i zrównania roku cywilnego ze słonecznym Papież Grzegorz XIII za radą najbieglejszych Astronomów, których zewsząd do siebie zgromadził, a osobliwie sławnego w owym czasie Neapolitańskiego Astronoma Aloizego Lilio 1582 r. dnia 24 lutego wydał bullę i nakazał w miesiącu Październiku tego roku wyrzucić dni 10. a zamiast 5. liczyć 15 Października. Tym sposobem rok cywilny, który był od słonecznego o dni 10 dłuższym, z tym ostatnim zrównany został i porównanie wiosenne dnia z nocą do 21 marca powróciło; albowiem każdy miesiąc przez to o dni 10 wprzód się posunął i zamiast 11 marca, 21 liczyć wypadło. Żeby zaś do podobnej różnicy nadal nie przyszło, tenże Papież w lat 400 kazał 3. dni odrzucić, to jest postanowił, aby w przeciągu 400 lat, 3 pierwsze setne lata nie były przestępne, ale proste; czwarty tylko rok setny przestępnym być powinien, np. 1700, 1800, 1900 nie są przestępne lata, a tylko 2000 rok przestępnym będzie. W ogólności te setne lata w Kalendarzu Gregoryjańskim są przestępne, które odrzuciwszy dwa zera, na miejscu jedności i dziesiątków będące, przez 4 bez reszty się dzieli. Te zaś, z dzielenia których pozostaje reszta nie są przestępne np. 1700, 1800, 1900 są proste lata, ponieważ 17, 18, 19 przez 4 bez reszty się nie dzieli; rok zaś 2000 jest przestępnym, ponieważ 20 przez 4 bez reszty się dzieli. Toż samo w następnych peryodach lat 400 zachować należy. Takim więc sposobem pierwsza pomyłka Kalendarza Juliuszowskiego naprawioną została i obmyślony środek, aby nadal rok cywilny od słonecznego nie odstąpił.

Druga pomyłka tego Kalendarza sprawiła to, iż w roku 1582 nowie księżyca złotemi liczbami w tym Kalendarzu pokazane, czterema dniami później przypadły, aniżeli na



niebie. Dla naprawienia tej pomyłki dosyć było złote liczby o dni 4 wyżej w Kalendarzu przestawić, aby czterna dniami pierwiej nowie pokazywały. Po wyrzuceniu zaś dni 10 wypadło te liczby o 6 dni niżej posunąć; albowiem kiedy liczba złota w Kalendarzu Juliuszowskim pokazywała dzień 5 stycznia, to nów' przypadał 1 stycznia; dla tego trzeba było ją położyć przed 1 stycznia; ale po wyrzuceniu dni 10 dzień 5 stycznia stał się 15 a dzień 1 był 11, dla tej przyczyny dosyć było od 5 do 11 złotą liczbę przestawić. Przy poprawie kalendarza przestawienie to złotych liczb łatwo uskutecznić można było. Lecz przekonano się, że przeciąg czasu 235 lunacyj zawierających się w 19 latach słonecznych nieco jest mniejszy od lat 19 i po upływie  $312\frac{1}{2}$  lat nowie o dzień 1 pierwiej niżeli przedtem przypadają. Trzymając się przeto nadal tegoż samego sposobu oznaczania nowiów liczbami złotemi, taż samaby różnica znowu powstała, lub trzeba byłoby co do liczb złotych często w Kalendarzu czynić odmiany. W każdym setnym roku, kiedy się wyrzuca dzień jeden, trzeba byłoby w Kalendarzu liczbę złotą o dzień jeden poniżać; a przeciwnie po upływie  $312\frac{1}{2}$  lat, trzeba byłoby ją o dzień jeden wyżej posuwać. Ztąd się okazuje, że liczby złote w Kalendarzu stałym dla oznaczenia nowiów służyć nie mogły i innego sposobu użyć wypadało. Dla tej przyczyny podano sposób oznaczać nowie księżycy za pomocą Epaktów, który od pierwszego daleko jest dokładniejszym. Wyrzucono więc z Kalendarza liczby złote, a na ich miejsce obok dni miesiąca umieszczono Epakta. Ponieważ w rachunkach kalendarzowych, ani lata słoneczne, ani księżycowe we wszystkich swych drobnych cząstkach z całą dokładnością oznaczone być nie mogą i z tych cząstkowych opuszczeń z czasem dni powstają, któremi się różnią nowie na niebie, od tych jakie Epakta w Kalendarzu wskazują, dla zniesienia więc tej różnicy, która po upływie pewnej liczby lat zaj-

dzie, przy poprawie Kalendarza rozkazano czynić tak nazwane porównanie Epaktów z czasem na niebie oznaczającym nowie. Takie porównanie było 1700 r. i znowu będzie 1900, a potem 2200 roku. Chociaż Epakta nie są raz na zawsze stałe i po pewnej liczbie lat odmieniać się muszą, aby nowie w przyzwoitym czasie oznaczały; z tém wszystkiem w Kalendarzu stałym użyte być mogą, ponieważ odmiany te nie są częste jak liczb złotych i nie połączone z żadnemi zawikłaniami; a dla większego ich ułatwienia zawsze w setnych tylko się latach czynią. Tak więc przez wprowadzenie Epaktów zamiast liczb złotych do Kalendarza, dla oznaczania nowiów, druga pomyłka Kalendarza Juliuszowskiego naprawioną została.

Poprawiony tym sposobem Kalendarz nazwany został *Gregoryańskim* od imienia Grzegorza Papieża, którego staniem ta jego poprawa dokonana była. Inaczej nazywa się on *Kalendarzem nowym*, *nowego stylu* lub *poprawionym* dla różnicy od dawnego Kalendarza, który Juliuszowskiego lub starego nazwanie nosi. Ponieważ w Kalendarzu starym każdy rok setny jest przestępnym, a w nowym ze czterech setnych lat, ostatni tylko przestępny, a trzy pierwsze proste, ztąd różnica tych dwóch Kalendarzy co lat 400. o trzy dni powiększać się musi. Ta różnica, która 1582 roku za czasów poprawy Kalendarza tylko o dni 10. była, teraz jest o dni 12., ponieważ do 10 dni dawniej różnicy dwa inne przybyły 1700, i 1800. roku, które to lata w Kalendarzu Juliuszowskim są przestępne, w Gregoryańskim proste; po roku zaś 1900. różnica tych dwóch Kalendarzy o dni 13. będzie. Ztąd wiosenne porównanie, które powinno być 21. marca, podług starego Kalendarza przypada 9. marca, a po roku 1900. dnia 8. tegoż miesiąca przypadać będzie.

Skoro Gregoryański Kalendarz wydany został, narody Katolickie zaraz go przyjęły, a potem protestanckie. Ros-



sya tylko i Grecya Kalendarza Juliuszowskiego dotąd się trzymają. Ponieważ jedni starego, a drudzy nowego Kalendarza używają, w rachubie przeto czasu zwyczaj jest oznaczać N. S. (nowego stylu) i V. S. (starego stylu). W korespondencyach zaś między narodami nie trzymającymi się jednego Kalendarza obie daty zwykle się kładą i tym się piszą sposobem np.  $\frac{1}{3}$  grudnia.

## XVI. Kalendarz kościelny.

Kalendarzem kościelnym jest tenże sam Kalendarz cywilny do oznaczenia obchodu uroczystości kościelnych i sprawowania obrzędów religijnych zastosowany. W skład tego Kalendarza nie tylko dni, tygodnie, miesiące i lata wchodzi, ale jeszcze różne chronologiczne peryody czasu i ich części, jako to: *Cykl* albo *Okrąg słońca*, *Litera niedzielna*, *Okrąg księżyca*, *Liczba złota*, *Indykt Rzymski*, *Epakta* i *Litera Martyrologii*. Te w Kalendarzach kościelnych Rzymskimi cyframi zwyczajnie się piszą i do oznaczenia dni, kiedy ruchome kościelne uroczystości obchodzić się powinny, służą; dla tego o nich pokrótce wspomnieć wypada. Jeżeliby zaś kto obszerniejszej o tém wiadomości zasięgnąć życzył, odsyłam do Kalendarzy kościelnych i dzieł szczegółowie o tém traktujących, gdzie znajdzie jeszcze tablice, do wyrachowania tych peryodów służące, które tu dla krótkiego obrębu tego pisma opuścić zmuszeni jesteśmy.

**OKRĄG SŁOŃCA.** Okrąg słońca jest to 28-letni przeciąg czasu, zawierający w sobie wszystkie wydarzyć się mogące odmiany dni miesiąca, ze względu na dni tygodnia. Odmiany te na tém zależą, że dni miesiący nie przypadają corocznie tegoż samego dnia w tygodniu i po 28. tylko latach do tychże samych dni tygodnia powracają. np.

Jeśli dzień 1. stycznia był w poniedziałek, w następnym roku będzie we wtorek, w roku trzecim we środę i t. d. Jeśli, niedziela była 7. stycznia, w następnym roku przypadnie 6., a roku trzecim 5. i t. d. W roku przestępnym jest o dwa dni ta różnica. np. Jeśli dzień 1. maja był we czwartek, a niedziela 4. maja przypadała, gdy więc rok następny będzie przestępnym, dzień 1. maja będzie w sobotę, a niedziela przypadnie 2. maja.

Żeby pojąć przyczynę téj różnicy, uważać należy; jeśli by rok miał okrągłą liczbę tygodni bez dni pozostałych, nie tylkoby każdy rok się zaczynał, ale też wszystkie jego dni w tychże samych dniach tygodnia przypadały. Lecz gdy prosty rok ma 52. tygodnie i dzień 1., a przestępny 52. tygodnie i dni 2.; złąd więc pochodzi, że kiedy rok prosty w poniedziałek się poczyną, w poniedziałek też on się skończy, a następny zacznie się we wtorek, ponieważ dzień jeden ma więcej nad okrągłą liczbę tygodni. Jeżeli zaś rok przestępny zacznie się w poniedziałek, to on, ponieważ nad okrągłą liczbę tygodni ma dwa dni więcej, skończy się we wtorek, a rok następny we środę się zacznie. Z tego oczywiście się pokazuje przyczyna, dla czego uroczystości nieruchome, to jest te, które w pewne dni miesiąca zawsze przypadają, przez wiele lat przechodzą dni tygodnia, od poniedziałku do wtorku, od wtorku do środy i t. d. np. Jeśli nieruchoma uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła, która się zawsze 29. czerwca obchodzi, przypada we wtorek, to w roku następnym przypadnie we środę dla tego, że w roku następnym dzień 29. czerwca we środę będzie. Jeśli zaś rok następny jest przestępnym, w takim razie ta uroczystość przypadnie we czwartek. — Gdyby wszystkie lata były proste, to jest po 365. dniami, okrąg słońca kończyłby się w lat 7. dla tego, że każdy dzień tygodnia po 7. latach do tegoż samegoby dnia miesiąca powracał, np. jeśliby się rok zaczynał w poniedzia-



tek, drugiby się zaczął we wtorek, trzeci we środę i t. d. a ósmy znowu w poniedziałek. A że w przeciągu lat czterech jeden rok jest przestępny, który z 366. dni się składa i różnicę o dzień jeden czyni; trzeba więc 7. lat przestępnych, żeby ten dzień dodatkowy uczynił tydzień, a 7. lat przestępnych w 28. latach przypadają. Dla téj przyczyny okrag słońca zawiera w sobie lat 28., które koniecznie upłynąć muszą, żeby dni miesiąca, na te same dni tygodnia przypadły.— Każdy rok po Nar. Chr. porządkowi liczbowemu lat 28-letniego okręgowi słońca odpowiada, tak że kiedy się skończy jeden rachunek 28. lat tego okręgu, drugi nanowo się rozpoczyna. np. 1838. rok był XXVII, 1839. był XXVIII. i ostatnim rokiem słonecznego okręgu; 1840. był I. nowego okręgu, 1841. r. II. i t. d. a 1850. r. jest XI. Ztąd wypada: aby mieć okrag słońca jakiego roku, dosyć jest wiedzieć, jaki był ten okrag roku poprzedzającego. Lecz żeby w danym jakim roku znaleźć rok okręgu słońca, nie wiedząc okręgu poprzedzającego roku, trzeba do liczby oznaczającej rok dany po N. Chr. dodać 9. sumę tę rozdzielić przez 28., a reszta pozostała z dzielenia, będzie szukany rokiem okręgu słońca. Iloraz zaś wskaże ile od początku ery chrześcijańskiej okręgów słonecznych było. np. Żeby znaleźć jaki jest okrag słońca 1850. r. Do 1850. dodaje 9. będzie 1859. Sumę tę dzieli przez 28. iloraz będzie 66. a reszta pozostaje 11. Więc XI. jest okręgiem słońca 1850. r. a od początku ery chrześcijańskiej takich okręgów 66. upłynęło. Jeżeli zaś dzielenie wypada bez reszty, to znaczy że 28. jest słonecznym okręgiem roku danego. np. Żeby znaleźć okrag słońca 1839. r. dodaje 9. będzie 1848. Sumę tę dzieli przez 28. otrzymuje iloraz 66. bez żadnej reszty. Ztąd wypada że XXVIII. jest okręgiem słońca 1839. r. Liczba 9. dodaje się do liczby oznaczającej rok dany po N. Chr. dla tego, że okrag słońca w którym się Chrystus

narodził, dziewięcią laty wprzód się zaczął, czyli że era chrześcijańska dziesiątego roku słonecznego okręgu się rozpoczęła. Dzieli się przez 28. dla tego, że okrag słońca ma dni 28.

**LITERA NIEDZIELNA.** Początkowych siedm liter alfabetu łacińskiego: A, B, C, D, E, F, G. używają się w Kalendarzu dla oznaczenia tygodni. W tym celu kładą się one przed dniami miesiący następującym sposobem. A, przed 1. stycznia, B przed 2, C przed 3, D przed 4, E przed 5, F przed 6, G przed 7. Potem też same litery powtarzają się w tymże samym porządku, to jest A przed 8, B przed 9. i t. d. się postępuje aż do końca roku, czyli do 31. grudnia. Rozmieściwszy te litery przed dniami miesięcy, postrzedz łatwo możemy, że jeden i tenże sam dzień tygodnia przypada 1, 8, 15, 22, 29. tegoż samego miesiąca. np. Jeśli dzień 1. miesiąca w niedzielę przypada, to 8, 15, 22, 29. będą także w niedzielę; jeśli dzień 1. będzie w poniedziałek, to wszystkie te dni w poniedziałek przypadną. Te siedm liter zowią się *Niedzielnemi*, ponieważ w ciągu roku dla oznaczenia w Kalendarzu dni niedzielnych, od których rozpoczyna się tydzień, służą. np. Jeśli A jest niedzielą literą jakiego roku, wszystkie więc dni każdego miesiąca w całym tym roku, przed którymi ona się w Kalendarzu znajduje niedzielni będą. Toż samo się rozumie o innych literach, które z kolei niedzielni zostają. W roku przestępnym zawsze są dwie litery niedzielne; jedna od początku do S. Macieja Apostoła, druga od S. Macieja do końca roku służy. Uroczystość S. Macieja w roku prostym 24, a w przestępnym 25 lutego się obchodzi. Przyczyna dla czego te litery niedzielne muszą się odmieniać jest taż sama, dla której okrag słońca przez 28. lat się zmienia.

Litery stają się niedzielni nie w zwyczajnym, ale w odwrótnym porządku; to jest jeśli G jest niedzielą w je-



dnym roku, F będzie niedzielą w następnym, potem E, D, C, B, a nakoniec A. Potem znowu G. Żeby poznać przyczynę dla czogo taki porządek się zachowuje, trzeba uważać, że jeśli dzień 1- roku przypada w poniedziałek, wtedy niedziela przypadnie dnia 7. stycznia, przed którym znajduje się litera G, i ta będzie niedzielą tego roku. Następny rok zacznie się we wtorek, a niedziela przypadnie dnia 6. stycznia przed którym jest litera F, i ta będzie niedzielą tego drugiego roku. Dla téjże saméj przyczyny E będzie niedzielą w trzecim roku, jeśli wszystkie te trzy lata są proste. Jeśli rok czwarty następuje przestępny, to D i C będą w tym roku niedzielami: D do S. Macieja, a C po S. Macieju. Dla tego w piątym roku literą niedzielą będzie B, i t. d. Ztąd się okazuje, aby mieć literę niedzielą jakiego roku, trzeba wiedzieć tę literę roku poprzedzającego. Przypominać należy, że w każdym roku inna jest litera niedzielna starego, a inna nowego Kalendarza.

Gdy nie wiemy litery niedzielnej roku poprzedzającego w takim przypadku wszystkich lat N. S. po 1700. r. litery niedzielne następującym sposobem się wynajdują. Trzeba do liczby lat upłynionych od 1700. r. dodać 5. i tyle jeszcze jedności, ile w przeciągu tego czasu przestępnych lat było. Potem tę sumę rozdzielić przez 7. a reszta z dzielenia pozostaje wskaże literę niedzielą danego roku, litery tylko te w porządku odwrotnym zawsze brać trzeba.  $G=1$ ,  $F=2$ ,  $E=3$ ,  $D=4$ ,  $C=5$ ,  $B=6$ ,  $A=0$ . Jeżeli zaś z dzielenia żadna reszta nie pozostanie, wówczas literą niedzielą będzie A. np. Żeby znaleźć literę niedzielą N. S. 1850 r. Do 150. liczby oznaczającej przeciąg czasu od 1700. do 1850. r. dodaje 5. będzie 155. Do téj liczby dodaje potem 36. liczbę lat przestępnych w tym czasie, będzie 191. Tę sumę gdy rozdzielić przez 7. otrzymujemy z dzielenia pozostała reszta 2. która pokazuje, że lite-

ra niedzielna N. S. 1850. r. jest F. Jeżeli rok dany jest przestępny, tymże samym sposobem postępując znajdziemy pierwszą jego literę niedzielą. Druga litera niedzielna roku przestępnego będzie ta, jaka w porządku odwrotnym po pierwszej następuje. Dodając zaś liczbę jedności poprzedzających lat przestępnych, jedności roku danego łączyć nie należy, bo ten jeszcze nie upłynął. np. Kiedy chcę mieć literę niedzielą N. S. 1848. r. sposobem w poprzedzającym przykładzie wskazanym, znajduję pierwszą literę niedzielą tego roku B, a drugą będzie A. Dodaje się 5. dla tego, że litera niedzielna 1701. r. była B. i przed rokiem 1701. było już 5. liter niedzielnych G, F, D, E, C. Dodaje się liczba jedności podług liczby lat przestępnych dla tego, że każdy z tych lat ma dwie litery niedzielne. Dzieli się przez 7, ponieważ tydzień z 7. dni się składa.

Podobnym sposobem wynajduje się litera niedzielna V. S. tylko zamiast 5 dodaje się 2, ponieważ 1701 r. litera niedzielna V. S. była E. zatem przed rokiem 1701 poprzedziły dwie litery G. i F. np. żeby znaleźć literę niedzielą V. S. 1850 r. Do 150 dodaje 2 będzie 152. Potem dodaje 37 liczbę lat przestępnych będzie 189. Sumę tę dzielić przez 7. A że z dzielenia żadna reszta nie zostaje, litera więc niedzielna V. S. 1850 r. jest A.

**OKRĄG KSIĘŻYCA I LICZBA ŻŁOTA.** Ateński Astronom Meton 432 r. przed N. Ch. odkrył, że poupływie lat 19 nowie Księżyca do tychże samych dni miesiąca powracają, w których przed 19 laty przypadały. Ten 19-letni przeciąg czasu zawierający w sobie wszystkie odmiany nowiów Księżyca względem dni miesiąca, *Okregiem Księżyca* się zowie. Ztąd pospolicie się mówi, że taki to rok był 1 okręgu Księżyca, następny 2. i t. d. a rok następujący po 19 latach jest 1 następnego Księżycowego Okręgu. Liczba która oznacza upływający rok Okręgu Księżycowego zowie się *Liczbą złotą*, dla tego zaś ma takie na-



zwanie, że po odkryciu 19-letniego Okręgu Księżyca, rok tego okręgu w Atenach na publicznem miejscu złotą cyfrą był oznaczany i w dawniejszych Kalendarzach ta liczba popolicie złożoną była.

Wprzeciągu lat 19 Okręgu Księżyca 235 Lunacyj przypada; to jest 228 Lunacyj po 12 na rok licząc, a 7 dodatkowych powstających z dni 11, któremi rok słoneczny od Księżycowego dłuższy bywa. Dla tego z 19 lat Okręgu Księżyca, 12 jest prostych, które po 12 Lunacyj czyli 354 dni mają, a 7 przybyszowych, które mają po 13 Lunacyj i te przybyszowe lata są następujące: 3, 6, 9, 11, 14, 17, 19. Z tych lat przybyszowych pierwsze sześć po 384 dni mają, a ostatnie 383 dla tego że sześć pierwszych dodatkowych Lunacyj liczą się po dni 30, a ostatnia ma 29. Za pomocą dodatkowych Lunacyj koniec roku Księżycowego do słonecznego się zbliża. I tak ponieważ różnica między prostym rokiem księżycowym i prostym rokiem słonecznym jest dni 11, zatem pierwszy rok księżycowy 11 dniami od słonecznego pierwsi się skończy; drugi już 22, a trzeci jeśli był prostym skończyłby się 33 dniami pierwsi od słonecznego, przypuszczając zawsze, że rok księżycowy i słoneczny w jednym dniu się zaczęły. A że trzeci rok księżycowy jako przybyszowy ma 13 Lunacyj i jest dłuższy 30 dniami od prostego księżycowego roku, dla tej przyczyny trzeci rok księżycowy od słonecznego 3 tylko dniami wcześniej się skończy. Toż samo sprawują inne dodatkowe Lunacye, to jest że koniec roku księżycowego do słonecznego zbliżają.

Złota liczba służyła dawniej do oznaczenia w Kalendarzu dni nowiu księżyca. Dla tego umieszczane były w Kalendarzach złote liczby przed dniami miesiąca, w których nowie księżyca w ciągu lat 19 przypadać zwykły. I tak jeśli jakiego roku złota liczba była np. IV. to przed jakim dniem w każdym miesiącu ta liczba się znajdowała, tego dnia

nów księżyca przypadał. Zczasem postrzeżono, że sposób oznaczania nowiów przez złote liczby był niedokładny, ponieważ po skończonym 19-letnim okręgu księżyca, około półtóry godziny nowie pierwsi przypadają, o czem łatwo przekonać się można. Mnożąc bowiem 365 d. 6 g. długość roku słonecznego, przez 19 otrzymujemy 6939 d. 18 g. A mnożąc 29 d. 12 g. 44', 3" długość jednej Lunacyi przez 235, liczbę Lunacyj w 19 latach zawartych, będzie 6939 d. 16 g. 32'. Zatem 19 lat słonecznych przewyższa 235 Lunacyj 1 g, 28'. Ta różnica sprawuje uchybienie o dzień 1 w lat 312½, a po latach 625 o dni 2, tak że jeśli now' przypadał w pewnym roku dnia 5 Stycznia, po latach 625 dnia 3 tegoż miesiąca przypadnie. Okoliczność ta była powodem, że przy poprawie Kalendarza do oznaczenia nowiów, Epaktów zamiast liczb złotych użyto.

Ponieważ złote liczby, w porządku liczbowym lat okręgu księżyca jedne po drugich następują, żeby więc mieć złotą liczbę jakiego roku dosyć jest do złotej liczby roku poprzedzającego dodać 1. a summa będzie złotą liczbą roku danego. Jeżeli zaś złota liczba roku poprzedzającego była 19, w takim razie danego roku będzie 1. ponieważ ten rok jest pierwszym nowego okręgu księżyca. — Żeby znaleźć okrag księżyca i złotą liczbę jakiego roku nie znając tej liczby roku poprzedzającego, trzeba do liczby oznaczającej rok dany dodać 1, a sumę rozdzielić przez 19. Reszta z dzielenia pozostała, będzie złotą liczbą roku danego, a iloraz wskaże wiele okręgów księżyca od N. Chr. upłynęło. Np. żeby znaleźć złotą liczbę 1850 r. dodaje 1 będzie 1851. Summę tę rozdzieliwszy przez 19 otrzymuje iloraz 97 i resztę 8. Zatem 1850 r. złota liczba jest VIII, a od początku ery chrześcijańskiej 97 okręgów księżyca upłynęło. Dodaje się 1 do roku danego dla tego, że pierwszy rok ery chrześcijańskiej był drugim okręgu księżyca, a następnie rokiem przed nastaniem naszej ery ten



okrag się zaczął. Dzieli się przez 19, ponieważ okrag księżycy z 19 lat się składa.

**INDYKT RZYMSKI.** Dwa poprzedzające okręgi słoneczny i księżycowy nie zależą od woli człowieka, ponieważ na ruchu ciał niebieskich się zasadzają. Lecz jest jeszcze w Kościelnym Kalendarzu trzeci okrag zupełnie dowolny, który z 15 lat się składa i *Określenie Rzymskiego Indyktu* albo *Indyktem Rzymskim* się zowie. Ten peryod czasu ustanowiony był od Rzymian i pierwiastkowo używano go dla oznaczenia terminu, w jakim różne kraje przez nich podbite daninę opłacać powinny były. Potem używany był dla oznaczenia daty w pismach urzędowych; dziś w samych tylko bullach Papieżkich się używa.

Lata Indyktu zwyczajnym porządkiem się liczą poczynawszy od 1 do 15, potem znowu następuje 1, 2 i t. d. Ztąd żeby wiedzieć rok Indyktu w danym jakim roku, trzeba tylko wiedzieć Indykt roku poprzedzającego. Lecz kiedy się szuka Indyktu jakiego roku po N. Chr. nie wiedząc Indyktu roku poprzedzającego, trzeba do liczby oznaczającej rok dany dodać 3, i tę summę rozdzielić przez 15; reszta po została z dzielenia będzie Indyktem roku danego, a iloraz pokaże wiele po N. Ch. okręgów Indyktu Rzymskiego było. Jeżeli zaś żadna reszta nie zostanie, w takim razie 15 będzie Indyktem tego roku. Np. żeby znaleźć Indykt Rzymski 1850 r. dodaje 3 będzie 1853; summę tę rozdzieliwszy przez 15 otrzymuje iloraz 123 i resztę 8. Zatem VIII. jest Indyktem Rzymskim 1850 r. a od początku naszej ery 123 okręgów Indyktu Rzymskiego upłynęło. Liczba 3 dodaje się do liczby wyrażającej dany rok po N. Ch. dla tego, że era chrześcijańska czwartego roku Rzymskiego Indyktu rozpoczęła się; czyli że trzema laty przed erą chrześcijańską okrag Rzymskiego Indyktu się zaczął. Dzieli się przez 15, ponieważ okrag Indyktu Rzymskiego 15 lat w sobie zawiera.

**EPAKTA.** Rok słoneczny o 11 dni dłuższym jest od księżycowego. Przypuściwszy więc że oba w jednym dniu się zaczynają, rok księżycowy od słonecznego 11 dniami pierwiej się skończy np. jeżeli jeden i drugi 1 Stycznia się poczynają; rok księżycowy skończy się 20 Grudnia; drugi rok księżycowy zacznie się 21 Grud. a skończy się 10 Grud. to jest 22 dniami już pierwiej od drugiego roku słonecznego i t. d. Liczba która pokazuje o ile dni rok księżycowy przedź od słonecznego się kończy zowie się *Epaktami*. Albo Epakta jest to liczba która pokazuje ilość dni, o jakie po skończeniu roku księżycowego, nowy księżyc uprzedza początek roku słonecznego, a razem naszego cywilnego. Gdy więc mówimy że Epakta N. S. 1846 r. jest III. znaczy że już upłynęło 3 dni po nowiu, kiedy rok 1846 się rozpoczął. Podobnie Epakta N. S. 1850 r. jest XVII. dla tego, że księżyc miał już dni 17 czyli było już 17 dni po nowiu, kiedy się rok 1850 rozpoczął. Epaktami zowią się jeszcze 30. liczb, które w kalendarzu Rzymskiem cyframi pisać się zwykły obok dni miesiąca, jak przedtém złote liczby pisane były. Ta tylko zachodzi różnica między temi Epaktami, a liczbami złotemi, że Epakta kładą się przed każdym dniem miesiąca, a złote liczby przed temi tylko dniami w kalendarzu się znajdowały, w których nowie księżycy w przeciągu dziewiętnastoletniego okręgu księżycy przypadały. Te 30 Epaktów położone są przed dniami miesiący w porządku odwrotnym, tak że gwiazdeczka \* kładzie się zamiast XXX przed 1 Stycznia, XXIX przed 2 Stycznia, XXVIII przed 3 Stycznia i t. d. aż do Epaktów 1. które się znajduje przed 30 Stycznia. Potem znowu tenże sam porządek powraca: \* położona przed 31 Stycznia XXIX przed 1 Lutego, XXVIII przed 2 Lut. i t. d. Takim sposobem rozmieszczone 30 Epaktów odpowiadają 30 dniom miesiąca, a następnie 30 dni pełnych księżycowych miesiący ozna-



czają. Aże w roku jest 6 księżycowych miesięcy niepełnych, to jest 29 dni mających, dla tego kładą się razem dwa Epakta XXV i XXIV [przed tymże samym dniem w sześciu różnych miesiącach: 5 Lutego, 5 Kwietnia, 3 Czerwca, 1 Sierpnia, 29 Września i 27 Listopada, a przez to 30 Epaktów w tych sześciu niepełnych miesiącach 29 dniom odpowiadają. Kładnie się jeszcze cyfrą Arabską 25 obok XXVI w tych miesiącach, gdzie dwa Epakta XXV i XXIV now' oznaczają, a w innych miesiącach te 25 obok XXV się znajduje; czyni się to dla tego, aby w przeciągu dwiętnastoletniego okręgu księżyca nowie kilka razy w kalendarzu przed jednym dniem oznaczane nie były, ponieważ w tym przeciągu czasu now' dwa razy w jednym dniu przydać nie może.—Dla czego Epakta w porządku odwrotnym kłaść się powinny przed dniami miesiąca, w których nowie księżyca przypadają, przyczyny szukać należy w znaczeniu samychże Epaktów. Rzecz na przykładach jasniej się okaże. Kiedy *np.* ostatnia w roku Lunacya kończy się 2 Grudnia, to zostaje jeszcze 29 dni do końca miesiąca: Epakta więc następnego roku jest XXIX. Ale Lunacya składająca się z dni 30, rozpoczynając się 3 Grudnia kończyć się powinna 1 Stycznia, a dnia 2 Stycznia now' będzie czyli nowa Lunacya się rozpocznie. Ztąd się okazuje, że Epakta XXIX dla oznaczenia nowiu przed 2 Stycznia położyć należy. Kiedy ostatnia Lunacya roku kończy się 3 Grudnia, zostaje jeszcze 28 dni do końca miesiąca i Epakta następnego roku będzie XXVIII. Ponieważ zaś Lunacya, która się zaczyna 4 Grudnia skończy 2 Stycznia, now' więc przypadnie 3 Stycznia. Ztąd jak XXIX przed 2 Stycznia tak XXVIII przed dniem 3 Stycznia znajdować się musi dla oznaczenia przypadającego w tym dniu nowiu. Podobnym sposobem postępując widzieć będziemy, że Epakta XXVII znajdować się powinny przed 4 Stycznia, XXVI przed 5 i t. d. to jest że one w kalendarzu w odwrotnym

liczbowym porządku powinny być rozłożone, aby swemu przeznaczeniu odpowiedzieć mogły.—Żeby wiedzieć dla czego zamiast XXX kładzie się \*, uważać należy, że Epakta każdego roku pokazują liczbę dni w Grudniu pozostałych po skończeniu Lunacyi tego miesiąca. Może się zdarzyć że Lunacya skończyła się 31 Grudnia, zatem ani jeden dzień po jej skończeniu nie pozostał. W takim przypadku rok słoneczny z księżycowym jednego dnia, to jest 1 Stycznia się rozpoczynają i Epakta następnego roku będzie 0, które powinno się znajdować przed 1 Stycznia. Ponieważ zaś podobny przypadek zawsze się zdarza, kiedy w kalendarzu wypada w porządku liczbowym kłaść XXX; a Epakta XXX nigdy przypaść nie mogą, bo Lunacya ma tylko dni 30; dla tej przyczyny zamiast 0 kładzie się zwykle \*, która 0 i XXX oznaczać może.

Epakta położone w nowym kalendarzu przed dniami miesięcy służą do oznaczenia, kiedy now' księżyca w ciągu roku przypada. *np.* Epakta N. S. 1850 r. jest XVII. Ta liczba znajduje się w kalendarzu przed dniem 14 Stycznia, 12 Lutego, 14 Marca, 12 Kwietnia, 12 Maja, 10 Czerwca, 10 Lipca, 8 Sierpnia, 7 Września, 6 Października, 5 Listopada, 4 Grudnia; nowie przeto w 1850 roku w tych dniach przypadają. Te atoli Epakta nowego kalendarza służą tylko do 1900 r. w którym jednością zmniejszyć one trzeba będzie. W tym bowiem roku nastąpi porównanie Epaktów, ponieważ nowie od tego roku przypadać będą dniem później, aniżeli Epakta dotąd wskazywały; dla tej przyczyny Epakta jednością wówczas zmniejszyć wypadnie, aby nowie w swoim czasie oznaczyć mogły. W tym celu po kalendarzach kościelnych znajdują się tablice porównania Epaktów, które w każdym razie ich odmiany ułatwiają. Przytém wiedzieć trzeba, że Epakta nie tak dokładnie oznaczają w kalendarzu nowie, aby one co do godziny i minuty z nowiem na niebie się zgadzały. Te-



go uczynić niepodobna i nie ma potrzeby. Każdego bowiem roku cywilnego dla uproszczenia rachunków muszą się opuszczać te małe części czasu, jakie po upływie pewnych lat zebrane razem się dołączają. 2. Według różnego położenia miejsca nie jedna wszędzie jest godzina, a Epakta oznaczające nowie wspólne być powinny dla całego świata. Dla tej więc przyczyny nie mogą być one przywiązane do godziny i minuty, które stosownie do położenia miejsca są różne. Prócz tego w życiu społecznym dosyć jest ludziom wiedzieć którego dnia nów przypada, a na godzinę i minutę tegoż nowiu mniej zwracają uwagi. 3. W kalendarzu Gregoryjańskim dla oznaczenia nowiów wprowadzone zostały Epakta zamiast liczb złotych w tym celu, aby dokładnie oznaczyć pełnię Wielkonocną i obchodzić Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego podług postanowienia powszechnego Niceńskiego Soboru. Epakta doskonale odpowiadają temu celowi, chociaż nowie przez nie oznaczone nie tylko co do godziny i minuty, ale nawet co do dnia z niebieskimi się nie zgadzają. Często bowiem dniem albo dwoma wcześniej nowie przypadają na niebie, od tego dnia który w kalendarzu przez Epakta jest oznaczony. Zrobiono to dla tego, aby Wielkanoc Chrześcijańska razem w jednym dniu z żydowską się nie schodziła.

Epakta inne są starego, a inne nowego kalendarza. Różnica ta jest o dni 11, która powstała po wyrzuceniu dni 10 przy reformie kalendarza i dzień 1 przybył 1700 r. kiedy porównanie Epaktów nowego kalendarza zrobiono. Ponieważ zaś kalendarze i ich Epakta się różnią, zatem w sposobie wynajdywania tychże Epaktów różnica zachodzić musi.

Żeby znaleźć Epakta jakiego roku, trzeba do Epaktów roku poprzedzającego dodać 11. a summa jeśli nie przewyższa 30, będzie Epaktami szukanemi. Jeśli zaś przewyższa 30, trzeba od niej odciągnąć 30, a reszta pozostała

będzie Epaktami roku danego. Ten sam sposób służy do wynalezienia Epaktów V. i N. S. kiedy Epakta poprzedzającego roku są znane. np. Żeby znaleźć Epakta 1850 r. do Epaktów roku 1849 XVII V. S. i VI N. S. dodaje 11 summy będą Epaktami szukanemi 1850 r. XXVIII V. S. a XVII. N. S.—Żeby znaleźć Epakta 1851 r. do Epaktów roku 1850 dodaje 11 summa Epaktów V. S. jest 39, od której odjawszy 30, reszta IX będzie Epaktami V. S. 1851 r. Ponieważ summa Epaktów N. S. jest 28 i nie przewyższa 30, więc XXVIII będzie Epaktami N. S. 1851 r. Jeden tylko w tym sposobie jest wyjątek, że dodawać należy nie 11 ale 12 do Epaktów roku poprzedzającego, kiedy w roku danym złota liczba jest 1. np. Żeby znaleźć Epakta 1843 r. do Epaktów roku 1842 V. S. XXIX, a N. S. XVIII. dodać 12, ponieważ w r. 1843 złota liczba jest 1. Od summy Epaktów V. S. 41 odjawszy 30, reszta XI będzie Epaktami V. S. 1843 r., a od summy Epaktów N. S. 30 odjawszy 30 będzie \* Epaktami N. S. tegoż roku.—Liczba 11 dodaje się dla tego, że rok słoneczny 11 dniami dłuższym jest od księżycowego.—Ponieważ dni 11 dodawane do siebie po trzech latach składają jedną Lunacyę dodatkową 30 dni mającą, a w przeciągu dwunastoletniego okręgu księżyca 7 takich dodatkowych Lunacyj powstaje, dla tego trzeba odejmować 30 dni czyli dodatkową Lunacyę z summy otrzymanej z dodania 11 do Epaktów roku poprzedzającego, kiedy ta 30 przewyższa.—Żeby się przekonać dla czego dodawać należy 12 zamiast 11, kiedy w roku danym złota liczba jest 1. uważać należy, że w przeciągu księżycowego okręgu 11 dni dodawane do siebie składają dni 209 czyli  $19 \times 11 = 209$ . Z tych 209 dni powstaje 7 Lunacyj dodatkowych, z których sześć mają po dni 30, a ostatnia 29. Przy końcu więc księżycowego okręgu należałoby odejmować zamiast 30 dni tylko 29. Lecz gdy dla zachowania jednostajności



30 zawsze się odejmuje, ztąd reszta jedną jednością jest mniejsza. Dla naprawienia więc tej różnicy trzeba dodawać 12 zamiast 11 do Epaktów ostatniego roku księżycowego czyli kiedy w roku danym złota liczba jest 1, bo w takim przypadku szukając Epaktów 29 zamiast 30 odciągaby wypadało.

Żeby znaleźć Epakta jakiego roku N. S. nie znając Epaktów roku poprzedzającego, trzeba liczbę lat upłynionych od 1700 r. do roku, którego Epaktów szukamy rozmnożyć przez 11; do tej mnogości dodać 9 i tyle jeszcze jedności ile razy złota liczba 1. od 1700 r. do danego włącznie powracała; potem summę tę rozdzielić przez 30, a reszta z dzielenia pozostała będzie szukanemi Epaktami. Jeżeli zaś żadna reszta nie zostanie, to Epaktami szukanemi będzie XXX czyli. \* *np.* Znaleźć Epakta N. S. 1850 r. Mnożąc 150 przez 11 otrzymuje 1650. Do tej mnogości dodaje 9. będzie 1659.; potem dodaje 8 dla tego że od 1700 r. do 1850 było lat 8 mających złotą liczbę 1. summa będzie 1667. Tę summę dzieląc przez 30 otrzymuje resztę 17. Zatem XVII będzie Epaktami N. S. 1850.—Przyczyna postępowania w tym przypadku jest taż sama, co w przypadku pierwszym, tylko zamiast dodawania i odejmowania używa się mnożenie i dzielenie, ponieważ te dwa ostatnie działania są skróceniem dwóch pierwszych. I tak liczba lat upłynionych od 1700 roku do danego mnoży się przez 11 zamiast kolejnego dodawania do Epaktów każdego roku poprzedzającego dni 11, któremi rok słoneczny przewyższa księżycowy.—Dzieli się przez 30 żeby odjąć dodatkowe miesiące, które z dodawania 11 przez lat 150 albo z mnożenia  $150 \times 11$  powstają.—Liczba 9 dodaje się, że dla zachowania jednostajności przypuszczamy, iż pierwszego roku to jest 1701 Epaktami jest XI, gdy tym czasem jest XX. a następnie cały wypadek jaki się powinien otrzymać z kolejnego dodawania do Epa-

któw lat poprzedzających o 9 jedności będzie mniejszy. Aby więc go uczynić rzeczewistym, do mnogości otrzymanej z mnożenia  $150 \times 11$  te 9 jedności dodać należy.—Dodaje się tyle jedności ile w oznaczonym przeciągu czasu upłynęło lat mających złotą liczbę 1. dla tego, że liczbę tych lat, aby naprawić różnicę jaka powstaje z dzielenia przez 30 zamiast 29, trzeba mnożyć przez 12 zamiast 11.

Podobnym sposobem wynajdują się Epakta V. S. kiedy nie są znane Epakta roku poprzedzającego, z tą tylko różnicą, że zamiast dodania 9. odejmuje się 10. *np.* Znaleźć Epakta V. S. 1850 r.—Mnożąc  $150 \times 11$  otrzymuje 1650. Odciągam 10, będzie 1640. Dodaje 8 liczbę lat mających złotą liczbę 1; będzie 1648. Dzieląc tę summę przez 30, otrzymuje resztę 28.—Zatem XXVIII. będzie Epaktami V. S. 1850 r.—Odejmuje się 10 dla tego, że Epaktami V. S. 1701 r. jest 1, a my dla jednostajności bierzemy XI. Ztąd cały wypadek 10. jednościami będzie większy; aby więc go rzeczewistym uczynić, 10 jedności odjąć należy.

Do wynalezienia Epaktów może służyć jeszcze następujący sposób. Żeby znaleźć Epakta jakiego roku V. S. sposobem wskazanym wynajduję najprzód złotą liczbę tego roku; potem tę liczbę mnożę przez 11, a otrzymaną mnogość dzielę przez 30. Reszta z dzielenia pozostała, będzie szukanemi Epaktami roku danego. *np.* Znaleźć Epakta V. S. 1850 r. Liczba złota tego roku jest VIII, która rozmnożona przez 11, daje mnogość 88.—Tę rozdzieliwszy przez 30, pozostaje reszta 28.—Epaktami więc V. S. 1850 r. jest XXVIII.—Przyczyna mnożenia przez 11 i dzielenia przez 30 jest taż sama, co w poprzedzającym przykładzie.—Takim samym porządkiem wynajdują się Epakta N. S. z tą różnicą, że od mnogości liczby złotej przez 11, trzeba pierwiej odciągnąć 11, a potem dzielić przez 30. *np.* Znaleźć Epakta N. S. 1850 r.—Liczbę złotą 8



mnożąc przez 11, będzie 88.— Od tej mnogości odejmując 11, pozostaje 77; którą dzieląc przez 30, otrzymuje resztę 17.— Zatem XVII będzie Epaktami N. S. 1850 r.— Odciąga się 11 dla tego, że Epakta N. S. od Epaktów V. S. jednościami 11 się różnią. Dla tej przyczyny mając Epakta V. S. jakiego roku, dosyć jest od nich odciągnąć 11, a reszta pozostała będzie Epaktami N. S. tegoż roku. *np.* Epakta V. S. 1850 r. jest XXVIII; odciągnawszy 11 reszta XVII będzie Epaktami N. S. tegoż 1850 roku.

**LITERA MARTYROLOGII.** W kalendarzu kościelnym dla oznaczenia w ciągu roku dni księżycowego miesiąca czyli Lunacy, 30 liter alfabetu Łacińskiego się używają: z tych 19 jest mniejszych a 11 większych. Te litery zowią się *Literami Martyrologii* dla tego, że kiedy się w Chórze podczas Prymy czyta Martyrologium dnia następnego, służą one do wskazania jakim jest dniem Lunacy, dzień następny miesiąca. Dla tej przyczyny, w Martyrologium przed każdym dniem miesiąca pod temi literami znajdują się pomieszczone liczby w ilości dni pełnej Lunacyi. Liter 30 Martyrologii odpowiadają 30 Epaktom w następującym porządku: a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n, I. II. III. IV. V. VI. VII. VIII. IX. X. XI. XII. XIII. p, q, r, s, t, u, A, B, C, D, XIV. XV. XVI. XVII. XVIII. XIX. XX. XXI. XXII. XXIII. E, F, G, H, I, M, N, P. XXIV. XXV. 25. XXVI. XXVII. XXVIII. XXIX. \*

Odpowiadają zaś one Epaktom dla tego, ponieważ Epakta w Kalendarzu nów' czyli dzień pierwszy Lunacyi oznaczają, a litery Martyrologii inne dni Lunacyi wskazują. Ztąd jak Epakta w każdym roku są różne, tak podobnie Litera Martyrologii każdego roku jest osobna. Ponieważ Epakta jednego roku inne w starym a inne są w Kalendarzu nowym, dla tego Litery Martyrologii w jednym roku stary i nowy

kalendarz inne mają. Żeby znaleźć literę Martyrologii jakiego roku, dosyć jest wiedzieć Epakta tego roku, ponieważ jaka litera nad temi Epaktami w porządku wyżej wskazanym się znajduje, literą Martyrologii roku danego będzie. To się stosuje do starego i nowego Kalendarza. *np.* 1848 r. Epakta V. S. jest VI. a N. S. XXV. Litera więc Martyrologii 1848 r. V. S. będzie f. a N. S. F.— Podobnie 1850 r. Epakta V. S. XXVIII, a N. S. XVII, zatem litera Martyrologii 1850 r. V. S. jest M. a N. S. jest s.

Żeby wiedzieć przy czytaniu Martyrologii, jaki jest dzień Lunacyi, trzeba uważać liczbę pod literą Martyrologii tego roku się znajdującą i ta liczba będzie dniem Lunacyi *np.* Litera Martyrologii 1850 r. V. S. jest M. a N. S. jest s. Czytając więc Martyrologium z dnia 6 Stycznia 1850 r. mówi się V. S. *Luna quarta* dzień 4 Lunacyi, a N. S. *Luna vigesima tertia* dzień 23 Lunacyi, ponieważ pod M. liczba 4, a pod s. 23 się znajduje.

## **XVII. Oznaczenie dnia Uroczystości Wielkonocnej.**

Uroczystość Wielkiejnocy od czasów apostolskich w Kościele chrześcijańskim obchodzoną była; w pierwszych jednak wiekach Kościoła obchód tej uroczystości nie wszędzie w jednym odbywał się czasie. Kościół Rzymski ze wszystkimi zachodnimi opierając się na podaniu apostolskiem, obchodził Zmartwychwstanie Pańskie w pierwszą Niedzielę po pierwszej pełni księżyca, jaka po porównaniu wiosenném dnia z nocą przypada. Kościoły zaś Azyi mniejszej razem z Żydami obchodziły Wielkanoc dnia 14 Lunacyi czyli w sam dzień pełni po porównaniu wiosenném, w jakimbykolwiek dniu tygodnia ona przypadła. Ta różność w obchodzeniu wielkiejnocy była przyczyną sporów i nieporozumień w pierwszych wiekach między kościołami Azy-



atyckimi i Zachodnimi. W pierwszej połowie wieku II. Papież Syxtus I, Telesfor, Hygin i Pius I. zwyczaj obchodzenia Wielkiejnocy kościołów Azyatyckich zganili i odrzucili. Papież Wiktor I. pod koniec wieku II. usiłował zaprowadzić jednostajność w obchodzeniu tej uroczystości i na Soborze zebrany w Rzymie, klątwą nawet pogroził Azyatyckim Biskupom, jeśli swego zwyczaju nie odstąpią. Lecz gdy ci za swym zwyczajem mocno obstawali, dla podtrzymania którego dowodzili, że co do obchodzenia Wielkiejnocy od SS. Apostołów Jana i Filipa podanie mieli, za radą S. Ireneusza Biskupa Lugduńskiego zostawił ich przy tym zwyczaju, póki by do rozsądzenia tej rzeczy sposobniejsza nie nadeszła chwila. Były bowiem wtedy czasy ciągłych prześladowań religii chrześcijańskiej, dla których powszechny Sobor zebrany być nie mógł, a następnie pomimo odbywanych szczególnych Soborów, nie można mieć było powszechnego Kościoła zdania, któreby spór ten rozstrzygło i powagą swoją obie strony zaspokoilo. Dla tej więc przyczyny różność w obchodzeniu Wielkiejnocy co do czasu, która jednak nie odnosiła się do dogmatu wiary, trwała do pierwszego powszechnego Soboru, jaki w Nicei 325 r. się odbył. Ten powszechny Niceński Sobor zalecił wszystkim wiernym w obchodzeniu Wielkiejnocy stosować się do zwyczaju Rzymskiego Kościoła, który na powszechnie przyjętym apostolskim podaniu był oparty; to jest postanowił obchodzić Wielkanoc w pierwszą Niedzielę po pierwszej pełni Księżyca, jaka po porównaniu wiosennym dnia z nocą przypada. Dla zapobieżenia zaś zawiłaniom, jakieby z rachunków astronomicznych wynikać mogły, tenże Sobor na wiosenne porównanie dzień 21 Marca stale przeznaczył, i razem zastrzegł, że jeśli by wielkanocna pełnia przypadła w Niedzielę, w takim razie uroczystość Wielkiejnocy nie w sam dzień pełni, ale w następną po niej Niedzielę obchodzić się powinna. Zastrzeżenie zaś to dla

tego uczynił, aby chrześcijańska Wielkanoc razem z żydowską nie była obchodzona. Żydzi bowiem w sam dzień pełni Paschę obchodzą; a Chrystus Pan zmartwychwstał po odprawionej już Wielkiejnocy żydowskiej. Chrześcijańska więc Pascha, która się obchodzi na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa nie razem z Żydami, ale później odprawować się powinna; dla tego Sobor Niceński w Niedzielę, po pełni nie w sam dzień pełni Wielkanoc obchodzić zalecił. Tak więc pełnia, która 21 Marca lub pierwsza po 21 t. m. przypada, pełnią jest wielkonocną i w następną po niej Niedzielę Wielkanoc obchodzić należy.

Ponieważ Sobor Niceński oznaczył dzień wiosennego porównania i pełnię wielkanocną, zatem łatwo jest oznaczyć granice uroczystości wielkonocnej, których ona przestąpić nie może. I tak kiedy pełnia przypada w sam dzień wiosennego porównania, to jest 21 Marca, a tym dniem jest Sobota, wówczas w następną Niedzielę 22 Marca Wielkanoc się obchodzi i w takim przypadku Wielkanoc najwcześniejsza bywa. — Gdy pełnia przypada 20 Marca przed porównaniem wiosennym, dla tego nie będzie ona wielkonocną; albowiem podług postanowienia Soboru Niceńskiego, żeby pełnia była wielkonocną po 21 Marca lub w sam dzień 21 Marca przypadać powinna. Trzeba więc w takim razie czekać drugiej pełni, która 18 Kwietnia przypadnie, a ten dzień może być Niedzielą; wtedy w następną Niedzielę, to jest, 25 Kwietnia Wielkanoc obchodzić się będzie i w takim przypadku Wielkanoc jest najpóźniejsza. Ztąd się okazuje, że granicami obchodu uroczystości wielkonocnej są: 22 Marca i 25 Kwietnia, to jest, że ta uroczystość ani przed 22 Marca, ani też po 25 Kwietnia obchodzona być nie może.

Dzień obchodu Uroczystości wielkonocnej N. S. każdego roku wynajduje się następującym sposobem. 1. Znaleźć trzeba Epakta i Literę niedzielną danego roku. 2. Trzeba



uważać na jaki dzień w miesiącu Marcu tegoroczne przypa-  
dają Epakta, które wskażą nów w tym miesiącu. 3. Do  
dnia nowiu dodać należy 14, a summa wskaże dzień pełni  
Marcowej. 4. Jeśli ta pełnia przypada 21 Marca lub po 21,  
pełnią wielkonocną będzie. Jeśli zaś przypada przed 21  
Marca, wtedy następna pełnia będzie wielkonocną, która  
podobnym sposobem przez Epakta się wynajduje. 5. Ozna-  
czywszy dzień pełni wielkonocnej, trzeba uważać jakiemu  
dniu po niej Litera niedzielna roku danego odpowiada, a  
dzień wskazany przez Literę niedzielną, będzie dniem uro-  
czystości wielkonocnej w tym roku. np. Znaleść dzień wiel-  
kiejnocy N. S. 1846 r. Epakta tego roku N. S. jest III. a  
Litera niedzielna D. Epakta znajdują się przed 28 Marca.  
Dodawszy 14 do 28 będzie 42. Od téj summy odjawszy  
31 liczbę dni Marca, pozostaje dni 11 na Kwiecień, Peł-  
nia więc 1846 r. przypada dnia 11 Kwietnia i ta będzie  
wielkonocną w tym roku. Litera niedzielna D. po 11  
Kwietnia znajduje się przed 12 Kwietnia. Zatem Wielka-  
noc N. S. 1846 r. dnia 12 Kwietnia się obchodzi.— Chcę  
wiedzieć dzień Wielkiejnocy N. S. 1850 r. Epakta N. S.  
w tym roku jest XVII. a Litera niedzielna F. Epakta znaj-  
dują się przed 14 Marca, zatem 28 Marca jest pełnią wiel-  
konocną. Litera niedzielna F. po 28 Marca jest przed 31  
Marca. Wielkanoc więc N. S. 1850 r. dnia 31 Marca  
przypada.

Ten sposób bardzo prosty i łatwy wynajdywania dni Uroczystości Wielkonocnej, nie daje się zastosować do starego Kalendarza; Epakta bowiem tego kalendarza, nie wskazują dokładnie nowiów Księżyca, aby wielkanocna pełnia oznaczoną być mogła. Dla tej więc przyczyny do oznaczenia wielkonocnej pełni, jako też dnia wielkiejnocy V. S. złote liczby się używają.— Ponieważ po poprawie kalendarza złote liczby powszechnie z niego usunięte zostały; aby

przeło prostym sposobem i bez żadnych rachunkowych za-  
wikłań oznaczyć dzień wielkiejnocy V. S., użyjemy następ-  
nej tablicy, za pomocą której dzień tej uroczystości rów-  
nie starego jak nowego Kalendarza, łatwo oznaczyć mo-  
żna.



## TABLICA ŚWIAT RUCHOMYCH.

| Liczba złota. | Epakta.  | Litera Niedz. | Wielkanoc. | Niedziela Starozap. | Popielec. | Wniebowstąpienie. | Zielone Świątki. | Boże Ciało. | Niedziela po Świąt. | Niedziela Adw. | Isza |
|---------------|----------|---------------|------------|---------------------|-----------|-------------------|------------------|-------------|---------------------|----------------|------|
| XVI.          | XXIII.   | C.            | Marze.     | Stycz.              | Luty.     | Rwiec.            | Maj.             | Maj.        | —                   | —              | —    |
| V.            | XXII.    | D.            | 22         | 18                  | 4         | 30                | 10               | 21          | 28                  | 29 List        | —    |
|               | XXI.     | E.            | 23         | 19                  | 5         | 1 Maj             | 11               | 22          | 28                  | 50             | —    |
| XIII.         | XX       | F.            | 24         | 20                  | 6         | 2                 | 12               | 23          | 28                  | 1 Grud         | —    |
| II.           | XIX      | G.            | 25         | 21                  | 7         | 3                 | 13               | 24          | 28                  | 2              | —    |
|               | XVIII.   | A.            | 26         | 22                  | 8         | 4                 | 14               | 25          | 28                  | 3              | —    |
| X.            | XVII.    | B.            | 27         | 23                  | 9         | 5                 | 15               | 26          | 27                  | 27 List        | —    |
|               | XVI.     | C.            | 28         | 24                  | 10        | 6                 | 16               | 27          | 27                  | 28             | —    |
| XVIII.        | XV.      | D.            | 29         | 25                  | 11        | 7                 | 17               | 28          | 27                  | 29             | —    |
| VII.          | XIV.     | E.            | 30         | 26                  | 12        | 8                 | 18               | 29          | 27                  | 30             | —    |
|               | XIII.    | F.            | 31         | 27                  | 13        | 9                 | 19               | 30          | 27                  | 1 Grud         | —    |
| XV.           | XII.     | G.            | 1 kwie     | 28                  | 14        | 10                | 20               | 31          | 27                  | 2              | —    |
| IV.           | XI.      | A.            | 2          | 29                  | 15        | 11                | 21               | 1 Czer      | 27                  | 3              | —    |
|               | X.       | B.            | 3          | 30                  | 16        | 12                | 22               | 2           | 26                  | 27 List        | —    |
| XII.          | IX.      | C.            | 4          | 31                  | 17        | 13                | 23               | 3           | 26                  | 28             | —    |
| I.            | VIII.    | D.            | 5          | 1 Luty              | 18        | 14                | 24               | 4           | 26                  | 29             | —    |
|               | VII.     | E.            | 6          | 2                   | 19        | 15                | 25               | 5           | 26                  | 30             | —    |
| IX.           | VI.      | F.            | 7          | 3                   | 20        | 16                | 26               | 6           | 26                  | 1 Grud         | —    |
|               | V.       | G.            | 8          | 4                   | 21        | 17                | 27               | 7           | 26                  | 2              | —    |
| XVII.         | IV.      | A.            | 9          | 5                   | 22        | 18                | 28               | 8           | 26                  | 3              | —    |
| VI.           | III.     | B.            | 10         | 6                   | 23        | 19                | 29               | 9           | 25                  | 27 List        | —    |
|               | II.      | C.            | 11         | 7                   | 24        | 20                | 30               | 10          | 25                  | 28             | —    |
| XIV.          | I.       | D.            | 12         | 8                   | 25        | 21                | 31               | 11          | 25                  | 29             | —    |
| III.          | *        | E.            | 13         | 9                   | 26        | 22                | 1 Czer           | 12          | 25                  | 30             | —    |
|               | XXIX.    | F.            | 14         | 10                  | 27        | 23                | 2                | 13          | 25                  | 1 Grud         | —    |
| XI.           | XXVIII.  | G.            | 15         | 11                  | 28        | 24                | 3                | 14          | 25                  | 2              | —    |
|               | XXVII.   | A.            | 16         | 12                  | 1 Mar.    | 25                | 4                | 15          | 25                  | 3              | —    |
| XIX.          | 25 XXVI. | B.            | 17         | 13                  | 2         | 26                | 5                | 16          | 24                  | 27 List        | —    |
| VIII.         | 25 XXIV. | C.            | 18         | 14                  | 3         | 27                | 6                | 17          | 24                  | 28             | —    |
|               |          | D.            | 19         | 15                  | 4         | 28                | 7                | 18          | 24                  | 29             | —    |
|               |          | E.            | 20         | 16                  | 5         | 29                | 8                | 19          | 24                  | 30             | —    |
|               |          | F.            | 21         | 17                  | 6         | 30                | 9                | 20          | 24                  | 1 Grud         | —    |
|               |          | G.            | 22         | 18                  | 7         | 31                | 10               | 21          | 24                  | 2              | —    |
|               |          | A.            | 23         | 19                  | 8         | 1 Czer            | 11               | 22          | 24                  | 3              | —    |
|               |          | B.            | 24         | 20                  | 9         | 2                 | 12               | 23          | 23                  | 27 List        | —    |
|               |          | C.            | 25         | 21                  | 10        | 3                 | 13               | 24          | 23                  | 28             | —    |

W pierwszej kolumnie z lewej strony tej tablicy są pomieszczone liczby złote, w drugiej epakta, w trzeciej litera niedzielną, w czwartej Wielkanoc, a w dalszych inne święta ruchome. Przy użyciu tej tablicy ze wszystkich kolumn zawierających święta ruchome, kolumna z lewej strony czwartej, gdzie się znajduje Wielkanoc, na pierwszym względzie być powinna. Złote liczby służą do oznaczenia Wielkiejnocy V. S., a Epakta do oznaczenia dnia tejże Uroczystości N. S.

Żeby oznaczyć dzień Wielkiejnocy jakiego roku V. S.

1. Wynałeć trzeba liczbę złotą i literę niedzielną tego roku sposobem na swoim miejscu wskazanym.
2. Liczbę złotą roku danego znajdują na tablicy w kolumnie pierwszej.
3. W kolumnie trzeciej biorę literę niedzielną danego roku, jaka pierwsza się spotka niżej liczby złotej.
4. Obok tej litery w czwartej kolumnie dzień Wielkiejnocy roku danego się znajdzie.
5. Jeżeli litera niedzielną znajduje się w jednym rzędzie przeciw liczby złotej, wtedy trzeba wziąć też samą literę niżej położoną.
6. W roku przestępnym ponieważ są dwie litery niedzielne, zawsze druga do wskazania Wielkiejnocy służy; uroczystość ta bowiem po S. Macieju przypada, np. znaleźć dzień Wielkiejnocy V. S. 1850 roku. Wynajduję liczbę złotą VIII, i literę niedzielną A. tego roku. Biorę na tablicy w kolumnie pierwszej tę złotą liczbę VIII. Potem w kolumnie trzeciej niżej złotej liczby VIII szukam litery niedzielnej A. Obok A w kolumnie czwartej znajduje dzień 23 kwietnia. Wielkanoc więc V. S. w r. 1850 dnia 23 kwietnia przypada. Za Wielkanocą w tymże samym rzędzie w następnych kolumnach są jeszcze oznaczone dni innych ruchomych uroczystości w r. 1850 V. S. jako to: Niedziela Starozapustna 19 lutego, Popielec 8 marca, Wniebowstąpienie Pańskie 1 czerwca, Zielone Świątki 11 czerwca, Boże Ciało 22 czerwca, Niedziela po Świątkach 24, pierwsza Niedziela Adwentu 3 grudnia.—



Chcę oznaczyć dzień Wielkiejnocy V. S. 1854 r. Liczba złota tego roku jest XII. a litera niedzielną C. Ponieważ na tablicy przeciw złotej liczby XII leży litera niedzielną C, biorę więc C następną niżej położoną i obok C w czwartej kolumnie znajduje 11 kwietnia. Zatem Wielkanoc V. S. 1854 r. dnia 11 kwietnia przypadnie.

Żeby oznaczyć dzień Wielkiejnocy jakiego roku N. S. za pomocą tej tablicy, podobnym sposobem postępować należy, tylko zamiast liczby złotej biorą się Epakta w drugiej kolumnie tablicy, np. oznaczyć dzień Wielkiejnocy N. S. 1850 r. Wynajduję Epakta XVII i literę niedzielną F tego roku N. S. Na tablicy w kolumnie drugiej biorę Epakta XVII. W kolumnie trzeciej najbliższej położoną pod Epaktami XVII literę niedzielną F. Obok F w kolumnie czwartej jest 31 marca, Wielkanoc zatem N. S. w 1850 r. dnia 31 marca przypada. Obok Wielkiejnocy w tymże samym rzędzie w następnych kolumnach oznaczone mam dni innych ruchomych uroczystości w 1850 r. N. S. jako to: Niedziela Starozapustna 27 stycznia, Popielec 13 lutego, Wniebowstąpienie Pańskie 9 maja, Zielone Świątki 19 maja, Boże Ciało 30 maja, Niedziela po świątkach 27, a pierwsza Niedziela Adwentu 1 grudnia.—Znaleźć dzień uroczystości wielkonocnej N. S. 1859 r. Epakta XXVI, a litera Niedzielną tego roku N. S. jest B. Ponieważ litera niedzielną B znajduje się w tym samym rzędzie przeciw Epaktów XXVI, biorę więc następną literę B niżej Epaktów, obok której w czwartej kolumnie mam 24 kwietnia, Wielkanoc więc N. S. 1859 r. dnia 24 kwietnia przypadnie.

Mając sposób oznaczenia dnia uroczystości wielkonocnej podług starego i nowego Kalendarza, zastanówić się jeszcze wypada, dla czego Chrześcijanie przyjmujący za prawo postanowienie powszechnego Niceńskiego Soboru, co do czasu obchodzenia Wielkiejnocy tak bardzo między sobą się różnią? Dla czego Chrześcijanie trzymający się stare-

rego kalendarza bardzo rzadko razem i zawsze prawie, a często nawet czterma i pięcią tygodniami później od tych Chrześcijan, którzy się trzymają nowego kalendarza tę tak wielką uroczystość obchodzą? np. 1850 r. Wielkanoc obchodzi się podług nowego kalendarza 31 marca, a podług starego 23 kwietnia. Lecz 23 kwietnia V. S. jest 5 maja N. S., a od 31 marca do 5 maja równo 5 tygodni mamy. Żeby poznać przyczynę tej różnicy i przekonać się który zwyczaj obchodzenia Wielkiejnocy z prawem powszechnego Niceńskiego Soboru jest zgodny, przypomnieć trzeba, że ten Sobor postanowił obchodzić Wielkanoc w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca, jaka po porównaniu wiosenném dnia z nocą przypada. Wiadomo przeto że porównanie wiosenne podług starego kalendarza dnia 9 marca teraz przypada. W 1834 r. pierwsza pełnia po wiosenném porównaniu podług starego kalendarza 12 marca była, a Wielkanoc obchodzono 22 kwietnia. Tak więc 1834 r. Wielkanoc nie tylko nie była obchodzoną w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni, ale nawet nie w pierwszą niedzielę po drugiej; ponieważ druga pełnia przypadała 11 kwietnia, następna zaś niedziela była 15, a Wielkanoc 22 kwietnia obchodzono. W 1842 r. pierwsza pełnia po wiosenném porównaniu 14 marca była, a 19 kwietnia obchodzono Wielkanoc. W 1850 r. pierwsza pełnia przypada 15 marca, a Wielkanoc 23 kwietnia się obchodzi. Z tych trzech przykładów widzimy, że podług starego kalendarza Wielkanoc nie przypada w pierwsze pełnie po wiosenném porównaniu dnia z nocą; a następnie obchód tej uroczystości od postanowienia powszechnego Niceńskiego Soboru zupełnie odstępuje. To zaś ztąd pochodzi, że Chrześcijanie trzymający się starego kalendarza dla oznaczenia dnia uroczystości wielkonocnej używają dotąd tychże samych tablic jakie 325 r. kiedy się Sobor Niceński odbywał zrobione były, i które zasadzają się na peryodzie



czasu lat 532 powstającym z pomnożenia okręgu słońca przez okrag księżyca czyli  $28 \times 19 = 532$  nie zważając na to, że z przyczyny niedokładności wyliczenia roku słonecznego w starym kalendarzu, po upływie 1500 lat od Soboru Niceńskiego, porównanie wiosenne w tym kalendarzu na 12 dni od natury odstąpiło; tudzież że granice obchodu uroczystości wielkonocnej z pierwszą po porównaniu wiosennem pełnią wcale się niezgadzają. Okrag bowiem 19-letni księżyca nie jest dokładny i po każdym upływie lat 19, nowie zaczynają się  $1\frac{1}{2}$  god. pierwej niżeli przedtem przypadały; a po  $312\frac{1}{2}$  latach złote liczby o dzień 1 później nowie w tym kalendarzu wskazują. Od roku zaś 325 do naszych czasów prawie 5 dni ta różnica zachodzi. Te dwie więc przyczyny, niedokładność w wyrachowaniu roku słonecznego i niedokładność księżycowego okręgu sprawiają, że Chrześcijanie, którzy się trzymają starego kalendarza w przepisany czas Wielkiejnocy nie obchodzą. Papież Grzegorz XIII zaradzając temu nieporządkowi 1582 roku Kalendarz Juliuszowski poprawił, obchód uroczystości wielkonocnej do czasu przez Sobór Niceński przepisanego przywrócił i aby nadal w obchodzeniu tej uroczystości do podobnego zboczenia nie przyszło, zaradcze środki obmyślił.

### **XVIII. Oznaczenie dni tygodnia na dni miesiąca i wzajemnie.**

W dawnych dyplomatach i pismach urzędowych często się zdarza napotykać, że przy oznaczeniu daty używają się dni tygodnia zamiast dni miesiąca, np. Anno 1606 FERIA Sexta post festum Ascensionis Domini. Anno 1775 FERIA quinta post Dominicam Laetare. Anno 1629 Sabbato post festum S. Mathaei Apostoli. — Anno 1767 feria tertia ante

festum SS. Apostolorum Petri et Pauli i t. p. Tu mogą być dwa przypadki: 1. Może być data oznaczona przez dzień tygodnia, który się liczy od święta ruchomego. 2. Może ten dzień się liczyć od święta nieruchomego. Zawsze więc uważać trzeba do którego z tych dwóch przypadków dany przykład będzie należał, ponieważ w każdym z nich innym sposobem dzień miesiąca się wynajduje.

1. W pierwszym przypadku kiedy dzień tygodnia od święta ruchomego się liczy, żeby znaleźć jakiemu dniowi miesiąca ten dzień odpowiada, trzeba najprzód oznaczyć dzień Wielkiejnocy danego roku; a wiedząc kiedy Wielkianoc się obchodzi, już tem samem oznaczy się dzień uroczystości ruchomej od której dzień dany tygodnia się liczy. Potem uważać jakim jest dniem miesiąca, dzień dany tygodnia np. Anno 1606 feria sexta post festum Ascensionis Domini, to jest 1606 r. w Piątek po Wniebowstąpieniu Pańskim. Żeby wiedzieć jakim dniem miesiąca był ten Piątek, znajduję najprzód że Wielkianoc w roku 1606 była 26 Marca. Wniebowstąpienie więc które się zawsze dnia czterdziestego po Wielkiejnocy czyli we Czwartek po piątej Niedzieli po Wielkiejnocy obchodzi się, w tym roku przypadało dnia 4 Maja, a następny Piątek był 5 Maja. Zatem Piątek po Wniebowstąpieniu Pańskim był dniem 5 Maja. Anno 1778 feria quarta ante festum Pentecostes to jest 1778 r. we Środę przed Zielonemi Świątkami. Żeby wiedzieć jakim dniem miesiąca ta Środa była, znajduję że Wielkianoc 1778 r. przypadała dnia 19 Kwietnia, a Zielone Świątki 7 Czerwca. Zatem Środa przed Zielonemi Świątkami w roku 1778 dniem 3 Czerwca była. Niedziele należą także do świąt ruchomych w roku; dla tego podobnym sposobem wynajduje się jakiemu dniowi miesiąca odpowiada dzień tygodnia, kiedy ten od Niedzieli się liczy. np. Anno 1775 feria quinta post Dominicam Laetare, to jest 1775 r. we Czwartek po niedzieli czwartej postu. Żeby wiedzieć jakim



jest dniem miesiąca ten Czwartek, znajduję że Wielkanoc 1775 r. 16 Kwietnia była; Niedziela więc czwarta postu 26 Marca przypadała, którą litera niedzielna tego roku A. wskaże. Czwartek zatem po Niedzieli czwartej postu 1775 r. był 30 Marca.

Przytoczone przykłady są podług Kalendarza N. S. Lecz jeśliby wypadło oznaczyć dzień tygodnia jakim jest dniem miesiąca V. S. albo lat upłynionych przed poprawą Kalendarza, tenże sam sposób służy, kiedy dzień tygodnia od święta ruchomego się liczy; różnica jest tylko w oznaczeniu dnia Wielkiejnocy.

II. W przypadku drugim kiedy dzień tygodnia od święta nieruchomego się liczy, żeby znaleźć jakim jest dniem miesiąca ten dzień tygodnia, trzeba umieć oznaczyć, w jaki dzień tygodnia dzień dany miesiąca przypada. Aby rozwiązać to pytanie trzeba do roku poprzedzającego rok dany dodać liczbę lat przestępnych do roku danego upłynionych. Potem dodać liczbę dni upłynionych od początku roku do dnia danego i otrzymaną sumę rozdzielić przez 7. Reszta z dzielenia pozostała oznaczy dzień tygodnia. Nied=1, Pon=2, Wtor=3, Sr=4, Czwart=5, Piąt=6, Sób=0. Jeżeli żadna reszta z dzielenia nie pozostanie, dzień dany będzie Sobotą. Szukając jakiego dnia w roku przestępnym, do liczby lat przestępnych upłynionych roku danego łączyć nie należy; podobnie dodając dni od początku roku danego, łączyć także nie trzeba dnia tego, którego szukamy, ponieważ one jeszcze nie upłynęły. Np. Znaleźć w jakim dniu tygodnia przypadnie dzień 25 Marca 1850 r. V. S. Do 1849 roku poprzedzającego dodaje 462 liczbę lat przestępnych do 1850 r. upłynionych, tudzież 83 liczbę dni upłynionych od początku roku do 25 Marca, summa będzie 2394. Ta summa kiedy się rozdzieli przez 7, żadna reszta niepozostaje. Zatem dzień 25 Marca 1850 r. V. S. w Sobotę przypada.

Podobnym sposobem oznacza się w jakim dniu tygodnia przypada dzień dany miesiąca podług nowego Kalendarza; ta tylko zachodzi różnica, że od summy nim się podzieli przez 7. trzeba pierwej odciągnąć liczbę dni stanowiących różnicę nowego od starego Kalendra; to jest od roku 1582 do 1700 odciągać trzeba dni 10. od 1700 do 1800 dni 11, a po roku 1800 dni 12. Dla tegoż zaś te dni się odciągają, że też same dni miesiąca, w innych dniach tygodnia w obu Kalendarzach dla różnicy między nimi zachodzącej, przypadać muszą np. znaleźć w jakim dniu tygodnia będzie dzień 25 Marca 1850 r. N. S. Do 1849 dodaje liczbę lat przestępnych upłynionych 462, tudzież 83 liczbę dni od początku 1850 r. summa będzie 2394. Od tej summy odejmuję 12 różnicę nowego od starego Kalendarza, pozostanie 2382. Tę liczbę dzielę przez 7 i otrzymuję z dzielenia resztę 2. Zatem dzień 25 Marca 1850 r. N. S. w Poniedziałek przypada.

Umiejąc oznaczyć dzień dany miesiąca jakim on jest dniem tygodnia, łatwo jest teraz oznaczyć jakim będzie dniem miesiąca, dzień dany tygodnia, gdy ten od święta nieruchomego się liczy. np. Anno 1767. V. S. feria tertia ante festum SS. Apostolorum Petri et Pauli. to jest 1767 r. V. S. we Wtorek przed uroczystością SS. Apostołów Piotra i Pawła. Żeby znaleźć jakim dniem miesiąca był ten Wtorek, trzeba sposobem wskazanym znaleźć pierwej w jakim dniu tygodnia 1767 r. V. S. dzień 29 Czerwca przypadał, ponieważ uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła, w tym dniu zawsze się obchodzi. Do 1766 dodając 441 liczbę lat przestępnych upłynionych i 179 liczbę dni upłynionych 1767 r. do 29 Czerwca, otrzymuję sumę 2386. Tę sumę rozdzieliwszy przez 7, pozostaje reszta 6. Dzień więc 29 Czerwca 1767 r. V. S. przypadał w Piątek. Zatem we Wtorek przed uroczystością SS. Apostołów Piotra i Pawła 1767 r. V. S. był dzień 26 Czerwca. Anno



1629 N. S. Sabbato post festum S. Mathaei Apostoli to jest 1629 r. N. S. w Sobotę po uroczystości S. Mateusza Apostoła. Dzień S. Mateusza przypada 21 Września. Szukam w którym dniu tygodnia 1629 r. N. S. dzień 21 Września przypadł.  $1628 + 407 + 263 = 2298$ ,  $2298 - 10 = 2288$ . Rozdzieliwszy 2288 przez 7 zostaje reszta 6. Dzień więc 21 Września 1629 r. N. S. przypadał w Piątek. Zatem Sobota po S. Mateuszu 1629 r. N. S. była dniem 22 Września.

## CZEŚĆ TRZECIA.

### WYKŁAD OBRZĘDÓW MSZY Ś.

#### I. Znaczenie ofiary Mszy S. różne jej nazwania i podział.

**ZNACZENIE OFIARY MSZY S.** Ofiara jest to składanie Bogu jakiej rzeczy na dowód uznania Jego najwyższej nad sobą władzy, na okazanie Mu czci i uległości, na podziękowanie za odebrane dobrodziejstwa i uproszenie nowych. Od początku świata ludzie czynili Bogu różne zewnętrzne ofiary, kto jaką rzecz ze swoich dóbr, za najgodniejszą Boskiego Majestatu osądził. Zabijanie Bogu na ofiarę zwierząt i całopalenie wyrażało gotowość człowieka poświęcić wszystko dla Boga, nawet życie własne, aby się Mu podobać i gniew Jego przebłagać. Przez Mojżesza Bóg sam wyznaczył ofiary, jakie miały Mu być czynione i obrzędy do ich czynienia przepisał. Lecz te wszystkie starozakonne ofiary służyły tylko do oznaczenia owej ofiary



najświętszej, którą Jezus Chrystus miał na Krzyżu spełnić i wtedy były one przyjemne Bogu, kiedy pochodziły z czystego serca i łączyły się z wewnętrznym usposobieniem tych, którzy je składali. Albowiem składając jaką ofiarę Bogu z rzeczy zewnętrznych, trzeba do niej łączyć naszą ofiarę wewnętrzną; to jest trzeba obudzać w naszym sercu wiarę, pobożność, być gotowymi całkiem się poświęcić Bogu i zdać się na Jego wolę. Inaczéj ofiara nasza nie przyniesie nam żadnego pożytku i nie będzie miłą Bogu, który zewnętrzne wszystkie czynności i ofiary człowieka podług wewnętrznego jego usposobienia ceni i nagradza. Ztąd dla braku tego wewnętrznego usposobienia Bóg nieraz starozakonne ofiary odrzucał i przepowiedział był Żydom zupełne ich zniesienie. To przepowiedzenie spełnione zostało. Kiedy Jezus Chrystus na ostatniej wieczerzy ustanowił ofiarę nowego Zakonu, przemieniając chleb i wino w Ciało i Krew swoją Przenajświętszą. Przytém dał moc i władzę Apostołom, tudzież ich następcom Biskupom i Kapłanom powtarzania tej ofiary aż do skończenia świata, która rzeczywiście we Mszy S. codziennie się odnawia.

Msza S. jest ofiarą nowego prawa czyli powtórzeniem krwawej ofiary Jezusa Chrystusa na krzyżu, w której lud wierny przez ręce kapłana Ciało i Krew tegoż Jezusa nie krwawym sposobem Bogu ofiaruje. Z ustanowieniem ofiary Mszy S. wszystkie Starego Zakonu ofiary, które były tylko jej figurą zostały zniesione. Ona bowiem będąc wartości nieskończonej, jest najgodniejszą wielkości Majestatu Boga i zawiera w sobie wszystkie starozakonne ofiary, tylko daleko doskonalszym sposobem. Zamiast owoców ziemi i zabitych bydła ofiaruje się we Mszy S. sam Jezus Chrystus. Chleb zaś i wino dla tego tylko tu się ofiarują, aby przez poświęcenie zamienione zostały w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, które Kościół S. Bogu na ofiarę składa.

NAZWANIE MSZY S. Najświętsza ofiara Ciała i Krwi

Jezusa Chrystusa w pierwszych wiekach kościoła chrześcijańskiego różne nazwania miała. Teraz zaś Grecy *Liturgią*, a Chrześcijanie obrządku Łacińskiego *Mszą*, *Missą*, najpowszechniej ją zowią. Liturgia wyraz Grecki znaczy: 1. Służbę i Urząd publiczny. 2. Modły i prośbę do Boga zanoszoną. Kościół S. nadał to nazwanie najświętszej ofierze Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, ponieważ służba i urząd kapłana najświętszą ofiarę sprawującego jest publiczny i ze wszystkich najuroczystszy; tudzież przy sprawowaniu tej ofiary najpokorniejsza prośba do Boga się zanoszą. Dla czego najświętszej ofierze Ciała i Krwi Pańskiej dano nazwanie Mszy—*Missae*, które już od wieku IV. było używane, różnie tłumaczą. Najpodobniej jednak zdaje się, że to nazwanie wzięło początek od Łacińskiego wyrazu *Missio*, co znaczy wystanie, ponieważ dawniej Katechumeni, wskazani na publiczną pokutę i niewierni po modlitwach ogólnych i nauce, które najświętszą ofiarę poprzedzały z kościoła wyprawiani byli, co się nazywało *Missio* albo *Dimissio*. Sami zaś tylko wierni sprawowaniu tej najświętszej ofiary obecni być mogli. Z czasem wyraz *Missio* przerobiony na *Missa* zaczął być używany dla oznaczenia samej najświętszej ofiary. Takim sposobem S. Augustyn, S. Izidor i inni ojcowie SS. i doktorowie kościoła, pochodzenie wyrazu Mszy wywodzą. To nazwanie i dla tego jeszcze mogło być najświętszej ofierze nadane, że ona od ludu za pośrednictwem kapłana do Boga się przesyła.

PODZIAŁ MSZY S. Msza S. dawniej dzieliła się na dwie części: 1sza od początku do ofiarowania zwana była *Mszą Katechumenów*, dla tego że Katechumeni czyli gotujący się do Chrztu razem z wiernymi na niej się znajdowali. Dozwalano także na tej części Mszy znajdować się ludziom wyklętym, pokutującym i niewiernym, aby słuchali nauk, jakie na niej wykładane były. Po skończeniu zaś nauki tych wszystkich, kiedy przystępowano do sprawowania Naj-



świętszej Ofiary, z kościoła wyprawiano. Część 2ga od ofiarowania do końca. Tę nazywano *Mszą Wiernych*, dla tego że sami wierni wyznawcy Chrystusa uczestnikami jej być mogli. Taka bowiem była ścisła karność pierwszych wieków Chrześcijaństwa, iż poczytywano za znieważenie, jesliby nie ochrzczeni i publiczni grzesznicy obecni byli Najświętszej Ofierze, z której oni dla niedostatku łaski poświęcającej, duchownego pożytku odnieść nie mogli.

Ponieważ teraz ustał zwyczaj wyłączenia Katechumenów z kościoła i dozwala się wszystkim na całej Mszy się znajdować, ten dawny podział nie jest stosowny. Najwłaściwiej ją więc podzielić na cztery części, jako to; 1. *Ewangelia*. 2. *Ofiarowanie*. 3. *Konsekracya* czyli *poświęcenie*. 4. *Kommunia*.

Część 1sza od początku do Składu wiary. Służy ona za przygotowanie do pobożnego i świątobliwego składania Bogu Najświętszej Ofiary, a szczególnie do ożywienia w wiernych gorącej miłości Boga, żalu za grzechy i innych uczuć religijnych. Dla tego w niej czytają się stosowne modlitwy, różne antyfony, wyjątki z Pisma S., Ewangelia i odmawia się Skład wiary. Od Ewangelii, która jest najważniejszem czytaniem w pierwszej części, cała ta część *Ewangelią* nazwana została.

Część 2ga od Składu wiary do początku Kanonu. W tej części składa się na ołtarzu chleb i wino do konsekracyi przeznaczone, zanoszą się do Boga błagalne modły o łaskawe i z duchownym wiernych pożytkiem przyjęcie najświętszej i niepokalanej ofiary, jaka przez poświęcenie złożonych na ołtarzu darów ma Mu być uczynioną.

Część 3cia zawiera w sobie cały Kanon Mszy S. to jest, od *Sanctus* do *Per ipsum*. W tej części odbywa się konsekracya chleba i wina, tudzież ofiarowanie Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa Ojcu Niebieskiemu. Przed i po konsekracyi kapłan stosowne modlitwy odmawia.

Część 4ta od *Per ipsum* do końca. W tej części odprawia kapłan stosowne modlitwy, pożywa Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, czyli przyjmuje *Kommunią S.* i ludowi ją rozdaje. Potem składa dziękczynienie Bogu za odebrane łaski z uczestnictwa Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa.

W każdej z tych części Mszy S. przy modłach odbywają się różne obrzędy, które Kościół S. wprowadził, aby wierni przez nie ożywieni pilną zwracali uwagę na czynności przez kapłana przy jej odprawowaniu odbywane, podnosili swój umysł do Boga i uczucia religijne w sobie obudzili. Każdemu chrześcijaninowi konieczne jest potrzebnem dokładne poznanie tych obrzędów i duchownego ich znaczenia; bez czego nie będzie mógł odnieść pożytku ze słuchania Mszy S. Dla tego nad temi obrzędami pokrótce się zastanowimy.

## II. Część pierwsza Mszy S.

**KAPŁAN I SŁUŻĄCY.** Kapłan odprawiający *Mszą S.* wyobraża Chrystusa. Złąd dla uczczenia tak wysokiej kapłańskiej godności, Akolici zapalone przed nim świecy niosą, gdy z zakrystyi do ołtarza odprawować *Mszą S.* wychodzi. Zachowuje się to tylko teraz, kiedy w assystencyi Dyakona i Subdyakona odprawuje się *Msza S.*—Służący do mszy przedstawują lud wierny na *Mszą S.* zgromadzony i za niego odpowiadają. Kapłan nigdy *Mszy S.* odprawować nie może, kiedy w Kościele nikogo nie ma, kto by mu odpowiadał, ponieważ każda *Msza* w imieniu ludu Bogu się ofiaruje i są w niej szczególne za lud przytomny modlitwy.

**STANIE KAPŁANA W CZASIE MSZY S.** Ofiara *Mszy S.* jest pamiątką krwawej Ofiary, jaką Jezus Chrystus dla odkupienia ludzi na krzyżu spełnił, po której dnia trzeciego zmartwychwstał. Kapłan sprawujący Ofiarę *Mszy S.* wyobraża Chrystusa z grobu powstałego czyli Zmartwych-



wstałego i dla tego tę najświętszą Ofiarę stojąc sprawuje, co w duchowném znaczeniu Zmartwychwstanie oznacza. Chrzęścijanie rozważając tę okoliczność podczas Mszy S., powinni na wzór Chrystusa z grobu powstałego wzbudzać w sobie gorące pragnienie powstać z grzechowego grobu czyli się oczyścić ze wszelkich grzechów, jakie na ich duszy ciąży; bez czego ani zbawiennych korzyści z Ofiary Mszy S. nie odniosą, ani też po swęj śmierci i przysztém Zmartwychwstaniu cieszyć się będą niebieską chwałą, którą Zbawiciel dla wiernych sług swoich przygotował.

**ZACZĘCIE MSZY S. OD ZNAKU KRZYŻA S.** Msza S. zaczyna się od znaku Krzyża S. dla pokazania: 1. że niekrwawa ofiara Mszy S. jest co do istoty swojej taż sama, jaką Chrystus krwawym sposobem na krzyżu spełnił. 2. Ze wierni na Mszę S. w imie Przenajświętszj Trójcy zgromadzać się powinni, dla rozpamiętywania Tajemnicy odkupienia naszego.

**MODLITWY U STÓP OLTARZA.** Kapłan rozpoczyna Mszą S. u stóp ołtarza, dla pokazania iż poczytuje siebie za niegodnego do niego się zbliżyć bez uprzedniego przygotowania. Do tego służą modlitwy od których Msza S. się zaczyna. One bowiem zawierają w sobie pokorne wyznanie niegodności sprawowania Najświętszych Tajemnic, rozpamiętywanie opłakanego stanu w jaki ród ludzki przez grzech pierworodny wtrącony został, oraz pobudki do żywej wiary i ufności, aby śmiało i z duchowném weselem przystępował do Ołtarza Bożego, gdzie ma tak wielką ofiarę sprawować. Kościół S. używa tu psalmu 42. jaki Dawid ułożył na wygnaniu będąc prześladowany od Saula, w którym wynurza swoją nadzieję i ufność, że Bóg sprawę jego roztrząśnie, uwolni go od nieprzyjaciół, tudzież pozwoli mu wejść na górę świętą, gdzie będzie wielbił Jego imie i swoje Mu ofiary złoży. Piękne to jest zastosowanie do ludzi, którzy będąc wygnaniami z nieba, na tym

padole płaczu od nieprzyjaciół dusznych wiele natarczywości wytrzymywać muszą; lecz powinni mieć ufność i cieszyć się nadzieją, że przez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa dla ich odkupienia położone, znowu do nieba powrócą.

**ODMAWIANIE PSALMU NA PRZEMIAN.** Kapłan odmawia psalm 42 na przemian ze służącymi do Mszy. Czytni to dla pobudzenia ludzi, których służący przedstawują, aby podobnemi jak on uczuciami ożywieni byli; aby z wiarą, ufnością i duchowném weselem przystępowali do ołtarza bożego, gdzie przez ręce kapłańskie najświętszą ofiarę Bogu składać mają. To odmawianie Psalmu jest jeszcze pamiątką że w dawnych czasach śpiewano choralnie psalmy przede Mszą S. aby się do niej przygotować. W wielu miejscach i dziś w Niedziele i święta lud zgromadzony do Kościoła przed rozpoczęciem Mszy S. śpiewa nabożne pieśni i życzyć należy, aby ten chwalebny zwyczaj wszędzie był zaprowadzony; o co Pastérze duchowni starać się powinni.

**POWSZECHNA SPOWIEDŹ.** Po odmówieniu psalmu Kapłan z ludem wzajemnie się modli i naprzemian czyni powszechną spowiedź, w której przed Bogiem i wszystkimi świętymi oraz całym ludem uznaje siebie za grzesznika, Boga o zmiłowanie i odpuszczenie grzechów, a wszystkich świętych i lud cały o wstawienie się i modlitwy za sobą do Boga prosi. Potém odmawia wspólną modlitwę błagając Boga o przebaczenie winy i odpuszczenie grzechów dla siebie i całego ludu.—Powszechna spowiedź czyni się od Kapłana i ludu: 1. Dla upokorzenia się przed Bogiem, bo pokora i uniżenie jest najlepszym środkiem do otrzymania łaski boskiej, a następnie najstosowniejszym wstępem do tak wielkiej ofiary. 2. Dla oczyszczenia się z najmniejszych grzechów, któreby przystępować do najświętszj ofiary przeszkadzały i one znieważać mogły.—Kapłan z ludem na przemian czynią powszechną spowiedź



i wzajemnie się modlą: 1. Dla pokazania że wszyscy są grzesznikami i jedni drugich potrzebują pomocy, aby wspólnie zbawienie wieczne otrzymać mogli. 2. Przez spowiedź i modlitwę wzajemną Kapłan i lud nabierają ufności iż Bóg odpuści im grzechy i z czystym sumieniem do sprawowania najświętszej ofiary przystapia. — Czyniąc powszechną spowiedź wyznają się grzechy nie tylko przed Bogiem ale też przed świętymi i ludźmi, aby przez to pokazać, że człowiek wielu grzechów jest winien w obliczu nieba i ziemi, to jest w obliczu Boga, Aniołów, Świętych Pańskich i ludzi. Takim sposobem wyznając grzechy nasze, Kościoła tryumfującego o pomoc i wstawienie się wzywamy, abyśmy u Boga tém łatwiej odpuszczenie ich wyjednać mogli. — W powszechnej spowiedzi kiedy się mówi: *moja wina* biją się w piersi na znak żalu za grzechy. Tu się naśladuje przykład Ewangelicznego jawnogrzesznika, który wyznając swoją winę i bijąc się w piersi na odpuszczenie grzechów zasłużył. Trzy razy jest zwyczaj bić się w piersi dla wyrażenia żalu za wszystkie grzechy, które trojakiem sposobem się popełniają: myślą, mową i uczynkiem.

**MODLITWY PRZYSTĘPUJĄC DO OŁTARZA.** Kapłan pomodliwszy się u stóp ołtarza gdy do niego przystępuje następujące dwie modlitwy odmawia 1-a *Oremus. Aufer a nobis. Oddal od nas prosimy Panie! nieprawości nasze, abyśmy do najświętszego przybytku z czystym umysłem wejść zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* 2-a *Oramus Te Domine. Prosimy Cię Panie! przez zasługi Świętych Twoich, których Relikwie tu są i wszystkich świętych, abys odpuścić raczył wszystkie grzechy moje. Amen.* Te modlitwy są dalszym ciągiem prośby do Boga o odpuszczenie grzechów, bez czego nie można przystępować do ołtarza dla składania Mu najświętszej ofiary. W pierwszej błaga Kapłan Boga wspólnie za siebie i za lud przytomny, a w drugiej za siebie tylko, bo mu szcze-

gólniej ta łaska jest potrzebna, który swojemi rękami za siebie i lud wierny najświętszą ofiarę ma składać.

**POCAŁOWANIE OŁTARZA.** Kapłan wymawiając w drugiej modlitwie słowa: *świętych twoich, których Relikwie tu są*, całuje ołtarz. To pocałowanie czyni się: 1. na znak uszanowania, jakie się należy ołtarzowi, ze względu iż na nim poświęca się Ciało i Krew Jezusa Chrystusa i że ołtarz samego Chrystusa wyobraża. 2. Jest znakiem gorącej miłości i chęci połączenia się z Chrystusem, jak są złączeni z Nim Święci Pańscy. Pocałowanie ołtarza za każdym razem się powtarza, kiedy Kapłan dla pozdrowienia ludu na jego środek przychodzi. W niektórych obrzędach uczczenie ołtarza przez samo tylko nachylenie głowy się czyni.

**INTROIT.** Introit z języka Łacińskiego znaczy *Wstęp* albo *wejście*. Jestto modlitwa złożona z Antyfony i pierwszego wiersza jakiego Psalmu z dodaniem *Chwała Ojcu*. Dla tego tak się nazywa, że jest pierwszą z modlitw, które kapłan przystąpiwszy do ołtarza odmawia i że ją chór śpiewa, kiedy kapłan z zakrystyi do ołtarza wychodzi. Introit dawniej składał się z antyfony i całego Psalmu, który chór śpiewał, kiedy lud do kościoła za danym znakiem się zgromadzał.

**KYRIE ELEYSON.** Wyrazy Greckie *Kyrie eleyson* przez Kapłana po Introicie odmawiane znaczą: *Panie zmiłuj się nad nami. Christe elejson.* — *Christe zmiłuj się nad nami.* Płaczliwa ta prośba o zmiłowanie do Boga powtarza się 9. razy, po 3 do każdej z trzech Osób Przenajświętszej Trójcy, na znak że lud wierny łączyć powinien swe gorące modły, z 9 chorami Aniołów wielbiących Boski Majestat. Powtarzanie 3 razy do każdej Boskiej Osoby wyraża doskonałą równość we wszystkiem trzech osob boskich: jest to więc krótkie wyznanie wiary w Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej. Częste tej prośby powtarza-



nie oznacza usilność z jaką Kapłan i lud błagać o miłosierdzie Boga powinni; tudzież przypomina częste wzdychanie i gorące pragnienie Ojców SS. Starego Zakonu, którzy do przyjścia Jezusa Chrystusa w otchłani zostawali. Dla tego dawniej powtarzanie *Kyrie* nie było ograniczone do 9. razy, ale trwało, dopóki kapłan odprawujący *Mszą S.* da znak do przestania.—Użycie tych wyrarów po Grecku we *Mszy S.* w pierwszych wiekach początek wzięło. Prócz tych Kościół *S.* z podania apostolskiego używa także w publicznych modłach wiele innych Greckich i Hebrajskich wyrazów: np. *Amen, Alleluja, Sabaoth, Hosanna, Agios ó Theós* i t. d. dla pokazania jedności Kościoła Katolickiego, który z różnych narodów się składa i że Bóg wszystkimi językami chwalony być powinien.

**GLORIA IN EXCELSIS.** Ten śpiew składa się z dwóch części: 1-a *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli* (1). Są to słowa, któremi Aniołowie wielbili Boga ogłaszając Pastérzom narodzenie Zbawiciela świata. 2-a Zawiera modlitwę, którą Kościół *S.* do słów anielskich dodał: *Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, pokłon Ci oddajemy, wielbimy Cię, dzięki Ci składamy dla wielkiej chwały Twojej. Panie Boże, Królu niebieski Boże Ojczy wszechmogący. Panie Jezu Chryste Synu jednorodzony, Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami: który gładzisz grzechy świata, racz przyjąć prozbę naszą: który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem Tyś sam święty, Tyś sam Pan, Tyś sam Najwyższy Jezu Chryste, z Duchem *S.* w chwale Boga Ojca. Amen.* Śpiew wesoły i razem tkliwy *Gloria in excelsis* odmawia się lub też śpiewa we *Mszy S.*, dla wynurzenia Bogu we Trzech Osobach miłości, chwały, czci i uwielbienia; oraz jest przypomnie-

(1) Luc. 2, 14.

niem, że tenże sam Zbawiciel, którego przyjsie na świat Aniołowie pastérzom betleemskim zwiastowali, podczas najświętszej ofiary, która się odprawuje, na ołtarz zstąpi. Ten śpiew przedstawuje radość Ojców SS. Starego Zakonu, jakiej oni doznawali przypominając, że wkrótce pobyt ich w otchłani się skończy i że Boga oglądać będą mogli.—*Gloria in excelsis* nie mówi się we *Mszach* Żałobnych, Adwentowych i postnych, dla oznaczenia smutku, żałoby i pokuty, którym te dni są poświęcone, a ten śpiew sam przez się będąc wesołym i uroczystym, nie zgadza się z uczuciami, jakie w te dni umysł i serce nasze zajmują.

**WZNIESIENIE OCZU I RĄK KU NIEBU.** Kapłan tak przy zaczęciu śpiewu Anielskiego, jako też niektórych innych modlitw w czasie *Mszy S.* oczy i ręce wznosi ku niebu, niektóre nawet modlitwy z rękami wzniesionemi odmawia, na znak gorącości ducha i podniesienia uczuć do Boga, jakie modlitwa wyraża i na które w czasie *Mszy S.* zdobywać się należy. Naśladuje w tém kapłan Chrystusa, który przy modlitwie, leczeniu chorych, wskrzeszeniu umarłych, przy poświęceniu Najświętszego Sakramentu oczy i ręce ku niebu wznosił.

**DOMINUS VOBISCUM.** Słowa które Kapłan obróciwszy się do ludu mówi *Dominus vobiscum, Pan zwami*, a lud odpowiada: *Et cum spiritu tuo, I z duchem twoim*, domyśla się *niech Pan będzie*; znaczą wzajemne pozdrowienie Kapłana z ludem i pobudzenie do uwagi na SS. Tajemnice, jakimi się zajmują. Temi słowy Kapłan ośm razy we *Mszy S.* do ludu się odzywa. Zawierają one w sobie wzajemne życzenie wszelkiego dobra, na którym człowiekowi zbywać nie może, kiedy Bóg z nim będzie. Jestto także przypomnienie wiernym zebrany na *Mszą S.* obietnicy Chrystusa, że On zawsze jest pośród tych, którzy się w imię Jego zgromadzają.—Kapłan wymawiając *Dominus vobiscum* ręce do wiernych wyciąga, na znak



że te życzenia z serca pochodzą, aby Bóg zjednoczył się i zawsze z nimi zostawał. — Biskup we Mszy uroczystej zaraz po Gloria zamiast Dominus vobiscum używa słów Chrystusa: *Pax vobis, Pokoj wam*, bo Biskup szczególnie Chrystusa przedstawia. Kapłani także dawniej tego pozdrowienia ludu we Mszy S. używali. W dni pokutne Biskup także mówi Dominus vobiscum, ponieważ pax vobis zawiera w sobie pewną radość i wesołość, przypominając radość Apostołów, kiedy ich Chrystus po swém Zmartwychwstaniu temi słowy pozdrowił, a Kościół S. wszelkie wyrażenia radości w dni pokutne usuwa.

**KOLLEKTA.** Modlitwa którą Kapłan pozdrowiwszy lud odmawia w Kościelnym języku zowie się *kollektą*, co znaczy Zgromadzenie czyli Zebranie. Dla tego ona tak się zowie, 1. że zawiera w sobie wspólne do Boga prośby zgromadzonego do Kościoła ludu, a to stosownie do potrzeb i uroczystości; 2. że lud swoje myśli i uczucia podczas odmawiania tej modlitwy łączyć powinien z Kapłanem, który od niego poselstwo do Boga sprawuje. Z tą ogólną modlitwą wierni wszystkie swoje potrzeby i prośby do Boga szczególnie łączyć mają. Dla tego w tém miejscu Mszy S. inne modlitwy *Kommemoracyami* czyli *wspomnieniami* zwane, dodawać się zwykły. W ogólności każda modlitwa podczas publicznego nabożeństwa przez kapłana śpiewana lub odmawiana kollektą nazwać się może, ponieważ w niej kapłan zawsze w imieniu całego zgromadzenia ludu Boga prosi.

**OREMUS.** Przed kollektą kapłan do ludu się odzywa mówiąc: *Oremus, modlmy się*, przez co siebie i lud zgromadzony pobudza do łączenia serc swoich z tą modlitwą, którą rozpoczyna. Podobnie przed rozpoczęciem wielu innych modlitw tymże samym wyrazem *Oremus* i dla tejże samej przyczyny kapłan do zgromadzonego ludu się odzywa.

**OBRACANIE OCZU NA KRUCYFIX.** Kiedy Kapłan mówi oremus, podnosząc ręce w górę obraca oczy ku wizerunkowi Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, na znak że w modlitwie umysł nasz do Boga ciągle obracać powinniśmy i że nie inaczej Bóg nas wysłucha, tylko kiedy w imię Jezusa, który jest naszym pośrednikiem prosić Go będziemy. Dla tej przyczyny każda modlitwa kończy się przez słowa: *Przez Chrystusa Pana naszego*.

**SCHYLANIE GŁOWY.** Kapłan w ciągu Mszy S. kiedy wspomina imię Chrystusa, obracając oczy na Krucyfix schyla głowę, dla wyrażenia czci i uszanowania, jakie się należy Zbawicielowi naszemu. Podobnie przychodząc do ołtarza przez schylenie się głębokie pokłon Chrystusowi w figurze krzyża oddaje. Przy wielkim zaś ołtarzu dla okazania pokłonu i czci najgłębszej czyni się przyklęknięcie, ponieważ w tym ołtarzu Zbawiciel w Najświętszym Sakramencie osobiście się znajduje.

**AMEN.** Po skończeniu kollekty i wielu innych modlitw przez Kapłana, służący do Mszy lub Chór odpowiada *Amen*, co znaczy potwierdzenie *niech się tak stanie*. Dawniej cały lud odpowiadał *Amen*, dla pokazania, że wszyscy zgromadzeni mają też same prośby i życzenia, o jakie kapłan Boga w ich imieniu błagał.

**EPISTOŁA.** Po odmówieniu kollekty, kapłan czyta wyjątek z jakiej księgi Pisma S. najczęściej z apostołskiego listu; dla tego takie czytanie z Łacińskiego języka zowie się *Epistołą* albo *Lekcyą*. Ta Epistoła jest zabytkiem zwyczaju pierwiastkowego Kościoła. Dawniej bowiem po kollekcie czytano Pismo S. i one ludowi objaśniano, a lud siedząc tego czytania i objaśnienia słuchał. Ztąd i teraz podczas Mszy uroczystej, kiedy się śpiewa Epistoła, kler obecny siedząc jęj słucha, a w czasie kollekty i innych modlitw obrócony do ołtarza stoi.

**GRADUAŁ, TRAKT, SEKWENCYA I PROZA.** Po



przeczytaniu Epistoły kapłan czyta a chór śpiewa psalm lub wyjątek z jakiego Psalmu stosowny do uroczystości obchodzonej, który się zowie *Graduałem*. Służy on zaprzęgotowanie do słuchania Ewangelii S. i jest dziękczynieniem pełnem uczuć podniesionych do Boga za naukę w Epistole odebraną. *Graduałem* dla tego się zowie, że dawniej na gradusach czyli wschodach do Ambony naprzemian był śpiewany, gdy Dyakon do czytania Ewangelii na Ambonę wstępował. Potém dodaje się radosny śpiew *Alleluja* przez który pobudzają się wierni do gorliwego słuchania Ewangelii, jako wesołej uowiny, przypominającej ludziom, że kto jej święte przepisy zachowa, wieczne wesele w niebie mieć będzie. Zamiast *Alleluja*, które jest wesołym pieśniem, w dni postne i pokutne po *Graduale* jeżeli czas pozwalało śpiewano jeszcze inne wyjątki z Psalmów, które się nazywały *Traktem*, dla tego że je śpiewano bez przerwy dla przedłużenia czasu póki się Dyakon w uroczystej celebracji do śpiewania Ewangelii nie przygotował. Czasem po *Alleluja* przydawano śpiew stosowny do obchodzonej uroczystości, na uczczenie jakiej Tajemnicy lub jakiego świętego i ten śpiew nazywał się *Sequentia*, dla tego że tuż po *Alleluja* następował; albo *Prosa* dla tego że prozą albo niemielowym wierszem był ułożony. Z tych proz kilka tylko na znaczniejsze uroczystości dotąd zachowano, jakoto: Na Wielkanoc, Zielone Świątki i Boże Ciało.

**PRZENOSZENIE MSZAŁU I ODMAWIANIE MODLITW NA ŚRODKU OLTARZA, ORAZ NA PRAWĘJ I LEWĘJ JEGO STRONIE.** Po odczytaniu *Graduału* przenosi się mszał na lewą stronę ołtarza. Kapłan modlitwy we Mszy S. jedne odmawia na prawej stronie ołtarza, drugie na lewej, a inne na środku, dla tego i mszał podług potrzeby się przenosi. Zwyczaj ten odmawiania modlitw ztąd wziął początek. W dawnych wiekach Kapłan podczas uroczystej celebry przez całą Mszę Katechumenów, aż do rozpoczę-

cia Mszy wiernych, to jest ofiarowania nie przystępował do ołtarza, ale siedząc na miejscu od niego oddalonym odmawiał modlitwy, słuchał śpiewania Epistoły, *Graduału* i Ewangelii, co dziś zachowuje się tylko w uroczystych mszach Biskupich. Po wyprawieniu z Kościoła Katechumenów i niewiernych przychodził na środek ołtarza i ofiarę najświętszą sprawował. Do odmawiania modlitw mszał leżał na lewej stronie, ponieważ na środku ołtarza stał kielich, a na stronie prawej, ofiary ludu złożone były. Podczas Komunii wiernych zdejmowano ofiary z prawej strony ołtarza i przenoszono mszał na tę stronę, gdzie kapłan odmawiał modlitwy po komunii, a Subdyakon tymczasem na stronie lewej wycierał i ubierał kielich. We mszy czytanej kapłan czytał na prawej stronie ołtarza to wszystko, co podczas Mszy uroczystej odmawiał siedząc, dla odróżnienia od tego, co zawsze przy ołtarzu czytane było i że pospolicie kapłan uroczystej mszą S. odpowiadający z prawej strony ołtarza siedział. Porządek zachowywany przy odmawianiu modlitw we Mszy czytanej wprowadzony został do Mszy uroczystej, kiedy nastąpił zwyczaj wszystko przy ołtarzu czytać lub śpiewać.

Znaczenie duchowne tego obrzędu jest to mianowicie. Prawa strona ołtarza wyraża żydów, a lewa pogan. Bóg przez szczególne swe miłosierdzie i łaskę naprzód dawał żydom swoje objawienie w starym zakonie; potém przez Syna swego jednorodzonego i Apostołów od Niego posłanych, pierwszych ich do wiary chrześcijańskiej wezwał. A gdy żydzi tę wiarę odrzucili, wówczas powołał do niej narody pogańskie, które światło Ewangelii przyjęły. Zatem czytanie modlitw od Introitu do Ewangelii po prawej stronie ołtarza, wyraża powołanie do wiary S. żydów, a śpiewanie lub czytanie Ewangelii po lewej stronie, powołanie pogan znaczy. Przenoszenie zaś powtórne mszału na prawą stronę ołtarza i odmawianie tam modlitw po kom-



munii wyraża, że przy końcu świata żydzi się nawrócą i razem z poganami jedną owczarnię Chrystusa składać będą. Ostatnia Ewangelia do mszy właściwie nie należy i dawniej kapłan po Mszy w zakrystyi ją odmawiał. Kiedy więc wszedł zwyczaj czytania tej Ewangelii na końcu Mszy S. przy ołtarzu, zaczęto ją czytać po lewej jego stronie, dla tego że Ewangelia do Mszy S. należąca po tej stronie zawsze się czyta. Zczasem nastąpiło nawet prawo, podczas publicznego nabożeństwa śpiewania każdej Ewangelii po lewej stronie ołtarza. Ztąd lewa strona ołtarza nazwana została *Stroną Ewangelii*, tak jak prawa jego strona, gdzie zawsze Epistoła się śpiewa *Stroną Epistoły*.

**MODLITWA PRZED EWANGELIĄ.** Gdy mszał przenosi się na lewą stronę ołtarza, kapłan dla przygotowania się do godnego ogłaszania Ewangelii na środku pocichu odmawia modlitwę *Munda cor meum*. *Oczyść serce moje Wszchemogący Boże! którzyś usta Izajasza Proroka kamykiem oczyścił ognistym: tak racz i mnie z łaskawej swęj litości oczyścić, abym świętą Twoją Ewangelią godnie mógł ogłaszać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* Izajasz Prorok miał widzenie boskie podczas którego Serafin rozpalonym kamykiem ust jego się dotknął. Był to znak oczyszczenia go z grzechów, aby mógł godnie ogłaszać narodowi żydowskiemu wyroki boskie, które mu wczasie widzenia Bóg objawił i ogłosić rozkazał (1). Kapłan przystępując do ogłaszania SS. prawd Ewangelicznych, błaga w tej modlitwie P. Boga, aby jego także usta i serce podobnie jak Izajasza z grzechów oczyszczone zostały; bez czego Świętych boskich wyroków w Ewangelii zawartych godnie i z duchownym pożytkiem głosić nie można. Tę modlitwę odmawia z postawą schyloną na znak głębokiego upokorzenia przed Bogiem, z jakim o tę łaskę prosi.

**EWANGELIA.** Kapłan odmówiwszy modlitwę *Munda cor meum*, pozdrawia lud zwyczajnemi słowy *Dominus vobiscum* i ogłasza z którego Ewangelisty mająca się śpiewać Ewangelia jest wyjęta. Na te słowa wszyscy wierni powstają i odpowiadają: *Gloria Tibi Domine, Chwała Tobie Panie*, przez co wynurzają wdzięczność Jezusowi Chrystusowi za udzielaną im naukę w Ewangelii S.—Kapłan śpiewając te słowa kładzie krzyż na księdze Ewangelii, na znak że zbawienne pożytki, jakie wierni z jej nauki odnoszą z krzyża Chrystusowego pochodzą. Potem czyni sobie krzyż na czole, ustach i piersiach, dla pokazania że się nie wstydzi Ewangelii i że ją usty i sercem przed całym światem wyznawać pragnie. Toż samo wierni czynić powinni obudzając w sobie podobne uczucia i chęci.—Lud dla słuchania Ewangelii powstaje, na znak wielkiego uszanowania, z jakim prawd Ewangelii słucha, tudzież dla okazania gotowości do przyjęcia jej nauki.—W niektórych miejscach jest zwyczaj, od Polaków nawet dawniej zachowywany, że wierni, na początku Ewangelii wydobywają do połowy szable z pochwy a po jej prześpiewaniu znowu chowają. Czyni się to dla pokazania, że są gotowi bronić wiary S. której Ewangelia naucza, kiedyby tego potrzeba była.—Po skończonej Ewangelii kapłan całuje księgę, na znak uszanowania słów Ewangelii i dla pokazania posłuszeństwa dla tych wszystkich nauk, jakie ona w sobie zawiera. Dawniej w czasie Mszy uroczystej Dyakon dawał także do pocałowania księgę Ewangelii duchowieństwu i całemu ludowi mówiąc: *Są to słowa święte*, a każdy całując odpowiadał: *wierzę w nie sercem i wyznaję usty*.—Lud albo chór w imieniu ludu po skończonej Ewangelii odpowiada: *Laus Tibi Christe. Chwała Tobie Chryste*. Te słowa wyrażają podziękowanie za naukę ze słuchania Ewangelii S. otrzymaną. Podobne dziękczynienie oświadcza się Bogu po skończonej Epistole słowami *Deo gratias. Dzięki Bogu*

(1) Isai. 6.



We mszy uroczystej z asystencją odprawowanej, kiedy dyakon odmawia modlitwę przed śpiewaniem Ewangelii, kładzie księgę na środku ołtarza, dla pokazania że nauka Ewangelii jest nauką samego Chrystusa, którego ołtarz wyobraża i że on do ogłaszania Ewangelii od Chrystusa jest upoważnionym. Potem bierze Dyakon błogosławieństwo od Kapłana, dla pokazania, że nikt nie może ogłaszać Ewangelii i nauczać wiary S. kto nie jest do tego posłany od Boga nadzwyczajnym sposobem, lub też zwyczajnym za pośrednictwem duchownej zwierzchności od niego ustanowionej. Kapłan daje błogosławieństwo Dyakonowi temi słowy: *Dominus sit in corde tuo: Niech będzie Pan w sercu twojem i w ustach twoich, abys godnie i przyzwoicie opowiadał Ewangelię Jego: W imie Ojca i Syna i Ducha S. Amen.* W tych słowach zawiera się upoważnienie do ogłaszania Ewangelii i razem życzenie, aby przy jej ogłaszaniu w myśli i ustach swoich zawsze miał Boga; z takiem bowiem tylko usposobieniem Ewangelię S. godnie ogłaszać można. Dodają się słowa: *W imie Ojca i Syna i Ducha S. Amen* dla tego, że w Imie Boga w Trójcy Świętej jedynego wszystkie błogosławieństwa się udzielają i na ludzi spływają. Gdy kapłan sam ma śpiewać lub czytać Ewangelię S. też samą modlitwę, po modlitwie *Munda cor meum* odmawia, z zastosowaniem tylko do swojej własnej osoby.—Przy rozpoczęciu Ewangelii Dyakon kadzi księgę. 1. Na znak uszanowania i uczczenia słów boskich w Ewangelii zawartych, które między wiernych wonny zapach Chrystusa roznoszą. 2. Dla wyrażenia że ci którzy wierzą w Chrystusa, i naukę w Ewangelii zawartą wypełniają, stają się dobrym zapachem czyli są miłymi Bogu. Akolici z zapalonemi świecami otaczają księgę Ewangelii, kiedy Dyakon ją śpiewa, na znak że Ewangelia jest boskim światłem, która zgubne ciemności błędu rozpędza, rozum oświeca i ogniem miłości boskiej serca ludzkie zapala. Słowem przez

wszystkie te obrzędy jakie się przy śpiewaniu Ewangelii odbywają, Kościół S. czyni publiczne wyznanie, że Ewangelia jest Słowem Bożem i prawidłem jego wiary.

**CREDO.** Po Ewangelii odmawia się *Credo* czyli *Skład wiary*, który główne Artykuły wiary chrześcijańskiej w sobie zawiera. Bardzo stosownie Kościół S. Skład wiary po Ewangelii postanowił odmawiać, aby przez to zgromadzeni Chrześcijanie oświadczyli się otwarcie, że wierzą i przyjmują to wszystko, czego Ewangelia S. naucza. Na słowa: *Et incarnatus. I wcielony jest.....* Kapłan upada na kolana, co i lud przytomny czynić powinien, na znak pokornego uczczenia Tajemnicy Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Skład wiary, który we Mszy S. się odmawia nazywa się *Niceńsko-Konstantynopolitańskim*, dla tego, że na powszechnych Soborach 325 r. w Nicei, a 381 r. w Konstantynopolu odbywanych ułożony został. Do wieku VI Składu wiary w Liturgiach nie mówiono. Dzisiaj odmawia się tylko w Niedziele i we wszystkie uroczystości większe, w mszach o Najświętszej Pannie, o której jest wzmianka w Składzie wiary, w mszach o Apostołach i Doktorach Kościoła, z których pierwsi rozszerzali, a drudzy bronili Wiary S. w składzie zawartej.

**KAZANIE.** Po Credo w dni niedzielne i świąteczne zwykło bywać kazanie czyli nauka, dla wytłumaczenia zgromadzonemu ludowi słów Ewangelii, aby przez te objaśnienia ewangeliczna nauka, większy pożytek przyniosła. Łączy się tu także nauka odnosząca się do różnych prawd wiary i obyczajów, jaką kapłan za stosowną i potrzebną osądzi. Lud tych nauk gorliwie słuchać i one wiernie zachowywać starać się powinien. Dawniej nauka zaraz po Ewangelii następowała i wtedy ją przeniesiono po Credo, kiedy ustał zwyczaj wydalań z Kościoła katechumenów przed rozpoczęciem mszy wiernych. W dawnych czasach sami Biskupi miewali nauki w kościele, a kapłani za ich



tylko pozwoleniem lud nauczać mogli. Dla tego dziś Biskup podczas uroczystej celebry dając błogosławieństwo kapłanowi mającemu słowo Boże ogłaszać, stułę nań wkłada; co jest znakiem, że mu siebie w tém zastąpić każe.

### III. Część druga Mszy S.

**OFFERTORIUM.** Kapłan pozdrowiwszy lud zwyczajnym sposobem, upomina wiernych mówiąc *Oremus* do podnoszenia gorących uczuć do Boga, i łączenia swojej modlitwy z modlitwą jego w mającém nastąpić ofiarowaniu chleba i wina. Potém odmawia Antyfonę wyjętą z Pisma Ś. lub jakiego Psalmu, która się *Offertorium* zowie. To offertorium zawsze jest zastosowane do uroczystości. Kiedy kapłan je odmawia a chór śpiewa, na prawej stronie Ołtarza przygotowanie do ofiarowania chleba i wina się czyni. W dawnych wiekach po Ewangeli i nauce, kiedy się już rozpoczynała msza wiernych, lud przynosił na ofiarę chleb i wino, które do konsekracyi służyć miały i składał je w ręce dyakona lub samego kapłana. Z tych ofiar kapłan brał tyle ile było potrzeba do jego i wiernych Kommunii, resztę zaś obracano na potrzeby księży, sług kościelnych i ubogich. Część nawet pozostałego chleba od konsekracyi niekiedy poświęcano osobną modlitwą, rozdawano tym, którzy do Kommunii nie przystępowali i jako duchowne podarki nieobecnym rozsyłano. To składanie ofiar na Ołtarzu zwane *Offertorium*, *Ofiarowaniem*: ztąd i śpiew, który trwał podczas tego ofiarowania nazwany *Offertorium* został. Dla tego dawniej zamiast Antyfony, śpiewano popolicie cały Psalm, z którego ona jest wyjęta, dla przedłużenia czasu, aby ofiary od wszystkich wiernych przyjęte być mogły. Dziś kiedy sam kapłan przychodząc do Ołtarza chleb przynosi, a wino z wodą służący, przygotowanie do ofiary trwa krótko i dla tego krótkie odmawia się

**Offertorium.** Ślad dawnego zwyczaju składania ofiar przez wiernych w uroczystych mszach tylko z assistencyą odprawowanych teraz pozostał. Subdyakon podczas Mszy uroczystej kielich i patenę z hostyą do Ołtarza przynosi i w imieniu ludu najprzód patenę z hostyą, potém ampułki z winem podaje Dyakonowi, a Dyakon Kapłanowi.

**CHLEB PRZAŚNY.** Kościół Katolicki we Mszy S. do poświęcenia Eucharystyi przaśnego chleba używa. Ten zwyczaj opiera się na stałym kościelném podaniu, że Jezus Chrystus w czasie ostatniej wieczerzy przy ustanowieniu Najświętszego Sakramentu i ofiary Mszy S. przaśnego chleba używał. To zaś podanie jest tém pewniejsze, iż według prawa Mojżesza podczas obchodu paschy, nie tylko chleba kwaszonego używać, ale nawet go w domu mieć nie wolno było; a Ewangelia najwyraźniej nam świadczy, że Zbawiciel w czasie swego na ziemi pobytu prawo Mojżesza najściślej zachowywał, zapewne więc i w tym punkcie jego nie przestąpił. Ta uwaga połączona z nauką S. Pawła do wiernych Koryntu (1), dowodnie przekonywa, że chleb przaśny przy ustanowieniu Eucharystyi był używany. Jednak stałe i pewne jest podanie kościelne, że Chrystus zostawił Apostołom wolność używania tak przaśnego jak kwaszonego do najświętszej Ofiary chleba. Ztąd od czasów apostolskich jeden i drugi był w użyciu. Dla tego Kościół Łaciński przaśnego, a Grecki kwaszonego używa. Oba te zwyczaje są dobre i Kościół Łaciński zwyczaju Kościoła Greckiego wcale nie przygania.

**HOSTYA.** Chleb składany na Ołtarzu i przeznaczony do poświęcenia nazywa się *Hostyą* czyli *Ofiarą*. Właściwie zaś takie nazwanie chleb mieć powinien po konsekracyi, bo prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa pod postaciami

(1) 1. Cor. 5; 7.



chleba i wina Bogu Ojcu za ludzi się ofiaruje i prawdziwą ofiarą nazywa. Nazwanie hostyi chleb przed konsekracją ztąd otrzymał, że dawniej chleb do konsekracji od ludu był przynoszony i ofiarowany.—Kształt hostyi jest dowolny: będzieli ona okrągła lub podługowata, cienka lub gruba do ważności Mszy S. nic nie należy. Zwyczaj jednak wprowadził użycie hostyi cienkiej i okrągłego kształtu, a to dla dogodniejszego we Mszy S. łamania i pożywania.—Na Hostyi przedstawują się pospolicie wieczerza Pańska, albo narzędzia męki Chrystusa, lub inne okoliczności Jego życia; lecz te wyobrażenia do istoty ofiary Mszy S. nie należą i dla samej tylko pobożności wprowadzone: może być hostya gładka bez żadnych wizerunków użyta. Hostya, którą we Mszy S. pożywa kapłan, jest większa, a te które są przeznaczone do Komunii ludu, dla dogodniejszego przyjmowania są mniejsze i *kommunikantami* się zowią.

**OFIAROWANIE HOSTYI.** Kapłan przyjąwszy patenę z Hostyą i podniosłszy oczy ku niebu ofiaruje ją Bogu mówiąc: *Suscipe Sancte Pater. Przyjmij święty Ojcze, Wszemogący wieczny Boże, tę czystą ofiarę, którą ja niegodny sługa twój ofiaruję Tobie Bogu memu, żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, zgorzenia i niedbalstwa moje i za wszystkich w okolo stojących, jakoteż i za wszystkich prawowiernych Chrześcijan żywych i umarłych; aby mnie i im pożyteczną była do zbawienia na żywot wieczny. Amen.* Kapłan ofiarując Hostyą podnosi oczy ku niebu: 1. Dla naśladowania w tym Chrystusa, który gdy chleb w Ciało, a wino w Krew swoją zamieniał, modłąc się na ostatniej wieczerzy, oczy ku niebu podnosił. 2. Dla ściągnięcia błogosławieństwa boskiego na ofiarę składaną, które nie zkadinał jak tylko z nieba od Boga i Ojca wszelkiej światłości pochodzi. 3. Na znak, że myśl i serce nasze czyniąc ofiarę, do Boga wznosić powinniśmy; gdzie jest bo-

wiem myśl i serce człowieka, tam pospolicie są jego oczy. Kapłan kończąc modlitwę przy ofiarowaniu hostyi, czyni znak Krzyża S., dla przypomnienia ofiary krzyżowej Chrystusa, której Msza S. nie krwawym sposobem jest powtórzeniem.—Przy ofiarowaniu hostyi, daje się znak dzwonkiem, aby wierni z kapłanem ofiarującym Bogu dary mające się poświęcać, sercem się łączyli.

**ŁĄCZENIE WODY Z WINEM W KIELICHU.** Gdy Kapłan wlewa do kielicha wino, trochę do niego wody dodaje, odmawiając modlitwę *Deus qui humanae substantiae. Boże, który ludzką naturę tak zacną dziwnie stworzyłeś, a dziwniej jeszcze naprawiłeś, uczyni nas przez Tajemnicę tej wody i wina uczestnikami Bóstwa tego, który ludzkiej natury naszej stać się raczył uczestnikiem, Jezus Chrystus Syn Twój, Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha S. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.* Woda dodaje się do wina: 1. Dla naśladowania przykładu Chrystusa, który poświęcając w czasie ostatniej wieczerzy chleb i wino, trochę wody do wina dodał, jak o tym świadczy kościelne podanie. 2. Na znak połączenia dwóch natur boskiej i ludzkiej w jednej osobie Chrystusa, co przypomina modlitwa, którą kapłan przy tym łączeniu wody z winem odmawia. 3. Na znak zjednoczenia duchownego wiernych z Chrystusem, gdzie woda lud, a wino Chrystusa oznacza, jakto S. Cypryan wyklada i kapłan w modlitwie wspomnianej Boga prosi. 4. Przypomina wiernym Wodę i Krew, które z boku Chrystusa włócznią przebitego wypłynęły. Do tej pamiątki w niektórych obrzędach zastosowaną modlitwę odmawia kapłan przy wlewaniu wody do wina.—Przed waniem wody do wina, błogosławi ją pierwiej kapłan znakiem Krzyża S., a nad winem znaku krzyża nie czyni; dla tego, że wino wyraża Chrystusa, który błogosławieństwa nie potrzebuje, a woda przedstawia ludzi, którzy będąc ułomni, potrzebują błogosławień-



stwa boskiego, aby zjednoczenia się duchownego z Chrystusem stać się godnymi mogli.

**OFIAROWANIE KIELICHA.** Jak hostyą na patenie, tak wino w kielichu kapłan ofiaruje Bogu mówiąc modlitwę: *Offerimus Tibi Domine. Ofiarujemy Tobie Panie kielich zbawienia, prosząc miłosierdzia Twego, aby przed Oblicze Twojego Boskiego Majestatu, za nasze i całego świata zbawienie, jako wonność wdzięczna wstąpił. Amen.* Tę modlitwę we Mszy z asystencyą Dyakon, trzymając prawą ręką spód kielicha, z kapłanem odmawia. Wspólne to odmawianie oznacza zjednoczenie się wiernych, których Dyakon przy Mszy S. przedstawuje, z kapłanem w ofiarowaniu Bogu wina z wodą zmieszanego. A że mieszanie wody z winem, jest godłem zjednoczenia wiernych z Chrystusem, zatem wspólne ofiarowanie tego wina zmieszanego z wodą, wyraża jeszcze, że lud wierny we Mszy S. razem z Chrystusem Bogu siebie ofiarować pragnie. Przy ofiarowaniu wina, zachowuje kapłan téż same obrzędy, i dla téżże saméj przyczyny jak przy ofiarowaniu hostyi; to jest, podnosi oczy ku nieku i na końcu modlitwy kielichem znak Krzyża S. czyni.

**MODLITWA PO OFIAROWANIU.** Po ofiarowaniu kielicha Kapłan na środku Ołtarza imieniem swoim i ludu zanoszący do Boga prośbę o łaskawe przyjęcie złożonej ofiary w modlitwie *In spiritu humilitatis. W duchu upokorzenia, i z sercem skruszonym niech będziemy przyjęci od Ciebie Panie; i tak niech się spełni ofiara nasza dzisiaj przed Tobą, aby się podobala Tobie Panie Boże.* Tę modlitwę odmawia w postawie schylonej i mając ręce złożone, dla wyrażenia pokory i skruchy serca, z jaką Boga błaga.

**WZYWANIE DUCHA S.** Skończywszy poprzedzającą modlitwę, Kapłan zaraz wznosi oczy i ręce ku niebu mówiąc: *Veni Sanctificator. Przyjdź Poświęcicielu Wszechmocny wieczny Boże i pobłogosław tę ofiarę Twemu świę-*

*temu Imieniowi przygotowaną.* W tej modlitwie wzywa Ducha S. aby swoją dzielnością i błogosławieństwem tę ofiarę poświęcić raczył. Prośba ta kościoła S. ściąga się do przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Jako bowiem Jezus Chrystus przyjął ciało w żywocie Maryi za sprawą Ducha S., tak Kościół S. do przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, dzielności tegoż Ducha S. wzywa. Wymawiając wyraz *pobłogosław*, czyni znak Krzyża S. nad darami Bogu na Ołtarzu złożonemi.

**TRZYMANIE PATENY POD WELUMEM PRZEZ SUBDYAKONA.** Dawniej po przyjęciu ofiar od ludu, i po ofiarowaniu chleba, Dyakon oddawał patenę Subdyakonowi, który ją pod welumem chował. Przed komunią zaś znowu wydobywano patenę i pokazawszy ją ludowi na znak zbliżającej się komunii, Ciało Pańskie na niej składano. Na tę pamiątkę dziś, kiedy Msza odprawuje się z asystencyą, po ofiarowaniu chleba, Dyakon oddaje patenę Subdyakonowi, który ją trzyma pod welumem aż do *Pater noster*, potem znowu oddaje Dyakonowi i na niej Najświętsza Hostya się składa.

**KADZENIE OŁTARZA.** Po ofiarowaniu chleba i wina we Mszy Uroczystej odbywa się kadzenie Ołtarza. Kapłan podczas tego kadzenia błaga Boga, aby na tych, którzy Mu na Ołtarzu swe dary składają i modły doni zanoszą, spuścił miłosierdzie swoje i ogniem miłości boskiej serce ich zapalił. Ołtarz podług objawienia S. Jana (1) wyraża samego Chrystusa i na Nim Przenajświętsze Jego Ciało się poświęca. Kadzi się więc Ołtarz 1. dla jego uczczenia; 2. dla zachęcenia wiernych przy sprawowaniu najświętszej Ofiary do gorącej modlitwy, która razem z tą ofiarą do Boga się

(1) Apoc. 5, 6.



zanosi; 3. dla przypomnienia wiernym, że ich modły wtedy tylko jak wonny zapach przyjemnymi staną się Bogu, kiedy przez Jezusa Chrystusa przed Tron Jego zanesione będą. Dla tego kadzi się Ołtarz w tych częściach Mszy S., w których wierni szczególnie na gorące modlitwy zdobywać się powinni i łączyć je z modlitwą Kapłana, jaką po kadzeniu Ołtarza za wszystkich odprawuje. — W czasie kadzenia Ołtarza, osobno kadzą się dary na ofiarę Bogu złożone, to jest hostya i wino w kielichu, kadzi się najświętszy Sakrament, jeśli jest wystawiony, Krzyż, Relikwiarze, Kapłan odprawujący Mszę S. i całe duchowieństwo z ludem. Kadzi się hostya i wino w kielichu: 1. Dla wyrażenia gorącej prośby do Boga, aby je z modlitwami całego Kościoła łaskawie przyjąć raczył, 2. Na znak uszanowania tych darów, ponieważ wkrótce Ciałem i Krwią Chrystusa stają się mają. — Kadzi się najświętszy Sakrament dla okazania najgłębszej czci Jezusowi Chrystusowi w tym Sakramencie utajonemu. — Kadzi się Krzyż na znak winnego hołdu samemu Chrystusowi, który dla odkupienia ludzi mękę i śmierć na krzyżu poniósł. — Kadzą się Relikwiarze i obrazy Świętych, na znak uszanowania, jakie się należy Świętym w niebie już z Jezusem królującym, których życie pełne wonności cnót rozlicznych, są dla nas wzorem do naśladowania, abyśmy też chwałę niebieską otrzymać mogli. — Kadzi się Kapłan mszą odprawujący, duchowieństwo i lud przytomny, dla wyrażenia, że wszyscy dusze swe w gorących modlitwach podnosić do Boga powinni, tudzież wonny zapach cnót chrześcijańskich przez życie bogobojne z siebie wydawać są obowiązani. Kadzenie to oznacza jeszcze uszanowanie ze strony Kościoła okazywane i jest godłem jedności, jaką mają wierni na ziemi ze świętymi w niebie. Dla tego kadzenie wiernych odbywa się po kadzeniu najświętszego Sakramentu, lub Krzyża i Relikwiarzów. Podobne kadzenie Ołtarza podczas mszy uroczystej

przed Introitem po odmówieniu powszechnej spowiedzi się odbywa.

**UMYCIE RĄK.** W dawnych czasach Kapłan umywał ręce dla ich oczyszczenia, po przyjęciu ofiar ludu. Chociaż teraz przyjmowanie ofiar, nie jest we zwyczaju, umycie jednak rąk przez Kapłana się czyni, na znak, że z czystym sumieniem najświętszą i niepokalaną Ofiarę sprawować powinien, jak naucza S. Cyrylli Jerozolimski i inni Ojcowie SS. Pokazuje się to także z modlitwy, jaką Kapłan umywając ręce odmawia, w której prosi Boga, aby go ze wszelkich grzechów oczyścił. Ta modlitwa jest wyjątkiem z Psalmu 25 od szóstego wiersza do końca.

**MODLITWA PO UMYCIU RĄK.** Kapłan po umyciu rąk na środku Ołtarza schylony i ze złożonymi rękami, nad darami przedtem osobno ofiarowanymi odmawia następującą modlitwę, przez którą powtórnie razem je Bogu ofiaruje. *Suscipe Sancta Trinitas. Przyjmij święta Trójco! tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy na pamiątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na cześć błogosławionej Maryi zawsze Panny i błogosławionego Jana Chrzciciela, i SS. Apostołów Piotra i Pawła i tych i wszystkich Świętych, aby im służyła ku czci, nam zaś do zbawienia, i oni niech się za nami przyczyniać raczą w niebie, których my na ziemi pamiątkę obchodzimy. Przez tego Chrystusa Pana naszego. Amen.* W tej modlitwie wyraz *i tych* oznacza tych świętych, których Relikwie znajdują się w ołtarzu, gdzie odprawuje się Msza S. — W niektórych obrzędach jak np. u Dominikanów i Karmelitów dawnej reguły raz tylko przez tę modlitwę, o której mówimy lub tej podobną, chleb i wino razem się ofiaruje i takie ofiarowanie co do skutku swego Kościół S. za dostateczne uważa. Przez powtórzenie ofiarowania, Kościół chce wyrazić usilność prośby do Boga o przyjęcie ofiary. Ponieważ przy ofiarowaniu Kapłan odmawia modlitwy w imię



niu swoim i zgromadzonego ludu, dla tego nie mówi ofiaruję, ale ofiarujemy. Podobnie dla tej samej przyczyny w innych modlitwach Mszy S. mówi: *Dzięki składamy, prosimy i t. d.*

**ORATE FRATRES.** Po odmówieniu poprzedzającej modlitwy Kapłan całuje ołtarz i obracając się do ludu mówi: *Orate fratres. Modlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną stała się Bogu Ojcu Wszechmogącemu.* W tych słowach zachęca kapłan wiernych do gorącej modlitwy, aby ofiara na ołtarzu złożona Bogu się podobiała i przyjemną Mu była. Służący do Mszy w imieniu wiernych stosownie do kapłańskiego upomnienia odpowiada: *Suscipiat Dominus. Niech przyjmie Pan ofiarę z rąk twoich ku czci i chwale Imienia swego, ku pożytkowi także naszeniu i całego Kościoła swego świętego.* W tych słowach proszą wierni Boga aby przyjął ofiarę Mu składaną na chwałę swoją, oraz na ich i całego Kościoła duchowny pożytek. — Gdy służący tę modlitwę skńczy kapłan dodaje *Amen*, na znak potwierdzenia, że on także razem z wiernymi też samą prośbę do Boga zasyła. Słowa które tu mówi kapłan uczą wyraźnie że Msza S. jest wspólną ofiarą kapłana i ludu. Słowa zaś przez służącego do mszy odmawiane pokazują, że ta najświętsza ofiara Bogu się składa: 1. dla oddania najwyższej czci Bogu i podziękowania Mu za odebrane dobrodziejstwa; 2, na uproszenie u Boga łask wszelkich, szczególnież odpuszczenia grzechów; 3, że msza s. jest wspólną ofiarą całego Kościoła, zatem za wszystkich wiernych żywych i umarłych się odprawuje.

**SEKRETA.** Po orate fratres kapłan obrócony do ołtarza odmawia modlitwy odnoszące się do ofiarowania, w których jeszcze raz prosi Boga o łaskawe przyjęcie złożonej ofiary i udzielenie jej zbawiennego skutku. Modlitwy te nie są w każdej mszy jednostajne, ale stosują się zawsze do uroczystości i okoliczności, z jakiej msza się odprawuje. Zo-

wią się one *modlitwami sekretnymi* albo *sekretnami* od wyrazu łacińskiego *secretus* (*cichy*), dla tego że kapłan po cichu je odmawia. Sekreta i cały kanon Mszy s. odmawiają się po cichu, nie dla tego, aby Kościół S. chciał przed ludem ukrywać o co Boga w tych modlitwach prosi; owszem Kościół S. życzy i nakazuje aby wierni te modlitwy starali się poznać i zrozumieć; lecz to czyni: 1, dla pobudzenia wiernych przez takowe milczenie do większego uszanowania jakie najświętszym Tajemnicom, które się sprawują o kazywać powinni; 2, dla uczczenia milczenia Jezusa Chrystusa, który w czasie swojej męki ust nie otworzył i w milczeniu samego siebie za nas Bogu ofiarował — Sekreta kapłan kończy zwyczajnym sposobem, jak wszystkie modlitwy zwykły się kończyć słowami: *Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Na końcu dodaje głośno: *Przez wszystkie wieki wieków, aby lud odpowiadając Amen oświadczył swoje przyzwolenie na to, o co kapłan Boga w imieniu jego prosił i razem zjednoczenie serc swoich z kapłańską modlitwą pokazał.*

**PREFACYA.** Po sekretach następuje modlitwa zwana *Prefacyą* albo *Przedmową*, dla tego że za przedmowę czyli wstęp do Kanonu mszy s. służy: jest to przygotowanie do Konsekracyi, która wkrótce ma nastąpić. — Kapłan zaczyna prefacyę od zwyczajnego pozdrowienia ludu, a po otrzymanej od niego odpowiedzi, podniosszy głos śpiewa: *Sursum corda* (*Podnieście w górę serca*). Temi słowy obudza kapłan uwagę ludu i razem pobudza, aby od rzeczy ziemskich do niebieskich myśli i serca swe obracali, szczególnież w tej tak ważnej chwili, kiedy Pan nieba i ziemi na ołtarz ma zstąpić i pod postacią chleba i wina na to już przygotowanego, ludziom zmysłowym sposobem się ukazać. Lud poruszony oświadcza swoją gotowość na przyjęcie zstępującego z niebios Pana słowami: *Habemus ad Dominum, (Mamy serca, wzniesione do Pana).* Potem kapłan upomina



lud do dziękczynienia Bogu za odebrane łaski mówiąc: *Gratias agamus Domino Deo nostro* (Dzięki składamy Panu Bogu naszemu). Lud daje swoje potwierdzenie i zgodzenie się na upomnienie kapłańskie odpowiadając: *Dignum et iustum est* (Rzecz jest godna i sprawiedliwa). Dalej kapłan odmawia lub śpiewa wspaniałą, tkliwą, i rozculającą modlitwę, w której wielbi wszechmocność Boga, dzięki Mu za odebrane dobrodziejstwa składa, oraz błaga aby ta cześć i uwielbienie, jakie Mu współ ze zgromadzonym ludem oddaje, była Mu tak miłą i od Niego przyjętą, równie jak ta, jaką On odbiera od Aniołów, Archaniołów i wszystkich niebieskich duchów, z których pieniem wszyscy wierni na ziemi serca swe złączyć pragną. Prefacya we mszy ś. jest zastosowaną do Uroczystości lub Tajemnicy, na której uczczenie msza się odprawuje.

**SANCTUS.** Na zakończenie Prefacyi kapłan odmawia anielskie pieśń: *Sanctus, Sanctus, Sanctus. Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów pełne są niebiosy i ziemia chwały Twojej.* To pieśń wyjęte jest z Izaisza Proroka (1), który je w swoim niebieskiem widzeniu Aniołów wyspiewujących słyszał, i dla tego anielskiem się zowie. Do anielskiego pieśni dodaje się śpiew, którym lud Jezusa do Jeruzolimy wjeżdżającego witał. *Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokości* (2). Kościół ś. dodając te słowa, na wzór ludu Jeruzolimskiego wita i uwielbia Chrystusa pod postacią chleba i wina do nas przybywającego. Kapłan wymawiając słowa: *Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie*, czyni znak krzyża ś. dla wyrażenia, że ta ofiara przez którą Jezus Chrystus na ołtarz zstępuje, jest pamiątką ofiary przez Niego na krzyżu dokonanej.—Gdy kapłan odmawia anielskie pie-

nie zwyczaj jest dzwonić, aby wszyscy przytomni łączyli swe serca do uwielbienia Chrystusa z kościołem.

#### IV. Część trzecia Mszy Ś.

**KANON MSZY Ś.** Po Sanctus rozpoczyna się *Kanon* mszy ś. i dla tego tę część mszy Kanonem nazwano, co w Greckim języku ustawę czyli stały i nieodmienny przepis znaczy, że jest przepisem czyli stałą formą, podług której odbywa się poświęcenie Ciała i Krwi Pańskiej. Kanon w każdej Mszy jest tenże sam i nigdy się nie odmienia. Składa się on z sześciu modlitw, z których trzy przed konsekracją, a trzy po konsekracyi się odmawiają.

**MODLITWY PRZED KONSEKRACYĄ.** Pierwsza modlitwa kanonu, którą Kapłan podniosłszy oczy i ręce ku niebu rozpoczyna, a potem schylony odmawia, jest następująca: *Te igitur clementissime Pater. Ciebie tedy najłaskawszy Ojciec przez Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego pokornie prosimy i błagamy, abys przyjąć i błogosławić raczył, te upominki, te dary, te święte ofiary niepokalane, które najpierw Tobie ofiarujemy za Kościół Twój Święty Katolicki, który pokojem obdarzyć, strzedz, jednoczyć i rządzić racz po całym okręgu ziemskim, razem ze sługą Twoim Papieżem N. i Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernymi katolickiej i apostołskiej wiary czcicielami.* Kapłan tu błaga pokornie Boga przez Jezusa Chrystusa o przyjęcie i poświęcenie darów na ołtarzu złożonych, które się ofiarują ogólnie za cały Katolicki Kościół po całym świecie rozszerzony i razem Go prosi, aby dał Kościołowi S. pokój wewnątrz, strzegł go od nieprzyjaciół zewnętrznych, aby dał mu jedność i bronił od rozerwania, oraz aby nim swoją potężną prawicą rządził i godnych wedle serca swego Pastérzy zawsze mu udzielał. Potem modli się po szczególe za Papieża i miejscowego Biskupa, któ-

(1) Is. 6, 3.— (2) Mat. 21, 9.



rych imiona wymienia, jako też za wszystkich wiary Katolickiej wyznawców. Wymieniając słowa *Petimus* (błagamy), całuje ołtarz, a potem nad chlebem i winem do konsekracyi przeznaczonem potrzykroć krzyż ś. czyni, na znak że dary które do ofiary są przeznaczone mocą tylko krzyża ś. poświęcone i od Boga przyjęte być mogą.

**MEMENTO CZYLI WSPOMNIENIE ŻYWYCH.** Kapłan wymówiwszy słowa: *Memento Domine. Wspomnij Panie na sługi i służebnice Twoje*, zatrzymuje się i poleca Bogu te wszystkie żywe osoby, za które chce i obowiązany jest się modlić. I tak modli się: 1, za tych na których intencją Mszą S. ofiaruje; 2, za których z obowiązku powinien się modlić np. rodziców, krewnych, przyjaciół, dobrodziejów, parafian i t. d.; 3, za tych, którzy się modlitwom jego polecili; 4, za heretyków i niewiernych, aby do poznania prawdy przyszli, i. t. d.

Pomodliwszy się w cichości za których po szczególe miał się modlić, kapłan dalej prosi Boga za obecnymi najświętszej ofierze mówiąc: *Et omnium circumstantium. I na wszystkich przytomnych, których znasz wiarę i widzisz nabożeństwo: za których Tobie ofiarujemy, albo którzy Tobie ofiarują tę ofiarę chwały, za siebie i za wszystkich do siebie należących, na odkupienie dusz swoich, za nadzieję zbawienia i ocalenia swego i Tobie oddają śluby swoje Bogu wiecznemu, żyjącemu i prawdziwemu.* Kończy zaś pierwszą modlitwę wspomnieniem Najświętszej Maryi Panny, SS. Apostołów i niektórych Świętych: *W jedności zostając i pamiątkę czcząc najpierw chwałębną zawsze Panny Maryi, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; potem błogostawionych Apostołów i męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Symona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Xysta, Korneliusza, Cyprjana, Wawrzynca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kozmy i Damiana i wszystkich Świę-*

*tych Twoich, dla których zasług i prośb spraw, abyśmy we wszystkiem obrony Twojej pomocą uzbrojeni byli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.* W tém zakończeniu pierwszej modlitwy prosi kapłan Boga, aby dla zasług i wstawienia się Świętych łaskę swą dać raczył tym wszystkim za których się modlił, a którzy są w jedności ze Świętymi w niebie i pamiątki ich czcić nie przestają. Z tej pierwszej modlitwy Kanonu wyraźnie się pokazuje, że ofiara Mszy S. nie odprawuje się pojedynczo za pewne osoby lub stany, ale każdy kapłan i w każdym czasie odprawuje ją w ogóle za cały Kościół i za wszystkie jego stany, gdzie wspomnienie pojedynczych osób łączyć tylko można.

Druga Modlitwa: *Hanc igitur oblationem: Tę więc ofiarę służby naszej i całej czeladki Twojej prosimy Panie, abys łaskawie przyjął, a dni nasze w twoim pokoju rozporządził i od wiecznego zatracenia nas wyrwawszy w zgromadzeniu wybranych twoich chciał policzyć.* Przez Chrystusa P. naszego. Amen. W tej modlitwie prosi Kapłan Boga o łaskawe przyjęcie złożonej ofiary, na którą względ mając, aby oddaliwszy od nas wszelkie kłopoty i nieszczęścia spokojnie dni życia doczesnego przepędzić dozwolił; tudzież aby odpuściwszy grzechy nasze od wiecznego zatracenia nas zachował i w liczbie wybranych swoich w niebie pomieścić raczył. Od Soboty przez cały tydzień Wielkonocny i Zielonych Świątek w tej modlitwie dodaje się prośba za tych wszystkich, którzy w te Soboty podług dawnego zwyczaju Chrzest S. przyjęli.

**TRZYMANIE RĄK NAD OFIARĄ.** Kapłan odmawiając drugą modlitwę, nad chlebem i winem do konsekracyi przygotowanem trzyma rozciągnięte ręce. 1. Dla pokazania zmysłowym sposobem, że o przyjęcie tej a nie innej ofiary Boga prosi. 2. Jest to przyjęty obrzęd ze starego zakonu, gdzie przed zabiciem bydłęcia na ofiarę Bogu, kapłan i ludzie, którzy je ofiarowali, wkładali ręce na jego



głowę, przez co oświadcza przed Bogiem, iż to bydlę stawiali za siebie na śmierć, na którą zasłużyli swojemi grzechami i prosili Go aby przez wzgląd na ich dobrą wolę, tą ofiarą dał się przebłagać i grzechy im odpuścić raczył. Ztąd Kapłan nowego zakonu składając na ofiarę Bogu zamiast bydlęcia chleb i wino, w swém i ludu imieniu ręce nań wkłada i razem siebie i lud z Jezusem Chrystusem, który przez poświęcenie chleba i wina duchowną śmierć ma ponieść, Bogu ofiaruje i wspomnioną prośbę do niego zanosi.

Trzecia modlitwa. *Quam oblationem. Którą ofiarę Ty Boże racz prosimy Cię we wszystkiém pobłogosławić, przyjmując, stwierdzić, rozumną i wdzięczną uczynić, aby nam się stała Ciałem i Krwią najmilszego Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Kapłan zbliżając się już do konsekracyi w tej trzeciej modlitwie jeszcze raz błaga Boga, aby pobłogosławił, łaskawie przyjął i przemienił chleb i wino w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa; aby ta ofiara stając się rzeczą samą Ciałem i Krwią Zbawiciela, stała się skutkiem swoim naszemu zbawieniu pożyteczną. Kapłan odmawiając tę modlitwę czyni pięć krzyżów nad chlebem i winem do konsekracyi przygotowanym, dla pokazania, że to błogosławieństwo i przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, o które w tej modlitwie Boga prosi, z męki i śmierci krzyżowej Chrystusa pochodzi.

**KONSEKRACJA.** Konsekracja we mszy S. jest to czynność przez którą kapłan przemienia chleb i wino w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. To przemienienie czyli przeistoczenie dzieje się mocą i dzielnością słów Chrystusa, które Kapłan nie w swoim, ale Jego imieniu wymawia, przyjmując niejako na siebie Jego osobę. Dla tego zachowuje tenże sam porządek przy konsekracyi, jaki Jezus Chrystus, podczas ostatniej wieczerzy przy ustanowieniu najświętszej ofiary zachował, tudzież wszystko czyni i mówi, co wtedy

Chrystus czynił i mówił. Chrystus wzięwszy najprzód chleb w ręce podniósł oczy w niebo, a dzięki czyniąc Bogu błogosławił go i wymawiał słowa poświęcenia. Potem poświęcając wino w kielichu toż samo czynił. Podobnie postępuje Kapłan osobno chleb i osobno wino w kielichu poświęcając. Konsekracja pod dwoma postaciami wyobraża śmierć Jezusa Chrystusa czyli odłączenie krwi Jego od ciała; dla tego osobno pod postacią chleba, a osobno pod postacią wina się odbywa, ponieważ przez to się wyraża oddzielenie przy śmierci Krwi Chrystusa od Jego Ciała. Dla tejże przyczyny, to jest dla pokazania, że msza S. jest pamiątką śmierci Zbawiciela, Kapłan kończąc konsekrację słowa Chrystusa dodaje. *Haec quotiescunque feceritis. To ilekroć razy czynić będziecie, na moją pamiątkę czynicie.* W tych słowach zawiera się nadto ustanowienie kapłaństwa i nadanie władzy do ofiarowania i poświęcenia.

**PODNIESIENIE.** Kapłan po konsekracyi najprzód Ciało Pańskie, potem najświętszą Krew w kielichu podnosi w górę, aby wszyscy przytomni pokłon i cześć najgłębszą oddali Chrystusowi pod postacią chleba i wina już przytomnemu, co i sam przyklękając przed i po podniesieniu tak Ciała jak Krwi Pańskiej dopełnia. Dla tego kiedy się odbywa podniesienie Hostyi i Kielicha służący do mszy S. dzwoni, aby na tę ważną czynność zwrócić uwagę wiernych i pobudzić ich do oddawania czci Jezusowi Chrystusowi. Prócz oddawania czci, cel podniesienia jest, aby przypomnieć wiernym podniesienie Chrystusa na krzyżu przybitego, kiedy się za wszystkich ludzi ofiarował i pobudzić ich do wdzięczności ku Zbawicielowi za tak wielką ofiarę dla ich zbawienia podjętą.

Podniesienie we Mszy S. Ciała i Krwi Chrystusa zawsze było w używaniu jak otém Ojcowie SS. i najdawniejsze kościelne Liturgie świadczą; ale nie zawsze i wszędzie wtém miejscu Mszy S. to jest zaraz po konsekracyi i nie-



jednostajnym porządkiem odbywanym było. Dziś nawet w niektórych obrzędach podniesienie Hostyi razem z podniesieniem kielicha się czyni. Ta jednak różność do istoty Mszy S. nie należy. Podniesienie zaraz po konsekracyi do Mszy S. wprowadzonem zostało na początku wieku XII, kiedy się pojawiła herezya Berengaryusza, aby jawnie i uroczyście pokazać wiarę Kościoła S. w prawdziwe przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, który to dogmat wiary dotąd w Kościele katolickim nienaruszony Berengaryusz pierwszy podkopywać zaczął.

**MODLITWY PO KONSEKRACYI.** Pierwsza modlitwa po Konsekracyi ta jest: *Unde et memores. Złąd pamiętając my Panie studzy twoi, oraz i lud twój święty na tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa syna Twego błogostawioną Mękę, jakoteż i Zmartwychwstanie, oraz chwalebne Wniebowstąpienie Jego ofiarujemy Przekaznemu Majestatowi Twemu z darów Twoich i datków ofiarę czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną, chleb święty życia nieśmiertelnego i kielich wiecznego zbawienia.* Pierwsza modlitwa ściśle się łączy ze słowami kończącymi Konsekracyą *Haec quotiescunque.* W słowach przytoczonych tej modlitwy Kapłan swoim i ludu imieniem znowu oświadcza przed Bogiem, że Mu składa w ofierze dary już przeistoczone w Ciało i Krew Chrystusa; dla tego nazywa je ofiarą czystą, która jest pokarmem i napojem wiernych do życia wiecznego. Wy-mawiając ostatnie słowa potrzykroć zegna razem Hostyą i Kielich, a każde z nich osobno po raz; czyni to nie żeby miał błogosławić Ciało i Krew Chrystusa, lecz dla oznaczenia że ofiara Mszy S. całą swą moc i dzielność odbiera z ofiary krzyżowej Chrystusa, której jest odnowieniem.—Dalej w tejże modlitwie prosi Kapłan Boga, aby na niego i lud wierny tak łaskawie raczył wejrzeć i przyjąć od nich tę najświętszą ofiarę, jak łaskawie wejrzał i przyjął ofiarę Abła, Abrahama i Melchizedecha. *Supra*

*quae propitio. Na które (dary czyli ofiarę) łaskawą i wesółą twarzą racz wejrzeć i tak je przyjmą, jako przyjmą raczyłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abła, i ofiarę Patriarchy naszego Abrahama, i którą Ci ofiarował najwyższy Kapłan Twój Melchizedech, świętą ofiarę, i niepokalaną Hostyą.* Dla tego tu wspomina ofiary Abła, Abrahama i Melchizedecha ponieważ one Jezusa Chrystusa ofiary figurą były. Abel ofiarując Bogu to wszystko co miał najlepszego w swój trzodzie, od niegodziwego brata zabity został. Abraham ofiarował Bogu swego jedynaka syna, aby Mu być posłusznym. Melchizedech chleb i wino na ofiarę Bogu składał. Ofiary dwóch pierwszych krwawej Chrystusa ofiary na krzyżu figurą były; a ofiara ostatniego wyrażała niekrwawą ofiarę pod postaciami chleba i wina, jaką Zbawiciel dla zachowania pamiątki Jego krwawej ofiary ustanowił. Ciało i Krew Jezusa Chrystusa jest ofiarą ceny i wartości nieskończonej i żadna z nią porównać się nie może. Kapłan więc nie porównywa tu tej ofiary z ofiarami Abła, Abrahama i Melchizedecha co do wartości, ale co do łask jakie Bóg za nie tym patriarchom udzielił, oraz prosi, aby ci którzy w niej uczestniczyć będą też same niebieskie błogosławieństwo otrzymać mogli, jakie wspomnieni Patriarchowie dziedziczą. Kończy wreszcie Kapłan pierwszą modlitwę następującymi słowami: *Supplices Te rogamus. Pokornie Ciebie prosimy wszechmogący Boże, rozkaż te (dary), zanieść przez ręce świętego Anioła Twego na górny ołtarz Twój przed oblicze Boskiego Majestatu Twego, abyśmy którzykolwiek z tego ołtarza uczestnictwa, Przenajświętsze Syna Twego Ciało i Krew pożywać będziemy, wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem i łaską napelnieni byli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.* Kapłan zakończenie to pierwszej modlitwy odmawia w postawie schylonej i z rękami złożonemi na znak upokorzenia; a poczytując siebie za niegodnego do składania najświętszej ofiary, prosi Boga, aby zesłał Anioła, któryby tę niepokalaną ofiarę przed



tron Jego zaniósł i aby ci którzy z niej pożywać będą zbawienie wieczne osiągnęli.

**MEMENTO** czyli **WSPOMNIENIE UMARŁYCH**. W drugiej modlitwie Kapłan zanosi do Boga modły za dusze wier-nych zmarłych, to jest tych, którzy dla wypłacenia się boskiej sprawiedliwości zostają w czyscu, aby one w swojej światłości niebieskiej i pokoju umieścić raczył. *Memento etiam Domine. Wspomnij, także Panie na slugi i służebnice twoje N. i N. którzy nas poprzedzili ze znakiem wiary i zasypiają snem pokoju. Tym Panie i wszystkim w Chrystusie spoczywającym racz dać prosimy miejsce ochłody, światłości i pokoju. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.* W ciągu tej modlitwy robi Kapłan przerwę, podczas której w cichości boskiemu miłosierdziu, poleca te dusze, za które chce i powinien się modlić.—W dawnych wiekach znajdowały się na ołtarzu dwie tablice *Dyptychami* zwane; na jednej z nich wypisane były imiona osób żywych, a na drugiej umarłych, które Kapłan we Mszy S. polecać Bogu był powinien.

Trzecia modlitwa ściśle się łączy z drugą. Kapłan bowiem po modlitwie za wiernych zmarłych, aby ich Bóg do społeczności świętych przyjąć raczył, w trzeciej modlitwie prosi Go jeszcze o tę łaskę dla siebie i ludu Najświętszej Ofierze obecnego. *Nobis quoque peccatoribus. Nam także grzesznikom sługom Twoim z wielkości miłosierdzia Twego mającym nadzieję, racz dać jaką czastkę i towarzystwo z Twoimi świętymi Apostołami i męczennikami; z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Alexandrem, Marcellinem, Piotrem, Felicytą, Perpetuą, Agatą, Łucją, Agnieszką, Cecylią, Anastazyą i ze wszystkimi świętymi, do których społeczności żebyś nas nie jako sędzieja zasług naszych, ale jako dawca odpuszczenia przypuścił, prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego.—Przez którego te wszystkie dobra Panie zawsze tworzysz, poświę-*

*casz, ożywasz, błogosławisz i nam dajesz.* Kapłan rozpoczynając tę modlitwę słowami *Nobis quoque peccatoribus*, bije się w piersi na znak żalu za grzechy, tudzież nieco głos podnosi, aby lud jego wyrazy mógł słyszeć, i z nim do żalu i skruchy się pobudzać.—Potem wymienia niektórych świętych, po kilku z każdego stanu, z którymi w niebie złączonym być pragnie.—Wymawiając słowa: *Przez którego te wszystkie dobra Panie zawsze tworzysz, poświęcasz, ożywasz, błogosławisz i nam dajesz*, Kapłan po trzykroć czyni znak Krzyża S. nad Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, a to dla téż samej przyczyny jak w pierwszej modlitwie, to jest aby pokazał iż ofiara Mszy S. całą swą moc i dzielność ma z ofiary krzyżowej Chrystusa, oraz że chleb i wino mocą i dzielnością Krzyża Chrystusowego się poświęca i staje się nieprzerwanym źródłem wszelkich łask boskich dla tych, którzy je godnie przyjmują.—Dawniej był zwyczaj przynosić na ofiarę do Kościoła nie tylko chleb i wino, ale nawet różne inne rzeczy do pożywienia ludzi służące i one podczas Mszy S. poświęcano. To poświęcenie odbywało się przy końcu Kanonu po wymówieniu słów przytoczonych, które po części i do tych poświęcających się rzeczy stosują. Dla tego czynienie takiego znaku Krzyża S. przy wymawianiu tych słów odnosiło się także do rzeczy poświęcanych, aby na nie zasług męki i śmierci Zbawiciela błogosławieństwo boskie sprowadzić. Piękny to był zwyczaj błogosławić rzeczy do pożywienia służące po przygotowaniu już duchownego pokarmu, aby pamiętali wierni że ich nadużywać niepowinni i że przez zbytckowne użycie doczesnych rzeczy, pokarmu duchownego Ciała i Krwi Pańskiej stają się niegodnymi. Ślad tego zwyczaju dotąd jeszcze pozostał w poświęceniu chleba i wody w dzień S. Agaty, które w czasie mszy w tém miejscu się odbywa.

**PER IPSUM.** Kapłan oddawszy pokłon Chrystusowi



przez przyklękanie, bierze Hostyą w prawą rękę, a lewą podtrzymuje Kielich i mówiąc dalsze słowa modlitwy zaczętej, *Per ipsum*. Przez Niego i z Nim i w Nim, czyni nad Kielichem Hostyą trzy Krzyże. Mówiąc zaś słowa: *Jest Tobie Bogu Ojcu Wszchemogącemu w jedności Duchu S.* czyni dwa Krzyże nad ołtarzem. W końcu wymawiając słowa: *wszelka cześć i chwała*. Kielich z Hostyą S. nieco podnosi. — Wszystkie te słowa pokazują, że tylko prze Jezusa Chrystusa i będąc z Nim złączeni cześć i chwałę należną Bogu Ojcu i Duchowi S. oddać możemy; oraz że Bóg nie może być należycie uczczony, tylko przez najświętszą ofiarę, która jest pamiątką i wyobrażeniem krzyżowej Chrystusa ofiary. Co aby zmysłowym sposobem wrzucić ludowi, najświętszą Hostyą czyni się pięć Krzyżów na pamiątkę pięciu ran P. Jezusa. — Kielich z Hostyą nieco się podnosi, aby lud przytomny oddawał pokłon Jezusowi Chrystusowi w tym szczególniej czasie, kiedy cześć i chwała Bogu w Trójcy S. jedynemu przez Niego się oddaje, a dla ostrzeżenia o tym wiernych daje się znak dzwonkiem. — To podniesienie Hostyi razem z Kielichem czyni się jeszcze dla zachowania pamiątki dawnego zwyczaju, kiedy nie zaraz po konsekracyi i nie poosóbno, ale w tym miejscu Mszy S. razem Kielicha z najświętszą Hostyą podniesienie robiono. — Kapłan trzecią modlitwę i razem Kanon mszy S. kończy słowami, któremi wszystkie modlitwy zwykły się kończyć. *Per omnia saecula saeculorum*. Przez wszystkie wieki wieków. Te słowa wymawia głosem podniesionym, aby lud zgromadzony, którego imieniem modlitwy w kanonie zawarte po cichu odmawiał, przez odpowiedź *Amen* potwierdzenie swoje objawił, że on do tych kapłańskich modłów myślą i sercem się łączył i o to samo co Kapłan Pana Boga prosił.

## V. Część Czwarta Mszy S.

**PATER NOSTER I MODLITWA LIBERA NOS.** Po ukończeniu kanonu kapłan zachęca lud do modlitwy mówiąc *Oremus*. Potem przystępuje do odmawiania modlitwy pańskiej, zrobiwszy do niej krótki wstęp w słowach następujących: *Praeceptis salutaribus*. Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą boską nauczani odważamy się mówić: *Ojcie nasz!* i t. d. Przez te słowa Kapłan przygotowuje i zachęca lud do gorliwego odmawiania modlitwy pańskiej, która od samego Chrystusa jest zalecona i podana; inaczej nigdy byśmy nie śmieli nazywać Boga naszym Ojcem, ani też byśmy się odważyli Go prosić o tak wielkie rzeczy, które się w modlitwie pańskiej zawierają, gdyby nas Jezus Chrystus nie nauczył i nie przykazał. — Ponieważ modlitwa pańska zawiera w sobie to wszystko, o co tylko Boga prosić możemy i powinniśmy, Kościół S. będąc jeszcze posłuszny rozkazowi Chrystusa często w swych nabożeństwach tę modlitwę powtarza. Dla tego postanowił uroczyć ją odmawiać we Mszy S. i przeznaczył na to bardzo właściwe miejsce, zaraz po złożeniu Bogu najświętszej ofiary Ciała i Krwi Chrystusa, aby razem z tą ofiarą dla której Bóg nic nie odmawia przed tron Jego zanesiona, tym pomysłuejszy skutek otrzymać mogła. — W pierwszych wiekach całą modlitwę pańską lud z kapłanem odmawiał. Teraz zaś chór w imieniu ludu odpowiada kapłanowi ostatnią jej prozbę: *Ale nas zbaw ode złego*, ponieważ ta ostatnia prozba treścią jest wszystkich poprzedzających. — Kapłan wymówiwszy potem *Amen* na znak że i on z ludem błaga także Boga o zachowanie od wszelkiego złego, dodaje zaraz następną modlitwę: *Libera nos quaesumus Domine*. Wybaw nas prosimy Cię Panie od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za wstawieniem się błogosławionej i chwalebnej



zawsze Panny Matki Boskiej Maryi, z błogosławionymi Apostołami twymi Piotrem, Pawłem i Andrzejem, jakoteż i ze wszystkimi świętymi, udziel nam miłościwie za dni naszych pokoju, abysmy pomocą miłosierdzia Twego wsparci i od grzechu zawsze byli wolni i od wszelkiego zamieszania bezpieczni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha S. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen. W tej modlitwie ostatnią prośbę modlitwy pańskiej kapłan obszerniej Bogu przekłada, tudzież za przyczyną Najświętszej Panny, SS. Apostołów i wszystkich Świętych poszczegóło Go prosi, aby raczył nas zachować od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego; to jest, od grzechu, wszelkich pokus, oraz kar doczesnych i wiecznych. W drugiej części tej modlitwy błaga Boga o pokój, bez którego żadnem dobrem nie można się cieszyć.— Wymawiając zaś słowa: *Udziel nam miłościwie pokoju*, czyni znak Krzyża S. pateną i ją całuje, dla pokazania, że pokoju, o który Boga prosimy, inaczej mieć nie możemy, tylko przez Krzyż Chrystusa, który nas z Bogiem Ojcem pojednał.— Kościół S. patenę uważa za godło pokoju, bo na niej w czasie Mszy S. Ciało Jezusa Chrystusa złożone bywa i rozdaje się wiernym, kiedy się z Bogiem pojednają.

**ŁAMANIE HOSTYI I WPUSZCZENIE JEJ CZĄSTKI DO KIELICHA.** Kapłan przez przyklęknięcie, oddaje pokłon Najświętszemu Sakramentowi, i kończąc poprzedzającą modlitwę słowami: *Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego i t. d.*, bierze Hostyą wręce i nad kielichem na trzy części ją łamie. Dwie części składa na patenę, a trzecią żegna trzy razy kielich mówiąc: *Pax Domini sit semper vobiscum. Pokój Pański niech będzie zawsze z wami.* Potem wpuszcza tę część Hostyi do kielicha mówiąc: *Haec Commixtio. To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa; niech nam*

przyjmującym będzie na żywot wieczny. Amen.— Łamanie Hostyi S. czyni się: 1. Dla przypomnienia wiernym śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. 2. Dla naśladowania przykładu Chrystusa, który chleb poświęcony wprzód łamał, a potem go uczniom swoim rozdawał. Dla tego Kościół S. odbywa łamanie Hostyi w tém miejscu Mszy S. kiedy się Komunia zbliża.— To łamanie uskutecznia się jeszcze przy końcu modlitwy o pokój i odpuszczenie grzechów, dla pokazania, że Jezus Chrystus w Najświętszym Sakramencie dał nam siebie na pokarm i umarł na krzyżu, aby nas od wszelkiego grzechu oswobodził i pokój między ludźmi przywrócił.— Słowa, które Kapłan wymawia żegnając trzy razy kielich częścią Hostyi złamanej, są dalszym ciągiem modlitwy o pokój; przez nie daje wiernym błogosławieństwo, które z dzielności i mocy tej najświętszej Hostyi dla ich duchownego pożytku złamanej, wypływa. Dla tej przyczyny wymawiając te słowa trzy razy kielich żegna. Dla tego dawniej był zwyczaj, że Biskupi uroczystie Mszą S. odprawujący, błogosławieństwo ludowi w tém miejscu dawali.— Wpuszczenie części Hostyi poświęconej do kielicha czyni się: 1. Dla oznaczenia, że w Najświętszym Sakramencie pod obydwoma postaciami Jezus Chrystus jest żywy, i że w Nim ani ciało bez krwi, ani krew bez ciała nie jest. 2. To wpuszczenie wyraża jeszcze Zmartwychwstanie Chrystusa, podczas którego Krew Jego najdroższa w czasie męki wylana znowu z najsświętszym Jego Ciałem się złączyła. Dla tego kapłan mając wpuszczać część hostyi do kielicha wita wiernych życząc im pokoju, podobnie jak Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu Apostołów powitał.— Modlitwa, którą kapłan odmawia wpuszczając Ciało do Krwi Pańskiej zawiera w sobie prośbę, aby przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa, do otrzymania żywota wiecznego wiernym posłużyło.

Zwyczaj łamania Hostyi poświęconej przed komunią,



choć we wszystkich kościołach od czasów apostolskich był zachowywany, lecz nie wszędzie na jednostajną liczbę części ją łamano, ponieważ ten obrzęd do istoty konsekracji i komunii nie należy. W Hiszpanii póki się trzymało obrzędu Mozarabskiego na dziewięć części łamać hostyą był zwyczaj, dla wyrażenia dziewięciu Tajemnic z życia Jezusa Chrystusa, a te są: *Wcielenie, Narodzenie, Obrzezanie, Zjawienie, Męka, Śmierć, Zmartwychwstanie, Uwielbienie i Królowanie*.— Kościół Grecki łamie ją na cztery części. Jedna służy do komunii kapłana, druga na komunię ludu, trzecia zachowuje się dla chorych, a czwarta do kielicha się wpuszcza.— Łamanie hostyi na trzy części w kościele katolickim teraz powszechnie wprowadzone, wzięło początek z dawnego obrzędu Kościoła Rzymskiego, gdzie ten podział hostyi zawsze był zachowywany. Jedną część jak teraz tak dawniej wpuszczano do kielicha, druga przeznaczoną była na komunię kapłana Mszą S. odpowiadającego; trzecią zaś na mniejsze części podzieloną rozdawać wiernym, a resztę dla chorych chowano. Dla tego dawniej hostye we Mszy S. używane daleko większe i grubsze od dzisiejszych były. Teraz zaś kiedy dla komunii ludu małe hostyjki *kommunikantami* zwane, oddzielnie się poświęcają, kapłan obie drugie części hostyi złamanej na własną komunię obraca, a dla chorych zachowują się *kommunikanty*. Ślad dawnego zwyczaju rozdawania trzeciej części hostyi ludowi teraz tylko w uroczystej mszy Papieżkiej i przy konsekracji Biskupów pozostał. Kiedy Papież uroczyste Mszą S. odpowiaduje, dzieli hostyą na trzy części; jedną wpuszcza do kielicha, drugą sam pożywa; a trzecią złamawszy na dwoje dyakonowi i subdyakonowi sobie asystującym rozdaje.— Podobnie Biskup konsekrując drugi, trzecią częścią nowokonsekrowanego Biskupa *kommunikuje*.— Łamanie hostyi w kościele katolickim na trzy części, trojaki podział kościoła Chrystusowego oznacza. 1.

*Wojujący* złożony z ludzi żyjących na ziemi. 2. *Tryumfujący* z świętych w niebie. 3. *Cierpiący* z dusz w czyscu będących, a to dla tego, że wszyscy wierni do tych trzech kościołów należący jedno duchowne Ciało Chrystusa składają i jedną Jego krzyżową ofiarą odkupieni zostali.

**AGNUS DEI I MODLITWA O POKÓJ.** Dalsze modlitwy Mszy S. aż do komunii są przygotowaniem do godnego przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej.— Najprzód kapłan najświętszego Baranka, którego wkrótce ma pożywać o zmiłowanie i odpuszczenie grzechów błaga mówiąc: *Agnus Dei. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.* Tę modlitwę trzy razy powtarza, i za każdym razem na znak szczerzego żalu bije się w piersi.— Pod imieniem Baranka rozumie się tu Jezus Chrystus, które to nazwanie Pismo S. Zbawicielowi dla Jego łaskawości, i cierpliwości nadzwyczajnej często daje.— Kapłan po trzykroć tę modlitwę mówi, dla oznaczenia usilności prosby, z jaką Boga o zmiłowanie błaga.— Za trzecim razem zamiast *zmiłuj się nad nami*, mówi: *Daj nam pokój* i zaraz łączy następującą modlitwę w której jeszcze raz Boga o pokój dla całego kościoła prosi. *Domine Jesu Christe, qui dixisti. Panie Jesu Chryste, który rzekłeś Apostołom swoim: Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie patrz na grzechy moje, ale na wiarę kościoła twego, racz go według woli Twojej obdarzyć pokojem i zjednoczyć: który żyjesz i królujesz, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.* To częste ponawianie modlitwy o pokój pokazuje jak on Kościołowi S. jest miły i że bardzo jest potrzebną rzeczą, aby wierni, którzy są członkami Kościoła S. zachowali między sobą jedność, zgodę i miłość, bo bez tych cnót pożywania Ciała i Krwi Pańskiej godnymi stać się nie mogą.

**POCAŁOWANIE POKOJU.** Od czasów apostolskich był zwyczaj we wszystkich kościołach, że kapłan po odmówieniu ostatniej o pokój modlitwy dawał pocałowanie słu-



zaczemu do mszy, którym dawniej pospolicie był dyakon lub jeden z niższych kleryków, ten oddawał je najbliżej będącemu, ten znowu innemu, tak, że wszyscy wierni na mszy będący pocałowanie sobie wzajemnie dawali, mężczyźni mężczyznom, a niewiasty niewiastom. Ten obrzęd zwano *osculum pacis*, *pocałowaniem pokoju*, ponieważ dając takie pocałowanie wierni wzajemnie pozdrawiali siebie mówiąc: *Pokój z tobą*, i odpowiadając: *I z duchem twoim*. Przez ten obrzęd wyrażali ku sobie zjednoczenie braterskie, zgodę, życzliwość i wzajemną miłość, bo te cnoty są prawdziwymi cechami uczniów i naśladowców Chrystusa, który powiedział: *Potem was poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu* (1). Najwłaściwiej zaś ten obrzęd wprowadzony został przed samem przystępowaniem do Komunii S., która jest punktem łączącym nas z Chrystusem i między sobą; kiedy człowiek powinien mieć ożywioną w sobie najwyższą miłość ku Jezusowi Chrystusowi, a która przez miłość tylko bliźniego najlepiej się okazuje i kiedy się mu należy pojednać ze wszystkimi ludźmi, zrzec się nienawiści i zazdrości, aby do stołu Pańskiego mógł godnie przystąpić. Gdy z czasem ludzie tego pocałowania pokoju nadużywać poczęli i powstały ztąd nieprzyzwoitości, wtedy Kościół S. onym zapobiegając, wprowadził dla duchownego pozdrowienia dawać do pocałowania krzyż albo tablicę z obrazem lub Relikwiami SS., która *Pacyfikalem* się zwała. Kapłan więc Mszą S. odprawujący całował sam pacyfikał i innym do pocałowania dawał mówiąc zwyczajne pozdrowienie: *Pokój z tobą*. Dziś ten obrzęd zachowuje się tylko w czasie mszy z asystencją. Kapłan skończywszy modlitwę o pokój, całuje Ołtarz, daje znak pokoju dyakonowi, dya-

kon subdyakonowi, a ten przez podanie pacyfikału do pocałowania, całemu duchowieństwu go przesyła. Dla ludu w czasie Mszy S. Pacyfikał do pocałowania teraz się nie daje, ale daje się po skończonem nabożeństwie szczególnież wieczornem, życząc aby miłość, zgoda i jedność, któremi zgromadzając się do Świątyni na modlitwę wierni ożywieni być powinni i rozszedłszy się do domów swoich między sobą zawsze zachowali.—Kapłan przed podaniem, znaku pokoju dyakonowi całuje Ołtarz dla oznaczenia, że pokój przez niego udzielany pochodzi od Jezusa Chrystusa, którego ołtarz wyobraża, i że nie inny jak pokój Chrystusowy wiernym przesyła.

**MODLITWY PRZED KOMMUNIA.** Po modlitwie o pokój Kapłan pocichu odmawia dwie inne modlitwy przed Komunią S. w których błaga Chrystusa o łaskę dla siebie, aby godnie i z duchownym pożytkiem ją przyjął. Schyłona postać w jakiej te modlitwy odmawia wyraża upokorzenie i uznanie swęj niegodności. Te modlitwy są następujące: 1<sup>a</sup> *Domine Jesu Christe Fili Dei vivi. Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, któryś z woli Ojca, za sprawą Ducha Ś. przez śmierć Twoją świat ożywił; wybaw mnie przez to Najświętsze Ciało i Krew Twoją od wszelkich nieprawości moich i od wszelkiego złego, a racz sprawić abym zawsze spełniał Twe przykazania i nie dopuszczaj abym się od Ciebie kiedykolwiek odłączył: który z tymże Bogiem Ojcem i z Duchem Ś. żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.*—2<sup>a</sup> *Perceptio corporis tui. Przyjęcie Ciała Twego, Panie Jezu Chryste, które ja niegodny odważam się pożywać, niech mi nie będzie na sąd i potępienie, ale przez miłosierdzie Twoje, niech będzie obroną duszy i ciała mego i niech mi za lekarstwo służy. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.*

**KOMMUNIA KAPLAŃSKA.** Kapłan odmówiwszy modlitwy przed Komunią S. przykłęka, i mówiąc *Panem coelestem accipiam et nomen Domini invocabo. Chleb niebieski wezmę i Imienia Pańskiego wzywać będę, bierze Ho-*



styą w rece, którą nad pateną trzymając potrzykroć się odzywa, słowami Setnika: *Domine non sum dignus. Panie nie jestem godzien, abys wszedł do domu mego, lecz tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja.* Za każdym wymówieniem tych słów bije się w piersi, na znak żalu za grzechy, który w tém razie szczególnież wzbudzać powinien. Potém żegna się najświętszą Hostyą mówiąc: *Corpus Domini nostri. Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszę moję do żywota wiecznego. Amen,* i pożywa Ciało Pańskie czyli komunikuje pod postacią chleba.— Kiedy kapłan mówi *Panie nie jestem godzien,* za każdym uderzeniem w piersi służący do mszy dzwoni aby lud przytomny o téj świętej czynności przestrzeżony, razem z kapłanem żal za grzechy wzbudzał i do przyjęcia choć duchownie komunii ś. się gotował.— Po spożyciu Ciała Pańskiego kapłan odkrywa kielich i oddawszy cześć Jezusowi Chrystusowi pod postacią wina, zbiera pateną odrobiny Hostyi z korporatu mówiąc: *Quid retribuam Domino pro omnibus, quae retribuit mihi? Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył?* i wrzuca je do kielicha. Potém bierze kielich w prawą rękę mówiąc dalsze słowa modlitwy przy zbieraniu odrobin zaczętej: *Calicem salutaris accipiam. Kielich zbawienia wezmę i Imię Pańskie wzywać będę. Chwaląc będę wzywał Pana i od nieprzyjaciół moich będę wybawiony.* Po wymówieniu tych słów żegna się kielichem mówiąc: *Sanguis Domini nostri. Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszę moję do żywota wiecznego,* i pożywa z kielicha Krew Pańską czyli komunikuje pod postacią wina. Przytém pożywaniu Krwi Pańskiej pod usta podstawuje patenę, aby jaka cząstka téj Krwi przenajświętszej na bok nie upadła.— Przed pożywaniem kapłan hostyą i kielichem robi znak Krzyża S. dla przypomnienia sobie w téj tak ważnej chwili męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Przy tém żegnaniu się oddzielnie wyma-

wia słowa *Ciała i Krwi Pańskiej* nie dla tego, żeby ciało bez krwi, a krew bez ciała była, bo gdzie jest Chrystus żywy pod obydwoma postaciami, pod obydwoma téż postaciami Krew i Ciało razem być musi; lecz to się czyni, dla dwóch oddzielnych postaci, pod jakimi Chrystus Pan ludzkim zmysłom się przedstawuje. Po spożyciu Krwi Pańskiej kapłan płucze kielich winem mówiąc: *Quod ore sumpsimus. Cośmy usty spożyli Panie, spraw abyśmy czystym umysłem pożywali i niech ten dar doczesnego życia, stanie się dla nas pomocą do życia wiecznego.* To splókanie kielicha spożywszy, winem i wodą obmywa nad kielichem palce, któremi najświętszej Hostyi się dotykał, mówiąc modlitwę: *Corpus tuum Domine. Ciało Twoje Panie, które spożyłem i Krew którą piłem niech przylgnie do mych wnętrzności; i spraw aby we mnie żadna zmaza grzechów nie została, którego czyste i święte Tajemnice posiliły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.* Potém spożywszy wino i wodę, które po obmyciu palców w kielichu było, wyciera puryfikaterzem kielich, ubiera i stawia go na środku ołtarza, jak przy rozpoczęciu Mszy S., a tymczasem służący na prawą stronę mszał przenosi. Jeśli msza z asystencyą się odprawuje, wtedy Subdyakon wyciera i ubiera kielich, tudzież do zakrystyi go odnosi.

**KOMMUNIA LUDU.** Po spożyciu Krwi Pańskiej przed płukaniem kielicha kapłan rozdaje komunią wiernym, którzy ją przyjąć pragną. Kapłan odprawujący Mszą S. koniecznie na niej komunikować powinien, bo komunია kapłańska do całości ofiary jest potrzebną. Kościół S. życzy także, aby wierni na Mszy S. znajdujący się, jeżeli nie wszyscy to przynajmniej niektórzy Komunią S. przyjmowali, ponieważ Mszą S. nietylko kapłan, ale i lud przytomny przez ręce kapłańskie Bogu ofiaruje; a stając się uczestnikami Ciała i Krwi Chrystusa większy z ofiary Mszy S. pożytek odniosą. Jeśli zaś wierni Komunii S. Sakra-



mentalnie nie przyjmują, to przynajmniej duchownie komunikować powinni; to jest jednoczyć się sercem z kapłanem komunikującym i mieć gorące pragnienie godnego onej przyjęcia.

**COMMUNIO.** Modlitwy, które kapłan po komunii odmawia, zawierają w sobie dziękczynienie Bogu za łaski z przyjęcia Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa otrzymane. Po ubraniu kielicha, idzie kapłan na prawą stronę ołtarza i odmawia antyfonę z Pisma S. a najczęściej z jakiego psalmu, która się zowie *Communio*, dla tego, że chór ją śpiewa, kiedy komunika wiernym się rozdaje. Gdy znaczna jest liczba komunikujących, cały Psalm, z którego antyfony wyjęta zwykły być śpiewany.

**POSTCOMMUNIO.** Odmówiwszy *Communio* kapłan pozdrawia lud zwyczajnym sposobem, potem śpiewa lub czyta modlitwę *Postcommunio* zwaną, dla tego że po antyfonie *Communio* i po rozdaniu *Kommunii* S. wiernym się odmawia. *Postcommunio* w każdej mszy jest różne; stosuje się do okoliczności i czasu: zawsze jednak ma tenże sam cel i w jednym duchu jest ułożone. Kapłan w tej modlitwie od siebie i od tych wszystkich, którzy *Kommunię* S. przyjmowali składa dzięki Bogu za udzielenie Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa i razem go błaga, aby ta łaska, której przez pożywanie najświętszego Sakramentu dostąpili skutek swój w nich miała, tudzież aby do swoich wnętrzności przyjawszy Chrystusa za Jego naukę i przykładem postępowali i z nim w niebie złączonymi byli. Przy odmawianiu *postcommunio* ten sam porządek zupełnie się zachowuje jak przy kolekcji. Ztąd i po modlitwie *postcommunio* inne modlitwy stosowne do czasu i potrzeb zwykły się odmawiać, lecz zawsze w duchu dziękczynienia Bogu.

**ITE MISSA EST.** Kapłan skończywszy modlitwy po komunii i pozdrowiwszy lud śpiewa lub mówi będąc obrócony do ludu. *Ite missa est. Idźcie, msza już jest skoń-*

*czona.* Temi słowy oznajmuje ludowi o ukończeniu Mszy S. i odchodzić do domów swoich pozwolenie mu daje. Na te słowa odpowiada lud. *Deo gratias*, przez co składa podziękowanie Bogu i wynurza Mu wdzięczność za odniesione pożytki ze słuchania Mszy S. We mszy uroczystej z asystencyą, *Ite missa est* śpiewa dyakon, do którego odprawianie ludu z kościoła dawniej należało. Temi słowy w dawnych czasach zwykle Mszę S. kończono i po nich lud z kościoła już mógł wychodzić. W niektórych jednak dniach, np. w dni postne i pokutne zaraz po mszy odprawowały się Nieszpory i inne modlitwy na których lud znajdować się musiał; dla tego nie odprawiano ludu zaraz po skończeniu Mszy S. ale do dalszego nabożeństwa zachęcano go słowami *Benedicamus Domino. Błogosławmy Panu.* Ztąd i teraz w te dni zamiast *Ite missa est* mówi kapłan *Benedicamus Domino*; a we mszy żałobnej *Requiescant in pace. Niech odpoczywają w pokoju*, na co lud wyraża potwierdzenie swoje mówiąc *Amen*; dla tego że *Ite missa est* zawiera w sobie pewną uroczystość i świętość, która duchowi żałobnego nabożeństwa jest przeciwną.

**DZIEKCZYNNA MODLITWA PLACEAT.** Dawniej po odprawieniu ludu kapłan obrócony do ołtarza w głębokim upokorzeniu odmawiał zaraz modlitwę *Placeat Tibi Trinitas. Niech Ci się podoba o Święta Trójco! hołd poddaństwa mego, i spraw aby ofiara, którą przed oczyma Majestatu Twego ja niegodny złożyłem, była Tobie przyjemna, mnie zaś i wszystkim za których ją ofiarowałem, przez miłosierdzie Twoje skuteczną się stała.* Przez Chrystusa Pana naszego. *Amen.* Tę modlitwę i teraz kapłan po *Ite missa est* podobnym sposobem odmawia na podziękowanie Bogu za uczestnictwo we mszy s. i razem Go błaga, aby ta msza s. jemu, i tym wszystkim za których ją ofiarował do zbawienia pożyteczną była.

**BŁOGOSŁAWIENIE LUDU.** Po modlitwie *Placeat*



dawniej kapłan od ołtarza odchodził. Teraz daje jeszcze błogosławieństwo zgromadzonemu ludowi i ostatnią Ewangelią czyta. Kościół S. bardzo stosownie wprowadził przy końcu mszy błogosławienie ludu rozchodzącego się do domów swoich, które tak się czyni. Kapłan odmówiwszy modlitwę *Placeat*, całuje ołtarz, potem wznosząc ręce i oczy ku niebu dla sprowadzenia z niego błogosławieństwa dla ludu mówi: *Benedicat vos omnipotens Deus. Niechaj was błogosławi Wszechmogący Bóg*. Potem obróciwszy się do ludu dodaje: *Pater et Filius et Spiritus Sanctus. Ojciec, Syn i Duch Święty*. Lud klęcząc i nachylony na znak pokory i skupienia ducha powinien przyjmować te błogosławieństwo, którego kapłan imieniem Chrystusa mu udziela; a na końcu odpowiedzieć *Amen*, dla pokazania że tego błogosławieństwa życzy i o nie Boga prosi.— W dawnych czasach błogosławienia ludu na końcu mszy nie było; ztąd i teraz w niektórych obrzędach dawnym sposobem msza się kończy. Dawniej sami Biskupi uroczyscie mszę ś. odprawując, po złamaniu hostyi błogosławieństwo ludowi dawali, a kapłanom nigdy uroczyscie lud błogosławić niewolno było. Ztąd i dziś na końcu mszy kapłan mówiąc, a Biskup śpiewając, dla oznaczenia uroczystszej sposobu, błogosławieństwa ludowi udziela. Dla tej samej przyczyny przytem błogosławieństwie kapłan jeden, a Biskup trzy krzyże czyni.

**OSTATNIA EWANGELIA.** Po błogosławieństwie ludu kapłan na lewej stronie ołtarza czyta Ewangelią S. Jana, w której się Bóstwo Jezusa Chrystusa i Jego Wcielenie opisuje, aby wierni po dopełnieniu najświętszej ofiary Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa i przez złączenie się z Nim przez Komunią S. obudzali w sobie uczucia religijne przez przypomnienie tak wielkich Tajemnic naszej wiary; tudzież aby zawsze pamiętali i wierzyli, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, którego przykazania zachowując uczestnikami Jego chwały w niebie się staną. Kiedy

kapłan w tej Ewangelii wymawia: *A słowo Ciałem się stało*, upada na kolana, co i lud czynić powinien dla wyrażenia czci i najgłębszego uszanowania Jezusowi Chrystusowi, który dla odkupienia ludzi został człowiekiem. — Na każdą Niedzielę, na wszystkie dni wielkiego postu i wigilie osobna msza jest przeznaczona. Jeśli więc ta msza dla obchodu jakiej Tajemnicy lub jakiego świętego odprawowaną być nie może, wtedy zamiast Ewangelii S. Jana, czyta się na końcu Ewangelia ze mszy na ten dzień przypadającej.— Służący do mszy po skończeniu ostatniej Ewangelii w imieniu ludu odpowiada *Deo gratias* w podobnym celu i dla tej samej przyczyny jak po *Ite missa est*.— Ostatnia Ewangelia S. Jana w dawnych czasach na końcu mszy nie była czytana. Mieli tylko zwyczaj kapłani odchodząc od ołtarza lub po mszy w zakrystyi, prywatnie ją odmawiać. Wierni zawsze szczególniejsze uszanowanie i moc do tej Ewangelii przywiązywali. Ztąd często po mszy prosili kapłana o odczytanie jej nad sobą lub nad małemi dziećmi, aby dzielność słów tej Ewangelii sprowadziła błogosławieństwo boskie i dla nich tak duchowną jak doczesną pomoc wyjednała. Kapłani z ochotą czynili zadosyć pobożności wiernych, ztąd wszedł zwyczaj na końcu mszy czytania Ewangelii S. Jana, który potem zamienił się w prawo; szczególnież przez postanowienie Papieża S. Piusa V. Dla tego ta Ewangelia nigdy się nie śpiewa, ale zawsze się prywatnie odmawia.—Po przeczytaniu ostatniej Ewangelii kończy się msza S. i kapłan od ołtarza do zakrystyi odchodzi.

## VI. Początek różnych Liturgij.

Po Wniebowstąpieniu Chrystusa, Apostołowie przed rozejściem się na opowiadanie Ewangelii, przez lat 14 w Jeruzalem zostawali. Przez cały ten czas sprawowali



najświętszą ofiarę podług jednej i stałej formy, do odmiany której, żadnego nie mieli powodu, gdy się rozeszli. Słusznie więc wnosić można, że liturgia albo msza S. znana pod nazwaniem S. Jakóba, której trzymał się kościół Jerozolimski, była też sama, jakiej Apostołowie używali. Wykład tej liturgii zostawił S. Cyrylli Jerozolimski w naukach katechizmowych i ona jest zgodną z pięknym obrazem liturgii, jaki S. Jan w swoim objawieniu przedstawił. Na wzór mszy ustanowionej od Apostołów powstały liturgie różnych kościołów po całym świecie rozproszonych. Te wszystkie liturgie przed wiekiem V. nie były pisane, ale starannie w każdym kościele przez ustne podanie się zachowywały. Była to bowiem Tajemnica, którą przed poganami ukrywano i Biskupi wiernie ją przekazywali tym, których do kapłaństwa podnosili. Uczyli się oni modłów i obrzędów na pamięć, co tem łatwiej im przychodziło, iż w codziennym użyciu były. Przytém wszyscy byli przekonani, że w liturgiach nie godziło się nic zmieniać i nie ma śladu, aby w pierwszych czterech wiekach ktokolwiek one fałszować ośmielił się. Pierwszy był Nestoryusz od 428 roku Patriarcha Konstantynopoliński, któremu ten zarzut zrobiono. Wtedy kościół S. dla zapobieżenia, aby inni heretycy w ślady Nestoryusza nie poszli i dla pokrycia swych błędów liturgij fałszować nie zaczęli, na piśmie ogłosić je za konieczną potrzebę uznał; zwłaszcza że już ze strony pogan niebezpieczeństwa żadnego nie było. Ztąd w wieku V. Liturgie pisane w różnych językach się pojawiły. Od tego czasu tem bardziej zfałszować je nie można było, bez oburzenia na siebie wiernych, ponieważ języki w których one pisano, pospolitemi wówczas językami ludu były.

We wszystkich liturgiach główne części są też same; pomimo różności języka i stylu, sens modlitw i ich duch jest tenże sam; mała tylko odmiana w ich porządku zachodzi. W Palestynie, Syrii i Egipcie, w Persyi i Grecyi,

we Włoszech i Gallii liturgia zawsze była odprawowana ze wspaniałymi obrzędami, przez Biskupów i kapłanów nie zaś przez osoby świeckie. Wszędzie były poświęcone ołtarze i ubiory kapłańskie. We wszystkich liturgiach widzimy chleb i wino składane na ofiarę Bogu, jako przeznaczone, aby się stały Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa; wzywanie Boga do uczynienia tej odmiany; konsekracją czyli poświęcenie chleba i wina przez słowa Zbawiciela dokonywaną; oddawanie czci Jezusowi Chrystusowi w Najś. Sakramencie wyrażone przez modlitwy, kadzenia i inne zewnętrzne znaki; też same lub podobne znaczenie mające imiona Najś. ofierze dawane; i t. d. Zgoda więc i jedność głównych części, tudzież podobieństwo modlitw i obrzędów wszystkich liturgij, jednego ich początku dowodzą. Fałszywem przeto jest tych zdanie, którzy utrzymują, jakoby w pierwszych wiekach Chrystyanizmu, każdy Biskup cześć bożą i liturgią podług swego upodobania urządził. Podobieństwo między wszystkimi liturgiami, czyżby się znajdować mogło, jeśliby każdy z tych, który je układał, za swoim widzenia-sposobem poszedł? jeśliby nie miał i nie trzymał się jednego poważnego wzoru? Ten zaś wzór czyż mógł być od kogo innego zrobiony, jak od Apostołów? Któżby miał tyle powagi, aby mógł sprawić przyjęcie jednostajnej liturgii bez pisma przez samo podanie zaprowadzonej; zwłaszcza w tak krótkim czasie, pośród tylu przeszkód wyznawania wiary, przy najtrudniejszych związkach między kościołami, jeśliby jej wzór nie był zrobiony i zostawiony od pierwszych założycieli kościoła Chrystusowego? Z czasem robiono wprawdzie niektóre odmiany w liturgii, lecz te do głównych i istotnych jej części nie należały; przytém wiadomo, kiedy i z jakich powodów one wprowadzone zostały. Wprowadzono np. różne obrzędy do zbudowania wiernych i dla pobudzenia ich do rozpamiętywania wielkich Tajemnic we mszy S. zawartych. Dodano



rozmaite wyrazy dla jaśniejszego oznaczenia myśli jej modlitw, tudzież dla pokazania wyraźnego wyznania wiary kościoła przeciw heretykom, osobliwie Bóstwa Chrystusa i rzeczewistej Jego obecności w Najś. Sakramencie, jako to: dodano wyraz *Consubstantialis, współistotny* na Powszechnym Soborze Niceńskim 1. tytuł Maryi *Matki Boskiej* na powszechnym Soborze Efezkim. Papież S. Leon W. dodał 4 wyrazy: *Sanctum Sacrificium, immaculatam Hostiam, Ofiarę świętą, niepokalaną Hostyę*. Lecz to wszystko dowodzi tylko, że liturgia zawsze była składem wiary kościoła S. którego on gorliwie strzegł i od zepsucia bronił. Z pewnością więc twierdzić można, że liturgia czyli msza S. od Apostołów wyuczonych od Chrystusa i oświeconych przez Ducha S. początek wzięła, której nikt w istotnych rzeczach naruszyć i odmienić nie śmiał. Dla tej przyczyny jeżeli która liturgia w jakim miejscu zaprowadzoną została, nie łatwo ją na drugą zamienić można było, ponieważ miejscowy kościół zawsze przy pierwszej obstawał; czego wiele przykładów w Historii kościelnej mamy.

**LITURGIA RZYMSKA.** Jedną ze starożytnych liturgij jest nasza msza S. która od czasów apostolskich w kościele Rzymskim zawsze odprawowaną była i jak podanie świadczy, w tym kościele przez S. Piotra zaprowadzoną została. Tak między innymi ojcami Papież S. Innocenty I. na początku wieku V. żyjący, w jednym z listów swoich utrzymuje. Mszy tej apostolskiego początku dowodzi zgoda i podobieństwo jej głównych części ze wszystkimi starożytnymi liturgiami. Następcy S. Piotra dodawali tylko do niej niektóre modlitwy, dobierali Epistoły i Ewangelie, układali Kollekt, Sekreta, Prefacye i Postkomunie stosowne do Tajemnic, albo Świętych, o których nabożeństwo ustanowili. S. Leon W. wiele takich modlitw ułożył. S. Gelazy I. ich liczbę powiększył i w jedną księgę zebrał. S. Grzegorz W. w lat 100 prawie później pracę Gelazego

skrótł i niewielkie odmiany we Mszy S. poczynił. Jedne on modlitwy wyrzucił, drugie dodał, inne przełożył, a niektóre odmienił. Kanon zaś Mszy S. który jest najważniejszą jej częścią, tak jak był przedtem nietknięty zostawił i jest tenże sam, jaki od czasów apostolskich do dnia dzisiejszego we Mszy S. się używa. Starożytności tego kanonu i to dowodzi, że on nie zawiera w sobie wspomnienia żadnego świętego, któryby nad wiek IV. był późniejszym. Od czasów S. Grzegorza W. to jest od początku wieku VII. msza Rzymskiego Kościoła w niczem odmienioną nie była, prócz dodania niektórych do niej tylko modlitw, stosownych do uroczystości później ustanowionych. Ponieważ we wszystkich prawie krajach Europejskich wiara chrześcijańska za staraniem Papieży lub pod ich opieką zaprowadzoną została, dla tego po wszystkich kościołach tych krajów msza i wszystkie obrzędy kościoła Rzymskiego w użycie weszły; wyjąwszy kościół Medyolański, gdzie Ambroziański Rytuał, dla zachowania pamiątki tego wielkiego Doktora kościoła, jest używany. Kraje także Ruskie zachowują obrzęd Grecki, ponieważ do nich wiara chrześcijańska z Grecji wprowadzoną była.

## VII. Sposób i czas odprawowania Mszy S.

**SUMMA I MSZA CZYTANA.** Msza S. odprawuje się dwojakim sposobem: 1. uroczystie z asystencją duchowieństwa, ze śpiewem, z wystawą i okazałością obrzędów kościelnych; taka msza pospolicie nazywa się *Summą* albo *Mszą wielką*. 2. Prywatnie przez jednego kapłana bez asystencji i śpiewu; taka msza zowie się *Czytaną*. Msza czytana w ścisłym znaczeniu nie może się nazwać *prywatną*, bo zawsze publicznie i za wszystkich wiernych się odprawuje. Śpiewanie zaś lub czytanie modlitw, do istoty i war-



tości mszy S. nic nie przydają, ani też ujmują. Polecanie także we mszy S. szczególnych osób lub potrzeb nie czyni mszy szczególną lub prywatną, gdyż ona zawsze ogólnie za wszystkich się ofiaruje.

**MSZA BISKUPIA.** Msza odprawowana przez Biskupa w niczem się nie różni nie tylko co do istoty swojej, ale nawet co do modlitw i ich porządku, od tej jaką odprawuje prosty kapłan. W uroczystej tylko celebrze biskupiej wprowadzone są wspanialsze obrzędy, dla oznaczenia jego wyższej w kapłaństwie godności. I tak Biskup siedząc na tronie do mszy się ubiera, podobnie po jej skończeniu ubiory SS. zdejmuje. Używa we mszy S. Mitry, Pastorału, pończoch, trzewików i rękawiczek. Prócz Dyakona i Subdyakona assystuje Biskupowi jeden z kapłanów w kapie, który się *Archidyakonem* zowie. Od powszechniej spowiedzi do ofiarowania siedząc na tronie modlitwy odmawia. Subdyakon przed śpiewaniem Lekcyi, a Dyakon Ewangelii potrzykroć przyklękając błogosławieństwo biorą i t. d.—Gdy Biskup Dyecezalny uroczyste mszą S. odprawuje, jeden z kleryków przed nim zapaloną świecę trzyma. Jestto godło, które mu przypomina naukę Jezusa Chrystusa, że Biskup jest światłością świata i tą światłością jaśnieć powinien przed ludźmi, których duchowne staranie jest mu poruczonem.

**CZAS ODPRAWOWANIA MSZY S.** W początkach kościoła z przyczyny ciągłych prześladowań msza S. pospolicie w nocy odprawowaną była. Po ustalonych nawet prześladowaniach, przez długi czas Kościół S. nie trzymał się jednej stałej godziny w odprawowaniu mszy S., ale była ona odprawowaną tak przed, jakoteż popołudniu, ponieważ Jezus Chrystus wieczorem przed męką swoją Najst. ofiarę ustanowił. Lecz dla uszanowania, jakie się należy Jezusowi Chrystusowi z podania apostolskiego zawsze Kościół S. wymagał, a potem prawem obwarował, aby kapłan mszą S. odprawujący i wierni którzy *Kommunią S.* przyjmują, na-

czczo byli. Ztąd w różnych miejscach wcześniej lub później odprawowano mszę S. stosownie jak gdzie wcześniejsza lub późniejsza godzina obiadowa była. W dni postne, ponieważ pożywanie pokarmów w późnej dnia porze było, dla tego msza S. daleko później niżeli w dniach innych się odprawowała. Zczasem Kościół S. dla wprowadzenia wszędzie jednostajności, tudzież dla zapobieżenia nieporządkom i nadużyciom, jakieby z odprawowania mszy S. w różnych dnia porach wcisnąć się mogły, postanowił aby ona przed południem, to jest przed godziną 12 była odprawowaną. W dni zaś niedzielne i świąteczne uroczysta msza parafialna czyli *Summa* najpóźniej, to jest przed samą godziną 12 rozpoczynać się powinna, aby lud z odległych stron parafii mógł się na nią zgromadzić. Kapłan obowiązany jest zawsze stosować się do ogólnego zebrania ludu, nie zaś do osób szczególnych, choćby się te godnością i urodzeniem odznaczały, bo wszyscy przed Bogiem są równi, a kapłan wszystkich jest jednostajnym pasterzem. Wykraczają także ci z wiernych, którzy nie stosując się do porządku, domagają się od kapłana, aby na nich z nabożeństwem czekał, lub kiedy wcześniej przybędą, aby je bez pory rozpoczynał.

## VIII. Liczba Mszy.

W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa, względem liczby mszy mających się w jednym dniu i w jednym kościele odprawować, żadnego postanowienia nie było. Pierwsi Chrześcijanie tak świeccy jako też duchowni ze swoim Biskupem razem się na modlitwę zbierali i stawali się uczestnikami stołu Pańskiego. Biskup lub który z Kapłanów uroczyste mszę S. odprawował, a wszyscy wierni przytomni razem z nim Bogu ją ofiarowali; o czem Dzieje Apostolskie i pisma Ojców SS. świadczą. Kościół S. ma władzę od



Chrystusa sobie udzieloną stanowienia tego wszystkiego, co się do chwały Boga i duchownego pożytku wiernych ściąga. Na mocy więc tej władzy z czasem w odprawowaniu Mszy S. i innych publicznych nabożeństw nowe porządki wprowadził. Za pomnożeniem się liczby wyznawców Chrystusa, prócz ogólnego zebrania, zaczęto odprawować mszę S. osobliwie w niedziele i dni świąteczne dla wiernych w części zgromadzonych. Ztąd od pierwszych wieków powstał zwyczaj, że w jednym kościele w tymże samym dniu wiele mszy się odprawuje, a nawet tenże sam Kapłan w jednym dniu mógł przedtem kilka mszy odprawować, czego ślad tylko teraz na Boże Narodzenie zostaje. Szczególniej Kościół S. ten zwyczaj wprowadził dla zadosyć uczynienia nabożeństwu wiernych, którzy każdego dnia w duchu pobożności zgromadzają się do Świątyni Pańskiej i duszom zmarłym przez ofiarę mszy S. starają się dopomagać, na co znaczne pobożne fundacye poczynili. W dni niedzielne i świąteczne, w których Chrześcijanie mszy S. słuchać powinni, Kapłani mają także obowiązek mszę S. odprawować i msza uroczysta czyli summa w tych dniach za parafian żywych i umarłych się odprawuje. W dniach powszednich nie ma wprawdzie Kapłan koniecznego obowiązku odprawowania mszy S.; lecz ponieważ wierni i w tych dniach często zgromadzają się do kościoła, zwłaszcza po miastach i mszy S. słuchać pragną; gorliwy więc pasterz pobożności tej wiernych zadosyć czynić powinien i każdego dnia w oznaczonej stale godzinie mszę S. odprawować. Bardzo by ciężko grzeszył ten Kapłan, któryby bez ważnej przyczyny w dni powszednie mszę S. opuszczając, pożytku duchownego lud pozbawiał. Kościół Grecki zwyczaj odprawowania jednej mszy na dzień w jednym kościele zachował; dla tego ma tylko w nim jeden ołtarz, na którym dwie mszy w jednym dniu nie zwykły się odprawować.

Do wprowadzenia zwyczaju odprawować msze czytane

bez asystencji i śpiewu, wtedy nawet kiedy nikt z wiernych do Komunii S. nie przystępuje, kościół miał ważne powody i ten zwyczaj powszechny Sobor Trydentski wyrokiem swoim potwierdził. Prawda, że msza S. jest najważniejszą i cenniejszą czynnością, zatem ze wszelką uroczystością i wspaniałością obrzędową odprawiana być powinna. Lud nawet chętnie się zgromadza do kościoła, gdzie msza S. zwłaszcza przez Biskupa odprawuje się uroczysto, z asystencją i okazałością obrzędów religijnych, które na nim mocne wrażenie czynią i pobożne uczucia obudzają. Lecz każdy łatwo poznaje, że to uroczyste odprawowanie mszy S. nie zawsze i wszędzie być może; w kościołach zaś wiejskich jest niepodobnem, a przynajmniej bardzo rzadkiem. Czyż należałoby zostawić lud bez ćwiczeń religijnych wtedy, kiedy mszy S. z uroczystą wystawą obrzędów odprawić nie można? — Wiele jest jeszcze osób bogobojnych, które codziennie słuchać mszy S. pragną. Dla uczynienia więc zadosyć ich pobożnym chęciom, Kościół S. prywatnie mszę odprawuje, której one z témże samém uszanowaniem i nabożeństwem, jak mszy uroczystej słuchają, ponieważ obie mają też samą moc i znaczenie. — Życzyłoby należało, jak powiada Sobor Trydentski, aby wszyscy wierni, którzy znajdują się na mszy S. mieli tak czyste sumienie, żeby zawsze podczas niej komunikować sakramentalnie mogli. Jednak nie jest to obowiązek konieczny; dla tego tenże Sobor nie gani tych mszy, w których Kapłan sam jeden komunikuje. W tych bowiem mszach dosyć jest, kiedy wierni komunikują duchownie, to jest jednoczą się sercem z Kapłanem komunikującym i szczera chęć sakramentalnego przyjęcia Komunii S. mają; a Kapłan nie tylko za siebie, ale za wszystkich wiernych, którzy składają mistyczne ciało Chrystusa, mszę S. odprawując, za nich też razem Komunię S. przyjmuje. Historia Kościelna świadczy, że w pierwszych nawet wiekach



najświętsi i najgorliwsi o ścisłe zachowanie prawa Biskupi, odprawowali msze święte prywatnie, podczas których żaden z wiernych Komunii S. nie przyjmował. Nadto msza S. nie tylko się odprawuje dla komunii wiernych, ale jest ofiarą sprawowaną w imieniu całego zgromadzenia ludu i najważniejszą modlitwą, dla okazania Bogu czci najwyższej, dla podziękowania Mu za odebrane dobrodziejstwa i uproszenia nowych, dla wyjednania odpuszczenia grzechów. Kiedy więc w Chrześcijanach gorącość ducha i pobożność stygnie, przez co obowiązki religijne spełniać zaniedbują, tem bardziej potrzebną jest rzeczą, aby Kapłani mszą S. za nich odprawowali, dla uproszenia im u Boga gorliwości w służbie Jego świętej i dla odwrócenia od nich sprawiedliwego boskiego gniewu, którzy przez ostrygłość i obojętność w religii na siebie ściągają. Sam Kapłan chyba by zupełnie uczucia religijne stracił, niepodobną jest rzeczą, aby nie był ożywiony pobożnością przez częste odprawowanie mszy S. podczas której tak wielkie Tajemnice ciągle rozpamiętywa. Wreszcie samo doświadczenie pokazuje, że gdzie wielu jest kapłanów i wiele mszy codziennie się odprawuje, tam między ludem utrzymuje się pobożność i gorliwość w religii.

## IX. Msza o Świętych i za umarłych.

**MSZA O ŚWIĘTYCH.** Msza S. Bogu tylko samemu się ofiaruje, o czem z modlitw ją składających najdowodniej przekonać się można. Kiedy zaś mówimy, że odprawuje się msza o Najśw. Pannie lub o jakim S. znaczy, że w tej mszy modły odnoszące się do uwielbienia Najśw. Panny lub jakiego Świętego do Boga się zasyłają, dla podziękowania Mu za łaski, jakie Świętym wyświadczył; nade wszystko za wieczną szczęśliwość, której Święci w niebie

używają; razem w tych modłach, błagamy Boga, aby przez wstawienie się Świętych, łaski dostąpienia tejże szczęśliwości nam udzielił. Właściwie więc mówiąc, msza w kościele katolickim jest jedna i taż sama każdego dnia się odprawuje; ponieważ modlitwy odnoszące się do ofiarowania, konsekracyi i komunii, które rzeczewicie mszą S. składają i kanonem się zowią, w każdej mszy są też same. Odmieniają się w niej tylko czytania z Pisma S. i Ewangelie, Antyfony i modlitwy stosowne do uroczystości lub Świętych, których pamiątka w jakim dniu się obchodzi, a które przed kanonem lub po nim we mszy następują. Ztąd to poszło nazwanie mszy o różnych Tajemnicach wiary, o Najświęt. Pannie i Świętych Pańskich.

**MSZAŁ I RUBRYCELLA.** Księga w której się zawierają właściwe msze o różnych uroczystościach i świętach całego roku, nazywa się *Mszałem*. Ten mszał podług załecenia powszechnego Soboru Trydentskiego przez Papieżów Piusa V. Klemensa VIII. i Urbana VIII. przejrany, poprawiony i drukiem ogłoszony w kościele katolickim do dnia dzisiejszego jest w użyciu.— O jakim Świętym, lub o jakiej Tajemnicy mszę S. odprawować i kanoniczne pacierze odmawiać Kapłani powinni, wskazuje im duchowny kalendarz, który się *Rubrycellą* zowie. Ta Rubrycella równie jak zwyczajny cywilny kalendarz zmienia się każdego roku, ponieważ dni miesiący jednego roku, nie przypadają w tychże samych dniach tygodnia roku następującego; są przeto uroczystości, które pewnego dnia miesiąca stale się nie trzymają i dla tej przyczyny zowią się ruchomemi.

**MSZA ZA UMARŁYCH.** Kościół katolicki ofiaruje mszę S. za dusze zmarłych w czyscu zostające, aby ztamtąd wybawieni, wieczną szczęśliwość w niebie prędzej otrzymać mogli. Ten zwyczaj kościoła opiera się na powadze apostolskiego podania, którego pewność starożytne Liturgie, Sobory i wszyscy pierwszych wieków Ojcowie SS.



stwierdzają. Nie masz żadnej Liturgii, w którejby nie było modlitw za umarłych; żadnego Soboru, któryby modły i ofiary za umarłych czynione naganiał, a wszyscy Ojcowie SS. przez modlitwy i ofiary dusze wiernych zmarłych polecać Bogu zalecali; przeciwnie zaś wszyscy potępiali heretyków, którzy modlitwy, jałmużny i najświętszą ofiarę za umarłych czynione, za niepożyteczne poczytywali. Za tych tylko umarłych nie ofiaruje Kościół mszy S. którzy w złym stanie z tego świata zeszli, jakimi są: niewierni, odstępcy od wiary, rozmyślni samobójcy, publiczni grzesznicy bez pokuty, przed śmiercią nie chcący się spowiadać i t. d. Za takich nie tylko Kościół nie ofiaruje mszy S., która im nie do zbawienia nie pomoże, ale nawet odmawia chrześcijańskiego im pogrzebu i nie dozwala, aby ich zwłoki razem z innymi wiernymi na świętym miejscu spoczywały.

Msza S. za umarłych jest jedna i taż sama, która się za żywych odprawuje. Ułożył wprawdzie Kościół S. osobną mszę za umarłych, która się w czarnym kolorze odprawuje, modlitwy i czytania stosowne do żałobnego obrzędu zawiera i dla tego zowie się *żałobną*; w tej jednak mszy modlitwy i wszystkie obrzędy są też same, jakie we mszy światłej; opuszczają się tylko te, które wesołość i radość oznaczają, jakimi są: Psalm Judica, Gloria, Alleluja, Credo, pocałowanie pokoju i na końcu mszy benedykcja.— Msza żałobna nie zawsze, ale w pewnych tylko czasach i dniach od kościoła pozwolonych odprawować się może. Grzeszyłby więc kapłan, jeśli ją w dniach od kościoła niedozwolonych odprawował, ponieważ przestępowałby jego prawo, które nakazuje, aby msza zawsze się zgadzała z kapłańskimi pacierzami, jakie na ten dzień są przepisane; od czego bardzo mało wyjątków uczynić można. Przytem trzeba pamiętać, że każda msza światła, nie tylko za wszystkich żywych, ale i za wszystkich ofiaruje się umarłych. Do tej ogólnej intencji można łączyć wspo-

mnienie osób szczególnych, które osobliwym sposobem kapłan chce Bogu polecić. To zaś czynić można we mszy tak światłej jak żałobnej bez żadnej różnicy. Ktoby więc przypisywał większy pożytek dla dusz zmarłych ze mszy żałobnej niż światłej, taki by znaczenia mszy S. nie znał.

## X. Sposób słuchania mszy S.

Żeby słuchać mszy S. z duchownym pożytkiem i uczciwością, jakiej Kościół wymaga, należy mieć wewnętrzne usposobienie duszy i serca, tudzież wszelką przyzwoitość i i skromność zewnętrzną podczas niej zachować. Dla tego wychodząc do kościoła na mszę S. trzeba 1. Załatwić wszystkie głównejsze czynności i sprawy swoje, aby spokojnie i bez roztargnienia tą świętą czynnością cała myśl zajęta być mogła. 2. Opuścić z serca wszystkie urazy tym, którzy nas obrazili, największym nawet nieprzyjaciółom przebaczyć, na wzór Chrystusa, który na krzyżu spełniając krwawą ofiarę, za swoich oprawców do Boga Ojca się modlił, i do darowania win bliźnim, otrzymanie odpuszczenia grzechów naszych własnych przywiązał: *Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono* (1). A gdy staniecie na modlitwę, *odpuście jeśli co przeciw komu macie: aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech odpuścił wam grzechy wasze. Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani Ojciec wasz, który jest w niebie odpuści wam grzechy wasze* (2). 3. Pojednać się z tymi, którychśmy sami obrazili, jak to Chrystus wyraźnie zaleca: *Jeśli ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam przypominasz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie; zostaw tam dar twój przed ołtarzem a idź*

(1) Luc. 6, 37.— (2) Mar. 11, 25, 26.



*pięć pojechać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój* (3). Na tém zależy przygotowanie do mszy S.— Słuchając zaś mszy S. 1. Trzeba mieć żywą wiarę w Tajemnice, jakie się we mszy S. zawierają; pokładać zupełną ufność i nadzieję w nieskończonych zasługach Jezusa Chrystusa, który sam się za nas Bogu Ojcu ofiaruje i nas samych z nim ofiarować. 2. Trzeba składać Bogu cześć najwyższą, dziękować Mu za odebrane dobrodziejstwa i prosić o nowe; nadewszystko prosić o miłosierdzie i przebaczenie naszych przewinień. 3. Ponieważ msza S. jest pamiątką i odnowieniem ofiary Chrystusa krzyżowej, wierni przeto powinni naśladować i być ożywieni temi samymi uczuciami, jakie mieli owi ludzie obecni męce Jezusa Chrystusa, którzy bijąc się w piersi opłakiwali grzechy swoje. Jak ci przez żal gorzki usprawiedliwieni zostali; tak każdy chrześcijanin, gdy z podobnym uczuciem żalu słuchać mszy S. będzie, niezawodnie nawróconym i usprawiedliwionym przed Bogiem zostanie. 4. Trzeba słuchać mszy S. całej i żadnej jej części nie opuszczać. Ci, którzy na mszę się póznia, lub nie czekając jej końca z kościoła wychodzą, nie czynią zadosyć przykazaniu kościelnemu i nie należą do uczestnictwa najświętszej ofiary, jaką kapłan z ludem przytomnym Bogu składa. 5. Sama przywoitość wymaga, aby słuchać mszy S. klęcząc lub przynajmniej przez główne jej części klęczeć. Jeżeli kościół w czasie mszy S. dozwala siedzieć, to tylko dla osób słabego zdrowia i obarczonych wiekiem. Grzeszą więc ci wszyscy, którzy modlić się klęcząc mogą, a jednak tego nie czynią, co jednak bardzo często się dzieje. O! jak smutną jest rzeczą widzieć, że ojcowie i matki stare swe przed Bogiem zginają kolana, a ich synowie i córki wy-

godnego dla siebie w świątyni szukają siedzenia; że ludzie młodzi zajmując ławki starcom i słabym miejsca ustąpić nie chcą. 6. Nakoniec słuchając mszy S. trzeba w kościele znajdować się skromnie, z najgłębszym uszanowaniem i pobożnością; obrócony mieć umysł na czynności święte i strzedz go od przedmiotów do religii nie należących. Ztąd nie tylko żadnego pożytku nie odnoszą ze słuchania mszy S. ale jeszcze ciężko grzeszą, którzy przyszedłszy do kościoła sami się nie modlą, lecz rozmawiając, śmiejąc się i wielu innych nieskromności się dopuszczając, drugim przeszkadzają. Kiedy Jezus Chrystus wzięwszy powróż w ręce powyganiał tych, którzy znajdowali się nieskromnie w kościele Jerozolimskim, słuszniejby należało wyganiać daleko większych gorszycieli z naszych świątyń, gdzie tenże sam Chrystus w Najśw. Sakramencie jest obecny, którzy dom modlitwy, domem śmiechu i zgorszenia czynią. Jeżeli Zbawiciel cierpi te ich nieskromności i zgorszenia, przyjdzie jednak czas, kiedy On i na nich surowej kary użyje.

W słuchaniu mszy S. najpożyteczniejszą jest rzeczą, kiedy lud obecny też same jakie kapłan lub przynajmniej do tych zastosowane odmawia modlitwy. Tego zawsze życzy Kościół S. i dla tego kapłan przed zaczęciem każdej modlitwy woła *modlmy się*; dla tego po książkach do nabożeństwa są ułożone sposoby słuchania mszy S. gdzie do każdej jej części stosowne znajdują się modlitwy. Do godnego i należytego słuchania mszy S. dosyć jest wprowadzić ogólnego zjednoczenia myśli i serca z kapłanem, którzy nie tylko w swoim, ale i ludu imieniu do Boga się modli; lecz ta ogólna intencja i zjednoczenie samym tylko prostaczkom są dostateczne. Ludzie mający wyższe oświecenie kiedy na niem przestają, nie stosują się do zamiarów Kościoła S. i wielu szczególnych pożytków, jakie ze słuchania mszy S. odnieść mogą, pozbawiają siebie. Daleko jest lepiej i pożyteczniej kiedy wierni łączą się we-

(3) Mat. 5, 23, 24.



wnętrze do każdej szczególnej modlitwy i czynności, jaką kapłan przy mszy S. odbywa, oraz wszystkich jej Tajemnic rozpamiętywaniem się zajmują. I tak:

Kiedy kapłan zaczyna mszę ś. i z głębokiem upokorzeniem powszechną spowiedź odmawia, lud przytomny ją także odmawiać i na mocny żal za grzechy swoje zdobywać się powinien.

Gdy kapłan na prawej stronie ołtarza czyta Introit, wierni powinni odmawiać jaki psalm, lub jaką zbawienną myślą się zajmować.

Kiedy śpiewa Kyrie elejson, wszyscy z głębokiem upokorzeniem i z sercem skruszonym powinni je powtarzać i Boga o zmiłowanie błagać.

Podczas Gloria, ożywiać wewnętrzne uczucia miłości Boga i łączyć swe serca do Jego uwielbienia, które ta modlitwa wyraża.

W czasie modlitwy zwanéj Kollektą, łączyć się trzeba duchem z kapłanem i z nim razem Boga prosić. W końcu odpowiadając Amen, dać znak potwierdzenia téj prośby. Łączyć się tu powinny wszystkie szczególne prośby, jakie kto ma do Boga zasyłać.

Podczas Epistoły, Graduału i Ewangelii, odnawiać chęć gorliwego słuchania, poznania i wypełnienia nauk, które w nich są zawarte, oraz prosić Boga, aby oczyścić nas raczył z tego wszystkiego, co tym zbawiennym naukom do naszego serca i umysłu wstęp utrudzać może.

Po skończeniu Ewangelii należy z kapłanem odmówić Skład Wiary, nie samemi usty, ale sercem; tudzież odnowić mocne postanowienie żyć i umierać w téj wierze.

Podczas ofiarowania wszyscy jednoczyć się powinni z kapłanem chleb i wino ofiarującym, który nie tylko od siebie, ale od całego zebranego ludu to ofiarowanie czyni. Przytem ofiarując zewnątrz dary Bogu, trzeba ofiarować samych siebie i łączyć wewnętrzne uczucia, bo ofiara ze-

wnętrzna, bez wewnętrznej nie może być od Boga przyjęta.

Kiedy się odbywa Kadzenie, wierni umysł i serce podnosić powinni do Boga, tudzież gorącą modlitwę w sobie ożywiać.

Podczas umycia rąk, lud przytomny powinien obudzać żal szczery, tudzież prosić Boga o łaskę stałego nawrócenia się i oczyszczenia z grzechów.

Podczas Prefacyi i Sanctus, wierni powinni dziękować Bogu za odebrane od niego dobrodziejstwa, tudzież całém sercem się łączyć do uwielbienia i najwyższej czci, jaką Mu Aniołowie w niebie oddają.

Podczas memento za żywych, każdy z wiernych po szczególne modlić się powinien za siebie, za kapłana i za wszystkich przytomnych, oraz za tych, którzy do niego należą i za których osobliwszym sposobem modlić się jest obowiązany.

Podczas Communicantes, wierni powinni się jednoczyć w składaniu ofiary mszy ś. z kościołem tryumfującym czyli ze świętymi w niebie i prosić Boga o łaskę, aby naśladować cnoty Świętych Pańskich, uczestnikami ich chwały stać się mogli.

Gdy kapłan odmawia modlitwy przed samą konsekracją darów czyli chleba i wina, wierni powinni ożywiać w sobie wiarę i gorącość nabożeństwa, powtórnie ofiarować się Bogu z Jezusem Chrystusem i przez Jezusa Chrystusa, tudzież z sercem skruszonym Go prosić, aby to Ciało i Krew najświętsza, źródłem wszelkiego błogosławieństwa dla nich się stały.

Podczas konsekracyi i podniesienia, rozpamiętywać trzeba tę wielką Tajemnicę, ożywiać w sobie gorącą w nią wiarę, oddawać głęboki pokłon Jezusowi Chrystusowi pod przymiotami chleba i wina utajonemu i prosić Go, aby w niejaki sposób nas w siebie przemienił.



Skoro kapłan pierwszą modlitwę po konsekracyi odmawia, wszyscy wierni łącząc się z nim duchem, za niego składania Bogu tak wielkiej ofiary poczytywać siebie powinni.

Podczas *memento* za umarłych, trzeba polecać Bogu dusze wszystkich wiernych w czyscu zostających i tych za których kto szczególnie obowiązany jest się modlić.

Podczas modlitwy *Nobis quoque peccatoribus*, z sercem skruszonym i w upokorzeniu ducha trzeba prosić Boga, aby odpuszciliśmy nam grzechy nasze, przypuścić raczył do towarzystwa Świętych Męczenników, których kapłan w tej modlitwie wspomina. Potem dziękować Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, jakich nam przez Jezusa Chrystusa udziela.

Podczas *Per ipsum*, wierni powinni cześć i najgłębszy pokłon Jezusowi Chrystusowi, a przez Niego całej Przenajświętszej Trójcy oddawać i o tej tajemnicy rozpamiętywać.

Podczas *Pater noster* i modlitwy *Libera* wierni powinni odmówić modlitwę pańską, prosić oraz Boga, aby ich zachował od przeszłego, teraźniejszego i przyszłego złego; to jest od grzechu, od pokus zewnętrznych i wewnętrznych, które do grzechu prowadzą, tudzież od kar wiecznych i doczesnych, na które przez grzechy zasłużyli.

Gdy kapłan łamie Hostyą S. i do kielicha ją wpuszcza, należy rozważać nieskończoną miłość Jezusa Chrystusa ku nam, przez którą Ciało i Krew swoją najświętszą na pokarm daje. Przytém trzeba prosić Zbawiciela, aby to zmieszanie Ciała i Krwi najświętszej, które jest wyobrażeniem Jego zmartwychwstania, chwalebnego naszego zmartwychwstania zadatkim było.

Podczas *Agnus Dei* i kiedy kapłan pocałowanie pokoju daje, trzeba odmówić potrzykroć bijąc się w piersi *Baranku Boży*; potem prosić Boga o łaskę, abyśmy ze wszystkimi ludźmi zachowali jedność, zgodę i pokój, bez czego nie możemy być złączeni w niebie z Jezusem Chrystusem i do

pożywania najświętszego Ciała Jego przystępować nam się niegodzi.

W czasie komunii kapłańskiej, należy potrzykroć bijąc się w piersi odmówić z głębokiem upokorzeniem: *Panie nie jestem godzien*. Ci którzy sami do komunii przystępować mają, powinni w tym czasie do niej się gotować, a którzy nie przystępują, obowiązani przynajmniej mieć szczerą chęć onej przyjęcia i siebie za niegodnych tak wielkiej łaski poczytywać.

Gdy kapłan odmawia modlitwy po komunii trzeba dziękować Jezusowi Chrystusowi, że nam niegodnym własne swe Ciało na pokarm duchowny daje, tudzież Go prosić o łaskę, aby ci którzy tu na ziemi najświętszego Jego Ciała uczestnikami się stają, w królestwie niebieskiem z Nim złączeni byli.

Kiedy po *Ite missa est*, odmawia kapłan modlitwę *Placet*, należy podziękować Bogu za ustanowienie mszy s. i za wszystkie łaski jakie na nas przez tę najświętszą ofiarę zlewa; oraz trzeba Go prosić, aby to słuchanie mszy s. było Mu przyjemnem, a nam pożytecznem.

Gdy kapłan przy końcu mszy zgromadzonemu ludowi błogosławieństwo daje, przed boską prawicą trzeba się upokarzać i razem Boga prosić, aby na nas swe błogosławieństwo hojnie zlać raczył.

Podczas czytania ostatniej Ewangelii, należy oddawać najwyższą cześć Jezusowi Chrystusowi i rozpamiętywać Tajemnicę Wcielenia; ożywiać ku Niemu uczucia wdzięczności, że będąc Bogiem od wieków, dla naszego odkupienia człowiekiem został; tudzież trzeba Go prosić o łaskę, abyśmy z tego odkupienia korzystali i godności synów bożych, którą nas zaszczycić raczył nie splamili.



## **XI. Rozpamiętywanie męki i śmierci Zbawiciela do słuchania Mszy S. zastosowane.**

Msza S. jest powtórzeniem sposobem niekrwawym owej wielkiej ofiary, jaką Jezus Chrystus krwawym sposobem na krzyżu poniósł. Zbawienną jest, zatem rzeczą, kiedy Chrześcijanie podczas Mszy S. rozpamiętywaniem krzyżowej ofiary Chrystusa się zajmują i do jej różnych obrzędów, przypomnienie rozmaitych okoliczności męki i śmierci Zbawiciela łączą. To rozpamiętywanie męki pańskiej w czasie Mszy S. następującym sposobem urządzić można.

Kiedy kapłan ze służącymi z zakrystyi do ołtarza wychodzi, przypomnieć sobie trzeba, jak Chrystus po skończonej ostatniej wieczerzy z uczniami swoimi na górę Oliwną wyszedł.

Gdy kapłan u stóp Ołtarza się modli i często podczas tej modlitwy głowę nachyla, przywodzić na pamięć jak Chrystus na górze Oliwnej się modląc na twarz upadał, jak ogarnął go smutek i krwawy pot z niego kroplami płynął, tudzież swoich uczniów do modlitwy upominał.

Skoro kapłan przystąpiwszy do ołtarza całuje go, rozpamiętywać jak Chrystus wyszedł na spotkanie żydowskiej tłuszczy, jak Judasz pocałowaniem wydał Zbawiciela, który żydom powrozami siebie skępować dozwolił.

Gdy na prawą stronę ołtarza idzie i Introit czyta, jak Chrystus był prowadzony do Annasza, jak Go wszyscy uczniowie opuścili i uciekli.

Kiedy się powtarza Kyrie i śpiewa się Gloria, rozważać jak Chrystus zapytywany był od Annasza o naukę i uczniach swoich, jak Go sługa sądowy w policzek uderzył i jak żydzi z pojmania Zbawiciela się cieszyli.

Gdy kapłan powtórnie idzie na prawą stronę ołtarza, gdzie Kollektę, Epistolę i Graduał czyta, rozpamiętywać

jak Chrystus prowadzony był od Annasza do Kaifasza, gdzie rada żydowska do Jego sądzenia zgromadzoną była; jak fałszywi świadkowie, za pieniądze przekupieni najniesprawiedliwiej o nim świadcząc, żadnej mu zbrodni dowieść nie mogli; jak Zbawiciel na te wszystkie potwarze milczał i nie odpowiadał; wreszcie na usilne tylko naleganie Kaifasza wyznał, że jest Synem Boskim i Messyaszem, które to wyznanie żydzi za bluźnierstwo poczytali i na śmierć Go osadzili.

Kiedy kapłan przed Ewangelią przyszedłszy na środek ołtarza schylony się modli, rozmyślać jak Chrystus zaprowadzony był od sług sądowych do przysionka pałacu, gdzie z Niego się najgrawano i najniegodziwiej z Nim się obchodzono; jak wtedy Piotr S. potrzykroć Chrystusa się zaparł, potem swego postępu gorzko żałował i łaskawym spojrzaniem Zbawiciela pocieszony został.

Gdy kapłan idzie na lewą stronę ołtarza i Ewangelię czyta, rozważać jak Chrystus był zaprowadzony do Piłata, gdzie zebrana starszyna żydowska Go oskarżała, na co Zbawiciel nie odpowiadał i tylko na zapytanie Piłata wyznał, że jest Królem ale Jego królestwo nie jest ziemskie; jak Piłat nie znajdując żadnej winy w Chrystusie, posłał Go do Heroda, który nie mogąc Go zmusić, aby jaki cud uczynił, dozwolił swoim dworzanom z Niego się najgrawać i dla szyderstwa w białą królewską suknię Go ubrać.

Gdy po przeczytanej Ewangeli i kapłan na środek ołtarza wraca i Credo odmawia, rozważać jak Chrystus od Heroda nazad do Piłata był prowadzony; jak Piłat chcąc Chrystusa uwolnić stawiał z Nim buntownika i rozbojnika Barrabasa, którego żydzi nad Chrystusa przekładając, domagali się, aby Barrabasz był uwolniony, a Chrystus ukrzyżowany.

Podezas rozebrania kielicha, rozpamiętywać jak Chrystus zaprowadzony do ratusza z szat swoich rozebrany zo-



stał, tudzież przynajsmotniejszém najgrawaniu do słupa był uwiązany i najokrutniej biczowany.

Kiedy kapłan nalewa wino do kielicha, przypomnieć jak ze zbiczowanego Chrystusa krew się lała.

Podczas ofiarowania chleba i wina, przypomnieć jak Chrystus Ciało swoje na męki i bole za ludzi ofiarował.

Kiedy kapłan po ofiarowaniu wina nakrywa kielich, rozważać trzeba jak Chrystus cierniową koroną był ukoronowany i szkarłatnym płaszczem okryty; jak żydzi podawszy Mu trzcinę w rękę zamiast berła, przez najgrawanie się na kolana przed Nim upadali i wołali: niech żyje Król żydowski. Drudzy zaś plwali na Niego, policzkowali i wyrrywając trzcinę z ręki, po głowie Go bili; jak Piłat tak skatowanego i zranionego Chrystusa przed ludem pokazał, chcąc w nim politowanie obudzić, lecz zapamiętali i zatwardziali w swém sercu żydzi, wielki krzyk podnieśli, aby koniecznie Go ukrzyżowano.

Podczas umycia rąk, rozpamiętywać jak Piłat uznał niewinnym Chrystusa; jednak dla przypodobania się żydom i żeby Go nie oskarżyli przed Cesarzem, na ukrzyżowanie wydał; chcąc zaś pokazać swoją niewinność śmierci Zbawiciela, publicznie ręce umył. Tu rozważać trzeba jak to niegodziwie czynią ci, którzy dla jakich widoków, dla przypodobania się drugim przeciw swemu sumieniu postępują i niesprawiedliwości się dopuszczają. Nigdy oni za to przed Bogiem usprawiedliwieni nie będą, tak jak Piłat, na którego wkrótce kara boża spadła.

Kiedy kapłan mówi Orate fratres, i sekreta czyta, rozważać należy wewnętrzne boleści Chrystusa, poświęcenie się Jego na dalsze męki i śmierć najokrutniejszą dla naszego odkupienia.

Podczas śpiewania Prefacy i Sanctus, rozpamiętywać, jak Chrystus krzyżem obciążony, wpośród okrzyków żydowskiego ludu, prowadzony był na górę Kalwa-

ry i jak pocieszał Jerozolimskie niewiasty, które nad Nim płakały.

W czasie odmawiania Kanonu, należy rozważać wszystkie boleści Chrystusa i Jego mękę na górze Kalwaryi; szczególnież zaś, kiedy kapłan czyni krzyże nad hostyą i kielichem, przypominać jak Chrystus goździami do krzyża był przybity.— W czasie memento przed i po konsekracyi jak się modlił za wszystkich ludzi żywych i umarłych, nawet za swoich nieprzyjaciół.— W czasie konsekracyi i podniesienia, jak Chrystus z krzyżem wpośród łotrów w górę podniesiony został.— Kiedy kapłan bije się w piersi mówiąc: nobis quoque peccatoribus, jak Zbawiciel odpuszczał grzechy skruszonemu łotrowi i zbawienie mu zapewnił.

Gdy modlitwę Pańską odmawia, zastanawiać się trzeba nad ostatnimi słowami Chrystusa na krzyżu.

Gdy łamie Hostyą, rozważać jak Chrystus na krzyżu skonął, tudzież przypominać owe nadzwyczajne cuda, jakie się działy przy Jego śmierci, to jest: trzęsienie ziemi, rozpęknięcie skały, rozdarcie się zasłony kościelnej, zaćmienie słońca na trzy godziny i t. d.

Podczas wpuszczenia cząstki Hostyi do kielicha, jak dusza Chrystusa wstąpiła do otchłani, dla wyprowadzenia ztamtąd Ojców Świętych Starego Zakonu.

Kiedy kapłan bije się w piersi mówiąc Agnus Dei, jak Setnik wyznał publicznie Bóstwo Chrystusa; a wielu ludzi bijąc się w piersi okazywało żal swój za grzechy i Boga o ich odpuszczenie prosiło.

W czasie komunii kapłańskiej, rozważać należy jak Ciało Chrystusa zdjęte było z krzyża, a przez Józefa i Nikodema do grobu złożone; jak żydzi grób zapieczętowawszy, straż przy nim postawili.

Podczas płókania kielicha, jak Ciało Chrystusa wonnemi olejkami namaszczone było.



Gdy kapłan po komunii na prawą stronę ołtarza idzie, rozpamiętywać jak w niedzielę bardzo rano pobożne niewiasty do grobu Chrystusa się udały. Kiedy potem lud pozdrawia mówiąc: Dominus vobiscum, jak Chrystus Maryi Magdalenie i swoim uczniom pierwszy raz się ukazał.

Podczas modlitwy Postcommunio i drugiego pozdrowienia ludu, jak Chrystus w czasie czterdziestu dni kilkakrotnie uczniom swoim się ukazywał, pozdrawiał ich i nauczał.

Kiedy kapłan mówi *Ite missa est*, rozważać jak Chrystus ostatni raz uczniom się ukazawszy, rozesłał ich na opowiadanie Ewangelii całemu światu i dał im do tego potrzebną władzę.

Gdy daje ludowi błogosławieństwo, jak Chrystus wstępując do nieba z góry Oliwnej Apostołów i innych swych uczniów błogosławił.

W czasie czytania ostatniej Ewangelii rozpamiętywać Zesłanie Ducha S. na Apostołów.

Takie rozpamiętywanie męki i śmierci Jezusa Chrystusa w czasie Mszy S. napęłni Chrześcijanina gorącą miłością ku Zbawicielowi Panu, który dla odkupienia jego tak wiele dobrowolnie ucierpiał; pobudzi go do wdzięczności i ochotnego znoszenia, jeśliby cokolwiek dla Chrystusa cierpieć wypadło. Wreszcie ożywi w nim Ducha prawdziwej pobożności, żalu za grzechy, gorliwości w służbie bożej i inne religijne uczucia; co wszystko potrzebnem jest Chrześcijaninowi, aby ze słuchania Mszy S. zbawienne dla siebie pożytki mógł odnieść.

## CZEŚĆ CZWARTA.

### WYKŁAD OBRZĘDÓW SAKRAMENTÓW SS.

Ponieważ wszystkie Sakramenta SS. są znakami pod zmysły podpadającymi, przez które udziela się łaska boża człowiekowi one przyjmującemu, dla tego przy ich sprawowaniu używają się modlitwy i czynności zewnętrzne czyli obrzędy. Jedne z tych obrzędów oznaczają świętość, dzielność i skutki Sakramentów SS.; drugie wyrażają usposobienie z jakim ludzie Sakramenta SS. przyjmować powinni i przedstawiają obowiązki, jakie na siebie przyjmują. Inne pobudzają do większego ich uszanowania, do ożywienia uczuć religijnych i pobożności w przyjmujących.

#### I. Obrzędy Chrztu S.

Głównym i stanowiącym istotę Chrztu S. obrzędem jest polanie wodą głowy przyjmującego ten Sakrament, dla tego Chrztem się nazywa, co znaczy polanie lub obmy-



cie; tudzież wymówienie razem z polaniem Imion trzech Osób Boskich Przenajświętszej Trójcy w tych słowach: *Ja ciebie chrzczę w Imie Ojca, i Syna i Ducha S.* Wszystkie zaś inne obrzędy przez Kościół S. dla duchownego dobra wiernych przydane zostały i słusznie można je uważać za pochodzące z ustanowienia apostolskiego. Nie byłyby bowiem zaraz w pierwszych wiekach tak powszechnie przyjęte, jeśliby od samych rozkrzewicieli wiary chrześcijańskiej nie pochodziły; a Ojcowie SS. wieku II. i III. wspominają o nich nie jako o obrzędach nowoustanowionych, lecz jako o zwyczajach wszędzie już zaprowadzonych. — W nagłej potrzebie dostatecznym jest sam tylko główny obrzęd; lecz kiedy nie ma takiej potrzeby, ciężkoby grzeszył, ktoby inne obrzędy i modlitwy opuszczał, które swe znaczenie mają i duchowne pożytki przynoszą. One bowiem wyrażają nieszczęśliwy stan człowieka przed przyjęciem Chrztu S. potrzebę łaski odrodzenia i skutki téjże łaski. Chrzestanie obecni przy sprawowaniu Chrztu S. rozumiejąc obrzędy mu towarzyszące, wielką z nich duchowną korzyść odnieść mogą. One przypominają im obowiązki jakie na Chrzcie S. przyjęli, obietnice jakie Bogu uczynili; że powinni prowadzić niewinne życie, a wszelkie jego skazy cnotami i pokutnymi uczynkami zgładzić.

**MINISTER CHRZTU S.** Biskupi i kapłani są zwyczajnymi ministrami Chrztu S. Lecz w przypadku koniecznej potrzeby ten sakrament sprawować mogą inne osoby tak duchowne jak świeckie, mężczyźni i niewiasty. Można widzieć z Dziejów Apostolskich i listów S. Pawła, że Apostołowie nie zawsze sami chrzcili tych, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, lecz będąc zajęci opowiadaniem Ewangelii, ten obowiązek innym osobom, szczególnież Dyakonom poruczali.

**KATECHUMENI.** W dawnych czasach jak i teraz Kościół S. nawracających się z niedowiarstwa przez długi

czas doświadczał o szczerości nawrócenia, a dzieci chrzcili zaraz po przyjściu ich na świat. Tych dorodnych, którzy mieli Chrzt S. przyjmować z greckiego *Katechumenami* zwano, ponieważ ich chrzt poprzedzało nauczanie prawd wiary chrześcijańskiej *Katechizmem* nazwane. Przed udzielaniem zaś Chrztu S. badano ich o wiarę i wyrzeczenie się czarta; dawano potrzebną naukę i odprawiano nad nimi modły ze stosownemi do nawrócenia człowieka obrzędami. Ztądto wzięły początek wszystkie obrzędy, jakie się teraz odbywają, nim się przystąpi do głównego obrzędu tego sakramentu. Dziś nazwanie *Katechumena*, służy tak dorodnemu jak dziecięciu mającemu Chrzt S. przyjmować. — Kościół S. ściśle nakazuje chrzczyć dzieci zaraz po ich urodzeniu, a to dla wielkiego niebezpieczeństwa odkładania ich chrztu na czas dalszy, który jest niepewny. Jeżeli zaś dorodni ten sakrament przyjmują, wymaga koniecznie, aby dobrze znali przynajmniej pacierze i główne prawdy wiary chrześcijańskiej. Zresztą chrzt dorodnych osób z temi samemi obrzędami się odbywa jak i dzieci; z tą tylko różnicą, że dorosły sam odpowiada, a za niemowlę kmiotowie i że przy chrzcie dorodnych dodają się niektóre modlitwy zastosowane do nawrócenia z niedowiarstwa osoby dorosłej.

**CHRZCIELNICA I ŹRÓDŁO CHRZESTNE.** Chrzcielnice pierwszych Chrzęścjan podług świadectwa S. Justyna i Tertuliana były źródła, fontanny, jeziora i rzeki, jakie najbliżej ich się znajdowały. Skoro zaś religia chrześcijańska otrzymała pokój, wznoszono osobne budowye zupełnie od kościołów oddzielne, przeznaczone jedynie do sprawowania Chrztu S. które dla téj przyczyny *Chrzcielnicami* zwano, jak o tém dają świadectwo między innymi S. Cyryli Jerozolimski i S. Augustyn. Te chrzcielnice z potrzeby były budowane obszerne. W dawnych bowiem czasach chrzt był powszechnie dawany przez zanurzenie i wy-



jąwszy nagłą potrzebę, dwa razy tylko w roku uroczyscie go udzielano; to jest, w wielką sobotę przed Wielkanocą i w sobotę przed zielonemi świątkami. Ztąd dla pomieszczenia wielkiej liczby przystępujących do chrztu, tudzież dla zachowania przyzwoitości, aby oddzielnie niewiasty od mężczyzn Chrztost S. przyjmować mogły, trzeba było obszerniej budowy. W tych chrzcielnicach znajdowały się ołtarze, gdzie nowoochrzczeni zaraz po chrzcie, Bierzowanie i Komunię S. przyjmowali. Na ścianach ich były malowidła do Sakramentu Chrztu S. stosowne. Zwyczaj osobnych chrzcielnic trwał do końca wieku VI. Od tego bowiem czasu zaczęto je umieszczać w przysionku wewnętrznym kościoła i teraz nie wiele jest kościołów, któreby na wzór dawny osobne za kościołem chrzcielnice miały. — W dawnych wiekach rozróżniano chrzcielnicę od chrzestnego źródła. Przez chrzcielnicę rozumiano miejsce lub dom gdzie się utrzymywała woda do chrztu, i w którym Chrztost S. był dawany. Fontana zaś albo naczynie, które zawierało wodę chrzestną, zwano *źródłem chrzestnem*. Dziś ponieważ nie ma zwyczaju stawiać osobne do sprawowania chrztu S. domy, chrzcielnica i źródło chrzestne za jedno się bierze i pospolicie samo naczynie, w którym się utrzymuje woda do chrztu, chrzcielnicą się zowie. Kiedy Chrztost S. był dawany przez zanurzanie, te chrzcielnice były obszerne i kształt wanny miały; skoro zaś zaczął być udzielany przez polanie, naczynia obszerne niepotrzebnymi się stały.

**PRZYJMOWANIE CHRZTU S. W KOŚCIELE.** Chrztost S. powinien być w kościele udzielany. Tego sama przyzwoitość i świętość sakramentu wymaga, aby na świętym miejscu był przyjmowany. Przymtem słuszną jest rzeczą, aby przez kapłana pierwszy raz uroczyscie do kościoła był wprowadzony przyjmując Chrztost S. ten, kto się jego członkiem przez ten sakrament staje. Dla tego wyjąwszy isto-

tną potrzebę grzeszą, którzy to prawo kościelne przestępują.

**KMOTROWIE I DUCHOWNE POKREWIEŃSTWO Z CHRZTU S.** Osoby, które katechumena do chrztu S. kapłanowi przedstawiają, zowią się *Kmotrami*. Zowią ich także *Chrzestnymi rodzicami* dla tego, że miejsce rodziców zastępują. Kościół S. z ważnych powodów przy udzielaniu Chrztu S. posługi kmotrów używa. Oni są świadkami obietnic, jakie człowiek chrztost przyjmujący Bogu czyni. Oni przedstawiają dziecię do chrztu, zaś odpowiadają i ręczą, że dziecię chrztost S. przyjmujące, imieniem jego przez nich uczynioną obietnicę wiernie dotrzyma. Na nich spada obowiązek dać swemu duchownemu dziecięciu chrześcijańskie wychowanie, jeśliby rodziców postradało, lub ci tego uskutecznić nie byli w stanie. W dalszym życiu dziecięcia kmotrowie obowiązani są mieć nad niem rodzicielską opiekę i troskliwość; nie powinni ich nigdy zapominać tak w duchownych jak doczesnych potrzebach. Szczególniej to się stosuje do tych, którzy się z niedowiarstwa nawrócili i którzy nie mają krewnych, lub też za przyjęcie chrztu S. żadnej od nich pomocy nie otrzymują. — Z tych obowiązków widzieć można jakie przymioty kmotrowie posiadać powinni. 1. Powinni być Kato-likami. 2. Umieć naukę wiary i być w niej gorliwymi. 3. Mieć dobre obyczaje. Dla tego nie dozwala Kościół S. przyjmować na kmotrów ludzi innego wyznania, złego życia, nie umiejących Katechizmu i t. d. Jeśliby kmotrowie tacy byli obierani, jakich Kościół S. mieć pragnie, niezawodnie dopełnialiby oni swego obowiązku i cel Kościoła S. w ich użyciu nie byłby chybiony. — Z przyczyny tak ważnych obowiązków, między kmotrami a dziecięciem i jego rodzicami związek czyli duchowne pokrewieństwo powstaje. Dla tego duchownego pokrewieństwa kmotrowie nie mogą wchodzić w związki małżeńskie ani z ochrzczono-



nemi dziećmi, ani z ich rodzicami. To samo pokrewieństwo duchowne zachodzi także między kapłanem lub osobą chrzczącą, a dziećciem ochrzczone i jego rodzicami. Dla tego to rodzice nie mogą chrzcić swoich dzieci, ani też być ich kmotrami, chyba wymagała nagła potrzeba i kogo innego, aby ten obowiązek spełnić nie było. — Od początku religii chrześcijańskiej używani byli kmotrowie do posługi przy chrzcie katechumenów, którzy mieli obowiązek katechumenów do chrztu gotować, kapłanowi ich przedstawiać, za nich ręczyć, że dogmata wiary S. dobrze poznali i one zachowywać będą. Lecz w pierwszych wiekach nie więcej jak jedna osoba do tego wchodziła, dla mężczyzn mężczyzna, a dla osób płci żeńskiej niewiasta i ten obowiązek pospolicie Dyakonowie i Dyakonisse spełniali. W naszych czasach zwyczaj wprowadził, że zawsze dwoje mężczyzna z niewiastą do chrztu katechumena przedstawiają, a nawet do tego po kilka par wchodzi. Jednak Kościół S. pierwszą tylko parę za prawdziwych kmotrów, a innych za asystentów uważa i pierwsza tylko para z dziećciem ochrzczone i jego rodzicami zaciąga duchowne pokrewieństwo, które do asystentów się nie odnosi. Między niewiastą i mężczyzną, którzy są razem chrzestnymi rodzicami jednego dziećcia, żadne duchowne pokrewieństwo nie zachodzi; dla tego do zawarcia małżeńskiego związku ta okoliczność przeszkody im nie czyni. — Dziecię płci męskiej mężczyzna trzyma na ręku czyli przedstawia do chrztu; a dziecię płci żeńskiej niewiasta. W tém zachowuje się starożytny zwyczaj, kiedy jedna tylko osoba do chrztu katechumena przedstawiała i téjże samęj płci, jakiej osoba chrzest przyjmująca była. Kiedy jeden z kmotrów trzyma na ręku dziećcie, drugi powinien go prawą ręką się dotykać, na znak uczestnictwa, jakie ma w przedstawieniu tego dziećcia do Chrztu S.

**IMIE.** Mającemu Chrzest S. przyjmować nadaje się imię

jakiego świętego, aby w nim miał obrońcę i przyczynę przed Bogiem, tudzież wzór do naśladowania cnot rozmaitych w całym swoim życiu, a po śmierci równie jak on świętym został. Dla tego Kościół S. pragnie i nakazuje, aby takie dawano imiona Chrześcijanom, któreby służąc do odróżnienia jednych od drugich, służyły razem do ożywienia w nich wiary i gorliwości w wypełnieniu obowiązków, do których się na chrzcie S. zobowiązali. Dla tego źle ci rodzice czynią, którzy dzieciom nadają imiona nie świętych lub tych świętych, których życie nie dobrze jest wiadomem. A jeszcze bardziej wykraczają rodzice, kiedy swym dzieciom nadają imiona z pobudek doczesnych, które w nich pychę i próżność wznecając, w samém rozwijaniu się dziecinnego wieku obojętność w religii i moralności zaszczipiają. Dla tego też z doświadczenia widzimy, że jakie zasady w dziecinnym wieku się szczepiają, takie w dalszém życiu owoce wydają.

**ZATRZYMANIE KATECHUMENA PRZED DRZWIA-  
MI KOŚCIELNEMI.** Przed rozpoczęciem chrztu S. katechumen zatrzymuje się przed drzwiami lub w przysionku kościoła: 1. Na znak, że bez chrztu S. nie może być członkiem kościoła Chrystusowego, ani też wejść do nieba. 2. Dla wyrażeniu, że chrzest jest drzwiami do Kościoła S. do wyznania jego wiary i do przyjmowania innych SS. Sakramentów. 3. Że przez chrzest S. staje się uczestnikiem wszystkich łask, jakich Bóg wiernym swym dla otrzymania żywota wiecznego udziela.

**ZAPYTANIA.** Kapłan przez zapytania, jakie czyni katechumenowi chce się dowiedzieć o celu i pobudkach jego przystępowania do Chrztu S. Potem otrzymawszy odpowiedź, daje mu napomnienie, że nie dosyć jest być wyznawcą wiary chrześcijańskiej, ale dla otrzymania żywota wiecznego zachować powinien wszystkie jej przykazania,



których zasadą i treścią jest miłość Boga i bliźniego, tudzież ćwiczenie się w dobrych uczynkach.

**EXORCYZMY.** Kapłan nad Katechumenem czyni *Exorcizmy* czyli *zaklęcia w imię boże* dla odpędzenia czarta, pod którego mocą człowiek nieochrzczony z przyczyny pierworodnego grzechu zostaje.

**TCHNIENIE NA KATECHUMENA.** Dla wyrażenia że nie własna Kapłana, ale moc Ducha S. czyni w tych exorcyzmach skutek, potrzykroć tchnie w kształcie krzyża nad katechumenem. To tchnienie czyni się trzy razy i w kształcie krzyża, dla oznaczenia, że w imię Przenajświętszej Trójcy, oraz przez mękę i śmierć krzyżową Chrystusa czart się odpęda, a łaska Ducha S. człowiekowi się udziela. S. Chryzostom tłumacząc tchnienie nad katechumenem powiada, że jak przez tchnienie Bóg wlał w pierwszego człowieka życie naturalne, tak przez chrzest S. życie mu duchowne daje.

**KRZYŻ NA CZOLE I PIERSIACH.** Kapłan czyni znak krzyża S. na czole katechumena, dla wyrażenia, że nie powinien się on wstydić krzyża Chrystusa, ale powinien się z niego chlubić, to jest: jawnie i bez bojaźni powinien wyznawać, że jest Chrześcijaninem i pełnić wszystkie obowiązki, jakie wiara chrześcijańska mu przepisuje. Czyni także krzyż S. na piersiach, na znak że powinien kochać krzyż Chrystusa, nosić go zawsze w swém sercu, całą swą nadzieję w nim pokładać i okazywać wszystkim, że jest dobrym Chrześcijaninem, któremu za godło krzyż S. służy.

**KŁADZENIE REKI.** Kościół S. zawsze miał zwyczaj wkładać ręce na tych, których jako katechumenów przyjmował, dla pokazania, że od tej chwili Bóg ich za swe dzieci przyspasabia i że staną się uczestnikami rozlicznych łask boskich, jakiemi swych wiernych obsypuje. W tym to duchu kładzie Kapłan rękę na głowę chrzest przyjmują-

cego w czasie czynienia nad nim exorcyzmów i razem błaga Boga, aby go swém boskiem światłem oświecał i wszelkie siła szatańskie od niego oddalał. Wkładanie to ręki na głowę katechumena oznacza jeszcze wskazanie osoby za którą kapłan Boga szczególnie prosi.

**KŁADZENIE SOLI W USTA.** Odrobina soli kładzie się w usta katechumena, dla wyrażenia: 1. że człowiek mieć powinien mądrość chrześcijańską, której sól jest godłem; 2. że dla otrzymania wiecznego zbawienia powinien mieć smak w rzeczach niebieskich i nie przywiązywać serca swego do znikomych tego świata rzeczy.

**WPROWADZENIE DO KOŚCIOŁA.** Włożywszy stulę na głowę katechumena Kapłan wprowadza go do kościoła. Kmotrowie trzymając ręką za stulę kapłańską i mówiąc Skład Apostolski z Modlitwą Pańską za Kapłanem do świątyni postępują. Jeżeli zaś chrzest S. przyjmuje dorosły, sam to czyni.—Wchodząc do kościoła katechumen odmawia Skład Apostolski, 1. dla pokazania że chcąc on przyjąć chrzest S. wyznaje wiarę chrześcijańską; 2. na znak że wyznanie tylko tej wiary daje wstęp człowiekowi do Kościoła Chrystusa, a potem do niebieskiej Jego chwały.—Odmawia modlitwę pańską dla pokazania, że umie najprzedniejszą chrześcijańską modlitwę, której sam Chrystus nauczył, a która w sobie wszystkie główne akty religii zawiera.

**DOTKNIĘCIE SIĘ ŚLINĄ USZU I NOZDRZY.** Kapłan śliną dotyka się uszu i nozdrzy katechumena, na znak, że jego uszy mają być otwarte do słuchania prawd boskich i że on w nich zapach czyli przyjemność znajdować powinien. Czyni to jeszcze dla naśladowania Chrystusa, który przy uleczeniu głuchego i niemego śliną swoją dotknął się go mówiąc: *Epheta*, co znaczy otwórz się. Dla tej przyczyny przy dotknięciu się uszu w czasie chrztu S. Kapłan tenże sam wyraz wymawia.

**WYRZECZENIE SIĘ SZATANA.** Kapłan wymaga od



katechumena wyrzeczenia się szatana ze wszystkimi jego sprawami, które jest wzajemną umową między Bogiem, a człowiekiem. Człowiek bowiem przy chrzcie S. przyrzeka wyrzec się czarta, pychy i wszelkich spraw jego, a obiecuje żyć po chrześcijańsku i naśladować Chrystusa. Bóg zaś przyrzeka mu dać żywot wieczny w niebie, kiedy on tych obietnic wiernie dotrzyma.—Wyrzeczenie się czarta znaczy odstąpienie jego strony i zerwanie z nim wszelkich związków. Wyrzeczenie się pychy czartowskiej, znaczy porzucenie wszelkiej próżności, fałszywych zdań światowych, któremi ten duszny nieprzyjaciel zwykł ludzi od cnoty odwozić. Wyrzeczenie się spraw czartowskich znaczy unikanie wszystkich grzechów i okazji do nich wiodących.—Te obietnice na Chrzcie S. uczynione Chrzescijanie powinni często sobie przypominać, aby przez to uniknąć mogli łatwiej grzechu i poprawili w sobie te uchybienia, których się dopuścili.

**NAMASZCZENIE NA PIERSIACH I PLECACH.** Kapłan namaszcza katechumena na piersiach i plecach Olejem S.—Namaszczenie na piersiach oznacza łaskę, jaką mu Bóg daje do mężnego walczenia z nieprzyjaciółmi zbawienia i ich pokonania.—Namaszczenie na plecach oznacza, że jarzmo Chrystusa powinien ochoczo nosić, to jest: wszelkie prace i trudy dla niego podejmować; do czego szczególniejszych łask Bóg mu udziela.

**ZAPYTANIA O WIARĘ I CHEĆ CHRZTU.** Kapłan przystępując do spełnienia Chrztu S. examiniuje katechumena, azali on wierzy w główne prawdy wiary S. Potem zapytuje czy chce być ochrzczonym? Czyni to dla pokazania, że nie inaczej człowiek może przyjąć Chrzest S. aż musi pierwej poznać prawdy wiary chrześcijańskiej i że Kościół S. nikomu gwałtem nie udziela Chrztu S. ale tylko tym, którzy on sami proszą.—Dawniej kiedy chrzczono uroczysto w pewne dni tylko, ten examini katechume-

nów, równie jak obrzędy o których dopiero powiedzieliśmy, kilka dniami sam chrzest poprzedzały.

**POLANIE WODA.** Po odbyciu tych wszystkich obrzędów przystępuje Kapłan do chrztu samego, który się udziela trojakim sposobem: przez *Polanie*, *Zanurzenie* i *Kropienie*. Chrzest przez kropienie odbywa się tylko w wielkiej potrzebie, kiedy tak jest znaczna liczba do tego Sakramentu przystępujących, że Kapłan sam jeden wydołać nie jest w stanie. Najpospolicij odbywa się przez polanie, bo zanurzenie ma w sobie wiele niedogodności, osobliwie z dorodnymi.—Polewa się wodą głowa, bo ta jest najprzedeniejszą częścią ciała ludzkiego.—Polewając trzeba razem wymawiać słowa przepisane, bo inaczej nie będzie się sprawdzało, co Kapłan wymawia.—Polewa się zaś głowa trzy razy na krzyż, dla wyrażenia w uczynku Trójcy Przenajświętszej, w imię której chrzest się udziela i którą Kapłan w słowach wspomina. Dla tejże samej przyczyny trzy razy się zanurza i trzy razy się kropi, jeśli chrzest temi sposobami się daje.—Polanie kształcie krzyża czyni się na znak, że Sakrament Chrztu S. całą swą moc i skuteczność ma z męki i śmierci Zbawiciela. Dla tej przyczyny w ciągu dawania Chrztu S. wiele razy i to najczęściej po trzykroć nad katechumenem znak krzyża S. się czyni i wszystkie namaszczenia w kształcie krzyża się odbywają. Do ważności jednak Sakramentu trzykrotne polanie w kształcie krzyża nie należy. Jesliby kto raz tylko polał i to nie na krzyż chrzest zawsze będzie ważny.—Woda do chrztu używa się osobnemi modlitwami przez kapłana na ten cel poświęcona. W nagłej potrzebie każda woda naturalna użytą być może. Wszelkiego innego płynu naturalnego lub sztucznego, który nie jest wodą, do chrztu S. używać nie można, a jesliby był użyty, taki chrzest jest nieważny.

**NAMASZCZENIE CHRYZMEM S.** Wierzch głowy ochrzczonego namaszcza się Chryzmem S. na znak, że on



przez Chrzest S. poświęcony został Bogu, a zatem świętobliwości tego poświęcenia, świętobliwość jego życia odpowiadać powinna.

**SUKIENKA BIAŁA.** Sukienka biała lub też chustka jaką Kapłan ochrzczonego wkłada, oznacza czystość duszy i niewinność na Chrzcie S. przez niego odebraną, którą aż do swęj śmierci zachować powinien.

**PODAWANIE ŚWIECY.** Podawanie świecy gorejącej w ręce ochrzczonego, oznacza że on przez Chrzest S. z ciemności grzechu przyszedł do światłości łaski; dla tego napełniony być powinien gorącą miłością Boga i bliźniego, tudzież jaśnieć dla wszystkich światłością swoich obyczajów i cnót rozlicznych. Ten obrzęd zasłowski jest do nauki Chrystusa, w przypowieści Ewangelicznej o dziecięciu pannach, czekających na przyjście oblubienica z zapalonemi lampami wyrażonej (1); i do nauki S. Pawła, który powiada: *Byliście przedtęm ciemnością, teraz zaś światłością w Panu* (2). Przypomina on wszystkim, aby przez całe swoje życie starali się być pełni cnót i dobrych uczynków, żeby przy śmierci za swoim oblubieńcem Chrystusem na niebieskie gody nieskończonego wesela wejść mogli.—Na tym obrzędzie kończy się Chrzest S., a Kapłan odprawując nowoochrzczonego, pokoju i boskiego błogosławieństwa mu życzy.

**DOPEŁNIENIE CHRZTU S.** Jeżeli dla ważnej i nagłej jakiej okoliczności lub niebezpieczeństwa przy udzielaniu Chrztu S. modlitwy i obrzędy od kościoła S. przepisane zostały opuszczone, takie obrzędy skoro tylko niebezpieczeństwo minie, dopełnionemi być powinny. Przytęm dopełnieniu Chrztu S. zachowuje się tenże sam porządek jak przy chrzcie zwyczajnym; wyjąwszy że zapytania czy chce być ochrzczone, wymawianie słów Prze-

najświętszej Trójcy i polanie wodą się opuszczają, tudzież niektóre modlitwy i exorcyzmy odmieniają.

**IMIENINY I URODZINY.** Dni urodzin, chrztu i imienia Świętego, jakie Chrzęścijanin na Chrzcie S. otrzymał, są dla niego bardzo ważne; dla tego pospolicie te dni z pewnęm uświetnieniem pod nazwaniem *Imienin* lub *Urodzin* obchodzić się zwykły. Krewni, przyjaciele i znajomi w tych dniach życzenia swe wynurzają, powinszowania i podarunki składają, tudzież na przyjacielskiej uczcie i zabawie wspólnie się weselą. Nie ma tu nic zdrożnego, jeżeli to pochodzi z serca i głównym obowiązkiem Chrzęścijanina pierwiej zadosyć się uczyni. Każdy bowiem Chrzęścijanin w dniu swoich urodzin, chrztu i imienin powinien ożywiać w sobie uczucia religijne, odnowić obietnice na Chrzcie S. Bogu uczynione, i czynić mocne postanowienie wypełniać gorliwie obowiązki, jakie religia nań wkłada, na wzór tego Świętego, którego imie nosi. Powinien się starać, aby te dni uświetnił przez uczynki pobożne i miłosierne, aby Mszy S. słuował i do Sakramentów SS. przystępował. Nadto jeszcze obchodząc Chrzęścijanin pamiętkę początku swego doczesnego życia i odrodzenia się przez Chrzest S. na życie wieczne, powinien błagać Boga o łaskę, aby światobliwie to życie doczesne zakończył i wieczne w niebie rozpoczął. W podobnym duchu wszyscy składający powinszowania obowiązani są za niego się modlić, a życzenia ich więcj do dóbr wiecznotrwałych niż przemijających zwracane być powinny. Taki obchod imienin lub urodzin jest chwalebny i duchowny pożytek Chrzęścijaninowi przynosi. Jeżeli zaś Chrzęścijanin te dni tak ważne w jego życiu, przepędza na samych tylko zabawach i uciechach zmysłowych, nie czyni po chrzęścijańsku, pozabawia siebie wielu łask boskich, które mu w każdej chwili są potrzebne; a gdy te zabawy i uciechy posunięte są jeszcze do zbytku, bez umiarkowania i trzeźwości, razem

(1) Matt. 25, 1—13.—(2) Ephes. 5, 8.



ze swymi współbiesiadnikami ciężko obraża Boga i sprawiedliwy gniew Jego na siebie ściąga.

## II. Obrzędy Bierzmowania.

Wyraz *Bierzmowanie* znaczy utwierdzenie. Dla tego ma takie nazwanie drugi Sakrament, że utwierdza czyli umacnia człowieka w wierze ś. i łasce poświęcającej, którą na Chrzcie Ś. odebrał; tudzież udziela mu Ducha Ś. mieszkającego w kościele i łaski szczególne do męznego wyznawania wiary Chrystusa i do pokonywania wszelkich pokus, jakieby nań w życiu doczesnem napastować mogły. Sakrament Bierzmowania udziela się przez wkładanie rąk i namaszczenie czoła przyjmującego ten Sakrament. Prócz tego są jeszcze inne obrzędy pełne zbudowania i nauki, które w ogólności wyrażają łaskę Ducha Ś., jaka się w tym Sakramencie udziela i jej skutki.

**MINISTER BIERZMOWANIA.** Sakrament Bierzmowania w kościele katolickim sprawują tylko sami Biskupi, którzy będąc następcami Apostołów, są zwyczajnymi Ministrami tego Sakramentu. Prawo to opiera się na podaniu pierwiastkowego Kościoła i na Dziejach Apostolskich, które powiadają (1), że Apostołowie SS. Piotr i Jan udali się do Samaryi dla dania Ducha Ś. czyli bierzmowania tych, którzy od innych uczniów już przedtem ochrzczeni byli. Zwyczaj ten kościoła powszechny Sobor Trydentski wyrokiem swoim potwierdził (2).

**WIEK BIERZMUJĄCEGO SIĘ.** Sakrament Bierzmowania udziela się ludziom, którzy już używanie rozumu mają, dla tego że wtedy człowiek zaczyna być wystawiony na pokusę i potrzebuje utwierdzenia w wierze i łasce bo-

żej, od których małe dziatki są zupełnie wolne. W dawnych wiekach ponieważ katechumenów pospolicie sami Biskupi uroczyście chrzcili, Sakrament Bierzmowania zaraz po chrzcie był im udzielany. W kościele Greckim Bierzmowania kapłani udzielają i to zaraz po chrzcie nawet niemowlętom.

**USPOSOBIENIE DO BIERZMOWANIA.** Mający przyjmować Sakrament Bierzmowania powinien: 1. być czysto i przystojnie ubrany; 2, być w stanie łaski czyli mieć czyste i wolne od grzechu ciężkiego sumienie; dla tego Sakrament Bierzmowania spowiedź poprzedzać powinna; 3, znać przynajmniej wszystkie główne prawdy wiary i co się do Sakramentu Bierzmowania odnosi.

**KMOTROWIE I POKREWIEŃSTWO DUCHOWNE Z BIERZMOWANIA.** Osobę mającą przyjmować Sakrament Bierzmowania Biskupowi przedstawiają kmotrowie; mężczyzna mężczyznę, a niewiasta niewiastę, którzy sami pierwsi powinni być bierzmowani. Kmotrowie przy bierzmowaniu równie jak przy Chrzcie są duchownymi rodzicami. Mają oni też same obowiązki względem swych duchownych synów i córek i zaciągają też same duchowne pokrewieństwo, jakie zaciągają rodzice chrzestni, które nie dozwala im wchodzić w związki małżeńskie z duchownymi dziećmi, jako też z ich rodzonymi rodzicami.

**IMIE.** Przy bierzmowaniu do chrzestnego imienia przybiera Chrześcijanin drugie jakiego Świętego imie, który ma mu być wzorem męstwa w pokonywaniu przeciwności, jakie się zdarzają w pełnieniu obowiązków religii i w wyznaniu wiary, za które ten Święty chwałę niebieską osiągnął.

**WKŁADANIE RĄK.** Biskup przy rozpoczęciu Bierzmowania stojąc przy oltarzu trzyma rozciągnięte ręce nad tymi, którzy do Bierzmowania przystępują i prosi Boga, aby Ducha Ś. na nich zesłać raczył. Dzieje Apostolskie

(1) Act. 82, 14—17. (2) Sess. 7. Can. 3.



świadeż, że Apostołowie wkładając na wiernych ręce udzielali im Ducha S. (1). Ztąd wkładanie rąk z modlitwą Biskupa od czasów apostołskich należało i należy zawsze do najpierwszych i najgłówniejszych odrzędów Sakramentu Bierzmowania i jako znak udzielania Ducha S. się uważa. Przy wielkim zebraniu ludu przystępującego do Bierzmowania, to wkładanie rąk na każdego z osobna człowieka ma wiele niedogodności i do wykonania jest niepodobnem. Zastępuje więc je trzymanie rąk nad ludem, kiedy się modlitwa do Boga, prosząc o zesłanie Ducha S. odmawia. — Wkładanie rąk znaczy jeszcze, że człowiek bierzmowany pod szczególniejszą opieką boską zostaje.

**NAMASZCZENIE.** Biskup namaszcza Chryzmem S. czoło przyjmującego Sakrament Bierzmowania mówiąc: *Cechuje cię znakiem krzyża i utwierdzam cię Chryzmem Zbawienia w Imię Ojca, i Syna i Ducha S.* To namaszczenie Chryzmem S. oznacza łaskę Ducha S. jaką przy Bierzmowaniu człowiek odbiera, która go umacnia w przeciwnościach, robi mężnym do zwyciężania pokus, słodzi mu to, co zachowanie praw bożych może znajdować przykrego, a przeciwnie wszystko miłym i przyjemnym czyni. — Namaszczenie czyni się na czole jako przedniejszej części ciała człowieka, dla wyrażenia, że Chrześcijanin nie powinien wstydzić się Ewangelii, i że śmiało ma wyznawać wiarę Jezusa Chrystusa, nawet z niebezpieczeństwem utraty życia. — Namaszczenie czyni się w kształcie krzyża, dla pokazania że łaska Ducha S. na mocy zasług męki i śmierci krzyżowej Chrystusa się udziela; tudzież że Chrześcijanin otrzymawszy tę łaskę chlubić się powinien z krzyża Chrystusowego, który jest znamiem jego odkupienia.

**POLICZEK.** Po namaszczeniu Biskup daje lekki poli-

czek mówiąc: *Pokój tobie*, na znak że Chrześcijanin za Chrystusa i Jego wiarę wszelkie przykrości, cierpienia, obelgi, prześladowania, a nawet bicia mężnie i stale znosić powinien, idąc za przykładem Apostołów, o których mówi Pismo S.: *iz szli radując się, że się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć* (1). — Słowa *Pokój tobie*, które Biskup dając policzek wymawia, znaczą: 1, że Chrześcijanin powinien mieć pokój czystego sumienia; 2, że pokonywając wszelkie przeciwności i opierając się nieprzyjaciołom wiary s. powinien jedność i zgodę zachować ze wszystkimi ludźmi w tém wszystkiem, co nie jest na krzywdę Boga i Jego świętej wiary; 3, że mężnie i wytrwale aż do końca życia potykając się z przeciwnościami na zniszczenie w nim cnoty i wiary s. dążącemi, w nagrodę pokój wieczny w chwale niebieskiej otrzyma.

#### MODLITWA KOŃCZĄCA I BŁOGOSŁAWIENSTWO.

Po skończeniu namaszczenia Biskup modli się za bierzmowanych do Boga i błaga Go, aby Duch S. którego tylko co otrzymali zawsze w nich mieszkał. — Po tej modlitwie daje ludowi uroczyste błogosławieństwo, na którym obrzęd Bierzmowania się kończy.

*Uwaga.* Chrześcijanie wiedzieć powinni jeszcze, że do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania nie dosyć jest być namaszczonym od Biskupa, ale trzeba koniecznie się znajdować na modlitwach, jakie Biskup przed namaszczeniem i po nim za bierzmujących się odmawia. — Sakrament Bierzmowania raz tylko w życiu równie jak Chrzest przyjmuje się; dla tego kto jest bierzmowany, drugi raz przystępować niepowinien. — Jako w komunii przyjmujemy Jezusa Chrystusa, tak w Bierzmowaniu przyjmujemy Ducha S. który na Apostołów i cały Kościół zstąpił.

(1). Act. 6, 6.

(1) Act. 5, 41.



### III. Obrzędy Sakramentu pokuty.

Ponieważ własności Sakramentu pokuty, od których jej skutek zależy, są po większej części wewnętrzne, dla tego obrzędy przy sprawowaniu tego Sakramentu nieliczne, bez żadnej zewnętrznej wystawy się odbywają i wszystkie prawie do spowiedzi się odnoszą.

**MINISTER SAKRAMENTU POKUTY.** Jezus Chrystus Sakrament pokuty, przez który gładzą się grzechy po Chrście popełnione, porucił sprawować Biskupom i kapłanom, kiedy w osobach Apostołów dał im moc i władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów (1). Lecz jak Apostołowie, tak ich następcy Biskupi i kapłani nie mogą używać tej władzy bez poznania grzechów, które odpuszczać lub zatrzymywać powinni. Najlepszy zaś i naturalny sposób ich poznania jest spowiedź; dlatego konieczną jest ona częścią pokuty i bez niej grzechy człowiekowi odpuszczone być nie mogą.

**PORZĄDEK ODPRAWOWANIA SPOWIEDZI.** 1. Człowiek przystępując do spowiedzi powinien uklęknąć u nóg kapłana, uczynić znak krzyża S i złożywszy ręce prosić kapłana o błogosławieństwo, aby mógł należycie wyznać grzechy swoje temi np. słowy: *Błogosław mnie Ojcie duchowny, bom jest grzesznik.* 2. Po otrzymaném błogosławieństwie od kapłana powinien ze skrucą zmówić pierwszą część powszechnej spowiedzi: *Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu i t. d. aż do słów moja wina,* przez którą ogólnie wyraża, że jest grzesznikiem i prosi boskiego przebaczenia. 3. Skończywszy powszechną spowiedź powinien powiedzieć kapłanowi jak dawno się spowiadał, czy otrzymał rozgrzeszenie, czy odprawił włożoną pokutę, i czy jakiego grzechu na przeszłość

spowiedzi nie zapomniał? Te okoliczności kapłan musi wiedzieć, żeby mógł dokładnie osądzić grzechy, jakie grzesznik będzie wyznawał. 4. Potem ma wyznać kapłanowi grzechy od ostatniej spowiedzi nanowo popełnione. 5. Po wyznaniu grzechów powinien sam bez pytania się kapłanskiego oświadczyć swój żal za nie, przyrzec z nich się poprawić, prosić o naznaczenie pokuty i zmówić drugą część powszechnej spowiedzi. 6. Potem z uszanowaniem powinien słuchać i w sercu swém zachowywać wszelkie napomnienia i przestrogi kapłańskie, odpowiadać na czynione zapytania i naznaczoną pokutę z pokorą przyjąć. Jeśliby zaś nie mógł onej wypełnić, tę niemożność łagodnie spowiednikowi przełożyć należy. 7. Gdy kapłan daje rozgrzeszenie spowiadający się klęcząc na oba kolana, z głową nachyloną wzbudzając żal za grzechy bić się powinien w piersi i mówić: *Boże bądź miłosierny mnie grzesznemu.* Naśladuje w tém jawnogrzesznika pokutującego, o którym mówi Ewangelia, że nie śmiejąc podnieść oczu w górę, ale stojąc zdaleka bił się w piersi i prosił Boga o zmiłowanie, dla tego usprawiedliwionym odszedł. 8. Po rozgrzeszeniu kapłan mówi do spowiadającego się: *Idź w pokój, a Pan niech będzie z tobą.* przez które słowa go pociesza, aby był spokojnym i razem życzy, żeby Bóg nad nim miał zawsze opiekę, oraz dał mu wolne od grzechów sumnienie. Jest to naśladowanie Chrystusa, który po uzdrowieniu różnych chorób ciała, będących obrazem chorób duszy, a szczególnie odprawując od siebie grzeszną niewiastę, podobnemi słowy przemawiał.

**SEKRET SPOWIEDZI.** Spowiedź S. odbywa się sekretnie czyli tajemnie, tak żeby tylko kapłan mógł słyszeć, co grzesznik mówi. Czyni się to dla tego: 1. że kapłan jest Namiestnikiem Bożym, przed którym jak przed samym Bogiem człowiek się oskarża; 2. żeby ludzie śmieliej i otwarciej wyznawać swe przewinienia mogli. Grzesznik nie po-

(1) Math. 18, 18. Jan 20, 22.



winię się lękać i wstydzić, szczerze swe grzechy przed kapłanem wyznać. Kapłan bowiem podług praw Kościoła, szczególnie podług wyroku powszechnego Soboru Laterańskiego IV, sekretu spowiedzi naruszyć w żadnym zdarzeniu nie może, choćby mu przyszło życiem przypłacić, jak to uczynił S. Jan Nepomucen; nawet przysięgą do wykrycia tego sekretu zmuszany, powie że nic nie wie. Dla zachowania ścisłego sekretu spowiedzi, kapłan i spowiadający się twarz sobie zasłaniają, aby z miny i z układu ust otaczający, o czém jest mowa, domysleć się nie mogli.

**KONFESSYONAL.** Dla dogodnego odprawienia sekretnej spowiedzi urządzone są po kościołach osobne miejsca *Konfessyonalami* zwane. Kapłan słuchając spowiedzi w Konfessyonalu siedzi, a grzesznik przez małe okienko przed nim klęcząc grzechy swe wyznaje. Kapłanowi dosyć jest słyszeć spowiadającego się, i nie ma potrzeby go widzieć. Dla tego okienko konfessyonalu gęsto zakratkowanym być powinno.—Kapłan siedząc słucha spowiedzi na znak, że jest sędzią grzesznika i wyrok na niego wydaje. Grzesznik spowiada się klęcząc, dla wyrażenia pokory, z jaką grzechy swoje wyznaje i boskiego przebaczenia błaga.

**UBIOR KAPŁANA I POKUTUJĄCEGO PRZY SPOWIEDZI.** Gdy kapłan spowiada ma na sobie prócz komży stułę fioletowego koloru, dla wyrażenia że spowiedź jest świętą czynnością pokuty, i że przy niej żal za grzechy obudzać trzeba.—Grzesznik przystępując do spowiedzi powinien być przyzwoicie lecz skromnie i bez okazałości ubrany. Dla zachowania przyzwoitości i okazania pokory wszystkie oznaki godności i pompy światowej, jako niezgodne z duchem pokuty złożyć mu należy. Spowiadać się trzeba bez szpady i nie brząkać nią po kościele; mężczyźni z odkrytą głową, a niewiasty z głową nakrytą i twarzą zasłoniętą; rękawiczek nawet na ręku w czasie spowiedzi mieć nie wypada.

**ROZCIĄNIENIE RĘKI KAPŁAŃSKIEJ W CZASIE ROZGRZESZENIA.** Kapłan dając spowiadającemu się rozgrzeszenie trzyma nad nim rozciągniętą rękę. Przez ten znak zmysłowy wyraża, że Bóg grzesznika do swej łaski przyjmuje i przychylnie mu swoją zapewnia.—To rozciągnięcie ręki nad grzesznikiem zastępuje wkładanie rąk, jakie od początku w Kościele chrześcijańskim czyniono na tych, którzy dla przyjęcia publicznej pokuty, dla otrzymania rozgrzeszenia lub zdjęcia klątwy się jawili. W Sakramencie bowiem pokuty wkładanie rąk też same na duszy grzesznika sprawuje skutki, jakich przez wkładanie rąk Chrystusa i Apostołów chorzy na ciele doznawali.

**POTRZEBA ZADOSYC UCZYNINIENIA PO SPOWIEDZI.** Chociaż przez Sakrament pokuty na mocy zadosyc uczynienia, jakie Chrystus za ludzi męką swą zjednał, otrzymuje grzesznik odpuszczenie winy i kar wiecznych, kara jednak doczesna pozostaje, którą musi przez zadosyc uczynienie czyli różne pokutne uczynki zgładzić w tém życiu, a jeśli tego nie uczyni, po śmierci w czyscu. W tym celu naczynają się zawsze na spowiedzi pokuty większe lub mniejsze stosowne do popełnionych grzechów, które spowiadający się obowiązany najpokorniej przyjmować, i najakuratniej wypełnić, bo one część istotną Sakramentu pokuty składają. Prócz zgładzenia kar zasłużonych te uczynki pokutne są jeszcze zbawiennym lekarstwem na uleczenie ran duszy grzesznika przez grzechy zadanych, na poprawienie danego zgorzenia i zapobieżenie dalszym upadkom. Dopełniając on ściśle te uczynki powściąga w sobie występne namiętności, wykorzenia nałogi, staje się ostróżniejszym, aby nie popełnił grzechu; oddala okazyje do niego wiodące, umacnia się w dobrém przedsięwzięciu, uzbraja swe serce przeciw natarczywościom szatańskim, otrzymuje łaskę bożą do czynienia dobrego i pokonania złego; wręście nabiera zapewnienia, że jeśli za grzechy swoje gorliwie wykonywa



pokutne uczynki z Chrystusem, który za grzechy wszystkich ludzi cierpiał, z Chrystusem też w chwale Jego niebieskiej cieszyć się będzie.

#### POKUTY W DAWNYCH CZASACH I JEJ STOPNIE.

Kościół S. od początku swego nastania zawsze wymagał ścisłego zadosyć uczynienia za popełnione grzechy, od grzeszników pragnących pojednać się z Bogiem i być przyjętymi do jedności Kościoła. W tym celu w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa naznaczane były pokuty sekretne i publiczne. Za wszystkie grzechy ciężkie publicznie i z gorszeniem popełnione, publiczną pokutę wkładano, jakoto: za odstępstwo od wiary lub jej się zaprzęcie, herezję, dobrowolne zabójstwo, cudzołóstwo, bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, podpalanie, znieważanie rodziców, kradzież i t. d. Ta publiczna pokuta dzieliła się na 4 stopnie: *Placzących, Słuchających, Kłęczących i Stojących*. Grzesznicy wskazani na publiczną pokutę, wyłączani byli od społeczeństwa wiernych; ztąd nie wpuszczano ich jako niegodnych do kościoła w czasie nabożeństwa; we włosiennicy i posypani popiołem kłęczeć musieli przed kościelnymi drzwiami i przechodzących wiernych ze łzami prosić, aby za nich do Boga się modlili i do Biskupa się wstawiali; dla tego zwano ich *Placzącymi*. Był to pierwszy stopień, który służył za przygotowanie do pokuty i za dowód szczerzego nawrócenia się grzesznika.—W drugim stopniu pokutujący w przysionku kościoła *Kruczką* zwanym, słuchali stojąc czytania pisma S. katechizmu, kazania i innych nauk duchownych, dla tego ich *słuchającymi* zwano. Do modłów publicznych przypuszczani nie byli i po ukończeniu nauk z kościoła ich wyprawiano.—W trzecim stopniu pokutującym dozwolano się znajdować na publicznych kościelnych modłach i za nich osobne modlitwy Biskup przy wkładaniu rąk odprawował, podczas których kłęczeli lub krzyżem na ziemi leżeli i dla tego zwano ich *kłęczącymi*. Pokutników

tego stopnia właściwie zwano pokutującymi, ponieważ przez modlitwy, posty, różne umartwienia i inne pokutne uczynki błagali Boga o odpuszczenie grzechów. Przy rozpoczęciu mszy wiernych wydawano ich z kościoła jako niegodnych jeszcze uczestniczyć w najświętszej ofierze.—W czwartym stopniu pokutującym dozwolano znajdować się przy sprawowaniu najświętszej ofiary mszy S. lecz nieprzyjmowano od nich ofiar i nie dawano im Komunii S. Ponieważ ci pokutnicy, kiedy inni przyjmowali Ciało i Krew Pańską, na stronie od innych wiernych odłączeni stali, dla tego zwano ich *stojącymi* lub *odłączonymi*. Skoro naznaczony czas pokuty czwartego stopnia upłynął i przekonano się dostatecznie o nawróceniu grzeszników, wtedy dawano im publicznie rozgrzeszenie, przyjmowano do społeczeństwa wiernych i do stołu Pańskiego przystępować pozwalano.

**HISTORIA PUBLICZNYCH POKUT.** W pierwszym i drugim wieku pokuta publiczna nie miała stałego urządzenia. Każdy Biskup stosownie do wielkości występku większą lub mniejszą pokutę naznaczał, tudzież uważając żal i poprawę grzesznika przedłużał ją lub skracał. W wieku III. kiedy heretycy Montaniści i Nowacyanie zarzucali Kościołowi Katolickiemu że łatwo grzeszników do jedności przyjmuje, czas publicznej pokuty za różne występki zaczęto określać i sposób jej odprawowania przepisywać. Nakoniec w wieku IV na różnych Soborach wydane zostały ustawy kościelne *Kanonami pokutnymi* zwane, przez które oznaczono za jakie występki jaka pokuta być miała i czas jej trwania w każdym stopniu przepisano. I tak np. za dobrowolne zabójstwo publiczna pokuta lat 20 naznaczona była; lat 4 w stopniu pierwszym, lat 5 w drugim, lat 7 w trzecim, i lat 4 w czwartym; za kradzież 2 lata; za krzywoprzysięstwo lat 11. i t. d.—Kościół S. w naznaczaniu takich publicznych pokut grzesznikom miał wielce zbawienne powody i cele. Czynił to dla zadosyćuczynienia



hoskiej sprawiedliwości za popełnione grzechy ciężkie; dla upewnienia się o szczerości nawrócenia i poprawy grzeszników; dla pokazania wszystkim szkaradności grzechów; dla obudzenia przestrachu i bojaźni grzechu ciężkiego w niewinnych przez przykładowe ukaranie winowajców; wreszcie dla naprawienia zgorzenia, jakiego grzesznicy między wiernymi przyczyną byli. Dla tego odprawujący publiczną pokutę, stosowne duchowne ćwiczenia przepisane mieli. Zajmowali się odprawowaniem modlitw, zachowywali ścisłe posty często nawet na chlebie i wodzie, ćwiczyli się w umartwieniu, rozdawali jałmużny, jakie kto mógł uczynić, zachowywali ścisłą osobność, wstrzymywali się od wszelkich rozrywek i zabaw i t. p. — Taka karność względem publicznych pokut w całej swej ścisłości do końca wieku VIII w Kościele S. trwała. Od tego czasu zaczęto już ją zastępować przez pielgrzymki do miejsc świętych i cudami wstawionych, jałmużny, modlitwy i różne inne dobre uczynki. Do tego było powodem oziębłość Chrześcijan o dusz swych zbawienie, niedbałość w wypełnieniu obowiązków religijnych, kłótnia i nieuległość prawom kościelnym grzeszników i t. p. — Kiedy się rozpoczęły wojny krzyżowe uwolniano od pokut publicznych grzeszników, którzy krzyż brali na wojnę świętą lub znaczne ofiary na tę wyprawę czynili. Ztąd przez dwa wieki, przez które wojny krzyżowe trwały, publiczne pokuty w zaniedbanie zupełnie poszły, a po ich ukończeniu niepodobna już było dawną karność względem tych pokut przywrócić. — Z tego jednak zwolnienia ścisłości pokuty Chrześcijanie wnosić niepowinni, że ścisły obowiązek jej czynienia ustał. Bóg bowiem jest tenże sam dziś, jakim był w dawnych wiekach i takim na wieki będzie. Jego sprawiedliwość i miłosierdzie zawsze jest jednostajne; nie jest on łagodniejszym i miłosierdniejszym dla grzeszników teraz niż przedtem; jak dawniej tak teraz nie nawidzi występków, bo one nigdy obrażają Jego być

nie przestają. Ztąd Chrześcijanie dzisiejsi tenże sam mają obowiązek stosownego zadosyćuczynienia czyli wypłacenia się za popełnione grzechy, jaki mieli wierni pierwszych wieków. Kościół S. prawa o zadosyćuczynieniu żadnym swoim wyrokiem nie zniósł i znieść nie może, bo one sam Bóg postanowił. Dla tego zawsze odzywa się do wiernych słowami posłańca pańskiego: *Czynicie godne owoce pokuty* (1). Zmienił tylko sposób boskiego o zadosyćuczynieniu prawa, bo go sam wprowadził; ale samo prawo w całej swej mocy zostaje i dopełnionem zawsze być powinno. Chociaż Kościół S. wiele zwolnił ze swej dawniej ścisłości; nie naznacza już teraz tak długich i ostrych pokut, przez wzgląd na ludzką słabość; nie pilnuje się w ich odprawowaniu stopni przepisanych; duch jego jednak w naznaczaniu pokut grzesznikom jest tenże sam, jaki był w pierwszych wiekach. Zawsze wymaga zadosyćuczynienia stosownego do popełnionych grzechów i pragnie, aby publiczne grzechy, publiczną pokutą były zgładzane i zgorzenia z nich pochodzące publicznie naprawiane, jak to wyrażnie objawił na Soborze Trydentskim (1). Całe w tém staranie Kościół S. zdał na gorliwość Biskupów i dusz ludzkich postępy, a ich roztropności zostawił naznaczać większe lub mniejsze pokutne uczynki, któreby razem były karą i lekarstwem zbawiennem grzechu, to jest: prowadziły do poprawy grzesznika i od powtórnego upadku go chroniły. Kapłan zaś który pobłaza w naznaczaniu pokutnych uczynków grzesznikom sam siebie wiąże i ich grzechów, uczestnikiem się staje. Chrześcijanie więc czuli o swoje zbawienie odprawując sakrament pokuty nie powinni przestawać na kapłańskim naznaczeniu, lecz sami sobie naznaczać różne uczynki pokutne w celu zgładzenia kar przez grzechy zasłużonych.

(1) Luc. 3, 8. — (2) Sess 14 Cap. 8.



Tego zaś dopełnić łatwo mogą przez ofiarę Mszy S., modlitwy, posty, rozmaite umartwienia, jałmużny i inne dobre uczynki; znosząc cierpliwie choroby, ubóstwo, niesprawiedliwości ludzkie i wszelkie przeciwności losu, jakimi Bóg ich nawiedzić raczy. Jeżeli chcą uniknąć czysca po śmierci, powinni go sobie zrobić za życia. Wszystko co w tém życiu czynią dla wypłacenia się boskiej sprawiedliwości jest Bogu przyjemniejszem, bo z dobrej woli pochodzi, niż pokuty w czyscu, które z musu ponosić będą. Dla tego w tém życiu mogą zrobić w jednym dniu, a nawet w jednej chwili to, na co po śmierci długich lat potrzeba będzie.

**ODPUSTY.** Już w pierwszych wiekach kiedy karność względem pokut kościelnych w całej swjej ścisłości zachowywaną była, skracano niektórym grzesznikom czas pokuty przez wzgląd na ich poprawę, szczere nawrócenie się, na gorliwość z jaką włożoną pokutą odprawowali, na niemożność jej odprawienia, na wstawienie się męczenników i wyznawców i na inne okoliczności, jak o tém świadczą dzieła Ojców SS. i S. Paweł Apostoł w liście do Koryntyan (1). Takie skracanie pokuty stanowiło, co dziś odpustem nazywamy. Odpust więc nic innego nie jest, jak odpuszczenie czyli uwolnienie chrześcijanina od kar doczesnych, które za swoje grzechy ponosić musi w tém życiu lub po śmierci w czyscu. W tém uwolnieniu Kościół S. zadosyćuczynienie, jakie człowiek za swoje grzechy dopełnić powinien, zastępuje tylko modlitwami i dobrymi uczynkami innych wiernych, które się ogólnie do skarbów powszechnego Kościoła składają. Kto tej dzielności odpustom nie przyznaje, zaprzecza władzy kościelnej prawa ułaskawienia i całą władzę niweczy. Dziś Kościół S. daleko stał

(1) 2. Cor. 41;

się hojniejszym w szafowaniu odpustów niż w pierwszych wiekach, dla tych samych przyczyn, dla których dawna karność pokuty zmienioną została. Łatwość ta otrzymania odpustów, nie powinna zaspakajać sumienia Chrześcijan, gdyż zawsze są obowiązani, ile możność dozwala, do wypełnienia obowiązku zadosyćuczynienia i ćwiczyć się w dobrych uczynkach. Przytém mają wiedzieć, że odpust winy i kary wiecznej za grzechy nie odpuszcza, bo tych odpuszczenie otrzymuje się tylko przez sakramentalne rozgrzeszenie kapłańskie. Dla tego Kościół S. wymaga, aby każdy kto chce dostąpić odpustu, pierwiej przez Spowiedź S. zgładził grzechy swoje i przez przyjęcie Komunii S. w łasce poświęcającej się umocnił.

#### PRZYPADKI ZASTRZEŻONE. CASUS RESERVATI.

Gdy publiczne pokuty za wielkie i ciężkie grzechy ze zwyczaju wyszły, Papieże i Biskupi zaczęli robić ścieśnienie w rozgrzeszeniu za takie występki, aby grzesznicy widząc trudność ich odpuszczenia pilniej się onych strzegli. Ztąd powstały przypadki sumienia, których rozgrzeszenie Papieżowi i Biskupowi jest zastrzeżonem, a których kapłan bez szczególnego na to upoważnienia rozgrzeszać nie może; jeśliby zaś to uczynił, takie rozgrzeszenie byłoby nieważnem. Papież ustanowił w Rzymie wielkiego Penitencyariusza i tym jest pospolicie jeden z Kardynałów, do którego udawać się należy dla otrzymania władzy rozgrzeszania od przypadków Stolicy Apostolskiej zachowanych. Podobnie przy Katedrach biskupich są Penitencyariusze, którzy mają moc rozgrzeszania od przypadków Biskupowi zachowanych. Kapłan bez szczególnego upoważnienia, waznie rozgrzeszać może od grzechów, których rozgrzeszenie zastrzeżone wyższej duchownej władzy, w dwóch tylko zdarzeniach, w czasie Jubileuszu i przy śmierci grzesznika.

**APPROBATA DO SŁUCHANIA SPOWIEDZI.** Kapłan approbowany nazywa się ten, który ma od swego Bisku-



pa upoważnienie słuchać spowiedzi, i dawać rozgrzeszenie wiernym, do jego otrzymania usposobionym. Każdy kapłan przy wyświęceniu swoim na kapłaństwo, otrzymuje władzę spowiadania i rozgrzeszania. Jednak ta władza ogólna nie może się ogólnie rozciągać do wszystkich wiernych, ale tylko do tych, którzy duchownej kapłana pieczy są poruczeni, czyli nad którymi ma zwierzchość duchowną. Władza bowiem spowiadania i rozgrzeszania, jest to władza sądenia i wydawania wyroku; czego żaden sędzia nie ma prawa czynić, jak tylko nad osobami jurydyceji jego podległymi. Przez approbatę więc Biskup nic innego nie czyni, jak tylko daje kapłanowi duchowną jurydykę nad wiernymi, i upoważnia go do użycia władzy, którą przyjmując kapłaństwo otrzymał.—Biskup approbatę jako akt jurydyceji ograniczyć może co do miejsca, czasu i przypadków. To wszystko czyni się na mocy postanowienia Powszechnego Trydentskiego Soboru (1). Złąd approbata na rok dana, powinna być po upływie roku znowu odnowiona. Kapłan mający approbatę do rozgrzeszania od przypadków zwyczajnych, powinien mieć osobne upoważnienie do rozgrzeszania w przypadkach zastrzeżonych. Kapłan approbowany na jedną parafię nie może słuchać spowiedzi wiernych do parafii drugiej należących. W razie tylko kiedy niebezpieczeństwo śmierci grozi, a nie ma miejscowego kapłana, wtedy każdy kapłan nawet nieapprobowany, tak od zwyczajnych, jak od zastrzeżonych przypadków i cenzur kościelnych ważne rozgrzeszać może. Jest to czuła troskliwość matki Kościoła S. aby tak ważny obowiązek pasterski godnie i z pożytkiem wiernych był sprawowany; aby nikt go nie sprawował, kto nie jest tego godnym, tudzież potrzebnych przymotów i usposobie-

nia nie ma. Nad tém wszystkiém z urzędu swego czuwać powinni Biskupi, jako wyżsi Pastarze owczarni Chrystusa; złąd i approbowanie do słuchania spowiedzi kapłanów do nich należy. Kapłani tejże samej Dyecezyi, należący do różnych parafii, nie inaczej mogą słuchać spowiedzi wiernych obcej parafii, jak za wiedzą właściwego ich plebana. Jeśli więc kto dla ważnej przyczyny chce się spowiadać przed obcym kapłanem, na to pozwolenie swego własnego plebana mieć powinien. To się szczególniej stosuje do odprawienia spowiedzi wielkonocnej; ponieważ wyraźnie prawo kościelne na powszechnym Soborze Laterańskim IV. 1215 r. wydane zastrzega, aby każdy z wiernych spowiedź wielkonocną przed własnym plebanem odprawował i Komunią S. we własnej parafii przyjmował. Jednak kapłani tejże samej Dyecezyi, gdy tego potrzeba wymaga, obowiązani są jedni drugich zastępować np. kiedy kapłan jest chory lub dla ważnej przyczyny z miejsca swego wydalic się musi. Powinni jedni drugim pomagać, osobiwie podczas uroczystości przy liczném zebraniu ludu. Tego bowiem zbawienie dusz wiernych wymaga i na to wyraźne lub domyslnie Biskupa swego upoważnienie mają.

**CENZURY DUCHOWNE.** Cenzura jest to kara, którą Kościół S. za grzechy ciężkie, publicznie i ze zgorszeniem popełnione na Chrześcijanina wkłada, gdy upomnienia i inne pełne łagodności i miłości środki przyprowadzić go do poprawy nie mogą. Cenzura jest trojaka: 1. *Exkommunikacja* czyli *klątwa*. 2. *Suspensa*. 3. *Interdykt*. Klątwa, jest to odłączenie Chrześcijanina od społeczeństwa wiernych i pozbawienie go uczestnictwa w dobrach duchownych całego kościoła.—*Suspensa*, jest to kara kościelna, przez którą osoba duchowna pozbawia się władzy sprawowania obowiązków do stopnia jego przywiązanych.—*Interdykt*, jest to kara odnosząca się do osób lub miejsca, przez którą Kościół zabrania wiernym udzielać niektórych Sakramen-

(1) Sess. 14. cap. 7.—Sess. 23. cap. 15.



tów SS., odprawować publiczne nabożeństwo i odbywać pogrzeby chrześcijańskie.

#### IV. Obrzędy Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej.

**NAZWANIE KOMMUNII.** Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, który przyjmują wierni dla duchownego swego posiłku nazywa się *Kommunią*, co z Łacińskiego *Uczestnictwo i związek* znaczy, ponieważ on jest węzłem duchownego zjednoczenia wiernych między sobą i z Chrystusem.

**PRZYGOTOWANIE DO KOMMUNII S.** Kiedy Chrzestjanin przystępować ma do Kommunii S. powinien pierwiej należycie do niej się przygotować. To przygotowanie jest dwojakie: jedne wewnętrzne odnosi się do duszy, a drugie zewnętrzne do ciała. Przygotowanie wewnętrzne zależy: 1. Na oczyszczeniu sumienia ze wszelkich grzechów śmiertelnych, i dla tego Kommunię S. zwykła poprzedzać spowiedź; 2. na gorącym nabożeństwie, przez które człowiek obudza w sobie uczucia religijne, ożywia akty wiary, nadziei, miłości i innych cnót chrześcijańskich, przejmując się skupieniem ducha, głębokim uszanowaniem i wdzięcznością ku Zbawicielowi Panu, że się mu raczy udzielać na duchowny pokarm, tudzież pragnie ścisłego zjednoczenia się ciałem i duszą z Jezusem Chrystusem. Człowiek bez tego wewnętrznego przygotowania przystępując do Kommunii S. dopuściłby się ciężkiego grzechu świętokradztwa, a przez niegodne pożywanie Ciała i Krwi Chrystusa sąd i potępienie sobieby przygotował, jak naucza S. Paweł Apostoł (1).— Przygotowanie zewnętrzne

zależy, aby być czysto i przystojnie ubranym; zachować skromność w spojrzeniu, chodzie i całej postawie; aby być od północy naczczó: to jest, nie nie jeść i nie pić, nawet jednej kropli wody. Takie zewnętrzne przygotowanie się potrzebne dla uszanowania Najświętszego Sakramentu.

**ROZDAWANIE KOMMUNII S. W CZASIE MSZY I BEZE MSZY.** W starym Zakonie był zwyczaj, że składający ofiarę miał prawo część z niej pożywać, na znak uczestnictwa w tej ofierze. Podobnie Jezus Chrystus nie tylko wiernym pozwolił być uczestnikami najświętszej ofiary Ołtarza, ale nawet wyraźnie zalecił pożywać Jego Ciało i pić Jego Krew przenajświętszą, które na Kalwaryi za wszystkich ludzi ofiarował i nanowo za nich na ołtarzu ofiaruje. Dla tego najwłaściwiej wierni powinni przyjmować komunię w czasie Mszy S. zaraz po kommunii kapłańskiej; msza bowiem jest ofiarą nie tylko kapłana, ale wszystkich obecnych wiernych; ztąd przyzwoitą jest rzeczą, aby nie tylko kapłan, ale i lud wierny miał rzeczywiste uczestnictwo Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, które się we mszy poświęcają. Modlitwy także jakie kapłan po kommunii we Mszy S. odmawia, nie tylko do kapłana ale i do innych wiernych komunikujących się stosują. Dla tego w pierwszych wiekach samym tylko chorym beze mszy Kommunię S. rozdawano. Lecz ponieważ ta rzecz nie do wiary, ale do karności kościelnej należy, dla tego Kościół S. dla ważnych powodów przede mszą i po mszy S. rozdawać komunię dozwolił. W tém miał wzgląd na osoby słabe, które długo naczczó czekać nie mogą i żeby nie przedłużać Mszy S. kiedy komunikujących jest wielka liczba; ponieważ ci, którzy nie przystępują do kommunii, nie czekając jej końca z kościołaby wychodzili.

**PORZĄDEK I OBRZĘDY PRZY ROZDAWANIU KOMMUNII S.** Przy rozdawaniu Kommunii S. tak podczas

(1) 1. Cor. 11, 27—29.



mszy, jak beze mszy porządek i obrzędy zachowują się też same i są następujące: 1. Wierni przystępując do Komunii S. sami lub za nich posługujący kapłanowi najprzód odmawiają powszechną spowiedź, podczas której upadłszy na kolana trzeba ponowić żal za grzechy i prosić Boga o ich przebaczenie. 2. Kiedy kapłan błaga Boga o zmiłowanie nad przystępującymi do Komunii S. i daje im generalne rozgrzeszenie, wierni powinni odpowiadać *Amen*, na znak potwierdzenia, że tego sobie życzą. 3. Skoro kapłan obróciwszy się do ludu z najświętszym Sakramentem mówi: *Oto Baranek Boży*. Wierni ponawiając żal za grzechy i uznając siebie za niegodnych przyjmować do serc swoich Zbawiciela, powinni w głębokim upokorzeniu potrząsnąć za kapłanem odmawiać słowa Setnika: *Panie! nie jestem godzien; abyś wszedł do przybytku serca mego; ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja*. Za każdym tych słów odmówieniem bić się trzeba w pierś i na końcu trzy razy dodać: *Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu*. 4. Kapłan rozdając Komunię S. wkłada ją do ust każdego i nad każdym mówi: *Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy twojej i doprowadzi cię do żywota wiecznego*, a komunikujący odpowiada *Amen*. 5. Przystępując do Komunii S. należy zachować największą wewnętrzną i zewnętrzną spokojność; dla tego nie trzeba wzdychać, ani się modlić, mieć ręce złożone i spuszczone oczy. 6. Gdy kapłan podaje Hostyę S. należy klęczeć ze złożonymi na piersiach na krzyż rękami, tudzież otworzyć usta i tak język nadstawić, aby wygodnie ją przyjąć można było. 7. Po włożeniu przez kapłana do ust Komunii S. trzeba ją zaraz połknąć i strzedz się przez czas niejaki splunąć; a oddawszy najgłębszy pokłon Jezusowi Chrystusowi, ze złożonymi rękami i oczami spuszczone na stronę odejść, aby dać innym przystęp. 8. Po przyjęciu najświętszego Sakramentu przed

wyjściem z kościoła odprawić należy modlitwy po Komunii S. podziękować Jezusowi Chrystusowi, że raczył się udzielić na pokarm duchowny, tudzież pobudzać się do gorącej miłości ku Zbawicielowi Panu i inne uczucia religijne w sobie ożywiać. 9. Kapłan skończywszy rozdawanie Komunii S. daje błogosławieństwo tym, którzy ją przyjmowali; a ci schylając głowy, przez podniesienie myśli do Boga powinni go błagać, aby to błogosławieństwo na nich się spełniło. Nie daje się takie błogosławieństwo, kiedy wierni Komunię S. w czasie mszy przyjmują, ponieważ kapłan kończąc mszę S. cały lud razem błogosławi. 10. Chrześcijanin dzień cały, w którym Komunię S. przyjmował, powinien jak najskromniej przepędzić. W tym dniu trzeba mu wstrzymywać się nawet od godziwych rozrywek, więcej się modlić, aniżeli w dni inne, tudzież zajmować się rozmyślaniami i czytaniem książek duchownych.

**PRZYJMOWANIE KOMUNII NACZCZO.** Komunia S. przyjmuje się naczczo: 1. dla uszanowania, aby pokarm duchowny był pierwiej pożywany od pokarmu cielesnego; 2. dla uniknienia nieprzyzwoitości, jakich ludzie nie naczczo będący przy jej przyjęciu dopuszczaliby się mogli. Że w pierwszych wiekach Chrześcijanie nie naczczo Komunię S. przyjmowali nie ma nic dziwnego. Byli bowiem ciągle prześladowani od niewiernych i nie mogąc swobodnie odbywać religijnych obrzędów, odbywali je w różnych porach, a najczęściej w nocy.

**PRZYJMOWANIE KOMUNII S. Z RANA.** Kościół S. nakazuje przyjmować Komunię S. z rana, aby z gorętszym nabożeństwem, uspokojeniem serca i mniej rozerwanym umysłem wierni ją przyjmowali, które to usposobienia więcej rano niż w innej dnia porze ludzie mieć mogą. Chrystus wieczorem wprawdzie Ciało i Krew swoją najświętszą rozdawał Apostołom, ale ci zostając ciągle przy



Boskim swym Mistrzu sprawą tylko zbawienia się zajmowali.

#### PRZYJMOWANIE KOMMUNII S. PRZY KRATKACH.

Duchowni przyjmują Komunię S. przy ołtarzu, ponieważ oni ze swego stanu, do niego są zbliżeni; wszyscy zaś wierni świeccy przy kratkach oddzielających Presbyteryum od nawy kościoła. — Ponieważ Komunia S. jest uczcą pańską, na której Jezus Chrystus sam się ludziom na pokarm duchowny udziela, ztąd kratki przy których wierni ją przyjmują, dla uszanowania białym nakrywają się obrusem. Nadto jeszcze posługujący trzymają rozpostarty biały obrus, aby odrobina hostyi, jeśliby przypadkiem upadła, na nim się zatrzymać mogła.

**PRZYJMOWANIE KOMMUNII S. KŁĘCZĄC.** W dawnych czasach wszyscy wierni na wzór kapłana odprawującego Mszę S. stojąc Komunię S. przyjmowali, oddawszy wprzód głęboki pokłon przez przyklękanie i schylenie głowy. Teraz zwykle się kłęcząc przyjmuje dla większego uszanowania najświętszego Sakramentu, który od ludzi ostygłych w wierze tak często znieważanym bywa. Ten tylko stojąc przyjmuje, kto kłęcząc wygodnie przyjąć nie może. Czyni się to jeszcze dla wyrażenia, że Chrystus Bóg prawdziwy w najświętszym Sakramencie jest utajony, przed którym podług nauki S. Pawła Apostoła (1), wszelkie stworzenie na kolana upadać powinno.

**WKŁADANIE KOMMUNII S. PRZEZ KAPŁANA DO UST PRZYJMUJĄCEGO.** W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa kapłan rozdając Komunię S. kładł ją na dłoń prawej ręki przyjmującego, a ten z największą ostrożnością, aby najmniejsza odrobina nie upadła, do ust sobie wkładał i połykał. Niewiasty miały rękę osłoniętą białą

(1) Phil. 2, 10.

chustką i przez tę Komunię S. przyjmowały. Teraz, kiedy wiara S. w Chrześcijanach tak bardzo ostygła, z bojaźni znieważenia najświętszego Sakramentu, nikomu on się na rękę nie daje, ale Kościół S. postanowił, aby sam kapłan w usta każdemu wkładał.

#### NOSZENIE I DAWANIE KOMMUNII S. CHORYM

Kościół S. jako troskliwa o zbawienie swych dziełek matka, używa wszelkich środków i udziela im w każdym czasie duchownej pomocy, kiedy dla zapewnienia sobie tego zbawienia jej potrzebują. Chwila skończenia doczesnego życia jest najważniejszą dla człowieka, gdyż od niej zależy los jego przez całą wieczność. W tej także chwili wystawiony jest człowiek na natarczywość szatańskich pokus, który wywiera wszelkie swe siły, aby go zgubić i wtedy on najwięcej boskiej pomocy potrzebuje. Dla tego Kościół S. kiedy człowiek złożony jest niebezpieczną chorobą, stara się go pojednać z Bogiem przez sakramentalną pokutę i udzielając mu najświętszy Sakrament, duchownym pokarmem go zasila. — Komunia S. dawana choremu w niebezpiecznej słabości zowie się *Wiatykiem* czyli opatrzaniem na drogę wieczności, dla tego że ona mu udziela pomocy przeciw natarczywościom szatańskim i daje potrzebną łaskę do otrzymania wiecznego zbawienia. — Ponieważ chorzy nie mogą przyjmować najświętszego Sakramentu w kościele, dla tego bywa on im noszony do domu. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa najświętszy Sakrament do chorych noszono prywatnie, aby się na przesładowanie nie wystawić. Ten zwyczaj trwał jeszcze długo i po ustaleń przesładowaniu, mianowicie w tych miejscach, gdzie wpośród Chrześcijan, było wielu niewiernych. W późniejszym czasie nastąpił i przepisami kościelnymi zatwierdzony został zwyczaj nosić najświętszy Sakrament jawnie i uroczyście, osobliwie kiedy pojawiły się herezyze Berengaryusza, Waldensów i Albigensów obalają-



cych Tajemnicę tego Sakramentu, aby przez publiczne i jawne jego uczczenie, zabezpieczyć wiernych przeciw truciźnie błędów heretyckich. W wieku XV. potworzyły się nawet z osób bogobojnych bractwa dla towarzyszenia z większą okazałością kapłanowi najświętszy Sakrament do chorych niosącemu. Ten zwyczaj uroczystego i publicznego noszenia do chorych Najśw. Sakramentu teraz powszechnie się utrzymuje. Jednak Kościół S. zostawił to rostopności i uwadze dusz ludzkich Pastérzy. Tam szczególnie powinni prywatnie Najśw. Sakrament nieść do chorych, gdzieby przez bluźnierstwa heretyków mógł być znieważany. U nas ponieważ takiego niebezpieczeństwa nie ma, kapłan udaje się zwykle do chorego uroczyste, ubrany w komżę i stulę, a służący z zapaloną świecą i dzwonkiem go poprzedza. — Świeca zapalona niesie się dla uszanowania Najśw. Sakramentu. Dzwonkiem zaś przestrzegają się wierni, aby cześć i najgłębszy pokłon Jezusowi Chrystusowi oddawali. Chrześcijanin spotkawszy Kapłana do chorego z P. Bogiem idącego, powinien uklęknąć i zmówić trzy razy: *Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament*, lub inną do najświętszego Sakramentu modlitwę. — Gdy kapłan ma przyjść z Panem Bogiem, mieszkanie chorego powinno być oczyszczone i przystojnie przybrane. Stół na którym Najśw. Sakrament ma się złożyć, trzeba białym obrusem nakryć, tudzież krucyfiks i zapalone woskowe świece na nim postawić. — Kapłan wchodząc do domu chorego mówi: *Pokój temu domowi i w nim mieszkającym*. Podobnemi słowy przemawiał Jezus Chrystus do uczniów swoich i niemi kazał im pozdrawiać innych ludzi. Bardzo więc stosownie używa tych słów kapłan, przynosząc tegoż samego Chrystusa do domu chorego, który niezawodnie jego mieszkańcom łaskę pokoju i duchownego wesela udzieli, jeśli od nich godnie przyjętym zostanie. — Złożywszy kapłan na stole przybranym Najśw.

Sakrament i oddawszy mu głęboki pokłon, kropi święconą wodą chorego i całe jego mieszkanie, dla odpędzenia od niego złego ducha i sprowadzenia błogosławieństwa boskiego. — Potém słucha spowiedzi chorego, po skończeniu której daje mu Komunię S. z temi samemi obrzędami, jakie się zachowują przy rozdawaniu Komunii w kościele; tylko przy wkładaniu do ust Hostyi, zamiast *Ciała i Krew Pana naszego* i t. d. mówi: *Przyjmij bracie lub siostrze! wiatyk Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby cię obronił od złośliwego nieprzyjaciela szatana i doprowadził cię do żywota wiecznego; a chory sam lub za niego przytomni wierni odpowiadają: Amen.*

**KOMMUNIA POD JEDNĄ POSTACIĄ.** W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa Komunia S. pod dwiema postaciami chleba i wina wszystkim wiernym powszechnie rozdawana była. Lecz i w tych czasach wolno wiernym było pod dwiema lub pod jedną postacią przyjmować, ponieważ wiara zawsze była stała, że Chrystus pod każdą z nich żywy i cały się znajduje. Owszem Pismo S. i Ojcowie Kościoła; S. Justyn, Tertulian, S. Cypryan, Orygenes i Euzebiusz wyraźnie o tem świadczą, że w pierwszych nawet wiekach, wierni w pewnych okolicznościach pod jedną tylko postacią komunikowali. I tak: 1. Jezus Chrystus rozdawał wprawdzie w czasie ostatniej wieczerzy Apostołom Ciała i Krew swoje pod dwiema postaciami, ale to czynił dla tego, że razem ustanowił Ofiarę Mszy świętej, przedstawiającą mękę i śmierć Jego najdroższą. Tenże sam bowiem Chrystus uczniom idącym do Emaus pod postacią tylko chleba ciało swoje dawał. 2. W Dziejach Apostolskich czytamy, że wierni trwali w nauce apostoelskiej i uczestnictwie łamania chleba (1). S. Paweł Apostoł w liście do Koryntyan (2) o najświętszym Sakramencie pod je-

(1) Act. 2, 42. — (2) 1 Cor. 10.



dną tylko postacią chleba także mówi. 3. Dla chorych i w więzieniu zostających noszono Komunię pod jedną postacią chleba; małym zaś dzieciom dawano ją pod postacią wina. 4. Dawano także Komunię S. pod postacią chleba wiernym do ich domów, aby tym duchownym posiłkiem pokrzepiali dusze swoje do stałego wyznawania wiary ś. i znoszenia męczeństwa, kiedyby na nie wystawieni byli. 5. Ponieważ wielu ludzi jest takich, którzy zapachu nawet wina znieść nie mogą, ci więc przyjmowali zawsze Komunię S. pod postacią tylko chleba i takich *Abstemi* zwano. 6. Były dawniej dni pewne, w których nie odprawowano mszy S. jak teraz w wielki piątek, jednak wierni komunikowali i to tylko pod postacią chleba, który się zachowywał od mszy dni poprzednich, ponieważ Najśw. Sakramentu pod postacią wina nigdy nie zostawiano po mszy, dla przytrafić się mogących nieprzyzwoitości.— Do upowszechnienia Komunii S. pod dwiema postaciami w pierwszych wiekach powód dała sekta Manichejska. Ci heretycy uważając wino za stworzenie złego początku, brzydzili się niem i Komunią pod postacią wina nie przyjmowali. Dla tego Papież, szczególnie Leon W. a potem Gelazy I. starając się wykorzenić tę herezję, zalecali wiernym, aby dla zupełnego odłączenia się od Manichejczyków, pod dwiema postaciami zawsze komunikowali. Odtąd zwyczaj przyjmowania Komunii S. pod dwiema postaciami stał się powszechniejszym niż pod jedną postacią i trwał aż do wieku XIII. Od tego zaś czasu wprowadzony został zwyczaj bez żadnego kościelnego wyroku komunikować pod jedną postacią chleba, a to z bardzo ważnych powodów. 1. Dla uniknienia przypadków i nieprzyzwoitości, jakie się zdarzały przy rozdawaniu Komunii S. pod postacią wina. 2. Żeby nie odstręczać od Komunii S. osób, które wstręt do wina mają i zapachu jego znieść nie mogą. 3. Że w wielu krajach trudno jest wi-

na dostać i zaledwo na mszę mieć można. Ten zwyczaj dawania Komunii S. pod jedną postacią chleba Kościół S. pochwałał, ponieważ zawsze wierzył i wierzy, że Chrystus tak pod postacią chleba jak pod postacią wina jest cały i żywy, z ciałem i duszą swą boską. Ztąd czy kto pożywa obie postaci lub też którąkolwiek jedną, zawsze całego Chrystusa z Ciałem i Krwią pożywa. Dopiero kiedy na początku wieku XV. powstała herezja Hussa, która między ludem zrobiła wielkie zamieszanie pod pozorem domagania się Komunii pod dwiema postaciami, Sobór powszechny Konstancyjski stanowcze prawo wydał, aby dla uniknienia niebezpieczeństw i nieprzyzwoitości zdarzających się przy rozdawaniu Komunii S. pod postacią wina, rozdawano ją tylko pod postacią chleba. Potem powszechny Sobór Trydentski wyrokiem swoim to prawo potwierdził; zostawił jednak moc Papieżowi dozwalać komunię pod dwiema postaciami, jeśliby tego jakie okoliczności lub pożytek Kościoła wymagał. Jakoż rzeczywiście w niektórych miejscach, szczególnie w Czechach dla zaspokojenia Husytów, dozwolono rozdawać Komunię pod dwiema postaciami; z tym jednak warunkiem, aby ją przyjmujący oświadczyli, iż wierzą, że pod każdą postacią z osobna cały Chrystus się znajduje i pożywa.

## V. Obrzędy Ostatniego Pomazania.

Człowiek przez całe swoje życie powinien mieć troskliwe staranie o zbawienie swęj duszy i korzystać z rozlicznych łask boskich, których skład i szafowanie Kościołowi S. jest zostawionem. Lecz przy zakończeniu doczesnego życia, całą myśl i staranie swoje obrócić powinien, aby się pojednał z Bogiem i aby z czystym sumieniem przed Jego obliczem mógł stanąć. Dla tego wpadłszy



w ciężką i niebezpieczną chorobę powinien odprawić Sakrament pokuty; posilić się pokarmem duchownym, przyjmując Najświęt. Sakrament; tudzież przyjąć Sakrament, który Chrystus Pan dla duchownej i cielesnej pomocy chorych ustanowił. Ten Sakrament nazywa się *Ostatniem Pomazaniem* 1. bo ono się daje po wszystkich innych, jakie w ciągu życia swojego człowiek przyjmuje. 2. Że się udziela człowiekowi na ostatku jego doczesnego życia, to jest: kiedy ten w niebezpiecznej chorobie zostaje.

#### SPOSÓB UDZIELANIA OSTATNIEGO POMAZANIA.

Sakrament ostatniego pomazania udziela się przez różne namaszczenia olejami świętymi, z którymi łączą się modlitwy kapłana, skutki tego Sakramentu wyrażające. 1. Gdy Kapłan ma przyjść do chorego ze SS. Olejami, należy tak jego mieszkanie przygotować, jak kiedy przychodzi z Najświętszym Sakramentem, to jest: oczyścić izbę, nakryć stół białym obrusem i krucyfiks na nim postawić. Przytém trzeba przygotować trochę bawełny lub w jej niedostatku czystych pakietów do ocierania części namaszczonych; także trochę chleba, soli i wody do otarcia i umycia rąk kapłanów po namaszczeniu, które potem spalić należy. 2. Kapłan wchodząc do chorego pozdrawia dom cały i kropi święconą wodą, jak przychodząc z Najświętszym Sakramentem. 3. Przy rozpoczęciu Sakramentu ostatniego pomazania, modli się najprzód Kapłan za chorego i za jego dom cały; potem odmawia powszechną Spowiedź z modlitwami z nią połączonemi. Chory także zmówić powinien powszechną Spowiedź jeśli może lub przynajmniej powinien wzbudzać żal za swoje grzechy, kiedy Kapłan ją odmawia. 4. Dalej po uczynionym exorcyzmie nad chorym, macza palec wielki w Olejach SS. i namaszcza w kształcie krzyża każdy zmysł chorego, to jest: oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi, a przy każdym namaszczeniu mówi: *Przez to święte namaszczenie i najdobrotliwsze miłosierdzie*

swoje, niech ci Bóg odpuszcza w czémkolwiek przewiniłeś przez Widzenie—Słyszenie—Powonienie—Mowę i Smakowanie—Dotykane—Chodzenie. 5. Jeśli by zachodziło niebezpieczeństwo, że chory może zakończyć życie przed ukończeniem namaszczenia, wtedy Kapłan namaszcza tylko jego czoło mówiąc: *Przez to święte namaszczenie i t. d. w czémkolwiek przewiniłeś przez wszystkie zmysły.* 6. Gdy Kapłan po szczególe namaszcza zmysły chorego, ten powinien wtedy duchem się łączyć z modlitwą Kapłana, wzbudzać żal za grzechy każdym zmysłem popełnione i prosić Boga o ich odpuszczenie.—7. Kiedy Kapłan namaszcza chorego wierni przytomni zań się modlić powinni; należy wtedy odmawiać siedm psalmów pokutnych, Litanią do wszystkich Świętych lub inne modlitwy jakie mogą. 8. Po skończonem namaszczeniu Kapłan błaga Boga o łaskę, aby chory zbawiennie skutki z tego Sakramentu otrzymał.—Sakrament ostatniego pomazania najczęściej bywa dawany zaraz po odprawionej spowiedzi i po przyjęciu Komunii S. Spowiedź zawsze poprzedzać powinna ostatnie pomazanie; lecz co do Komunii dawać ją można po ostatniem pomazaniu i to nawet właściwiej, bo ten Sakrament z dobrem usposobieniem przyjęty oczyszcza duszę chorego z ostatka grzechów, która nigdy nie może być tak doskonale czystą, aby zupełnie godnie Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie przyjąć mogła.

#### ZNACZENIE OBRZĘDÓW PRZY NAMASZCZENIU.

W Sakramencie ostatniego pomazania używa się Olej S. dla chorych w wielki Czwartek od Biskupa poświęcony.—Ewangelia świadczy że Chrystus wysyłając Apostołów na opowiadanie boskiej swęj nauki, dał im moc czynienia cudów. Apostołowie używali tej mocy i między wielu innymi cudami, leczyli chorych namaszczając ich olejem (1)

(1) Mar. 6, 13.



Apostoł Jakób S. zaleca wiernym chorym, aby przyzywali Kapłanów, którzyby ich z modlitwami pomazali olejem S. i zapewnia że taka modlitwa z wiarą odprawiona wyleczy chorego, a jeśli on będzie miał grzechy i te mu odpuszczone zostaną (2). Zład namaszczenie olejem, za go-  
dło duchownego uleczenia duszy wzięto. W Sakramencie więc ostatniego pomazania, namaszczenie Olejem S. wyraża udzielającą się choremu łaskę Ducha S. która niewidomym sposobem oczyszcza jego duszę z ostatka grzechów, umacnia go przeciw pokusom szatańskim i dodaje mu sił do cierpliwego znoszenia choroby, a jeśli człowiekowi zdrowie jest potrzebne i te mu przywraca.—Każdy zmysł chorego się namaszcza dla wyrażenia, że ta łaska gładzi grzechy przez każdy zmysł popełnione.—Namaszczenie czyni się w kształcie krzyża na znak, że łaska Ducha S. udzielająca zbawienne skutki temu namaszczeniu, z męki i śmierci krzyżowej Chrystusa wypływa.

**POTRZEBA, POŻYTKI I USPOSOBIENIE DO OSTATNIEGO POMAZANIA, TUDZIEŻ JEGO POWTA-  
RZANIE.** Chociaż Sakrament ostatniego pomazania nie jest tak do zbawienia potrzebny jak Chrzest i pokuta, jednak ciężkoby grzeszył, kto by go dobrowolnie przyjąć zaniedbał, ponieważ pozbawiłby siebie wielu łask boskich, które mu w chwili skończenia doczesnego życia są najpotrzebniejsze, a przez to wystawiłby swoje zbawienie na wielkie niebezpieczeństwo.—Pożytki jakie chory odnosi z Sakramentu ostatniego pomazania są te mianowicie.  
1. Otrzymuje odpuszczenie grzechów powszednich, a nawet śmiertelnych z których się przez zapomnienie lub dla niemożności nie spowiadał. Dla tego Ojcowie SS. i Powszechny Sobór Trydentski ostatnie pomazanie dopełnieniem Sakramentu pokuty nazywają. 2. Otrzymuje pomoc do

mężnego pokonywania szatańskich pokus, które w tej chwili na niego silnie nacierać zwykły. 3. Otrzymuje łaskę i wsparcie do cierpliwego znoszenia wszelkich dolegliwości w chorobie. 4. Obudza ufność w miłosierdziu boskiem, oraz zmniejsza bojaźń zbliżającej się śmierci i sądu. 5. Nakoniec ostatnie pomazanie przywraca nie kiedy choremu zdrowie ciała, jeśli to zbawieniu jego ma być pożyteczne.—Żeby zaś chory te zbawienne odniósł pożytki z Sakramentu ostatniego pomazania, z należytem usposobieniem przyjmować go powinien. Dla tego trzeba mu pierwej oczyścić sumienie przez Sakramentalną pokutę; ożywiać w sobie wiarę, nadzieję i miłość, tudzież obudzać inne uczucia religijne i zupełnie zdać się na wolę bożą. Dla tej przyczyny do przyjęcia ostatniego pomazania, nie trzeba czekać ostatniej chwili życia, ale je zaraz przyjąć należy, gdy niebezpieczna choroba zaskoczy, bo w ostatniej chwili traci pospolicie człowiek przytomność umysłu, spokojność duszy i nie może korzystać z tych łask, jakich ten Sakrament udziela; ponieważ wtedy nie jest w stanie go przyjmować z należytem usposobieniem, nie może przejąć się gorącą miłością Boga i żalem za grzechy, tudzież pobożne i religijne uczucia w sobie obudzać. Chorzy którzy zostając w ciężkiej chorobie nie starają się wcześniej SS. Sakramenta przyjąć i odkładają je do ostatniej chwili życia, zbawienie swoje na niebezpieczeństwo narażają. Za takie bowiem lenistwo, Bóg może im swą łaskę odjąć i bez opatrzenia SS. Sakramentami życie zakończyć.—Wykraczają także bardzo ci, którzy dla nierozumnej bojaźni zastraszania chorego, nie chcą mu wcześniej przypominać potrzeby przyjęcia SS. Sakramentów. Tacy nie kochają prawdziwie chorego, kiedy się nie starają, aby on stanął przed Bogiem z czystym sumieniem, zupełnie nawrócony i łaską SS. Sakramentów poświęcony. Tacy powinni się lekać, aby ta ich nieczułość o zbawienie drugich, nie zosta-



ła ukarana podobną nieczułością tych, którzy ich w śmiertelnej chorobie otaczać będą.—Sakrament ostatniego pomazania w tej samej chorobie powtarzanym być nie może; lecz można go powtórnie przyjąć, jeśli człowiek zupełnie z choroby powstanie, a potem drugi raz w niebezpieczną chorobę wpadnie.

## VI. Obrzędy Sakramentu Kapłaństwa.

**MINISTER SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA.** Kapłaństwo Kościoła Katolickiego od samego Boga pochodzi. Jezus Chrystus wziął posłannictwo od Boga Ojca i przelał je na Apostołów, kiedy po swoim Zmartwychwstaniu rzekł do nich: *Jako mię posłał ojciec, tak ja was posyłam* (1). Apostołowie przez wkładanie rąk przekazali je swoim następcom Biskupom i zalecili, aby ci toż samo czynili względem nowych Pastarzy, którzy w rządzeniu Kościołem Bożym po nich nastąpić mieli (2). Sprawowanie więc Sakramentu Kapłaństwa do samych Biskupów należy, ponieważ Pismo S. im jako następcom Apostołów przyznaje władzę kładzenia rąk czyli poświęcania na Kapłanów. Nadto podanie kościelne świadczy, że od początku Chrześcijaństwa sami tylko Biskupi ten Sakrament sprawowali, a ci wszyscy, którzy prostym kapłanom przyznawali tę władzę, za heretyków poczytani byli.

**PODZIAŁ KAPŁAŃSTWA NA STOPNIE.** Kapłaństwo Kościoła Katolickiego prócz Biskpstwa dzieli się na siedm Stopni. *Odzwierny, Lektor, Exorcysta, Akolita, Subdyakon, Dyakon i Presbyter.* Pierwsze cztery stopnie zowią się *Mniejszymi*, a ostatnie trzy *większemi*. Dla te-

go zaś większemi się zowią, że osoby w nich zostające:

1. Większe i ważniejsze w kościele obowiązki pełnią.
2. Przez swój urząd zbliżone są więcej do ołtarza i poświęciwszy się na służbę Kościoła, już jej więcej porzucić nie mogą.—Biskupstwo z ustanowienia Chrystusa jest najwyższym stopniem Kapłaństwa i niejako jego dopełnieniem. Moc i władza jest też sama, jaką Chrystus dał Apostołom, których oni w prostej linii są następcami. Nazwanie zaś Biskupa znaczy *Dozorcę*, czyli człowieka mającego nad czem dozór, dla tego że Biskupi są stróżami wiary S. rządcami Kościoła i naczelnymi Pastierzami trzody Chrystusowej.—Biskup, Kapłan i Dyakon składają *Hierarchią Kościelną* i pochodzą z ustanowienia boskiego, a pierwsze pięć stopni sam kościół ustanowił. Jak Apostołowie ustanowili Dyakonów i włożyli na nich część obowiązków kapłańskich; tak Kościół S. kiedy liczba wiernych znacznie się pomnożyła i Dyakonowie mniejszych posług kościelnych dopełnić nie mogli, ustanowił niższych ministrów, na których zdał część obowiązków dyakońskich. Ztąd te wszystkie stopnie z urzędu kapłańskiego wypływają i każdy z nich jest częścią Kapłaństwa, a wszystkie razem jego całość składają. Kto więc przyjmuje jaki stopień kapłaństwa, podług tego stopnia większe lub mniejsze ma w nim uczestnictwo. Dla tego Kościół S. kiedy kogo poświęca na kapłana przez wszystkie stopnie tego urzędu, poczynawszy od najniższego przeprowadza. Wszelkich zaś przeskoków w święceniu, przez które otrzymuje się stopień wyższy nie mając niższego broni i zakazuje, np. jeśli by kto nie będąc Akolitą chciał przyjąć stopień Subdyakona; lub Subdyakon nie zostawszy Dyakonem chciał być wyswięcony na Kapłana.

**OGÓLNE OBRZĘDY PRZY ŚWIECENIU NA WSZYSTKIE STOPNIE.** Podniesienie na każdy stopień w Kapłaństwie zowie się *Świeceniem*, ponieważ przez Biskupa z modlitwami i ze stosownymi świętymi obrzędami się od-

(1) Joan. 20, 21. — (2) 1. Tim. 4, 14—1. Tim. 5, 22. — 2. Tim. 4, 6.



bywa. Przy święceniu podają się znaki urzędu i obowiązków, każdego stopnia, tudzież ubiory kościelne właściwe każdemu stopniowi się wkładają. — Przez podawanie znaków czyli sprzętów kościelnych tym, którzy święcenie przyjmują, zmysłowym sposobem wyraża się udzielanie im władzy sprawowania stosownych urzędów i obowiązków do służby bożej odnoszących się. Przez wkładanie zaś ubiorów kościelnych Biskup daje prawo ich noszenia i oznajmuje, że już ten stopień kapłaństwa przyjęli. Prócz tego przy święceniu na każdy stopień Kapłaństwa, Biskup poszczególne oznajmuje przyjmującemu święcenie obowiązki, jakie do niego należeć będą, aby w obliczu Kościoła mając je sobie przedstawione mocniej one w pamięci wraził i jak najwierniej dopełniał. Przytém daje mu upomnienie, jak się ma do tych obowiązków usposobić i o co najwięcej w dalszém życiu starać się powinien. — Święcenie stopni mniejszych Biskup może dawać bez mszy, w każdej dnia porze; lecz stopni większych nieinaczéj jak tylko w czasie mszy s. przez tegoż Biskupa, który poświęca odprawowanej.

**PRZEDZIAŁY CZASU MIĘDZY STOPNIAMI. INTERSTITIAE.** W dawnych wiekach z Dyakonów podnoszono na Kapłanów, a ze stopni mniejszych na Dyakonów. Zawsze jednak każdy musiał przechodzić z kolei wszystkie niższe stopnie z jednego na drugi. Na każdym stopniu musiał pewny czas zostawać i jego obowiązki pełnić. Dla tego były pewne przedziały czasu między jednym, a drugim święceniem *Interstycjami* zwane. Teraz podług praw kościelnych poświęcający się na Kapłana przez wszystkie stopnie także przechodzić musi; lecz przedziały czasu zachowują się tylko między stopniami większemi; stopnie zaś mniejsze jednego dnia, a niekiedy nawet razem z Subdyakonatem się dają.

**POSTRZYŻYNY. TONSURA.** Gdy kto czując w sobie

powołanie boskie pragnie zostać Kapłanem i ma do tego stanu potrzebne przymioty, przyjmuje od Biskupa postrzyżyny, nim otrzyma stopnie wyżej przytoczone Sakramentu Kapłaństwa. Postrzyżyny nie są żadnym stopniem, ale tylko przygotowaniem do przyjęcia stopni kapłańskich i wstępem do stanu duchownego. Przez ten bowiem święty obrzęd Chrześcijanin ochrzczony i bierzmowany ze stanu świeckiego przechodzi do duchownego i wszystkich przywilejów duchownym osobom służących uczestnikiem się staje. Dla tego zaś ten obrzęd nazywa się *Postrzyżynami*, że w nim znakiem najwięcej pod zmysły podpadającym jest strzyżenie włosów na głowie osoby do stanu duchownego wstępującej. — Obrzęd postrzyżyn następującym sposobem się odbywa: 1. Przyjmujący postrzyżyny staje przed Biskupem ubrany w duchowną suknię i trzymając w ręce prawej zapaloną świecę, a w lewej komżę oświadcza, że obiera Boga za dziedzictwo swoje i na szczególniejszą służbę Jego się oddaje. 2. Biskup przy stosownych modlitwach strzyże mu w kształcie krzyża włosy i komżę nań wkłada. 3. Strzyżenie włosów czyni się na znak, że sługa boski wszelkiej próżności i okazałości światowej tak wewnątrz jako też zewnątrz wyrzec się i z włosami one zrzucić powinien. 4. Wkładanie komży jest znakiem, że ta osoba należy już do sług kościelnych, których komża jest ubiorem świętym i znakiem niewinności życia, jaką służy boscy zawsze zachowywać powinni. 5. Postrzyżony ofiaruje Biskupowi zapaloną świecę, przez co wyraża gorącą miłość ku Jezusowi Chrystusowi i że na usługę Jego Kościoła chce jaśnieć światłem nauki, cnót i dobrych obyczajów. — Od przyjęcia postrzyżyn człowiek należy już do stanu duchownego, któremu Kościół S. może poruczać różne posługi kościelne i podnosić go na stopnie kapłańskie. Znakiem otrzymanych postrzyżyn jest noszenie *Tonsury* na wierzchołku głowy wygolonej, która od okrągłego swego kształtu pospolicie



*Koronę* się zowie, i osobie duchownej cierniową koronę Chrystusa zawsze przypomina.

**OBOWIAZKI KLERYKÓW STOPNI MNIEJSZYCH I OBRZĘDY PRZY ICH ŚWIECENIU.** *Odzwierny*, miał dozór nad kościołem i zakrystią, otwierał i zamykał drzwi kościelne, dzwonił, każdemu z wiernych naznaczał miejsce w Kościele, pilnował aby wszyscy skromnie się w nim znajdowali, starał się o utrzymanie sprzętów i ubiorów kościelnych w czystości. Dla wyrażenia więc że takie obowiązki przyjmuje, przy święceniu na ten stopień dają się w ręce klucze kościelne i dzwoni w dzwonek.

*Lektor*, śpiewał lub głośno w kościele czytał Pismo S. które Biskup lub kapłan ludowi tłumaczył; czytał także Homilie Ojców SS., Żywoty SS. męczenników i inne do zbudowania wiernych nabożne księgi; nauczał dzieci katechizmu, błogosławił chleb i wszelkie owoce na pokarm służące, służył do pisania Biskupowi i kapłanowi; miał dozór nad księgami kościelnymi i to było powodem, że w czasie prześladowania Lektorowie zawsze prawie ścigani byli. Że zaś najgłówniejszym obowiązkiem Lektora, było czytanie w kościele Pisma S. ztąd przy poświęceniu na ten stopień, na znak jego urzędu tę księgę S. Biskup w ręce podaje.

*Exorcysta*, miał obowiązek przygotowywać wodę i sól do poświęcenia, tudzież wodę do Chrztu S. służyć kapłanowi przy kropieniu ludu święconą wodą, czytać exorty nad katechumenami i opętanymi od czarta; dla tego Biskup przy święceniu na ten stopień, podaje księgę z exorcyzmami na znak urzędu i obowiązku jego podaje. — Klerykom mniejszych stopni poruczano dawniej czytać exorta nad opętanymi od czarta, dla pokazania, że po odkupieniu ludzi przez Jezusa Chrystusa, niewielką szatan miał moc nad nimi.

*Akolita*, służył subdyakonowi, dyakonowi i kapłanowi, gdy ci swoje obowiązki spełniali w kościele. Do niego na-

leżało przygotować wino i wodę do Najśw. Ofiary i one Subdyakonowi we mszy ś. podawać; przygotować ogień i kadzidło, podawać trybularz czyli kadzielnicę, zapalać świece w kościele i one podczas mszy, processyi i innych uroczystych nabożeństw nosić. Biskup przy święceniu Akolity podaje mu świecę z lichtarzem i ampułki, na znak obowiązków jakie spełniać powinien. — Akolita z Greckiego oznacza człowieka, który komu towarzyszy lub do czyjego orszaku należy. Dla tego ma takie nazwanie, że ten minister kościoła obowiązany był zostawać zawsze przy boku Biskupa i wszędzie mu towarzyszyć. Nadto Akolici roznosili święcony chleb wiernym i listy jakie Biskupi do siebie wzajemnie pisywali. — W dawnych czasach przy większych kościołach znajdowali się klerycy stopni mniejszych, przez których wszelkie posługi w kościele spełniane były; osób zaś świeckich do nich zupełnie nie używano. Młodzież przy mniejszych posługach kościelnych sposobiła się do większych; a tych którzy się odznaczali nauką i cnotą na wyższe kapłańskie stopnie podnoszono. Z czasem gdy zaprowadzone zostały ogólne duchowne szkoły *Seminaryami* zwane, gdzie musieli brać wychowanie, którzy kapłanami zostać chcieli, wtedy do mniejszych posług kościelnych, osób świeckich używać zaczęto. Ztąd wszedł zwyczaj, że obowiązki dawniej przez kleryków stopni mniejszych spełniane, dziś niektóre z nich spełniają sami kapłani, a w niektórych osobami świeckimi się wyręczają. — W posługach kościelnych nie ma żadnego obowiązku poniżającego; wszystkie one są ważne, czcigodne i święte, bo zbliżają człowieka do Jezusa Chrystusa przy sprawowaniu SS. Tajemnic religijnych i ich uczestnikiem go czynią. Dla tego dawniejsi Chrześcijanie przejęci gorliwością o cześć bożą poczytywali sobie za szczęście je spełniać. Zwyczajną było rzeczą widzieć starców wiekiem obciążonych, tudzież ludzi urodzeniem i wysokimi urzędami odznaczających się posłu-



gujących kapłanowi przy ołtarzu, niosących krzyż na publicznych processjach i inne posługi kościelne odbywających. Ztąd dzisiejsi Chrześcijanie niech się nie dziwią, że Bóg na ich ojców hojniej niż na nich błogosławieństwa swe zlewał, bo oni nie tylko że nie mają gorliwości o cześć i służbę bożą swych ojców, ale nawet w wypełnieniu obowiązków religijnych są zupełnie niedbałymi i wszelką posługę kościelną za poniżenie poczytują.

Do wieku XIII. kiedy kto przyjął święcenie mniejsze, miał obowiązek w stanie duchownym nazawsze zostawać, jak dziś osoby większych stopni. Potem zaczęto dozwalać klerykom mniejszych stopni opuszczać stan duchowny, a przechodzić do stanu świeckiego. Kleryk od czasu złożenia sukni duchownej i tonsury nie używa przywilejów duchownym osobom służących.

**OGÓLNE OBRZĘDY PRZY ŚWIECENIU NA STOPNIE WIĘKSZE.** 1. Przed rozpoczęciem święcenia stopni większych mówi się Litania do wszystkich SS. w celu wezwania Świętych Pańskich, aby połączyli swe modły z modłami wiernych na ziemi, dla uproszenia obfitych u Boga łask mającym przyjąć święcenie. Podczas odmawiania Litanii przyjmujący święcenia leżą krzyżem na znak pokory i skruchy serca, z jaką te modły do Boga zanoszą. Litania odmawia się przed każdym święceniem większym; lecz jeśli Biskup razem jednych na Subdyakonów, drugich na Dyakonów, trzecich na Presbyterów święci, wtedy przed rozpoczęciem święcenia Subdyakonów wspólnie nad wszystkimi się odmawia. 2. Archidyakon w imieniu Kościoła prosi Biskupa o poświęcenie osób przedstawionych do urzędów kościelnych. Ta prośba Archidyakona wyraża, że nie oni sami o święcenie domagają się, co jest rzeczą naganną wedle nauki S. Pawła (1), ale że ich Kościół S. na ten

urząd powołuje. — 3. Biskup pyta się Archidyakona, azali ci są godni, o których poświęcenie prosi, dla pokazania że Kościół S. nie wynosi do stopni kapłańskich ludzi niegodnych, którzyby nagannych obyczajów byli, oraz dobrej sławy i potrzebnego usposobienia nie mieli. Archidyakon o święcących się daje świadectwo dla tego, że podług praw kościelnych Archidyakonowie mieli dawniej dozór nad niższym duchowieństwem, czuwali nad jego obyczajami i wizytowali parafie; ztąd najwłaściwiej stosowne świadectwo dać mogli. Zgodnem to jest ze świętością stopni kapłańskich pokazać w obliczu całego Kościoła, że nikt nic nie ma do zarzucenia tym, których Kościół S. na te stopnie wynosi. W dawnych czasach zasięgano jeszcze zdania duchowieństwa i ludu względem przyjmujących większe stopnie kapłańskie, nie dla tego żeby zdanie ludu potrzebnem było do ważności poświęcenia, ponieważ Biskup ma pełną władzę jego udzielania, lecz aby się zapewnić o ich cnocie i dobrych przymiotach. Dziś to się zastępuje przez ogłaszanie z ambony imion przyjmujących większe święcenia, przez uprzednie doświadczenie i examina. Te examina nie tylko się odnoszą do wiary i nauki, ale do obyczajów i stanu święcących się. Są bowiem w prawie kościelnym pewne okoliczności *Irregularitates* zwane, dla których do kapłaństwa przyjmować nie można. — Co do wieku w jakim człowiek może przyjmować większe kapłańskie stopnie prawo kościelne wymaga, aby miał rok życia zaczęty na Subdyakona 22, na Dyakona 23, na Presbytera 25, a na Biskupa 31. — Przyjmujący święcenie większe powinien mieć zabezpieczony sposób swego utrzymania, co się nazywa *Tytułem*, aby nie był zmuszony żebrzeć lub zajmować się jakim zarobkiem poniżającym stan duchowny, albo przeszkadzającym w pełnieniu obowiązków jego powołania.

**ŚWIECENIE NA SUBDYAKONA.** Stopień Subdyakona w dawnych wiekach, między mniejszemi stopniami

(1) Hebr. 5, 4.



kapłaństwa się liczył. W późniejszym czasie do stopni większych zaliczony został przez wzgląd, że Subdyakon w posłudze kościelnej ze wszystkich ministrów stopni mniejszych najwięcej zbliżonym jest do ołtarza, pomaga Dyakonowi w pełnieniu jego obowiązków i sam część onych pełni. — Ponieważ Subdyakon nie może opuścić duchownego stanu, dla tego Biskup przedstawia mu najprzód ten obowiązek i każe zastanowić się że odtąd będzie musiał do śmierci służyć Bogu i powściągliwość zachować. Potem gdy nie odstępuje od zamiaru przyjęcia na siebie tych obowiązków obrzędy święcenia zaczyna. — Obowiązki Subdyakona te są główne: służyć Dyakonowi przy uroczystym odprawianiu mszy S. kielich, i patenę do ołtarza przynosić, chleb i wodę przygotowane do ofiary podawać, we mszy śpiewać lekcję, myć puryfikaterze i korporaly, czyścić kielichy i pateny, nosić krzyż na publicznych procesjach, pacierze kapłańskie odmawiać, w stanie duchownym do śmierci pozostać, żyć w bezżeństwie i t. d. Na znak, że Subdyakon przyjmuje na siebie te obowiązki Biskup przy święceniu podaje mu księgę z lekcjami mszy S., ampułki z winem i wodą, tudzież wkłada nań Humerał, manipularz i Tunicellę ze stosownymi modlitwami znaczenie duchowne tych kościelnych ubiorów wyrażającemi. — Kleryk przystępujący do przyjęcia subdyakonatu przychodzi do ołtarza ubrany w Albę i już jej Biskup nie wkłada, bo Alba ma też same znaczenie co Komża, która przy postrzyżynach przez Biskupa na niego włożoną została.

**ŚWIECENIE NA DYAKONA.** Obowiązki Dyakona najbliżiej odnoszą się do posługi przy sprawowaniu najświętszej ofiary; dla tego ten stopień kapłaństwa ma nazwanie *Dyakona*, co z Greckiego języka *Minister* albo *Sluga* znaczy. Apostołowie do pomocy sobie w imieniu Boga ustanowili w Kościele Jerozolimskim Dyakonów w liczbie 7, którym poruczyli rozdawanie jałmużny, mieć dozór nad dobrami

kościelnymi, tudzież dopomagać sobie w opowiadaniu słowa bożego i sprawowaniu obrzędów religijnych. Toż samo i dziś do Dyakonów należy, a mianowicie: służyć Biskupowi i Kapłanowi przy sprawowaniu ich obowiązków, śpiewać we mszy S. Ewangelię, podawać kapłanowi przy ołtarzu patenę z hostyą i kielich z winem, nauczać z ambony, chrzczyć i rozdawać Komunię S. za pozwoleniem Biskupa, ostrzegać lud w kościele o częściach mszy S. kiedy ten ma oddawać pokłon Bogu i z kościoła wychodzić i t. d. Biskup przy święceniu Dyakona oznajmuje mu najprzód wszystkie obowiązki do niego należące; potem odprawivszy stosowne modlitwy, wkłada swe ręce na niego, przez co udziela mu Ducha S. do opierania się pokusom szatańskim; podaje księgę Ewangelii, na znak że otrzymał moc ją ogłaszać; przepasuje stułą z ramienia lewego na prawy spuszczoną i wkłada nań Dalmatykę, która jest zwierzchnim kościelnym ubiorem Dyakona.

**ŚWIECENIE NA PRESBYTERA CZYLI KAPŁANA.** Kapłan z Greckiego języka nazywa się *Presbyter*, który to wyraz nie tylko znaczy *Starca*, ale człowieka poważnego i na wysokiej godności będącego. Dla tego ma takie nazwanie, że w początkach Chrześcijaństwa ludzie poważni i w dojrzałym już wieku do kapłaństwa podnoszeni byli. — Święcenie na Kapłana w kościele katolickim z wielką obrzędami się odbywa. Apostołowie stanowiąc Ministrów Kościoła, przy modlitwie wkładali na nich ręce (1). S. Paweł zaleca S. Tymoteuszowi, aby przez wkładanie rąk udzielał władzy i szczególnej łaski tym, których do urzędów kościelnych podnosić będzie (2). Dla tego Kościół S. od czasów apostoelskich zawsze używał wkładania rąk na tych, których na Ministrów Ołtarza poświęcał. Ztąd święcenie na większe stopnie kapłaństwa, wkładania rąk nazwanie otrzymało. Dla tego w święceniu na Kapłana,

(1) A. 13, 3. — (2) 1 Tim. 4, 14. 2 Tim. 1, 6.



istotnym i najgłówniejszym obrzędem jest wkładanie rąk i modlitwa Biskupa, przez które moc i łaska Ducha S. mu się udziela. Imię obrzędy przy tém święceniu wyrażają różne obowiązki do kapłańskiego urzędu należące i władzę onych sprawowania. — 1. Biskup przy rozpoczęciu święcenia Dyakona na Kapłana, oznajmuje mu obowiązki, jakie pełnić obowiązany będzie, a te są mianowicie: sprawować Najśw. Ofiarę Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa; sprawować wszystkie Sakramenta, wyjąwszy Bierzmowanie i Kapłaństwo, które do Biskupa należą; odpuszczać i zatrzymywać grzechy; opowiadać Słowo Boże; pracować około zbawienia ludu i poświęcać różne rzeczy, prócz tych, które sam Biskup poświęcać może. 2. Odprawia stosowne modlitwy i ręce nań wkłada. Toż samo czynią wszyscy przytomni Kapłani. Podczas trzymywania rąk nad wyświęcającym się, Biskup odmawia nad nim modlitwę, w której Ducha S. o łaskę kapłaństwa dla niego prosi, oraz błaga, aby go sam Bóg na służbę ołtarza poświęcił. — 3. Przepasuje stulą na piersi spuszczoną i wkłada Ornat z tyłu zwinięty, który przy końcu mszy S. po udzieleniu mocy odpuszczania i zatrzymywania grzechów odwija. Znaczenie duchowne tego obrzędu to jest. Kapłan przy wyświęceniu odbiera dwojaką władzę: jedna odnosi się do Ciała naturalnego Chrystusa, to jest: do poświęcenia Ciała i Krwi Jego w Najśw. Sakramencie; druga do ciała duchownego, to jest wiernych Chrześcijan, którym Kapłan ma władzę odpuszczać lub zatrzymywać grzechy. Ornat jako najważniejszy ubiór kapłański, obie te władze oznacza. Biskup więc dla tego z początku pierwszą tylko połowę spuszcza Ornatu, że najprzód pierwszą władzę mu daje; potem zaś gdy przy końcu mszy udzieli drugiej władzy, odpuszczania i zatrzymywania grzechów, zaraz i drugą część Ornatu odwija. Przez włożenie więc całego Ornatu, udzielenie całkowitej władzy kapłańskiej się wyraża. — 4. Podczas

kiedy Kler *Veni Creator* odmawia, Biskup Olejem S. namaszcza ręce przyjmującego kapłaństwo i puryfikaterzem je związuje, które po skończonych modłach o Duchu S. rozwiązują się i myją. To zewnętrzne namaszczenie wyraża wewnętrzne namaszczenie duszy łaską Ducha S. Znaczenie to wzięte jest z Pisma S. gdzie Zhawiciel, który miał pełność łask Ducha S. nazywa się *Chrystusem* czyli *Pomazanelem*. Dla tego Biskup przez namaszczenie Olejem S. i stosowne modlitwy łaską Ducha S. poświęca ręce kapłańskie, aby one stały się sposobnemi do poświęcania przez Ducha S. tego wszystkiego, co potem z swego urzędu kapłan poświęcać i błogosławić obowiązany będzie. To namaszczenie rąk przypomina jeszcze kapłanowi obowiązek zachowania niepokalanej czystości, z którą zawsze zbliżać się powinien do ołtarza bożego, gdzie na swych rękach Najśw. Baranka piastuje. 5. Podawanie kielicha z winem i patény z hostyą, oznacza udzielenie mocy sprawowania ofiary Mszy S. przez którą kapłan staje się pośrednikiem między ludem i Bogiem na ziemi, tak jak Chrystus jest pośrednikiem w niebie. — 6. Po umyciu rąk nowy Kapłan od ofiarowania aż do końca razem z Biskupem mszę S. odprawuje. Czyni się to na znak nierozdzielnej jedności Biskupa z nowowyświęconym kapłanem. Dla tej samej przyczyny, i dla wyrażenia, że msza S. jest ofiarą nie jednego Biskupa, ale wszystkich obecnych wiernych, w dawnych czasach, kiedy Biskup uroczystie celebrował, wszyscy przytomni kapłani razem z nim mszę S. odprawowali. Podobnie nowowyświęcony subdyakon czyta razem z Biskupem we mszy S. Lekcyę, a dyakon Ewangelię. — 7. Po komunii nowoposwięcony kapłan klęka przed Biskupem, który wkładając nań ręce, daje mu moc i władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów mówiąc: *Weź Ducha S. którym odpuszczisz grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymasz, są zatrzymane.* Wymówiwszy te słowa odwija



z tyłu ornat, co jest znakiem otrzymania zupełnej władzy kapłańskiej. Obrzęd udzielania władzy odpuszczania grzechów, nie zaraz odbywa się po udzieleniu władzy odprawowania mszy S. dla naśladowania Chrystusa, który dał moc Apostołom odprawowania mszy S. na ostatniej wieczerzy; moc zaś odpuszczania i zatrzymywania grzechów dopiero przed samem swoim Wniebowstąpieniem. — 9. Nowy kapłan przed otrzymaniem władzy odpuszczania grzechów, odmawia Skład Apostolski, dla publicznego pokazania Kościołowi S. że on wyznaje wiarę S. którą ze swego urzędu imieniem boskim ma ludziom opowiadać i strzedz jej dogmatów. — 10. Ponieważ dobro wiary i porządek Kościoła wymaga, aby kapłan posłuszny był swemu Biskupowi i jego poważał; dla tego on przy swém wyświęceniu składa uroczystą przed Biskupem obietnicę czyli ślub posłuszeństwa jemu i jego następcom. Przez tę obietnicę obowiązuje się on zostawać zawsze pod rządem swego Biskupa, akuratnie spełniać wszystkie odnoszące się do Kościoła S. rozporządzenia, bez wiedzy i zezwolenia Biskupa do obcej Dyecezyi się nie wydalać i t. p.

**PRYMICYA I MSZA 50-LETNIA.** Pierwsza msza jaką Kapłan po swém wyświęceniu odprawuje, z Łacińskiego *Prymicyą* się zowie. Odprawuje się zwykle ta msza uroczystie przy asystencyi duchowieństwa. Prócz Dyakona i Subdyakona asystuje jeszcze Kapłan w kapie, który pilnuje, aby nowy Kapłan tak jak należy mszę S. odprawiał. Kapłan w kapie asystujący zowie się Archidykonem, do którego z kościelnego prawa należy mieć dozór, aby nabożeństwo w kościele należycie odprawowanem było. — Przed rozpoczęciem mszy S. śpiewa się hymn o Duchu S. *Veni Creator*, dla uproszenia pomocy i łaski boskiego pocieszyciela i poświęciela w tak ważnej i świętej sprawie, i aby on wszystkie dalsze czynności religijne tego kapłana błogosławił i poświęcał. — Po mszy S.

nowy Kapłan wkłada ręce na przytomnych wiernych, przez co udziela im tego samego Ducha S. którego przy swém poświęceniu otrzymał. To wkładanie rąk przypomina jeszcze moc, jaką przywiązał Chrystus do wkładania na ludzi rąk przez Apostołów, kiedy wysyłając ich na opowiadanie Ewangelii między innemi powiedział: *Na chorych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą* (1). Dla tego nowy Kapłan wkładając na wiernych ręce, nad każdym z nich też same słowa Chrystusa powtarza. Moc tę wkładanie rąk kapłańskich w kościele katolickim zawsze swój skutek na duszy człowieka sprawuje i po użyciu zbawionego lekarstwa pokuty, ze wszelkiej choroby jakabykolwiek była, do zdrowia ją przyprowadza. — Wkładanie rąk na wiernych przez kapłana pierwszy raz mszę S. odprawującego w pospolitym języku niewłaściwie *ściskaniem głowy* nazywają; a to dla tego, że kapłan ręce na głowę wkłada.

Jeżeli któremu Kapłanowi Bóg dozwoli w stanie kapłańskim przeżyć lat 50. wtedy on na podziękowanie Bogu za tę łaskę mszę S. odprawuje. Ta msza odprawuje się z tą samą uroczystością i obrzędami jak msza pierwsza, i dla tego ją zwykle *50letnią Prymicyą* zowią.

**DEGRADACYA** czyli **ZŁOŻENIE Z KAPŁAŃSTWA.** Degradacya jest to kara kościelna, przez którą kapłan nie tylko się usuwa od beneficyum i sprawowania obowiązków swoich, ale się pozbawia wszelkich przywilejów osobom duchownym służących i z duchownego wyłącza się społeczeństwa. Kara ta jest największa jaka być może na kapłana. Kościół S. używa jej w największej tylko ostateczności, kiedy kapłan za swoje zbrodnie sądowi świeckiemu wydany i podług praw kryminalnych karany być musi. Ta degradacya odbywa się przez Biskupa publicznie i z wielu

(1) Mar. 16, 18.



obrzędami. — Kapłan przy swoim poświęceniu otrzymuje charakter na duszy wryty i niczem nie zgładzony, tak jak każdy Chrześcjanin na Chrzcie i Bierzmowaniu. Żadne występki, nawet wyrzeczenie się wiary, kapłańskiego charakteru nie gładzą; dla tego i degradacya tego charakteru nie niszczy. Ztąd jeśliby degradowany kapłan z czasem powrócić do stanu duchownego stał się godnym i dozwolono mu sprawować obowiązki kapłańskie, drugi raz poświęcanym być nie potrzebuje. — Co tu powiedzieliśmy o kapłaństwie, toż samo się rozumie i o innych stopniach.

## VII. Obrzędy przy konsekracyi Biskupa.

Poświęcenie Kapłana na Biskupa zowie się *Konsekracyą*. — Jak stopień Biskupa jest wyższym od wszystkich stopni kapłaństwa, tak jego poświęcenie czyli konsekracya z liczniejszymi obrzędami się odbywa.

1. Konsekracya Biskupa odbywa się przez trzech Biskupów: pierwszy zowie się *Konsekratorem*, a dwaj inni *Assistentami*. Jest to zwyczaj zasadzony na podaniu apostolskiem, stwierdzony najdawniejszymi kościelnymi prawami i w Kościele S. zawsze zachowywany. — Powszechny Sobór Niceński 1. zalecił (1), aby Biskup konsekrowany był przez wszystkich Biskupów swojej Prowincyi, a jeśliby to być nie mogło, przez trzech przynajmniej. Prawo zaś kościelne tego wymaga, dla oznaczenia wyższego stopnia i wyższej godności biskupiej, tudzież aby wszyscy Biskupi poznali czy osoba wybrana jest godną Biskupstwa, w czem jeden mógłby się omylić. Biskupi bowiem są stróżami wia-

ry S.; do nich więc należy mieć baczną, aby do tej godności wynoszone były osoby prawdziwie jej godne i do spełniania tak ważnych obowiązków zdadne. Jeśliby Biskup przez jednego tylko poświęcony został, takie święcenie byłoby ważnem, lecz nieprawnem.

2. Pierwszy Biskup Assystent prosi Konsekratora w imieniu Kościoła o poświęcenie Kapłana na Biskupa, dla wyrażenia, że nie on sam o Biskupstwo się ubiega, ale Kościół S. do tego urzędu go powołuje.

3. Konsekrator wymaga, aby okazano upoważnienie Stolicy Apostolskiej, na mocy którego dopełniać ma konsekracyę wybranego Biskupa, na znak że nikt na Biskupa wyniesionym być nie może, bez zezwolenia i potwierdzenia wyboru przez Papieża, jako najwyższego Rządcy i Namiestnika Kościoła Chrystusowego, któremu Chrystus w osobie S. Piotra szczególnym sposobem paść swoje trzodę poruczył.

4. Po przeczytaniu Buli papieżkiej, wybrany Biskup wykonywa przysięgę posłuszeństwa i uszanowania Rządcemu Papieżowi i jego następcom, na dowód że zachowa jedność i uczestnictwo wiary przez całe swoje życie z Papieżem i całym Kościołem pod jego rządem będącym; oraz że nic takiego czynić nie będzie, co by się wierze, prawom kościelnym i postanowieniom Stolicy Apostolskiej sprzeciwiało.

5. Konsekrektor wybranego Biskupa examинуje z dogmatów wiary i praw kościelnych, na znak, że Kościół S. tych tylko chce na Biskupów wynosić, którzy mają gruntowną znajomość wiary i są gotowi dokładnie wszystkie kościelne prawa zachowywać.

6. Wybranemu Biskupowi oznajmuje konsekrator jego obowiązki, które w tych krótkich słowach się zawierają: Biskup powinien sądzić, tłumaczyć, poświęcać, dawać stopnie kapłańskie, ofiarować, chrzczyć i bierzmować. Dla

(1) Con. Nic. Can. 4.



tego zaś mu oznajmuje uroczyscie te obowiązki przy konsekracyi, bo wtedy on je wszystkie do wykonania na sobie przyjmuje.

7. Konsekrator z Biskupami Assystentami kładzie księgę Ewangelii na ramiona wybranego Biskupa dla wyrażenia, że słodkie jarzmo Chrystusa czyli Ewangelii S. nosić z ochotą powinien, to jest: wszystkie jej przepisy ściśle zachowywać i być im posłusznym, a wszystkim wiernym, których zbawienie jego staraniu jest poruczonem, tego zachowania dawać ma z siebie przykład.

8. Wkładanie rąk z modlitwą przez konsekratora i assystensów na konsekrującego się, oznacza samę istotę konsekracyi Biskupa, jak tego naucza Pismo S. (1), i stałe kościelne podanie. Przez ten obrzęd S. Paweł Apostoł Tymoteusza w Efezie, a Tytusa na wyspie Krecie Biskupami postanowił.

9. Po włożeniu rąk z modlitwą, nowy Biskup namaszcza się Chryzmem S. na wierzchu głowy, dla wyrażenia wewnętrznego namaszczenia jego duszy, to jest: napełnienia łaską Ducha S.—Podczas namaszczenia, związuje się głowa, dla osłonięcia niższej jej części, która się nie namaszcza.

10. Namaszczenie rąk Chryzmem S. wyraża obfitość łaski Ducha S., która napełnia ręce Biskupa i daje mu moc poświęcania tego wszystkiego, co do biskupiego urzędu należy.—Do namaszczenia przy święceniu kapłanów Olej S. katechumenów się używa, a przy konsekracyi Biskupów namaszczenia czynią się Chryzmem S.—Różnica ta w namaszczeniu oznacza, że Biskupom udziela się większa obfitość łaski Ducha S. niżeli kapłanom, ponieważ Chryzmo S. w wyższym stopniu namaszczenie i utwierdzenie łaski Ducha S. niżeli S. Olej katechumenów wyraża.

(1) 1. Tim. 4, 14.—2. Tim. 1, 6.

11. Podawanie pastorału, oznacza otrzymanie władzy pasterskiej do sądzenia i rządzenia trzodą sobie powierzoną.

12. Podawanie pierścienia, wyraża zaślubienie się nowego Biskupa z kościołem tej Dyecezyi, która jego pasterskiej pieczy jest poruczona.

13. Podawanie w ręce księgi Ewangelii, oznacza, że najpierwszym i najgłówniejszym obowiązkiem Biskupa, jest opowiadanie ludziom Ewangelii czyli nauki Jezusa Chrystusa, podług Jego rozkazu danego Apostołom (1), a w ich osobach Biskupom.

14. Trzymanie księgi Ewangelii otwartej na ramionach nowego Biskupa, aż do podania mu jej w ręce wyraża, że Biskup powinien sam pierwszy nosić jarzmo Chrystusa, nim je na drugich włoży: to jest, że powinien sam pierwszy przejąć się nauką Ewangelii i jej święte przepisy ściśle zachowywać, aby jego nauczanie drugich skutecznem być mogło.

15. Nowy Biskup z konsekratorem wspólnie Mszę S. odprawuje i od konsekratora pod dwiema postaciami stojąc Komunię przyjmuje, na znak jedności ofiary i pasterskiego z nim urzędu, który tylko co na siebie przyjął.

16. Nowy Biskup przy rozpoczęciu ofiary Mszy S. składa konsekratorowi dwie bułki chleba, dwie baryłeczki lub ampułki wina i dwie zapalone świece, przedmioty potrzebne do ofiary Mszy S., która bez chleba, wina i światła nie może się odprawować. Jest to pamiątka starożytnego zwyczaju, kiedy wierni przynosili do ołtarza to wszystko, co było potrzebnem do ofiary Mszy S., chcąc szczególne w niej mieć uczestnictwo. Podobnie nowy Biskup mając wspólnie z konsekratorem Mszę S. odprawować, w podwójnej ilości te przedmioty składa; jedną za siebie, drugą za konsekratora.—Pozłacanie jednego chleba, a drugiego po-

(1) Mat. 28, 19. 20.



szebrzanie, tudzież pozłacanie jednej baryłeczki a drugiej poszebrzanie, dla samej tylko ozdoby się czyni.— W znaczeniu duchowném te obrzędy tak się tłumaczą: składanie chleba i wina jest godłem, że Biskup ma obowiązek karmić i poić owce trzody sobie powierzonej pokarmem duchownym; a świece zapalone wyrażają że ten obowiązek i wszystkie inne swego biskupiego urzędu z gorącej miłości Boga pełnić powinien.

17. Wkładanie mitry na głowę, jest znakiem poruczenia, jakie Kościół S. daje Biskupowi, aby przy boskiej pomocy stawał w obronie wiary S. i jej przeciwników silnym był pogromcą.

18. Podawanie rękawiczek nowemu Biskupowi, wyobraża czystość i niewinność, w którą Biskup zawsze powinien być przyobleczony, żeby modlitwy, ofiary i wszystkie czynności jego urzędu, godnie były od niego sprawowane i miłemi Bogu się stały.

19. Sadzanie nowego Biskupa na krześle lub tronie, jest znakiem dostąpienia przez niego wysokiej biskupiej godności i razem wyobraża uroczyste objęcie biskupiego urzędu.

20. Spiewa się dziękczynny Hymn *Te Deum*, na podziękowanie Bogu za udzielenie Kościołowi S. nowego Biskupa. Podczas śpiewania *Te Deum* Biskupi Assystenci prowadzą przez kościół nowowyświęconego Biskupa dla przedstawienia go ludowi.

21. Po *Te Deum* nowy Biskup daje wiernym uroczyste błogosławieństwo, przez które sprawowanie biskupiej swj władzy rozpoczyna.

22. Spiewanie na końcu przez nowego Biskupa *Ad multos annos* z trzykrotném przykłonieniem przed konsekratorem, jest podziękowanie mu za poświęcenie na godność biskupią i życzenie, aby dla dobra i pożytku Kościoła S. żył długie lata.

## VIII. Instalacya Biskupa i Plebana.

INSTALACYA BISKUPA. Jeżeli Biskup nie w swojej Katedrze konsekracją przyjmuje, wtedy wprowadzenie Biskupa na tron jego katedry i razem objęcie rządów nad Dyecezą, odbywa się uroczystym obrzędem, z największą religijną okazałością, który *Instalacyą* Biskupa się zowie.

W przeznaczonym na tę Instalacyę czasie, duchowieństwo z ludem wiernym zbiera się na wskazane do spotkania Biskupa miejsce, na co pospolicie, gdzie można kościół się przeznaczają. Gdy Biskup tam przybędzie, duchowieństwo podług przepisów Ceremoniału go spotyka. Skoro zaś wdziewie na siebie święte szaty i znamiona biskupiego dostojenstwa, rozpoczyna się do kościoła katedralnego uroczysta processya, która w następującym porządku postępuje. 1. Idą cechy miasta z chorągwiami. 2. Różne bractwa z ołtarzykami. 3. Zakony w mieście będące, każdy z osobnym krzyżem. 4. Subdyakon ubrany w Dalmatykę niesie krzyż processjonalny z dwoma Akolitami. 5. Kler w komżach. 6. Subdykoni i dyakoni w dalmatykach. 7. Kapłani w Ornatach, wpośród których kapłani w kappy odziani niosą Relikwie SS. Patronów Katedry i całej Dyecezyi. 8. Wikaryusze i niższe duchowieństwo katedralne we właściwych sobie kościelnych ubiorach. 9. Kanonicy i Prałaci składający Kapitułę katedralną, między którymi, kapłan w kappę ubrany niesie Bulle Papieżkie. 10. Pod baldachimem postępuje sam Biskup w assystencji Archidyakona w kappie, tudzież dwóch dyakonów honorowych, Dyakona i Subdyakona zwyczajnych w dalmatykach. 11. Za Biskupem idą urzędnicy cywilni i wszystek lud wierny. W takim porządku postępuje processya do katedralnego kościoła przy odgłosie wszystkich kościelnych dzwonów. Podczas processyi śpiewa się Hymn Zacharyasza *Benedictus*, w którym ten starozakonnny kapłan wielbił Boga po narodzeniu



syna swego Jana Chrzciciela, mającego przygotować lud do przyjęcia Zbawcy świata, a Biskup błogosławi lud po obu stronach zgromadzony. — We drzwiach katedralnego kościoła Prałat Probosz lub inny z Dygnitarzy katedralnych, mający uroczyste Mszę S. odprawować, jeżeli Instalacya odbywa się zrana, z całą assystencyą ubraną do mszy S. spotyka Biskupa stosownie do przepisów Ceremoniału. Po wejściu Biskupa do kościoła, rozpoczyna się dziękczynny Hymn Te Deum, a Biskup za duchowieństwem postępuje do wielkiego ołtarza, u którego stopni klęczy podczas dziękczynnego Hymnu i innych modłów, jakie za niego do Boga się zanoszą. — Po tych modlitwach Biskup pocałowałszy ołtarz, wykonywa przysięgę na zachowanie ustaw i przywilejów kapitulnych, tudzież Ewangelią *Jam jest pasterz dobry* odczytuje. Przez pocałowanie ołtarza okazuje Biskup, że palając gorącą miłością ku Jezusowi Chrystusowi, którego ołtarz wyobraża, obejmuje urząd pasterski nad jego trzodą. Przez odczytanie zaś Ewangelii wyraża chęć szczerą, mieć za wzór Chrystusa w tym urzędzie pasterskim, tudzież gotowość woli poświęcić siebie dla zbawienia dusz jego pieczy poruczonych; czyli gotów zawsze będzie jak powiada Chrystus w tej Ewangelii, *dać duszę swą za owce swoje*. — Po przeczytaniu Ewangelii, wprowadzony na tron biskupi, przyjmuje hołd sobie należny jako prawnemu Pasterzowi od jego owczarni; najprzód od assystencyi, potem od kapituły i duchowieństwa, wkońcu od innych wiernych; a każdy przystępując z przyklękaniem całuje Biskupa rękę, na znak czci i posłuszeństwa, jakie swemu Pasterzowi okazywać powinien. — Po dopełnieniu tego obrzędu jeden z członków Kapituły lub inny do tego przeznaczony kapłan, otrzymawszy biskupie błogosławieństwo, wstępuje na ambonę i ogłasza Bulle czyli Listy Apostolskie, w których Papież oznajmuje Biskupowi jego zatwierdzenie w godności pasterza poruczonej mu Dyecezyi, tudzież zaleca go Kapitulę duchow-

wieństwu i wszystkim wiernym tejże Dyecezyi; razem upomina, aby wszyscy go bez wyjątku, jako ojca, duchownego swego naczelnika i pasterza przyjęli i uległymi mu byli. Czytanie tych listów apostolskich pokazuje, że Biskup nie sam przez się, ani też mocą ludzką, ale z woli Boga, za pośrednictwem Jego ziemskiego Namiestnika swój pasterski urząd obejmuje; stosownie do nauki S. Pawła Apostoła (1), że *każdy najwyższy kapłan* czyli Biskup, *z ludzi wzięty, dla ludzi postanowiony w tém, co do Boga należy, ale nie od ludzi, lecz od samego Boga* jego duchowna władza pochodzi. Albowiem, dodaje tenże Apostoł: *żaden sobie czci nie bierze, jedno który bywa wezwan od Boga, jako Aaron*. — Po przeczytaniu Listów apostolskich, następuje stosowna do zgromadzonego ludu przemowa. Potem odprawuje się Msza S., którą Biskup współcelebruje. — Po mszy z tronu daje ludowi pasterskie błogosławieństwo i udziela czterdzieści dni odpustu tym z wiernych obecnych, którzy podług przepisów Kościoła S. do jego otrzymania są usposobieni. — Natém się kończy obrzęd biskupięj Instalacyi, a wychodzącego z Katedry Biskupa, assystencya z innym duchowieństwem przepuszcza.

Uroczysty obrzęd Instalacyi Biskupa z największą okazałością tak religijną jak świecką odbywany: 1. Jest spełnieniem zaślubin Biskupa z duchowną jego oblubienicą Kościołem S. i umocnieniem związku ze wszystkimi wiernymi całej jego Dyecezyi. 2. Jest znakiem duchownej, z czystego i szczerzego serca pochodzącej radości wiernych, że się doczekali końca osierocenia swego. Powitania Biskupa podczas tego obrzędu są tłumaczami tej wiernych radości i uczuć połączonych z najlepszymi dla niego życzeniami. 3. Wyraża miłość i przywiązanie ku swemu Biskupowi wszystkich wiernych duchowną jego owczarnię składających;

(1) Hebr. 5, 1, 4.



a cześć i uszanowanie jakie swemu Pastérzowi okazują dowodzi ich religijnych uczuć i gorliwości o cześć samego Boga; bo tam tylko prawdziwa jest gorliwość religijna, gdzie naczelnicy religii są czczeni i poważani.

**INSTALACYA PLEBANA.** Jak Papież Namiestnik Chrystusa na ziemi i najwyższy Pasterz Jego trzody po całym świecie rozposzonej, część tejże trzody w duchowny zarząd Biskupowi porucza, tak Biskup będąc Pastérzem całej Dyecezyi, i nie mogąc sam jeden wystarczyć w niesieniu duchownych posług wszystkim jego owczarni wiernym, musi używać do pomocy Kapłanów i złać na nich część obowiązków swoich. Porządek i dobro wiernych tego wymaga, aby Biskup wiedział gdzie i czém każdy Kapłan w jego Dyecezyi się znajduje; dla tego bez wiedzy i pozwolenia Biskupa żaden kapłan w Dyecezyi pełnić duchownych obowiązków nie może; dla tego Biskup każdemu kapłanowi przeznacza miejsce i oznacza część duchownej trzody, której posługi religijne nieść powinien. W tym celu każda Dyecezya dzieli się na części *Parafiami* zwane; a każda parafia ma swego stałego od Biskupa przeznaczonego Pastérza, który się *Parochem* lub *Plebanem* nazywa.—*Proboszcz* (*Praepositus*) jestto Prałat Kapituły Katedralnej, pod którego dozorem Mansyonarze i Kantorowie Katedralni zostają. Ztąd proboszczów mają nazwanie plebani tych kościołów, w których przez mansyonarzów *Kurs* albo *Officjum o Najst. Pannie* się śpiewa.—Gdy pleban nie może sam wydołać wszystkim duchownym potrzebom wiernych, przeznacza mu Biskup w pomoc innych kapłanów *Wikaryuszami* czyli *Zastępcami* zwanych, ponieważ zastępują plebana w tém, czego on sam nie jest w stanie spełnić.—Kapłan na stałego plebana jakiej parafii od Biskupa przeznaczony, w pełnienie swego obowiązku wprowadza się przez obrzęd *Instalacyą Plebana* zwany. Przed tą instalacyą Biskup każe ogłosić imię kapłana w parafii, której on ma być pleba-

nem. W tym celu przy drzwiach kościelnych zawiesza się pismo Biskupa *Litterae Cridae* zwane, aby parafianie, jeżeli co mają do zarzutu temu kapłanowi, Biskupowi objawili. Jestto troskliwość Kościoła S. aby do urzędów duchownych przeznaczać osoby godne i dobrą sławę u ludu mające; bez czego kapłan nie może mieć zaufania wiernych i obowiązków swego urzędu z ich duchownym pożytkiem spełniać.—Gdy nie zajdzie żaden ważny zarzut, obrzęd Instalacyi dopełnia Dziekan lub inny szczególnie do tego upoważnienie mający kapłan, który *Instalator* albo *Introduktor* się zowie.—Na Instalacyę plebana zwołują się wierni do tej parafii należący, którym ma być ich Pasterz uroczystie przedstawiony i aby objęcia przez niego pasterskiego nad nimi urzędu świadkami byli. Dla tego Instalacya ta odbywać się zwykła w dni świąteczne, kiedy lud wierny do kościoła się zgromadza. Nowy pleban klęczy przed przymkniętymi drzwiami kościoła i odmawiają się stosowne modlitwy, w których Instalator błaga Boga o pomoc i potrzebne łaski dla tego plebana, aby gorliwie i z pożytkiem wiernych swój pasterski urząd mógł sprawować. Potém podaje mu klucze od kościoła i do niego wprowadza odmawiając stosowną modlitwę; a po wejściu do kościoła kropi święconą wodą.—Przy wprowadzeniu Plebana do kościoła duchowieństwo z ludem spotykają go i do wielkiego ołtarza prowadzą. Tu po krótkiej modlitwie przed Najś. Sakramentem, nowy pleban przystępuje do ołtarza i obiema rękami go się dotyka, będąc nieco schylony na znak upokorzenia przed Bogiem i uznania swęj niegodności, a Instalator tymczasem stosowną modlitwę odmawia. Po skończonej modlitwie pleban uczyniwszy znak krzyża S. całuje ołtarz. Potém śpiewa się Antyfony i modlitwa do Patrona miejscowego kościoła. Te modlitwę sam pleban śpiewa, po której na podziękowanie P. Bogu śpiewa się *Te Deum*, a przy rozpoczęciu tego hymnu wszystkie dzwony kościelne się odzywają.—Naostatek



Instalator nowego plebana poleca ludowi wiernemu do jego parafii należącemu i w stosownej mowie przedstawia obowiązki, jakie pełnić mają względem swego Pasterza, aby jego urząd był Bogu miły i im samym do zbawienia pożyteczny.

Znaczenie duchowne obrzędów Instalacji plebana to jest mianowicie: 1. Nowy pleban klęczy przed przymkniętymi drzwiami Kościoła, dla wyrażenia, że poczytuje siebie za niegodnego pasterskiego urzędu i przyjmuje go tylko będąc posłuszny wezwaniu Biskupa, w którym wolę samego Boga uważa. 2. Przymknięte drzwi Kościoła oznaczają, że nikt sam nie może wejść na urząd Kościoła i dusz ludzkich Pasterza, ale tylko ten, kogo Bóg powoła i za pośrednictwem Biskupa nań wprowadzi. Dla tego Instalator podaje nowemu plebanowi stulę i przy stosownej modlitwie do kościoła go wprowadza. Stula bowiem jest znakiem władzy kapłańskiej, a podawanie jej, pozwolenie wejść do Kościoła i objąć nad nim zarząd wyraża. — 3. Podawanie kluczy oznacza poruczenie, jakie odbiera pleban, aby czuwał i strzegł Kościoła Chrystusowego. — 4. Kropienie święconą wodą nowego plebana, oznacza czystość serca i zamiarów, z jakimi on obejmować powinien urząd pasterski. — 5. Spotkanie plebana przez duchowieństwo i lud wierny, tudzież odprowadzenie go do ołtarza, wyraża chętnie przyjęcie go od wiernych na pasterza swego i poddanie się jego rozporządzeniom. — 6. Dotykane się obiema rękami ołtarza, jest znakiem objęcia przez plebana zarządu w materialnych i duchownych rzeczach nad kościołem, w którym ten ołtarz pierwsze miejsce zajmuje. W szczególności zaś obrzęd ten oznacza, że nowy pleban przyjmuje na siebie obowiązek, strzedz całości materialnego kościoła, jego sprzętów, ubiorów SS., dóbr i wszystkiego co do tego kościoła należy; strzedz całości i swoim staraniem budować duchowny Kościół Chrystusa, jego troskliwości powierzony, przez nau-

czanie, sprawowanie SS. Sakramentów, składanie Bogu Najst. Ofiary, i spełnianie wszystkich duchownych posług wiernym, których odtąd stałym Pastérzem będzie. Ponieważ ołtarz wyobraża Chrystusa, to więc dotykane się rękami ołtarza oznacza jeszcze, że pleban swój urząd od samego Chrystusa odbiera. — 7. Całowanie ołtarza po uczyńnieniu znaku Krzyża S. wyraża, że pleban obejmuje swój urząd pasterski nie dla widoków doczesnych, ale z miłości ku Chrystusowi i palając tą miłością najgorliwiej go spełniać pragnie, aby wszyscy wierni jego pieczy poruczeni, których Chrystus męką i śmiercią na krzyżu odkupił, zbawienie wieczne otrzymali. — 8. Przez modlitwę do patrona Kościoła odprawowaną, nowy pleban ze swoim Kościołem szczególnie tego Patrona opiece i wstawieniu się za nim do Boga się porucza. — 9. Dzwonienie we wszystkie dzwony na końcu Instalacji, oznacza radość wiernych, że otrzymali sobie duchownego Pastérza, o czém to dzwonienie ich zawiadamia.

## IX. Obrzędy Sakramentu Małżeństwa.

Przez Sakrament małżeństwa mężczyzna i niewiasta łączą się z sobą na zawsze do życia wspólnego i szczególną łaskę do wypełnienia obowiązków do tego stanu przywiązanych od Boga otrzymują. Dla tego oblubieńcy, żeby się stali godnymi téj łaski; przez modlitwy, spowiedź i komunię ś. do niego dobrze przygotować się powinni. — Przyjęcie Sakramentu małżeństwa *Ślubem* się zowie dla tego, że najgłówniejszym obrzędem téj świętej czynności jest wykonanie ślubu czyli wzajemnej przysięgi, między osobami ten Sakrament przyjmującymi.



**ÓBRZĘDY PRZY ŚLUBIE.** Sakrament małżeństwa jak wszystkie inne, Kościół S. z pewnemi obrzędami sprawuje. 1. Ślub dawać się powinien publicznie w kościele przed ołtarzem Boga, bo jest ważną religijną czynnością. 2. Powinien odbywać się przy świadkach, gdyż jest wzajemną umową czyli kontraktem mężczyzny i niewiasty do wspólnego życia. 3. Przy rozpoczęciu ślubu śpiewa się lub się odmawia hymn *Veni Creator*, dla uproszenia łaski i darów Ducha S. osobom zawierającym związek małżeński. Podczas tego hymnu kapłan, oblubienicy i wszyscy przytomni, na znak pokory i skruchy serca, z jaką zanoszą prośby do Boga, klęczeć powinni. 4. Kapłan zapytuje po imieniu każdego z osobna oblubieńców: Czy z dobrej woli i bez przymusu związek małżeński zawierają? bo ta okoliczność do ważności tego związku należy. Czy nie było robione przyrzeczenie poślubić inną osobę? ponieważ takie przyrzeczenie jest przeszkodą wchodzić w związek małżeński z osobą przedstawioną. 5. Oblubienicy stawają przed ołtarzem, mając na ręku pierścienie, które kapłan od nich przyjmuje, poświęca, a potem pierścien oblubienicy wkłada na przedostatni palec prawej ręki zwany serdecznym, oblubienica; pierścien zaś oblubienica wkłada na tenże sam palec oblubienicy. Pierścien uważany zawsze jest za godło wiary i dotrzymywania danego słowa. Dla tego zwyczaj jest im pieczętować wszelkie umowy na piśmie zrobione. Ztąd i w obrzędach religijnych w temże znaczeniu zwykł być używany. Zamiana więc pierścienia przy ślubie jest godłem czyli znakiem wzajemnego oblubieńców oddania się jedne drugiemu, i wzajemnego zapewnienia, że wiary małżeńskiej sobie dotrzymają. 6. Kapłan łączy prawe ręce oblubieńców stulą i od nich odbiera przysięgę wzajemnej wierności i wypełnienia obowiązków małżeńskich: najprzód oblubieniec, a potem oblubienica takową przysięgę czyni. Podawanie rąk jest znakiem, że małżonkowie wzajemną sobie pomoc

nieść powinni. Związanie rąk stulą wczasie przysięgi, wyraża ścisłość związku małżeńskiego, którego bez grzechu rozerwać i jedne drugiego porzucić nie mogą. Kościół S. w imieniu Boga ten związek zatwierdza, co kapłan na końcu objawia słowami Chrystusa: *Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza* (1). Prawe ręce oblubieńców złączają się dla tego, że prawa strona za pierwszą i ważniejszą zawsze się uważa. 7. Po uczynionej przysiędze już związek małżeński się zawarł. Dlatego kapłan wzywa na świadków wszystkich obecnych, aby w potrzebie zaświadczyli, że między temi osobami małżeństwo prawnie zawarte i od Kościoła potwierdzone zostało. 8. Nakoniec nowi małżonkowie kłękają, a kapłan daje im błogosławieństwo i kropi święconą wodą. Błogosławieństwo to na końcu ślubu się opuszcza, gdy go bierze wdowa, ponieważ ona w pierwszym związku małżeńskim już je przyjęła; modlitwy zaś w tém błogosławieństwie, do oblubienicy jako panny poślubionej są zastosowane. 9. Zwyczaj strojenia do ślubu oblubienicy w kwiaty i wieniec jest godłem jej niewinności.

**ŚLUB PODCZAS MSZY S.** Kościół S. bardzo tego życzy, aby Sakrament małżeństwa był udzielany przy mszy ś. którą na ten cel ułożył i za oblubieńców odprawuje. Jeśli więc ślub przy mszy się daje, po *Pater noster* kłękają oblubienicy przed ołtarzem, a kapłan obróciwszy się do nich, odmawia nad nimi modlitwy, w których błaga Boga, aby obdarzył ich potrzebnymi cnotami, licznem potomstwem i długiem życiem; potem dalej mszą ś. odprawuje. — Podczas komunii kapłańskiej, daje się komunია S. oblubienicom, jeśli jej przedtém nie przyjmowali. Po *Ite missa est*, kapłan znowu nad oblubienicami się modli i powtórnie Boga prosi, aby raczył nad nimi błogosławieństwo swe spełnić i do żywota wiecznego doprowadzić. Kropi nakoniec świę-

(1) Math. 19, 6.



coną wodą oblubieńców, daje zwyczajne we mszy błogosławieństwo ludowi i ostatnią Ewangelią czyta. Po ukończeniu mszy S. daje się oblubieniom ślub ze zwyczajnymi obrzędami, tylko się opuszcza końcowe błogosławieństwo i kropienie święconą wodą, które w czasie mszy dopełnionem było.

**WPROWADZENIE NIEWIASTY DO KOŚCIOŁA PO ŚLUBIE.** Przy wejściu niewiasty pierwszy raz po ślubie do kościoła, kapłan odmawiając nad nią stosowne modlitwy, daje jej błogosławieństwo, które *Wprowadzeniem niewiasty po ślubie* się zowie. W modlitwach przy tym wprowadzeniu kapłan w imieniu kościoła błaga wszechmocnego Boga, aby jak niegdyś Adama i Ewę w raju, tak tę niewiastę razem z jej małżonkiem błogosławił, dobrém potomstwem i dostatkiem rzeczy do życia potrzebnych ich obdarzył, tudzież ozdobionych pobożnością, czystością obyczajów, bojaźnią swoją świętą i innemi chrześcijańskimi cnotami, do życia wiecznego zaprowadził. Piękna myśl Kościoła S. w zanoszeniu takich modłów do Boga za nowożeńcami! Przez nie bowiem Kościół S. chce im wyjednać boskie łaski w nowoobranym stanie potrzebne, oraz zabezpieczyć ich przyszłość doczesnego i wiecznego życia. Dla tego nowożeńcy nie powinni opuszczać tego błogosławieństwa, i kiedy niewiasta one odbiera, chwalebna jest rzeczą aby jej małżonek był obecnym, powiewał modlitwy Kościoła S. do niego także się stosują.

**ZARĘCZYN.** Zawarcie związku małżeńskiego poprzedzać zwykły *Zaręczyny* czyli obietnica od mężczyzny i niewiasty wzajemnie sobie uczyniona, połączenia się na przyszłość związkiem małżeńskim. Te zaręczyny odbywają się uroczystie lub prywatnie. Przy uroczystych zaręczynach przytomni są świadkowie i udziela się kapłańskie błogosławieństwo osobom mającym zamiar między sobą małżeństwo zawrzeć. Skutek uroczystych zaręczyn jest, że póki one dla słusznej przyczyny rozerwane nie są, z inną osobą

zawierać małżeństwa bez grzechu nie wolno. Tego wymaga sprawiedliwość, aby nie oszukiwać bliźniego i danego słowa dotrzymać. U nas uroczyste zaręczyny powszechnie nie są we zwyczaju, lecz jeśli by kto żądał one uczynić, Kościół S. błogosławieństwa swego nie odmawia.

#### **ZAPOWIEDZI, INDULT I EXAMINA PRZEDŚLUBNE.**

Są okoliczności prawem kościelném określone, które między pewnymi osobami nie pozwalają zawierać związku małżeński i dla tego *Przeszkodami Kanonicznymi do małżeństwa* zwykle się zowią. Dla wykrycia więc takich przeszkód w Kościele parafialnym, do którego oblubienicy należą, o mającym nastąpić związku małżeńskim czyni się zawsze trzykrotne ogłoszenie, *Zapowiedziami* zwane; a każdy ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie pod ciężkim grzechem miejscowemu plebanowi donieść powinien. Zapowiedzi ogłaszają się tylko w niedziele i święta, podczas mszy uroczystej czyli summy, bo wtedy do Kościoła lud zwykł się zgromadzać. Jeżeli oblubienicy do różnych parafij należą, wówczas zapowiedzi w każdej z nich ogłaszać się powinny. Od zapowiedzi może tylko sam Biskup dla ważnych przyczyn uwolnić, lecz nie inaczej, jak po otrzymaniu od właściwego plebana świadectwa, że żadne przeszkody kanoniczne do zawarcia małżeństwa między osobami przedstawionymi nie zachodzą. Takie biskupie uwolnienie od zapowiedzi, zowie się *Indultem*. Dla wykrycia także wspomnianych przeszkód, przed ślubem przy świadkach odbywają się *examina*. Examinują się jeszcze oblubienicy, azali są dobrze usposobieni do przyjęcia Sakramentu małżeństwa i potrzebną duchowną naukę mają.

**BŁOGOSŁAWIEŃSTWO RODZICÓW.** Dzieci zawierające związek małżeński bez wiedzy i błogosławieństwa rodziców lub opiekunów ciężko grzeszą, bo rodzice przez miłość ku swym dzieciom źle im nie życzą; a mając doświadczenie i stały rozum daleko lepiej o ich przyszłości mogą



sądzić i czy zamierzone małżeństwo dla ich dzieci pomyślność obiecuje rozpoznać. Lubo Kościół S. wymaga pozwolenia i błogosławieństwa rodziców przed ślubem i nagania tych, którzy je brać zaniedbują; jednak zawarte bez wiedzy rodziców małżeństwo za ważne uznaje. Podobnie grzeszą ci rodzice i Kościół S. karą ekskomuniki im zagraża, którzy zmuszają swe dzieci do zawarcia małżeństwa z osobami, do których przywiązania nie mają.

**ŚLUB 50-LETNI.** Małżonkowie przeżywszy z sobą w stanie małżeńskim lat 50, obchodzić zwykli Jubileusz swego ślubu i ten obchód *Złotém Weselem* pospolicie się zowie. Kościół S. w takim razie daje im swoje błogosławieństwo; lecz obrzędy przy obchodzie 50-letniego ślubu, zupełnie są różne od tych, jakie się przy zawarciu związku małżeńskiego odbywają. Gdy małżonkowie 50-letni staną przed ołtarzem, nie powtarzają już przysięgi wierności, ani też święcą się i dają im pierścienie ślubne. W błogosławieństwie jakiego im kapłan udziela, wszystkie modły odnoszą się tylko do podziękowania Bogu za długie ich życie i do uproszenia nowych łask, jakich oni dla siebie potrzebują.

**TRWAŁOŚĆ I NIEROZERWANIE ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO.** Małżeństwo raz ważne, zawarte, dla żadnej przyczyny jakabykolwiek ona była, rozerwanem być nie może, chyba przez śmierć jednego z małżonków, albowiem Chrystus w Ewangelii S. wyraźnie powiada: *Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza* (1). I na innem miejscu: *Wszelki który opuści żonę swoją, a drugą pojmie, cudzołoży i kto od męża opuszczoną pojmie, cudzołoży* (2). Tego koniecznie wymaga świętość sakramentu, porządek w rodzinie i wychowanie potomstwa. Małżonkowie nie mając nadziei rozłączenia się z sobą, starają się o zachowanie zgody i jedności, przywary i ułomności jedne drugiego cierpli-

(1) Math. 19, 6. — (2) Luc. 16, 18.

wie znoszą, występków przeciwnych wierności małżeńskiej dopuszczać się strzegą i t. p. Dla tej przyczyny Kościół S. wymaga dobrego zastanowienia się przed zawarciem związku małżeńskiego i poznania się wzajemnego osób ten związek zawierających, azali świątobliwie żyć z sobą będą mogli. Kiedy zaś kto wstępuje w stan małżeński bez zastanowienia się i potrzebnych ostrożności, sam sobie winę przypisać musi, a potem za nią pokutować.

**SEPARACYA CZYLI ROZŁĄKA.** Są okoliczności dla których Kościół S. dozwala małżonkom jedne od drugiego się odłączyć co do mieszkania i spełniania obowiązków małżeńskich, a to odłączenie *Separacyą* czyli *Rozłąką* zowią. Do takich okoliczności szczególniej należą: złe obejście się, krzywdzenie i znieważanie jedne drugiego, czyhanie na życie, dopuszczanie się występków i t. p. Kościół S. dozwala dla podobnych okoliczności separacyi małżonkom, nie dozwala im jednak w niej zostając, z innemi osobami drugich związków małżeńskich zawierać. Po rozłączeniu się bowiem zawsze oni między sobą małżonkami być nie przestają, i w każdym czasie do życia wspólnego znowu powrócić mogą.

**ROZWOD.** Rozwodu czyli rozerwania prawnie i ważne zawartego małżeństwa w ścisłym znaczeniu w Katolickim Kościele nie ma. Jeśliby zaś małżeństwo było nieważnie zawartem: to jest, jeśliby przy jego zawarciu jaka przeszkoda rozrywająca zachodziła, wtedy nie tylko może, ale koniecznie takie połączenie, jako nieważne, rozłączeniem być powinno. Lecz nie jest to rozwód w ścisłym znaczeniu, ale tylko ogłoszenie władzy duchownej, że między pewnemi osobami żadnego małżeństwa nie było. Do tego się odnoszą wszystkie rozwody, jakie się w Kościele Katolickim zdarzają. Trzeba jednak pamiętać, że w ogłaszaniu nieważności małżeństwa, równie jak w separacyi, małżonkowie nie powinni samowolnie postępować i sami się roz-



łączać, ale mają się zdać na sąd duchowny kościoła, do którego w podobnych sprawach wydawać wyrok należy; ponieważ małżeństwo jest związkiem świętym, za wiedzą kościoła zawartym i bez jego wiedzy nieustającym.

## X. Przeszkody do Małżeństwa.

Ponieważ stan małżeński jest prawdziwym Sakramentem nowego Zakonu i społecznością ludzi od Boga Stwórcy ustanowioną, którą S. Paweł, za figurę połączenia się Chrystusa ze swoim Kościołem przyjął (1), Kościół S. ma prawo przepisywać stosowne warunki i przeszkody na które wstępujący do tego stanu uwagę mieć powinni. Te przeszkody aby każdemu wiadome były, a tak nikt nie ważył się z jakąkolwiek z nich wstępować do stanu małżeńskiego; aby słysząc zapowiedzi wiedział o czém donosić zwierzchności duchownej; wiadomość szczegółową o nich pomieścić tu wypada.

Wiedzieć potrzeba, iż dwojakie są od Kościoła Bożego postanowione przeszkody do małżeństwa: jedne, które tylko bronią pod grzechem śmiertelnym wstępować w stan małżeński, jednakże małżeństwo z temi przeszkodami zawarte, jest ważne i nie może być dla tychże przeszkód zerwane. Takowe przeszkody są cztery:

**PIERWSZA** jest *Zrękowiny* albo *Zaręczyny*: to jest, gdy kto obiecał pewnej osobie wziąć ją za żonę, temu się nie godzi żenić się z inszą: jako też gdy która obiecała pewnemu mieć go za męża, tejże nie godzi się iść za drugiego; chyba zaręczona osoba na to dobrowolnie zezwała, albo inne słuszne przyczyny zachodzą, jako to: nieprzewidziana odmiana na gorsze co do obyczajów, zdrowia, urody, ma-

(1) Ephes. 5, 32.

jątku, sławy, religii; niedopełniony warunek i oddalenie się przez czas długi, wstąpienie do zakonu, przyjęcie święcenia wyższego, przeszkoda niedopuszczająca ważnego małżeństwa, ślub z inną osobą. Co się ma też rozumieć o tych, którzy pod obietnicą przyszłego małżeństwa, jaką pannę lub inną uczciwą białogłową do grzechu cielesnego namówili.

**DRUGA** jest ślub prywatny wiecznej czystości, wstąpienia do zakonu, przyjęcia wyższych święceń i bezżeństwa. Takim ślubem związana osoba, jeżeli bez dyspensy papieżkiej w stan małżeński wstępować, nie tylko grzeszy śmiertelnie, ale nie ma nawet prawa wyciągać powinności małżeńskiej i ile razy domaga się, tyle razy grzeszy śmiertelnie; a po owdowieniu nie godzi się jęć w inny stan małżeński wstępować, aż od tego ślubu uwolniona będzie. Jeśliby zaś i druga osoba z pewnością o takowym ślubie małżonka swego wiedziała, tedy i tej nie godzi się z nim w stan małżeński pod grzechem śmiertelnym wstępować; jednak ona jak od tego ślubu wolna, powinności małżeńskiej bez grzechu wyciągać może. Przez ślub prywatny rozumie się ten, który się nie w zakonie wykonywa; bo ślub zakonny zupełnie małżeństwo nieważnym czyni.

**TRZECIA** jest czas od Kościoła zakazany, takie czasy są: 1. Od pierwszej Niedzieli Adwentu do Trzech Królów. 2. Od Środy Popielcowej, aż do Niedzieli Przewodnej. W tym czasie na post i modlitwę szczególnie przeznaczonym, nie godzi się wstępować w stan małżeński bez przyczyny i dyspensy swego Biskupa. Nawet za dyspensą ślub bez uroczystości odbywać się powinien; to jest bez benedykcji podczas mszy, bez publicznego i okazałego przybycia do kościoła, bez godów weselnych i okazałego przeprowadzania oblubienicy do domu oblubieńca; słowem bez żadnej ostentacji.

**CZWARTA** jest zakaz urzędowy Biskupa, a nawet i



Plebana, aby pewne małżeństwo do niejakiego czasu zawieraniem nie było, jeżeli tego wymaga podejrzenie o jakieś przeszkodie lub ukończenie sporu względem tego małżeństwa. Zakazuje też Kościół, aby małżeństwo nie było zawierane bez trzech zapowiedzi, aby nie wchodzić w związki małżeńskie z heretykiem, aby Kapłan nie dawał ślubu nie umiejącym głównych prawd wiary, albo nie mającym wieku prawem krajowym przepisanego, jako też świadectwa o wysłanych zapowiedziach w innej parafii i opozwoleniu żenienia się, jeśli kto jest od innych zależnym.—Te są przeszkody, które tylko bronią małżeństwa, ale go nie rozrywają, i małżeństwo w tych przeszkodach zawarte, jest ważne tylko nie jest godziwe.

Drugie przeszkody są takie, że nie tylko bronią pod grzechem śmiertelnym wstępować w stan małżeński, ale nawet czynią małżeństwo nie ważnym, psują je i rozrywają, choćby kto nie wiedział przedtem o tych przeszkodach; a tak potem o nich dowiedziawszy się, nie może w tym stanie żadną miarą mieć społeczności małżeńskiej, póki nie otrzyma dyspensy należytej i póki ślub powtórzony nie będzie. Takowych przeszkód jest piętnaście.

PIĘRWSZA jest, oszukanie co do osoby, jako to: gdyby kto chciał za żonę mieć młodszą córkę jakich rodziców np. Katarzynę, a jemu przez jakiś podstęp dana była bez jego wyraźnego zezwolenia inna np. Barbara. Jednak w tém żadnej przeszkody nie masz, jeśliby kto był oszukany tylko co do przymiotów; np. rozumiejąc, że ta osoba jest bogata, ładna, niewinna, rozumna, znakomitego rodu i t. d. a w samej rzeczy nic takowego po zawartém małżeństwie nie okazało się.

DRUGA jest, kiedy która osoba wolna wstąpiła w stan małżeński z taką osobą, która jest niewolnicą drugiego, a wolna osoba o tém nie wiedziała, ale raczej rozumiała iż ona jest wolną. Co się jednak nie ma rozumieć o pod-

danych tutejszych: a tak choćby który szlachcic wziął sobie za żonę poddaną, rozumiejąc że jest szlachcianką; albo która szlachcianka wzięła sobie za męża jakiego poddanego rozumiejąc że on jest szlachcic, albo od poddaństwa wolny, ważny jest stan ich małżeński lubo się oszukali w rozumieniu swoim, a to dla tego, że u nas nie ma takich niewolników jacy byli u Rzymian.

TRZECIA jest ślub zakonny, albo Professya w Zakonach od Kościoła approbowanych przedtem uczyniona. A tak gdyby która osoba z takim professem, a w swoim ślubie czystości niedispensowanym, zawarła małżeństwo; to małżeństwo nie byłoby ważne i nie mogłaby z nim żyć po małżeńsku.—Po zawarciu małżeństwa ktoby chciał zostać zakonnikiem, ma dwa miesiące czasu, w którym nie używając społeczności małżeńskiej, nawet bez zezwolenia drugiej strony może wykonać professyę i w takim razie druga strona zostanie wolną; po dwóch zaś miesiącach bez zezwolenia drugiej strony już nie może; a gdyby się ta zgodziła, to i sama, kiedy jest młodą do zakonu iść powinna.

CZWARTA jest pokrewieństwo tak duchowne jako i cielesne. Pokrewieństwo duchowne pochodzi z Sakramentów Chrztu i Bierzmowania: a to pokrewieństwo zaciąga się tylko między kmotrami z jednej, a ochrzczonego lub bierzmowanym i jego rodzicami z drugiej strony. Także między chrzczącym albo bierzmującym z jednej, a ochrzczonego albo bierzmowanego i rodzicami jego z drugiej strony.—Między kmotrami więc żadne duchowne pokrewieństwo nie zachodzi, a tak im się z sobą żenić wolno; chyba żeby jedna z tych osób, dzieci drugiej do chrztu kiedy trzymała. Dla uniknienia duchownego pokrewieństwa, które małżeństwa zawartego nie zrywa, a tylko nie dozwala małżeńskiego pożycia bez dyspensy, nie wypada rodzicom chrzczyć, albo do chrztu trzymać własne swe dzieci, chyba w nagłej potrzebie, która od pokrewieństwa wy-



mawia i prawa do społeczności małżeńskiej nie odbiera.—Dyspensa od pokrewieństwa duchownego należy do Papieża; daje się łatwiej, kiedy zachodzi między kmiotkami a rodzicami dziecięcia, niż kiedy zachodzi między kmiotkami a dziećciem.—*Pokrewieństwo zaś cielesne* między wszystkimi krewnymi, jakimkolwiek krwi związkiem, choć i cioteczными, nie tylko nie pozwala małżeństwa pod grzechem śmiertelnym, ale też owe małżeństwo czyni nieważnym i rozrywa do samego czwartego stopnia tego pokrewieństwa, którejkolwiek linii czy prostej czy pobocznej. Z tą tylko różnicą że w linii prostej do nieskończoności zachodzi przeszkoda i dyspensa zniesiona być nie może, a w linii pobocznej może być dyspensa nawet w drugim stopniu, gdy do tego są ważne i prawdziwe, nie zaś zmyślane przyczyny. Dyspensa bowiem na fundamencie błahych przyczyn, przez oszukanie zwierzchności duchownej udzielona, nie jest ważną i na sumieniu o nią proszących ciężką.—Kościół S. jak matka troskliwa o dobro swych dzieci, stanowiąc prawa ogólne, ma wzgląd na szczególne osoby i dla istotnych ich potrzeb zwalnia obowiązki, dla dobra ogółu na wszystkich włożone: dla tego dając dyspensę już od pokrewieństwa, już od innych przez się ustanowionych przeszkód, zwraca uwagę na przyczyny, dla których jej kto potrzebuje. Za ważne przyczyny ma: 1. Trudność w dobraniu w tém miejscu osoby odpowiedniej co do urodzenia i stanu. 2. Szczupłość posagu. 3. Wiek podeszły jak w pannie 24 lata. 4. Nadzieja umorzenia nieprzyjaźni familijnej. 5. Niebezpieczeństwo utraty wiary swojej. 6. Znakomite dla kościoła przysługi. 7. Stan wdowi potomstwem z uprzedniego małżeństwa obarczony. 8. Niestawa ze zbytecznego zbliżenia się wynikła, a tém bardziej obciążenie. Te przyczyny należy z całą otwartością Biskupowi przedłożyć i z uległością kościołowi powinna, na jego roztrzygnięciu polegać.—Jest jeszcze *pokrewieństwo prawne*,

które zachodzi między rodzicami, a dziećmi przysposobionymi, jako to: między tym kto przysposabia, a przysposobionym i jego dziećmi; między przysposobionym, a żoną przysposabiającego i nawzajem między żoną przysposobionego, a przysposabiającym; nareście między dziećmi rodzionymi i przysposobionymi, dopóki pod władzą rodziców swoich zostają.—Przysposobienie żeby miało takie skutki, prawne być powinno, a nie prywatne.

PIĄTA jest grzech zabójstwa i cudzołóstwa; a to w tych tylko czterech okolicznościach. 1. Kiedy kto postronny czy przez się czyli przez innego zabija jedną osobę małżeńską, za zgodą drugiej osoby tegoż małżeństwa na ten koniec, aby potem z sobą małżeństwo zawarli. 2. Kiedy która osoba małżeńska z postronną popełniła aktualne cudzołóstwo, a potem jedna osoba z tych cudzołożnych zabiła drugą osobę małżeńską, chociażby bez wiedzy drugiej osoby społecznej tego cudzołóstwa. 3. Kiedy która osoba w stanie małżeńskim zostająca, z postronną osobą popełniły aktualne cudzołóstwo i sobie wzajemnie obiecali, po śmierci drugiej osoby małżeńskiej, zawrzeć małżeństwo i ta obietnica z obu stron cudzołożników była przyjęta i przed cudzołóstwem nie odwołana. 4. Kiedy dwie osoby wiedząc iż jedna z nich aktualnie jest w małżeństwie, z sobą jednak zawierają małżeństwo i społeczność małżeńską wykonywają. A lubo ci, co sobie wzajemnie obiecali małżeństwo po śmierci małżonka lub małżonki swojej, byle ani cudzołóstwo ani zabójstwo nie zachodziło, mogą się z sobą zenić; jednak przez taką obietnicę śmiertelnie grzeszą i obietnica ich nie jest ważną.—Dyspensa od tej piątej przeszkody do Papieża się odnosi.

SZÓSTA jest różność wiary. Co się ma rozumieć tylko między ochrzczonymi i nieochrzczonymi, to jest: jeżeli by która osoba ochrzczona wstąpiła w stan małżeński z drugą osobą nieochrzczoneą, małżeństwo ich nie byłoby



ważne.—Kościół Grecki przez wiele wieków miał za nieważne małżeństwo katolickiej osoby z heretycką, a to częścią dla niebezpieczeństwa dzieci tychże małżonków, aby one czy za życia czy po śmierci katolickiej osoby nie były wychowane w wierze i zwyczajach niekatolickich.—Małżeństwo między niewiernymi przed chrztem zawarte, po chrzcie powinno być po chrześcijańsku ponowione; a jeśli by który z małżonków w niewierności pozostał, drugi ochrzczony w inne związki z chrześcijańską osobą wchodzić ma prawo.

**SIÓDMA** jest niesłuszne i nielekkie do stanu małżeńskiego przymuszenie czyli od rodziców swoich czyli od innych osób pochodzące; za którym przymuszeniem, choć tylko jednej osobie uczynionem, zawarte małżeństwo nie jest ważne dopóty, póki osoba przymuszona potem dobrowolnie na ten stan nie zezwoli, czyto słowami, czy zgodnym pożyciem małżeńskim. Śmiertelnie grzeszą i wpadają w klątwę, którzy jaką osobę do stanu małżeńskiego z osobą niepodobającą się zmuszają.

**ÓSMA.** Poświęcenie ważne i dobrowolnie przyjęte na kapłaństwo, albo dyakonstwo lub subdyakonstwo, z którymi osobami tak poświęconymi nie tylko małżeństwa zawierać się niegodzi pod grzechem śmiertelnym, ale nawet takie małżeństwo nie jest ważne według postanowienia Kościoła bożego.

**DZIEWIĄTA** jest, kiedy która osoba w stanie małżeńskim należyty będąc, z drugą w ten stan wstępuje; a choćby ta druga osoba o tém nie wiedziała, jednak to małżeństwo nie jest ważne, ani żyć z sobą pod grzechem cudzołóstwa mogą; nawet tacy nie mogą być rozgrzeszeni, póki się od siebie nie rozłączają.

**DZIESIĄTA** jest uczciwość publiczna, pochodząca tak z zaręczyn ważnych, jako i z małżeństwa ważnego lubo łączeniem cielesnem niespełnionego. Pierwsza czyni nie-

ważnem małżeństwo z krewnymi zaręczonej osoby w pierwszym stopniu; druga ze wszystkimi krewnymi aż do samego czwartego stopnia z temi osobami, które w takowem małżeństwie zostają, wzajemnie będącemi.

**JEDENASTA** jest, kiedy kto jeszcze nie ma lat zupełnych do stanu małżeńskiego, jako to: mężczyzna nie ma 14, a białogłowa nie ma jeszcze 12, chyba jeśli by przed temi laty złączenie z sobą mieli.—Prawa świeckie naznaczają dla mężczyzny lat 18, a dla białejgłowy 16.

**DWUNASTA** jest powinowactwo ze złączenia cielesnego czy to prawego w małżeństwie, czy nieprawego bez małżeństwa pochodzące: które to powinowactwo czyni nie ważnem małżeństwo między temi osobami z jednej, a powinowatemi ich wzajemnymi z drugiej strony; z prawego małżeństwa aż do czwartego, a z nieprawego połączenia aż do drugiego stopnia, tak w linii prostej, jako i pobocznej.—Stopnie powinowactwa liczą się tak jak pokrewieństwa: mąż powinowatym jest względem krewnych swej żony w tym samym stopniu, w którym oni są krewnymi żony; wzajemnie żona powinowatą jest względem krewnych męża w tym stopniu, w jakim są krewnymi męża. Toż się rozumie i o powinowactwie z nieprawego połączenia wynikłym.—Jeśli by osoba w stanie małżeńskim zostająca dopuściła się grzechu cielesnego z osobą powinowatą w pierwszym lub drugim stopniu zostającą; traci prawo do wyciągania powinności małżeńskiej, bez dyspensy biskupiej.

**TRZYNASTA** jest, kiedy które osoby ślub małżeński z sobą biorą bez dwóch przynajmniej świadków, albo też bez asystencyi własnego plebana; chyba żeby mieli wyraźne pozwolenie od plebana lub od Biskupa swego, aby przed innym kapłanem ślub wziąć mogli. Bez wyraźnego pozwolenia ślub dany od obcego kapłana, jest zawsze nie ważny, bo taki kapłan nad obcymi nowożeńcami żadnej władzy nie ma. Jeśli osoby zawierające związek małżeń-



ski są różnych parafij, wtedy im wolno ślub brać przed plebanem jednej lub drugiej strony; przystojniej jednak jest, aby wzięli ślub przed plebanem oblubienicy; co u nas powszechnie się zachowuje. Lecz zapowiedzi powinny wyjść w obu Parafiach; opuszczenie ich ściaga karę suspensy przez 3 lata od obowiązku na plebana; a na małżonków utrudzenie dyspensy w razie odkrycia napotem jakiej przeszkody i potomstwo w razie nieważności małżeństwa za nieprawę się uważa.

**CZTERNASTA** jest, kiedy małżonkowie z jakiego naturalnego defektu, który przed małżeństwem jeszcze występował, nigdy z sobą nie mogli i nie mogą mieć złączenia cielesnego; którego gdy przez 3 lata doświadczali, wtedy między temi osobami stan małżeński jest nie ważny. Po rozłączeniu się osobie defektowej, w inne związki małżeńskie zabrania się wchodzić.

**PIĘTNASTA** jest, kiedy kto pannę lub inną jaką białogłową przeciw jej woli, albo za sprzeciwieniem rodziców lub opiekunów gwałtownie porwał na grzech cielesny, albo żeby ją sobie za żonę pojął; tedy nie może z nią wziąć ślubu ważnie, póki ona w jego mocy zostaje i nie jest do zupełnej wolności swojej wrócona rodzicom lub opiekunom, albo innym pod których przedtem władzą zostawała. Tacy nawet porywacze białychgłów z pomocnikami i adherentami swymi samą rzeczą wpadają w klątwę, i taki porywacz powinien téż białejgłowie dać należyty posag, choćby jej za żonę nie pojął.

Oto są przeszkody do małżeństwa, i ktoby się odważył choć z jedną z nich w małżeństwo wstępować, nie tylko grzeszyłby śmiertelnie wiadomie to czyniąc, ale takowy stan małżeński żadną miarą nie byłby ważny, ani takowym małżonkom godzi się z sobą mieszkać, a jeszcze mniej społeczność małżeńską z sobą mieć póty, póki nie otrzymają należytej dyspensy i nie wykonają innych rzeczy, które do rewalidowania tego Sakramentu należą.

Biskup Dyecezalny dyspensować może od wszystkich przeszkód nie czyniących małżeństwa nieważnym; wyjąwszy ślub wiecznej czystości i wstąpienia do klasztoru, w którym razie odnosi się do Papieża.—Może dyspensować od przeszkód zdarzających się po zawarciu małżeństwa i nie pozwalających jego używania.—Może dyspensować od przeszkód odkrytych po małżeństwie z dobrą wiarą zawartem, o których czy obie czy jedna osoba małżeńska nie wiedziała; a zwłaszcza kiedyby zerwanie ich małżeństwa wielką ich szkodę i zgorzenie pociągnęło za sobą, a skomunikowanie się z Papieżem nie tak jest łatwe i prędkie.—Prócz tego co 5 lat mogą Biskupi otrzymywać z Rzymu władzę na dyspensowanie. 1. Od trzeciego i czwartego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa. 2. Od trzeciego stopnia połączonego z drugim, jeśli ten odkryty został już po małżeństwie w dobrej wierze zawartem; a nawet i przed zawarciem małżeństwa osób ubogich i w nagłych okolicznościach zostających. 3. Od drugiego stopnia, kiedy zachodzi w małżeństwie heretyków nawróconych. 4. Od pokrewieństwa duchownego między kmotrami, a rodzicami ochrzczonego lub bierzmowanego. 5. Od bliskości pochodzącej z zaręczyn. 6. Od przeszkody z grzechu cudzołóstwa z obietnicą małżeństwa.

Sam papież dyspensuje: 1. Od drugiego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa; od pierwszego zaś nie zwykł dyspensować. 2. We wszystkich zdarzeniach kiedy trzeci lub czwarty stopień dotyka pierwszego lub drugiego. 3. Od pokrewieństwa duchownego między kmotrami a dziećciem chrzestnym lub bierzmowanym. 4. Od grzechu zabójstwa z cudzołóstwem lub obietnicą, jeżeli jest tajemny, lecz to z trudnością.—Nie ma zaś dyspensy od istniejącego związku małżeńskiego, od niedołęztwa i od pokrewieństwa w linii prostej.



## CZEŚĆ PIĄTA.

### O KOŚCIELE.

#### I. Historyczny Rys Świątyni Chrześcijańskich.

Miejscem do odprawowania publicznego nabożeństwa, do sprawowania Sakramentów SS. i obrzędów religijnych jest dom osobnemi modlitwami na chwałę Boga poświęcony, który się zowie Kościołem. Wieczernik, w którym Jezus Chrystus ustanowił Eucharystę, pierwszym był Kościołem Chrześcijańskim. Tam Apostołowie z wiernymi na modlitwę, jako też przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa ciągle się zgromadzali; o czem Dzieje Apostolskie często wspominają. S. Cyrylli Jerozolimski (1), kiedy mówi o kościele Apostołów, wieczernik ten przezeń rozumie; a S. Hieronim (2) nazywa go Kościołem Syońskim. — Za pomnożeniem się wkrótce wyznawców Chrystusa, gdy ten wieczernik

(1) Cathed. 16. — (2) Epist. 27.

nik wszystkich pomieścić nie mógł, wierni dla wspólnego nabożeństwa i odprawowania Najśw. Ofiary, po domach prywatnych i więzieniach, po grobach męczenników i sklepach podziemnych zbierać się zaczęli: gdyż okrutne i ciągle prawie trwające prześladowania, nie tylko im mieć osobne gmachy ku czci Boga poświęcone, ale nawet publicznie na modlitwę się zgromadzać nie dozwalały. Jednak w tym tak smutnym czasie domy i miejsca przeznaczone na oddawanie czci Bogu miano w poszanowaniu i one z pospolitego użycia wyjęte były, jak o tém świadczy Pismo S. i stałe kościelne podanie. S. Paweł Apostoł (1) wspomina o Kościele Bożym, przez który SS. Doktorowie nie tylko zebranie wiernych, ale i miejsce, gdzie się oni ku czci Boga zbierali, rozumieją. S. Klemens Rzymski (2) mówi, że Bóg naznaczył czas i miejsce swojej służby, aby wszystko porządnie i pobożnie się odbywało. S. Ignacy męczennik (3) zachęca wiernych, aby się zgromadzali do Kościoła Bożego. Papież S. Pius I. koło 150 r. pisał do Justusa Biskupa Wienneńskiego, że pewna dama imieniem Euprepia swój dom do odprawowania mszy S. mu oddała. Cesarz Alexander Sewerus przysądził Chrześcijanom dla czczenia Boga miejsce, które kupcy wina przywłaszczyć sobie chcieli. Podług świadectwa Euzebiusza (4) w wieku III. kiedy liczba Chrześcijan znaczny wzrost wzięła i niektórzy z Cesarzów swobodnie swą wiarę wyznawać im dozwolali, wierni zaczęli budować we wszystkich miastach publiczne domy boże, których za panowania Dyoklecjana w samym Rzymie około 40 liczono. Laktancyusz (5) i Arnobiusz (6) świadczą, że wiele kościołów chrześcijańskich podczas prześladowania Dyoklecjana zostało zburzonych, a te które od powszechnego zniszczenia ocalały, wyrokiem Kon-

(1) 1 Cor. 11, 22. — (2) Epist. 1. — (3) Ad Magnes. — (4) Hist. Eccl. lib. 8. — (5) Lib. 2 et 5. — (6) Lib. 4.



stantyna W. i Licyniusza Chrześcijanom potem zwrócone były. Ztąd widzieć i przekonać się łatwo można, że Chrześcijanie od czasów apostolskich mieli kościoły, w których na wspólne nabożeństwo i sprawowanie obrzędów religijnych, osobliwie Najśw. Ofiary się zgromadzali.

W pierwszych czterech wiekach Chrześcijanie swoich świątyń nie nazywali kościołami (templa), dla odróżnienia ich od pogan, którzy świątyniom fałszywych bogów imię kościołów dawali. Ztąd niektórzy starożytni kościelni pisarze, jak Minucyusz Felix, Orygenes, Arnobiusz i Laktancyusz powiadali przed poganami, że Chrześcijanie nie mieli kościołów i ten wyraz w znaczeniu pogan brali. Poganie bowiem mniemali, że ich bogowie zamknęci tylko w budowach czyli kościołach prośby przyjmowali i czczeni być mogli. Ci więc Ojcowie dla zbiecia takiego wyobrażenia o Bogu prawdziwym, którego Chrześcijanie czcili, powiadali, że Bóg prawdziwy ma za kościół świat cały i że nie ma dla Niego milszego przybytku, jak dusza cnotliwego człowieka. Ze zdań więc tych Ojców nie można wnosić, że Chrześcijanie w pierwszych wiekach nie mieli osobnych domów ku czci prawego Boga poświęconych, gdyż inni Ojcowie, a nawet ciż sami na wielu innych miejscach dostatecznie o tém świadczą. — Chrześcijanie w pierwszych czterech wiekach świątynie swoje nazywali *domami Boga*, *domami świętymi*, *miejsce zgromadzenia* i t. d. Najpowszechniej zaś nazywano je *Bazylikami*, co z greckiego znaczy *dom królewski*. Dla tego dawano takie nazwanie kościołom, że uważano je za pałace Króla Królów, ~~który~~ jest Boga. Po upadku bałwochwalstwa nazwanie kościołów u Chrześcijan w powszechne użycie weszło; a nazwanie Bazylik pozostało przy tych kościołach, które przez Cesarzów i Królów z większą okazałością stawiane były. Jednak i ta różnica z czasem znikła.

Kościoły pierwszych Chrześcijan były proste, szczupłe

i ubogie, ponieważ sposoby i okoliczności świątyń okazałych i bogato przybranych mieć nie dozwalały. Skoro zaś Kościół S. pokój otrzymał, zaraz powstały wspaniałe świątynie ku czci prawego Boga, na których wystawienie Chrześcijanie i sam Cesarz Konstanty niczego nie szczędzili, a wielu z późniejszych Cesarzów w ślady jego wstępowało. Okazałe świątynie pogańskie zamieniano w chrześcijańskie kościoły. Znaczne pieniądze, przedtém wydawane na ofiary bogów pogańskich, na zabawy i widowiska publiczne, teraz dla powiększenia, uświetnienia i utrzymania czci prawego Boga obrócone zostały; a tak wiek IV. odznacza się wspaniałością budowy i ozdób kościoła. Lecz potem z napływem barbarzyńców, kiedy wszystko podległo спустoszeniu, kościoły także wiele ucierpiały i nadal świetności swojej utrzymać nie mogły. — Gdy po odrodzeniu się nauk architektura nanowo kwitnąć zaczęła, pierwsze jej próby były w stawianiu świątyń pańskich. Wtedy zaczęto odbudowywać dawne i stawiać nowe kościoły, które swoją wspaniałością, sztuką i trwałością zdumiewają. Monarchowie i panowie bogaci ubiegali się jedni przed drugimi o chwałę wznoszenia kościołów. Każdy z nich za haniebę poczytywał, kiedy pałace ich ozdobniejsze i kosztowniejsze od domów bożych były. Życzyćby należało, aby duch dawniejszych Chrześcijan i teraźniejszych ożywał, a nie widzielibyśmy świątyń pańskich opuszczonych i upadkiem grożących.

Są tak lekkomyślni ludzie, którzy wspaniałość świątyń chrześcijańskich, okazałość w ich przybieraniu, ozdobne i bogate sprzęty kościelne naganiają i za przeciwnie duchowi Ewangelii poczytują. Nie znają oni prawdziwego ducha Ewangelii; bo to wszystko nie sprzeciwia się prostocie ewangelicznej, co się dla uczczenia Boga czyni: a prostota ewangeliczna zależy na tém, aby być pokornym i ubogim w duchu, unikać i gardzić wszelką próżnością światową, nie



rozsypywać dóbraków na rzeczy próżne i niepotrzebne, a samych siebie i swoje domy skromnie ubierać. Sam Bóg w starym zakonie postanowił wspaniałość i ozdoby przybytku, które miały być ze złota, srebra i bogatych materij, jakie wówczas za najdroższe uważano (1). Kościół Jerozolimski wspaniale i bogato był przybrany, jednak Jezus Chrystus, który przyszedł na świat dla nauczania ludzi czci Boga w duchu i prawdzie, nigdy Żydom tego nie naganiał i jeśli by to za złe uważał, pewnie by im tego, jak w wielu innych rzeczach nie przepuścił. Przeciwnie kościół Jerozolimski nazywał domem bożym, miejscem świętym jak go Żydzi nazywali. Tenże Boski Nauczyciel za dobrą rzecz poczytywał, gdy mu okazywano też samą cześć, jaką najznakomitszym osobom wyrządzać było we zwyczaju. Kiedy Marya siostra Łazarza wylała na głowę Chrystusa wonne oleje, a niektórzy z Jego uczniów ganiłi tę rozrzutność pod pozorem, że lepiej by było je sprzedać i te pieniądze ubogim rozdać; wtedy Jezus Chrystus zganił swoich uczniów i pochwalając postępek Maryi, dobrym uczynkiem go nazwał. Czyż Jezus Chrystus mniej jest godnym czci teraz, jak był podczas swego ziemskiego życia? Wielką więc jest nierostropnością powtarzać dzisiaj nierozważną krytykę uczniów Zbawiciela i ganić tych, którzy swych bogactw używają na ozdobę kościołów, gdzie on osobiście przemieszkawał. Nadto przez wystawę religijną i wspaniałe przybranie świątyni, lud podnosi swój umysł do Boga, przejmując się najgłębszą czcią ku Jego majestatowi i przenosi się myślą do owej niebieskiej świątyni, która ziemskiej jego pielgrzymki jest celem. Prostota w stawianiu i zdobieniu świątyni pańskich pierwszych trzech wieków, nie może nam służyć za przykład i wspaniałości świątyni naszych naga-

(1) Exod. 25, 3.

niać. Były to bowiem czasy prześladowań, kiedy Chrześcijanom nie tylko nie wolno było stawiać wspaniałych świątyni, ale nawet jawnie wiary swojej wyznawać; skoro zaś prześladowania ustały, wspaniałe domy boże, pięknie ozdobione i bogatemi naczyniami opatrzone wznosić się zaczęły. Pobożni Chrześcijanie hojnie sypali swoje skarby na utrzymanie, podniesienie i uświetnienie chwały bożej, co im Kościół S. nie tylko że nie naganiał, ale jeszcze pochwalał i za dowód ich pobożności uważał. Zaczoby to dziś złem w kościele być miało, co dawniej chwalebne było? Nie lepiej czynią ci, którzy swe dostatki na zabawy, biesiady i próżność światową trwonią; nie tylko oni nie odnoszą ztąd żadnej korzyści doczesnej, ale i od Boga nie mają czego się spodziewać. Kiedy przeciwnie człowiek religijny poświęcając dla Boga część tego, co z Jego hojnej ręki otrzymał, okazuje Bogu wdzięczność za dary mu udzielone i większego wynagrodzenia w wieczności śmiało spodziewać się może.

W pierwszych wiekach kształt zewnętrzny kościoła był rozmaity. Najpowszechniej jednak były kościoły podługne, jako dogodniejsze do odbywania obrzędów i pomieszczenia w dobrym porządku ludu. Stawiano je tak, że ołtarzem były obrócone ku wschodowi, dla tego że pierwsi Chrześcijanie modląc się zwyczajnie twarz obracali na wschód, aby okazać wiarę w przyszłe zmartwychwstanie. Naokoło kościoła był plac otoczony murem lub parkanem. Na tym placu przy bramie była fontanna lub naczynie z wodą, gdzie wierni przychodząc do kościoła umywali nogi i ręce, na znak, że trzeba mieć czyste sumienie stawiając się na miejscu świętym. — Przy wejściu do kościoła był *Przysionek zewnętrzny* bez pokrycia, gdzie się mieszcili pokutnicy stopnia pierwszego. — Wewnątrz kościół dzielił się na trzy części: *Przysionek*, *Nawa* i *Presbyterium*. Przysionek wewnątrz



ny podobny był do dzisiejszej kruchty czyli *babińca*, tylko daleko większy i wyrównywał prawie *obszerności* całego kościoła, ponieważ w nim mieścili się katechumeni, pokutnicy drugiego stopnia i niewierni dla słuchania Pisma S. i nauk wykładanych. Od przysionka do presbyterium była nawa; dla tego tak nazwana ta część kościoła, że miała kształt okrętu, który po Łacinie nożywa się *navis*. Nawa wzdłuż przedzielona była kratą na trzy części, do których wchód był z przysionka. W bocznych częściach po prawej stronie mieściły się niewiasty, a po lewej mężczyźni. Miejsce najbliższe przysionka w tych obu częściach przeznaczone było dla pokutników trzeciego i czwartego stopnia. W środkowej części nawy z wiernych pielgrzymi tylko się mieścili i stała w niej ambona. — Część trzecia kościoła przeznaczona dla samego duchowieństwa i dla tego *presbyterium* ją zwano. Tę część zwano także *Sanctuarium* czyli *przybytkiem*, ponieważ był tu ołtarz do sprawowania Najśw. Ofiary. Dziś nazywa się ona *chórem*; lecz właściwie chórem zowie się miejsce, gdzie się mieszczą śpiewacy i muzyka kościelna. — Presbyterium oddzielało się od nawy ścianą lub kratami, w których drzwi do nawy były. Z presbyterium łączyły się *skarbiec* czyli miejsce na skład rzeczy kościelnych i *zakrystya* czyli miejsce, gdzie się zbierało duchowieństwo przed rozpoczęciem nabożeństwa. Takie wewnętrzne rozporządzenie kościoła trwało do wieku XI. Od tego zaś czasu ponieważ ustały publiczne pokuty, nie trzymano się więcej starożytnego urządzenia kościołów, ale wszedł kształt i porządek dzisiaj zachowywany. — Starożytny zwyczaj rozdzielania wiernych w kościele na dwie strony, osobno niewiast, a osobno mężczyzn jest bardzo chwalebny i dziś rzadko gdzie zachowywany; chociaż tego dobry porządek i przyzwoitość wymaga. Życzyć więc należy, aby duchowni rządzący kościołami odnowić go się starali; a zmniejszyłyby się przynajmniej,

jeżeli nie zupełnieby znikły owe nieskromności, jakie po świątyniach z boleścią serca często postrzegać się dają.

**AMBONA.** W starożytnych kościołach ambona stała w środkowej części nawy na znacznym podwyższeniu, do której wejście po wschodach z dwóch stron było. Z ambony czytano Ewangelię, miewano nauki, kazania i wykładano Pismo S. Prócz tego kantorowie mieścili się na ambonie i w czasie Liturgii śpiewali; dla tego ambony w dawnych kościołach daleko obszerniejsze od dzisiejszych były. Ambona w naszych kościołach służy tylko do czytania Ewangelii i wykładania nauki ludowi. Stawi się ona szczególnie w kościołach obszernych przy środkowym filarze, aby lud w całym kościele naukę mógł słyszeć. Najwłaściwiej ambona powinna być umieszczona z lewej strony, *in cornu Evangelii*, ponieważ Ewangelia we mszy S. przy ołtarzu z tej strony się czyta.

**TRON BISKUPI.** Od nastania Kościoła Chrześcijańskiego, Biskupi w presbyterium czyli chórze zajmowali znakomitsze od prostych Kapłanów miejsce. Apostoł Jan S. w objawieniu swoim (1), pod obrazem chwały wiecznej przedstawując zgromadzenie wiernych opisuje, że przewodniczący temu zgromadzeniu czyli Biskup siedział na tronie, otoczony 24 starcami czyli Kapłanami, którzy koło niego na osobnych tronach siedzieli. Niektórzy Biskupi pierwszych wieków przez pokorę nie używali wprawdzie znakomitszych między kapłanami siedzeń, lecz było to ich dobrowolne zrzeczenie się i kościół zawsze im je przyznawał. To zaś siedzenie w presbyterium dla Biskupa przeznaczone nazywano *Siedzeniem stopniowem*, *Sedes gradata*, ponieważ o kilka stopni wyżej się wznosiło od tych, jakie kapłani zajmowali. Zład wszedł powszechny zwyczaj w ko-

(1) Apoc. 4.



ściołach katedralnych i tych wszystkich, gdzie Biskupi przewodniczą nabożeństwu wiernych, wznosić dla nich siedzenia okazalsze *Tronem* zwane, dla pokazania ich wyższej godności w kapłaństwie i wyrażenia władzy sądzenia duchownych spraw między wiernymi, którzy pod ich pasterskim rządem zostają. Taką władzę sam Jezus Chrystus nadał Biskupom, kiedy powiedział do Apostołów, których Biskupi są w prostej linii następcami: *Gdy usiądzie Syn człowieczy na Stolicy Majestatu swego i wy siedzieć będziecie na 12-stu stolicach, sądząc 12-ście pokoleń Izraelskich* (1). Tron dla Biskupa urządzać się w kościele powinien z prawej strony ołtarza, *in cornu Epistolae*, dla tego że modlitwy mszy S. jakie Biskup siedząc na tronie odmawia, w prywatnych mszach na tej stronie ołtarza się czytają. Jeżeli zaś ambona znajduje się w kościele z prawej strony, wtedy tron Biskupi z przeciwniej urządzać należy. W katedralnym kościele stawia niekiedy tron Biskupi na stronie lewej, *in cornu Ewangelii*, dla wyrażenia pierwszeństwa jego między innemi kościołami diecezji; a wtedy ambona z prawej strony znajdować się musi.

**ORATORIA I KAPLICE.** Prócz kościołów są jeszcze u Chrześcijan inne domy boże prywatne, jako to: *oratoria* i *kaplice*. Oratorium jest to miejsce albo izba na modlitwę przeznaczona. Dawniej póki między ludźmi większa pobożność była, panowie i bogatsi gospodarze mieli oratoria, gdzie w różnych dnia porach, osobliwie rano i w wieczór ze swymi domownikami na modlitwę się zgromadzali. Dziś są tylko one u zakonników dla wspólnego odprawowania pacierzy i odbywania ćwiczeń duchownych. — Kaplica jest to oratorium, w którym znajduje się ołtarz i mszę S. prywatnie odprawować wolno. Od pierwszych wieków Chrze-

(1) Mat. 19, 28.

ścijanistwa kaplice prywatne były we zwyczaju, które dziś w wielu miejscach się znajdują. Na utrzymywanie kaplicy Biskup wydaje pozwolenie czasowe czyli do pewnego tylko czasu trwające. W większe jednak święta, które Kościół uroczystie obchodzi, w kaplicach prywatnych mszy S. odprawować nie wolno, aby nie odrywać ludu od nabożeństwa parafialnego, gdzie wszyscy wierni w te dni zgromadzać się powinni. Dla otrzymania biskupiego pozwolenia na odprawowanie w prywatnej kaplicy mszy S. trzeba: 1. Aby ona była przystojnie przybrana, tudzież we wszystkie ubiory i naczynia święte, które do ofiary mszy S. służą, opatrzona. 2. Mieć do tego ważne powody: mianowicie zaś Kościół pozwolenie daje utrzymywać prywatną kaplicę osobom pobożnym, którym słabość zdrowia lub wiek podeszły w kościele parafialnym na nabożeństwie bywać nie dozwala; albo które z pobożności codziennieby mszy S. słuchać chciały, czego jednak z powodu odległości od kościoła uczynić nie mogą. Jeśli kto utrzymuje kaplicę domową z lenistwem bywania w kościele parafialnym, albo żeby się od innych odróżnić lub swęj dumy nie poniżył, razem z drugimi uczęszczając do kościoła; takie pobudki Kościół S. zawsze nagania i dla tej przyczyny starającym się mieć kaplice domowe, nie zawsze pozwala.

## II. Ołtarze w Kościele.

Od początku świata ludzie żyjący pod prawem natury, osobliwie Patriarchowie Noe, Abraham, Jakób wznosili ołtarze na górach lub w otwartem polu, dla składania całopalnych ofiar Bogu, na znak swęj czci ku Niemu i uznaniu Jego nad sobą panowania. Te ich ołtarze były nasypami ziemi lub z kamienia zrobione i nad powierzchnią znacznie wzniesione. Ztąd z przyczyny swego wzniesienia od



wyrazu Łacińskiego *Altus*; *wysoki*, otrzymały nazwanie *Altare*, *ołtarz*.—Prawem Mojżesza Bóg zalecił Izraelitom w przybytku tylko czynić Mu ofiary, tudzież przepisał liczbę i kształt, jaki powinny mieć ołtarze do tych ofiar przeznaczone. Jeden był ołtarz do ofiar całopalnych, drugi do kadzenia, a trzeci do składania chlebów. Też same były ołtarze, gdy na miejsce przybytku Kościoł w Jerozolimie wystawiony został.—Ołtarz w kościołach chrześcijańskich jest to stół podłużny, albo kwadratowy, na którym Msza S. się odprawuje. Dla tego mu taki kształt się daje, że Jezus Chrystus siedząc u stołu z swoimi uczniami ustanowił ofiarę Mszy S. i Najświęt. Sakrament Ciała i Krwi swojej, który jest duchownym pokarmem wiernych; oraz że na tym stole też same Ciało i Krew Jezusa Chrystusa Bogu się ofiaruje; dla tej przyczyny zowie się on *stółem świętym*, *ofiarnym* i *błagalnym*. Ołtarz chrześcijański przypomina jeszcze Krzyż, na którym Chrystus Bogu Ojcu siebie ofiarował i śmierć męczeńską dla zbawienia ludzi poniósł.

Ołtarze w pierwszych trzech wiekach były drewniane i rozbierające się tak, że łatwo z jednego na drugie miejsce przenosić je można było. Od wieku IV. kiedy nastąpiła wolność wyznania religii chrześcijańskiej, zaczęto stawiać w kościołach ołtarze stałe z kamienia lub marmuru dla tego, że ołtarz wyraża Chrystusa, który w Piśmie S. kamieniem węgielnym kościoła się zowie.—Dawne ołtarze miały kształt skrzyni podłużnej, która na dwóch ścianach pobocznych się opierała i do grobowca podobną była. Składano w ołtarzach ciała męczenników; ztąd pozostał zwyczaj wkładania relikwii świętych w ołtarzach teraźniejszych, co przypomina, jak niegdyś w czasie prześladowania mszę S. w podziemnych lochach, na grobach męczenników odprawowano. Ściany ołtarza przednia i tylna były otwarte, które bogatemi zasłonami zawieszano.

W pierwszych wiekach stawiano pospolicie w kościele jeden tylko ołtarz i to w środku presbyterium, który tak urządzano, że kapłan mszę odprawujący twarzą do ludu był obrócony; ztąd dla pozdrowienia i błogosławienia ludu nie miał potrzeby się obracać. W wieku IV. większą liczbę ołtarzy stawiać zaczęto, zwłaszcza tam, gdzie przy kościele wielu znajdowało się kapłanów, z których każdy Mszę S. powinien był odprawować. Papież S. Grzegorz W. powiada, że za jego czasów, to jest: pod koniec wieku VI. po dwanaście do piętnastu ołtarzy w kościołach liczono.—W kościele Greckim zawsze jeden ołtarz stawiano, ponieważ podług zwyczaju tego kościoła w dniu jednym, jedna tylko msza w tym samym kościele odprawowaną być może.

**ÓLTARZE PRZENOŚNE. PORTATYLE.** Od czasów kiedy postanowiono Mszę S. odprawować na ołtarzach stałych, kamiennych, od Biskupa poświęconych, weszły w użycie tak nazwane ołtarze przenośne *Altaria Portatilia* czyli *Portatyle*. Są to małe kamienne lub marmurowe tablice od Biskupa poświęcone, w których złożone są relikwie świętych. Tablice te składają się w środku ołtarza, gdzie w czasie mszy hostya i kielich się stawia. Zastępują one stałe kamienne ołtarze, w tych kościołach, gdzie ich nie ma i bez takich Portatylów Msza S. odprawowana być nie może na ołtarzach, które nie są konsekrowane od Biskupa.—W kościele Greckim od dawnych czasów, zamiast tablic kamiennych, na ołtarze przenośne używają się poświęcone obrusy z płótna zwane *Antimensia*, które się na ołtarzach niepoświęconych rozścielają, kiedy najświętsza Ofiara ma się odprawować.



### III. Przybory i Ozdoby Ołtarza.

W początkach kościoła naczynia święte, księgi boskie i krzyż, składały całe przybranie ołtarza i żadnych innych ozdób nie używano. Z czasem gdy Kościół S. odzyskał swobodę, publicznie i z wystawą obrzędy religijne odprawować zaczął, przykładać zaczęło wszelkiego starania, aby ołtarze i świątynie pańskie nie tylko przyzwoicie, ale też wspaniale przybrane i ozdobione były. Wtedy powstały różne sztukaterie na ścianach kościelnych i ołtarzach, pozłacania, posrębrzania, pokrycia ich drogiemi materiami i t. p. Z teraźniejszych przyborów ołtarzowych, jedne do sprawowania obrzędów religijnych są potrzebne, drugie do ozdoby służą, a inne różne Tajemnice wyrażają. Te przybory ołtarzowe znaczniejsze są: *Obrusy*, *Ciborium*, *Krzyż*, *Świece*, *Lampy*, *Pajaki*, *Obrazy*, *Rekwizyty*, *Antepedya*, *Tablice kanoniczne*, *Kwiaty* i t. d.

**OBRSY.** Pokrycie ołtarza, nazywa się *Toalnią* lub *Obrusem*. Ten ołtarzowy obrus, wyobraża przybranie i nakrycie stołu podczas ostatniej wieczerzy Jezusa Chrystusa z uczniami; dla tego dawniej przed samem rozpoczęciem Mszy S. obrus na ołtarzu rozścielano, a po jej skończeniu zbierano. W dawnych czasach nakrywano ołtarze jednym tylko obrusem; dziś prawo kościelne nakazuje pokrywać je trzema i wszystkie z płótna być powinny. Szczególniej zaś sam środek ołtarza, gdzie się znajduje portalt, w czasie Mszy S. trzema obrusami pokrywać należy; a to dla większego uszanowania i ostrożności, jeśliby przypadkiem Krew Pańska z kielicha rozlana została, żeby do kamienia dojść nie mogła.

**CIBORIUM.** Miejsce na ołtarzu, gdzie się chowa puszka z najświętszym Sakramentem zowie się *Ciborium* od wyrazu Łacińskiego *Cibus*, *pokarm*. Niektórzy zaś samą puszkę od komunikantów nazwanie *Ciborium* dają, a miej-

sce czyli szafę zamczystą, gdzie się ta puszka stawia *Tabernaculum* czyli *Przybytkiem* zowią.— W pierwszych wiekach, kiedy trwały prześladowania, Eucharystję chowano po domach prywatnych, z obawy, aby się ta w ręce pogan nie dostała. Po ustaniu prześladowań, zaczęto ją chować w kościele pod zasłoną w kształcie baldachimu nad ołtarzem wiszącą, pięknie i bogato ozdobioną, która nazwanie *Ciborium* miała. Potem zaczęto robić *Ciboria* stałe z marmuru lub drzewa w kształcie wieżyczek, dla tego teraz jeszcze po wielu kościołach *Ciboria* kształt wieżyczek mają.— W każdym kościele *Ciborium* z najświętszym Sakramentem, znajduje się na jednym tylko ołtarzu, który *Ołtarzem wielkim* czyli *głównym* się zowie. Izraelici część kościoła Jerozolimskiego, gdzie stała Arka przymierza z tablicami przykazań boskich, w największem poszanowaniu mieli; raz tylko na rok najwyższemu kapłanowi wchodzić tam wolno było. Zwano tę część kościoła *Sancta Sanctorum*, *święte świętych* czyli miejscem najświętszem, dla tego, że Bóg obecnością swoją szczególniej je zaszczycać raczył. W jakiejże czci nie powinien być przybytek w kościołach chrześcijańskich, gdzie Jezus Chrystus osobiście w najświętszym Sakramencie się znajduje i daleko rzeczywistym sposobem tu przebywa, niżeli Bóg w przybytku starozakonnego kościoła mieszkał. Dla tego nakazuje Kościół S., aby każdy z wiernych przechodząc koło wielkiego ołtarza, upadał na kolana lub przynajmniej na prawe kolano przyklęknął i oddał cześć Jezusowi Chrystusowi w najświętszym Sakramencie tam się znajdującemu mówiąc: *Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament*, albo inną stosowną modlitwę. Ktoby tego nie uczynił, dopuściłby się nieuszanowania względem najświętszego Sakramentu.

**KRZYŻ.** Krzyż jest najpierwszą ozdobą ołtarza. On bowiem nie tylko kapłanowi, ale wszystkim wiernym w cza-



sie Mszy S. przypomina, że ofiara na ołtarzu przez kapłana sprawowana, jest tą samą ofiarą co do istoty, różniącą się tylko co do sposobu, jaką Zbawiciel na krzyżu spełnił. Dla tego Kościół S. postanowił, aby na każdym ołtarzu Krzyż S. się znajdował i tak był na nim umieszczony, żeby od kapłana i od wszystkich wiernych najświętszej ofierze obecnych mógł być ciągle widziany; bez krzyża zaś na ołtarzu Mszy S. nie godzi się odprawować. Dla tej przyczyny w wielkim ołtarzu krzyż stawi się na Ciborium, a po innych w środku ołtarza na podwyższeniu. Na środku zaś ołtarza dla tego krzyż się stawi, że kapłan odprawując Mszę S. często nań oczy obrócone mieć powinien.

**SWIECE, LAMPY I PAJĄKI.** Od początku Chrześcijaństwa używano w Kościele światła przy sprawowaniu obrzędów religijnych. Prawda że pierwsi Chrześcijanie w części z potrzeby go używali, ponieważ zmuszeni byli odprawować nabożeństwo w nocy i w miejscach ciemnych, dla oświecenia których zapalali świece, pochodnie i lampy. Lecz nie sama tylko potrzeba do tego zwyczaju powodem była. We wszystkich narodach oświetlenie uważano za sposób oddawania czci i znak radości. Ztąd Chrześcijanie przy sprawowaniu obrzędów SS. używali światła z pobudek religijnych, a mianowicie: 1. Dla oddania najwyższej czci Bogu. 2. Dla wyrażenia radości jakiej doznają wierni z duchowego oświecenia wiarą i nauką Jezusa Chrystusa. 3. Dla okazania że Jezus Chrystus jest prawdziwą światłością, który oświeca wszystkich ludzi. 4. Dla przypomnienia Chrześcijanom, że każdy z nich podług zalecenia Chrystusa, powinien mieć zawsze pochodnie zapalone w ręku swoim, i chodzić w światłości: to jest, powinien ożywiać w sobie wiarę i jej przepisy zachowywać, swoją nauką nieumiejętnych nauczać, a życiem przykładnym i dobremi obyczajami wszystkich budować. Apostoł Jan S. w objawieniu swoim przedstawując wspaniałą Liturgią i wiernych do

Kościół zgromadzonych, o świecach i lichtarzach złotych wspomina. W tym samym celu i duchu jak w pierwszych wiekach Kościół S. we wszystkich publicznych nabożeństwach zapalonych świec teraz używa. Dla tego postanowił, aby świece woskowe podczas mszy S. na ołtarzu koniecznie się paliły; przez co chce wyrazić: 1. Wiarę Chrześcijan w Tajemnice święte na ołtarzu sprawowane, która jest duchowną ich światłością. 2. Najgłębszą cześć i gorącą miłość, jaką Chrześcijanie pałać powinni ku Jezusowi Chrystusowi, na ołtarzu pod postacią chleba i wina za nich Bogu Ojcu się ofiarującemu. — Świece na ołtarzu palą się z wosku, który jest najczystsza z materii palnych i nie ma w sobie żadnych zwierzęcych pierwiastków, dla wyrażenia że każdy z wiernych poskramiać powinien w sobie cielesne namiętności i mieć czyste sumnienie, żeby mógł się stać uczestnikiem SS. Tajemnic na ołtarzu sprawowanych, oraz znajdować w nich powinien duchowną słodycz.

Prócz świec w témże samém znaczeniu i celu od pierwszych wieków używają się w Kościele, palące się lampy, które razem do oświecenia Kościoła w czasie nocnego nabożeństwa służą. W starym zakonie z rozkazu samego Boga w Kościele Jerozolimskim ogień nieustannie się palił. Podobnie Kościół Katolicki zaleca, aby przed Wielkim Ołtarzem, gdzie się Najś. Sakrament przechowuje, zawsze paliła się lampa, dla uczczenia Jezusa Chrystusa w Najś. Sakramencie obecnego. Ta gorejąca lampa przed Najś. Sakramentem wyraża jeszcze wielką Chrystusa miłość ku ludziom, z której sam siebie w Sakramencie ołtarza na pokarm duchowny im zostawił i boską swoją światłością oświecać ich zawsze jest gotów. Wyraża także żywą wiarę, gorącą miłość i nieustanne nabożeństwo wiernych ku temu Najś. Sakramentowi. — Lampy jakich używano w Starożytnym Kościele miały różne religijne znaki, jako to: *Pasterza* na ramionach swoich owcę niosącego, co wyrażało Jezusa



Chrystusa pałającego miłością ku ludziom i o ich zbawienie troskliwego; *Gołębka*, który jest godłem Ducha S. zapalającego serca ludzi ogniem miłości boskiej. W grobach męczenników stawiano lampy z wyrażeniem *palmy*, co było znakiem ich zwycięstwa. Takie lampy zawieszano przed obrazami świętych męczenników, co i teraz w niektórych kościołach się zachowuje i na nich okoliczności życia świętego, przed którego obrazem się palą, są przedstawione. Te wszystkie religijne godła byłyby potrzebne, jeśliby pierwsi Chrześcijanie używając światła, wyższych religijnych w tém pobudek nie mieli? Nadto S. Hieronim (1) wyraźnie świadczy, że używano światła w nabożeństwach kościelnych nie tylko w nocy, ale i we dnie odprawowanych, a to dla wyrażenia radości i duchownego oświecenia.—Dla oświecenia Kościoła w dawnych czasach zawieszano lampy w kształcie krzyża lub korony. Ztąd wzięty początek *Żyrandole* czyli *Pajęki* po kościołach używane.

**OBRAZY.** Każdy kto ma uczucie religii zgodzi się na to, że jest rzeczą pożyteczną, a nawet potrzebną przedstawiać godła religijne, które przez zmysły do duszy człowieka przemawiają i wszędzie obecnego Boga mu przypominają. Lecz nie ma godła silniejszego i bardziej uderzającego zmysły, nad obraz i figurę pod którą Bóg ludziom się ukazać i prawdy swoje objawić im raczył. Próżną więc byłoby rzeczą zdobywać się na dowód o użytku w religii obrazów SS. ponieważ wrażenie, jakie one czynią na umyśle, i sercu człowieka, każdy czuje. One bowiem dają częstokroć poznać te rzeczy, których wyrazić słowami niepodobna. Słusznie przeto Papież S. Grzegorz W. powiada (2), że obrazy tém są dla nieumiejętnych, czém księgi dla uczonych. Obrazy przedstawujące Tajemnice wiary zwracają umysł Chrześcijanina do ich rozpamiętywania i

obudzają w nim religijne uczucia. Obrazy świętych Pańskich przywodzą na pamięć wiernym gorliwość tych sług bożych w pełnieniu obowiązków religijnych, świątobliwość ich życie i cnoty heroiczne, za które wieczną koroną w niebie uwieńczeni zostali; a przez to pobudzają do ich naśladowania, jeśli teje korony niebieskiej uczestnikami chcą zostać. Dla tego Kościół S. umieszcza w ołtarzach SS. obrazy, aby wierni w czasie sprawowania na ołtarzu Najś. Ofiary, do rozpamiętywania Tajemnic religijnych, obowiązków chrześcijańskich i większej pobożności się pobudzali.—W starym zakonie zabronił Bóg żydom czynić obrazy i posagi, tudzież jakkolwiek cześć im oddawać (1). Ten zakaz był sprawiedliwy i potrzebny, ponieważ każdy obraz w tym czasie uważano za bóstwo, a żydzi wielką mieli skłonność do bałwochwalstwa, w którym wszystkie ich sąsiednie narody pogrążone były. Lecz ten zakaz nie był obowiązującym, gdy minęło niebezpieczeństwo, aby obrazy i posagi za bóstwa poczytane być mogły. Sam bowiem Mojżesz dla ozdobienia Arki dwa Cherubiny nad nią wystawił; a Salomon kazał je odmalować na zasłonie przybytku i ścianach kościelnych. W pierwszych także wiekach Kościół Chrześcijański ostrożnym był w używaniu obrazów publicznie po świątyniach, aby nie dać powodu poganom do mniemania, że Chrześcijanie też samą cześć obrazom oddają, którą oni bałwanom swoim oddawali. Lecz po upadku bałwochwalstwa, gdy żadnej już nie było obawy z jego strony, cześć świętych i ich obrazów stała się powszechną i publiczną, jak o tém świadczą Ojcowie SS. z wieku IV i V, osobliwie S. Paulin, S. Bazyli W., S. Ambroży i S. Augustyn. W pierwszych wiekach bez wystawienia obrazów publicznie, w religijném poszanowaniu zawsze je miano. Były obrazy na SS. naczyniach i katakumbach, gdzie

(1) Epist. ad Vigil. — (2) Lib. 9. Epist. 9.

(1) Exod 26, 4 — Levit. 26, 1 — Deut. 4, 5 — 5, 8.



w oczy pogan wpaść nie mogły. Tertulian (1) wspomina o kielichach na których Jezus Chrystus przedstawiony był w obrazie dobrego Pasterza. Euzebiusz (2) świadczy, że widział obrazy Chrystusa, S. Piotra i Pawła, które za jego czasów zrobione były. S. Bazyli wyraźnie twierdzi, że cześć obrazów z podania apostolskiego pochodzi. — Kościół Katolicki czcząc świętych pańskich nigdy im czci Bogu samemu należnej nie oddaje, nigdy w nich nie pokłada nadziei większej lub takiej jaką w Bogu, ani też mniema, że święci bez Boga, jakie nam łaski wyświadczyć mogą. Podobnie czcząc obrazy żadnego bóstwa, ani żadnej boskiej mocy im nie przyznaje; dla tego tylko ma je w poszanowaniu, że one Boga lub osoby święte i od Boga uwielbione wyrażają. Zatem taka cześć obrazów być naganną i bałwochwalstwem nazwać się nie może. Dla tego skoro 741 r. od Cesarza Greckiego Leona III, Izauryka pojawiła się herezya Ikonoklastów czyli obrazoburzców, która przez jego następców z wielką zapalczywością rozszerzana była, pomimo okrutnych prześladowań i mordów, jakie w całym Państwie Greckim koło 130 lat trwały, cześć obrazów zniesioną być nie mogła, a Sobor powszechny VII, Niceński II 787 r. dowiodłszy tego dogmatu wiary z podania Kościoła, czasów apostolskich sięgającego, cześć obrazów pochwalił i wyrokiem swoim zatwierdził.

**RELIKWIARZE.** W tym samym celu jak obrazy stawia się na ołtarzach w różnych kształtach naczynia, *Relikwiarzami* zwane, które zawierają relikwie czyli szczątki Świętych, to jest ich kości, popioły, odzienie i to wszystko, co po śmierci jakiego Świętego zostaje. W Piśmie S. czytamy, że umarli po dotknięciu się kości Elizeusza proroka

zmartwychwstał (1); że chustka i pas S. Pawła chorych leczyły (2). Od początku Chrześcijaństwa Bóg przy grobach swoich męczenników i wyznawców wiele cudów czynił i łaski swe ludziom świadczył. Te cuda przez relikwie Świętych zdziałane dowodzą ich wielkiej wiary i heroicznej cnoty, której świat niezawsze sprawiedliwość oddaje, ale Bóg ją zawsze uwieńcza. Dla tego pierwsi Chrześcijanie, jak o tém świadczą Dzieje Kościoła z wielką troskliwością relikwie Świętych zbierali i w poszanowaniu je mieli, a na ich widok do pobożności i cnoty, do mężstwa i stałości w wierze podczas prześladowań się zachęcali. Dla czegoż nie ma nas tenże sam duch ożywiać, jaki pierwszych Chrześcijan ożywił? Dla czegoż nie mamy czcić relikwie Świętych, które Bóg szczególniejszym sposobem zaszczyca? Upoważnia nas w tém powszechny Trydentski Sobor nauczając (3), że ciała męczenników i innych Świętych, które były żyjącymi członkami Jezusa Chrystusa i Kościołem Ducha S. od wiernych czczone być powinny.

**ANTEPEDYA.** Ponieważ w starożytnych ołtarzach przednia i tylna ściany były otwarte, zawieszano więc je materjalnemi zasłonami, które się *Antepedya* zwały. Na tych zasłonach wyszywano różne Tajemnice wiary ś. a najczęściej pamiątki z życia tego Świętego, którego zwłoki w ołtarzu spoczywały. Ztąd wzięły początek Antepedya, jakie się teraz po kościołach dla samej ozdoby ołtarzy używają, gdy terazniejsze ołtarze zupełnie zasłonięte się robią. W chrześcijańskich kościołach ozdoba nawet znakiem religii i duchownej nauki napiętnowana być powinna. Dla tego Antepedya mieć zawsze powinny wyobrażenie jakiej tajemnicy wiary, albo pamiątkę z życia Świętych lub Historię z Pisma S. a nigdy na nich przedmiotów świeckich, bardziej jeszcze nieskromnych kłaść nie wolno.

(1) De pudit. cap. — (2) Hist. Eccl. libr. 7.

(1) 4 Reg. 13, 21. (2) Act. 19, 12. (3) Sess. 25.



**KWIATY.** W pierwszych wiekach Kościoła, co i teraz często się czyni, do ozdoby ołtarzy używano kwiatów naturalnych, jak o tém S. Augustyn świadczy, które splatano w wieńce lub ołtarz niemi posypywano. Ztąd powstał zwyczaj zdobić ołtarze kwiatami robionemi, zwłaszcza w tej porze roku, kiedy kwiatów naturalnych mieć nie można. Ołtarz kwiatami ozdobiony przypomina wiernym, że podobnie ich dusze niewinnością i innymi cnotami ozdobione być powinny, aby rozlicznych łask, jakimi Bóg ludzi z ołtarza swego obsypuje dostąpić, tudzież Ciało i Krew Chrystusa godnie pożywać mogli. Oznacza także duchowną radość, z jaką Chrześcijanie składając ofiarę, do ołtarza bożego przystępować mają, a która z czystego tylko i niewinnego serca pochodzić może.

**TABLICE KANONICZNE.** Tablice zwane *Kanonicznymi*, które na ołtarzach się znajdują, nie do ozdoby, ale dla wygody kapłana mszę ś. odprawującego służą. Na środkowej wypisane są modlitwy z kanonu mszy ś. jakie kapłan mając obrócone oczy na Ofiarę Najświętszą odmawiać powinien. Na bocznych zaś są te modlitwy, które kapłan odmawia na jednej stronie ołtarza, gdy mszał na drugiej się znajduje. Dawniej takich tablic nie było, ale zawsze księga Ewangelii lub kanon mszy ś. na ołtarzu leżał.

**PRZYPORY OŁTARZOWE KIELICHA.** Kapłan przyszedłszy do ołtarza stawia na nim kielich, który pozostaje okryty podczas odprawowania modłów przed ofiarowaniem: to pokrycie kielicha zowie się *Welumem*. Przy ofiarowaniu zdejmuje się welum z kielicha, a po spożyciu Krwi Przenajświętszej znowu jak przed ofiarowaniem się ubiera.— Od ofiarowania do komunii wierzch kielicha osłania się pokryciem *Palką* zwanem. Jak na wszystkich ubiorach kościelnych do mszy ś. używanych, tak na przyborach kielicha krzyż ś. wyszyty być powinien, dla przypomnienia ka-

płanowi i wiernym, że ofiara sprawowana na ołtarzu, jest powtórzeniem krzyżowej ofiary Chrystusa.

**KORPORAL I PURYFIKATERZ.** Obrusek mały, który przy rozpoczęciu mszy ś. na portalyku kapłan rozpociera, zowie się *Korporalem* dla tego, że na nim w czasie mszy ś. składa się Ciało Pańskie i kielich z Krwią Przenajświętszą się stawia. Ten korporal przypomina owe przesćieradło, jakim ciało Zbawiciela w grobie okryte zostało. Dawniej używano korporalów daleko większych, które cały ołtarz pokrywały dla tego, że dawniej w czasie mszy ś. zawsze było wielu przystępujących do komunii ś. dla których musiano wiele komunikantów konsekrować, a te na małym korporale pomieścićby się nie mogły. Skoro zaś liczba komunikujących podczas mszy ś. się zmniejszyła, a osobliwie gdy dla komunii ludu Najśw. Sakrament w Ciborium chować zaczęto, forma korporalów zmniejszoną została.— Korporal we mszy ś. używany dla większego uszanowania chowa się w futerale i tak się do ołtarza przynosi, a po komunii znowu do niego się wkłada. Ten futerał ma kształt palki i dla tego *palki większej* lub *wierzchniej* nazwanie nosi.— Do wycierania kielicha po spożyciu Krwi Pańskiej używa się mały ręczniczek, ztąd *Purifikaterzem* z Łacińskiego nazwany został. Ten purifikaterz przypomina ową chustkę, którą pewna Jerozolimka niewiasta otarła twarz Chrystusa, gdy szedł na górę Kalwaryi krzyżem obciążony.— Do purifikaterzów i korporalów we mszy ś. już używanych, osobom świeckim i nie mającym wyższych duchownych święceń dotykać się nie wolno, ponieważ w nich choć mała cząstka Ciała i Krwi Pańskiej znajdować się może. Dla tej przyczyny zawsze one się myją przez kapłanów lub kleryków większe święcenia mających, a woda po ich wymyciu na ogień lub za ołtarz się wylewa.



#### IV. Poświęcenie Kościoła i Ołtarza.

Zwyczaj poświęcania Świątyni do czci prawego Boga przeznaczonych, jest bardzo dawnym i od czasu, kiedy te zaczęły być stawiane używany. Pismo S. Starego Zakonu opisuje uroczyste poświęcenie Przybytku Pańskiego, Kościoła Salomonowego i Kościoła odbudowanego po powrocie Żydów z niewoli Babilońskiej; tudzież drugie poświęcenie tego Kościoła, gdy on za czasów Machabeuszów przez Antyocha splamiony bałwochwalstwem został.— Obrzęd poświęcania Świątyni Pańskich i ołtarzy w Kościele Chrześcijańskim od samego początku się odbywał. Uroczyscie jednak i publicznie ten obrzęd zaczął być sprawowany, kiedy Kościół S. pod Konstantynem W. pokój odzyskał, i w wieku IV. jak o tym świadczą Ojcowie SS. bez żadnej ustawy był powszechnym; co samo jego dawności już w wieku IV. dowodzi. Ztąd podług zdania S. Augustyna, że to co bez żadnej ustawy powszechnie w Kościele i bez sprzeciwieństwa jest używanem, ma początek od Apostołów; słusznie więc poświęcenie kościołów i ołtarzy do czasów apostołskich odnieść należy.

Kościół widomy i materialny jest wyobrażeniem Kościoła duchownego, którego Chrystus Pan jest kamieniem węgielnym, budowniczym i poświęcicielem. Ten duchowny Kościół składają Święci w niebie, a ludzie żyjący na ziemi są jego materyałami, które przygotowuje i obrabia niebieski budowniczy Jezus Chrystus przez swoje naukę, SS. Sakramenta i różne szczególne łaski. Tych zaś którzy się okażą niezdatni do tej budowy, odrzuci jako złe i niepożyteczne materyały. Budowanie niebieskiego Kościoła trwa ciągle; dokończenie zaś zupełne i poświęcenie jego przy końcu świata nastąpi, kiedy do wybranych rzecze Chrystus: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego osiągnijcie Królestwo wam*

*zgotowane od założenia świata.* Kościół S. przez modlitwy i obrzędy używane przy poświęceniu kościołów materialnych, chce wyrazić poświęcenie owego Kościoła duchownego. Tych zaś modlitw i obrzędów daleko więcej używa niż w innych święceniach, aby dać poznać Chrześcijanom, że budowanie i poświęcenie Kościoła duchownego wiele Chrystusowi kosztowało.

Ponieważ poświęcenie kościoła za jego chrzest niejako się uważa, dla tego więc obrzędy przy tém poświęceniu używane, wiele podobieństwa i duchownego znaczenia do obrzędów Chrztu S. mają. Prócz tego stosują się one do zbawiennych skutków i łask bożych, jakie wierni z Tajemnic i modłów odprawowanych w kościołach odnoszą. Chrześcijanie znajdując się na obrzędach poświęcenia kościoła powinni: 1. Łączyć się duchem z intencją Kościoła i rozważać Tajemnice przez każdy obrzęd wyrażone. 2. Odbudzać w sobie chęć bywać w Kościele na nabożeństwie, znajdować się w nim zawsze skromnie, z uszanowaniem i czcią należną Bogu obecnemu, tudzież przykładać się ile mogą do utrzymania i ozdoby tegoż Kościoła. 3. Powinni prosić Boga, aby z nimi tu na ziemi zawsze przebywał, a potem uczestnikami Kościoła niebieskiego ich uczynił.

W dawnych czasach na poświęcenie Kościoła zwoływano wielu Biskupów i obchodzono je przez dni kilka, przy sprawowaniu SS. Tajemnic, mawianiu nauk stosownych do obrzędów odbywanych i innych duchownych potrzeb ludu. Tak uroczyscie pierwszy raz poświęcony był Kościół w Jerozolimie, przez Konstantyna W. zbudowany, którego opisanie Euzebiusz w swojej Historii Kościelnej zostawił.— Jak dawniej tak teraz poświęcenie kościołów do samych Biskupów należy. Lecz ponieważ nie zawsze i wszędzie sam Biskup spełniać je może, dla tego one jest dwojakie: *Mniej uroczyste*, kiedy kapłan za pozwoleniem Biskupa poświęca Kościół. *Uroczyste*, kiedy je sam Biskup



przy licznem zebraniu duchowieństwa odbywa. Pierwsze po prostu *Święceniem*, a drugie dla odróżnienia od pierwszego i że w niem namaszczenie wchodzi *Konsekracją Kościoła* się zowie. Ostatnie ma wiele wspaniałych obrzędów, które duchowne swoje znaczenie mają. Z tych głównejsze są:

1. W wigilią czyli dzień poprzedzający konsekracją kościoła Biskup, który ma konsekrować kościół tudzież duchowieństwo i lud do niego należący, pościć powinni. 1. Dla przygotowania się przez duchowne ćwiczenia do tak ważnej sprawy. 2. Kościół S. przez ten post daje znać wiernym, że kiedy tu na ziemi ponoszą trudy i różne umartwienia, koło budowania i poświęcenia kościoła materialnego, staną się uczestnikami w niebie kościoła duchownego, pełnego radości i wesela.

2. W wigilią konsekracji kościoła Biskup z duchowieństwem wkłada do przygotowanego naczynia Relikwie Święte, które w ołtarzu podczas konsekracji mają być złożone; pieczętuje naczynie i swoim podpisem stwierdza, dla usunięcia wątpliwości o autentyczności relikwii. To naczynie z relikwiami umieszcza pod namiotem, umyślnie na to koło drzwi kościelnych zrobionym, gdzie przy gorejących pochodniach do dnia następnego zostaje. Duchowieństwo przed rozejściem się odprawuje Jutrznię ku czci Świętych, których są te relikwie. Umieszczenie relikwii pod namiotem oznacza, że Święci nie poczytywali ziemi za swoje stałe mieszkanie, ale prowadzili na niej życie jako pielgrzymi pod namiotami; nie przywiązywali się do dóbr ziemskich, a za to połączeni w niebie z Bogiem używają dóbr wiecznych. Kościół więc święty przez ten obrzęd chce pokazać wiernym, że powinni naśladować życie Świętych pańskich tu na ziemi, jeśli chcą stać się uczestnikami ich chwały w niebie.

3. Gorejących 12 świec przy 12tu krzyżach na ścianach Kościoła odmalowanych, oznaczają 12 Apostołów, którzy po całym świecie roznieśli światło Ewangelii i naukę

o Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, dla odkupienia ludzi zostających przed Jego przyjściem w ciemnościach błędu, a przez swe trudy i prace wielu do Kościoła Chrystusowego przyprowadzili. Dla tego zaś gorejące świece wzięto za godło Apostołów, a następnie za godło Kościoła apostolskiego, że Jezus Chrystus sam ich nazwał *światłością świata* (1).

4. Te świece zapalają się przed rozpoczęciem obrzędów konsekracji, dla oznaczenia, że wprzód nim został zbudowany i poświęcony Kościół tryumfujący, który składają Święci w niebie, Apostołowie wysłani zostali od Chrystusa na świat, aby przez opowiadanie Ewangelii budowali Jego Kościół z ludzi żyjących na ziemi.

5. Biskup trzy razy obchodząc zewnątrz kościół w processyi z duchowieństwem i ludem, za każdym razem święconą wodą kropi. Podobnie trzy razy odbywa się potem kropienie ścian kościoła wewnątrz. To trzykrotne kropienie: 1. Jest chrztem w imię Przenajświętszej Trójcy kościoła materialnego, wyrażające chrzest kościoła duchownego, który wszyscy wierni składają. Dla tego jak przy chrzcie trzy razy się polewa wodą, tak przy konsekracji kościoła trzy razy się kropi, a kropiąc wymawiają się słowa: *w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.* 2. Jest rodzajem zaklinania i odpędzania czartów od tego domu, który przez poświęcenie stać się ma przybytkiem chwały Boga w Trójcy S. jedynego.

6. Zamknięcie wszystkich drzwi kościelnych przy rozpoczęciu konsekreacji oznacza, że Kościół niebieski przed przyjściem Jezusa Chrystusa, zamknięty był dla wszystkich ludzi, nad którymi moc szatana panowanie miała.

7. Kołatanie we drzwi kościelne pastorałem wyraża,

(1) Math. 5. 14.



że człowiek powinien pokonywać wszelkie trudności, aby mógł wejść do przybytku niebieskiej chwały.

8. Trzykrotne kołatanie daje znać Chrześcijanom, że nieba otrzymać nie mogą bez walki i oporu ze strony szatana, którzy wszelkiej usilności używa, aby do niego ich nie dopuścił, lecz pogrążył w piekielnych przepaściach, w których sam jest dręczony.

9. Skoro Biskup pastorałem na progu kościelnym uczyni znak Krzyża S. zaraz drzwi się otwierają. To wyraża, że przez mękę i śmierć krzyżową Chrystusa, panowanie nad ludźmi szatana skruszone, a niebo dla nich otwarte zostało.

10. Po otworzeniu drzwi, Biskup z duchowieństwem wchodzi do kościoła, a lud zewnątrz zostaje. Gdy zaś po odbyciu niektórych obrzędów wewnątrz kościoła, wyjdzie z niego i z namiotu zabrawszy Relikwie SS. z processją do kościoła wraca, wtedy lud wszystek za nim wchodzi i ciągle już jest obecny dalszym obrzędom i nabożeństwu.—Zatrzymuje się lud przed kościołem dla tego, że przy wielkiem zgromadzeniu trudno byłoby odbywać niektóre obrzędy, jako to: pisanie abecadła, kropienie święconą wodą ścian wewnętrznych kościoła i t. d.—Ten obrzęd ma także swoje duchowne znaczenie. Biskup poświęcający kościół, przedstawuje Chrystusa. Wejście więc Biskupa z duchowieństwem, oznacza wstąpienie Jezusa Chrystusa do nieba, za którym mała liczba ludzi z początku weszła, a która potem częściami się powiększała. Gdy zaś po wyjściu z kościoła Biskup, zabrawszy Relikwie SS. z processją nazad do niego w towarzystwie całego ludu powraca, oznacza przyjście Jezusa Chrystusa przy końcu świata, kiedy zgromadziwszy wybranych swoich, razem ich wszystkich do nieba wprowadzi.

11. Pisz się abecadło Greckie i Łacińskie, a dawniej pisano jeszcze Hebrajskie dla tego, że te języki naj-

powszechniejsze były, kiedy wiara S. ogłaszana być zaczęła. To pisanie abecadła wyraża, że wszyscy ludzie każdego narodu i języka, powołani są do wiary i Kościoła Chrystusowego, w którym zostając zbawienie wieczne otrzymają. Dla tej przyczyny podczas pisania abecadła śpiewa się Kantykt Zacharyasza *Benedictus*, gdzie składają się dzięki Bogu za Wcielenie Jezusa Chrystusa, przez które nastąpiło odkupienie wszystkich ludzi. Śpiewają się także podczas tego pisania Psalm 47 i 86, bo w nich zawiera się proroctwo o Kościele Chrystusowym, do którego ludzie różnych narodów i języków zgromadzić się mieli.

12. Abecadło pisze się w kształcie krzyża dla wyrażenia, że przez śmierć krzyżową Chrystusa, wszyscy ludzie odkupieni zostali i zbawienie wieczne otrzymują, które to dobrodziejstwo ciągle powinni sobie przypominać i za nie Chrystusowi dziękować.

13. Abecadło jest początkiem nauki człowieka, dla tego przez pisanie abecadła daje się znać ludziom, że każdy Chrześcijanin zostający w Kościele Chrystusowym, główne prawdy wiary obowiązany jest dobrze poznać, tudzież sercem i ustami one zawsze wyznawać.

14. Zbliżywszy się do ołtarza Biskup poświęca osobno wodę, sól, popiół i wino, które potem z wodą mięsza i tej wody do obmycia ołtarza i kropienia ścian wewnętrznych kościoła używa. Żeby zrozumieć duchowne znaczenie tego obrzędu, trzeba uważać, że woda wyobraża człowieczeństwo Chrystusa, a wino Jego Bóstwo. Popiół jest godłem śmierci, ponieważ ciała umarłych w proch i popiół się rozsypują; a sól godłem nieśmiertelności, ponieważ solą zaprawione ciała od zepsucia się chronią. Wszystkie więc te rzeczy razem zmieszane, oznaczają Jezusa Chrystusa Boga i razem człowieka, który umarł dla odkupienia ludzi, a potem zmartwychwstał. Obmycie tą wodą ołtarza i kropienie ścian kościoła, oznacza zmysłowym sposobem,



że przez Jezusa Chrystusa, możemy być oczyszczeni z grzechów, oraz stać się Kościołem Boga i przybytkiem Ducha świętego.

15. Przy konsekracji ołtarza Biskup wodą święconą, czyni na nim pięć krzyżów, które potem namaszcza Olejem i Chryzmem S. — Te pięć krzyżów, oznaczają pięć ran chrystusowych, a namaszczenie ich, wyraża namaszczenie Ducha S. łaską poświęcającą. Cały więc ten obrzęd odbywa się dla wyrażenia, że ołtarz po konsekracji przedstawia Jezusa Chrystusa, który w czasie swjej męki pięć ran na krzyżu odebrał, i który w Piśmie S. *Pomazanem Bożym* się nazywa. Przypomina także, że wierni wtedy korzystać będą z męki i śmierci krzyżowej Chrystusa, tudzież z Jego Ciała i Krwi przenajświętszej, które się na ołtarzu poświęcają, kiedy zostaną namaszczeni od Ducha S., to jest mieć będą łaskę poświęcającą. Podobnie namaszczenie 12 krzyżów na ścianach kościoła, przypomina wiernym potrzebę łaski Ducha S., aby otrzymać mogli, o co Boga przez zasługi Jezusa Chrystusa w tym kościele prosić będą.

16. Processya z Relikwiami koło kościoła przy śpiewie *Kyrie elejson*, przypomina wiernym, że powinni na wzór świętych Pańskich iść drogą od Chrystusa wskazaną; naśladować w swym życiu cnoty świętych i prosić Boga przez wstawienie się tychże świętych, aby nad nimi się zmiłował i do Kościoła niebieskiego, gdzie święci wiecznie się weselą doprowadził.

17. Przy wejściu processyi z Relikwiami do kościoła śpiewają się wesole pienia na cześć świętych Pańskich, dla wyrażenia owej wielkiej radości, jaką mają święci w niebie, kiedy do niego wierni z ziemi wchodzą, gdzie z Chrystusem wiecznie potężeni zostają.

18. Ołtarz przedstawia Jezusa Chrystusa, a Relikwie samych świętych, których ciała są częstkami. Składa-

nie więc Relikwii Świętych w Ołtarzu, oznacza ściśle zjednoczenie się i niejako wcielenie świętych pańskich z Jezusem Chrystusem w niebie.

19. Wielokrotne kadzenie po schowaniu Relikwii w ołtarzu wyobraża ustawiczne modły świętych, którzy składają kościół niebieski, aby ich liczba w tym przybytku wesela ciągle powiększana była.

20. Gorejące stoczki na ołtarzu z ziarnami kadzidła, znaczą gorącą modlitwę, jaką Kościół S. do Boga zasyła prosząc usilnie, aby to poświęcenie ołtarza zapaliło ogień miłości boskiej w sercach wiernych i do otrzymania wiecznego zbawienia im służyło.

21. Układanie gorejących stoczków z ziarnami kadzidła w kształcie krzyża, przypomina, że ta modlitwa Kościoła S. całą swą dzielność i skutek z męki tylko i śmierci Jezusa Chrystusa otrzymuje.

22. Przy konsekracji nadaje się kościołowi imię jakiego świętego, aby przez nie mógł być od innych kościołów rozróżniany i aby wierni, którzy do kościoła na modlitwę się zgromadzają, tego świętego za szczególnego swego patrona i przyczynę do Boga, we wszystkich swoich potrzebach mieli.

23. Po skończonych obrzędach konsekracji odprawuje się msza S., aby przez tę mszę, która jest najdoskonalszą ofiarą i zbiorem wszelkiej świętości, poświęcenie kościoła i ołtarza do jej sprawowania przeznaczonego, dokonaniem zostało.

24. Każdy z wiernych obecnych konsekracji kościoła i mających potrzebne usposobienie rok jeden odpustu dostępuje.

**DEDYKACYA KOŚCIOŁA.** Skoro jaki kościół przez Biskupa został konsekrowany, pamiątka tej jego konsekracji corocznie uroczystość się obchodzi. Ta uroczystość nazywa się *Dedykacją Kościoła*. Początek jej do czasów,



kiedy kościoły zaczęto publicznie i uroczysto poświęcać się odnosi. Sozomenes powiada, że każdego roku obchodzono uroczystość przez dni ośm pamiątkę poświęcenia kościoła w Jeruzalem. Kościół Ś. obchodząc corocznie tę uroczystość, odnawia w pamięci wiernych uczucia religijne, jakimi świętość kościołów serca ich napełniać powinna i obowiązki, jakie mają ku swemu kościołowi; tudzież przypomina im razem skromność, pobożność, cześć i uszanowanie, z którymi do kościoła wchodzić i w nim zawsze się znajdować powinni. Nadto jeszcze w tym dniu udziela czterdziestą dni odpustu tym z wiernych, którzy odprawili spowiedź, komunię Ś. przyjmują i w uczynkach miłosiernych się ćwiczą. — Podczas nabożeństwa w dniu Dedykacji kościoła, równie jak podczas jego konsekracji, pali się dwanaście świec przy krzyżach na ścianach kościoła odmalowanych. Te gorejące świece przypominają wiernym wdzięczność i miłość ku Jezusowi Chrystusowi, za powołanie ich do wiary swego Apostolskiego Kościoła, tudzież obowiązek nabywania światła jego boskiej nauki i przyswieszczenia dobrym przykładem w całym życiu.

## V. Dzwony Kościelne i ich poświęcenie.

W piéwszych trzech wiekach Chrześcijańskiego Kościoła, nie używano żadnych narzędzi do zwoływania ludu na modlitwę, żeby się nie narazić na prześladowanie pogan. Każdy z wiernych sam pilnował czasu nabożeństwa, lub o tém oznajmiano przez posłańców albo uprzednie zapowiedanie. Skoro nastał pokój w Kościele, zaczęto używać narzędzi drewnianych i metalowych, które najpodobniej miały kształt desek i *Znakiem*, *Signum* się zwały. W takie deski kołając, zwoływano lud na publiczne modły. Używano także do tego trąb na wzór starozakonnego zwy-

czaju, gdzie podług przepisu Mojżesza lud przez trąby do czynienia ofiar był zwoływany. W późniejszym dopiero czasie, wprowadzone zostały dzwony, których czas i miejsce wynalezienia niewiadome. Niektórzy wynalazek dzwonów większych przypisują S. Paulinowi, który w piérwszej połowie wieku V. był Biskupem miasta Noli w Kampanii i jakoby dla tego dzwon po Łacinie *Nola* i *Campana* nazwano. Takie jednak twierdzenie, żadnych dowodów nie ma i na samém podobieństwie nazwania się opiera.

Użytek dzwonów jest bardzo ważny i wielki. Dzwony prócz zwoływania ludu do kościoła, służą dla tych, którzy w nim się znajdować nie mogą, za znak łączenia uczuć i serc do uwielbienia Boga z tymi, którzy tam są obecni. One w publicznych processjach pobudzają wszystkich lud obecny i nieobecny do oddawania czci Bogu i korzenia się przed Jego obliczem. One oznajmują śmierć Chrześcijanina i wzywają wiernych do modlitwy za jego duszę. One w każdej okoliczności stosownie do duszy człowieka przemawiają. Ich tony raz wspaniałe i wesołe napełniają serce człowieka ufnością, weselem i pociechą; drugi raz smutne i ponure, strachem, smutkiem i żalem je przejmują. Głos dzwonów tak mocno do duszy człowieka zawsze przemawia i takie na nią wrażenia czyni, jakiego najwymowniejsze usta uczynić nie zdołają; dla tego to dzwony *Kaznodziejami* nazwano. Z przeznaczenia zaś, jakie dzwony w kościele mają, wzięto je za godło Apostołów i Pastérzy duchownych.

Kościół Ś. wszystkie rzeczy, które się do czci bożej używają stosownymi modlitwami zwykł poświęcać. Dla tego poświęcano dawniej narzędzia, jakie się używały do zwoływania ludu na publiczne modły. Złąd i dzwony skoro weszły w kościelne użycie szczególnym obrzędem poświęcane być zaczęły. Podług podania Historyków, Papież Jan XIII piérwszy wprowadził uroczyste poświęcanie dzwonów,



kiedy r. 968 w Rzymie znacznej wielkości dzwon poświęcił i nadał mu imię Jana Chrzciciela. — Ponieważ użycie dzwonów jest bardzo ważne w kościele, stąd przy ich poświęcaniu wprowadzono uroczyste i wspaniałe obrzędy, które sam Biskup dopełnia. Przy wielu modlitwach, jakie się przy tym poświęceniu odmawiają lub śpiewają, Biskup obmywa dzwon święconą wodą wewnątrz i zewnątrz. Czyni 7 krzyżów zewnątrz Olejem S. a 4 krzyże wewnątrz Chryzmem S. Potem kadzi i nadaje imię jakiego świętego. Przy końcu poświęcenia dzwonu śpiewa się Ewangelia S. Łukasza, od dwóch pobożnych siostrach Marcie i Maryi, przyjmujących Chrystusa w domu swoim, z których Marta zajmowała się posługą, a Marya słuchała nauk Chrystusa. — 1. Obmywa się dzwon święconą wodą na znak, że wszystko co należy do służby bożej powinno być czystym i że dzwon przypomina wiernym, aby do Boga z czystym sercem się zbliżali. 2. Namaszczenie dzwonu Olejem i Chryzmem S. czyni się dla wyrażenia, że ludziom obudzającym w sobie na dźwięk dzwonów uczucia pobożne, łaska Ducha S. którą Oleje SS. oznaczają, w pomoc przybywa. 3. Siedm krzyżów zewnątrz wyrażają, że dzwon 7 razy na dzień na modlitwę wzywa wiernych, osobliwie osoby duchowne, których pasterze zwane godzinami kanonicznymi z 7 części się składają. 4. Czynią się 4 krzyże wewnątrz na znak, że głos dzwonu na 4 świata strony się rozchodzi, dla przypomnienia wszędzie wiernym obecności Boga i pobudzenia ich, aby myśl i serce do niego wznosili. 5. Kadzenie dzwonu wyraża gorące pragnienie Kościoła, aby modły jakie nad dzwonem odprawuje, tak jak wonne kadzidło do Boga się wznosiły i jego błogosławieństwo sprowadziły. 6. Nadaje się dzwonom imię jakiego świętego dla odróżnienia ich jeden od drugiego; tudzież dla wyrażenia, że wierni powinni słuchać głosu dzwonu wzywającego ich na modlitwę, jakby ich sam święty, którego on imię nosi do kościoła wzy-

wał. 7. Śpiewanie Ewangelii o Marcie i Maryi przedstawuje cel i przeznaczenie poświęconego dzwonu, to jest aby lud do słuchania słowa bożego i rozpamiętywania boskich Tajemnic zwoływał i pobudzał. Ta Ewangelia przypomina razem wiernym, że z podobną gorliwością na głos dzwonu powinni się zgromadzać do Kościołów dla słuchania słowa bożego, z jaką Marya siedząc u nóg Chrystusa nauk Jego słuchała.

Obmycie dzwonu, namaszczenie i nadanie mu imienia dało powód, że w pospolitym języku obrzęd poświęcania dzwonów Chrztem nazwano, a to z podobieństwa, że takie czynności przy sprawowaniu Sakramentu Chrztu S. miejsce mają.

## VI. Naczynia Święte.

Naczyniami świętymi nazywają się te, które do poświęcenia i chowania Najś. Sakramentu służą, jakimi są: *Kielich*, *Patena*, *Puszka* i *Monstrancjum*. Te naczynia wprzód nim się do użycia wezmą, przez modlitwy i namaszczenia poświęcone i konsekrowane od Biskupa być powinny. Po swem zaś poświęceniu nie mogą być obracane do świeckiego użycia, a kto by to czynił, ciężkieby się grzechu, świętokradztwa dopuścił. Nie wolno nawet do nich się dotykać osobom świeckim, ani też duchownym nie mającym wyższych kapłańskich święceń, chyba za wyraźnym pozwoleniem Biskupa. Takie pozwolenie udziela się tylko zakrystyanom, którzy pilnują naczyń świętych, czyszczą je i do mszy S. przygotowują. — Naczynia święte powinny być ze złota i srebra robione, na znak uszanowania i czci drogiego skarbu Ciała i Krwi Chrystusa, które w nich się składają. Jeżeli w starym zakonie używano drogich naczyń do ofiar, które były tylko figurami Najś. ofiary nowego



zakonu; tém bardziej na takie naczynia zdobywać się należy przy składaniu Bogu téjże najświętszój ofiary.—*Ampulki* i *Turjbularz z Łódką* chociaż są używane przy obrzędach religijnych, jednak do naczyń świętych nie należą, ponieważ Najś. Sakrament w nich się nie składa.

**KIELICH I PATENA.** Kielich jest to naczynie, w którym Krew Pańska się poświęca. Patena jest to talerzyk na którym w czasie mszy S. składała się Ciało Pańskie i do zbierania drobnych jego części służy. W pierwszych wiekach Chrześcijaństwa różnych kielichów używano: glinianych, drewnianych, rogowych, miedzianych, cynowych, a najczęściej szklanych. Podobnie pateny początkowie w ubóstwie kościoła z różnych materij robione były. Zawsze jednak się starano, aby patena z téjże samój materij, co i kielich była. Papież Zefiryn, a po nim Urban I, w początkach wieku III postanowili, aby kielichy i pateny kościelne ze złota i srebra robiono. Od wieku IV, stale już takich kielichów i paten używać zaczęto. W srebrnych nawet wewnętrzna część kielicha i zewnętrzna pateny, gdzie Ciało Pańskie się składa, dobrze wyłacane być powinny. Jednak cynowe i szklane kielichy i pateny nie zaraz z użycia wyszły. Dopiero w połowie wieku IX. Papież Leon IV, używać ich zabronił.—Kielichy dawniej były większe od dzisiejszych; używano nawet do konsekracyi kilku kielichów winem napełnionych, kiedy rozdawano komunię dla ludu pod dwiema postaciami. Mniejszych zaś zaczęto używać, gdy nastało prawo udzielania Komunii S. wiernym pod jedną tylko postacią. Pateny również były większe i mniejsze. Mniejszych używał kapłan we mszy S., a większe służyły do przynoszenia chlebów na konsekracyę do ołtarza i do rozdawania Komunii S. Gdy lud przestał przynosić chleb na konsekracyę i komunię często przyjmować, pateny większe wyszły z użycia, a mniejsze tylko pozostały. Patena uważa się za godło pokoju, ponieważ na niej skła-

da się Ciało Jezusa Chrystusa, który ludziom pokój na ziemię przyniósł, a zaleciwszy wszystkim kochać się wzajemnie, zrobił ich niejako braćmi między sobą i dziedzicami wspólnej chwały niebieskiej. Dla wrażenia wiernym tak ważnej nauki, dawniej wchodzącym do Kościoła na mszę S. podawano do pocałowania patenę mówiąc: *Pax tecum. Pokój z tobą.* Dziś w niektórych kościołach podaje się do pocałowania patenę znaczniejszym tylko osobom, szczególnież zaś fundatorom i kollatorom, lecz nie na początku, ale na końcu mszy S.

**PUSZKA OD KOMMUNIKANTÓW.** Zwyczaj chowania Eucharystyi dla chorych i beze mszy komunikujących zawsze się w Kościele Katolickim zachowywał. Do tego używa się poświęcone złote lub srebrne naczynie, które się *Puszką od komunikantów* zowie. Ta puszka dawniej miała kształt gołębia, a dziś podobna jest do kielicha ze szczelną pokrywą tegoż samego metalu.

**MONSTRANCYUM.** Od najdawniejszych czasów w Kościele Katolickim odbywane były processyie z Najś. Sakramentem, który w puszcze naksztalt skrzyni zrobionej noszono. Dopiero w wieku XIII po ustanowieniu uroczystości Bożego Ciała, która przez oktawę z processyami się obchodzi, wprowadzono do noszenia Najś. Sakramentu naczynie dogodniejsze *Monstrancyum* nazwane. Nadano mu z łacińskiego takie nazwanie, że nie tylko do noszenia Najś. Sakramentu, ale także do wystawiania go na uczczenie wiernych służy. Tém Monstrancyum jest dogodne, że lud mając w niem przed oczyma Najś. Sakrament, więcej się pobudza do składania Mu hołdu i do ożywiania w sobie uczuć religijnych.

**AMPULKI.** Naczynia w których się wino i woda do ołtarza przynoszą i z których do kielicha się nalewają, zowią się *Ampulkami*. W dawnych czasach kiedy lud Komunię S. pod dwiema postaciami przyjmował, naczynia w których



wino do ołtarza przynoszono daleko większe były. Skoro zaś ten zwyczaj ustał, naczynia wielkie stały się niepotrzebnymi, a na ich miejsce weszły dzisiejsze ampułki małe, kształt nalewek mające, które na tacy do ołtarza się podają.

**TURYBULARZ I ŁÓDKA.** Turybularz czyli Kadzielnica jest to naczynie, w które się wkłada ogień z kadzidłem i w różnych obrzędach religijnych do kadzenia się używa; dla tego z łacińskiego języka *Turybularzem* nazwane zostało. Przy tém używa się drugie naczynie zwane pospolicie *Łódką* dla tego, że kształcie łódki robić się zwykło. To służy do chowania kadzidła i podawania go, gdy się ma do kadzielnicy wkładać.

## VII. Ubiory Święte.

Świętymi ubiorami nazywają się te szaty i ozdoby, których duchowienstwo przy sprawowaniu obrzędów religijnych w kościele używa. Kapłan sprawujący religijne obrzędy wyobraża osobę samego Chrystusa; zewnętrzną więc okazałością tak zacność i świętość swoich czynności, jakoteż wielką godność i powagę swego urzędu okazywać powinien. Przyzwoitą zatem i właściwą jest rzeczą, aby ubrany w szaty kosztowne do sprawowania swoich świętych obowiązków przystępował. W starozakonnym kościele sam Bóg rozkazał Kapłanom mieć osobne ubiory do służby w świątyni i one z kosztownych materij, ozdobione złotem i drogiemi kamieniami robić zalecił. Prawo to nastało, aby ludowi uszanowanie świętych obrzędów i czci bożej, a samym kapłanom powagę i pobożność w ich obowiązkach wrazić. Ta pubudka do wszystkich czasów i miejsc należy. Ztąd Kościół S. nowego zakonu od samego Boga Chrystusa założony, którego kapłaństwo jest daleko wyższego znacze-

nia, niż było starozakonne, od czasów apostołskich zawsze używał przy sprawowaniu Ofiary Mszy Świętej i innych obrzędów religijnych właściwych ubiorów, o czém dostatecznie nas przekonywają starożytności kościelne, w dziełach Ojców SS. i postanowieniach różnych soborów pierwszych chrześcijańskich wieków zawarte. Prawda że w czasach prześladowania, kiedy trzeba było skrycie w lochach ciemnych i domach prywatnych Najś. ofiarę sprawować, nie podobna było mieć kosztownych i okazałych kościelnych ubiorów. Lecz gdy kościół odzyskawszy pokój, publicznie mógł cześć Bogu oddawać, w ubiorach swoich użył do tego przyzwoitej i okazałej wspaniałości. Konstantyn W. darował Biskupowi Jerozolimskiemu złotem tkaną szatę dla sprawowania Chrztu S. (1). Tenże Cesarz posyłał także bogate szaty i piękne ozdoby do innych kościołów (2). Euzebiusz opisuje (3) poświęcenie kościoła w Tyrze, które Biskupi w świętych szatach odbywali. Znajdujemy na to wiele innych dowodów w pisarzach kościelnych wieku IV.

Ubiory kościelne w pierwszych wiekach z nazwiska i kroju powiększej części do ubiorów zwyczajnych podobne były; swoją jednak kosztownością i ochędóstwem od nich się różniły. Uważano je zawsze za suknie uroczyste i do pospolitego użycia nie były brane. Dzisiejsze ubiory kościelne nie mają podobieństwa do ubiorów pospolitych; bo te ostatnie jak wszystkie rzeczy ludzkie podlegają zmianie i do ducha czasu, mód i miejsca się stosują; a Kościół jeden dla wszystkich miejsc i wieków z mało bardzo znaczącymi odmianami starożytne ubiory zachowuje.

Chociaż kościelne ubiory jedne wprowadzone zostały z potrzeby; drugie dla uświetnienia chwały bożej i obrzędów religijnych; inne z samej przyzwoitości, Kościół S.

(1) Theod. Hist. Eccl. lib. 2. — (2) Opt. Milev. lib. 2. —

(3) Hist. Eccl. lib. 40.



przywiązał jednak do nich wszystkich duchowne znaczenie, aby sługom ołtarza Tajemnice wiary przypominały, do skupienia ducha i gorętszej pobożności pobudzały, oraz zbawieniami myślami umysł ich w czasie sprawowania religijnych obrzędów zajmowały. W tym to celu są szczególne od Kościoła przepisane modlitwy, które studzy ołtarza wkładając każdy z tych ubiorów świętych odmawiać powinni.— Nadto stały i od samego początku zawsze zachowywany w Kościele Katolickim jest zwyczaj błogosławić i poświęcać to wszystko co się do czci Boga używa. Dla tego żadnych kościelnych ubiorów do sprawowania obrzędów SS. używać nie wolno, póki one przez Biskupa lub za jego pozwoleniem przez kapłana poświęcone nie będą. Kościół S. chce przez to wyrazić wiarę w Tajemnice święte, do których sprawowania ubiory te się używają i głębokie uszanowanie ku nim wpoić. Jeżeli w starym zakonie zalecał Bóg poświęcać ubiory kościelne; daleko bardziej to się czynić powinno w Kościele Chrześcijańskim, gdzie Syn Boży sam siebie Bogu Ojcu na ofiarę składa.

Ubiory święte dzielą się na *Kapłańskie i Biskupie*. Pierwszych używają kapłani i duchowieństwo niższe; drugie samym tylko Biskupom są właściwe.

Ubiory Święte kapłanów i niższego duchowieństwa są: *Humerał, Alba, Pasek, Manipularz, Stula, Ornat, Dalmatyka, Tunicella, Kappa, Komża, Rokieta i Biret*.

**HUMERAŁ.** Humerał jest to chustka biała, którą kapłan najprzód wkłada na głowę, a potem nią szyję okrywa. Humerału używać zaczęto w dawnych czasach z przyzwoitości, dla pokrycia szyi podczas sprawowania obrzędów SS. kiedy zwyczajne kapłańskie suknie szyi nie zakrywały. Chociaż dziś zwyczajna kapłańska suknia okrywa szyję, humerał jednak do kościelnych kapłańskich ubiorów nie przestał należeć. Jest on znakiem czuwania nad zmysłami ciała, przez które czart wciska się do duszy czło-

wieka i do grzechu go wprowadza. Dla tego kapłan wkładając humerał prosi Boga, aby on był dla niego hełmem czyli przyłbicą zbawienia, to jest, aby tak jego umysł i serce bronił od wszelkich pokus szatana, który najwięcej wtedy na niego swą natarczywość wywiera, kiedy do ołtarza przystępuje, jak przyłbica od ciosów nieprzyjaciela głowę rycerza broni.—Humerał przypomina także ową chustkę, którą żydzi zawiązawszy Chrystusowi oczy policzkowali, plwali natwarz i najniegodziwszym sposobem z Niego się najgrawali.

**ALBA.** Szata biała do kostek długa, którą kapłan pod ornat wkłada, w kościelnym języku zowie się Albą, dla tego że z białego płótna się robi. Przypomina ona niewinność i niepokalane grzechem sumienie, z jakim Kapłan do Ołtarza Bożego zawsze przystępować powinien. Alba przypomina także ową białą szatę, w którą Herod dla pośmiewiska ubrał Chrystusa.

**PASEK.** Alba podwiązuje się paskiem, który dawniej był szeroki, a dziś ma kształt sznurka. Przepasanie Alby paskiem przypomina obowiązek zachowania powściągliwości i czystości, jaką kapłan na duszy i ciele przystępując do ołtarza mieć powinien, według zalecenia Jezusa Chrystusa, który je wyraził w porównaniu mówiąc: *Niech będą przepasane biodra wasze co znaczy: Bądźcie czystymi.*

**MANIPULARZ.** Manipularz wkłada Kapłan na lewą rękę ubierając się na mszę S. i ten mu przypomina, że pracując około zbawienia dusz ludzkich, wytrzymywać musi wiele smutku i boleści, które cierpliwie i ochotnie z miłości Boga i bliźniego znosząc, na wieczną nagrodę w niebie za swą pracę zasłużyć może. W pierwszych wiekach Manipularz nie należał do kapłańskich ubiorów, ale zamiast niego na lewej ręce noszono chustkę lub ręczniczek do ocierania rąk i twarzy.



**STUŁA.** Od pierwszych wieków Chrześcijaństwa, Stula używana była w kościele i do świętych kościelnych ubiorów zawsze należała. W duchownym znaczeniu wyraża szatę niewinności, z jaką Kapłan przystępować powinien do sprawowania obrzędów SS. Dla tego wkładając stulę przy ubieraniu się na mszę S. prosi Boga, aby mu wrócił szatę nieśmiertelności, to jest niewinność którą przez grzech pierwszych rodziców utracił i aby po odzyskaniu tej niewinności, chociaż niegodzien przystępować do tak wielkich Tajemnic, mógł jednak przez ich świętość i boskie miłosierdzie wieczne wesele otrzymać.—Stula, manipularz i pasek przypominają jeszcze owe łańcuchy i powrozy, któremi Chrystus po swém pojmaniu od żydów był skrzepowany.—Stula robi się z téjże materji co ornat i manipularz. Jest ona ubiorem kościelnym stopni kapłaństwa, które składają Hierarchią kościelną, jako to: Biskupów, Kapłanów i Dyakonów: duchowieństwu zaś niższych od tych stopni nosić jej nie wolno. Biskupi i Kapłani żadnego obrzędu bez stulę sprawować nie mogą. Wkłada się ona na wierzch Alby lub komży i okrywa szyję. Biskupi wkładając Stulę zawsze jej końce na piersi spuszczaają. Podobnym sposobem Kapłani ją noszą, kiedy na komżę kładną; lecz wdziwając na Albę końce stulę na piersiach na krzyż zakładają. Dyakonowie zaś noszą stulę spuszczaając jej końce z lewego ramienia na bok prawy, gdzie ją także kształć krzyża spinają. Takie różne noszenie stulę wprowadzone dla rozróżnienia stopni kapłaństwa.—Zakładanie stulę na krzyż oznacza, że wszelka władza duchowna całą ma swą dzielność z krzyża Jezusa Chrystusa. Biskupi dla tego na krzyż stulę nigdy nie zakładają ponieważ zawsze kładną na wierzch swój krzyż Biskupi, który im toż samo przypomina.—W dawniejszych czasach Biskupi i Kapłani ciągle, a Dyakoni przez cały pierwszy rok po swém wyświęceniu nosili stulę, nawet kiedy obrzędów SS. nie spra-

wowali. Z czasem ten zwyczaj ustał, a zachowuje go tylko Papież, który zawsze w stule chodzi.

**ORNAT.** Szata święta, jaką Kapłan na wierzch innych kładnie i w niej mszę S. odprawuje zowie się *Ornatem*: przy sprawowaniu innych obrzędów Ornat rzadko się używa.—Ornat przypomina Kapłanowi, że jarzmo Chrystusa, które jest słodkie, z ochotą dźwigać powinien, aby na Jego łaskę mógł zasłużyć. Ornat jest także znakiem gorącej miłości, która wszystkie cnoty w sobie zawiera i one swym światłem okrywa. Jako ornat pokrywa wszystkie inne ubiory kapłańskie, tak kapłan tą cnotą przejęty i okryty być powinien, żeby mógł godnie swoich świętych obowiązków dopełnić.—Ornat przypomina jeszcze płaszcz purpurowy, w który żołnierze Chrystusa przez szyderstwo ubrali.—W dawnych czasach ornat pokrywał całego kapłana od szyi aż do dołu. Dla tego w czasie podniesienia i kadzenia assystujący do mszy dla dogodności kapłana ornat podnosić musieli; czego dzisiaj ślad tylko zachowuje się, kiedy kapłan Mszę S. z assystencyą odprawuje. W Kościele Greckim pozostał dawny krój ornatu; a w Kościele Łacińskim częściami był skracany i obcinany z boków dla wygody kapłana, aż z czasem wziął kształt i krój jaki dziś stale zachowuje.

**KAPPA.** Ponieważ ornat do Mszy S. tylko służy, podczas odprawowania więc innych większych nabożeństw i sprawowania uroczystych obrzędów, kapłan wkłada na siebie inny kościelny zwierzchni ubior, który się *Kappą* zowie. Dla tej więc przyczyny znaczenie duchowne kappy jest toż same, jakie ma ornat. W dawnych czasach Kappy były to płaszcze służące tylko do okrycia kapłanów, w czasie publicznych processyj od deszczu i snoty. Dla tego pierwotkowo były one robione z prostego sukna i przyszywano do nich kaptury dla okrycia głowy. Z czasem zaczęto robić kappy z drogich materji, oszywać je



złotemi i srebrnymi galonami; z tąś świetnemi kościelnemi ubiorami się stały i zastąpiły miejsce ornatu przy sprawowaniu uroczystych obrzędów, osobliwie Jutrznii, Nieszporów i publicznych processyj. Zamiast kaptura, który teraz jest niepotrzebny na pamiątkę dawnego kappy kroju i użycia, przypina się do niej w tyle oddzielny kawał téjże saméj materyi co kappę, mniej więcej kształt kaptura mający, galonem lub fręzlami obwiedziony.

**DALMATYKA i TUNICELLA.** W pierwszych wiekach Kościoła przy sprawowaniu obrzędów SS. Dyakonowie używali szaty zwierzchniej która miała podobieństwo do ornatu i nazywała się *Colobium*. Lecz ponieważ ta szata była obcisła i nie miała rękawów, Papież Sylwester I, dla zachowania powagi i przyzwoitości, pozwolił Dyakonom używać Dalmatyki, którą przedtém wyłącznie sami tylko Biskupi i Kapłani nosili. Subdyakonowie nosili dawniej szatę *Tunicellą* zwaną, której kształt podobny był do dalmatyki i różniła się od téj ostatniej, że węższe i krótsze rękawy miała. Dozwolono potem subdyakonom używać dalmatyk; lecz dla zachowania pamiątki dawniej subdyakońskiej zwierzchniej szaty, dalmatyka subdyakona i dziś tunicellą się nazywa.—Dalmatyka i Tunicella były to ubiory świetne i wesołe dla wrazenia ministrów kościelnym, aby z wewnętrzną radością i weselem, które tylko z czystego serca pochodzić mogą do służby ołtarza przystępowali. Dla tego w dniach pokutnych nie były one używane. Ztąd dziś w kościołach katedralnych i kollegiatach zamiast zwyczajnych dalmatyk używają się w te dniosobno zrobione daleko krótsze *Plikatami* zwane. Zwyczaj ten ztąd jeszcze pochodzi, że dawniej dyakon mając wiele do czynienia przy ofierze Mszy S. z początku podkasywał z przodu dalmatykę, a od Ewangelii zupełnie ją zdejmował, aby mógł mieć wolniejsze ręce. Na tę pamiątkę i dziś w dni postne w czasie Mszy S. z asystencyą dalmatyki się podkasyją;

Dyakon zaś przystępując do śpiewania Ewangelii, składa dalmatykę, którą dopiero po komunii znowu przywdziewa. Dla téjże saméj przyczyny Subdyakon bez dalmatyki lekcyę śpiewa.

**KOMŻA.** Jest to skrócona Alba, której Kapłan sprawując różne obrzędy święte zamiast Alby używa. Prócz tego komża jest kościelnym ubiorem właściwie przeznaczonym dla osób duchownych mających mniejsze tylko święcenia. Przypomina ona niewinność i świątobliwość życia tym, którzy się na służbę kościelną poświęcają. Wkładają także komżę nie tylko duchowne ale i świeckie osoby, posługujące kapłanowi przy sprawowaniu obrzędów SS. a to dla wrazenia im czystości sumienia i niewinności, z jaką te czynności święte spełniać powinni. Podług S. Grzegorza Nazjaneńskiego osoby odziane w bieli i posługujące w Świątyni Pańskiej, Aniołów przed tronem Boga stojących przypominają. — Komża w kościelnym języku *Superpellicium* się zowie, dla tego że wkładano ją na futerka, które w zimie podczas nocnego nabożeństwa używane były.

**ROKIETA.** Rokieta jest to komża, której używają Kanonicy i Prałaci. Tém tylko się różni od komży zwyczajnej, że ma dłuższe i węższe rękawy, tudzież z tyłu się zapina, a na jej wierzch kanoniczny płaszczyk się wkłada.

**BIRET.** Czapeczka czworograniasta, czarnego koloru, formy krzyżowej, jakiej kapłani i klerycy podczas publicznego nabożeństwa używają, zowie się *Biretem*. Ten Biret przypomina duchownym osobom krzyż, który Chrystus nosić zalecił naśladowcom swoim (1) i że krzyż najwyższą jest ich ozdobą. Birety zastąpiły miejsce wieńców w kształcie koron robionych, jakie w początkach kościoła Biskupi i Kapłani w czasie sprawowania obrzędów SS. na gło-

(1) Mat. 16, 24.



wach nosili, a o których Jan S. w swoim objawieniu (1) i Euzebiusz (2) wspominają.

**UBIORY BISKUPIE.** Prócz ubiorów o których mówiliśmy wspólnych Biskupom i Kapłanom, Biskupi uroczyscie odprawując Mszę S. wkładają jeszcze inne sobie tylko właściwe ubiory SS. jakimi są: *Pończochy, trzewiki, rękawiczki, tunicella, dalmatyka, krzyż, pierścień, mitra i pastoral.*

**PONCZOCHY, TRZEWIKI I RĘKAWICZKI.** W dawnych czasach nie tylko Biskupi, ale i Kapłani, mając przystępować do ołtarza, z przyzwoitości lepsze i bogatsze od zwyczajnego obuwie wkładali. Kapłani zaprzestali potem go używać; pozostał tylko dawny zwyczaj wkładać na mszę pończochy, trzewiki i rękawiczki przy samych Biskupach, które dla oznaczenia że są kościelnymi świętymi ubiorami i wyrażają znaczenie duchowne, wyszyte na sobie krzyże mają. Pończochy i trzewiki przypominają Biskupowi, że powinien być gotów ochotnie wszędzie chodzić dla opowiadania Ewangelii i spełniania wszystkich powinności swego urzędu. Rękawiczki są godłem czystości i niewinności, którą Biskup mieć jest obowiązany, przystępując do sprawowania Najświęt. Ofiary i przesyłając do Boga za siebie i lud wierny modły; bez czego one Mu miłymi i ludziom pożytecznymi nie będą.

**TUNICELLA I DALMATYKA.** Dawniej Biskupi i Kapłani kładli zawsze pod ornat Tunicellę i Dalmatykę, jako ubiory spodnie. Dziś dla zachowania dawnego zwyczaju i odróżnienia od ubioru kapłańskiego sami tylko Biskupi onych używają. Tunicella i Dalmatyka Biskupie są krótsze i robią się z cięższej daleko materii od podobnych ubiorów zwierzchnich Subdyakona i Dyakona. Są one tego samego koloru, jakiego jest Ornat. Wdziewanie przez

Biskupa ornatu, dalmatyki i tunicelli zbiór zwierzchnich szat Kapłana, Dyakona i Subdyakona, oznacza pełność Kapłaństwa w osobie Biskupa i że w jego urzędzie wszystkie niższe urzędy kościelne się mieszczą.

**KRZYŻ.** Biskup zawsze nosi krzyż złoty na piersiach swoich, na znak wyższej jego godności od innych duchownych. Ten krzyż przypomina Biskupowi, że powinien krzyż Chrystusa nosić zawsze w sercu swoim, paść ku Niemu szczególną miłością i w tych wszystkich, którzy pasterskiej jego pieczy są poruczeni, swoim przykładem podobne uczucia ożywiać. W tym celu i duchu biskupie krzyże nosić dozwolono Opatom i Ksieniom, nad klasztorami zwierzchność mającym.

**PIERŚCIEN.** Pierścień jest godłem zaślubin, jakie Biskup uczynił z kościołem tej dyecezyi, która pod jego pasterskim rządem zostaje; tudzież jest godłem przywiązania i miłości, jakie Biskup ku swój trzodzie i ta wzajemnie ku niemu mieć powinni.

**MITRA.** Czapka kończata w wierchu rozdzielona, mająca z przodu krzyż wyszyty, którą Biskupi przy sprawowaniu obrzędów SS. na głowę kładną zowie się *Mitrą*, a pasy z tyłu wiszące *Infulą*. Jest to znamie duchownej przyłbicy, którą Biskup się uzbraja przeciw dusznym nieprzyjaciółom i wszystkim przeciwnikom prawdy. Kiedy zaczęli Biskupi Mitry używać i ząd ten zwyczaj powstał, z pewnością wiedzieć nie można. Niektórzy utrzymują, że on wziął początek ze starego zakonu od owęj czapki czyli Tiary, jaką najwyższy Kapłan z rozkazu Boga dla większej powagi nosił; że kończate rozdzielenie u wierchu mitry na kształt rogów, przypomina promienia, jakie w kształcie rogów wychodziły z twarzy Mojżesza, gdy ten po rozmowie z Bogiem niosąc tablice z przykazaniami powracał z góry, a któremi Bóg twarz Mojżesza otoczył dla nadania

(1) Apoc. 4. 4.—(2) Hist. Eccl. lib. 10.



mu większej powagi w rządzeniu ludem i pobudzenia tego ludu do zachowania przykazań danych. Podobnie Biskup nie będzie mógł rządzić i do zbawienia prowadzić trzody sobie powierzonych, jeśli przez modlitwę nie będzie często z Bogiem rozmawiał i potrzebnego sobie światła od Niego nie otrzyma. Mitra Biskupów Greckich jest okrągła podobna do dawnych czapek książęcych z krzyżem na wierzchu. Mitra Papieżka ma kształt ściętego ostrokręgu, trzema koronami otoczona, dla tego *Tiarą* albo *Trójkoronem* się zowie. W dawnych czasach Papieże nosili Mitrę z jedną koroną. Pod koniec wieku XIII Bonifacy VIII drugą, a Jan XXII w wieku XIV koronę trzecią do niej przydał. Ta Papieżka Tiara przypomina, że Papież na ziemi spełnia urząd Namiestnika Chrystusa, który jest królem nad królami.—Prócz Biskupów Mitry używać pozwolono Opatom i niektórym Prałatom ze świeckiego duchowieństwa, których dla tego *Insulatami* zowią.

**PASTORAŁ.** Pastorał jest znamie pasterskiego urzędu, jaki Biskup piastuje, przez który obowiązany jest rządzić wiernymi swęj Dyecezyi, karcieć występnych, bronić niewinnych i wszystkich do nieba prowadzić. Godło to wzięte jest ze Starego Zakonu, gdzie laski oznaczały godność naczelników pokoleń i przez łaskę wskazał Bóg Izraelitom wyniesienie Aarona na godność Najwyższego Kapłana. Dawniej Biskupi używali różnych pastorałów: z drzewa, kości, ze srebra i złota. Dziś pospolicie są srebrne z ozdobnemi wyłacaniami.—Pastorał Biskupi różni się od Arcy-Biskupiego dla odróżnienia ich godności. Pierwszy jest w górze zakrzywiony; drugi zaś ma krzyż podwójny.—Papież pastorału nie używa, ponieważ ma berło, które jest godłem świeckiej i razem najwyższej duchownej jego władzy.—Pastorału Biskupiego używają Opaci i Ksienie zakonne, dla oznaczenia ich władzy nad duchowieństwem, pod ich zarządem będącém.

**KOLORY UBIORÓW SS.** Kościół S. dla wyrażenia Tajemnic wiary i świąt, jakie obchodzi, używa różnych kolorów w ubiorach ss. Tych kolorów jest 5. *biały*, *czerwony*, *zielony*, *fioletowy* i *czarny*. Trzy pierwsze używają się przy obchodzie uroczystości wesołych, a dwa ostatnie smutnych i żałobnych. I tak kolor *biały*, który się uważa za najświeżniejszy i oznacza niewinność, używa się przy obchodzie Świąt Pańskich, Najśw. Panny, Wyznawców, Wdów i Panien SS. *Czerwony* jest godłem wiary i męczeństwa; używa się on w dzień Zesłania Ducha S. dla przypomnienia ognistych języków, w kształcie których Duch S. na Apostołów zstąpił; tudzież w uroczystość SS. Męczenników na pamiątkę wylanęj przez nich krwi za Jezusa Chrystusa. *Zielony* wyraża nadzieję przyszłej szczęśliwości: używany on jest w niedziele i dni powszednie, kiedy się w te dni jakie święto nie obchodzi, wyjąwszy czas przepisany dla użycia fioletowego koloru. *Fioletowy* oznacza pokutę: używa się w niedziele adwentowe, we wszystkie niedziele od starozapustnej do wielkiejnocy, tudzież w dni powszednie w tym czasie przez inne święta niezajęte i w wigilie całego roku. *Czarny* wyraża smutek i żałobę, dla tego używany bywa w wielki piątek i we wszystkich nabożeństwach żałobnych.

## VIII. Utrzymanie kościołów i ich Ministrów.

Jezus Chrystus wysyłając uczniów na opowiadanie swęj boskiej nauki, nie im nie kazał brać na drogę, lecz zalecił, aby tam jedli i pili, gdzie nauczać będą, ponieważ *godzien jest robotnik*, powiadał do nich, *zapłaty swojej* (1).

(1) Luc. 10, 4—7.



A S. Paweł Apostoł powołując się na prawo starego zakonu i stosując je do prawa Chrystusa powiada: *“Czyż nie wiecie, iż którzy w świątyni pracują, co jest ze świątyni jedzą; a którzy ołtarzowi służą, uczestnikami są ołtarza? Tak też Pan, to jest Jezus Chrystus, postanowił tym, którzy Ewangelię opowiadają, aby z Ewangelii żyli (1).* Któż nie przyzna, że takie rozporządzenie jest słusznem i sprawiedliwem? Ministrowie bowiem Kościoła na wypełnienie swoich świętych obowiązków całe staranie obrócić muszą; a jeśliby oni zmuszeni byli zająć się staraniem o swoje wyżywienie, opuszczenie w ich obowiązkach nastąpiłoby musiało, albo przynajmniej nie tak akuracie i z duchownym pożytkiem ludu, jak powinny, byłyby one spełniane. Dla tego od nastania religii chrześcijańskiej świątynie pańskie i ich Ministrów wierni starali się sami utrzymywać. W tym celu każdy z wiernych pierwszych wieków, chcąc uczestniczyć w Najśw. ofierze, przynosił do kościoła na ofiarę chleb, wino i inne rzeczy do utrzymania życia służące. Nie przyjmowano tylko ofiar od ludzi wyklętych, publicznych herezyków, gorszących grzeszników i tych, którzy w nieprzyjaźni żyli. Te ofiary dzielono na cztery części: 1. Sza na utrzymanie kościoła. 2. Na Biskupa. 3. Na kapłanów i innych sług kościelnych. 4. Na ubogich. Niektórzy zamiast rzeczy w naturze przynosili na ofiarę pieniądze i za te kupowano co kościołowi potrzebnem było. Ztąd wszedł dzisiejszy zwyczaj składania ofiar pod nazwaniem *Dawania na mszę*. Wiedzieć jednak trzeba, że to nie jest opłata mszy S. która jest nieskończonej ceny, ale ją tylko uważać należy za ofiarę na potrzeby kościoła i jego ministrów dawaną. Msza S. ogólnie za wszystkich żywych i umarłych Bogu się zawsze ofiaruje; można wprowadzić w nią łączyć intencję szczególną, można w niej polecać Bogu nie-

(1) Cor. 9, 13, 14.

które w szczególności osoby żywe i umarłe; przez to jednak ofiarą za cały chrześcijański Kościół być nie przestaje; a tych intencja którzy dają na mszę S. do ogólnej intencji Kościoła się łączy. Z tych samych przyczyn weszły we zwyczaj ofiary przy sprawowaniu Sakramentów SS. i innych posług duchownych, których podobnie nie należy brać jako wynagrodzenie za duchowne posługi, bo te Kościół S. zawsze darmo spełnia i żadnego za nie wynagrodzenia nie żąda: ale jako dobrowolne ofiary, któremi wierni odbiegając z kościoła duchowne korzyści, do utrzymania tegoż kościoła przyczyniać się starają. Ponieważ zaś te ofiary są niepewne i niedostateczne, aby służy ołtarza i świątynie pańskie przywoicie utrzymane być mogły; a przy różnych nieszczęśliwych okolicznościach, kościół całkiem onych pozbawiony bywa; to dało powód, że Monarchowie i inni o cześć Boga gorliwi wierni, dla zaspokojenia potrzeb kościoła, stałe opłaty z dóbr swoich pod imieniem *Dziesięcin* naznaczali, tudzież dobra nieruchome *Beneficjami* zwane kościołom nadawali. Prócz tego stawiali wspaniałe świątynie pańskie, zaopatrywali je w bogate sprzęty i ubiory święte i nic nie szczędzili, aby one w dobrym bycie utrzymane były. Ograniczając oni przez to wygody i potrzeby doczesnego życia, powiększali sobie skarb zasług na życie wieczne. Za dobrodziejów swoich żywych i umarłych Kościół S. codziennie się modli, i błaga Boga, aby im te ofiary w tém i przyszłym życiu wynagrodzić raczył. Pan Bóg nie odmawia nigdy błogosławieństwa dla tych, którzy ze szczerego serca do Jego chwały się przyczyniają. Każdy bowiem z Historii i codziennego doświadczenia łatwo przekonać się może, iż ci, którzy tak hojnie na kościoły i wsparcie nieszczęśliwych sypali, obfitość zawsze wszystkiego mieli; a ich dobra zamiast uszczuplenia, daleko więcej się pomnażały. Przeciwnie, gdy ich potomkowie obojętnymi o chwałę Boga i nieczułymi na nędzę bliźnich się



stali, marnują prędko dobra, jakie po swych przodkach odziedziczyli i sami często do nędzy przychodzą. O jak wiele mamy opuszczonych i upadkiem grożących domów bożych, nie mówię bez okazałego, ale nawet bez przyzwoitego przybrania, w których naczynia i ubiory śś. w złym bardzo są stanie. Czegoż dowodzi to wszystko, jeżeli nie obojętności i nieczułości o chwałę Boga Chrześcijan, którzy do tych kościołów należą? Największa troskliwość i staranie plebana nie może wystarczyć wszystkim potrzebom, kiedy do tak ważnego dzieła parafianie przykładają się nie będą: zwłaszcza że nie jest w tém interes jednego plebana, ale wszystkich wiernych utrzymywać kościół, który dla duchownego dobra ich wszystkich służy. Podziwiamy dawne bogate kościelne ubiory, powiększej części pracę rąk niewiast pobożnych, które dziś w szczątkach prawie tylko, jako drogie pamiątki bogohojności dawnych Chrześcijan się przechowują. Zaczóż dzisiejsi Chrześcijanie w ślady pradziadów swoich wstępować nie mogą? Czyż nie też same mają duchowne potrzeby i obowiązki, albo nie temuż samemu cześć Bogu oddają? Czyż zbywa im na talentach i sposobach do tego? Nie: zbywa tylko na gorliwości. Niech ograniczą wydatki domowe do rzeczy nieodbitie potrzebnych; niech powściągną zbytki w jedzeniu, piciu i odzieniu, które zmyślności i próżności dogadzają, tudzież obrazy boskiej stają się przyczyną; a nie tylko cierpieć nie będą niedostatku, lecz znajdą jeszcze środki nieść pomoc plebanowi, do należytego utrzymania świątyni pańskiej i uświetnienia chwały bożej.

KOŃIEC.



58130

## SPIS RZECZY

### W S T Ę P.

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

|                                                                                                                                                                                                                  |          |  |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|--|
| I.                                                                                                                                                                                                               | Stronica |  |
| Tydzień — Ferye i dni feralne                                                                                                                                                                                    | 1        |  |
| II.                                                                                                                                                                                                              |          |  |
| Niedziela                                                                                                                                                                                                        | 4        |  |
| III.                                                                                                                                                                                                             |          |  |
| O dniach świętych w ogólności                                                                                                                                                                                    | 7        |  |
| IV.                                                                                                                                                                                                              |          |  |
| Adwent — Roraty — Rok kościelny                                                                                                                                                                                  | 11       |  |
| V.                                                                                                                                                                                                               |          |  |
| Boże Narodzenie — Trzy mszy — Msza pasterska — Rozsyłanie opłatków czyli Kolendy — Wilia czyli Kucya — Jasełka czyli Betleem — Uroczystość Ś. Szczepana, S. Jana i Młodzianków — Świecenie owsa — Świecenie wina | 14       |  |
| VI.                                                                                                                                                                                                              |          |  |
| Nowy Rok — Powinszowania nowego roku — Imię Jezus — Odwiedziny, Kolendowe                                                                                                                                        | 22       |  |
| VII.                                                                                                                                                                                                             |          |  |
| Uroczystość trzech Królów — Świecenie złota, kadzidła i mirry, tudzież processya — Pisanie krzyżów                                                                                                               | 25       |  |



| VIII.                                                                                                                                                                                                                                                                    | Stron. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny i Ofiarowanie Jezusa w Kościele — Świecenie świec i processya — Dawanie gromnicy w ręce konającego . . . . .                                                                                                                             | 28     |
| IX.                                                                                                                                                                                                                                                                      |        |
| Post Wielki — Popielec — Nieszpory przed obiadem — Nabożeństwo passyjne — Srodoposć — Niedziela męki pańskiej . . . . .                                                                                                                                                  | 30     |
| X.                                                                                                                                                                                                                                                                       |        |
| Niedziela Kwietna i Świecenie palm . . . . .                                                                                                                                                                                                                             | 38     |
| XI.                                                                                                                                                                                                                                                                      |        |
| Wielki Tydzień . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                 | 40     |
| XII.                                                                                                                                                                                                                                                                     |        |
| Ciemna Jutrznia . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                | 42     |
| XIII.                                                                                                                                                                                                                                                                    |        |
| Wielki Czwartek — Msza jedna — Dzwonienie na Gloria, milczenie dzwonów i organów — Ciemnica — Obnażenie ołtarzy i ich obmycie — Umycie nóg — Wieczera Pańska — Świecenie Olejów . . . . .                                                                                | 45     |
| XIV.                                                                                                                                                                                                                                                                     |        |
| Wielki Piątek — Kolor czarny — Leżenie krzyżem — Śpiewanie Lekcyj i Passyi — Modlitwy za wszystkie stany — Odsłonięcie Krzyża — Adoracja Krzyża — Komunia Kapłana pod jedną postacią — Nieodprawowanie mszy ś. — Groby i ich odwiedzanie . . . . .                       | 49     |
| XV.                                                                                                                                                                                                                                                                      |        |
| Wielka Sobota — Świecenie ognia i pięciu gran — Zapalanie i znaczenie Tryangulu — Znaczenie i święcenie Paschału — Czytanie Profecyj — Świecenie wody do chrztu — Śpiewanie Litanii — Msza S. — Znaczenie Alleluja — Nieszpory — Ubieranie ołtarzy i kościołów . . . . . | 54     |
| XVI.                                                                                                                                                                                                                                                                     |        |
| Wielkanoc — Rezurekcyja — Powinszowania wielkonocne — Świecone — Niedziela przewodna — Czas Wielkonocny . . . . .                                                                                                                                                        | 62     |
| XVII.                                                                                                                                                                                                                                                                    |        |
| Wniebowstąpienie Pańskie . . . . .                                                                                                                                                                                                                                       | 67     |
| XVIII.                                                                                                                                                                                                                                                                   |        |
| Uroczystość Zesłania Ducha S. . . . .                                                                                                                                                                                                                                    | 68     |

| XIX.                                                                                                     | Stron. |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Uroczystość Trójcy Przenajświętszej . . . . .                                                            | 71     |
| XX.                                                                                                      |        |
| Boże Ciało — Uroczysta Processya ze śpiewem czterech Ewangeli — Świecenie wianeczków . . . . .           | 72     |
| XXI.                                                                                                     |        |
| Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny — Świecenie ziół . . . . .                                              | 76     |
| XXII.                                                                                                    |        |
| Inne Uroczystości Najśw. Panny — Niepokalane Poczęcie — Narodzenie i Imię Maryi — Zwiastowanie . . . . . | 79     |
| XXIII.                                                                                                   |        |
| Uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła . . . . .                                                       | 81     |
| XXIV.                                                                                                    |        |
| Uroczystość wszystkich Świętych . . . . .                                                                | 82     |
| XXV.                                                                                                     |        |
| Dzień Zaduszny . . . . .                                                                                 | 83     |

## CZĘŚĆ DRUGA.

|                                                                                                                                                                                                   |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| I.                                                                                                                                                                                                |     |
| Godziny Kanoniczne — Psalmy — Jutrznia, Nieszpory i Komplet . . . . .                                                                                                                             | 87  |
| II.                                                                                                                                                                                               |     |
| Nowenna — Czterdziestogodzinne nabożeństwo . . . . .                                                                                                                                              | 93  |
| III.                                                                                                                                                                                              |     |
| Anioł Pański i dzwonienie 3 razy na dzień . . . . .                                                                                                                                               | 96  |
| IV.                                                                                                                                                                                               |     |
| Zewnętrzne znaki modlitwy — Krzyż S. — Bicie się w piersi — Kłęczenie, upadanie na twarz i leżenie krzyżem — Składanie rąk — Wznoszenie rąk i oczu ku niebu — Odkrycie i nakrycie głowy . . . . . | 99  |
| V.                                                                                                                                                                                                |     |
| O kadzeniu — Namaszczeniu — i wkładaniu rąk w ogólności . . . . .                                                                                                                                 | 108 |
| VI.                                                                                                                                                                                               |     |
| Benedykcyje czyli Poświęcenia — Świecenie soli — Świecenie wody do kropienia — Świecenie chleba i wody w dzień S. Agaty — Błogosławienie niewiasty po pożogu — Wkładanie rąk na chorych . . . . . | 112 |



| VII.                                                                                                                                                                     | Stron. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Kropienie święconą wodą — Stawianie wody święconej przy drzwiach kościelnych — Kropienie święconą wodą w Niedziele przez Kapłana . . . . .                               | 124    |
| VIII.                                                                                                                                                                    |        |
| Processye — Processya Niedzielną — Processya S. Marka — Processye podczas dni Krzyżowych . . . . .                                                                       | 126    |
| IX.                                                                                                                                                                      |        |
| Posty od Kościoła nakazane — Poszczenie piątku i soboty — Wigilie — Suchedni kwartałowe . . . . .                                                                        | 136    |
| X.                                                                                                                                                                       |        |
| Cmentarz — Poświęcenie Cmentarza — Poszanowanie Cmentarzy i grobów — Kto powinien, a kogo nie wolno na Cmentarzu grzebać — Groby familijne — Stawianie krzyżów . . . . . | 140    |
| XI.                                                                                                                                                                      |        |
| Pogrzeb chrześcijański — Pogrzeb dzieci — Stypy czyli uczty pogrzebowe . . . . .                                                                                         | 147    |
| XII.                                                                                                                                                                     |        |
| Spiewy Kościelne — Muzyka kościelna — Organy . . . . .                                                                                                                   | 151    |
| XIII.                                                                                                                                                                    |        |
| O Bractwach — Rożaniec i bractwo rożańcowe — Szkaplerz i bractwo szkaplerza . . . . .                                                                                    | 155    |
| XIV.                                                                                                                                                                     |        |
| Język Kościelny . . . . .                                                                                                                                                | 161    |
| XV.                                                                                                                                                                      |        |
| Kalendarz cywilny — Kalendarz dawny Rzymski — Kalendarz Juliuszowski — Kalendarz Gregoryński . . . . .                                                                   | 168    |
| XVI.                                                                                                                                                                     |        |
| Kalendarz Kościelny — Okrag Słońca — Litera Niedzielną — Okrag Księżyca i Liczba Złota — Indykt Rzymski — Epakta — Litera Martyrologii . . . . .                         | 178    |
| XVII.                                                                                                                                                                    |        |
| Oznaczenie dnia uroczystości Wielkonocnej . . . . .                                                                                                                      | 195    |
| XVIII.                                                                                                                                                                   |        |
| Oznaczenie dni tygodnia na dni miesiąca i wzajemnie . . . . .                                                                                                            | 204    |

| CZĘŚĆ TRZECIA.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |        |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| I.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      | Stron. |
| Znaczenie ofiary mszy ś. — Nazwanie mszy ś. — Podział mszy ś. . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 209    |
| II.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |        |
| Część Isza mszy ś. Kapłan i służący — Stanie Kapłana w czasie mszy ś. — Zaczęcie mszy ś. od znaku Krzyża S. — Modlitwy u stóp ołtarza — Odmawianie psalmu na przemian — Powszechna Spowiedź — Modlitwy przystępując do ołtarza — Pocałowanie ołtarza — Introit — Kyrie eleyson — Gloria in excelsis — Wzniesienie oczu i rąk ku niebu — Dominus vobiscum — Kollekta — Oremus — Obracanie oczu na krucyfiks — Schyłanie głowy — Amen — Epistoła — Graduał, Trakt, Sequentia i Proza — Przenoszenie mszału i odmawianie modlitw na środku ołtarza, oraz na prawej i lewej jego stronie — Modlitwa przed Ewangelią — Ewangelia — Credo — Kazanie . . . . . | 213    |
| III.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |        |
| Część 2ga mszy ś. Offertorium — Chleb praśny — Hostya — Ofiarowanie hostyi — Łączenie wody z winem w kielichu — Ofiarowanie kielicha — Modlitwa po ofiarowaniu — Wzywanie Ducha S. — Trzymanie patény pod welumem przez Subdykona — Kadzenie ołtarza — Umycie rąk — Modlitwa po umyciu rąk — Orate fratres — Sekreta — Prefacya — Sanctus . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 228    |
| IV.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |        |
| Część 3cia mszy ś. Kanon mszy ś. — Modlitwy przed konsekracją — Memento czyli wspomnienie żywych — Trzymanie rąk nad ofiarą — Konsekracya — Podniesienie — Modlitwy po konsekracyi — Memento czyli wspomnienie umarłych — Per ipsum . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 239    |
| V.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |        |
| Część 4a mszy ś. Pater noster i modlitwa Libera nos — Łamanie Hostyi i wpuszczenie jej cząstki do kielicha — Agnus Dei i modlitwa o pokój — Pocałowanie pokoju — Modlitwy przed komunią — Komunia kapłańska — Komunia ludu — Communio — Postcommunio — Ite missa est — Dziękczynna modlitwa Placeat — Błogosławienie ludu — Ostatnia Ewangelia . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 249    |
| VI.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |        |
| Początek różnych Liturgij — Liturgia Rzymska . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  | 261    |



|                                                                                                    |        |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| VII.                                                                                               | Stron. |
| Sposób odprawiania mszy ś. Summa i msza czytana — Msza Biskupia — Czas odprawiania mszy ś. . . . . | 265    |

|                       |     |
|-----------------------|-----|
| VIII.                 |     |
| Liczba mszy . . . . . | 267 |

|                                                                   |      |
|-------------------------------------------------------------------|------|
| IX.                                                               |      |
| Msza o Świętych — Mszał i Rubrycella — Msza za umarłych . . . . . | 270. |

|                                  |     |
|----------------------------------|-----|
| X.                               |     |
| Sposób słuchania mszy S. . . . . | 273 |

|                                                                                      |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| XI.                                                                                  |     |
| Rozpamiętywanie męki i śmierci Zbawiciela do słuchania mszy ś. zastosowane . . . . . | 280 |

## CZEŚĆ CZWARTA.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| I.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |     |
| Obrzędy Chrztu S. — Minister Chrztu S. — Katechumeni — Chrzcielnica i źródło chrześne — Przyjmowanie Chrztu S. w Kościele — Kmotrowie i duchowne pokrewieństwo z Chrztu S. — Imię — Zatrzymanie Katechumena przed drzwiami kościelnymi — Zapytania — Exorcyzmy — Tchnienie na Katechumena — Krzyż na czole i piersiach — Kładzenie ręki — Kładzenie soli w usta — Wprowadzenie do Kościoła — Dotknięcie się śliną uszu i nozdrzy — Wyrzeczenie się szatana — Namaszczenie na piersiach i plecach — Zapytania o wiarę i chęć chrztu — Polanie wodą — Namaszczenie Chryzmem S. — Sukienka biała — Podawanie świecy — dopełnienie Chrztu S. — Imieniny i Urodziny . . . . . | 285 |

|                                                                                                                                                                                                                                                                    |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| II.                                                                                                                                                                                                                                                                |     |
| Obrzędy Bierzmowania — Minister Bierzmowania — Wiek bierzmującego się — Usposobienie do Bierzmowania — Kmotrowie i duchowne pokrewieństwo z Bierzmowania — Imię — Wkładanie rąk — Namaszczenie — Policzek — Modlitwa kończąca i błogosławieństwo — Uwaga . . . . . | 298 |

|                                                                                                                                                                                                                                        |  |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|
| III.                                                                                                                                                                                                                                   |  |
| Obrzędy Sakramentu pokuty — Minister Sakramentu pokuty — Porządek odprawiania spowiedzi — Sekret spowiedzi — Konfesyonał — Ubior Kapłana i spowiadającego się przy spowiedzi — Rozciągnięcie ręki kapłańskiej w czasie rozgrzeszenia — |  |

|                                                                                                                                                                                                       |        |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
|                                                                                                                                                                                                       | Stron. |
| Potrzeba zadosyć uczynienia po spowiedzi—Pokuty w dawnych czasach i jej stopnie — Historia publicznych pokut — Odpusty — Przypadki zastrzeżone — Approbata do słuchania spowiedzi — Cenzury . . . . . | 302    |

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| IV.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |     |
| Obrzędy Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Nazwanie Komunii — Przygotowanie do Komunii S. — Rozdawanie Komunii w czasie mszy i bez mszy — Porządek i obrzędy przy rozdawaniu Komunii S. — Przyjmowanie Komunii naczecz — Przyjmowanie Komunii z rąk — Przyjmowanie Komunii ś. przy krakach — Przyjmowanie Komunii S. kłęcząc — Wkładanie Komunii S. przez kapłana do ust przyjmującego — Noszenie i dawanie Komunii S. chorym — Komunia pod jedną postacią . . . . . | 314 |

|                                                                                                                                                                                                             |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| V.                                                                                                                                                                                                          |     |
| Obrzędy ostatniego pomazania — Sposób udzielania ostatniego pomazania — Znaczenie obrzędów przy namaszczeniu — Potrzeba, pożytki i usposobienie do ostatniego pomazania, tudzież jego powtarzanie . . . . . | 323 |

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| VI.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |     |
| Obrzędy Sakramentu Kapłaństwa. Minister Sakramentu Kapłaństwa — Podział Kapłaństwa na stopie — Ogólne obrzędy przy święceniu na wszystkie stopnie — Przedziały czasu między stopniami — Postrzyżyny — Obowiązki kleryków stopni mniejszych i obrzędy przy ich święceniu. Odwrotny — Lektor — Exorcysta — Akolita — Ogólne obrzędy przy święceniu na stopni większe — Święcenie na Subdyakona — Święcenie na Dyakona — Święcenie na Presbytera czyli Kapłana — Prymicya i msza 50-letnia — Degradacya czyli złożenie z kapłaństwa . . . . . | 328 |

|                                            |     |
|--------------------------------------------|-----|
| VII.                                       |     |
| Obrzędy przy konsekracji Biskupa . . . . . | 342 |

|                                                   |     |
|---------------------------------------------------|-----|
| VIII.                                             |     |
| Instalacya Biskupa — Instalacya Plebana . . . . . | 347 |

|                                                                                                                                                                                                                                                |  |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|
| IX.                                                                                                                                                                                                                                            |  |
| Obrzędy Sakramentu małżeństwa — Obrzędy przy ślubie — Ślub podczas mszy ś. — Wprowadzenie niewiasty do Kościoła po ślubie — Zaręczyny — Zapowiedzi, Indult i Examina przedślubne — Błogosławieństwo rodziców — Ślub 50-letni — Trwałość i nie- |  |



rozerwanie związku małżeńskiego — Separacya czyli rozłąka —  
Rozwód . . . . . 353

## X.

Przeszkody do małżeństwa . . . . . 360

## CZĘŚĆ PIĄTA.

## I.

Historyczny rys świątyni chrześcijańskich — Ambona — Tron —  
Biskupi — Oratoria i Kaplice . . . . . 370

## II.

Ołtarze w Kościele — Ołtarze przenośne. Portatyle . . . . . 379

## III.

Przybory i ozdoby ołtarza — Obrusy — Ciborium — Krzyż —  
Świece, lampy i pajaki — Obrazy — Relikwiarze — Antepe-  
dya — Kwiaty — Tablice Kanoniczne — Przybory ołtarzowe  
kielicha — Korporał i Puryfikaterz . . . . . 382

## IV.

Poświęcenie Kościoła i ołtarza — Dedykacya Kościoła . . . . . 392

## V.

Dzwony kościelne i ich poświęcenie . . . . . 400

## VI.

Naczynia Święte — Kielich i Patena — Puszka od komunikan-  
tów — Monstrancyum — Ampułki — Turybularz i Łódka . . . 403

## VII.

Ubiory święte — Humerał — Alba — Pasek — Manipularz —  
Stuła — Ornat — Kappa — Dalmatyka i Tunicella — Komża —  
Rokiet — Biret — Ubiory Biskupie — Ponczochoy, trzewiki i re-  
kawiczki — Tunicella i Dalmatyka — Krzyż — Pierścień —  
Mitra — Pastorał — Kolory ubiorów SS. . . . . 406

## VIII.

Utrzymanie kościołów i ich Ministrów . . . . . 417

## Sprostowanie znaczniejszych omyłok.

## Str. Wiersz. Omyłki.

## Sprostowanie.

|     |         |                                                                                |                                                                                  |
|-----|---------|--------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|
| 2   | — 5 i 9 | liczba siódma                                                                  | liczba siedm                                                                     |
| —   | — 7     | liczby siódmej pilnowali                                                       | liczby siedmiu pilnowali                                                         |
| —   | — 11    | z czasem liczba siedmiu                                                        | z czasem liczba siedm                                                            |
| —   | — 14    | przeciąg lat siedm                                                             | przeciąg lat siedmiu                                                             |
| 21  | — 6     | w kolorze czerwonym                                                            | w kolorze czerwonym                                                              |
| —   | — 18    | Ten zazwyczaj                                                                  | Ten zwyczaj                                                                      |
| 27  | — 18    | ratując bliźniego w nieszcze-<br>ściu. Składając w darze<br>Chrystusowi złoto. | ratując bliźniego w nieszcze-<br>ściu, składając w darze Chry-<br>stusowi złoto. |
| 29  | — 9     | ponieważ Marya z Józefem                                                       | ponieważ kiedy Marya z Jó-<br>zefem                                              |
| 32  | — 19    | post nie jest zakazany                                                         | post nie jest nakazany                                                           |
| —   | — 31    | post duchowy                                                                   | post duchowny                                                                    |
| 40  | — 1     | za Chrystusa                                                                   | za Chrystusem                                                                    |
| 44  | — 24    | Benedykcja przed czytaniem<br>lekcji                                           | Benedykcyja przed czytaniem<br>lekcji                                            |
| 47  | — 26    | podług 12 Apostołów                                                            | podług liczby 12 Apostołów                                                       |
| 48  | — 31    | takiej zatem                                                                   | Z takiej zatem                                                                   |
| 55  | — 8     | Czytanie prefacyi                                                              | Czytanie Profecyj                                                                |
| —   | — 24    | nowo wykrzeszony ogień                                                         | nowo wykrzeszony ogień                                                           |
| 64  | — 18    | Kościół się obchodzi                                                           | Kościół się obchodzi                                                             |
| 70  | — 17    | i oderwanie serc swych od<br>rzeczy zmysłowych                                 | i nieprzywiązywać serc swych<br>do rzeczy zmysłowych                             |
| 72  | — 8     | i dla pewnego pokazania                                                        | i dla jawnego pokazania                                                          |
| —   | — 10    | jadną z najświętszych                                                          | jedną z najświetniejszych                                                        |
| 76  | — 14    | udzielać, swój pomocy                                                          | udzielać swój pomocy                                                             |
| —   | — 21    | uczczenie śmierci Zmartwych-<br>wstania                                        | uczczenie śmierci, zmartwych-<br>wstania                                         |
| 80  | — 22    | poniżył i stał się                                                             | poniżył stając się                                                               |
| 91  | — 28    | i chwale boskiej                                                               | i chwale boskiej                                                                 |
| 93  | — 9     | odprawonem bywa                                                                | odprawowanem bywa                                                                |
| 104 | — 27    | od samego początku                                                             | od samego początku (ry                                                           |
| 105 | — 16    | sprzeciwiają duchowi wiary                                                     | nie sprzeciwiają duchowi wia-                                                    |
| 116 | — 9     | moga sprawować kapłani                                                         | moga sprawować Biskupi i<br>kapłani                                              |
| 117 | — 11    | używania Boskiego Imienia                                                      | wzywaniu Boskiego Imienia                                                        |
| 120 | — 13    | aby za swoim wstawieniem<br>się                                                | aby ona swoim wstawieniem<br>się                                                 |
| 122 | — 21    | że powinna światłością                                                         | że powinna światłością                                                           |
| 126 | — 32    | jak o tem                                                                      | jak o tem                                                                        |
| 128 | — 8     | przed wszystkimi ludźmi                                                        | przed wszystkimi ludźmi                                                          |
| 132 | — 30    | S. Grzegorz IV.                                                                | S. Grzegorz W.                                                                   |
| 140 | — 2     | Papież S. Leon IV                                                              | Papież S. Leon W.                                                                |
| 141 | — 22    | umarłych śpiącymi zowie                                                        | umarłych śpiącymi zowie                                                          |
| 147 | — 7     | w swoich modlitwach po-<br>święcać                                             | w swoich modlitwach pole-<br>cać                                                 |
| 148 | — 24    | się zowie konduktem                                                            | zowie się konduktem                                                              |
| 150 | — 29    | w wielu miejscach się odby-<br>wają                                            | w wielu miejscach dotąd się<br>odrywają                                          |
| 151 | — 3     | a przez zbytne pokarmy i<br>napoje                                             | a przez zbytne użycie po-<br>karmów i napojów                                    |
| —   | — 13    | część Boga                                                                     | Cześć Bogu                                                                       |
| —   | — 18    | jęj część składa                                                               | jęj część składa                                                                 |



|     |           |                                                                   |
|-----|-----------|-------------------------------------------------------------------|
| 152 | — 29 i 31 | Grzegorz IV                                                       |
| 154 | — 14      | a w samych towarzystwach                                          |
| 165 | — 29      | ze wszystkimi Biskupami                                           |
| 173 | — 32      | przypadać opwiniem                                                |
| 174 | — 18      | ze rok z 365                                                      |
| 181 | — 24      | niedzielnemi będą                                                 |
| 188 | — 14      | przystać nie może                                                 |
| 196 | — 26      | ochodzić Wielkanoc                                                |
| 210 | — 14      | To przepowiedzenie spełnia<br>ne zostało. Kiedy Jezus<br>Chrystus |
| 228 | — 25      | zwane Offertorium                                                 |
| 332 | — 28      | podaje księgi z exoreyzmami                                       |

Grzegorz W.  
a w swych towarzystwach  
ze wszystkimi Biskupami  
przypadać powinien  
ze rok z 365 dni  
niedzielami będą  
przypadać nie może  
obejść Wielkanoc  
To przepowiedzenie spełnio-  
ne zostało, kiedy Jezus  
Chrystus  
zwan ołfektorium  
Księgę z exorcyzmami

Wyliczone tu omyłki łaskawy czytelnik sprostować raczy przystępując do czytania książki, ponieważ one myśli niezrozumiałe czynią. Prócz tych omyłek, są jeszcze inne przeciw pisowni i prawidłom grammatycznym, osobiście w części pierwszej i drugiej. I tak błędnie w wielu miejscach położono litery wielkie zamiast małych — Processy zamiast Procesy — Wigilii zamiast Wigilj — Mszą zamiast mszę — Ołtarzów zamiast ołtarzy — bohatyrów, komunija, komunja, wielkonocą, wigiljami, Mezopotamji, religji, Ewangelji, parafji, Litanii, znaleźć, z tąd, dz czego, litere, nowego, i t. d. powinno zaś być: bohaterów, Komunia, Komunia, wielkonocą, wigiljami, Mezopotamii, religii, Ewangelii, parafii, Litanii, znaleźć, ztąd, dz czego, litere, nowego i t. d.

